

33



P. 295

Cam

P. 11. 245
GWIAZDA

KALENDARZ PETERSBURSKI

ILLUSTROWANY

PODREDAKCJA

HENRYKA GLIŃSKIEGO

NA ROK

1883.

H.

**PETERSEBURG,
NAKŁAD HENRYKA GLIŃSKIEGO,**

G.

Każdy nabywca tego Kalendarza ma prawo do nabycia portretu Adama Mickiewicza (na stali, rob. Brockhousa w Lipsku) zamiast 50 kop. za 15 kop. z przesyłką 35 kop. Obcięta na marginesie karteczka służy jako dowód nabycia „Gwiazdy”.

Cena egzemplarza kop. 75 z przesyłką rs. 1.

TYGODNIK ILUSTROWANY.

Pismo to, łączące piśmiennictwo ze sztuką, zajmując się przeważnie rzeczami krajowemi stara się upowszechnić znajomość dawnych zabytków ojczyźtych, historycznych, pamiętnych lub malowniczych okolic, wspomnień dziejowych, ważniejszych wypadków bieżących, kwestyj społecznych, utworów malarstwa i rzeźby, typów ludowych—słowem wszystkiego, co pod względem dziejowym, społecznym lub artystycznym w kraju naszym i za granicą na szczególną zasługuje uwagę.

Tygodnik ilustrowany z dwudziestu trzech lat ubiegłych daje publiczności obraz wewnętrznej wartości pisma, a staraniem redakeyi i wydawcy będzie utrzymać je nie tylko na stopie dotychczasowej, ale starać się o podnoszenie wartości jego wewnętrznej i zewnętrznej, przez powiększenie liczby współpracowników literackich i artystycznych, doбором zaś artykułów i wykonaniem drzeworytów zyskać zadowolenie prenumeratorów.

Cena Tygodnika ilustrowanego wynosi:

w Warszawie:		Na prowincyi i w cesarstwie:	
Rocznie	Rsr. 8	Rocznie	Rsr. 12
Półrocznie	— 4	Półrocznie	— 6
Kwartalnie	— 2	Kwartalnie	— 3

Prenumeratę przyjmują znaczniejsze księgarnie krajowe i zagraniczne.

**Redakcyja i Ekspedycyja w księgarni
EBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.**

NAJTAŃSZA ILUSTRACYJA POLSKA, BIESIADA LITERACKA.

Idealem Biesiady Literackiej jest rodzina i to wszystko, co rodzinę może uszlachetnić, wzmocnić moralnie i finansowo, zapewniając jej przeszłość pełną świętych wspomnień, pełną korzyści z wiekowych doświadczeń, pełną świadomości, jakie nam wiedza codnia przynosi.

Wierzmy że tylko przez uzacnioną rodzinę naród ostać się może. Otaczając uznaniem różne stowarzyszenia, spółki, gromadne prace, widzimy tylko w rodzinie guiazdo cnot, jakie są konieczne nawet w stowarzyszeniach ekonomicznych, gdy te mają na celu i życie duchowe człowieka.

Na czele pisma, co przenika szerokie warstwy społeczeństwa, postawiliśmy powieść. W pracach powieściowych, oryginalnych jak tłumaczonych, zdołaliśmy dotychczas, nie obrażając uczciwości myśli i słowa, dać czytelnikom wolną chwilę zajmującą rozrywkę.

Oprócz działu powieściowego Biesiada mieści historiją życia społecznego u nas i zagranicą, kronikę polską, handlową, artykuły popularno-naukowe, obejmujące nowe wynalazki, badania i zjawiska, życiorysy znakomitych i zasłużonych ludzi, korespondencye ze Lwowa, Poznania, Krakowa i t. d.; w dziale rozmaitości skrętnie i ciekawie omawia wszystko, co czytelnika nie obojętnego na życie wszechświatowe interesować może. Wiadomości o ruchu literackim zawdzięczamy J. I. Kraszewskiemu, który w swych miesięcznych sprawozdaniach p. t. „Listy z Warszawy” i „Pamiętkę z Wilna,” oraz z dopłatą rs. 1-go olejny portret „Adama Mickiewicza.”

Cena Biesiady Literackiej z Dodatkiem powieściowym w Warszawie: rocznie rs. 6 kop. 50; półrocznie rs. 3 k. 25; kwart. rs. 1 k. 63.

„ na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2.

„ bez Dodatku powieściowego w Warszawie: rocznie rs. 5; półrocznie rs. 2 kop. 50; kwartalnie rs. 1 k. 25.

„ na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; kwartalnie rs. 1 k. 50.

Cena numeru pojedynczego kop. 15, z Dodatkiem kop. 20.

Adres. Redakcyja Biesiady Literackiej. Władysław Małyszewski, w Warszawie, Chmielna Nr 8.

Gabryel Wodan

„GWIAZDA.”

KALENDARZ PETERSBURSKI ILLUSTROWANY

NA ROK

1883.

SPIS RZECZY ZAWARTYCH W KALENDARZU.

CZEŚĆ KALENDARZOWA.		Str.	Str.
Ery chrześcijańskie, Zaćmienia, Cztery pory astronomiczne, Święta ruchome. Wykład znaków kalend.	1	Władze miejskie	21
Dom Cesarsko-Rossyjski, Dnie święteczne i galowe.	2	Akademje i Towarzystwa Naukowe i Sztuk Pięknych.	21
Święta Rzymsko-Katolickie podług Juljańskiego stylu, Prawosławne, Rzymsko-Katolickie podług Gregorjańskiego stylu, Imiona słowiańskie, Gdmiany księżycy, wschód i zachód słońca i księżycy oraz Kalendarz finansowy od str. 3 do	14	Obserwatorja Astronomiczne i Meteorologiczne	21
Ewangelie na wszystkie niedziele i uroczyst. w r. 1883	15	Wystawy obrazów i dzieł sztuki	21
Wykaz alfabetyczny świętych i świąt na rok 1883, z wyrażeniem dnia i miesiąca	16	Biblioteki	21
Kalendarz żydowski na rok 1883	18	Muzea	20
CZEŚĆ LITERACKA I ARTYSTYCZNA.		Sądy	30
Słynacy cud. wizerun. Matki Boskiej w kośc. śmilańsk.	19	Sędziowie pokoju	31
Poezje Bolesława Czerwieńskiego: Orzeł — Piosnka siewacza.—Babunia.—Matka —Do płaczącej sieroty.—Dziadek pod krzyżem.—Wieżnie —Ostatni Bałagula.—Jaskółka.—Na polu.—Wiejska dziewczynka.—Wieczór letni.—Noc zimowa.—Wicsna.—Noc.—Sen.—Kto silniejszy?—Liście i korzenie.—Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr.—Będzie to lepiej.—Tandeciarcz.—Wirydarz —Bala-da karnawałowa.—Stare dzieje.—Omnibus.—Strumyk górski i osioł.—Osły i słowiki od str. 21 do	33	Instytucje kredytowe	37
Potwór, studjum dramatyczne w 2-ch odsłonach, przez H. Glińskiego.	33	Filije i oddziały Banku, Kassy oszczędności, Banki prywatne, Lombardy, Gielda	35
Helotka, przez Józefa Korwina	47	Towarzystwa ubezpieczeń	39
Bolesław Czerwieński, życiorys z portretem	48	Poczta	41
Wspomnienie w selnych księcia panie Kochanku przez dr.	52	Telegraf	41
Wander Płazas Jeź. (Zygmunt Fortunat Milkowski).	54	Zakłady naukowe wyższe dla mężczyzn	43
Ważnosc wiązanka wiadomości o życiu i pi-saniu Pł. T. Jeża	54	Zakłady naukowe wyższe dla kobiet	48
Wiersz Petersbрга (drzeworyt)	57	Zakłady naukowe średnie dla mężczyzn	49
Konrad Wallenrod w poezyi a w dziejach napisał Dr. Antoni Prochaska	63	Zakłady naukowe średnie dla kobiet	49
Cmentarz przy Aleksandro-Newskiej Ławrze (drzew.)	65	Zakłady naukowe specjalne dla kobiet	50
Kościół Św. Katarzyny w Petersburgu (drzeworyt)	75	Szkoly przy kościołach Rzymsko-Katolickiego wyznania.	50
Poezje W. Z. Kościakowskiej: Z dni smutku.—Żagiel.—Z Lermontowa.—Z Czeskiego	78	Zakłady naukowe dla Głuchych i Ociemniałych	—
12 Września 1683 roku	79	Zakłady naukowe prywatne	—
Szlacheć polski w Ermitażu petersburskim przez Zygmunta Librowicza z drzeworytem	85	Towarzystwa i zakłady dobroczynne	—
Teatr polski w Petersburgu z widokiem teatru w Pa-włowski i portretami F. Stachowicz, W. Wojda-łowicza i R. Żelazowskiego	86	Szpitala	52
Szept miłości, rzeźba W. Brodzkiego	98	Lekarze praktykujący	54
Rolnicze stacye doświadczalne	101	Dentyści	54
Nekrologia za drugą połowę 1881 i pierwszą 1882 roku.	106	Weterynarze	55
Ozdoby kalendarza, 8 rysunków na całych stronach.	113	Redakcje cenniejszych czasopism	56
Adresy nadesłane	113	Tramwaye	56
PRZEWODNIK PETERSBURSKI.		Omnibusy	57
Rys topograficzny Petersburga	1	Postańcy publiczni	58
Plan miasta administracyjno-Polcyjny Petersburga	3	Formalności pasportowe	58
Plan miasta handlowy, cyrkuly i rewiry sądów pokoju	5	Opłaty pobierane przez zarządy kandydatów ucztak.	59
Plan miasta ogrodowy, ogrody i parki	17	Sygnały straży ogniowej	—
Mosty, przeprawy i przystanki	19	Przepisy na wypadek wybuchu	60
Rynki i targi handlowe	21	Towarzystwa muzyczne i koncerty	—
Pomniki	—	Kluby	61
Kościóły i kaplice katolickie, ewangelickie, reformo-wane, obrządku gregorjańskiego	22	Teatry	61
Lawry, monastery, sobory i cerkwie prawosławne	23	Okolice Petersburga	67
Cmentarze: Katolickie, Prawosławne, Starobriadców, Ewang-Refornowane	—	Drogi Żelazne	68
Pałacy i gmachy znaczniejsze	24	Parostatki	66
Więzienia	25	Wykaz alfabetyczny miast, gubernialnych i główniej-szych w guberniach zachodnich Cesarstwa i w Kró-lestwie położonych	69
Adresy Ministeryów, Głównych zarządów i w ogóle władz rządowych i gospodarczych stolicy	25	OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE I WYDAWNICZE:	
Komitety specjalne przy Ministerjach i Głównych zarządach Państwa	26	Altenberg H. (F. H. Richter) Księgar. we Lwowie str. 3 okł.	okł.
		Aret S., Księgarnia, skład nut i wyd. pedagog. w Lublinie.	85
		"Biesiada Literacka" odezwa od redakcyi pisma wychodzącego w Warszawie str. 2 okł.	okł.
		Chankowski Henryk, wydawnictwo "Tygodnika Technicznego ilustrow." i kantor techniczny w Petersb.	88
		Gebethner i Wolff, najn. wydawn. księgarni w Warsz.	73
		Gubrynowicz i Schmidt, nakłady księgar. we Lwowie.	86
		Гониме Эдуарда и Ромна, въ Нереподпр.	87
		Гоетик F., Księgarnia, skład i wypożycz. nut w Warsz.	78
		Koreywo B., Nowości muz. wydane nakł. księg. w Kijow.	84
		"Kraj" odezwa od redakcyi pisma wych. w Płbg str. 4 okł.	okł.
		Levental S., wydawnictwa w Warszawie	77
		Lesman i Świszczowski, Księg. i skład nut w Warsz.	81
		Orgelbrand M., Księg. skład nut i ekspedyc. pism per.	85
		oraz wyd "Tygodnika Powzecznego" w Warsz.	85
		Sennewald G., Księgarnia i skład nut w Warszawie.	77
		"Tygodnik ilustrowany" odezwa od redakcyi pisma wychodzącego w Warszawie str. 2 okł.	okł.
		Unger Józef, Księgarnia w Petersburgu	72
		Wende E. i Sp., Księg. skład nut i eksp. pism w War.	89
		Wolff B. M., Wydawnictwa polskie Księg. w Petersb.	82
		Zawadzki Józef, Księgarnia i Drukarnia w Wilnie.	80
		OGŁOSZENIA PRZEMYSŁOWCÓW, KUPCÓW I FABRYKANTÓW na końcu Kalendarza od str. 89 do 106	

BIBLIOTEKA
MUSEUM BAZAŁA
LIMBURG VAN P. II. 295

„GWIAZDA.”

KALENDARZ PETERSBURSKI,

ILLUSTROWANY,

LITERACKI, SPOŁECZNY

I INFORMACYJNY.

NA ROK ZWYCZAJNY

1883.

(ROK TRZECI).

pod redakcyą

HENRYKA GLIŃSKIEGO.

ST.-PETERSBURG.

NAKŁADEM REDAKTORA.

SKŁAD GŁÓWNY

w Księgarni Józefa Ungra, plac Kazański № 7.

1883.

<http://rcin.org.pl>

Дозволено Цензурою
Варшава, 28 Сентября 1882 года.



P. II 295

ROK 1883 ERY CHRZEŚCIAŃSKIEJ JEST:

Rok 6596 Peryodu Juljańskiego.
 7391 Ery byzantyjskiej.
 1300 Ery tureckiej.
 5644 Ery żydowskiej.
 2636 Od założenia Rzymu, podług Varrona.
 2630 Ery Nabonassara.
 1883 Kalendarza Gregoryjańskiego (od roku 1582 dnia 4 października zaprowadzonego).

Rok 894 Od zaprowadzenia religii chrześcijańskiej w Rosyji.
 1021 od założenia Państwa Rosyjskiego.
 433 od wynalezienia sztuki drukarskiej.
 410 od urodzenia Mikołaja Kopernika.
 391 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
 180 od założenia miasta St Petersburga.

Z A C M I E N I A.

W roku 1883 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa księżyca; żadne z nich nie będzie widzialne w Rosyji Europejskiej:

I. Częściowe zaćmienie księżyca 10-go Kwietnia:

Początek zaćmienia 10 Kwietnia, o godz. 1 min. 4 wieczór.
 Najwyższa faza — " " 1 " 40 "
 Koniec zaćmienia — " " 2 " 15 "

Zaćmienie to widzialne w zach. stronie Ameryki północnej w Australii i w Azji wschodniej.

II. Całkowite zaćmienie słońca 24—25-go Kwietnia:

Początek zaćmienia 24 Kwietnia, o godz. 9 min. 23 wiecz.
 Początek fazy obrącz. — " " 10 " 22 wiecz.
 Koniec fazy obrącz. 25 " " 1 " 29 rano.
 Koniec zaćmienia — " " 2 " 28 rano.

Zaćmienie to widzialne na Oceanie Spokojnym, w połud. Australii i w Ameryce środkowej.

III. Częściowe zaćmienie księżyca 4-go Października:

Początek zaćmienia 4 Października, o godz. 8 min. 0 wieczór.
 Najwyższa faza — " " 8 " 55 "
 Koniec zaćmienia — " " 9 " 51 "

Zaćmienie to widzialne w zachodniej Afryce i w Ameryce

IV. Obrączkowe zaćmienie słońca 18—19-go Października:

Początek zaćmienia 18 Października, o godz. 10 min. 55 wiecz.
 Początek fazy obrącz. 19 " " 0 " 9 rano.
 Koniec fazy obrącz. — " " 3 " 35 "
 Koniec zaćmienia — " " 4 " 50 "

Zaćmienie to widzialne w północnej części Oceanu Spokojnego, na wschodnim pobrzeżu Azji północnej i na zach. Ameryki północnej.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE.

Wiosna zaczyna się dnia 9 Marca.
 Lato zaczyna się 9 Czerwca.

Jesień zaczyna się dnia 9 Września.
 Zima zaczyna się dnia 9 Grudnia.

Ś W I E T A R U C H O M E.

Wielkanoc obchodzą w pierwszą niedzielę po pełni księżyca po wiosennym porównaniu dnia z nocą. Najwcześniejsza—22 Marca, najpóźniejsza—25 Kwietnia. W r. b. d. 17 Kwietnia.

Wniebowstąpienie Pańskie przypada 40-go dnia po Wielkanocy. W r. b. 26 Maja.

Zielone Świątki—w niedzielę 50-go dnia po Wielkanocy. W r. b. 5 Czerwca.

Święte Trójcy—w następną niedzielę po Zielonych Świątkach W r. b. 12 Czerwca.

Boże Ciało—we czwartek po Św. Trójcy. W r. b. 16 Czerwca.

Suche dni przypadają cztery razy do roku co kwartał w środy piątki i soboty:

Pierwsza po trzeciej niedzielę adwentu—w r. b. 14, 16 i 17 Grudnia.
 Druga po pierwszej niedzielę wielkiego postu—w r. b. 9, 11 i 12 Marca.
 Trzecia po Zielonych Świątkach—w r. b. 8, 10 i 11 Czerwca.
 Czwarta po Podwyższeniu 8-go Krzyża—w r. b. 14, 16 i 17 Września.

Krzyżowe dni—w poniedziałek, wtorek i środę po piątej niedzielę od Wielkanocy—w r. b. 23, 24 i 25 Maja.

Adwent zaczyna się od niedzieli, która przypada w dzień 8-go Andrzeja (30 Listopada), albo jest najbliższą tego dnia, przed nim lub po nim. W r. b. pierwsza niedziela adwentu przypada 27 Listopada.
 Rok kościelny zaczyna się w pierwszą niedzielę adwentu.

IV roku bieżącym:

d. 8 Maja.	N. M. Łaskawej
d. 2 Października.	N. M. Różańcowej
d. 11 Września.	Imienia N. M. P.
d. 13 Listopada.	Opieki N. M. P.
d. 8 Kwietnia.	Siedmiu Boleści N. M. P.
d. 16 Stycznia.	Imienia Jezus
d. 24 Czerwca.	Serca Jezusowego
d. 1 Maja.	Grobu Chrystusowego
d. 8 Maja.	Opieki 8-go Józefa
d. 21 Sierpnia.	8-go Jacka
d. 23 Października.	8-go Jana Kantego
d. 10 Lipca.	8-go Jana z Dukli
d. 28 Sierpnia.	8-go Joachima
d. 24 Lipca.	8-cj Kunegundy, Król. Pol.
d. 25 Września.	8-go Ładysława z Gielnowa
d. 13 Listopada.	8-go Stanisława Kostki
d. 9 Października.	8-go Wincentego Kadłubka

obchodzą w 2-gą niedzielę Maja.
 w 1-szą " Października.
 " w 1-szą " po Narodzeniu N. M. P.
 " w 2-gą " Listopada.
 " w piątek przed niedzielą kwietnią.
 w 2-gą niedzielę po Trzech Królach.
 nazajutrz po okawie Bożego Ciała.
 w 2-gą niedzielę po Wielkanocy.
 w 3-cią " " "
 " w 1-szą " Wniebowzięcia N. M. P.
 " w 4-tą " Października.
 " w 1-szą " po okawie Św. Piotra i Pawła.
 " w 2-gą " Wniebowzięcia N. M. P.
 " w 1-szą " " dnia 23 Lipca.
 " w 1-szą " " Św. Mateusza (po 21 Września).
 " w 1-szą " " dniu 12 Listopada.
 " w 2-gą " Października.

Diecezja podolska świętuje dzień Apostoła Szymona i Judy-Tadusza (28 Października).

Diecezje wileńska, żmudzka, mohylewska i część litewska augustowskiej, świętują dzień 8-go Kazimierza (4 Marca).

Diecezja kujawsko-kaliska—dzień 8-go Józefa (19 Marca).

Diecezje innc—dzień 8-go Stanisława B. (8 Maja).

Uwaga. Jeśli jakie święto przypada w poniedziałek, to *wilja* obchodzi się w sobotę (nie w niedzielę).

Dzień Zaduszny jeśli przypada na niedzielę to obchodzi się w poniedziałek.

Zwiastowanie N. M. P. przypada 25 Marca. Jeśli tego dnia wypadnie niedziela to Zwiastowanie obchodzi się w poniedziałek. Jeśli przypada w kwietnią niedzielę, w wielkim, albo w przewodnim tygodniu to Zwiastowanie obchodzi się w poniedziałek po przewodniej niedzielę.

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH.

☉ Now księżyca. — ☽ Pierwsza kwadra. — ☽ Pełnia. — ☾ Ostatnia kwadra.

DOM CESARSKO-ROSSYJSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski, ALEKSANDER III ALEKSANDROWICZ, urodz. 26 Lutego (10 Marca) 1845 r.
JĘJ CESARSKA MOŚĆ Cesarzowa **MARYA FEDORÓWNA**, urodz. 14 (26 Listopada) 1847 r.
 Jego Cesarzowa Wysokość, Cesarzewicz, Następca Tronu, Wiel. Xiaże **Mikołaj Aleksandrowicz**, ur. 6 (18) Maja 1868 r.
 J. C. W. W. X. **Jerzy Aleksandrowicz** urodzony 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 roku.
 J. C. W. W. X. **Michał Aleksandrowicz**, ur. 11 (23) Listopada 1878 r.
 J. C. W. W. X. **Ksienia Aleksandrowna**, urodzona 25 Marca (6 Kwietnia) 1875 r.
 J. C. W. W. X. **Olga Aleksandrowna**, ur. 1 (13) Czerwca 1882 r.
 J. C. W. W. X. **Włodzimierz Aleksandrowicz**, urodz. 10 (22) Kwietnia 1847 r.
 J. C. W. W. X. **Marya Fawłówna**, urodz. 3 (15) Maja 1854 r.
 J. C. W. W. X. **Cyryll Włodzimierzowicz**, ur. 30 Września (12 Października) 1876 r.
 J. C. W. W. X. **Iwrys Włodzimierzowicz**, urodzony 12 (24) Listopada 1877 r.
 J. C. W. W. X. **Andrzej Włodzimierzowicz**, ur. 2 (14) Maja 1879 r.
 J. C. W. W. X. **Helena Włodzimierzówna**, ur. 17 (29) Stycznia 1882 r.
 J. C. W. W. X. **Olga Teodorówna**, ur. 8 (20) Września 1839 r.
 J. C. W. W. X. **Aleksy Aleksandrowicz**, ur. 2 (14) Stycznia 1850 r.
 J. C. W. W. X. **Sergiusz Aleksandrowicz**, urodz. 29 Kwietnia (11 Maja) 1857 r.
 J. C. W. W. X. **Paweł Aleksandrowicz**, urodz. 21 Września (3 Października) 1860 r.
 J. C. W. W. X. **Konstanty Mikołajewicz**, urodzony 9 (21) Września 1827 r.
 J. C. W. W. X. **Aleksandra Józefówna**, urodzona 26 Czerwca (8 Lipca) 1830 r.
 J. C. W. W. X. **Mikołaj Konstantynowicz**, urodzony 2 (14) Lutego 1850 r.
 J. C. W. W. X. **Konstanty Konstantynowicz**, urodzony 10 (22) Sierpnia 1858 r.
 J. C. W. W. X. **Dymitr Konstantynowicz**, urodzony 1 (13) Czerwca 1860 r.
 J. C. W. W. X. **Mikołaj Mikołajewicz Starszy**, urodzony 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 r.
 J. C. W. W. X. **Aleksandra Piotrówna**, urodzona 21 Maja (2 Czerwca) 1838 r.

J. C. W. W. X. **Mikołaj Mikołajewicz Młodszy**, urodzony 6 (18) Listopada 1866 r.
 J. C. W. W. X. **Piotr Mikołajewicz**, ur. 10 (22) Stycznia 1864 r.
 J. C. W. W. X. **Michał Mikołajewicz**, ur. 13 (25) Października 1832 r.
 J. C. W. W. X. **Mikołaj Michałowicz**, urodzony 14 (26) Kwietnia 1859 r.
 J. C. W. W. X. **Michał Michałowicz** urodz. 4 (16) Października 1861 r.
 J. C. W. W. X. **Jerzy Michałowicz**, ur. 11 (23) Sierpnia 1863 r.
 J. C. W. W. X. **Aleksander Michałowicz**, urodzony 1 (13) Kwietnia 1866 r.
 J. C. W. W. X. **Sergiusz Michałowicz**, ur. 25 Września (7 Października) 1869 r.
 J. C. W. W. X. **Aleksy Michałowicz**, ur. 16 (28) Grudnia 1875 r.
 J. C. W. W. X. **Marya Aleksandrowna**, urodzona 5 (17) Października 1853 r.
 J. K. M. **Olga Konstantynówna**, ur. 22 Sierpnia (3 Września) 1851 r., małżonka J. K. M. Króla Hellenów Jerzego I.
 J. C. W. W. X. **Wiara Konstantynówna**, urodz. 4 (16) Lutego 1854 r.
 J. C. W. W. X. **Anastazyja Michałówna**, urodz. 16 (28) Lipca 1860 r.
 J. K. M. **Olga Mikołajewna**, ur. 30 Sierpnia (11 Września) 1822 r., małżonka J. K. M. Króla Wirtemberskiego.
 J. C. W. W. X. **Katarzyna Michałówna**, ur. 16 (28) Sierpnia 1827 r., małżonka J. X. M. W. X. Meklemburg-Streliek.
 J. C. W. W. X. **Sergiusz Michałowicz**, ur. 7 (19) Października 1869 roku.
 Dzieci J. C. W. X. **Maryi Mikołajewnej**, wdowy po Jego Ces. Wysokości W. X. Leuchtenbergskim:
 Synowie, Ich Cesarskie Wysokości, Księżęta Romanowscy, Arcy-Xiażęta Leuchtenbergscy:
Mikołaj Maksymilianowicz, ur. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 r.
Eugeniusz Maksymilianowicz, ur. 27 Stycznia (8 Lutego) 1847 r.
Jerzy Maksymilianowicz, urodz. 17 (29) Lutego 1852 r.
 Córci, Ich Cesarskie Wysokości, Księżniczki Romanowskie, Księżniczki Leuchtenbergskie:
Marya Maksymilianówna, urodz. 4 (16) Października 1841 r., małżonka J. X. W. X. Wilhelma Badeńskiego.
Eugenia Maksymilianówna, urodzona 20 Marca (1 Kwietnia) 1845 r., małżonka Jego Ks. Wysokości Księcia Oldenburgskiego Aleksandra.

DNIE ŚWIĄTECZNE I GALOWE NA ROK 1883.

w Styczniu.

Dnia 1 (Sobota) Nowy Rok

Dnia 6 (Czwartek) Trzech Króli (Богоявление Господне).

w Lutym.

Dnia 2 (Środa) Oczyszczenie N. M. P. (Срътение Господне).

Dnia 25 i 26 (Piątek i Sobota) Zapusty (Масляница).

Dnia 26 (Sobota) Rocznica Urodzin J. C. K. M. N. **ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA**.

w Marcu.

Dnia 2 (Środa) Pamiątka Wstąpienia na Tron J. C. K. M. N. **ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA**.

Dnia 25 (Piątek) Zwiastowanie N. M. P. (Благовѣщение Пресв. Богородицы).

w Kwietniu.

Dnia 15 i 16 (Piątek — Sobota) Wielkie. (Страстной недѣли).

Dnia 18—24 Przewodni tydzień (Свѣтлая недѣли).

w Maju.

Dnia 6 (Piątek) Urodziny Następcy Tronu J. C. W. W. X. **Mikołaja Aleksandrowicza**.

Dnia 9 (Poniedział.) (Пер. Мошеи Св. Николая Чудот.)

Dnia 26 (Czwartek) Wniebowstąpienie Pańskie (Вознесение Господне).

w Czerwcu.

Dnia 5 i 6 (Niedziela i Poniedziałek) Zesłanie Św. Ducha i Świętyn (Сопещение Св. Духа и Св. Троицы).

Dnia 29 (Środa) Piotra i Pawła Ap. (Св. Апостоловъ Петра и Павла).

w Lipcu.

Dnia 22 (Piątek) Imieniny J. C. K. M. N. **MARYI TEODORÓWNEJ**.

w Sierpniu.

Dnia 6 (Sobota) Przemienienie Pańskie (Преображение Господне).

Dnia 15 (Poniedziałek) Wniebowzięcie N. M. P. (Усечение Пресв. Богородицы).

Dnia 29 (Poniedziałek) Ścięcie Ś. Jana Chrzcziciela (Усекновение Главы Иоанна Предл.).

Dnia 30 (Wtorek) Imieniny J. C. K. M. Najjaśniejszego **ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA**.

we Wrześniu.

Dnia 8 (Czwartek) Narodzenie N. M. P. (Рождество Пресв. Богородицы).

Dnia 14 (Środa) Podwyższenie Św. Krzyża (Воздвижение Креста Господня).

Dnia 26 (Poniedziałek) Прест. Св. Апостоловъ и Евангелиста Иоанна Богослова.

w Październiku.

Dnia 1 (Sobota) Pokrowъ Пресв. Богородицы.

Dnia 22 (Sobota) Kazansk. Ikony Пресв. Богород.

w Listopadzie

Dnia 14 (Poniedział.) Rocznica urodzin J. C. K. M. N. **MARYI TEODORÓWNEJ**.

Dnia 21 (Poniedziałek) Ofiarowanie N. M. P. (Введение во Храмъ Пресв. Богородицы).

w Grudniu.

Dnia 6 (Wtorek) Mikołaja B. W. (Святителя и Чудотворца Николая) i Imieniny Następcy Tronu.

Dnia 24—26 (Sobota—Poniedziałek) Boże Narodzenie (Рождество Христово).

STYCZEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Wodnika dnia 8 o g. 10 m. 33 rano).

STYCZEŃ ma dni XXXI.		ЯНВАРЬ.	STYCZEŃ.	JANUAR.
DNIE	Sw. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 S.	* Nowy Rok.	1 *Новый Годъ Обрѣз. Гос.	13 * Weroniki P. i Godfrйда B.	Bogomir.
2 N.	1 po N R. Makarego Opata.	2 Sv. Sylwestra, Θεογενα.	14 2 po 3 Kr. Im. Jezus, Hilarego B. i Felixa.	Radogost.
3 P.	Genowefy P.	3 Pr. Mалахін, Мч. Гордія.	15 Pawła i Pustelnika.	Domosław.
4 W.	Tytusa i Grzegorza Bisk.	4 Pr. Θεοκτισта и Асанасія.	16 Marcella Papieża i Ottona M.	Włodzimir.
5 Ś.	Telesfora Pap. Męcz.	5 Sv. Григорія, Мхися.	17 Antoniego Opata W.	Rościsław.
6 C.	* Trzech Króli.	6 Богоявлен. Господне.	18 Katedry św. Piotra w Rzymie.	Jaropelk.
7 P.	Lucyana M. i Teodora Zak.	7 Sob. Sv. Іоанна Крест.	19 Kanuta Kr. i Henryka Bisk. Męcz.	Ratimir.
8 S.	Seweryna Op. i Teofila M.	8 Pr. Георгия и Антонія.	20 Fabiana P. i Sebastjana M.	Przybysław.
9 N.	1 po 3 K. Marcyanny P. M.	9 Mч. Полевкта, Фялдіпа.	21 Starozap. Agnieszki P. Męczenniczki.	Jaroslawa.
10 P.	Agatona Pap. i Nikanora D.	10 Sv. Григорія Пискаго.	22 Wincentego i Anastazego M. M.	Witislaw.
11 W.	Higina P. i Teodozjusza W.	11 Pr. Θεοδοсія В., Sv. Михаїла.	23 Zaslubiny N. P. M. i Hildefonsa B.	Wrocislawa.
12 Ś.	Arkadyusza M. i Honoraty P.	12 Mч. Тагіаны, Петра, Саввы.	24 Tymoteusza B. M.	Chwalibóg.
13 C.	Weroniki Panny.	13 Mч. Ермила и Іакова.	25 Nawrócenie św. Pawła Apost.	Milosz.
14 P.	Hilarego B.	14 Pr. Ісаїно, Існаа, Івны.	26 Polikarpa B. M. i Pauli Wd.	Skarbimir.
15 S.	Pawła i Pustelnika.	15 Pr. Павла Овна, Іоанна Куш.	27 Jana Chryzostoma B. W. Dokt. Kość.	Przybysław.
16 N.	2 po 3 Kr. Im. Jezus Marcell.	16 Неонка и Леониды.	28 Mięso. Flawiana i Leonidasa M.	Radomir.
17 P.	Antoniego Op. [la Pap.	17 Pr. Антонія Велик.	29 Franciszka Salez. B. W. D. K.	Zdzisław.
18 W.	Katedry ś. Piotra w Rzymie.	18 Sv. Асанасія и Кирилла.	30 Martyny Panny Męcz.	Dobrogniewa.
19 Ś.	Henryka B. M. i Kanuta Kr.	19 Pr. Макарія и Арсенія.	31 Piotra Nalasko i Marcelli Wdowy.	Spitognowa.
20 C.	Fabiana i Sebastiana.	20 Пр. Евфимія Великаго.	1 Luty. † Ignacego B. M. i Brygidy P.	Zegota.
21 P.	Agnieszki P. M.	21 Пр. Максима и Евгенія.	2 Oczyszczenie N. Maryi Panny.	Miloslaw.
22 S.	Wincentego i Anastazyi M.	22 Ап. Тимоѳея, Леонтія	3 Błażeja Bisk. Męczon.	Błażej.
23 N.	3 po 3 Kr. Zasl. N. M. P. Hilde.	23 Mч. Климента, Геннадія.	4 Zapustna. Ansgarego i Andrzeja Bisk.	Witoslawa.
24 P.	Tymoteusza B. M. [onsa B.	24 Пр. Ксенія, Македонія.	5 Agaty Panny Męcz.	Dobrochna.
25 W.	Nawrócenie św. Pawła Ap.	25 Sv. Григорія Богослова.	6 Doroty P. M. i Teofila.	Bohdana.
26 Ś.	Polikarpa B. M.	26 Пр. Ксенофонта, Аркадія.	7 † Ppielec. Romualda Opata.	Szulisław bł.
27 C.	Jana Chryzostoma B. W.	27 Пер. мощ. Іоанна Златоуст.	8 Jana z Matty Wyzn.	Gniewomir b.
28 P.	Karola Cesarza.	28 Пр. Ерема, Іаковаа.	9 Apolonii Panny Męcz.	Goryslawa.
29 S.	Franciszka Sal. B. W. D. K.	29 Пер. мощ св. Ігнатія Богом.	10 Scholastyki Panny.	Tomila bł.
30 N.	4 po 3 Kr. Martyny P. M.	30 Mч. Іполітита Василія.	11 Wstępna. Lucyusza Bisk. †	Świętochna.
31 P.	Piotra Nalasko i Marcelli W.	31 Mч. Евдоксія, Виктора.	12 Gaudentego B. W. i Eulalii P. M.	Radzyn ś.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
5	8 45	3 36	11 00 r.	2 35 r.
10	8 37	3 48	3 26 w.	7 28 r.
15	8 36	4 01	9 41 w.	8 55 r.
20	8 15	4 13	2 30 r.	10 19 r.
25	8 03	4 26	6 47 r.	3 11 w.
30	7 51	4 40	8 24 r.	10 15 w.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pierwsza kw. d 4 g. 0 m. 49 r.
- ☽ Pełnia d. 11 g. 0 m. 17 r.
- ☾ Ostatnia kw. d. 19 g. 0 m. 28 w.
- ☽ Nów d. 26 g. 8 m. 11 w.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).

Dnia 2-go: 5⁰/₁₀ Pierw. premj. poz.
 5⁰/₁₀ Listów zast. T-wa Wzajem. Kred.
 5⁰/₁₀ Wschod. pożycz. II emisyi.
 5¹/₂⁰/₁₀ Renta lit. P.
 5¹/₂⁰/₁₀ Obligacje Odes. T-wa Kred.
 6⁰/₁₀ Obligacje Kronsz. T-wa Kred.
 6⁰/₁₀ Listy zastawne Ziem. Banków:
 Chark., Polt., Tusk., Kijow., Besar-
 Tawriez., Mosk., Niżeg.-Sam., Don-
 skiego, Jarostaw.-Kostr., Wileński,
 Saratowsk.-Simbirsk., Tyfliskiego,
 i Dwor. Ziem. Banku w Kutaisie.
 5⁰/₁₀ Listy zastawne banków Ziem-
 skich: Tuskiego i Moskiewskiego.
 6⁰/₁₀ Oblig. Rus. T-wa zakł. gór. i mech.
 5⁰/₁₀ Oblig. metal Chark. Ziem. Banku.
 5⁰/₁₀ Oblig. Sarat.-Simbir. Ziem. Banku.
 4⁰/₁₀ Oblig. Królest. Polskiego 1835 r.
 4¹/₂⁰/₁₀ Pożyczki Finlandzkiej 1863 r.
 Akcje Drog Żelaznych: Gł. T-wa Ros.
 D. Ż., Tambow.-Saratow., Połudn.-
 Zachod.; Mosk.-Brzes. i Baltyckiej.
 Obligacje Drog Żelaznych: Ryżsko-
 Dynab., Carskos., Tamb.-Kozłow.,
 Ryb.-Bołog. II emisyi i Baltyckiej.
 Dnia 15-go: 6⁰/₁₀ Pożyczki Państwowej
 Komisji umorzenia długów.
 Dnia 20-go: 5⁰/₁₀ Oblig. Rusk. Central.
 Banku Wz. Kr. 54 i 54¹/₂ lat.
 Oblig. Gwar. Dr. Ż. Ros. I emisyi.
 Oblig. Moskiewsk.-Riazań. Drogi Żel.
 Akcje i Obligacje Kursko-Kijowskiej
 Drogi Żelaznej.

Dnia 29-go: Akc. Łozowo-Sewast. D. Ż.

Dywidendy.

Akc. brow. „Bawarja” i „Kałasznik.”
 Akcje banków: Warsz. Dysk.; Warsz.
 Handl.; Peters. i Pożycz. i międzyn.;
 Sybir. Handl.; Rus. dla zew. handlu;
 Łódzki Handl.; Pskowski Handl.;
 Wołzsko-Kamsk. Handl.; Petersb.-
 Tulski ziem.; T-wo stołecz. oświēt

Wypłata amortyzowanych % papierów.

Dnia 2-go: Listy zast. T-wa wzaj. kr.
 i banków ziem.: Char., Polt., Tuls-
 kijowsk., Bessar.-Tawriez., Mosk-
 Niżeg.-Samar, Donsko, Jarostaw.,
 Kostr., Wileńs., Saratow.-Symbirs.,
 Tyfliskiego i Dworaczkiego Ziem-
 skiego Banku w Kutaisie.
 4⁰/₁₀ Oblig. Królest. Polskiego 1835 r.
 Akcje i Oblig. Warsz.-Bydg. Dr. Żel.
 Dnia 20-go: Oblig. Mosk.-Riazań. D. Ż.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

D. 2-go: 5⁰/₁₀ bil. I wew. pożycz. premj.
 5⁰/₁₀ Anglo-Hollenderskiej pożyczki.
 D. 3-go: Akc. i Obl. Szuja.-Iwan. D. Ż.
 D. 4-go: Akc. i Obl. Poti-Tyflisk. D. Ż.
 D. 19-go: 5⁰/₁₀ Obl. Mosk.-Jarosl. D. Ż.
 D. 20-go: 5⁰/₁₀ Obl. Gw. Ros. D. Ż. Iem.
 Akcje i Oblig. Głów. T-wa Dr. Żel.
 pożyczki Finlandzkiej premjowej.
 D. 29-go: Akcje Riażs.-Wiazems. D. Ż.
 D. 30-go: Listy zastawne T-wa Miej-
 skiego hypotecznego Kurlandsk.

LUTY.

(Słońce wstępuje w znak Ryb dnia 7 o godz. 1 m. 7 rano).

LUTY ma dni XXVIII.		ФЕВРАЛЬ.	LUTY.	FEBRUAR.
DNIE	Św. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 W.	† Ignacego B. M.	1 М. Трифона, Пр. Петра.	13 Juliana M. i Eufrozyny Panny.	Jordan ś.
2 Ś.	Oczyszczenie N. M. P.	2 Срѣтеніе Господне.	14 † Walentego Kapłana Męcz.	Niemir.
3 C.	Błażeja Bisk. Męcz.	3 Св. Пв. Симеона Бот. и Анны.	15 Faustyna i Jowity M. i Jordana W	Szczęśław.
4 P.	Ansgarego i Andrzeja B.	4 Пр. Исидора и Георгія.	16 † Julianny Panny Męcz.	Milada bł.
5 S.	Agaty P. Męcz.	5 Мч. Агаѳии и Феодулія.	17 † Sylwina Bisk. i Donata M.	Świętorad.
6 N.	5 po 3 Kr. Doroty P. i Teofila.	6 Св. Гуліана и Максим.	18 Sucha. Symeona Bisk. Męcz.	Wielosława.
7 P.	Romualda Opata.	7 Пр. Парвенія и Іакова.	19 Konrada Wyznawcy.	Czcisława bł.
8 W.	Jana z Matty Wyzn.	8 Вел. Мч. Феодора и Захрія.	20 Eucheryusza i Leona Bisk.	Lubomil.
9 Ś.	Apolonii P. M. i Sabina B.	9 Мч. Никитора.	21 Maxymiana Bisk.	Onosława.
10 C.	Scholastyki P.	10 Мч. Харалампія, Порфирія.	22 Кат. św. Piotra w Antyochii i Paschazego B.	Wrocisława.
11 P.	Lucyana i Zazarza.	11 Мч. Влассія, Пр. Дмитрія.	23 Piotra Damiana B. D. Kość. i Romany P.	Przedzisława.
12 S.	Gaudentego B. W.	12 Св. Мелетія и Антонія.	24 Macieja Apostoła.	Bogusz.
13 N.	6 po 3 Kr. Julianny P. M.	13 Св. Зои и Симеона.	25 Głucha. Sygryda Biskupa.	Sławobój.
14 P.	Walentyna Kapłana Męcz.	14 Пр. Кирилла, Ісакія.	26 Aleksandra B. i Fortunata M.	Mirośław.
15 W.	Faustyna Męcz.	15 Пр. Іаннутія.	27 Leandra Biskupa.	Wiarosława.
16 Ś.	Julianny Panny Męcz.	16 Ап. Павла и Даниїла.	28 Romana Opata.	Tworzymir.
17 C.	Sylwestra Biskupa.	17 В. мч. Феодора.	1 Marzec. Albina B. i Antoniny Męcz.	Bródzisław.
18 P.	Symeona B. M. i Konstancyi.	18 Св. Льва папы Рим.	2 Heleny Cesarzowej.	Budzisław.
19 S.	† Konrada Wyzn.	19 Ап. Архіпа.	3 Kunegundy Cesarzowej.	Rodosław.
20 N.	7 po 3 Kr. Eucheryusza.	20 Св. Агаѳона и Садока.	4 Srodop. Kazimierza Królewicza.	Sławoniła.
21 P.	Eleonory Panny.	21 Св. Тимоѳея.	5 Teofila Biskupa	Kazimierz ś.
22 W.	Katedry św. Piotra w Ant.	22 Св. Евгенія и Мавркія.	6 Wiktora i Wiktoryna M. M.	Pakosław.
23 Ś.	Piotra Damiana B. i Marty P.	23 С. Мч. Поликарпа, Іоанна.	7 Tomasza z Akwinu Wyzn. D. K.	Wojsław.
24 C.	Macieja Apostoła.	24 Преп. Еразма Неч.	8 Jana Bożęgo i Beaty P.	Bogowit bł.
25 P.	Flawiana Męczennika.	25 Св. Тарасія патр. Царигра.	9 Franciszki Wdowy.	Milogost.
26 S.	* Aleksandra M. w Rzym.	26 * Св. Порфирія спск.	10 * 40 Męczenników.	Mścisława bł.
27 N.	Zapustna. Nestora i Leandra.	27 Пр. Проконія и Тита.	11 Biała. Konstancya Wyznawcy.	Bożesław.
28 P.	Romana Opata.	28 Пр. Василя.	12 Grzegorza Papieża Dokt. Kość.	Ludosława.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
5	g. m. 7 34	g. m. 4 55	g. m. 0 06 w.	g. m. 4 51 r.
10	7 20	5 08	6 13 w.	6 50 r.
15	7 05	5 21	0 00	8 02 r.
20	6 51	5 34	4 05 r.	11 26 r.
25	6 36	5 46	6 10 r.	6 43 w.
28	6 27	5 53	7 10 r.	11 19 w.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pierw. kw. d. 2 g. 11 m. 56 r.
- ☽ Pełnia d. 10 g. 2 m. 91 r.
- ☾ Ostat. kw. d. 18 g. 7 m. 27 r.
- ☽ Now. d. 25 g. 6 m. 33 r.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony):

D. 1-go: 4% met. pap. banku państwa.
4% pożycz. komis. państ. umorzenia
długów.
4% pożycz. 1850 r. I emisji.
4% pożycz. państ. II, III i IV emis-
sji.
5 1/2% Renta lit. A.
D. 17-go: Oblig. gwar. ros. Dr. Ż. II
emisji.
Oblig. Char.-Kremenzug. i Char.-
Azowskięj Dróg Żelaznych.

Dywidendy.

I i II T-wo Ubez. Ros.
Towarzystwo Ubez. Peters.
Towarzystwo Ubez. Ruskie.
Towarzystwo Paroch. po Dnieprze,
„Salamandra.”
Towarzystwo Paroch. „Delfin.”
Towarzystwo Stoł. Oświatl.
T-wo dla zastawiania Maj. Ruch.
Akcje Moskiewsko-Riazańskięj Dro-
gi Żelaznej.

Wypłata amortyzowanych % papierów.

D. 1-go: Oblig. Mosk.-Riaz. Dr. Ż.
4% met. bil. banku państwa (awgu-
stowskię metal).
5% bil. banku państwa IV emis-
ji.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

D. 1-go: 5 1/2% list. zast. banku centr.
Rus.-Ziem. Kredyt. III seryi.
Oblig. Mosk.-Kurs. Dr. Ż.
D. 5-go: Oblig. III pożycz. Bud. por-
tu w Rydze.
D. 16-go: 4% met. bil. banku państwa.
D. 17-go: 5% Oblig. Gw. Dr. Ż. II
emisji.
4 1/2% pożycz. II zew. u Hoppe
i Komp. 1860 r.
D. 20-go: 4 1/2% pożycz. Finlandz.
1874 r.
4% Listy Likwid. Król. Pols.
D. 22-go: Akcje i Oblig. Ryżs.-Mit.
Drogi Żelaznej.
D. 26-go: 4% Oblig. Skarbowe Kró-
lestwa Pols.

MARZEC.

(Słońce wstępuje w znak Barana dnia 9 o godz. o m. 51 rano).

MARZEC ma dni XXXI.		МАРТЪ.	MARZEC.	MARTIUS.
DNIE	Sw. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 W	Albina B. i Antoniny M.	1 Mł. Евдокии и Нестора.	13 Nicefora Biskupa i Modesty P.	Nieciślaw.
2 Ś.	* <i>Papielac</i> . Heleny Cesarz.	2 *Mł. Θεοδοτα и Св. Арсенія.	14 * Matyldy Królowej Wdowy.	Bożena.
3 C.	Kunegundy Ces. [i Amalii.	3 Mł. Евтропія, Клеоника.	15 Longina Męczennika.	Długomil.
4 P.	Kazimierza Królewicza.	4 Пр. Герасима. Павла.	16 7 <i>Boleści N. M. P.</i> Cyrylaka Dyakona i Ta-	Ojcostaw.
5 S.	Adryana i Euzebiusza M.	5 Mł. Конона, Опсина.	17 Gertrudy Panny i Patryka B. [cyana M.	Zbigniew.
6 N.	Wstępna. Damiana Męcz.	6 Mł. Константина.	18 Kwietnia. Gabryela Archanioła.	Boguchwał.
7 P.	Tomasza z Akw. W.	7 Св. Мч. Василия, Еврема.	19 <i>Jozefa Oblub. N. M. P.</i>	Bohdan.
8 W.	Jana Bożego i Cyprjana.	8 Пр. Θεοφιλάкта и Дометія.	20 Archippa Wyz. i Wincentego Biskupa.	Polemir.
9 S.	† Franciszki, Cyrylla i Me-	9 Св. 40 Мчн. Кесарія.	21 Benedykta Opata.	Bogusław.
10 C.	† Męczenników. [toży.	10 Св. м. Кодрата, Киприяна.	22 <i>Wielki</i> . Boguchwała B i Oktawiana W.	Godysław.
11 P.	† Konstantyna Wyz.	11 Св. Софронія, и Евѣмїя арх.	23 <i>Wielki</i> . Katarzyny Kr. Szwedzkiej P.	Zbisław.
12 S.	† Grzegorza Pap. Dok. Koś.	12 Пр. Θεοφана, св. Григорія.	24 <i>Wielka</i> . Marka i Tymoteusza M. M.	Ludomira.
13 N.	Sucha. Eufrozyny i Modesty.	13 Св. Никѣора, Александра.	25 <i>Wielkanoc</i> . Ireneusza B. W.	Więczyślaw.
14 P.	Matyldy Król. Wdowy.	14 Св. прсп. Венедикта.	26 <i>Wielkanocny</i> . Ludgiera Biskupa.	Świętobój.
15 W.	Longina Męcz.	15 Пр. Агапія, Дионсія.	27 Ruperta Bisk. i Aleksandra żołnierza.	Bohdar bł.
16 Ś.	Cyrylaka Dyakona.	16 Св. Савина и Трояна.	28 Syxta III Pap. i Doroteusza Męcz.	Krzyszlaw.
17 C.	Gertrudy P.	17 Пр. Алексія ч. Б., Макарія.	29 Cyrylla Dyakona M.	Czczymisław.
18 P.	Gabryela Archanioła.	18 Св. Кирилла мч., Александ.	30 Kwiryna Męczennika i Angeii.	Szukosław.
19 S.	<i>Józefa O. N. M. P.</i>	19 Mł. Хрисанфа, Дарин.	31 † Balbiny P. i Kornelii Męcz.	Dobromira.
20 N.	Glucha. Archippa Wyzn.	20 Пр. Иоанна, Серія.	1 <i>Kwiecień</i> . Przew. Teodory M. i Hugona B	Zbigniew.
21 P.	Benedykta Opata.	21 Пр. Іакова, Оомыпатр. Цар.	2 <i>Zwiasowanie N. M. P.</i> Franciszka a Paulo W.	Sudomir.
22 W.	Pawła i Oktawiana.	22 Св. Мч. Василя, Дросиды.	3 Ryszarda Biskupa.	Mnożysław.
23 Ś.	Katarzyny Królowej Szwed.	23 Пр. Никона, Мч. Лидія.	4 Izydora Bisk. Dokt. Kość.	Wlastisław.
24 C.	† Marka Męcz.	24 Пр. Артамопа, Захарія.	5 Wincentego Ferreryusza. Wyzn.	Borzywój bł.
25 P.	<i>Zwiasow. N. M. P.</i> Ireneusza	25 <i>Благовѣщ. Пр. Богор.</i>	6 Wilhelma Opata i Celestyna Papieža.	Świętobór bł.
26 S.	Ludgiera Biskupa.	26 Соб. Арх. Гавриіла.	7 Epifaniasza Bisk.	Przesław.
27 N.	Środop. Ruperta Bisk.	27 Mł. Матроны, Мануїла.	8 <i>2 po W. Grobu Chr.</i> Dyonizego Bisk.	Radosław.
28 P.	Syxta III Pap.	28 Пр. Иларіона, Степана.	9 Maryi Kleofy.	Dobrosława.
29 W.	Wiktoryna Męczennika.	29 Ап. Марка, Иоанна.	10 Ezechiela Proroka.	Goryślaw.
30 Ś.	Kwiryna M. i Angeii.	30 Пр. Иоанна Лѣст. и Зосимы.	11 Leona Papieža Dokt. Kość.	Jaromir.
31 C.	Balbiny P. i Kornelii M.	31 Св. Ипатія, Іоны и Іосифа.	12 Juliusza Pap. i Damiana Bisk.	Lubosław.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘZYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
5	6 12	6 6	11 08 r.	3 29 r.
10	5 57	6 18	5 14 w.	5 11 r.
15	5 42	6 31	11 09 w.	6 30 r.
20	5 27	6 43	2 38 r.	10 22 r.
25	5 12	6 56	4 30 r.	5 39 w.
30	4 57	7 08	6 55 r.	* * *

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pierwsza kw. d. 3 g. 10 m. 33 w.
- ☽ Pełnia d. 11 g. 8 m. 6 w.
- ☾ Ostatnia kw. d. 19 g. 10 m. 23 w.
- ☽ Nów d. 26 g. 3 m. 37 w.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).
 Dnia 19-go: bil. bankowe II emisji.
 5⁰/₁₀ pożycz. premjow. wew. II emis.
 5⁰/₁₀ pożycz. — 1820 r. I em.
 5⁰/₁₀ pożycz. — 1822 r. II em.
 Oblig. Petersburg. i Mos. Kred. miej.
 Towarzystwa.
 5¹/₂⁰/₁₀ Listy Zas. Ban. Ziem. Cher. Gub.
 5¹/₂⁰/₁₀ Renta Lit. B.
 D. 20-go: 5⁰/₁₀ Oblig. Anglo-Holender.
 1864 i 1866 r.
 5⁰/₁₀ Oblig. Gw. Dr. Żel. III emisji.
 4¹/₂⁰/₁₀ V emisji.
 5⁰/₁₀ Obl. Warsz. T-wa Kred. Miejs.
 4⁰/₁₀ Oblig. Skarb. Król. Pols.
 Akcje i Oblig. Warsz.-Teresp. i Ria-
 zańsko-Kozł. Dr. Ż.
 Obligacje Poti-Tyfliskiej, Orłowsko-
 Griaz. i Kozł.-Woroneż. Dr. Ż.
 D. 24-go: Akcje Poti-Tyflis. i Dynab-
 witebskiej Dr. Ż.
 Dywidendy.
 Akcje banków: Ptb.-Tulski. ziem.,
 Niżeg.-Samars. ziem., Besar.-Taw-
 riez.; Charkow. I i II emis. Ptb.
 Lombardu Prywat., Ruskiego T-wa
 Ubez., Mosk. Towarzystwa Ubez.;
 T-wa Wodociągów Peters.; T-wa
 Ubez. Kap. i Doch.; T-wa Paroch.
 po Wołdze; Rus. T-wa Zakł. Górn.
 i mech. I i II emis.; Warsz.-Akc.
 T-wa Łażni Parowych; Kompanii
 „Samolet” T-wa Siewiern.
 Wypłata amortyzowanych % papierów.
 D. 1-go: 5¹/₂⁰/₁₀ Listy zastaw. ziem.
 banku Cherson. Gub.

5¹/₂⁰/₁₀ Obligacje Towarzystwa Kred.
 Miejskiego Odeskiego.
 5⁰/₁₀ Obligacje Ptb. i Mosk. Towa-
 rzystwa Miejskiego.
 D. 20-go: 4⁰/₁₀ Obligacje Skarb. Kró-
 lestwa Polskiego.
 5⁰/₁₀ Bilety Anglo-Hollen. pożycz. 1864 r.
 Listy zastawne Warszawskiego T-wa
 Kredytowego Miejskiego.
 Akcje i Obligacje Szuj-Iwan. i Ria-
 zan.-Kozł. Drog. Żelaznych.
 Obligacje Dr. Żelaz. Orłow.-Griazs.,
 Kozł.-Woroneż. Łozowo-Sewastop.
 Poti-Tyfliskiej.
 D. 24-go: Akcje Poti-Tyfliskiej Dr. Ż.
 Amortyzacje i Ciągnięcia.
 D. 1-go: 5⁰/₁₀ Bil. II prem. pożycz. wew.
 5⁰/₁₀ Bilety Bankowe II emis. (w pier-
 wszych dniach).
 5¹/₂⁰/₁₀ Listy zastawne ziem. Banku
 Chers. Gub.
 5⁰/₁₀ Obligacje Odes. Towarzystwa
 Kredytowego Miejskiego.
 4¹/₂⁰/₁₀ Bil. II pożycz. kom. do umo-
 rzenia długów.
 Obligacje Skarbowe Król. Pols.
 Obligacje Orłowsko-Griazski Dr. Ż.
 Akcje i Obligacje Kozł.-Woron. D. Ż.
 D. 17-go: 4¹/₂⁰/₁₀ Listy zastawne T-wa
 Hypotecznego Finlandzkiego.
 D. 20-go: 5⁰/₁₀ Oblig. Gw. Ros. Dr.
 Ż. III emisji i 4¹/₂⁰/₁₀ V emisji.
 5⁰/₁₀ Pożycz. Zew. 1877 r.
 4⁰/₁₀ Pożycz. 1840, 42, 43, 44 i 47.
 4⁰/₁₀ i 5⁰/₁₀ Listy zastaw. T-wa Kred.
 w Królestwie Polskiem.

KWIECIEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Byka dnia 8 o godz. o m. 46 wieczór).

KWIECIEŃ ma dni XXX.		АПРѢЛЬ.		KWIECIEŃ.		APRILIS.	
DNI	Św. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.		Święta kościoła rzymsko-katolickiego.		Im słowian.	
1 P.	Teodory M. i Hugona.	1	Pr. Marii Egipc. i Eufima.	13	Hermenegilda Królewicza.	Przemysław.	
2 S.	Franciszka à Paulo W.	2	Pr. Tity, Mch. Polikarpa.	14	Tyburcyusza i Waleryana Męcz.	Mysłimir.	
3 N.	Biała. Ryszarda Bisk.	3	Św. Nikity, Teodozja.	15	3 po W. Opieki Ś. Józefa, Anastazy i Ba-	Wacława bl.	
4 P.	Izydora B. D. K.	4	Pr. Ioswa, Georgja i Zos.	16	Lamberta Męcz.	Nosisław.	
5 W.	Wincentego Ferreryusza W.	5	Św. mch. Teodula.	17	Aniceta Pap. i Męcz.	Krasisław.	
6 Ś.	Wilhelma Op. i Celsa M.	6	Św. Ewtichja Archiep.	18	Apoloniusza Męcz.	Gościśław.	
7 C.	Epifaniasza B. i Celestyna P.	7	Św. Georgja, Pr. Danila.	19	Hermogenesa Męcz.	Władimir.	
8 P.	7 Boleści N. M. P. Dyonizego	8	Ap. Irodiona, Flegonta.	20	Sulpicyusza Męczen.	Czesław M	
9 S.	Maryi Kleofy.	9	Mch. Ewpcyxia, Vadima.	21	Anzelma Bisk. Dokt. Kośc.	Drogomil.	
10 N.	Kwietnia. Ezechiela Proroka.	10	Mch. Terentja.	22	4 po W. Sotera i Kaja Męcz.	Strzeżymir.	
11 P.	Leona i Papieża D. Kośc.	11	Św. Antypicy, Martyniana.	23	Wojciecha B. M.	Wojciech ś.	
12 W.	Juliusza Pap. i Zenona.	12	Prp. Wasylja Episkopa.	24	Jerzego M. i Fidelisa Kapł. Męcz.	Jerzy ś.	
13 Ś.	Hermenegilda Królewicza.	13	Św. mch. Artemona.	25	Marka Ewangelisty.	Jarosław ś.	
14 C.	Wielki. Tyburcyusza M.	14	Św. Martyna papzy Rym.	26	Marcellina i Kleta Męcz.	Spitimir.	
15 P.	Wielki. Olimpij i Bazylisa.	15	Ap. Aristarxa, Troo.	27	Teofila Bisk.	Bogufał.	
16 S.	Wielka. Lamberta M.	16	Św. Leonida.	28	Witalisa Męcz. i Pawła od Krzyża Wyzn.	Żywisław.	
17 N.	Wielkanoc. Rudolfa i Roberta	17	Św. Woskr. Chryst.	29	5 po W. Piotra Męczennika.	Sławogost.	
18 P.	Święty. Apoloniusza M.	18	Pr. Ioanna.	30	+ Katarzyny Seneskiej P.	Chwalisław.	
19 W.	Pafnucego i Hermogenesa.	19	Mch. Christofora.	1	+ Naj. Filipa i Jakoba Apost.	Lubomir.	
20 Ś.	Sulpicyusza M. i Agnieszki P.	20	M. Teodora, Anastasja.	2	+ Zygmunta Kr. i Atanazego Biskupa.	Witimir.	
21 C.	Anzelma Bisk. Dokt. Kośc.	21	Św. Ianczaryja.	3	Wniebowst. P. Znal. S. Krz. i Aleksandra.	Świętosław.	
22 P.	Sotera i Kaja M.	22	Ap. Luky.	4	Floryana Męcz. i Moniki Wdowy.	Wienczysław.	
23 S.	Wojciecha B. M.	23	Vel. m. Georgja Pobędnośca.	5	Piusa V Papieża.	Chotisław.	
24 N.	Przewod. Jerzego M. i Fide-	24	Św. Leontja.	6	6 po W. Jana Apostoła w Oleju.	Gościwit bl.	
25 P.	Marka Ewang. [lisa Kapł.	25	Ap. i Ew. Marka.	7	Domiceli Panny.	Ludomila ś.	
26 W.	Marcelina i Kleta M.	26	Św. Stefana i sv. m. Wasylja.	8	Stanisława Biskupa M.	Stanisław ś.	
27 Ś.	Teofila Bisk. i Zitty.	27	Św. m. Symeona srodi. Gosp.	9	Grzegorza B. Nazyanzeńskiego Dok. Kośc.	Bożerad bl.	
28 C.	Witalisa M.	28	Św. Maksima, Kirylda Tur.	10	Izydora Oracza i Antonina Bisk.	Cierpimir.	
29 P.	Piotra Męcz.	29	Św. Sedota.	11	Mamerta Biskupa.	Ludowit.	
30 S.	Katarzyny Seneskiej P.	30	Ap. Iakowa Zewed.	12	+ Pankracego Męczen.	Wszemił.	

DNI	SŁOŃCE		KSIĘZYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
5	g. m. 4 39	g. m. 7 23	g. m. 1 51 w.	g. m. 3 04 r.
10	4 24	7 35	7 50 w.	4 16 r.
15	4 10	7 47	" "	7 07 r.
20	3 56	7 59	2 16 r.	1 34 w.
25	3 47	8 12	4 04 r.	9 06 w.
30	3 39	8 24	9 06 r.	0 30 r.

ODMIANY KSIĘZYCA.

- 1 Pierwsza kw. d. 2 g. 10 m. 51 r.
- 2 Pełnia d. 10 g. 1 m. 29 w.
- 3 Ostatnia kw. d. 18 g. 9 m. 5 r.
- 4 Now d. 25 g. 0 m. 0 r.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłaty % (kupony):

Dnia 1-go: 5% V pożycz. 1854 r.
 5% VI Pożycz. 1855 r.
 4% V Pożycz. 1847 r.
 Obligacje Gł. T-wa Ros. Dr. Ż.
 Akcje: Ryżsko-Dynab. Szujsko-Iwanowsz., Ryżsko-Mitawsk. Dr. Żel.
 D. 5-go: Akcje i Oblig. Riażsko-Morsz. Drogi Żelaznej
 D. 9-go: Akcje i Obligacje Kursko-Charkowskiej Drogi Żelaznej.
 D. 15-go: Akcje i Obligacje Orłowsko-Witebskiej Drogi Żelaznej.
 D. 19-go: 5% Pożycz. Komis. umorzona długów.
 5% VII Pożycz. 1862 r.
 5% Listy Zastawne Łódzkiego T-wa Kredytowego Miejskiego.
 4% Obligacje Nikołajewsk. Drogi Ż.
 Obligacje Dróg Żelaznych: Moskiewsko-Kurskiej, Moskiewsko-Brzeskiej, Orłowsko-Jeleckiej i Rybińsko-Bołogowskiej I emisyi.
 D. 23-go: Akcje Dr. Żel. Morszańsko-Syzrańskiej i Riażsko-Wiazemsk.

Dywidendy.

Akcje Towarzystwa Paroch. „Kawkaz i Merkury.”
 Akcje Towarzystwa Ubez. „Jakor.”
 Akcje Komp. Transp. „Nadeżda.”
 Akcje Ros. T-wa morsz. rzecz. i lądowej Żeglugi i przewozu towarów.

Akcje Ros. przedzalni.
 Akcje Azowsko-Dońskiego Banku.

Wypłata amortyzowanych % papierów.

D. 1-go: 5% Pożycz. Prem. wewn. I emisyi.
 5 1/2% Listy Zastawne Centr. Banku Ros. Kred. Ziems. III seryi.
 Obligacje Kronszt. Miejs. Kredytowego Towarzystwa.
 Obligacje Głównego Towarzystwa Rossyjskich Dróg Żelaznych.
 Akcje i Obligacje Ryżsko-Mitawsk. Drogi Żelaznej.
 D. 20-go: Obligacje Mosk.-Kurs. D. Ż.
 D. 29-go: Akcje Riażsko-Wiaz. D. Ż.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

D. 1-go: 4% i 5% Listy Zastaw. T-wa Kred. Ziems. Król. Polskiego.
 6% Obligacje Kronszt. T-wa Kred. Miejskiego.
 6% Obligacje Mosk.-Jarosl. Dr. Ż.
 D. 6-go: 4% Ros. Pożycz. u Hoppe i Komp. (po 500 rs.).
 D. 19-go: 5% Listy Zast. Centr. Banku Kredytow. Ziems. I Emisyi.
 D. 23-go: 6% Poż. Finlandz. 1868 r.
 D. 25-go: Obligacje Ryżsko-Dynab. Dr. Ż. I i II emisyi.
 Wszystkich 6% List. Zastaw. Banków Ziems. w Kwietniu albo w Maju.

(Słońce wstępuje w znak Bliźniat dnia 9 o godz. o m. 40 wieczór).

M A J ma dni XXXI.		M A J.	M A J.	MAJUS.
DNIE	Sw. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 N.	2 po W. Gr. Chr. Filipa i Jak.	1 Św. pror. Jeromijn	13 Zestanie św. Ducha. N. M. P. Łask. i Ser-	Cichosław.
2 P.	Atanazego B. i Zygmunta.	2 Św. Awanasija Wielik.	14 Świętny. Bonifacego M. {wacogo B.	Dobiesław.
3 W.	Znaleź. ś. Krz. i Aleksan. M.	3 Mł. Тимофея и Мавры.	15 Zofii z trzema córkami.	Strzozysława.
4 Ś.	Floryana M. i Moniki W.	4 Mł. Пелаген и Сидьвана.	16 † Jana Nepomucena K. M. i Ubalda B.	Wiencysław.
5 C.	Piusa V Papieża.	5 Wm. Ирны.	17 Paschalisa Wyz.	Sławomir.
6 P.	* Jana Apostoła w Oleju.	6 * Mł. Варвара и Дионсija.	18 * † Feliksa Kap. i Eryka Kr.	Wszesław.
7 S.	Domicelli P. (Stanisława B.)	7 Mł. Акакія, Знал. Крестя.	19 † Celestyna Pap. i Iwona Wyzn.	Krzemosyśl.
8 N.	3 po W. N. M. P. Łask. Op. Ś.	8 Ап. Иоанна Богослова.	20 Trójcy Ś. Bernardyna Seneńskiego.	Bronimir.
9 P.	Grzegorza Naz. [Józ. i Stan.	9 Перег. м. Св. Ник. Чуд.	21 Donata i Wiktora Męcz.	Przesława bl.
10 W.	Izydora oracza.	10 Ап. Симона Зилота.	22 Julii Panny Męcz. i Heleny Panny.	Wisława bl.
11 Ś.	Krystyna P.	11 Преподобіе. Св. Меводія	23 Dezyderyusza Bisk.	Budziwój
12 C.	Pankracego Męcz.	12 Św. Епифанія. [и Кирилла.	24 Boże Ciało. Joanny Wdowy.	Tomira.
13 P.	Serwacego Biskupa.	13 M. Александра, Пр. Георгия.	25 Grzegorza VII i Urbana Papieżów.	Borysława.
14 S.	Bonifacego Męcz.	14 Mł. Исидора, Максима.	26 Filipa Nerousza Wyzn.	Więcymit.
15 N.	4 po W. Zofii z trzema córkami.	15 Пр. Нахомя и Исая.	27 2 po Ś. Magdaleny de Pazzis i Jana Pap.	Rusław.
16 P.	Jana Nepom. K.	16 Пр. Феодора, Георгия.	28 Germana Biskupa.	Jaromir.
17 W.	Paschalisa Wyznawcy.	17 Św. Андроника.	29 Teodozyi Męczenniczki.	Boguchwała.
18 Ś.	Eryka i Wenantego.	18 Mł. Феодота, Александры.	30 Feliksa Pap. Męcz. i Ferdynanda Kr.	Szulimir.
19 C.	Piotra Celestyna.	19 Św. м. Патрыкія, м. Иоанна.	31 Petroneli i Anieli PP.	Bożesława.
20 P.	Bernardyna Seneńsk.	20 Św. Довмонта.	1 Czer. Serca P. J. Fortunata Kapł. i Proku-	Światopółk.
21 S.	Walentego Męcz.	21 Św. Константина, и Елены.	2 Blandyny Panny Męczenniczki. [la M.	Ratysław bl.
22 N.	5 po W. Julii P. M. Heleny P.	22 Mł. Василиска.	3 3 po Ś. Erazma B. i Klotyldy Królowej.	Bratumiła.
23 P.	† Dezyderyusza B.	23 Пр. Михаила, Евгросинія.	4 Optata Bisk. i Saturniny P. M.	Litomił.
24 W.	† Joanny Wdowy.	24 Św. Мошет я.	5 Bonifacego Bisk. M. i Waleryi Męcz.	Dobromił.
25 Ś.	† Grzegorza VII i Urbana PP.	25 Św. Ферапонта.	6 Norberta Biskupa.	Cichomir.
26 C.	Wniebowst. Pańskie. Filipa.	26 Вознесіе Господне.	7 Roberta Opata.	Wisław bl.
27 P.	Jana Papieża.	27 Św. Дидима.	8 Maksymina B. i Medarda B. M.	Wyszosław.
28 S.	Germana B. i Wilhelma.	28 Пр. Никиты.	9 Pryma i Felicjana Męcz.	Sławoj.
29 N.	6 po W. Teodozyi Męcz.	29 Mł. Феодосія Дал.	10 4 po Ś. Malgorzaty Kr. Szkocekiej.	Rogumił ś.
30 P.	Feliksa P. i Ferdynanda K.	30 Пр. Исакія Далматскаго.	11 Barnaby Apostoła.	Radomił.
31 W.	Petroneli P.	31 Mł. Ермія, Ап. Ерма.	12 Onufrego Pustelnika i Eschila B. i M.	Wyszomir.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
5	g. m. 3 26	g. m. 8 35	g. m. 3 15 w.	g. m. 1 53 r.
10	3 10	3 45	8 59 w.	3 33 r.
15	3 00	8 55	* * *	8 31 r.
20	2 51	9 06	1 14 r.	3 41 w.
25	2 44	9 13	4 17 r.	9 52 w.
30	2 39	9 20	10 33 r.	11 48 w.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pierwsza kw. d. 2 g. 0 m. 55 r.
- ☽ Pełnia d. 10 g. 5 m. 13 r.
- ☾ Ostatnia kw. d. 17 g. 4 m. 24 w.
- ☾ Now d. 24 g. 3 m. 14 r.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypląty % (kupony).

Dnia 1-go: 5% IV Pożycz. Komissyi umozżenia długów.
 5% Bilet. Bank. I i III emissyi.
 5% Pożycz. Wschod. III emissyi.
 5% Pożyczka m. Petersburga.
 5 1/2% Renta Lit. B.
 4% Pożyczka Finlandzka.
 Akcje Moskiewsko-Riazanskiej Drogi Żelaznej.
 Dnia 10-go: 5% Bilety Bankowe IV emissyi.
 Dnia 20-go: 4 1/2% II Pożycz. Komis. umozżenia długów.
 4% Listy Likwidacyjne Królestwa Polskiego.
 5% Obligacje Gw. Ros. Dróg Żelaznych IV emissyi.
 Obligacje Moskiewsko-Jaroslawskiej Drogi Żelaznej.

Dywidendy.

Akceje Kineszma-Iwanow., Tambowsko-Kozłowsk. i Rybińsko-Bologow. Dróg Żelaznych.
 Akceje Zakładu metallicznego.
 „ Parochod. po Donie.
 „ Ruskiego T-wa Par. i Handlu.
 Dywidendy Dop. Akcyj Moskiewsko-Riazan. Drogi Żelaznej.

Wypląta amoryzowanych % papierów.

Dnia 1-go: Obligacje Moskiewsko-Kurskiej Drogi Żelaznej.
 Dnia 20-go: Obligacje Mosk.-Riazan. Drogi Żelaznej.
 4 1/2% II Pożycz. 1860 r.
 4% Listów Zastawnych Królestwa Polskiego.

Amoryzacje i Ciagnienia.

D. 1-go: Listy Zastawne Towarzystwa Wz. Ziemskiego Kredytow. i Wienskiego Ziemskiego Banku.
 Dnia 2-go: 5% Anglo-Hollenderskiej Pożycz. 1866 r.
 5% Obligacje Petersburgskiego Miejskiego Kredytowego Towarzystwa.
 5% Obligacje Moskiewskiego Miejskiego Kredytowego Towarzystwa.
 5% Bankowych biletów I emissyi (w pierwszych dniach).
 5% Bankowych Biletów III emissyi (w pierwszych dniach).
 4% Poż. 1, 2, 3, 4 i 5 (w pierwszych dniach).
 Dnia 12-go: 5 1/2% Obligacje Ryżsk. Miejs. Pożyczki.
 Dnia 19-go: 5% Listy Zast. 5 Seryj Centr. Banku Ruskiego Ziemskiego Kredytowego.

CZERWIEC.

(Słońce wstępuje w znak Raka dnia 9 o godz. 9 m. 04 wieczór).

CZERWIEC ma dni XXX.		ІЮНЬ.	CZERWIEC.	JUNIUS.
DNIE	Sw. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 Ś.	Fortunata K. i Prokula M.	1 M. Iustyna, Waleryana.	13 Antoniego z Padwy.	Chotimir.
2 C.	Erazma B.	2 Sv. Nikifora pat. i Ioanna.	14 Bazylego Biskupa Dokt. Kościoła.	Przedzimir bl.
3 P.	Klotyldy Król.	3 Mch. Kładwila, m. Lukyljana.	15 Wita i Modesta Męcz.	Wit á.
4 S.	† Aleksandra B. i Saturniny.	4 Mirofana, Zosyma, Meeod.	16 Benona B. Justyny P. i Jolanty Wyzn.	Budzimir.
5 N.	Zesł. Św. Ducha. Waleryi i Ze-	5 Sv. Trojcy. Dorofeja.	17 5 po ś. Adolfa Bisk. i Marcyana Męcz.	Drogomysl.
6 P.	Świętny. Norberta B. [naidy.	6 Sv. Ducha. Pr. Viscariona.	18 Marka i Marcellina Męcz.	Długosław.
7 W.	Roberta Op. [i Klaudyusza.	7 Mch. Fiodota Marjin.	19 Gerwazego i Protazego Męcz.	Borzysław.
8 Ś.	† Medarda B.	8 Sv. Efrema,	20 sylweryusza Papieża.	Bogna ś.
9 C.	Pryma, Felicjana i Pelagii.	9 Sv. Kirylla Al. m. Maroży.	21 Alojzego Gonzagi.	Domysław.
10 P.	† Małgorzaty Król. Szw.	10 Sv. Vassiana.	22 Paulina Biskupa.	Broniwoj.
11 S.	† Barnaby Apostoła	11 Ap. Wareodom. i Barnawy.	23 Agrypiny Panny Męcz.	Wanda.
12 N.	Trójcy św. Onufrego Pust.	12 Sv. Onufrija B. i Petra.	24 6 po ś. Narodzenie Ś. Jana Chrzciciela.	Janisław.
13 P.	Antoniego z Padwy.	13 Sv. Akiłicy i Antiochiny.	25 Prospera Biskupa.	Wlastimil.
14 W.	Bazylego Biskupa.	14 Pror. Eliseja, Sv. Meeodija.	26 Jana i Pawła M. M.	Rozmysław.
15 S.	Wita i Modesta M. M.	15 Pror. Amosa, Sv. Wita.	27 Władysława Króla Węgierskiego.	Władysław ś.
16 C.	Boże Ciało. Benona i Justyny.	16 Sv. Tichona Amae.	28 † Ireneusza Bisk. M. i Leona II Papieża.	Zbroisław.
17 P.	Adolfa B. i Hupatii P.	17 Mch. Manuila, Sawela.	29 Piotra i Pawła Apost.	Wyszomir.
18 S.	Marka i Marcelliana MM.	18 Mch. Leontija, Inpatia.	30 Emilii i Lucyny P. P.	Cichosława.
19 N.	2 po ś. Julianny P.	19 Sv. Ap. Iudy.	1 Lipiec. 7 po ś. Teodoryka Kapłana.	Bogusław.
20 P.	Sylweryusza Pap.	20 Mch. Aeonasia. Smch. Meeodija.	2 Nawiedzenie N. M. P.	Ojcomil.
21 W.	Alojzego Gonzagi.	21 Sv. mch. Iudylana, mch. Terentija.	3 Heliodora i Anatoliusza Bisk.	Milosław.
22 S.	Paulina Biskupa.	22 Sv. mch. Ewsewija, mch. Gala-	4 Józefa Kalasantego Wyzn.	Wielisław.
23 C.	Agrypiny Panny Męcz.	23 Mch. Agrypiny. tiona.	5 Cyrylla i Metodego B. i Filomeny P. M.	Prokop.
24 P.	Narodz. Ś. Jana Chrzciciela.	24 Rozjed. Sv. Ioanna Krestit.	6 Dominiki Panny Męczenniczki.	Izasław.
25 S.	Prospera B.	25 Pr. M. Ferwonin, Kna. Petra.	7 Apoloniusza i Wilibalda Bisk.	Krasnoroda b.
26 N.	3 po ś. Serca Jez. Jana i Pawła	26 Sv. Dawida Sedunck.	8 8 po ś. Jana z Dukli. Elżbiety W. i Killia-	Chwalimir.
27 P.	Władysława Króla Węgier.	27 Pr. Samsona stranoprijmca.	9 Cyrylla Bisk. i Anatolii Męcz. [na B.	Strachota.
28 W.	† Leona II Pap.	28 Sv. Kira i Ioanna bezsrebr.	10 7 Braci Męcz. Synów ś. Felicjty.	Radziwoj.
29 Ś.	Piotra i Pawła Apostołów.	29 Ap. Petra i Pawła.	11 Sabina Wyzn. i Pelagii P. M.	Olcha ś.
30 C.	Emilii i Lucyny PP.	30 Soborź 12-tych Apostołów.	12 Jana Gwalberta Opata.	Tolimir bl.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
5	g. m. 2 37	g. m. 9 24	g. m. 5 44 w.	g. m. 1 08 r.
10	2 36	9 27	9 47 w.	5 01 r.
15	2 39	9 25	11 22 w.	11 54 r.
20	2 43	9 24	1 11 r.	4 46 w.
25	2 50	9 19	6 54 r.	7 40 w.
30	2 57	9 12	1 05 w.	10 53 w.

ODMIANY KSIĘŻYCA

- ☉ Pełnia d. 8 g. 33 m. 6 w.
- ☾ Ostatnia kw. d. 15 g. 9 m. 39 w.
- ☉ Now d. 22 g. 5 m. 05 w.
- ☾ Pierwsza kw. d. 30 g. 9 m. 51 r.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).

Dnia 1-go: 5% Pożyczka Wschodnia I emissyi 1000 rs., 100 rs., i 50 rs.,
6% Obligacje Mosk. Towarzystwa Dróg Konno-Żelaznych.
Dnia 10-go: 4% i 5% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem.
Dnia 20-go: 5% Obligacje Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej.
4% Obligacje Warszawsko-Bydgoskiej Drogi Żelaznej.
Fabryczno-Lódzkiej Drogi Żel.
5% Poż. Zewn. 1877 r.
5% Obligacje Centr. Banku Ziems. 43 1/2 lat.
Akcje Warszawsko-Bydgoskiej Drogi Żelaznej.

Dywidendy.

Towarzystwa Gazowego.

Wypłata amortyzowanych % papierów.

Dnia 1-go: 5 1/2% Listy Zastawne II Seryi Central. Banku Rus. Ziems. Kredytowego.

Dnia 10-go: 4% i 5% Listy Zastawne T-wa Kredytowego w Królestwie Polskiem.

Dnia 12-go: Listy Zastawne Kurlandzkiego Miejskiego Hypotecznego Towarzystwa.

Dnia 20-go: Akcje Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej.

Akcje i Obligacje Kozłowsko-Woron. Drogi Żelaznej.

4 1/2% Finlandzkiej Pożyczki 1862 roku.

5% Pożycz. Zewn. 1877 r.

5% Obligacje Ruskiego Centralnego Banku Ziemskiego Kredytowego I emissyi.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

Dnia 1-go: 5 1/2% Listy Zastawne II Seryi Centralnego Banku Ruskiego Ziemskiego Kredytowego.

Dnia 2-go: Akcje i Obligacje Orłowsko-Griaz. Drogi Żelaznej.

Dnia 19-go: Obligacje Charkowsko-Kremenczugskiej Drogi Żelaznej.

LIPIEC.

(Słońce wstępuje w znak I.wa dnia 11 o godz. 7 m. 58 rano).

LIPIEC ma dni XXXI.		ИЮЛЬ.	LIPIEC.	JULIUS.
DNIE	Sw. rzym. podług gr. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 P.	Teoderyka Kapł.	1 Св. Космы и Даміана.	13 Małgorzaty P. M.	Radomila.
2 S.	Nawiedzenie N. M. P.	2 Полож. Ризы Пресе. Богор.	14 Bonawentury Biskupa.	Dobrogost.
3 N.	4 po ś. Heliodora i Alfreda	3 Мч. Іакинфа.	15 9 po ś. Rozesłanie Apost. i Henryka Ces.	Radosław.
4 P.	Józefa Kalasantego Wyz.	4 Св. Андрея Критскаго.	16 N. M. P. Szkaplerznój.	Dzierżyżława.
5 W.	Filomeny i Karoliny.	5 Пр. Афанасія, Об. моц. Сергія	17 Aleksego Wyznawcy.	Dzierżykraj.
6 S.	Domini P. M.	6 Пр. Сисоя, В. м. Лукия [Рад.	18 Szymona z Lipnicy i Kamilla W.	Unisław.
7 C.	Wilibalda B.	7 Пр. Фомы и Акакія.	19 Wincentego a Paulo W.	Wodzisław.
8 P.	Elżbiety Wdowy.	8 Св. Проконія.	20 Eliasza Proroka i Czesława Wyz.	Czesław św.
9 S.	Cyryla B. i Anatolii M.	9 Св. мч. Панкратія, Кирилла.	21 Praksedy P. i Daniela Pror.	Stosław i Dys.
10 N.	5 po ś. Jana z Dukli, Felicyi	10 Антонія и Леонтія.	22 10 po ś. Maryi Magdaleny.	Bolesława.
11 P.	Januarego i Pelagii [i Amelii	11 Св. Евфимія и Киудія	23 Apolinarego Bisk. Męczennika.	Żeliszaw.
12 W.	Jana Gwalberta Opata.	12 Мч. Прокла, Теодора.	24 Krystyny Panny Męczenn.	Lubomira.
13 S.	Małgorzaty Kr. Weg.	13 Соб. Арх. Гавриила.	25 Jakóba Ap. i Krzysztofa Męcz.	Sławosz.
14 C.	Bonawentury Kard.	14 Ап. Акиллы, Пр. Овисима.	26 Anny Matki N. M. P.	Mirosława.
15 P.	Rozesłanie Ap. i Henryka C.	15 Пр. Кирика, Владимира.	27 Natalii P. M. Pantalcona Męcz.	Wszobor.
16 S.	N. M. P. Szkaplerznój.	16 Св. мч. Афиногена, Гулія.	28 Innocentego Pap. i Celsa M.	Świętomir.
17 N.	6 po ś. Aleksego Wyzn.	17 В. Мч. Марины.	29 11 po ś. Kunegundy Kr. P. Marty i Serafiny P.	Cierpisława.
18 P.	Szymona z Lipn.	18 Мч. Емеліана, п. Іоанна Печ.	30 Abdona i Senneny M. M.	Ludomir.
19 W.	Wincentego a Paulo. Wyz.	19 Пр. Макрины и Дія.	31 Ignacego Lojoli W. i Heleny Wd. M.	Zdobysław.
20 S.	Eliasza Pr. i Czesława W.	20 Св. прор. Іллія.	1 Sierpień. Piotra w Okowach.	Rolisław.
21 C.	Daniela Pror. i Praksedy P.	21 Пр. Онуфрія.	2 N. M. P. Anielskiej i Alfonsa Ligur. D. K.	Światosława.
22 P.	* Maryi Magdaleny.	22 * Св. Мурои. Маріи Магдал.	3 * Znalezenie ś. Szczepana Męcz.	Letosław.
23 S.	Apolinarego Biskupa.	23 Мч. Трофима, св. мч. Аполни.	4 Dominika Wyzn.	Ostromir bl.
24 N.	7 po ś. Kuneg. Kr. Pol. Kry-	24 Св. мч. Христинья.	5 12 po ś. N. P. M. Śnieżnój.	Stanisław ś.
25 P.	Jakóba Ap. [styny i Hieron	25 Успеніе Св. Анны. Пр. Олим-	6 Przemienienie Pańskie.	Chlebosław.
26 W.	Anny Matki N. M. P.	26 Св. мч. Ермолая. [пады.	7 Kajetana Wyznawcy.	Olech ś.
27 S.	Natalii P. M.	27 Св. бл. Николая.	8 Cyryaka i Larga i Smaragda Męcz.	Niezamyśl.
28 C.	Innocentego Pap.	28 Ап. Прохора и Никанора.	9 Romana Męczennika.	Borys i Chleb.
29 P.	Marty P.	29 Мч. Каллиника, Серафимы.	10 Wawrzyńca Męczennika.	Wawrzyniec.
30 S.	Abdona i Serafiny.	30 Ап. Силы, Силуана и Валент.	11 Zuzanny i Dugny Panien.	Włodzinia.
31 N.	8 po ś. Ignacego Lojoli W.	31 Св. Евдокима.	12 13 po ś. Klary Panny.	Stawa bl.

DNIE	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
	wschodzi	zachodzi	wschodzi	zachodzi
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
5	3 06	9 04	6 30 w.	0 48 r.
10	3 16	8 55	8 58 w.	6 45 r.
15	3 26	8 45	10 37 w.	2 — w.
20	3 39	8 32	2 — r.	6 58 w.
25	3 51	8 21	8 21 r.	8 32 w.
30	4 03	8 06	2 17 w.	10 08 w.

ODMIANY KSIEŻYCA.

- ☉ Pełnia d. 8 g. 5 m. 32 rano.
- ☾ Ostatnia kw. d. 15 g. 2 m. 15 rano.
- ☉ Now d. 22 g 3 m. 27 rano.
- ☾ Pierwsza kw. d. 30 g. 3 m. 31 rano.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).
 Dnia 1-go: 5% Poż. Prem. I.
 5% Listy Zastawne Towarzystwa Wz. Ziemskiego Kredytowego.
 5% Świad. Wykup.
 5 1/2% Renta Lit I.
 5 1/2% Obligacje Odeskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.
 6% Obligacje Kronstadtask. Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.
 6% Listy Zastawne Banku Ziemsk. Charkows., Połtaws., Tuls., Kiows., Besarab.-Tawricz., Mosk., Niżeg.-Samar., Dońsk., Jarosław.-Kostr., Wileńs., Symbir., Tyflis., Kutaisk.
 5% Listy Zastawne Tulskiego i Moskiewskiego Ziemskiego Banku.
 6% Obligacje Ruskiego Towarzystwa Zakładów Górn. i Mechan.
 5% Oblig. Chark. Ziems. Banku met.
 5% Oblig. Sarat.-Symb. Ziems. Banku.
 4% Obligacje Król. Polsk. 1835 r.
 4 1/2% Oblig. Poż. Finlandz. 1863.
 Akcje Dróg Żel. Głównego Towarzystwa Dróg Żelaznych. Tambowsko-Saratowskiej, Południowo-Zachodnich, Moskiewsko-Brzeskiej i Bałtyckiej.
 Obllg. Dróg Żelazn.: Ryżsko-Dynab., Carskos., Tamb.-Kozł., Rybińsko-Bołog. II emisyi i Bałtyckiej.
 D. 2-go: 5% Poż. wsch. II emisyi.
 D. 15-go: 6% Pożycz. Komis. do umorzenia długów.
 D. 20-go: 5% Obl. Rus. Centr. Banku, Ziemsk. Kredytow. 54 i 54 1/2 lat.

5% Oblig. Gwar. Dr. Ż. I emisyi.
 5% Oblig. Moskiew.-Riazań. Dr. Żel. Akeje i Obligacje Kursko-Riazańs. i Kursko-Kijowskiej Dr. Żel.
 D. 20-go: Akcje Łozowo Sewast. D. Ż. Dywidendy.
 Akcje Głównego Towarzystwa Ros. Dróg Żelaznych i Parochodów Towarzystwa „Samolet.”
 Wypłata amortyzowanych % papierów.
 D. 1-go: Listy Zastawne Towarzystwa Wzajemnego Ziemskiego Kredytowego i banków Ziemskich. Chark., Połt., Tuls., Kijow. Besar.-Tawr., Mosk., Niżegor., Samar., Dońsko-Jarosław.-Kostr., Wileńs., Sarat.-Symbir., Tyfliskiego i Kutaiskiego.
 4% Obligacje Król. Pol. 1835 r.
 Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskich Dróg Żelaznych.
 Oblig. Ryżs.-Dynab. D. Ż. I i II emiś.
 Pożycz. dla budowy Portu w Rydze.
 D. 20-go: 5% Obligacje Gwar. Dr. Żel. I emisyi.
 5% Listy Zastawne V Seryi Centr. Banku Ruskiego Ziems. Kred.
 4% Pożycz. 1840, 1842, 43 i 44 r.
 6% Pożycz. Finland. 1868 r.
 Amortyzacje i Ciągnięcia.
 D. 1-go: 5% Pożycz. Prem. I emisyi.
 5% Anglo-Holenders. Poż. 1866 r.
 5 1/2% Listy zast. Chers. Ziem. Banku.
 Akcje Ryżsko-Dynab. Dr. Żel.
 D. 20-go: Akcje Obligacje Riazżsko-Morszańskiej Drogi Żelaznej.
 Obligacje Moskiew-Brzesk. Dr. Żel.

SIERPIEN.

(Słońce wstępuje w znak Panny dnia 11 o godz. 2 m. 38 wieczór).

SIERPIEŃ ma dni XXXI.		АВГУСТЪ.	SIERPIEN.	AUGUST.
DNIE	Sw. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 P.	Piotra w Okowach.	1 Пр. др. Креста Г-ня.	13 Hipolita i Kassjana MM.	Rosław.
2 W.	N. M. P. Anielskiej.	2 Пер. мч. Стефана, св. Василия.	14 † Enzebiusza Wyznawcy.	Dobrowój.
3 Ś.	Znalez. ś. Szczepana Męcz.	3 Пр. Исаакія, Далмата.	15 Wniebowzięcie N. P. M.	Jaclaw ś.
4 C.	Dominika i Justyniana	4 Св. Максимиліана.	16 Rocha Wyznawcy.	Domorad.
5 P.	N. P. M. Śnieżnej.	5 Мч. Евсигнея, Кандидія.	17 Anastazyusza Biskupa.	Miron ś.
6 S.	Przemienienie P.	6 Преображение Господ.	18 Agapita Męczennika.	Bronisława.
7 N.	9 po ś. Kajetana i Alberta.	7 Пр. мч. Дометія и Пимена.	19 14 po ś. Jacka Wyznawcy. Rufina Wyzn.	Bolesław.
8 P.	Cyryjaka i Larga.	8 Св. Емилиана, и Мирона.	20 Bernarda Opata Dokt. Kościoła.	Sobiesław.
9 W.	Romana i Domicela.	9 Ап. Матея, м. Алексія.	21 Joanny Fremiot Wdowy.	Kazimira.
10 Ś.	Wawrzyńca i Austeryi.	10 Мч. Лаврентія и Агапнта.	22 Symforyana M. i Tymoteusza B.	Radomił.
11 C.	Zuzanny i Filomeny.	11 Св. Сосавны.	23 Filipa Benicyusza Wyz.	Cichomił.
12 P.	Klary Panny.	12 М. Фотія, Памфіла, Капштона.	24 Bartłomieja Apostoła.	Cieszymir.
13 S.	Hippolita Męcz.	13 Св. Тихона.	25 Ludwika Króla.	Namysław.
14 N.	10 po ś. Enzebiusza Wyzn.	14 Прор. Θεοδοсія Печ.	26 15 po ś. Zeфірына Папіежа Męczennika.	Włastimira.
15 P.	Wniebowzięcie N. P. M.	15 Успение Пресв. Богор.	27 Przeniesienie ś. Kazimierza. Cezaryusza B.	Przedziślaw.
16 W.	Rocha i Jacka.	16 Мч. Диомид.	28 Augustyna Biskupa Dokt. Kościoła.	Wyszomir.
17 Ś.	Anastazego Biskupa.	17 Мч. Мирона.	29 Ścięcie ś. Jana Chrzciciela.	Racibor bł.
18 C.	Agapita i Bronisława.	18 Мч. Флора, Лавра, Св. Іоанна.	30 Róży Limafskiej P. i Feliksa M.	Szczęśny ś.
19 P.	Marjana i Rufina.	19 Мч. Андрея Страт. и Феклы.	31 Rajmunda Wyz. i Rufiny Panny.	Świętosław.
20 S.	Bernarda Opata.	20 Прор. Самуила.	1 Wrzesień. Idziego Opata.	Dzierżysław.
21 N.	11 po ś. Jacka W. Joanny Fr.	21 Ап. Θаддея, Пр. Авраамія.	2 16 po ś. N. M. Pocienzen. Joach. O. N. M. P.	Czczibóg.
22 P.	Symforyana.	22 Мч. Агаеоника.	3 Bronisławy P. [i Stefana Króla Węg.	Przesława ś.
23 W.	Filipa Ben. W.	23 Св. мч. Иринея.	4 Rozalii Panarmitańskiej P.	Rościslawa
24 Ś.	Bartłomieja Ap.	24 Св. Евгихія.	5 Wawrzyńca, Justyniana Biskupa.	Włodzisław.
25 C.	Ludwika Króla.	25 Ап. Вареодемея и Тита.	6 Zacharyusza Pror.	Drogowit.
26 P.	Zeфірына Pap. M. i Róży P.	26 М. Адриана и Натали, Влад.	7 † Reginy Panny Męczenniczki.	Domosława
27 S.	Przen. ś. Kazim. Cezaryusza.	27 Пр. Пимена и Саввы. [В. М.	8 Narodzenie N. P. M. Adryana Męcz.	Radosława.
28 N.	12 po ś. Augustyna B. D. K.	28 Пр. Моисея Мурин.	9 17 po ś. Im. Maryi. Gorgoniusza Męcz.	Sobiebór.
29 P.	Ścięcie ś. Jana Chrzciciela.	29 Усп. гл. Іоанна Пред.	10 Mikołaja z Tolentynu Wyzn.	Władybój.
30 W.	* Feliksa Męcz.	30 * Aleksandra Невск.	11 * Prota M., Emiliana B. i Teodory Pok.	Iścislaw.
31 S.	Rajmunda Kr. i Optata.	31 Св. Геннадія.	12 Walerego i Salezego M. M.	Radzimir.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
5	g. m. 4 17	g. m. 7 50	g. m. 7 41w.	g. m. 2 55 r.
10	4 30	7 35	8 18w.	10 17 r.
15	4 41	7 20	11 51w.	4 20w.
20	4 53	7 05	4 50 r.	6 25w.
25	5 05	6 50	10 03 r.	7 46w.
30	5 16	6 35	4 39w.	11 17w.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).

D. 1-go: 4% Pożycz. I, II, III i IV.

4% Bilety Bank. państwa (metalliki)

5% Świad. Wykup.

5 1/2% Renta Lit. A.

D. 20-go: Obligacje Gw. Dr. Żel Ros. II emissyi.

Oblig. Charkowsko-Kremenczugskiej i Charkowsko-Azowskiej Drogi Żelaznej.

Akeje i Obligacje Jelecko-Griaz Drogi Żelaznej.

Wypłata amoryzowanych % papierów.

D. 1-go: 4% Met. Bilety Banku Pań. (metalliki lutowe).

4% Poż I, II, III, IV i V.

4% Poż. Ros. u Hoppe i Komp! (po 500 rs).

5 1/2% Listy Zastawne II Seryi Banku Rossyjskiego Ziemskiego Kredytowego.

D. 20-go: 4 1/2% Finlandz. Poż. 1874 r.

5% Obligacje Gw. Ros. Dr. Żel. II emissyi

Akeje Orłowsko-Griaz. Drogi Żel. II oddz.

Obligacje Charkowsko-Kremencz. D Żelaznej.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

(W pierwszych dniach). 4% Met. Bilety Banku Państwa

5% Bilety Banku Państwa IV emis.

Obligacje Mikołaj. Dr. Żel.

☺ Pełnia d. 6 g. 2 m. 55 wieczór.

☾ Ostatnia kw. d. 13 g. 7 m. 33 rano.

☀ Now d. 20 g. 4 m. 16 wieczór.

☾ Pierwsza kw. d. 28 g. 8 m. 39 w.

WRZESIEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Wagi dnia 11 o godz. 11 m. 35 rano).

WRZESIEŃ ma dni XXX.		СЕНТЯБРЬ.	WRZESIEŃ.	SEPTEMBER
DNI	Św. rzym. podług gr. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. Słowian.
1 C.	Idziego Opata.	1 Św. Симеона и Марфы.	13 Mauryliana Bisk.	Chronisław.
2 P.	Stefana Króla. Węg.	2 Мч. Маманта.	14 <i>Podwyższenie św. Krzyża.</i>	Ziemomysł bl.
3 S.	Izabelli i Bronisławy P.	3 Мч. Анфима, п. Феоктиста.	15 Nikodema Kap. M.	Budzimil.
4 N.	13 po ś. <i>Joach. Ojca N. M. P.</i>	4 Św. Вавилы.	16 18 po ś. <i>N. M. P. Boles. Cypryana B. i Eufemii</i>	Sędzislaw.
5 P.	Wawrzyńca M. [Pozali P.	5 Прв. Захарии и п. Елисаветы.	17 5 blizn Ś. Franciszka i Justyna M. [P. M.	Drogosław.
6 W.	Zacharyasza Pror.	6 Św. мч. Ромила.	18 Józefa z Kopertynu.	Dobrowit.
7 Ś.	† Reginy P. Męcz.	7 Мч. Созонта, Ап. Онуфiора.	19 † Januaryusza Biskupa Męcz.	Krzepimir.
8 C.	Narodzenie N. P. M. Adryana.	8 Рож. Пр. Богородицы.	20 Eustachiusza Męcz.	Mysłisław.
9 P.	† Gorgoniusza Męcz.	9 Św. и Прв. Иоакима и Анны.	21 † Mateusza Apost. i Ewang.	Bożydar.
10 S.	† Mikołaja i Pulcheryi.	10 М. Минодоры, Ап. Аполлоса.	22 † Maurycego Męcz.	Zelimir.
11 N.	14 po ś. <i>Imina. Maryi, Piotra</i>	11 Śв. Евфросина.	23 19 po ś. <i>Zadysława z Gielniowa. Tekli P. M.</i>	Bogosława bl.
12 P.	Walerego M. [i Hyacenty.	12 Śв. м. Автонома, мч. Iуліана.	24 <i>N. M. P. od wykupu niewolników.</i>	Homir.
13 W.	Maurycego.	13 Мч. Коринлія сот. [Есодора.	25 Aurelii P. i Kleofasa Męcz.	Świętopełk.
14 S.	<i>Podwyższenie Ś. Krzyża.</i>	14 Воздв. Чести. Креста.	26 Cypryana M. i Justyny P. M.	Ladysław bl.
15 C.	Nikodema Kapł. Męcz.	15 Мч. Никиты. [Иоанна Злат.	27 <i>Przen. ś. Stanisł. B. Kosmy i Damiana M.</i>	Damian.
16 P.	Cypryana B. i Eufemii M.	16 Мч. Евфиміи, м. Людомилы.	28 Wacława króla Czeskiego Męcz.	Wacław ś.
17 S.	Franciszka i Justyna.	17 М. Софин, Вѣры, Над и Люб.	29 Michała Archaniоła.	Dadzibóg.
18 N.	15 po ś. Józefa z Kop i Ireny.	18 Śв. Евменія.	30 20 po ś. Hieronima Kap. D. K. i Zofii Wd.	Imisław.
19 P.	Januaryusza B. M.	19 Мч. Трофима, Доримед.	1 <i>Październik. Remigiusza Bisk. Wyzn.</i>	Znatisław.
20 W.	Eustachyusza i Zuzanny.	20 В. м. Евстафія, Кн. Михаила.	2 Aniolów Stróżów.	Stanimir.
21 Ś.	† Mateusza Ap. i Ew.	21 Ап. Конората, с. Димитр. Рос.	3 Kandyda Męcz.	Siemian.
22 C.	Maurycusza i Tomasza.	22 М. Фоки, пр. Іоны, м. Петра.	4 Franciszka Serafickiego Wyzn.	Bratysław bl.
23 P.	† Tekli P. Męcz.	23 Мч. Андрея.	5 Placyda Męcz. i Flawii P.	Zasław.
24 S.	† <i>N. M. P. od wyzw. niew.</i>	24 Первомуч. Феоклы.	6 Brunona Wyz.	Bronisław.
25 N.	16 po ś. <i>Ead. z Giel. Aurelli P.</i>	25 Пр. Евфросинія.	7 21 po ś. <i>N. M. P. Różańcowej. Justyny P. M.</i>	Rosława.
26 P.	Cypryana. [i Kleofasa.	26 Св. Ап. и Ев. Иоан. Бог.	8 Brygidy Wdowy.	Wojsława.
27 W.	Kosmy i Damiana Męcz.	27 М. Каллистрата и Игнатія.	9 Bogdana Opata i Dyonizego B. M.	Domogost.
28 Ś.	Wacława Kr. Czes. Męcz.	28 П. Харитона, м. Александра.	10 Franciszka Borg. W. Zwyc. pod Chocim.	Tomik.
29 C.	Michała Archaniоła	29 Пр. Кириака и Теофана.	11 Placydy Panny.	Dobromiła.
30 P.	Hieronima Dokt. Kośc.	30 С. мч. Григорія, с. Михаила.	12 Maksymiliana B.	Grzmisław.

DNI	SŁOŃCE		KSIĘZYC	
	wschodzi	zachodzi	wschodzi	zachodzi
5	g. m. 5 32	g. m. 6 17	g. m. 6 01 w.	g. m. 6 16 r.
10	5 43	6 02	8 45 w.	1 21 w.
15	5 55	5 47	1 23 r.	4 15 w.
20	6 06	5 31	7 30 r.	5 33 w.
25	6 18	5 17	— 49 w.	8 07 w.
30	6 30	5 02	3 25 w.	0 45 r.

ODMIANY KSIĘZYCA.

- ☉ Pełnia d. 4 g. 11 m. 42 w.
- ☾ Ostatnia kw. d. 11 g. 2 m. 52 w.
- ☉ Now d. 19 g. 7 m. 56 w.
- ☾ Pierwsza kw. d. 27 g. 0 m. 21 r.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).

Dnia 1-go: 5% Bilety Banku II emis. 5% Poż. wew. II emisji; 5% Pożycz. 1820 r. i 5% Pożycz. II 1822 r.
 Obligacje Petersburskiego i Moskiewskiego Miejskiego Kredytowego Towarzystwa.
 5 1/2% Listy Zastawne Banku Ziems. Chers Gub.
 5 1/2% Renta Lit. B.
Dnia 19-go: 5% Oblig. Anglo-Holenderskie 1864 i 1866 r.
 5% Obligacje Gw. Ros. Dróg Żel. III emisji.
 4 1/2% Obligacje Gwar. Ros. Dróg Żelaznych V. emisji.
 5% Obligacje warszawskiego Towarzystwa Kredytowego.
 4% Obligacje Skarb. Królestwa Polskiego.
 Akcje i Obligacje Warszawsko-Terespolskiej i Riazancko-Kozłowskić Dróg Żelaznych.
 Obligacje Poti-Tyfliskiej Orłowsko-Griażs. i Kozłowsko-Woroneżskiej Drogi Żelaznej.
Dnia 20-go: Akcje Poti - Tyfliskiej i Dynaburgsko - Witebskiej Drogi Żelaznej.

Wypłata amortyzowanych % papierów.

Dnia 1-go: 5% Bil. Banku II emisji. Obligacje Petersburskiego i Moskiewskiego Miejskiego Kredytowego Towarzystwa.
 5 1/2% Listy Zast. Banku Chers. gub.
 5 1/2% Obligacje Odeskiego Miejsk. Towarzystwa. Kredyt.
Dnia 3-go: 4 1/2% Listy Zastawne Finlandzkiego Towarzystwa Hypotecznego.
Dnia 19-go: Akcje i Obligacje Warszawsko-Terespolskiej Dr. Żel.
Dnia 20-go: 5% Anglo-Holenderska Pożyczka 1866 r.
 5% Obligacje Gwar. Ros. Dr. Żel. III emisji.
 4 1/2% Obligacje Gwar. Ros. Dr. Ż. V emisji.
 4% Pożyczka 1847 r.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

Dnia 1-go: 5% Poż. Prem. II emis. 5 1/2% Listy Zastawne Ziemińskiego Banku Chers. Gub.
 5 1/2% Obligacje Odeskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.
Dnia 29-go: Akcje Dynab. - Witebsk. Drogi Żelaznej.

PAŹDZIERNIK.

(Słońce wstępuje w znak Niedźwiadka dnia 11 o godz. 8 m. 05 wieczór).

PAŹDZIERNIK ma dni XXXI.		ОКТЯБРЬ.	PAŹDZIERNIK.	OCTOBER.
DNIE	Sw. rzym. podług gr. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 S.	Remigiusza B. Wyz.	1 Покровъ Пр. Богор.	13 Edwarda Króla.	Ziemisław.
2 N.	17 po ś. N.M.P. Róż. Aniołów	2 Sv. mч. Киприана.	14 22 po ś. Wincet. Kadł. Kaliketa Bisk. M.	Dzierzymir.
3 P.	Kandyda Męcz. [Stróżów]	3 Sv. m. Дιονисія Ар. и Иоанна.	15 Jadwigi Wdowy i Teressy P.	Drogosława.
4 W.	Franciszka Serafińskiego W.	4 Sv. mч. Герофея и с. Гурія.	16 Florentyna Biskupa.	Radzisław.
5 S.	Placyda Męcz.	5 Sv. Алексія.	17 Wiktora Bisk.	Żytisława.
6 C.	Brunona Wyz. i Romana.	6 Ап. Фомы.	18 Łukasza Ewangelisty.	Bratumiń.
7 P.	Brygidy Wdowy.	7 Мч. Сергія и Вакха.	19 Piotra z Alkantary Wyzn.	Ziemowit bl.
8 S.	Marka Papieża.	8 П. Пелагія, Таисія, Трифона.	20 Przeniesienie S. Wojciecha. Ireny P.	Budzisława.
9 N.	18 po ś. Winc. Kadł. Dyoniz.	9 Ап. Іакова, Алѳеона.	21 23 po ś. Jana Kantego. Urszuli Panny.	Daromiła.
10 P.	Franciszka Borg. W. i Andr.	10 Мч. Евлампія и Елампіи.	22 Korduli P. M. i Alfonsa Bisk.	Przybysława.
11 W.	Placydy P. i Zenajdy.	11 Ап. Филиппа, м. Зинанды.	23 Jana Kapistrana Wyz.	Wlastimir.
12 Ś.	Maksymiliana i Wincentego	12 Sv. муч. Прова.	24 Rafała Archaniola.	Siemisław.
13 C.	Edwarda Króla.	13 М. Карпа, Флорентія	25 Kryspa i Kryspiana M.	Samomysł.
14 P.	Kaliksta Pap. i Fortunata.	14 Пр. Назарія и Параскевы.	26 Ewarysta Pap. M.	Lutosław.
15 S.	Jadwigi Wd. i Teressy P.	15 Пр. Лукіана и Евфимія.	27 Sabinę Męcz.	Witomił.
16 N.	19 po ś. Florentyna i Gawła.	16 П. Лонгина, Леонтія.	28 24 po ś. Szymona i Judy Tadeusza Ap.	Władybóg.
17 P.	Wiktora Bisk.	17 Прор. Осія и мч. Андрея.	29 Narcysa B. i Euzebii P. M.	Dalemil.
18 W.	Łukasza Ewang.	18 Ап. и Еванг. Луки.	30 Zenobii M. i Zenobiusza B. M.	Przemysława.
19 S.	Piotra z Alkantary Wyz.	19 Бл. Клеопатры.	31 † Wolfganga Biskupa.	Godzimir.
20 C.	Jana Kantego.	20 W. мч. Артемія.	1 Listop. Wszystkich Świętych.	Warcisław.
21 P.	Urszuli P. z Towarzyszk.	21 Пр. Иларіона, мч. Зотика.	2 Dzień Zaduszny. Wiktoryna B. Męcz.	Witimir.
22 S.	Korduli Panny.	22 Казан. Ік. Пр. Богор.	3 Huberta B. i Wenefrydy P.	Chwalisław.
23 N.	20 po ś. Jana Kapistrana W.	23 Sv. Ігнатія.	4 25 po ś. Karola Boromeusza i Emeryka Kr.	Mściwój.
24 P.	Rafała Arch.	24 Sv. Аеааася.	5 Zacharyasza i Elżbiety Małż.	Sławomir bl.
25 W.	Kryspina i Kryspiana M. M.	25 Мч. Маркіяна и Мартирія.	6 Leonarda Wyznawcy.	Wszewład.
26 S.	Ewarysta Pap. Męcz.	26 W. мч. Дмитрія Солуиск.	7 Willibrarda Biskupa.	Zytomir.
27 C.	Sabinę Męcz.	27 М. Нестора, Капітоліны.	8 Godfryda B. i Czterech Koronatów.	Sędziwoj.
28 P.	Szymona i Judy Tadeusza ap.	28 М. Терентія, м. Параскевы.	9 Teodora Męcz.	Bogodar.
29 S.	Narcyza, Zenobii i Euzebii.	29 П. м Анастасія, пр. Аврамія.	10 Andrzeja z Awelinu Wyz.	Ludomir.
30 N.	21 po ś. Marcelego.	30 Sv. м. Зиновія, Зиновіи.	11 26 po ś. Opieki N. P. M. Marcina Bisk.	Spitosław.
31 P.	† Wolfganga B.	31 Ап. Стахія, Амплія, пр. Ник.	12 5 Braci Polaków M.	Nowosław.

DNIE	SŁOŃCE		KSIEŻYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
5	6 43	4 47	5 13 w.	8 17 r
10	6 55	4 33	9 59 w.	1 33 w.
15	7 08	4 19	2 55 r.	3 09 w.
20	7 21	4 06	8 46 r.	4 46 w.
25	7 34	3 53	0 42 w.	9 08 w.
30	7 47	3 41	2 24 w.	2 36 r.

ODMIANY KSIEŻYCA.

- ☉ Pełnia d. 4 g. 8 m 47 r.
- ☾ Ostatnia kw. d 11 g. 1 m. 20 r.
- ☉ Nów d. 19 g. 1 m. 58 r.
- ☾ Pierwsza kw. d. 27 g. 2 m 06 r

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).

Dnia 1-go: 5% Anglo-Hol. Pożycz.
5% Pożycz V 1854 r.
5% Pożycz. VI 1855 r.
4% Pożycz. V 1847 r.
Obligacje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego Dr. Żel.
Akcje Ryżs.-Dynab. Szujsko-Iwanowskiej i Ryżsko-Mitawskiej Drogi Żelaznej.
Dnia 5-go: Akcje i Obligacje Riazs.-Morszańskiej i Orłowsko-Witebsk. Drogi Żelaznej.
Dnia 20-go: Akcje i Obligacje Kursk. Charkowskić Dr. Żel.
3% Pożycz kom. do umorzenia dł.
5% VII Pożycz 1862 r.
5% Listy Zastawne Łódzkiego Towarzystwa Kred. Miejskiego
4% Obligacje Mikoł. Dr. Żel.
Obligacje Moskiewsko-Kurskiej, Moskiewsko-Brzeskiej, Orłowsko-Jeleckiej i Rybińsko-Bołogockiej (I emissji) Dr. Żel.
Dnia 23-go: Akcje Morszańsko-Syzrańskiej i Riazsko - Wiazemskiej Drogi Żelaznej

Dywidendy.

Akcje Warszawsko - Terespolskiej Drogi Żelaznej.

Wypłata amortyzowanych % papierów.

Dnia 1-go: 5% Pożycz. Prem. I em.
4% Pożycz V kom. do umorzenia dł.
4% i 4 1/2% Oblig. Mikoł. Dr. Żel.
Dnia 2-go: Akcje Drog Żelaznych Ryżs.-Dynab., Dynab.-Witebskiej, Warszawsko-Bydgoskiej i Warszawsko-Wiedeńskiej Dr. Żel.
Dnia 5-go: Akcje Riazs.-Morsz. D. Ż.
Obligacje Moskiewsko-Brzesk. D. Ż.
4 1/2% Obligacje Głównego Towarzystwa Dr. Żel. Ros.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

Dnia 1-go: 6% Obligacje Kronszt. Towarzystwa Kred. Miejskiego
4 1/2% Poż. Zew. Kom do umorzenia długi
Dnia 4-go: Akcje i Obligacje D. Ż. Orłowsko-Witebs. i Warszawsko-Terespolskiej.
Dnia 8-go: Obligacje Moskiewsko-Riaz. Drogi Żelaznej.
Dnia 15-go: Akcje Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej.
Dnia 16-go: Obligacje Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej.
Akcje Warsz.-Bydg. Dr. Żel.
Wszystkie 6% Listy Zastawne Ziem. Banków w Październiku albo w Li stopadzie.

L I S T O P A D.

(Słońce wstępuje w znak Strzelca dnia 10 o godz. 4 m. 58 wieczór).

LISTOPAD ma dni XXX.		НОЯБРЬ.	LISTOPAD.	NOVEMBER.
DNIE	Sw. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im słowiań.
1 W.	Wszystkich Świętych.	1 Sv. bez. Kosmy i Damiana.	13 Dydaka Wyzn.	Wszerad.
2 Ś.	<i>Dzień Zadusz.</i> Wiktoryna B.	2 Mch. Akwidna, pr. Markiana.	14 Serapiona Męcz.	Wodzimir.
3 C.	Huberta B.	3 Mch. Akensjama, Iosifa.	15 Leopolda Wyzn.	Przebysław.
4 P.	Karola Boromeusza.	4 Sv. pr. Ioanikija, m. Nikandr.	16 Edmunda Bisk.	Radomir.
5 S.	Elżbiety i Zacharyasza.	5 Mch. Galaktiona, Sv. Grigor.	17 Salomei Panny.	Zbislaw.
6 N.	22 po ś. <i>Op. N. M. P.</i> Leonar-	6 Pr. Pawła ispow.	18 27 po ś. <i>Stanisława Kostki.</i> Maksyma Bisk.	Stanis. Kos. 4.
7 P.	Herkula. [da W.	7 Mch. Jerona i dr. Pr. Lazarj.	19 Elżbiety Królowej Węg. Wd.	Drogomira.
8 W.	Godfryda B.	8 Sob. Arch. Michajła.	20 Feliksa Walezyusza Wyzn.	Sędzimir.
9 S.	Teodora Męcz. i Ursyna.	9 Mch. Porfirja, Onisifora.	21 <i>Ofiarowanie N. Maryi P.</i>	Ślaw.
10 C.	Andrzeja z Awelinu Wyz.	10 Sv. Ap. Eраста.	22 Cecylii P. M.	Wszemiła.
11 P.	Marcina Bisk.	11 V. mch. Minny, mch. Viktora.	23 Klemensa Pap. Męcz.	Milywój.
12 S.	Marcina P. i Emiliana.	12 Ioanna miłostw. p. Nyla.	24 Jana od Krzyża Wyz.	Darostław.
13 N.	23 po ś. <i>Stan. Kostki.</i> Dydaka	13 Sv. Ioanna Złatoū.	25 28 po ś. <i>Katarzyny Panny Męcz.</i>	Chwalimira.
14 P.	* Serapiona M. [i Eugen.	14 * Ap. Filipa, Grigorja.	26 * Piotra Aleksandryjsk. B. M.	Lechosław.
15 W.	Leopolda W.	15 Mch. Gurja, Simona.	27 Barlaama i Józefata Pustel.	Tomir.
16 Ś.	Edmunda Bisk.	16 Ap. i Ewang. Mateja.	28 Mansfeta Biskupa i Rufa M.	Gościrad.
17 C.	Salomei P. i Grzegorza Cud.	17 Sv. Grigorja Neok. i Lazarja.	29 Saturnina Męczennika.	Przemysł.
18 P.	Romana i Maksyma.	18 Mch. Platona i Romana.	30 Andrzeja Apostoła.	Ludostław.
19 S.	Elżbiety Kr. Węg.	19 Sv. Awdja i Warlaama.	31 <i>Grudzień.</i> Eligiusza Biskupa.	Samosława.
20 N.	24 po ś. Feliksa Walezyusza.	20 Pr. Grigorja Dekapol.	2 1 Adwentu. Bibianny Panny M.	Szulisław.
21 P.	<i>Ofiarowanie N. M. P.</i>	21 <i>Wved. во храмъ П. Бог.</i>	3 Franciszka Ksawerego Wyz.	Wislimir.
22 W.	Cecylii P. M. i Filemona.	22 Ap. Filemona.	4 Barbary Panny Męcz.	Lubomiła.
23 Ś.	Klemensa Papieża. Męcz.	23 Sv. Amwiloxia, Grigorja.	5 Piotra Chryzologa D. K. i Sabby Op.	Spitosława
24 C.	Jana od Krzyża W.	24 V. mch. Ekateriny.	6 Mikołaja Bisk. Wyzn.	Jarostawa
25 P.	Katarzyny P. Męcz.	25 Sv. Mch. Klimenta papę.	7 † Ambrożego B. Dok. Koś.	Ludomyśl.
26 S.	Piotra Aleksandryjsk. B. M.	26 Sv. pr. Alpija.	8 <i>Niepokalane Poczęcie N. M. P.</i>	Boguwola.
27 N.	1 Adw. Fakunda M.	27 V. mch. Iakowa.	9 2 Adw. Leokadyi P. Męcz. i Waleryi P.	Wyszostawa.
28 P.	Mansfeta B. i Rufa M.	28 П. м. Стефана, Феодора еп. P.	10 N. M. P. <i>Loretalskiej.</i>	Radzislawa.
29 W.	Saturnina Męcz.	29 M. Paramona, Fildumena.	11 Damazego Papieża Wyzn.	Wojmira.
30 Ś.	Andrzeja Apostoła.	30 Ap. Andreja cerw. Фрументя.	12 Synezjusza i Aleksandra M. M.	Wolidara.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
	wscho- dzi	zacho- dzi	wscho- dzi	zacho- dzi
5	g. m. 8 03	g. m. 3 28	g. m. 6 22 w.	g. m. 10 47 r.
10	8 14	3 18	* * *	1 02 w.
15	8 26	3 10	5 28 r.	2 23 w.
20	8 35	3 04	10 14 r.	5 50 w.
25	8 44	2 59	— 54 w.	* * *
30	8 54	2 56	2 09 w.	6 02 r.

ODMIANY KSIĘŻYCA

- ☾ Pełnia d. 2 g. 6 m. 39 w.
- ☾ Ostatnia kw. d. 9 g. 3 m. 45 w.
- ☾ Now d. 17 g. 8 m. 55 w.
- ☾ Pierwsza kw. d. 25 g. 1 m. 47 r.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).

- Dnia 1-go:* 5⁰/₁₀₀ VII Pożycz. Kom. do umorzenia długu.
- 5⁰/₁₀₀ Bilety Bank. I i III emisyi.
- 5⁰/₁₀₀ Pożycz. wschod. III emisyi.
- 5⁰/₁₀₀ Pożycz. miasta Petersburga.
- 5¹/₂⁰/₁₀₀ Renta Lit. B.
- 4⁰/₁₀₀ Pożyczka Finlandzka.
- 5⁰/₁₀₀ Wykup. Świad.
- 4¹/₂⁰/₁₀₀ II Pożyczka.
- Akcje Mosk.-Riaz. Drogi żel.
- Dnia 10-go:* 5⁰/₁₀₀ Bil. Ban. IV em.
- Dnia 19-go:* 4⁰/₁₀₀ Listy Likw. Królestwa Polskiego.
- 5⁰/₁₀₀ Obligacje Gw. Ros. Towarz. Dr Żelaznych IV emisyi.
- Obligacje Mosk.-Jarosl. Dr. Ż.

Dywidendy.

Akcje Ruskiego Towarzystwa Parochodztwa i Handlu.

Wypłata amortyzowanych % papierów

- Dnia 1-go:* 5⁰/₁₀₀ Bilety Bankowe I i III emisyi.
- 5⁰/₁₀₀ Pożyczka miasta Petersburga.
- Dnia 13-go:* Obligacje Miasta Rygi 5¹/₂⁰/₁₀₀ Pożycz.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

- Dnia 1-go:* 5⁰/₁₀₀ Obligacje Petersburskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.
- 5⁰/₁₀₀ Obligacje Warszawskiego Towarzystwa Kredytowego Miejs.
- 4⁰/₁₀₀ Obligacje Królestwa Pols.
- 5⁰/₁₀₀ Listy Zastawne Towarzystwa Wzajemnego Ziemińskiego Kredytowego.
- Obligacje Drogi Żelaznej Moskiewsko-Riazanskiej.
- Dnia 18-go:* Listy Zastawne Warsz. Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

GRUDZIEŃ.

(Słońce wstępuje w znak Koziorożca dnia 10 o g. 5 m. 35 rano).

GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		ДЕКАБРЬ.	GRUDZIEŃ.	ДЕСЕМБЕР.
DNIE	Sw. rzym. podług st. stylu.	Православный Календарь.	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Im. słowian.
1 C.	Eligiusza Bisk. i Diodora.	1 Pr. Наума, Анавіи.	13 Łucyi Panny Męczenniczki.	Władysława.
2 P.	Bibianny P. i Pauliny.	2 Прор. Аввакума, П. Иоанн.	14 Spiridyona B. Wyznawcy.	Sławibor.
3 S.	Franciszka Ksawerego Wyz.	3 Пр. Софонія, м. Саввы.	15 Irencusza Męczennika.	Wolimir.
4 N.	2 Adw. Barbary P. i Piotra	4 В. мч. Варвары.	16 3 Adw. Euzebiusza Bisk. M. i Albiny P.	Zdzisława.
5 P.	Sabby Opata. [Chryz.	5 Пр. Саввы осв. и Захарія.	17 Łazarza B.	Żyrosław.
6 W.	* Mikołaja Biskupa Wyznaw.	6 *Св. Никол. Мвр. Чудо-	18 * Gracyana Biskupa.	Wszemir.
7 S.	† Ambrożego Biskupa D. K.	7 Св. Амвросія Медіол. [твор	19 † Fausty Wdowy.	Mścigniew.
8 C.	Niepokalane Poc. N. M. P.	8 Ап. Сосена, м. Потаня	20 Teofila Męczennika.	Bogumiła.
9 P.	Leokadyi P. M. i Waleryi P.	9 Зач. Св. Анны, П. Стелана.	21 † Tomasza Apostoła.	Tomisław bł.
10 S.	N. M. P. Loretańskieję.	10 Мч. Миши и Ермогена.	22 † Zenona Żołn. M. i Flawiana M.	Drogomir.
11 N.	3 Adw. Damazego Pap.	11 Пр. Давида.	23 4 Adw. Wiktoryi Panny Męcen.	Sławomira.
12 P.	Synezyusza i Aleksandra M.	12 Пр. Спиридона, Александра.	24 † Wigilia. Zenobjusza Męcz.	Godysława.
13 W.	Łucyi P. Męcz.	13 Пр. Евстратія, Евгения.	25 Narodzenie Chrystusa Pana.	Grzmisława.
14 Ś.	† Spiridyona B. Wyzn.	14 Мч. Фирса, Филимона.	26 Szczepana Męczennika.	Wróciwój.
15 C.	Waleryana Męcz.	15 Св. мч. Елсверія.	27 Jana Ewangelisty.	Radomyśl.
16 P.	† Euzebiusza B. i Albiny P.	16 Прор. Аггея, Бж. Теофаніиц.	28 Młodzianków.	Godzislaw.
17 S.	† Łazarza Bisk.	17 Прор. Давида.	29 Tomasza Kantuaryjskiego Bisk. Męcz.	Gosław bł.
18 N.	4 Adw. Gracyana Bisk.	18 Св. м. Севастіяна.	30 Po Nar. Chr. Pana. Eugeniusza Biskupa.	Ludomił.
19 P.	Faustyny Wdowy.	19 Мч. Вонфатія, Иліи, Григор.	31 Sylwestra Papieża.	Lassota.
20 W.	Liberata, Zenona i Julii.	20 Св. Игнатія Богонос.	1 Styczeń. Nowy Rok 1884. Fulgencyusza B.	Mieczysław b.
21 Ś.	Tomasza Apostoła.	21 Мч. Гуліана, Св. Петра.	2 Makarego Opata.	Strzeżysław.
22 C.	Zenona Żołn. i Anastazyi M.	22 Пр. мч. Анастасія.	3 Domicelli Męczen. i Genowefy P.	Włastimila.
23 P.	Wiktoryi P. M.	23 Св. мч. Теодула.	4 Tytusa i Grzegorza Bisk.	Dobromir.
24 S.	† Wigilia. Adama i Ewy.	24 Пр. Мч. Евгения и Николая.	5 Telesfora Pap. i Emilianny P.	Włastibor.
25 N.	* Narodzenie Chrystusa Pana.	25 * Рож. Ісуса Христа.	6 Trzech Króli.	Bojomir.
26 P.	Szczepana i Męcz.	26 Соб. Пр. Богор.	7 1 po 3 Kr. Lucyana M. i Teodora W.	Swiatosław.
27 W.	Jana Ewangelisty.	27 1-го Муч. Стефана.	8 Seweryna Opata.	Mścislaw.
28 Ś.	Młodzianków.	28 Ап. Никанора, Мч. Агафин.	9 Marcyanu Panny Męcz.	Władimira.
29 C.	Tomasza Kantuaryjsk. B.	29 14,000 Млад. изб. въ Внел.	10 Agatona Papieża i Wilhelma B.	Dobrosław.
30 P.	Eugenjusza Bisk.	30 Мч. Анисин, Пр. Теодоры.	11 Higina Papieża i Honoraty Panny.	Krzyszmir.
31 S.	Sylwestra Pap.	31 Пр. Мелани Римляныи.	12 Arkadyusza M.	Czesława.

DNIE	SŁOŃCE		KSIĘŻYC	
	wschodzi	zachodzi	wschodzi	zachodzi
5	g. m. 9 02	g. m. 2 55	g. m. 7 47 w.	g. m. 10 30 r.
10	9 05	2 58	— 52 r.	11 55 r.
15	9 04	3 01	6 31 r.	1 57 w.
20	9 02	3 06	9 44 r.	7 17 w.
25	8 59	3 13	11 15 r.	— 46 r.
30	8 53	3 23	2 41 w.	7 09 r.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☉ Pełnia d. 2 g. 5 m. 30 r.
- ☾ Ostatnia kw. d. 9 g. 10 m. 10 r.
- ☼ Now d. 17 g. 3 m. 01 w.
- ☽ Pierwsza kw. d. 24 g. 11 m. 36 r.
- ☉ Pełnia d. 31 g. 5 m. 21 w.

KALENDARZ FINANSOWY.

Wypłata % (kupony).

Dnia 1-go: 5% Pożycz. Wschodnia I emissyi (1000 i 100 rs).

6% Obligacje I emissyi Moskiewskiego Towarzystwa Dróg Żelaznych Konnych.

Dnia 10-go: 4% i 5% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Królestwie Polskiem.

Dnia 20-go: 4 1/2% I Pożycz. Kom. do umorzenia dłuęu.

5% Pożycz. Zewn. 1877 r.

5% Obligacje Centr. Banku Ziemińskiego Kredytowego 43 1/2 lat.

Obligacje Fabryczno-Łódzkiej Dr. Żelazn.

Obligacje Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej Drogi Żelaznej.

Akcje Warszawsko-Bydgos. Drogi Żelaznej.

Wypłata amortyzowanych % papierów.

Dnia 1-go: 5% Pożycz. Premj. I em.

Dnia 10-go: Obligacje Rossyjskiego Towarz. Zakł. Gór. i meah.

Dnia 20-go: 4 1/2% Pożycz. I Kom. do umorzenia dłuęu.

Amortyzacje i Ciągnięcia.

Dnia 1-go: 5% Pożycz. miasta Petersburga.

Akcje i Obligacje Głównego T-wa Ros. Dr. Żel.

Dnia 2-go: 5% Anglo-Holen. Term. Pożycz. 1864 r.

Dnia 10-go: Obligacje Rossyjskiego Tow. Zakł. Gór. i Mech.

Dnia 19-go: Akcje i Oblig. Riazan-Kozł. Dr. Żel.

Dnia 21-go: Obligacje Łozowo-Sewastop. Dr. Żel.

Dnia 20-go: 4 1/2% Poż. Fin. 1862 r.

EWANGELJE

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI

W ROKU 1883.

Na Nowy Rok. U Łuk. św. w rozdz. 2: o obrzezaniu Chryst. Pana.
" N. 1 po n. r. U Mat. św. w roz. 2: o ucieczce do Egiptu.
" Trzech Króli. U Mat. św. w roz. 2: o św. Trzech Królach.
" N. 1 po 3 Królach. U Łuk. św. w r. 2: o Chrystusie w 12 latach.
" N. 2 po 3 Królach. U Jana św. w r. 2: o godach w Kanie Galilejskiej.
" N. 3 po 3 Królach. U Mateusza św. w roz. 8: o oczyszczeniu trędowatego i uleczeniu sługi setnika.
" N. 4 po 3 Królach. U Mateusza św. w roz. 8: o uciszeniu burzy na morzu.
" Oczyszczenie N. Maryi Panny. U Łuk. św. w roz. 2: o przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.
" N. 5 po 3 Królach. U Mat. św. w r. 13: o pszenicy i kakolu.
" N. Starozapustną. U Mat. św. w r. 20: o robotnikach w Winnicy.
" Mięsozapustną. U Łuk. św. w r. 8: o nasieniu i roli.
" Zapustną. U Łuk. św. w r. 18: Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu.
" Popielec. U Mat. św. w roz. 6: o poście.
" N. Wstępną. U Mat. św. w rozdz. 4: o Chrystusie kuszonym przez czarta.
" N. Suchą. U Mat. św. w r. 17: o przemienieniu Chrystusa.
" N. Głuchą. U Łuk. św. w roz. 11: o wyrzucaniu czartów.
" Zwiastowanie N. Maryi Panny. U Łukasza św. w r. 1: o postaniu Anioła Gabryela do N. Maryi Panny.
" N. Srodopostną. U Jana św. w roz. 6: o nakarmieniu 5000 ludzi.
" N. Białą. U Jana św. w r. 8: o żydach chcących ukamienować Jezusa.
" Kwietnią. U Mat. św. w roz. 21: o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.
" W. Czwartek. U Jana św. w r. 13: o wieczerzy Pańskiej i umywaniu nóg przez Chr. apostołom.
" W. Piątek. Passya według Jana św. w r. 18 i 19.
" W. Sobotę. U Mat. św. w r. 28: o niewiastach przy grobie Chr.
" N. Wielkanocną. U Marka św. w rozdz. 16: o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.
" Poniedz. Wielkan. U Łuk. św. w r. 24: o 2-ch Uczniach Chr. idących do Emaus.
" N. Przewodnią. U Jana św. w r. 20: o pokazaniu się Chrystusa uczniom.
" N. 2 po Wielk. U Jana św. w r. 10: o Chrystusie dobrym pasterzu.
" N. 3 po Wielk. U Jana św. w r. 16: o odejściu Chrystusa Pana do Ojca.
" Ś. Stanisława. U Łukasza św. w r. 10: o Chrystusie dobrym pasterzu.
" N. 4 po Wielk. U Jana św. w r. 16: o przyczynie odejścia Chrystusa.
" N. 5 po Wielk. U Jana św. w roz. 16: o skutkach prośby w imię Jezusa.
" Wniebowstąpienie Pańskie. U Marka św. w r. 16: o Wniebowstąpieniu Pańskim.
" N. 6 po Wielk. U Jana św. w r. 15 i 16 o przyjściu pociechy Ducha św.
" Ześlanie Ducha Ś. U Jana św. w r. 14: o zesł. Ducha św.
" Poniedziałek Świąteczny. U Jana św. w r. 3: o rozmowie Chrystusa z Nikodemem.
" Trójcę ŚŚ. U Mat. św. w roz. 28: o mocy danej Chrystusowi.
" Boże Ciało. U Jana św. w roz. 6: o Sakramencie Ciała i krwi Chrystusa Pana.
" N. 2 po Świąt. U Łuk. św. w r. 14: o wezwaniu na wielką wieczerzę.
" N. 3 po Świąt. U Łuk. św. w roz. 15: o zgubionej owcy i groszu.

Na ŚŚ. Piotra i Pawła U Mat. św. w roz. 10: o władzy danej św. Piotrowi.
" N. 4 po Świątkach. U Łukasza św. w rozdziale 5: o obfitym Piotra połowie ryb.
" N. 5 po Świąt. U Mat. św. w roz. 5: o sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.
" N. 6 po Św. U Mar. św. w roz. 8. o nakarmieniu 4,000 ludzi.
" N. 7 po Św. U Mat. świętego w roz. 7: o fałszywych prorokach.
" N. 8 po Św. U Łuk. św. w roz. 16: o niesprawiedliwym szafarzu.
" N. 9 po Św. U Łuk. św. w r. 19: o zburzeniu Jerozolimy i wypędzeniu kupujących.
" N. 10 po Św. U Łuk. św. w r. 18: o faryzeuszu i celniku.
" Wniebowzięcie N. M. P. U Łuk. św. w r. 10: o błogosławionych słuchających słowa Bożego.
" N. 11 po Św. U Mar. św. w roz. 7: o uzdrowieniu głuchoniemego.
" N. 12 po Św. U Łuk. św. w r. 10: o zranionym Samarytanie.
" N. 13 po Św. U Łuk. św. w roz. 17: o uzdrowieniu dziecięciu trędowatych.
" Narodz. N. M. P. U Mat. św. w roz. 1: Księgi rozdz. Jezusa Chrystusa.
" N. 14 po Św. U Mat. św. w roz. 6: o służeniu Bogu i mamonie.
" N. 15 po Św. U Łuk. św. w roz. 7: o wskrzeszeniu syna wdowy.
" N. 16 po Św. U Łuk. św. w r. 14: o uzdrowieniu opuchłego.
" N. 17 po Świąt. U Mat. św. w r. 22: o miłości Boga i bliźniego.
" N. 18 po Św. U Mat. św. w roz. 9: o uzdrowieniu paralityka.
" N. 19 po Świąt. U Mat. św. w r. 22: o wezwaniu na gody weselne.
" N. 20 po Świąt. U Jana św. w roz. 4: o chorym synu królewskim.
" N. 21 po Św. U Mat. św. w roz. 18: o dłużniku i nielitościwym słudze.
" Wszystkich Świętych. U Mat. św. w r. 5: o tych, którzy są błogosławieni.
" Dzień Zaduszny. U Jana św. w r. 5: o wskrzeszeniu umarłych.
" N. 22 po Św. U Mat. św. w r. 22: o oddawaniu czynszowej monety.
" N. 23 po Św. U Mat. św. w roz. 9: o wskrzeszeniu córki księcia.
" N. 24 po Św. U Mat. św. w r. 24: o znakach powtórnego przyjścia Chrystusa na sąd.
" N. 1 Adwentu. U Łuk. św. w roz. 21: o znakach na niebie i ziemi.
" N. 2 Adwentu. U Mat. św. w rozdz. 11: o poselstwie Jana do Chrystusa.
" Niepokalane Poczęcie Najś. Maryi Panny. U Łukasza św. w rozdziale 1: o pozdrowieniu Anielskiem.
" N. 3 Adwentu. U Jana św. w rozdz. 1: o poselstwie żydów do Jana.
" N. 4 Adwentu. U Łuk. św. w roz. 3: o Janie opowiadającym Chrześ. pokuty.
" Narodzenie Chrystusa Pana. U Łuk. św. w r. 2: o Narodzeniu Chrystusa Pana.
" Ś. Szczepana I Męcz. U Mat. św. w r. 23: o posyłaniu Proroków.
" Jana Ewangelistę u Jana św. w r. 21: o naśladowaniu Chr. i o ulubionym uczniu.
" Młodzianków. U Mat. św. w roz. 2: o ucieczce do Egiptu i rzezi niewiniątek w Betleem.

WYKAZ ALFABETYCZNY

świętych i świąt na rok 1883, z wyrażeniem dnia i miesiąca,

- Abdona** Męczennika 30 lipca.
Adama 24 grudnia.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa Biskupa 17 czerwca.
Adryana Męczennika 5 marca i 8 września.
Agapita Męczennika 18 sierpnia.
Agatona Papieża i Męcz. 10 stycznia.
Agaty Panny Męczenniczki 5 lutego.
Agnieszki P. M. 21 stycznia i 20 Kwietnia.
Agrypiny Panny Męcz. 23 czerwca.
Alberta 7 sierpnia.
Albina Biskupa 1 marca.
Albiny Panny 16 grudnia.
Aleksandra M. w Itymie 26 lutego.
Aleksandra Męczennika 3 maja.
Aleksandra Męcz. w Alex. 12 grudnia.
Aleksandra Wyznawcy 17 lipca.
Alfonsa 2 sierpnia i 22 października.
Alfreda 3 lipca.
Aloizego Gonzagi 21 czerwca.
Amelii księżnej 10 lipca.
Ambrozego Biskupa Dok. Koś. 7 grudnia.
Amalii Panny 2 marca.
Anastazego M. 22 stycznia i 17 sierpnia.
Anastazyi Męczenniczki 25 grudnia.
Anatolii Męczenniczki 9 lipca.
Anatoliusza Biskupa 3 lipca.
Andrzeja Apostoła 30 listopada.
Andrzeja Biskupa 4 lutego.
Angeli 30 marca.
Anny Matki N. Maryi Panny 26 lipca.
Aniołów Stróżów 2 października.
Ansgarego Biskupa 4 lutego.
Antoniego Opata Wyznawcy 17 stycznia.
Antoniego Padewskiego 13 czerwca.
Antonina Arcybiskupa 10 maja.
Antoniny Męczenniczki 1 marca.
Anzelma Biskupa Dok. Koś. 21 kwietnia.
Apolinarego Biskupa Męcz. 23 lipca.
Apolonii Panny Męcz. 9 lutego.
Apoloniusza Męcz. 14 lutego i 18 kwietnia.
Archippa Wyznawcy 20 marca.
Arkadyusza Męcz. 12 stycznia.
Artura Biskupa 6 października.
Atanazego Biskupa 2 maja.
Augusta Wyznawcy 3 sierpnia.
Augustyna Bis. Dok. Koś. 28 sierpnia.
Aurelii Panny 25 września.
Balbiny Panny 31 marca.
Barlaama 27 listopada.
Barbary Panny Męcz. 4 grudnia.
Barnaby Apostoła 11 czerwca.
Bartłomieja Apostoła 24 sierpnia.
Bazylego Biskupa 14 czerwca.
Bazyliśa 15 kwietnia.
Benedykta Opata 21 marca.
Benigny Panny 19 sierpnia.
Bennona Biskupa 16 czerwca.
Bernarda Opata Dok. Koś. 20 sierpnia.
Bernardyna Seneńskiego 20 maja.
Bibianny Panny 2 grudnia.
Błażeja Biskupa Męcz. 3 lutego.
Bonawentury Kardynała 14 lipca.
Bonifacego Męczennika 14 maja.
Bonifacego Biskupa Męcz. 19 czerwca.
BOŻE CIAŁO 24 maja.
Bronisława 18 sierpnia.
Bronisławy 3 września.
Brunona Wyznawcy 6 października.
Brygidy Panny 1 lutego.
Brygidy Wdowy 8 października.
Cecylii Panny Męcz. 22 listopada.
Celeryna Diak. 3 lutego.
Celestyna Papieża 7 kwietnia.
- Celsa** Męczennika 6 kwietnia.
Cezara 26 lutego.
Cezaryusza Biskupa 27 sierpnia.
Cypryana Biskupa 8 marca.
Cypryana Męczennika 16 września.
Cyrylla Biskupa 9 marca.
Cyrylla Biskupa 9 lipca.
Cyryaka Kapłana 16 marca.
Cyryaka Męczennika 8 sierpnia.
Czesława Wyznawcy 20 lipca.
Czterdziestu Męczenników 10 marca.
Czterech koronatów 8 listopada.
Damazego Papieża 11 grudnia.
Damiana Męcz. 27 września i 6 marca.
Daniela Męcz. 3 stycznia.
Daniela proroka 21 lipca.
Dawida Króla 30 grudnia.
Dezyderyusza Biskupa 23 maja.
Domiceli Panny 7 maja.
Dominika Wyznawcy 4 sierpnia.
Dominiki Panny Męcz. 6 lipca.
Donata Pustelnika 7 sierpnia.
Dorotheusza Męczennika 28 marca.
Doroty Panny Męcz. 6 lutego.
Dydaka Wyznawcy 13 listopada.
Dyonizego Biskupa 8 kwietnia.
Dyonizego Męcz. 9 października.
Dzień Zaduszy 2 listopada.
Edmunda Biskupa 16 listopada.
Edwarda Króla 13 października.
Eleonory Panny 21 lutego.
Eliasz Proroka 20 lipca.
Eligiusza Biskupa 1 grudnia.
Elizeusza Pror. 2 października.
Elżbiety Wdowy 8 lipca.
Elżbiety 5 listopada.
Elżbiety Królowej Węg. 19 listopada.
Emiliana Biskupa 12 listopada.
Emilii Panny 30 czerwca.
Epifaniasza Biskupa 7 kwietnia.
Erazma Biskupa 2 czerwca.
Eryka Króla 18 maja.
Eucheryusza Biskupa 20 lutego.
Eufemii Panny Męcz. 16 września.
Eufrozyny Panny 13 marca.
Eugenii P. M. 25 grudnia.
Eugeniusza 13 listopada.
Eugeniusza Biskupa 30 grudnia.
Eulalii Panny 12 lutego i 10 grudnia.
Eustachiusza Męczennika 20 września.
Euzebii P. M. 29 października.
Euzebiusza W. 14 sierpnia.
Euzebiusza Biskupa 16 grudnia.
Euzebiusza Męcz. 5 marca.
Ewarysta Papieża 26 października.
Ewy 24 grudnia.
Ezechiela Proroka 10 kwietnia.
Fabiana Męcz. 20 stycznia.
Fakunda Męcz. 27 listopada.
Faustyna Męcz. 15 lutego.
Fausty Wdowy 19 grudnia.
Felicjana Biskupa 24 stycznia.
Felicjana Męczennika 9 czerwca.
Felicji 10 lipca.
Feliksa Papieża 30 maja.
Feliksa Męczennika 30 sierpnia.
Feliksa Walezyusza 20 listopada.
Ferdynanda Króla 30 maja.
Fidelisa Kapłana 24 kwietnia.
Filemona 8 marca
Filipa Apostoła 1 maja.
Filipa Nereusza Wyz. 26 maja.
Filipa Benicyusza Wyz. 23 sierpnia.
Filomeny P. Męcz. 5 lipca i 11 sierpnia.
- Flawiana** Męczennika 25 lutego.
Floryana Męczennika 4 maja.
Florentyna Biskupa 16 października.
Florentyny Panny 20 czerwca.
Fortunata Męcz. 2 lutego i 1 czerwca.
Franciszka Borg. 10 października.
Franciszka Salez B. W. D. K. 29 stycznia.
Franciszka a Paulo Wyz. 2 kwietnia.
Franciszka Serafińskiego W. 4 października.
Franciszka Ksaw. Wyz. 3 grudnia.
Franciszki Wdowy 9 marca.
Fulgentego Biskupa 1 stycznia.
Gabryela Archaniola 18 marca.
Gaudentego Biskupa Wyz. 12 lutego.
Gawła Opata 16 października.
Genowefy Panny 3 stycznia.
Gerarda Biskupa 24 września.
Germana Biskupa 28 maja.
Gertrudy Panny 17 marca.
Gliceryi Męczenniczki 13 maja.
Godfryda Biskupa 8 listopada.
Gracyana Biskupa 18 grudnia.
Grubu Chrystusa 1 maja.
Grzegorza Biskupa 4 stycznia.
Grzegorza Papieża Dok. Koś. 12 marca.
Grzegorza B. Nazyzancuskiego 9 maja.
Grzegorza VII Papieża 25 Maja.
Grzegorza Cudotwórcy 17 listopada.
Gustawa 2 sierpnia.
Heleny Cesarzowej 2 marca.
Heleny Królowej 22 maja.
Heliadora Bis. 3 lipca.
Henryka Cesarza 15 lipca.
Henryka Bisk. Męcz. 19 stycznia.
Hermenegilda Męczennika 13 kwietnia.
Hermogenesa Męcz. 19 kwietnia.
Hiacyntha Męcz. 11 września.
Higina Papieża Męcz. 11 stycznia.
Hilarego Bis. Dok. Koś. 14 stycznia.
Hieronima D. K. 30 września i 24 lipca.
Hipolita Męczennika 13 sierpnia.
Honorata Biskupa 16 stycznia.
Honoraty Panny 12 stycznia.
Huberta Biskupa 3 listopada.
Hugona Biskupa 1 kwietnia.
Hypatii P. 17 czerwca.
Idziego Opata 1 września.
Ignacego Biskupa Męcz. 1 lutego.
Ignacego Lojoli Wyznawcy 31 lipca.
Ildelfonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 16 stycznia.
Imienia Maryi 11 września.
Innocentego Papieża 28 lipca.
Ireneusza Smyreńskiego 25 marca.
Ireneusza Męcz. 10 lutego.
Ireny Panny 20 października.
Ireny Męcz. 18 września.
Izabelli Królowej 3 września.
Izydora Biskupa Dok. Koś. 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maja.
Jacka Wyznawcy 21 sierpnia.
Jadwigi Wdowy 15 października.
Jakóba Apostoła 1 maja.
Jakóba Apostoła 25 lipca.
Jana Chryzostoma B.W.D. K. 27 stycznia
Jana z Matty Wyznawcy 8 lutego.
Jana Bożego 8 marca.
Jana Apostoła w Oleju 6 maja.
Jana Nepomucena Kapł. Męcz. 16 maja.
Jana Papieża 27 maja.
Jana Chrzeciela 24 czerwca.
Jana Męczennika 26 czerwca.
Jana Gwalberta Opata 12 lipca.
Jana z Dukli 10 lipca.

Jana Kantego 23 października.
Jana Kapistrana Wyz. 23 października.
Jana od Krzyża 24 listopada.
Jana Ewangelisty 27 grudnia.
Januarego 11 lipca.
Januariusza Biskupa M. 19 września.
Jerzego Męczennika 24 kwietnia.
Joachima Ojca N. P. M. 28 sierpnia.
Joanny Wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot Wdowy 21 sierpnia.
Jordana Wyznawcy 13 lutego.
Jowity Męczenniczki 15 lutego.
Józefa Obl. N. M. Panny 19 marca.
Józefa Kalasantu Wyz. 4 lipca.
Józefa z Koptynu 18 września.
Judy Ap. 28 października.
Juljana Męczennika 18 lutego.
Juljanny P. M. 13. 16 lutego i 19 czerwca.
Julii Panny Męczenniczki 22 maja.
Juliusza Papieża 12 kwietnia.
Justyna Męczennika 17 września.
Justyniana Biskupa 4 sierpnia.
Justyny Panny Męcz. 16 czerwca.
Kaja Męczennika 22 kwietnia.
Kajetana Wyznawcy 7 sierpnia.
Kaliksta Papieża 14 października.
Kamilla Wyznawcy 18 lipca.
Kandyda Męcz. 2 lutego i 3 października.
Kanuta Króla 19 stycznia.
Karola W. Cesarza 28 stycznia.
Karola Boromeusza 4 listopada.
Karoliny 5 lipca.
Kassjana Męczennika 13 sierpnia.
Katarzyny P. 13 Lutego.
Katarzyny Kr. Szwedzkiej 23 marca.
Katarzyny Seneskiej 30 kwietnia.
Katarzyny Panny M. 25 listopada.
Katedry ś. Piotra w Rzymie 18 stycznia.
Katedry ś. Piotra w Antyochii 22 lutego.
Kazimierza Królewicza 4 marca.
Klary Panny 12 sierpnia.
Klaudjusza 6 czerwca.
Klemensa Papieża 23 listopada.
Kleofasa Męczennika 25 września.
Klotyldy Królowej 3 czerwca.
Konstancyi Panny M. 18 lutego.
Konstantyna Wyznawcy 11 marca.
Konrada Wyznawcy 19 lutego.
Korduli Panny 22 października.
Kornelii Męczenniczki 31 marca.
Kozmy Męczennika 27 września.
Kryspina i Kryspiana 25 października.
Krystyny Panny Męcz. 24 lipca.
Krystyna P. 11 maja.
Kunegundy Cesarzowej 3 marca.
Kunegundy Król. Pol. 24 lipca.
Kwiryna Męczennika 30 marca.
Lamberta Męcz. 16 kwietnia.
Larga Męczennika 8 sierpnia.
Laurentego Męcz. 3 lutego.
Leandra Biskupa 27 lutego.
Leokadyi Panny 9 grudnia.
Leona I Papieża 11 kwietnia.
Leona II Papieża 28 czerwca.
Leonarda Wyznawcy 6 listopada.
Lecpolda Marg. 15 listopada.
Longina Męczennika 15 marca.
Lucjana Biskupa 11 lutego.
Lucjana Męczennika 7 stycznia.
Lucyny Panny 30 czerwca.
Ludgera Biskupa 26 marca.
Ludwika króla 25 sierpnia.
Ładysława z Giełn. 25 września.
Łazarza Biskupa 11 lutego i 17 grudnia.
Lucyi Panny 13 grudnia.
Łukasza Ewang. 18 października.
Macieja Apostoła 24 lutego.
Magdaleny 27 maja i 22 lipca.
Makarego Opata 2 stycznia.
Maksyma Biskupa 18 października.
Małgorzaty Kr. Węgier. 13 lipca.

Małgorzaty Kr. Szwedzkiej 10 czerwca.
Mamerta Biskupa 11 maja.
Mansfeta Bisk. 19 lutego i 28 listopada.
Marcelego 30 października.
Marcella Papieża 16 stycznia.
Marcelli Wdowy 31 stycznia.
Marcelliana Papieża 18 czerwca.
Marcellina Męcz. 26 kwietnia.
Marcina Biskupa 11 listopada.
Marcina Papieża 12 listopada.
Marcyanny Panny Męcz. 9 stycznia.
Marka Ewangelisty 25 kwietnia.
Marka Męczennika 24 marca.
Marka z Rzymu M. 18 czerwca.
Marty Męczenniczki 23 lutego i P. 2 lipca.
Martyny Panny Męcz. 30 stycznia.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magdaleny we Fl. 31 maja.
Maryi Magdaleny w Jeroz. 22 lipca.
Marjana 19 sierpnia.
Mateusza Apostoła i Ewang. 21 września.
Matyldy Królowej 14 marca.
Maurycyusza Bis. 22 września.
Maurycego M. 13 września.
Maksyma Bis. 18 listopada.
Maksymiliana Biskupa 12 października.
Medarda Biskupa Męcz. 8 czerwca.
Metodego Bis. Wyz. 9 marca.
Michała Arch. 29 września.
Mikołaja z Tolentynu 10 września.
Mikołaja Biskupa 6 grudnia.
Młodzianków 23 grudnia.
Modesta Biskupa 24 lutego.
Modesta Męcz. 15 czerwca.
Modesty Panny 13 marca.
Moniki Wdowy 4 maja.
Narcyza Biskupa 29 października.
NARODZENIE CHR. 25 grudnia.
NARODZENIE N. P. M. 8 września.
Narodzeni: Ś. Jana Chrzc. 24 czerwca.
Natalii Panny Męcz. 27 lipca.
Nawrócenie ś. Pawła Apost. 25 stycznia.
N. M. P. Anielskiej 2 sierpnia.
N. M. P. Bolesnej 9 marca.
N. M. P. od wyzw. niewoln. 24 września.
N. M. P. Loretańskiej 10 grudnia.
N. M. P. Łaskawej 9 maja.
N. M. P. Różańcowej 2 października.
N. M. P. Śnieżnej 5 sierpnia.
N. M. P. Szkaplerznej 16 lipca.
Nawiedzenie N. M. P. 2 lipca.
Nestora Biskupa 27 lutego.
NIEPOK. POCZ. N. M. P. 8 grudnia.
Nkanora Diakona 10 stycznia.
Nikodema Kapł. Męcz. 15 września.
Norberta Biskupa 6 czerwca.
Nowy Rok 1 stycznia.
OCZYSZCZENIE N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N. M. P. 21 listopada.
Oktawiana Wyz. 22 marca.
Olimpii 15 kwietnia.
Onufrego Pustelnika 12 czerwca.
Opieki sw. Józefa 8 maja.
Opieki N. M. F. 19 listopada.
Opata Biskupa 31 sierpnia.
Oswalda 5 sierpnia.
Otona Biskupa 2 lipca.
Pafnucego Męczennika 19 kwietnia.
Pankracego Męcz. 12 maja.
Paschalisa Wyz. 17 maja.
Paulina Biskupa 22 czerwca.
Pauliny Panny 2 grudnia.
Pawła Biskupa 22 marca.
Pawła Męczennika 26 czerwca.
Pawła pustelnika 15 stycznia.
Pawła Apostoła 29 czerwca.
Pelagii Panny 9 czerwca i 11 lipca.
Petroneli Panny 31 maja.
Pięciu ran św. Franciszka 17 września.
Piotra Chryzologa 4 grudnia.
Piotra Daniłana 12. K. 23 lutego.

Pictra Egzorcysty 2 kwietnia.
Piotra Nolasko 31 stycznia.
Piotra Męczennika 29 kwietnia.
Piotra Celestyna Papieża 19 maja.
Piotra Męcz. 29 kwietnia.
PIOTRA i PAWŁA Ap. 29 czerwca.
Piotra w Okowach 1 sierpnia.
Piotra z Alkantary Wyz. 19 października.
Piusa V Papieża 5 maja.
Placyda Męcz. 5 października.
Placydy P. 11 października.
Podwyższenie ś. Krzyża 14 września.
Polikarpa Biskupa męcz. 26 stycznia.
Popielec 25 lutego.
Praxedy Panny 21 lipca.
Prokopa Męczennika 8 lipca.
Prokula Męczennika 1 czerwca.
Prospera Biskupa 25 czerwca.
Prota Męcz. 11 września.
Pryma Męczennika 9 czerwca.
Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
Przeniesienie ś. Kazimierza 27 sierpnia.
Przeniesienie ś. Wojciecha 20 października.
Pulcheryi Panny 10 września.
Racheli 28 grudnia.
Rafała Archanioła 24 października.
Rajmunda 23 stycznia.
Rajmunda Kardyna 31 sierpnia.
Reginy Panny 7 września.
Remigiusza Biskupa 1 października.
Romana Opata 17 kwietnia i 7 czerwca.
Rocha Wyznawcy 16 sierpnia.
Romana Opata 28 lutego.
Romana Męcz. 9 sierpnia i 18 listopada.
Romualda Opata 7 lutego.
Romula Męcz. 17 lutego.
Rozalii Panny 4 września.
Rozesłanie Apostołów 15 lipca.
Róży Panny 26 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufa Męcz. 28 listopada.
Rufina Wyznawcy 19 sierpnia.
Rupertu Biskupa 27 marca.
Ryszarda Biskupa 3 kwietnia.
Sabby Opata 5 grudnia.
Sabina Biskupa 9 lutego.
Saby Męczenniczki 27 października.
Salomei Panny 17 listopada.
Saturnina Męcz. 29 listopada.
Saturniny Panny i Męcz. 4 czerwca.
Scholastyki Panny 10 lutego.
Ściegie św. Jana Chrzciciela 29 sierpnia.
Sebastjana Męcz. 20 stycznia.
Serapiona Wyz. Męcz. 14 listopada.
Serafiny 30 lipca.
Serca Pana Jezusa 24 czerwca.
Sergiusza Męcz. 24 lutego.
Serwaccgo Biskupa 13 maja.
Seweryna Opata 8 stycznia.
Siedmiu braci śpiących 10 lipca.
Sotera Papieża 22 kwietnia.
Spirydyona Biskupa 14 grudnia.
Stanisława Biskupa 8 maja (7 maja).
Stanisława Kostki 13 listopada.
Stefana Kr. Węgierskiego 2 września.
Sulpicyusza Męcz. 20 kwietnia.
Sylweryusza Papieża 20 czerwca.
Sylwestra Pap. 31 grudnia i B. 17 lutego.
Symeona B. M. 18 lutego.
Syzta Papieża 28 marca.
SZCZEPANA 1 Męcz. 26 grudnia.
Szczepana Papieża 2 sierpnia.
Szymona z Lipnicy 18 lipca.
Szymona Apostoła 28 października.
Tadeusza Apostoła 28 października.
Tekli Panny Męcz. 23 września.
Telesfora Pap. . eze. 5 stycznia.
Teodora męcz. 9 listopada.
Teodora Zakonnka 7 stycznia.
Teodory Męczenniczki 1 kwietnia.
Teodozji Panny męczenniczki 29 maja.

Teodozjusza Wyz. 11 stycznia.
 Teodozjusza Męcz. 26 marca.
 Teodoryka Kapł. 1 lipca.
 Teofila Biskupa 27 kwietnia.
 Teofila męczennika 8 stycznia.
 Teresy Panny 15 października.
 Tomasza z Akwinu Wyzn. 7 marca.
 Tomasza z Wilanowa 22 września.
 Tomasza Apostoła 21 grudnia.
 Tomasza Kantuaryjsk. 29 grudnia.
TROJCY ŚŚ. 12 czerwca.
TRZECH KRÓLI 6 stycznia.
 Tyburcyusza Męcz. 14 kwietnia.
 Tymoteusza B. M. 24 stycznia.
 Tytusa Biskupa 4 stycznia.
 Urbana Papieża 25 maja.
 Ursyna 9 listopada.
 Urszuli Panny 21 października.
Wacława Króla Czeskiego Męczennika
 28 września.
 Walentego Biskupa M. 21 maja.
 Walentyna Kapłana męcz. 14 lutego.
 Walerego Biskupa 12 grudnia

Walerego męcz. 12 września.
 Waleryi męcz. 5 czerwca.
 Waleryi Panny 9 grudnia.
 Waleryana Męczennika 15 grudnia.
 Wawrzyńca męcz. 10 sierpnia i 5 września.
 Wenantego męczennika 18 maja.
 Weroniki Panny 13 stycznia.
WIELKANOC 17 kwietnia.
 Wiktora Biskupa Męcz. 17 października.
 Wiktora Męcz. 8 maja.
 Wiktorii Panny Męcz. 23 grudnia.
 Wiktoryna męczennika 29 marca.
 Wiktoryna Biskupa męcz. 2 listopada.
 Wilhelma Arceybiskupa 10 stycznia.
 Wilhelma Opata 6 kwietnia i 25 czerwca.
 Wilhelma księcia 28 maja.
 Wilibalda Biskupa 7 lipca.
 Wincentego męcz. 22 stycznia.
 Wincentego Fer. W. 5 kwietnia.
 Wincentego a Paulo Wyzn. 19 lipca.
 Wincentego Kadłubka 12 października.
 Wita Męcz. 15 czerwca.
 Witaljana P. 27 stycznia.

Witalisa Męcz. 14 lutego i 28 kwietnia.
 Władysława Króla Węg. 27 czerwca.
WNEBOWST. PAŃSKIE 26 maja.
WNEBOWZ. N. M. P. 15 sierpnia.
 Wojciecha Biskupa 23 kwietnia.
 Wolfganga Biskupa 31 października.
WSZYSTKICH ŚW. 1 listopada.
 Zacharyasza 15 marca.
 Zacharyasza Proroka 6 września.
 Zacharyasza 5 listopada.
 Zaślubiny N. M. P. 23 stycznia.
 Zeferyna Papieża Męcz. 26 sierpnia.
 Zenaidy 5 czerwca i 11 października.
 Zenobii Panny Męcz. 29 października.
 Zenona 14 lutego i 12 kwietnia.
 Zenona Żołnierza 22 grudnia.
ZESŁ. DUCHA Ś. 5 czerwca.
 Zity 27 kwietnia.
 Znalezienie św. krzyża 3 maja.
 Zofii z 3-ma córkami 15 maja.
 Zuzanny P. 11 sierpnia i 20 września.
ZWIAST. N. M. P. 2 kwietnia.
 Zygmunta Króla 2 maja.

KALENDARZ ŻYDOWSKI NA 1883 ROK.

(** oznacza wielkie święta, * oznacza mniejsze święta, ° oznacza posty).

Szewat (ma dni 30).

Styczeń. Dnia 1 (13) 5643 r. (Konic).
 — 8 (20) Szabas Szira, 11 (23) Chamisz-
 assor Beszwat. *
 — 26 (7) pierw. dzień nowiu Adora I. *
Ador I (ma dni 30).
 — 27 (8) drugi dzień nowiu, Roszcho-
 desz Ador. I *

Luty. Dnia 2 (14) Urodziny i śmierć Mojżesza.
 — 25 (9) pierw. dzień nowiu, Adora II. *
Ador II (ma dni 29).
 — 26 (10) drugi dzień nowiu Roszcho-
 desz Ador II. *

Marzec. Dnia 5 (17) Szabas Zachor.
 — 10 (22) Post Estery. °
 — 11 (23) Purim (Hamán). *
 — 12 (24) Szuszan Purim. *
 — 19 (1) Szabas Pura.
 — 26 (7) Szabas Hachodesz.
Nisson (ma dni 30).
 — 27 (9) dzień Nowiu, Roszechodesz
 Nisson. 28 (10) Szabas Nusy. *

Kwiecień. Dnia 9 (21) Szabas Hagudoł. Awudym
 Hajna.
 — 7 (19) Post pierworodnych Eruw
 Tawszilin.
 — 10 (22) Pierwszy dzień Wielkanocy.
 Tał. **
 — 11 (23) drugi dzień Wielk. Sefira. **
 — 16 (28) Siódmy dzień Wielkanocy. **
 — 17 (29) Ósmy dzień Wielkanocy.
 Szabas Haszkorá. **
 — 25 (7) pierwszy dzień nowiu Jiora. *
Jior (ma dni 29).
 — 26 (8) drugi dzień nowiu, Roszcho-
 desz Jior. *

M a j. Dnia 13 (25) Zag Beomer. *
Siwon (ma dni 30).
 — 25 (6) Dzień nowiu, Roszch. Siwon. *
 — 30 (11) pierwszy dzień Szewuot (pię-
 dziesiątnica). **
 — 31 (12) drugi dzień Szewuot. **

Czerwiec. Dnia 13 (26) Kaf Siwon. *
 — 23 (5) pierw. dzień nowiu Tamuza. *

Tamuz (ma dni 29).

Czerwiec. Dnia 24 (6) drugi dzień nowiu, Roszcho-
 desz Tamuz. *

Lipiec. Dnia 10 (22) pamiątka zburzenie Jerozolimy.
Aw (ma dni 30).
 — 23 (4) Dzień nowiu, Roszchodesz Aw.
 — 29 (11) Szabas Chazon.
 — 30 (12) Post, pamiątka zburzenia
 świątyni. Tiszé Beaw. °

Sierpień. Dnia 6 (18) Szabas Nachmu.
 — 21 (2) pierwszy dzień nowiu Ełuł.
Ełuł (ma dni 29).
 — 22 (3) drugi dzień nowiu, Roszcho-
 desz Ełuł. *

Wrzesień. Dnia 29 (10) pierwszy dzień Selichot.
Tiszra (ma dni 30).
 — 20 (1) pierwszy dzień Rosz Haszuna
 (Nowy rok) 5644. **
 — 21 (2) drugi dzień Rosz Haszuna. **
 — 22 (3) Post Gedalja. °
 — 29 (11) Post, Jom Kipur (dzień
 oczyszczenia). ** °

Październik. Dnia 4 (16) pierw. dzień Sukkot (Kucki). **
 — 5 (17) drugi dzień Sukkot. **
 — 10 (22) Hoszaana Rabba. *
 — 11 (23) Szemina Aceret. **
 — 12 (24) Symchot Tora. **
 — 19 (31) pierwszy dzień nowiu Mar-
 cheszwona. *
Marcheszwon (ma dni 30).
 — 20 (1) drugi dzień nowiu, Roszcho-
 desz Marcheszwon.

Listopad. Dnia 18 (30) pierw. dzień nowiu Kisłewa.
Kisłew (ma dni 30)
 — 19 (1) drugi dzień nowiu, Roszcho-
 desz Kisłew.
 — 22 (4) Szabas Haszańla.

Grudzień. Dnia 12 (24) Chanuka (machabeuszów). *
 — 17 (29) pierw. dzień nowiu Teweta. *
Tewet (ma dni 30)
 — 18 (30) drugi dzień nowiu, Roszcho-
 desz Tewet. *
 — 27 (8) Post na pamiątkę oblężenia
 Jerozolimy. °



Słynący cudami wizerunek Matki Boskiej w kościele śmiałńskim.



.....

Szanuj mogiły, co mieszczą w sobie

Szcątki przeszłości olbrzyma —

Ale nie marnuj swych sił na grobie,

Nie szukaj życia — gdzie niema!

Grób nieruchomy — nam ruchu trzeba,

Ciasny — nam trzeba przestrzeni,

Ciemny — nam trzeba promieni z nieba,

Barw tęczy, światła, zieleni.

Więc porzuć, druhu, bezczynność swoją,

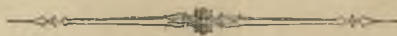
Porzuć marzenie, co mamy —

Na walkę życia pierś okuj zbroją

I naprzód, naprzód wraz z nami!

B. Czerwieński.

(„Ziarno,” Zeszyt I).



POEZYJE

BOLESŁAWA CZERWIŃSKIEGO.

O R Z E L.

Wzrok mu się rozwulkanił — skrzydła do lotu

[rozwinął,
Zawisł na niebie — niby czarna gwiazda,
Leciał do słońca — od matki — od gniazda,
Szarzał — nicestwiał i w lazurach zginął...
A na niebie błękitna cisza położyła
Kryształowe ramiona i słońca promienie
Chciwie łowiła...

Patrzałem tęskno w niebieskie przestrzenie,
Czyli nie dojrzę go gdzie — wśród zamieci
Pyłków złocistych... Zniknął mi z przed oczu...
Leć orle! Szczęśliw, kto do słońca leci,
Kto w lazurów się kąpie przezroczu,
Kto do boskiego podniósłszy się lotu,
Dla niebios ziemię rzucił — bez powrotu!...
Smutno spojrzalem jeszcze raz w błękity...
Cóż to za plama na słonecznym zlocie?
Słyszę szum skrzydeł — dzioba ostre zgrzyty...
Widzę go!... Spada... pióra roni w locie...
Upadł... i chciwie swą pierś szeroką
Czerpał powietrze — zamglone miał oko,
Skrzydłem bił ziemię i szponą skrawioną
Darl miękką trawę i własne swe łono...

Ja: Orle! Skąd rozpacz twa i straszne męki?
Leciałeś w słońca ogniste topiele,
Lazur w przejrzyste cię ubrał sukienki,
Wichrom zabiłeś szpony w wiotkiem cielem...
I wichry jękiem z pokorą uznały,
Ześ ty ich panem... Słoneczne promienie,
Gdyś na nie spojrzal zmieniały się w cienie
I w niebo z tęskną skargą uleciały!
Czemuż powracasz z powietrznej żeglugi,
Z rozpaczą w oku, a boleścią w duszy?
Czyż wolisz ziemię, niż niebieskie smugi,
A niż zefiry wiatr, co śniegiem pruszy?
Powiedz, o srebrny!

Orzeł: Słuchaj! Wzleciałem... Zdołu mi się
[zdało,

Że pierś słoneczna ogrzeje mi ciało,
Że złoty promień, kiedy padnie z bliska
W oczu mych mgłami zasute ogniska

Mgły porozcina i że puch mój biały
Blaskiem rozzłoci, że me czarne szpony
W dyamentowe roztopi kryształy...
Lecz się zawiodłem... Oh! Byłem szalony!
Wzniosłem się chyżo po nad Karpat złomy,
Spojrzalem na dół... Świat zniknął znikomy,
Czerniał i małał, więc na pożegnanie
Rzuciłem ziemi szydercze krakanie!
Białych gołębi posrebrzane sznury,
Co skrzydłem jasne krajały lazury,
Na głos mój spadły, by pod ludzkim dachem,
Z białością swoją skryć się i przestrachem...
Dla czego drżycie, niewinne istoty?
Niczem puch srebrny, gdy mam promień złoty!
Głob mi z ócz zniknął, czulem w całym cielem
Nieopisaną rozkosz, niebiańskie wesele,
Pod sobą miałem lazurów fale,
Nad sobą słońca ogniste opale!

Pod techniciem słońca skrzepłe moje ciało
Elastyczności i siły nabrało,
Z ócz mi zniknęły czarne mgieł tumany,
Pióra ubrały się w haft połączony —
I dobrze było mi tam w środku nieba...
Zachciałem wyżej, poleciałem wyżej,
Jakaś mię wnętrzna goniła potrzeba
Prosto do słońca, coraz wyżej... wyżej...
Ha! Jakieś zimno przejęło me kości,
Choć byłem bliżej, niż przedtem promienia!
Wzrok mi oślepnął od wielkiej jasności.
Pośrodku niebios cichego sklepienia
Byłem sam jeden, bez żadnej podpory,
A przestrzeń była zimną i ponurą...
Tchu mi zabrakło — lot zwolniłem skory...
Gwiazdy, co milcząc przeciągały górą
Patrzyły na mnie smutno i ciekawie,
Wiatr huczał groźnie, chwiał mną na wsze strony —
Sił mi zabrakło, zboleła, zmęczony,
Bez tchu, bez czucia, bez życia już prawie
Spadłem na ziemię... Wy nie rozumiecie,
Jaki to ciężar straszny piersi gniecie,
Jaka to rozpacz, jaka boleść zraça,
Kiedy kto leci do ogniska słońca,
Kiedy już Boga samego jest blisko,
A potem spadnie tak, jak przedtem, nisko,
Z pierśią skrawioną, rozdartą zbolełą,
Gdy się nie dojdzie tam — gdzie dojsz się chciało! —

Jakie to straszne, niepojęte bóle,
Gdy złotych marzeń cudne, bujne kwiecie
Zmienia się nagle w osty i kłakole...
Oh! jak to boli — wy tego nie wecie!
Pytasz mię, czemu pierś moja rozbita
Szalonym łkaniem burzy się i zgrzyta,
Czemu me oko mgłami się obkleło;
Czemu me serce od jadu się wściekło,
Pytasz mię jeszcze czemu zropaczony?...
Ja sam się korzę — że byłem szalony!...

Smutno mi było... Leżał jak nie żywy,
Krew mu buchała z piersi wielką strugą,
Z łona wydawał jęk ostry, chrapliwy,
Jak gdyby konal... Leżał długo, długo,
Jak martwy... Nagle podniósł się z mozoła,
Oddychał ciężko — przychodził do siebie...
Wzleciał — zakręślił skrzydłem wielkie koło —
Wzbił się — za chwilę już płynął po niebie...
I zniknął w siniej przestrzeni bez końca...
„Orle! Gdzie lecisz?” —

— „Gdzie? Lecę do słońca!”

PIOSNKA SIEWACZA.

Chodzę sobie po ugorze,
Słońca żar nademną...
Rzucam ziarno w imię Boże
Na tę ziemię ciemną —
Chodzę sobie — przyspiewuję
Piosnki tęskne — hoże —
Może pan Bóg się zmiłuje,
Że wyrosnie zboże!
Rzucam w ziemię złote ziarno —
Pełne, zdrowe, czyste —
Lecz niestety w ziemię marną,
W skiby opoczyste...
Jeśli nie da rosy, Panie,
Dłoń twa wszechmogąca,
Cóż się z moją sieją stanie?
Uschnie od gorąca!
Może bławat i kłakole
Zamiast żyta wzrosną,
A ja próżno na to pole
Ziarno rzucam z wiosną...
Bo kłakole i bławaty
Raźniej rosna zawdy,
Tak jak złote kłamstwa kwiaty —
Po nad zboże prawdy...
Może sąsiad zły zepsuje
Moją żmudną pracę —
A ja próżno tu pracuję,
Trud napróżno tracie?
Może... może... lecz któż zdola
Zło przewidzieć jasno?
Może Bóg te moje ziola
Wolą zniszczy własną?
Ha! Jeżeli źle ja sieję,
Albo źle to ziarno,
Weź odrazu mi nadzieję,
Co ją pieszczę marną!

Gniewem swoim spalił to zboże,
Ogniem zniszczył to pole,
Niżby miały, wielki Boże,
Wyrosnąć kłakole!
Ale, Panie, w twój piec
Ludzki los spoczywa,
Więc z nadzieją ziarno miecę,
A serce mi śpiewa:
Oj! Wyrosnie ziarno moje,
Świat zadziwi wszystek,
Będzie chwalić imię Twoje,
Ludziom na pożytek!
A więc chodzę po ugorze,
Słońca żar nademną —
Rzucam ziarno w imię Boże
Na tę ziemię ciemną —
Chodzę sobie — przyspiewuję
Piosnki tęskne — hoże —
Może Pan Bóg się zmiłuje,
Że wyrosnie zboże!

B A B U N I A.

Kiedy w kolebce dziecina mała —
Placzem witałem Boży ten świat,
Babka się prędko z łóżka zrywała,
Choć miała przeszło sześćdziesiąt lat —
I na swe wyschłe tuląc mię łono,
Tak mi śpiewała z główką schyloną:
„Lulu! lulu! maleńki,
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Nie raz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!
W liche pieluszki odzian dziecięce
Gdyś wydał pierwszy z gardziółka krzyk,
Ojciec z uśmiechem wziął cię na ręce,
Lecz zaraz z twarzy uśmiech mu znikł...
Zawołał smutno: — Jak Bóg na niebie,
Mogło się było obyć bez ciebie!
Lulu! lulu! maleńki
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Nie raz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!
Już od dni kilku roży się zima —
Ciężki dla biednych ten niebios gniew,
Mróz długo jeszcze może potrzyma,
A nie ma grosza by kupić drewna!
Cóż dla ogrzania włożę ci w usta?
I garnek pusty — i skrzynia pusta!!
Lulu! lulu! maleńki,
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Nieraz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!

Twych pięciu braci już do roboty
Bez strawy ciepłej poszło co świt —
Plakać im z głodu nie brak ochoty,
Ale są starsi — a płakać wstyd!
Los karze dziećmi rodzinę biedną —
Bogaty sąsiad ma tylko jedno!

Lulu! lulu! maleńki,
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Nie raz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!

Apetyt malcze, masz jakiś kruczv,
Najmłodszy z sześciu, jadłbyś za sześć,
Wkrótce cię życie tego oduczy,
Trzeba pracować, jeśli chcesz jeść!
Do szkoły pewnie niepójdziesz dziecię,
Prędzej niż czytać — trzeba jeść przeciel!

Lulu! lulu! maleńki,
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Nieraz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!

Dla wszystkich ludzi na pocieszenie,
Bóg stworzył słońce jasne, bez plam,
Ale nam inni kradną promienie,
I złote słońce nie świeci nam!
W naszej izdebce wciąż mrok jednaki,
Nie mamy światła tyle — co ptaki!

Lulu! lulu! maleńki,
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Nie raz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!

Jedyne szczęście jeszcze i łaska,
Że u nas życie ma szybki bieg!
Nędza i praca siły twe strzaska.
I jeszcze dzieckiem poznasz, co wiek!
Więc tą przynajmniej ciesz się nadzieją,
Ze się nędzarze prędko starzeją!

Lulu! lulu! maleńki,
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Nie raz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!

Tak to — bywało — biedna babula,
Do snu kolysze mię piosnką swą,
Do starój, skrzepłej piersi przytula —
I zamiast mleka — napaja łzą...
Dziś nad mym małym synkiem schylony
Powtarzam znane z dzieciństwa tony:

Lulu! lulu! maleńki,
To początek twój męki!
Gdy cię nędza przyciśnie,
Z pracy dłonie krwią spłyną,
Na raz z oczu łza tryśnie...
Teraz nie płacz dziecino!

M A T K A.

Gdy przy boku niewiasty zakwili dziecina,
Nowe się dla niej życie, nowy świat zaczyna...
Przeszłość, przyszłość, świat, wszystko dla niej
[w nicosć tonie,
Bo wszystkiem dla niej dziecie, które ma przy
[lonie...

W niem widzi ból i szczęście, radość i rozpaczę,
Śmiechem dziecka się śmieje, płaczem dziecka
[placze,

W dwójnasób czuje radość, lzy i niepokoję —
Zaczyna żyć za dwoje — i cierpieć za dwoje...
Modląca się nad dzieckiem z pochylonem czołem,
Jest anielskim człowiekiem — i ziemskim aniołem!...
Kiedy dziecię z uśmiechem wyciąga rączkę,
Cała zmienia się w miłość, szczęściem wnio-
[wzięta

I nadziemskiem uczuciem swem rozeskrzydłona,
Świat cały wraz z dzieckiem przytula do łona!
Lecz kiedy do kolébki choroba zagości,
Kiedy wróg się przybliży, co nie zna litości —
Anioł zmienia się w lwicę, co swych piskląt broni...
Ustap, widmo straszliwe, nie zbliżaj się do niej!
Precz szatany! Któż widok jój znieść się ośmieli?
Wszak ma szpony orlicy — w oku lżę gazeli!!
Dziecię wzrosło... Jak motyl na słońce wylata
Zbierać miody rozkoszy z ciernistych róż świata...
Lecz kiedy tylko słodcy ssą usta dziecięcę,
Matka ciernie usuwa, krwawiąc święte ręce,
I bez tchu prawie dąży za swym skarbem w ślady
By strzedz je od nieszczęścia, od burzy, od zdrady!..
Lecz dzieckiemu za ciężka matczyzna opieka...

Nie zważając na prośby wciąż dalej ucieka,
Niewdzięcznością odpłaca za miłość matczyną,
Nie zważa na lzy święte, co jój z oczu płyną,
Ni na ten miecz, co serce jój biedne przenika,
Gdy za nią Boża kara ściga niewdzięcznika!
A ona? Wciąż jednaka, święta, miłująca,
Jakby grzech, gniew swój słuszny od siebie od-
[trąca,

Żyje tylko nadzieją, że wróci zbłąkany,
Ze miłosnym swém tchnieniem zagoi mu rany,
Które każdy syn ludzki odbiera od świata...
Z takich smutnych nadziei żywot się jój splata!...
Żywot jój — krzew ciernisty u stóp zimnej skały,
Na którym czasem błysnie kwiat bładny i mały,
Lecz w krzewie tym najświętsza część Bożego
[ducha,

Z niego, jak na Horebie żar miłości bucha:
Ogień zamienia w popiół rdzeń świętego drzewa,
Lecz daje innym życie — i światło rozlewa.
Miłość matki za grobem nawet jeszcze działa...
Jako wspomnienie święte, jako kształt bez ciała,
Nad sierotą unosi się dusza matczyzna —
I, że miłość jest szczęściem, wciąż jój przypo-
[mina!

Miłości macierzyńska! W matki mej osobie
Schylam czoło przed tobą i hołd składam tobie!
Tyś potężna i święta... Kto ciebie nie czuje,
Świat go winien żalować — i ja go żaluję!

DO PŁACZĄCEJ SIEROTY.

Czemuż ty płaczesz, biedna sieroto?
Patrz — ja nie płacę...
On już porzucił razem z zgryzotą
Sakwy tulące.
On tam tak cicho w tej trumnie leży,
Jako strzaskana kolumna,
Więc czemuż z oka łza gorzka bieży,
Czemu przestrasza cię trumna?
Zal ci zmarłego człowieka?
Ja nie go — nie nie żałuję,
On pod brzemieniem tam wieka,
Nie kocha, nie cierpi, nie czuje...
On tam pod wieka brzemieniem,
Już nie wie co znaczy jad zbierać,
Co znaczy za marnym biedz cieniem
I co dzień życiem — umierać...
Czemuż ty płaczesz — sieroto?
Nad swoją dolą?
Oh! Wnet cię troski przygniotą,
Cierpienia twe życie okolą —
Lecz nie płacz, nie płacz, sieroto!
Bo tych boleści kamienie
Śmierć z twoich piersi odwali,
I strojna w złote promienie,
Popłyniesz lekko jak cienie,
Po dłuższej wieczności fali!
Tam będziesz spokój mieć, dziecko,
Tam ci nikt życia nie zbrudzi,
Tam twego serca zdradziecko,
Nikt nie zabije — bo nie ma tam ludzi —
Więc nie płacz — nie płacz, o dziecko!

DZIADEK POD KRZYŻEM.

Pod figurą, na rozstaju,
Dzionki siedzę całe,
Modłę się o szczęście kraju,
Święty mir i chwałę.

O Chrystusa śpiewam męce,
Samarytaninie,
Śpiewam głośno — lirę kręcę,
A głos polem płynię..

Jaki taki grosik rzuci
Do kalety dziada,
A dziad za to piosnki nuci
I pacierze gada...

Chłop przechodząc głowę schyli,
Kiedy krzyż zobaczy —
I starego w dobrej chwili
Jałmużną uraczy —

Pan przejedzie koło krzyża,
By czarci go nieśli,
Ale głowy nie uniaży,
Bo Chrystus — syn cieśli —

To też nigdy u wielmożnych
Nie proszę jałmużny,
Choć wśród pieśni, wśród pobożnych
Często worek próżny...

O Chrystusa śpiewam męce,
Samarytaninie,
Śpiewam głośno, lirę kręcę,
A głos polem płynię!...

Lecz nie tylko pieśni święte
Śpiewać umie stary,
Czasem płyną jak najęte
Piosnki świeckiej miary...

Nieraz w karczynie, kiedy młodzi
W koło mię otoczą,
Z liry dziarski dźwięk wychodzi,
A głos drży ochoczo...

Stare dzieje śpiewam wtedy,
Dzieje wielkiej chwały...
W pieśni: Turków, Niemcy, Szwedy,
Gromi nasz ptak biały...

Młodzież słucha — lica płoną —
W oczach blask się żarzy,
Pieśń im z serca krew czerwoną
Podpędza do twarzy.

Każdy w pięść zaciska rękę
Sięga za żelazem.
„Stary! Pójdziem na wojenkę,
„Pójdziem wszyscy razem!”

Często nawet przy mój lirze,
Gdy sposobność jaka,
Młodzież skoki toczy chyże
I tnie kujawiaka...

Lira hasa w takty skoczne,
Z ust mi brzmi piosenka —
Gram od ucha i nie spoczne,
Aż opadnie ręka...

Zapominam wtedy prawie,
Smutne życia dzieje,
Widzę przeszłość, jak na jawie,
I świat mi się śmieje —

Jak za lepszych, dawnych latek,
Gdym miał serce młode,
Gdym miał szczęście i dostatek,
Urodę, swobodę...

Ale pocóż nam wspominać
Raj ten młodociany,
Czy by dziada los przeklinać,
Lirę i lachmany?

Zresztą pocóż, wielki Boże,
Cucić bóle stare,
Ja pożyję jeszcze może,
Rok lub latek parę...

Potém ludzie dobrej chęci
Zbiją trumnę białą,
Cztery deski ksiądz poświęci
I w dół spuszcza ciało...

Tam mi w ziemi lepiej będzie,
Nędza tam nie gości,
Tam sądzeni i ich sędzie
Zyją w wzajemności...

Tam uściśnie pan nędzarza,
A ksiądz heretyka,
Bo na honor grób nie zważa,
Bo tam zawiśe znika...

Z śmiercią rzucę kij dziadowski,
Gdy się w grób położę,
Znikną bóle, znikną troski,
Wzajdzie światło Boże...

Życia wóz ciężarny dalej
Popychać wypada,
Aż os pęknie, wóz się zwali
I przygniecie dziada...

Ale po cóż myśl o grobie
Ma truć życia drogę?
Przyjdzie sama; więc ją sobie
Śludzę jako mogę...

Pod figurą na rozstaju,
Dzionki siedzę całe,
Modłę się o szczęście kraju,
Święty mir i chwałę...

O Chrystusa śpiewam męce,
Samarytaninie,
Śpiewam głośno, lirę kręcę,
A głos polem płynie!...

W IĘ Ż N I E.

(Myśl z Anastazjusza Grüna).

W żelaznej klatce z zakrwawioną chrapą
Srogi pustyni król — tygrys się rzuca —
W stalowe pręty klatki bije łapą,
Dziękem warczeniem drzą potężne płuca,
Jęczy z wściekłości, bo kraty nie pognie —
W pysku mu błyszczą kły — a w oku ogień.
„Matko, dlaczego to złociste zwierze
„Zamknięto w klatki żelazne ogniwa?
„W ogrodzie przecież takie kwiatki świeże,
„Wietrzyk do cichych paciorków przyzywa,
„Tamby mu lepiej było i weselęj...
„Dlaczego, matko, w klatce go zamknęli? ..”
„O dziecię moje! Próżny żal cię bierze
„Niech się w twém sercu trwoga raczej wzbudzi,
„Bo na wolności to złociste zwierzę
„Porywa owce i pożera ludzi...”

Obok tygrysa, za prętami klatki
Gołabek biały z lasów zagranicznych
Smutno spogląda na słońce i kwiatki —
I dwoje swoich skrzydełek przesłicznych
Do krat przytulił, piersią bił o kraty,
I smutnym głosem świegotał coś tkliwie —
„Mamo dlaczego ten ptaszek skrzydlaty
„W klatce zamknięty tak nielitościwie?
„Przecież on krwawej nie chłepce posoki,
„On taki biały, ja go się nie boję...
„Za cóż go w więzy zakłuły wyroki?”
— „Oh! Bo on, dziecię,—ma skrzydełek dwoje!”

OSTATNI BAŁAGUŁA.

(Naśladowane z Szeffa).

Nie długo już, a ziemię całą
Żelaznych szyn opasze sieć,
W zakątku każdym lokomotyw
Ognisty rymak będzie grzmieć...

W sto lat, gdy o żydowskich budkach
Kto wykład powie — wzbudzi śmiech...
Któż pojmie czem furmanki były —
I bałagulów zacny cech?!...

Czasami tylko pośród nocy,
Odziany tajemniczą mgłą,
Wypłynie jakiś zaprząg dziwny
Na niebios rozmarzone tło.

„Wio! Kary! Wio!” Bicz trzaska żywo,
Kół ciężkich się rozlega huk,
Ach! To ostatni bałagula
Upiorem szuka dawnych dróg.

Baranią czapkę duch zasunął
Na uszy — groźnie zmarszczył brwi,
Okłada konie i zawzięcie
Glinianą swą fajeczkę ćmi...

Przez zęby splunął: „Skarz mię, Boże,
„Jak to się teraz zmienił świat
„Od czasu, kiedym do Warszawy
„Furmanił dzielnie tyle lat.

„Któż dziś o karczmach, postajennem,
„O bałagulskich enotach wie?
„Gdzież bałaguly? — Gdzież tryngeldy?
„Gdzie stare ideały, gdzie?

„Świat się rozprzega — dobrych ludzi
„Co raz mniej widać i mniej cnot,
„Patryarchalność w leb już wzięła
„I zginął bałagulów ród!

„Dziś druty same listy piszą,
„Ludzie skrócili przestrzeń — czas —
„A słońcu każą być malarzem,
„A wszędzie para, fosfor, gaz...

„Czekajcie tylko — kiedyś tyle
„Zrobicie pary w chwilę złą,
„Ze wszystkich was wysadzi w górę —
„Wio! Moje dzieci! — Kary, wio.”

J A S K Ó Ł K A.

(z Lamartin'a).

O! nie uciekaj, czarna ptaszyno!
Skrzydłem rozpędź me czarne sny...
O! Nie uciekaj, bo łzy mi płyną —
Wszakże wędrowcem jestem, jak ty!

Na świat rzucony srogim rozkazem
Błąkam się ciemny wśród nocnej mgły —
Chodź! Będziem śpiewać i płakać razem —
Czym nie samotny, tak, jak i ty?

Może ci gniazdko twoje rodzone
Z pustoty zniszczył człek jaki zły?
I mnie wydarto rodzinną stronę,
I jam wędrowcem smutnym, jak ty!

Jeśli twe piskłę w srogą zawieję
Na nikłym puchu ze zimna drży,
Ja — mojem technieniem pierś mu rozgrzeję —
Czyż nie znam uczuć matki — jak ty?

Jeśliś widziała w życia kolei
Mych drogich braci męczeńskie łzy,
Zanieś im małą różeczkę nadziei!...
Czyliż nie jestem ptakiem, jak ty?

Ja już nie płaczę... Jeśli tyrany
Z mojego domu nie otrą krwi,
Aby wolności szukać wygnanej
Czyż nie mam nieba, tak jak i ty? —

N A P O L U.

Nademną niebios błękit uśmiechnięty,
Przedemną zboża szumiące bałwany —
W dali półkopki jak złote okręty,
Na nich jak żagle srebrzyste — bociany.

Na prawo rzeczka szklane nurty sączy,
Na lewo lasy długobrodne drzemia,
A w dali, kędy widokrąg się kończy,
Olbrzymie góry mgłą siną się dymią.

Słońce tak jasno ozlaca lazury,
Tak przezroczyste powietrza kryształy,
Że mi się zdaje: Gdyby nie te góry,
Tobym ogarnął wzrokiem świat nasz cały!

Pośrodku łąnów dróżyna się wije,
Jak wąz się czołga i w zboże pomyka,
Z razu szeroka, potem zwęża szyję,
W pyszczek się mały zakończy — i znika.

Obok dróżyny, maleńka kapliczka,
Biała, jak anioł usiadła na łąnach,
W niej matka Boża, pół naszych strażniczka.
Bawi małego synka na kolanach.

Cisza. Ptaszczę tylko słyhać głosy.
Czasami wietrzyk poigra przez chwilę.
Owsu popłacze wąż w dziwaczne kosy,
Z bławatów złote pospędza motyle

I z pustym śmiechem wnet w miedzę się chowa...
Lecz czemuż, chociaż radośnie tak wkoło,
Smutnie na piersi opadła mi głowa
I czarnych myśli wianek ubrał czoło!

Może tu, pod tą kapliczką usiedzie
Jaki wędrowiec i dobywszy worka,
Biednym skradzione grosze liczyć będzie,
Szepcąc pod nosem cyfry, miast paciorka...

Ten znów w złocistej rozparty karecie,
Na téj dróżynie plan podły ułoży,
Jak ma zawiasy umieścić w swym grzbiecie,
I jak swój honor ma sprzedać najdrożej...

Innemu niecne czart poduszcze myśli,
Że będzie dumać idąc przez to pole,
Aż wreszcie w głowie czarny plan nakręśli,
Jak rodzzonego brata wywieść w pole...

Niedługo może te ptaszczę głosy
Zaluczy dzika, wojenna muzyka,
Konie i ludzie zdepcą złote kłosy,
W których się perli święty pot rolnika —

I krew popłynie przez ową dróżynę,
Którą wysączy człek z piersi człowieka,
Dym z dział zakryje gór wierzchołki sine,
Krwia się i kałem zaemi srebrna rzeka!...

Może się tutaj to wszystko już działo...
Może czyn jaki podły lub okrutny
Skalał przyrody sukienkę tę białą?...
Któż to wie? Jakże? Czy nie mam być smutny?

Niech wam przebaczy Bóg, o ludzie, który
Jest miłosierdziem, że z waszćj przyczyny,
Smutno spoglądam w wesole lazury
I na te Bogiem żyjące równiny...

I na tę dróżkę, kroczącą nieśmiało,
I na te góry mgłą siną odziane,
I na samotną kapliczkę tę białą,
I na te ptasząt chóry rozśpiewane!

WIEJSKA DZIEWCZYŃKA.

(Fotografia).

Lice od słońca promieni bronzowe,
Usta od malin bardziej purpurowe,
Oczy od kotki figlarniej weselsze,
Piersi od śniegu marcowego bielsze,
A od hebanu czarniejsze ma włosy —
We włosach maki, bławatki i kłosy...

Wysmukłe ciało obwija nieśmiało
Zgrzebną koszulką, jak jej ciało białą —
Krocząca lekko przez zbożowe szlaki
Niesie dla ojca na pole dwojaki,
I ciężar z ręki przenosząc do ręki
Potrząsa główką i nuci piosenki.

WIECZÓR LETNI.

Słońce wieczorne ku ziemi się schyla,
Podobne skrzydłu złotego motyla,
Co na kwiat usiadł ssąc zeń słodkie miody...
Ziemia tym kwiatem cudownej urody.
Powietrzni pełna słowikowych śpiewów,
I woń siejących zefiru powiewów...
Na niebie cisza... By dawni rycerze,
Zbrojni w złociste hełmy i puklerze,
Tak jasne chmurki mkną po cichem niebie,
Słoneczny odblask gromadząc na siebie;
Na każdej szarfa z promieni powiewa,
Na każdej zbroje z błękitów kowane...
Wieczornem słońcem malowane drzewa,
Płaczą jak lutnie rzewnie zapłakane...
Słońce jak motyl, co zasnął na kwiecie,
W purpurze siadło na pagórka grzbiecie —
I zanim złoży do spoczynku głowę
Ziemi uśmiechy rzuca brylantowe...
Cała natura rozkoszą znużona —
Genjusza marzeń przytula do łona —
Sam nawet słowik na gałęzi drzewa —
Umilkł w zachwycie — cicho — już nie śpiewa...
Pod cieniem stariej lipy rosochatej,
Spędzałem takie wieczory przed laty
W rozmowie z Bogiem, co w cichój naturze,
Zarówno wielki, jak z gromami w chmurze.

NOC ZIMOWA.

Wiatr huczy wśród burzy śnieżystą zawieją,
Dach trzaska przeziębły do szpiku i kości,
Na niebie się miesiąc srebrzysty okazał
Ubrany od mrozu w obłoczne zawoje,
I gwiazdki poblądłe, jak lodu kryształ,
Drżą z zimna w leciuchne odziane etery.
Na ziemi zamarłej lśni całun śniegowy
I kłamie białością, że ziemia jest czysta —
Jak czarne szatany nad białym całunem
Podnoszą się domy, zezerniałe od burzy
I ludzkich oddechów i ludzkich rozpacz —
I głowy, ubrane w śnieżyste opony,
Podnoszą do góry i bladym niebiosom
Wskazują swe białe zawoje — kradzione.
A drzewa, w soplów ubrane diamenty,
Spokojnie strząsają kryształy ze siebie
I milczą, bo mowę odjęły im mrozy...
I zdają się nie czuć tak samo jak ludzie...
A kiedy wiatr mroźny z zaułków wypadnie,
I zaczniesz się rzucać w około i kasać,
To księżyc ucieka co rychlej po niebie,

To gwiazdy blednieją i giną wśród śniegu,
A ziemia swój całun podnosi kłamany
I czarną swą duszę z pod śniegu odkrywa,
A drzewa, jak ludzie — i klną i złorzeczą...

W I O S N A.

Słońko łagodnie złotą żrenicą
Spogląda z modrych niebiosów,
Powietrze pełne zapachu kwiatów
I pełne ptaszęcych głosów.
Pola i góry, łąki i drzewa
Zieleń okryła radosna,
Natura całą piersią oddycha...
Ach! Wszak to wiosna już — wiosna!

Niedawno temu śniegi i lody
Ziemie w uwięzi trzymały,
Zima szerzyła szczerbate zęby
I mroźne wichry huczały —
Dziś już umarła ta wiedźma stara
I jakoś raźniej na świecie,
Opadły z ziemi więzy lodowe,
Ah! Wszak to wiosna już przecie!

Wszystko się cieszy z zieleni gajów
I rzewnych ptasząt piosenek,
Wieśniak, że wnet się skończy przednówek,
Panienki z nowych sukienek —
U mieszczan znowu przyczyn radości
W odmiennych szukać pobudkach,
Cóż wspanialszego, jak zagrać w kręgle
I spijać piwo w ogródkach?

Wieszczki piskłęta na stary temat
Pieją o wiosny trofeach,
Sypią się ody, elegie, pieśni,
W daktylach, jambach, trocheach...
Ten się rozżala nad drzew zieleńią,
Ten łzy nad kwiatkiem wylewa,
A trzeci w dwustu dowodzi wierszach,
Że słowik na wiosnę — śpiewa.

Wszystko się cieszy, wszystko raduje,
Lecz mnie się radość nie ima,
Czyż już na zawsze mroźną powłoką
Serce ścisnęła mi zima?
Nie! Tylko duszę mam jakoś żalem
Dziwacznie rozkapryszoną...
Patrząc na zieleń wnet myślę sobie:
Ach! Jakże w głowach zielono!

Słyszę szczebioty ptasząt w gęstwinie,
I wierszy orkiestrę całą —
I myślę sobie — o hipochondryo!
Czemu w tym sensu tak mało?!
W jasnych brylantach promieni świetnych
Słońce się pali nademną —
Ja wzrok wyteżam po całym kraju
I wołam: Czemu tak ciemno?

I czarna chmura gradem ciężarna,
Straszne swe lono odkrywa,
A ludzie cieszą się, że to wiosna...
Toż to się wiosną nazywa?

N O C.

Niebo spokojne jak dziecka żrenica,
Ciemno-błękitne... W środku księżyc błądy
Stoi w zadumie, a z twarzy księżyc
Srebrnych promieni leją się kaskady...
Kilka gwiazd smutnych wśród szafirów tonie,
Wietrzyk otrząsa z rosy kwiatów skronie,
A sennym lekko kielichy zamyka...
Jaśminy dzwonią piosenkę słowika...
O! jakże błogo pośród takiej nocy,
Błądzić utkwivszy wzrok w eichym błękiecie,
Zapomnieć własnych bólów i niemocy
I w jakieś lepsze, czystsze, wżyć się życie!
Myśl wtedy ludzka nad niebieskie szlaki
Jak gołębica Noego ulata
I gdzieś się gubi w tajnikach wszechświata
I tam znajduje bratnich myśli ptaki,
Łączy się z nimi i w wielkiej gromadzie
U stóp Wszechstworcy — z pokorą się kładzie!...
Wśród takiej nocy człek na sen nie zważa,
Nie czuje nawet potrzeby spoczynku...

Wśród takiej nocy częstokroć się zdarza,
Ze — wyrzucają pijaków ze szynku!

S E N.

Widziałem serca stargane bólem,
W kałużach — ogień Prometejowy,
Zboże zgłuszone podłym kąkolem —
I psy liżące własne okowy..

Widziałem burzy złote łyskania,
A po nich ciemność straszna, złowroga —
Słyszałem ptasząt tęskne śpiewania,
Które nie miały śpiewać dla kogo...

Gładyatorów widziałem tłumy,
Jak szli z uśmiechem na krwawe piaski,
Konali z dzikiem uczuciem dumy,
By głupich tłumów zyskać oklaski.

Widziałem głodnych nędzarzy krocie,
Jak zaciskali kureczowo ręce,
Grożąc lichwiarzom, co się po złocie
Tarzali — ofiar dworując męce..

Widziałem — niskie bito pokłony
Przed złotym cielec, w obrzydłym prochu —
Czołgał się przed nim lud upodłony
Wolając: „Tyś nam bogiem — Molochu!”

Widziałem wielkich uczonych trony —
Wspaniałe, wzniosłe, w nadziemskiej chwale,
Świat powagami zwał ich uczony,
Chociaż rozumu nie mieli wcale...

Widziałem możnych mocarzów ziemi —
Co jak słoneczne, wielkie ogniska,
Zdała jaśniali barwy złotemi,
A byli czarni i mali z bliska...

Widziałem tłuste — wielkie augury.
(O których nie chcą nie wiedzieć Bógi!)
Widziałem... w błocie zasług purpury
A po świątnicach chwasty i głogi...

Widziałem... Dosyć, dosyć już przecie,
Czas tę cytate skończyć niemilą..
Lecz się nie trwożcie!.. Alboż nie wiecie,
Ze mi to wszystko tylko się śniło?

Ze krocie głodnych nędzarzów jęczą
Pod nielitosną pogańską siłą,
Ze świat okuty złotą obręczą.
To mi się śniło! To mi się śniło!

Ze niekochanych i nieplakanych
Za życia rądzi skryćby mogiłą,
Zem widział głupców patentowanych,
To mi się śniło! To mi się śniło!

Ze nie to wielkie, co zdała świeci,
Zem znalazł błoto w czarach złoconych,
Ze augurowie ludy, jak dzieci,
Wodzą na paskach, choć poświęconych,

Ze się na górze podłość rozpięra,
A zielsko chramy prawdy pokryło,
Ze... et caetera... ze et caetera...
To mi się śniło! To mi się śniło!...

Choć sen ten miałem rok temu prawie,
Wciąż mię te mary trapią złowieszcze,
I chociaż trzeźwo chodzę na jawie,
Wciąż mi się zdaje, że ja śpię jeszcze!..

KTO SILNIEJSZY?

Hej na górze wyniosłej
Zamek sterczy wysoki,
Stopy myją mu fale.
Głowę czeszą obłoki...

Nad nim złota chorągiew
Igra z wiatrem powiewna —
A w tym zamku król wielki,
A w tym zamku — królowna!

„Hej rycerze! Kto siłę
„Z was największą okaże,
„Temu konia bachmata
„I ryszturnek dam w darze

„I sokola z kapturem,
„I puławy złoczone,
„I połowę królestwa,
„I małą córkę za żonę!”

A więc jeden podskoczy
Z ogromnym ramieniem
I ziemi skałę, co rosła,
Wyrwał z twardym korzeniem.
Za nim drugi poskoczył
I nie długo się bawił,
I na miejscu wyrwanej
Drugą skałę postawił...

Król sędziwy wyrzecz:

„Siła w obu was równa,
„Więc którego z was zechce
„Niech rozsądzi królowa!”
Jak malina dziewczeczka
Schyla modre oczęta:
„Burzyć, ojcze, rzecz wielka,
„Lecz budować — rzecz święta.

„Komu oddać małą rękę
„Ja nie waham się chwili,
„Lecz twe słowo monarsze
„Niechaj szaleńcy przechylili!”
Król z łzą w oku spoziera
Na obydwu rycerzy:
„Który skałę postawił,
„Temu dank mój należy...”

„Tyś, witeziu, silniejszy,
„Niż najwięksi mocarze,
„A więc tobie bachmata
„I ryszstunek dam w darze...
„I sokola z kapturem.
„I puławy złoczone,
„I połowę królestwa,
„I małą córkę za żonę.”

LISZCIE I KORZENIE.

(Myśl z rosyjskiego poety).

Liście, ozdobne w słoneczne promienie,
Dumne swą szatą jaskrawą,
Z góry spojrzwały na czarne korzenie,
Wiodące smutny żywot pod murawą —
I rzekły: „Cóż to za nędzne istoty,
„Gnijące w ziemi?
„Naszą sukienkę barwi promień złoty,
„Wietrzyk nas pieści piosnkami cudnymi,
„A one czarne, koszlawe,
„Pośród grobowej pelzają ciemnoty —
„Bóg na to chyba stworzył te istoty,
„Aby szpeciły murawę!”
Korzenie czarne tak odpowiedziały:
„Liście zielone!
„Czyliż nie wiecie, że przepych wasz cały
„Nam ma zawdzięczać swą powabną stronę?
„Czyliż nie wiecie, że gdyby korzenie
„Pożywnych soków nie ciągnęły z ziemi,
„Nic nie pomogłyby wam ni promienie,
„Ni pustak wietrzyk z piosnkami cudnymi —

„Boby was śladu nie było na ziemi!
„A więc szanujcie korzenie koszlawe,
„Bo one życie wam dają i strawę —
„I tworzą bytu waszego podstawę.”

CO BYŁO A NIE JEST, NIE PISZE SIĘ W REJESTR.

Julcia piękna, Julcia miła
Najhaniebniej mię zdradziła...
A dla kogo? czy zgadnicie?
Dla starego, dla Marcina,
Co ma szósty krzyż na grzbiecie
I starszego od niej syna!
Fe! Mój śliczny bałamucie!
Za pół roku — mam przeczucie —
Wrócisz do mnie i skrószona
W drżące weźmiesz mię ramiona,
I cichemi szepniesz słowy:
„Kapelusik kup mi nowy!
„Dawniej każde me skinienie
„Wypełniałeś jak rozkazy,
„Wypróbowałeś swe kieszenie
„Na koronki, wstążki, gazy...
„Że mię kochasz — mocno wierzę —
„Nowy dowód daj miłości...”
Wtedy — to przyrzekam szczerze —
Rzeknę serjo do jejmości:
Co było a nie jest,
Nie pisze się w rejestr.

Gdy ci w kaznodziejskim tonie
Zacznie prawie gwardja stara,
O Jonaszu w ryby łonie,
O małżonce Putyfara,
O fatalnym tym ogryzku
Co udławić miał Adama.
O osłicy Balaama,
Któręj siedział mówca w pysku —
O tych mnichach, co z klasztorów,
Żywem, prosto szli do nieba
Z flachą wina, bochnem chleba,
Podczas sumy lub niesporów —
Wtedy, jeśliś mądry druha,
To pomyślisz sobie w duchu:
Co było a nie jest,
Nie pisze się w rejestr!

Kiedy szlachcice ci rumiany
Zacznie o swych przodkach prawie —
Jakie były to hetmany,
Jak umieli szyki sprawić,
Jakie były to prałaty,
Jak o trzódkę swoją dbali,
Jak nosili skromne szaty,
W włosiennicach jak chadzali,
I tam dalej... i tam dalej...

I gdy z tego wywnioskuję
 Za obfitym siedząc stołem,
 Że bić trzeba przed nim czołem,
 Bo się wnukiem ich mianuję,
 Wtedy jego ciasnej głowie
 Racz przypomnieć to przysłowie:
 Co było a nie jest,
 Nie pisze się w rejestr,

.

BĘDZIE TO LEPIEJ.

Cyt! Cyt! panienko — obetrzyj oczka,
 Któż widział płakać, jak dzieci?
 Patrz! Nadleciała wesoła srocza,
 Za nią kochanek nadleci —
 Niech się nadzieją twe serce krzepi —
 Przybędzie luby — i będzie lepiej...

A ty — autorze — czemu wzrok dziki
 Ludzi od ciebie odraża? —
 Nie martw się — błysną szczęścia promyki,
 Znajdziesz nakładcę księgarza —
 Niechaj cię przyszła sława pokrzepił
 Znajdziesz nakładcę — i będzie lepiej...

Biedny studencie! Choć głód doskwiera —
 Po nocach ślęczysz, nieboże...
 Nowa dla ciebie nastanie era,
 Kęs chleba będziesz mieć... może...
 Chleb chociaż czarny — zawsze pokrzepi—
 Jak posiwiejesz, będzie ci lepiej...

A ty kobieto! szwaczko wzgardzona!...
 W izbie twój pusto i chłodno...
 Dziecię ssie życie z twojego łona,
 Twarzyczkę tak ma pogodną... —
 Gdy się twój szyi dziecko uczepi —
 Jak możesz wątpić, że będzie lepiej? —
 Matko! nie wątpij — Bóg miłościwy,
 Tak cudnie lilje odziewa,
 Tak pięknie w kwiatki ubiera niwy —
 I karmi ptaszka, co śpiewa
 Zaledwie gniazdko sobie ulepi:
 „Bez gniazdzka dobrze — lecz z gniazdkiem lepiej!”

Druhu mój! Czemu smutne twe oczy,
 A lica twoje w żałobie?
 Duszę twą nędza narodów tłoczy,
 Więc boleść łzawi się w tobie,
 Niech Bóg w twém sercu wiarę zaszczerpi:
 Zwycięży prawda — i będzie lepiej!!

I mnie też będzie lepiej na świecie,
 Lecz wtedy tylko jedynie,
 Kiedy ten ciężar, co wszystkich gniecie,
 W mgłę się poranną rozplynie...
 Dziś nie smutnego serca nie krzepi,
 Choć śpiewam sobie, że będzie lepiej!...

TANDECIARZ.

Hej panowie, piękne panie!
 Kram otwarty — wstąpić proszę —
 Wszystko u mnie piękne, tanie,
 Choć zużyte już potroszę.
 Każdy z was być pewnym może,
 Że usłużę w kilka chwilek —
 Wszystko u mnie jest w wyborze,
 Od brylantów aż do szpilek!
 Czego chcecie,
 Dostaniecie
 Na tandecie!

Patrzcie! Oto brzeszczot stary,
 Zjedzon wpół od rdzy i śniedzi,
 Pamiętają go Tatarzy,
 Niemcy, Wołosz, ba, i Szwedzi...
 Dawniej klinga ta błyszczała
 Sławą po szerokim świecie,
 Dziś bez główki — zardzewiała,
 W prochu leży — na tandecie!

Czyż nie piękne te dwa serca,
 Z jasnych włosów wplecione?
 Amor strzała je przewierca,
 Z prawej strony — w lewą stronę!
 W koło wstęga zwita — na niej
 „Suvenir” — wyszytychowano!...
 Jakaś młoda, piękna pani,
 Dziś mi to sprzedała rano.
 Serca kupić też możecie
 Na tandecie!

Tydzień temu ze starości
 Zmarła pewna jejmość święta,
 Płaczą baby po jejmości,
 Piszcą pozostałe pięta
 A zaś basem — trzy zakony
 Wyspiewują antyfony.
 To jej książka do modlenia,
 Patrzcie jak oprawna ślicznie!
 Dostyc, aby dojść zbawienia,
 Modlić na niej się publicznie!
 Świętość także, jeśli chcecie,
 Dostaniecie
 Na tandecie!

Dam za bezen te szpargały,
 Bom sam za nie dużo nie dał,
 Jakiś autor mi zgłodniały
 Papier ten na wagę sprzedał.
 Kupcie! Proszę! — Dwie rozprawy!
 Plik notatek! Trzy dramata!
 Tanio można dojść do sławy
 I geniuszem stać się świata!
 Wszak nie jeden „wielki” przecie
 Rozum kupił — na tandecie!

BALADA KARNAWAŁOWA.

Z sali się światła leją strumienie,
Muzyki słycać namiętne tony...
Na śnieg uliczny — dziwaczne cienie
Przez okno rzuca walec szalony.

Na drugiej stronie wąskiej ulicy —
Po kostki w śniegu i zimném błocie,
Jakiś młodzieniec stał bladolicy,
I drżał od zimna w lekkim paltocie.

Z pod kapelusza czarnego ronda
Złowrogim ogniem oczy mu płoną,
Ponuro w jasne okna spogląda,
Giestykulując pięścią ściśnioną...

I szeptem skargę blademi usty:
„W piekielnej smole niech stokroć skona
„Ten co wymyślił pierwszy zapusty,
„Bale, muzykę i kotyliona..

„Ah! Jakaż wściekłość serce me czuje! —
„Tam, pośród światła — wonnych równianek —
„Malwina moja z gracyą walcuje,
„A tu na śniegu drży jój kochanek...
„W téj chwili jakiś drągał najczulój
„Malwinę pewnie w objęciach trzyma,
„Za rączkę ściska — do piersi tuli —
„Magnetyzuje — hultaj! — oczyma!

„Ona — oczęta przymruża słodko,
„Rumieńcem białe lice rozpala —
„I niby senna — swą kibić wiotką
„Skłania w objęcia tego drągala...

„A ja... O losu dziwne chimery!
„Na zimnie chwile rozpaczne trawie,
„Ah! bo, niestety! moje lakiery,
„Frak, czarne spodnie — wszystko w zastawie!...”

W sali się taniec rozpoczął nowy
Z huczniejszą, niżli wprzódy, muzyką —
Młodzieniec jęknął — a wiatr styczeńowy
Zaszumił strasznie — ponuro — dziko...

Młodzian ostatnie groźne spojrzenie
Rzucił ku sali — kołnierz podsunął,
Ręce zagłębił w palta kieszenie
I pogardliwie przez zęby splunął...

I poszedł... Przebóg! Stój nieszczęśliwy!
Chcesz samobójstwem zbyć się męczarni? —
Nie słucha... idzie szybko... o dziwy!...
Wprost do poblizkiej poszedł kawiarni!...

Nad rankiem fiaker zamknięty pędzi...
Na skęcie jakaś postać straszliwa
Muru się mocno trzyma krawędzi
I tęsknym głosem o pomoc wzywa.

Pojazd przystanął... „Cóż to wam, panie?”
Z fiakra wyjrzała młoda kobieta...
„Pod jaką... liczbą... moje mieszkanie?...”
Chwiejąc się dziwna postać zapyta.

„Jedź!” — Dama rozkaz dała woźnicy
Mierząc biedaka wzgardliwą miną...
On objął silnie róg kamienicy
Mruczając pod nosem: „Droga Malwino!”

STARE DZIEJE.

„Jam pan, jam król, gdy rączkę twą
„W swych drżących dłoniach pieszcę,
„Gołąbko ma, całuska daj...
„Oh! jeszcze... jeszcze... jeszcze...

„Twe złote włoski na mą twarz
„Splywają miękką falą,
„Na chwilę chłodzą czoła żar,
„Za chwilę ogniem palą ..

„Oddechu twego cudna woń,
„Jak wietrzyk podczas spieki...
„Oh! Nie odrywaj ust od ust...
„Niech zrosną się na wieki!”

„Na wieki, mówisz, drogi mój?
„Więc przysięż mi statecznie,
„Ze nigdy nie opuścisz mnie,
„Ze kochać będziesz wiecznie!”

„A ty?” — Wątpliwość możesz mieć,
„Choć tak znasz serce moje? —
„Niewdzięczny!” — „Przebacz! Błagam cię!...”
Przysięgliśmy oboje...

Przysięgi naszej — stara rzecz —
Wysłuchał księżyc błądy
Ciekawy po nas wodząc wzrok
Przez starych lip arkady...

Ah! Jak nam słodko spływał czas
W cienistych tych alejach,
Codzień w różowszych byliśmy
Marzeniach i nadziejach...

Co wieczór wśród miłosnych drzeń
Śniliśmy ideały...
Miesiące tak mijały, aż
Rok wreszcie minął cały.

W rocznicę naszych przysięg znów
Siedzieliśmy przy sobie,
Jak zwykle trzymał w dłoniach mych
Anulki ręce obie...

Lecz oczy me błdziły gdzieś
Po niebie inną stroną —
A moja luba miała też
Twarzyczkę odwróconą.

Do rozmowy brakło nam
I chęci i osnowy —
I ręce nam nie drżały już,
I zimne były głowy...

Na jedno tempo — aż mi wstyd —
Obojeśmy ziewnęli —
„Pan ziewasz? — „Pani ziewasz też.
I miłość djabli wzięli!

Minęły lata... Duszka ma
Cddawna już mężatką —
Staruszek zacny mężem jej.
Więc bywam tam nie rzadko...

I cóż powiecie? Kiedy mąż
Czasami zdrzemnie trochę,
My ręka w rękę siedzimy znów
I myśli roim płocze...

I dłonie nasze znowu drżą,
Znów płoną ust korale,
Rozmowa cicha nie rwie się —
I nie ziewamy wcale...

WIRYDARZ.

Pełne rozkwitłych blawatków
Twe oczy głębokie a duże,
Na lekkim puchu lic twoich
Konwalie kwitną i róże...

Aksamit lilij śnieżystych
Na twojem ściele się łonie,
A złote, długie warkocze
Jaśminów sieją w krąg wonie —

Głos twój — to hejnał słowików,
Uśmiech — majowe niebios —
A łezka na miękkiej rękę
Tak brylantowa, jak rosa...

Słowem, twe wdzięki — o piękna,
To najcudniejszy ogródek,
Pełen róż, lilij, konwalij,
Bławatów i meżabudek...

Lecz chociaż wiem, że się głośno
Z sekretu swego nie wydasz —
Tête a tête powiedz mi — proszę —
Kto ten uprawia wirydarz?

OMNIBUS.

Od chwili, gdy cię, o luba,
Zwać zaczął swym ideałem,
Stałem się innym człowiekiem,
Czystszym i lepszym się stałem...

W błękitnym żarze twych oczu,
Skrystalował duch mój zbrukany,
Na popiół w nim się spaliły
Piekielnych żądź lewiatany...

A choć potężnych nalogów
Kąsał mię potwór stugłowy,
Przeszedłem z błogiem uśmiechem,
Przez wielki ogień czyścowy...

A kiedy skronie płonące
Na łono złożyłem twoje,
Archanioł jakiś — złociste
Otwarł mi niebios podwoje

Gwiazdki się śmiały tak lubo,
A wonny Zefir skrzydlaty
Niósł ku nam chóry aniołów,
Nucących boskie kantaty...

I nie wiem, czyli w niebiosach
Weselę kiedy się działo,
Gwiazdki, zefiry, aniołki,
Wszystko się to całowało...

Ja sędzę, że patrząc na nas
Nie mogli robić inaczej,
Wszak pewna, że dobry przykład
I w niebie także coś znaczy...

Lecz rychło pierzchły zefiry,
Gwiazdki, aniołki skrzydlate,
A jam się znalazł gdzie napis
„Ogni speranza lasciate!”

Widząc jak z innym odbywasz
Znów te niebiańskie wojaże,
Zapadłem w piekło po uszy
I w niem dotychczas się smaże...

Ale ty na to nie zważasz,
Srogich tryumfów ci trzeba,
A więc ci rzucam przekleństwo —
Ty — *omnibusie* do nieba!

STRUMYK GÓRSKI I OSIÓŁ.

Osiół, o którym będzie tutaj mowa,
Był filozofem wśród osłego rodu —
Poważna jego mina urzędowa
Ślady myślenia nosiła od młodu,
Uszami, niby retor dłońmi władał,
Mędrzec prawdziwy,
Zamiast pokrzywy
Często z śmietnika słomę z papierami zjadał.
Raz mu do głowy przyszła myśl dzika,
By dla ochłody,
Nie pić jak zwykle z koryta wody,
Tylko z górskiego strumyka; —



Jatměžna. Kopia obrazu Moureau du Turs.

Choć do strumienia daleko za katy,
Zbiera gnaty
I w zamyśleniu głębokiem
Maszeruje krok za krokiem.
Wlazi w strumień — pije — ale woda wraca,
Kamieniami w pysk go trąca,
A fala po fali
Z nóg go wali.
„Cóż znów, u licha?” — zawoła w ferworze,
„Czekaj się porządnie napić nie może!
„Cóż to za pomysł pani natury,
„Kazać wodzie płynąć z góry
„Z taką siłą!
„Czyż nie słusznie by to było,
„Zmienić taką głupią rzecz
„I strumieniowi kazać płynąć wstecz? —
„Lecz ja — na mą osłą duszę,
„Muszę
„Wszystko urządzić w swoim sposobie..
„Już wiem, co zrobię:
„Strumyk wązki i dość płytkie łoże..
„Na wznak się w poprzek położę,
„A fale tamy nie mogąc ominąć
„Muszą się wrócić — i w górę popłynąć!”
Więc pełen dla swęj myśli uwielbienia,
(Czy to możliwe osiół nie pyta.)
Wyciąga stare kopyta —
Kładzie się w poprzek strumienia.
Oj źle! Woda dąsa się i ścisza —
Szarpie mu boki —
Aż pod obłoki
Kroplami tryska!

Ej! Co raz gorzej
Woda się sroży —
I nie zważając na osłą ideję
W pysk mu się leje.
Ha! Trudna rada —
Powstać wypada!
Chce wstać — nie może uchwycić ziemi
Nogi słabemi
Bo strasznie ślisko..
I tak ta górską wodą zuchwała
Osła zalała..
Biedne osliisko!..
.....
Z tej bajki taka plynie nauka
I sens moralny,
Że chyba osiół piramidalny
Myśli się w niej nie doszuka.

OSŁY I SŁOWIKI.

(podług Bürgera.)

Chcą osły, żeby słowiki
Drzew gąszcz opuściły dziki
I zamiast śpiewając siedzieć,
By wraz z nimi worki niosty..
Czy słuszność mają te osły,
Na to trudno odpowiedzieć..
Poprzestanę tylko na tém,
Że słowiki, jak świat światem,
Nigdy jeszcze nie żądały,
Ażeby — osły śpiewały!..

POTWÓR.

STUDYUM DRAMATYCZNE W DWÓCH ODSŁONACH,

WEDŁUG WIKTORA ALEKSANDROWA ZLOKALIZOWAŁ

DLA SCENY POLSKIEJ

HENRYK GLIŃSKI.

PANNIE

FELICYI STACHOWICZ

ARTYSTCE DRAMATYCZNEJ

drobnostkę tę na pamiętkę

JĘJ WYSTĘPÓW W PETERSBURGU

I W DOWÓD SZCZERÉJ PRZYJAŹNI

przypisane.

OSOBY:

Pani Górka, osoba w wieku, trochę głucha.
Mania, jej wnuczka.
Klara, wychowanka pani Górskiej.

Jan Złocki.
Mateusz Połojko.
Atanazy, ogrodnik.

(Rzecz na wsi u pani Górskiej).

ODSŁONA PIERWSZA.

(Scena przedstawia ogród w majątku pani Górskiej. Z prawej strony dom z gankiem, z lewej altanka. W głębi sztachety, za którymi widać staw w oddaleniu, dalej las. W altanie stół i ławeczki. Przed gankiem klomb kwiatowy. Słońce już zaszło).

SCENA I.

Atanazy (sam) potem Złocki.

Atanazy (podlewa kwiaty i śpiewa, po chwili stawia polewaczkę, odchodzi do altanki i poprawia stół i ławki). Nasz słowiczek wszystko do góry nogami poprzewracał. Tylko co człowiek popostawiał wszystko na miejscu. Przyjdzie, siądzie na ławce, potem na stole, potem znów na ławce, to ją wykręci, to posunie... a później fru-fru i poleciała!... Szukaj wiatru po świecie!.. (wychodzi z altanki). Kochane to stworzenie, kochane, ładniutkie jak aniołek! Nie dziwota, że babunia strzeże jak oka w głowie! (bierze polewaczkę—w głębi ukazuje się Złocki).

Złocki (staje przy sztachetach). Niech będzie pochwalony! Jak się masz Atanaziu!

Atanazy. Na wieki wieków! do usług pańskich.

Złocki. Cóż to pani nie widać?

Atanazy. Babunia drzemie sobie, a naszej panienki, jak zwykle niema...

Złocki. A dokąd poszła? pewno w ogrodzie.

Atanazy. Dokąd? To ona jedna i Pan Bóg tylko raczy wiedzieć. Albo to nasz słowiczek długo w jednym miejscu posiedzi?...

Złocki (śmiejąc się). Widzę z tego, że wojujesz z panną Maryą...

Atanazy. A broń mnie Boże!... Gniewa się na nią człek czasami, to prawda, ale jak przyjdzie, jak spojrzy na człowieka, choćby był z kamienia a musisz zrobić tak jak chce... Albo to mało już gniewu naszej pani dźwigam na swoich plecach... Oho!... pani powiada: pamiętaj Atanazy, żebyś tój róży nikomu nie dawał, nawet panience... A jak przyjdzie, jak zacznie prosić, jak zacznie prosić, sam utniesz i własną ręką oddasz... A pani starsza potem się gniewa... Cóż robić?

Złocki. Dobrze żeś się nie ożenił Atanaziu!

Atanazy. A bo co?

Złocki. Byłbyś nieszczęśliwym mężem..

Atanazy (śmiejąc się). Albo to pan myśli, że jabym wziął sobie taką pannę? To nie dla nas. Ładne bo to ładne, ani słowa—ale...

Złocki (n. s). Gdybym twojemi oczami patrzył na kobiety, na pewno nigdybym się nie ożenił.. No, ale niech babunia sobie śpi, pójdę odszukiwać twoją panienkę... A nie wiesz dokąd poszła.

Atanazy. Albo to motyle wiedzą dokąd je wiatr zapędzi?...

Złocki (śmieje się). Ha! ha!... Motyl!... Do widzenia Atanaziu!

Atanazy. Szczęśliwej drogi! (Złocki wychodzi).

SCENA II.

Atanazy (polewa kwiaty w głębi) później Klara.

Klara (wychodzi z domu). Atanaziu... Atanaziu... Atanazienku!

Atanazy. Zaraz, zaraz... Ostatni już kwiatek poleję...

Klara. Ależ prędzej!

Atanazy (stawia polewaczkę). No, słucham panienki...

Klara. Dobrze?

Atanazy. Et! myślałem, że panienka na prawdę chce czego odemnie (odchodzi).

Klara. Zaczekaj, zaczekaj, Atanaziu, posłuchaj.

Atanazy (zatrzymuje się). Słucham.

Klara. Powiedz Atanaziu, ale tylko prawdę, najprawdziwszą mów prawdę... Dobrze?

Atanazy. Ależ...

Klara. Powiedz... czy ty nas... kochasz?

Atanazy. A kogoż to?

Klara. Ach, jaki niedomyślny!...

Atanazy. Babunię bardzo kocham...

Klara. Nie dobry jesteś, Atanaziu!

Atanazy. A za co? Czy za to że ciągle chodzę za panienkami, krok w krok i od rana do nocy sprzątam i porządkuję?

Klara. Nie o to idzie!... powiedz czy nas kochasz?

Atanazy. Ale kogo panienko, „nas?”

Klara. No... mnie i Manię.

Atanazy. No i cóż z tego że kocham?

Klara. Ale kochasz? powiedz.

Atanazy. Kocham... kocham.

Klara. Mocno kochasz? Bardzo mocno?

Atanazy. At... (macha ręką).

Klara. Ależ zaczekaj... Dla czegoż nie chcesz cierpliwie wysłuchać. To bardzo, bardzo ważne...

Atanazy. A to niech panienka mówi... Na czasie nie zbywa. Trza jeszcze zamieść... polewaczki pochować...

Klara. Atanaziu, bądź dobrym człowiekiem... Tobie jednemu tylko, tylko tobie postanowiłyśmy powierzyć naszą wielką tajemnicę.. Jeżeli ty nie zechcesz, Mania umrze... Ach! ona żyć bez niego nie może...

Atanazy. Bez kogo? Co to znaczy?

Klara. I teraz biedaczka nie mogła bez niego wytrzymać i poszła chociaż spojrzeć, raz jeden spojrzeć na niego...

Atanazy. Na kogo spojrzeć? Nie panienki nie rozumiem...

Klara. Ach! na niego... Czyż ty Atanaziu, nie nie wiesz, nie... (ciszej, tajemniczo)... pan Mateusz syn naszego rządcy...

Atanazy. Ten student, co to teraz przyjechał?

Klara. Tylko, Atanaziu, na miłość Boską—nikomu ani słowa!.. Przysięgnij... zresztą możesz nie przysięgać... ale jeżeli nas kochasz, Atanaziu, nigdy nikomu nie mów nic o tém... dobrze? Otóż widzisz... jak nasz nowy rządcą przyjechał i powiedział babuni, że ma syna pana Mateusza... Tylko Atanaziu pamiętaj to wielka, wielka tajemnica!..

Atanazy. Że rzadca ma syna?..

Klara. Ach! jakiś ty niedobry! Pan Mateusz jest w szkołach w Warszawie (*n. s.*) Doprawdy, nie wiem jak mu to powiedzieć?.. (*przedko*). Jakiśmy się dowiedzieli, że pan Mateusz przyjechał na wakacje, chcieliśmy go koniecznie zobaczyć. Otóż poszliśmy do lasu i... spotkaliśmy go. Zaczął z nami rozmawiać... deklamował wiersze... i wtedy Mania poczuła że bez niego żyć nie będzie mogła (*Atanazy śmieje się*). Ty jesteś bez serca Atanazy! Jakże można się śmiać z tego?

Atanazy. A bo ja temu winien, panienko, żebym miał płakać?

Klara. Więc ty nas nie kochasz, nie?..

Atanazy. Ale...

Klara (*prawie z płaczem*). Ty chcesz widać że-bym płakała, chcesz? powiedz że chcesz... powiedz?..

Atanazy. Kiedy bo z panienką mówić nie można (*macha ręką*).

Klara (*btagalnie*). Atanazy! Atanazy! Na miłość boską zlituj się nad nami.

Atanazy. Tfu! z przeproszeniem panienki wszystko to niemądra zabawka.

Klara. A więc chcesz żeby Mania umarła, chcesz?

Atanazy. A broń mnie Boże!

Klara. Więc widzisz. Ja wiem żeś ty złoty człowiek. Atanazy—słuchaj. Mania uprosiła babunię, żeby prosiła kiedy pana Mateusza do nas na herbatę... onegdaj był u nas...

Atanazy. A pamiętam, pamiętam... Coś ze sześć bułek zjadł od razu, pamiętam.

Klara. Otóż... potem oni przysięgli sobie wieczną miłość, na całe życie, na zawsze... Nawet.. tylko nie mów... sza!.. nawet on ją pocałował.

Atanazy. Proszę... gracko się zwinął...

Klara. Od tego czasu jeszcze nie przychodził! Przecież to ideał Mani, jej pierwsza miłość... Ach! jak ona go kocha, jak ona go kocha! Poszła teraz ukradkiem choć spojrzeć na niego, a mnie prosiła żebym ci powiedziała...

Atanazy. Co z tego to nie będzie... ja się wplączę w to wszystko, nie!.. A i panienka powinna pamiętać, że nie po to mieszka u naszej pani... Proszę, całować? I komu to o kochaniu myśleć? Ten pan Mateusz książkę powinien kochać a nie wytrzeszczać oczów na naszą panienkę..

Klara (*n. s.*). On tego nie może zrozumieć! Co począć, mój Boże?

Atanazy. Panienka powinna wszystko to babuni powiedzieć, a nie dogadzać pannie Maryi.. To wszystko do złego prowadzi...

Klara. Cicho, cicho!.. (*ogląda się do koła*) Ach! otóż ona... jak przedko biegnie... A któż to za nią? (*Mania wbiega przedko na scenę, nagle się zatrzymuje i ogląda za siebie—wchodzi Złocki*).

SCENA III.

Ciż, Mania i Złocki.

Mania. Pan widać zapomina, że to nie dzikie lasy Ameryki, ale ogród mojej babuni!

Złocki. Najmocniej przepraszam jeśli...

Mania. Kto panu pozwolił, ciągle mnie przesładować?

Złocki. Ależ...

Mania. Kto? kto? Powiedz pan kto?..

Złocki. Właśnie dla tego, że nie zamieszkuje-my lasów Ameryki miałem pełne prawo przypuszczać, że rozsądna panienka nie będzie miała powodu obawiać się mnie... Wszakże nie jestem krwiożerczym tygrysem?..

Mania. Czego pan chce odemnie? Czego?

Złocki. Przechodząc nad jeziorem, zauważyłem że pani kręci się koło parkanu pana Połojki. Nie rozumiejąc powodu dla którego by dobrze wychowana panienka miała podglądać co się dzieje na podwórzu sąsiadów—chciałem się spytać... Lecz pani ucieknęła odemnie, jak gdybym miał zamiar połknąć panią... i dla tego...

Mania. Po cóż pan szedłeś za mną? Po co?

Złocki. Chciałem z panią pomówić...

Mania. Przecież mógł pan zrozumieć, że mówić i widzieć pana nie chciałam, nie chcę i nigdy nie będę chciała!..

Złocki. Nigdy nie przypuszczałem, aby pani była tak... niegrzeczną... Wszystkie dobrze wychowane panny, w wieku pani odpowiadają na pytania, sądziłem, żeś pani mnie nie widziała...

Mania. Pan wie jak najlepiej, że nie chcę mówić z panem dla pewnych powodów...

Złocki. Dotąd nie wiedziałem. Czy mogę się spytać teraz o nie?

Mania (*prawie z płaczem*). Nienawidzę pana, każdy wyraz pana oburza mnie, obraża...

Złocki. Czem i kiedy obraziłem panią?

Mania. Tego się pan nigdy odemnie nie dowie!

Złocki. Chociaż krótko, ale nie rozumiałe... Zresztą przebaczam kapryśnej panience niegrzeczne wyrazy... (*odchodzi*).

Mania. *Przebaczam!.. panienka!.. kapryśna panienka!..* Niech pan nie odchodzi! O co pan się chciał spytać?..

Złocki. Teraz już o nic. Spytałem o to samo... dorosłych ludzi...

Mania. Dorosł... Jakie pan masz prawo? proszę natychmiast mówić czegoś pan chciał odemnie natychmiast!..

Złocki. Gniew piękności szkodzi. (*do Klary*) Panno Klaro, niech pani z łaski swej każe podać pannie Maryi szklanekę zimnej wody.

Klara. Uspokój się, Manieczku...

Mania. A teraz ty znowu. .

Złocki. Służę, służę pani... Chciałem się tylko spytać czy nie przyjechał jeszcze wuj pani?

Mania (*z płaczem*). Nie, nie, nie, nie przyjechał... Wielka szkoda że nie przyjechał... Na pewno uwolniłby mnie od pańskiej obecności, pan mnie do waryacyi doprowadził!..

Złocki. Odchodzę, odchodzę... Najmocniej panią przepraszam (*odchodzi*).

SCENA IV.

Klara, Mania i Atanazy.

Mania. Ten człowiek zgubi mnie... umrę przez niego!..

Atanazy (ze współzuciem). Cóż on panience mojej zrobił? Niegrzeczny?

Mania. Boże mój, Boże, dla czegoż nie jestem mężczyzną?! Gdybym była mężczyzną, zastrzeliłabym go... „kapryśna panienka...” „przebaczam...” o! o!...

Klara. Maniu, nie irytuj się, to ci zaszkodzi...

Mania. Ach, niech tylko wujaszek przyjedzie... ot podziękuję mu za tę znajomość! Jakaśmy jeszcze w Warszawie mieszkały, pamiętam tego pana Złockiego... „Będziecie miły wesole towarzyszyście, sąsiad wasz pan Złocki całe lato na wsi przepędzi...” Wesole towarzyszyście! niema co mówić!...

Klara. A wszakże on...

Mania. *Potwór*, okropny *potwór* ten pan Złocki! jeśli on jeszcze kiedy przyjdzie do nas, jak mamę kocham, utopię się, rzucę się do jeziora...

Atanazy. Ale czegoż panienka płacze? Czego?

Mania (*czy obciera*). Nie, nie będę płakać, on tego nie wart!..

Klara. Manieczku, za coś tak się rozgniewała na niego?

Mania. Za co?... Jak to za co?... Dopiero dwa tygodnie jak tutaj jesteśmy, a ten obrzydły potwór ciągle za mną łązi,—ciągle, ciągle!.. Śpieguje każdy mój krok...

Klara. A tego się nie spodziewałam po nim!

Mania. Wczoraj ten potwór tak mnie obraził, tak obraził, że nie już nikomu nie mówiła, nawet tobie!

Klara. Swojej przyjaciółce nie powiedziałaś—to bardzo niedobrze, Maniu!

Mania. Wczoraj ty z babunią jechałyście w powozie... ja obok was konno.. Znudzila mi się wolna jazda i marsz-marsz wyprzedziłam was... Przed samym domem trzeba ten przebrzydły rów objeżdżać... Myślę sobie: przeskoczę i prędkiej będę... Uderzyłam tę głupią Burkę—a ona zamiast przeskoczyć—bac w rów.

Atanazy. Ej panienko, panienko!.. (n. s). Ogień dziewczyna!

Mania. Tylko babuni nie mówcie... Nic mi się nie stało... Wstaję i już chcę siaść na Burkę... i coś widzę?... Ten potwór Złocki stoi nademną!..

Klara. I cóż?

Mania. „Jakaż pani lekkomyślna! powiada. Dziwię się, że pani pozwalają *samą jednę* konno jeździć!” Potem—ale to okropne—potem pomógł mi wsiąść na Burkę i... wyobrażcie sobie tylko...

Klara. No?..

Mania. Wziął cugle i noga za nogą doprowadził Burkę do ganku... Tutaj grzecznie się uklonił i powiedział: „Powinna pani być ostrożniejszą, panno Maryo i raz już przestać być dzieckiem.” Ale spojrzanie, głos, cała postać tego potwora ta grzeczność... a!.. o mały włos że go szpiertą nie uderzyła...

Atanazy. Szkoda, wielka szkoda! Trzeba było dobrze go... (*robi ruch ręką*). Niechby ten nieproszony zbawca zrozumiał wreszcie, że panienka nie chce patrzeć na niego.

Mania. Albo przed paru dniami... pamiętasz Klarcu? Tyś poszła do chaty po mleko—a ja zostałam nad jeziorem. Jakiś pyzaty malec ciągle odemnie uciekał—chciałam go dogonić... już, już miałam go złapać... wtém mój malec... buch do wody... Krzyczę o pomoc i czuję że z miejsca nie mogę się ruszyć... Oglądałam się—a tuż, tuż nademną stoi ten..

Atanazy. I znowu ten zbawca, ten?

Mania. Rzuca się do wody... wyciąga wrzeszczącego dzieciaka i mówi do mnie: „Jeśli kto nieumie bawić się z dziećmi i sam nie jest ostrożniejszy od takiego malca.. tego bez niańki nie powinni z domu wypuszczać...” i odszedł... A?... Czy możecie sobie wyobrazić coś podobnego, co?... Takem się rozgniewała; krew—czułam to—rzuciła mi się do głowy żem... nie nie odpowiedziała!..

Atanazy (*śmieje się*). Trzeba było dać mu nauczkę, trzeba! Niech się nie wtrąca w nie swoje rzeczy.

Mania. Nie,... bardzo mu byłam wdzięczną, że wyciągnął z wody tego herbecia... ale za coś zaraz poniżyć mnie? Przecież każdemu mogłoby się przytrafić toż samo?

Klara. Ach, teraz rozumiem... Toś ty dla tego wczoraj była taka zagniewana...

Mania. Wczoraj nikomu nie mogłam opowiedzieć tego... zdaje się, że nigdy nikomu bym tego nie powiedziała, ale to już przechodzi wszelkie granice... On poprostu śpieguje mnie... Ot i teraz przez niego nie mogłam zobaczyć mego... (*spoglądając na Atanazego*). Ach! cóż ja mówię?

Klara. Nie bój się Maniu, Atanazy wie o wszystkim.

Mania. Atanaziu, pamiętaj, nie mów nic babuni. Jak tylko powiesz, zobaczysz, że ja się zabiję.

Klara. Nie widziałaś się z nim?

Mania. Nie... Ukradkiem tylko widziałam go, ale tak krótko! Ach, doprawdy nigdy tego nie daruję temu (*przedrzeźniając*) *doroślemu panu Złockiemu!*.. Wyobraż sobie Klarcu, cichutko cichutkenko podeszłam pod sam parkan, od strony ich ogródka... przez szparę zobaczyłam, że do kolacyi w ogródku stół nakrywają... Jakem to zobaczyła wszystka krew zbiegła mi do serca... Potem wszyscy wyszli i siedli do stołu... A moje biedne serce stuk, stuk jak młotek!.. Ale żebyś ty wiedziała jak on dużo jadł, jak dużo jadł... Zdawałoby się, że cały rok chyba nic nie miał w ustach!

Atanazy. O do tego to on jedyny!..

Mania. Jak tylko wstali od stołu, chciałam odejść, żeby mnie nie zauważyli.. Odwracam głowę... w tém, o Boże...—ten potwór tuż, tuż za mną!.. Uciekam—on za mną, i ot!..

Klara. Ach, Boże, i jakże — nie—nie, ani jednego słowa nie przemówił do ciebie... W miłości to tak zawsze, wiecnie ktoś musi stać na przeszkodzie!

Mania (*do Atanazego*). Zrobisz to Atanaziu dla mnie, zrobisz? Wszak prawda?



Pociecha matuli. Szkic Wandaliną Strzaleckiego.

Atanazy. Co panienka rozkaże?

Mania. Mój złoty, mój złoty—idź do niego...

Atanazy. Do tego studenta?

Mania. No tak, i powiedz mu żeby natychmiast, rozumiesz, natychmiast jak się wszyscy spać położą, żeby tu przyszedł do ogrodu!..

Atanazy. Ale pewno on już dobrze chrapie po takiej kolacyi.

Klara. Czyż zakochany może spać spokojnie?..

Atanazy. Et panienko, powiem prawdę, że lepiej by było dać mu się dobrze wyspać... Najadł się, no teraz niech się wyśpi...

Klara. Nie dobry jesteś... Myślałam, że nas choć trochę kochasz... Idź! idź zaraz!..

Mania (n. s). Dla czego on tak dużo je? To wcale nie poetycznie! Zresztą... (do Atanazego) Idź Atanaziu. Pierwsza i ostatnia moja prośba... Muszę go zobaczyć, z oczów jego wyczytać, że mnie kocha! kocha!.. Musi mnie to powiedzieć dzisiaj, musi koniecznie!! Atanaziu, czyżbyś ty chciał, żebym go dzisiaj nie widziała?

Klara. Patrz, Mania już płacze...

Atanazy. Pójdę, pójdę... Niech go tam lieho! Tylko niech panienka nie płacze! (odchodzi—cozaz ciemniej).

SCENA V.

Klara i Mania.

Mania. Doprawdy nie wytrzymam—polecę do niego! Zdaje mi się, że już wieki całe nie widziałam mego... Wiesz co jakoś dziwnie mi się nie podoba jego imię... Chodź Klarciu usiądź tutaj... pomówimy o nim... o mojej miłości...

Klara. Pomówimy, pomówimy—okropnie lubię rozmawiać o miłości.

Mania. Pamiętam, Klarciu,—onegdaj siedzieliśmy tutaj... Księżyc tak cudownie świecił i Mat...! Ach! jakże głupio się nazywa!... Mateusz, chociażby nawet pan Mateusz... strasznie brzydko! Mateusz to chłop, a nie ideał!

Klara. Imię trochę nieładne...

Mania. Nazwisko także trochę—dziwne... Połojko!.. Jakgdyby jaki ciuciupajło!.. Jak ci się zdaje, Klarciu, gdybyśmy podały prośbę żeby mu zmienili nazwisko... Wszak to można?

Klara. Nie wiem, Maniu, ale zdaje mi się, że możeby to się udało... Jakżebyś chciała żeby go nazwali. Mnie się zdaje Alfred albo Alfons...

Mania. A nazwisko?

Klara. Wybierzmy jakie ładne nazwisko... Ale czy to się uda?

Mania. Nie wiem, a ty?

Klara. Doprawdy nie wiem...

Mania. Nie mogę przyzwyczaić się do jego nazwiska... Połojko i jeszcze do tego Mateusz... Jakże go nazywać: Maciuś? Maciek?... Fe! A gdyby już nie można było zmienić imienia? (po chwili namysłu) powiem wszystkim że się nazywa Miecio i kwita!

Klara. Powiedz mi lepiej jakże on dziś wygląda?...

Mania (przeważona). Ach! Wiesz co?.. Nie zauważyłam.

Klara. Zawsze taki przystojny?

Mania. Jak mamę kocham nie widziałam.

Klara. Jakże można kochać kogo i nie zauważyć jak wygląda?!

Mania. Jak podkradłam się pod parkan, serce tak stukowało mocno, jak gdyby wyskoczyć chciało a jak zajrzałam przez szparę do ogródka, wszystko wydało mi się w jakąś mgłę pogrążone... Tylko jedno dobrze pamiętam, że jadł strasznie dużo, okropnie dużo!

Klara. A o czym rozmawiał, musiałaś słyszeć?

Mania. Czyż mogłam co słyszeć przez tego... potwora... Nie mogę myśleć obojętnie o nim... Ale nie mówmy teraz o nim... Dzisiaj pragnę tylko kochać, kochać i kochać...

Klara. Ach jak to pięknie, jak wzniosłe... kochać! kochać! kochać!..

Mania. Jakie też napisał wiersze dla mnie mój Mać... (z gniewem). Ależ on się okropnie nazywał! Pamiętasz Klarciu, że on obiecał wiersze napisać?

Klara. Pamiętam.

SCENA VI.

Ciż i pani Górską (na ganku).

Pani Górską. Maniu! Maniu! Klarciu!

Mania (do Klary) Pst!.. schowajmy się.. babunia nas nie znajdzie.

Klara (do Mani). Nie, nie—zaczną nas szukać wtedy...

Mania. I nie znajdą.

Pani Górską. Ma-niu!!!

Klara (do Mani). Ależ babunia nie położy się spać dopóty, dopóki nas nie znajdzie... lepiej wracać dobrowolnie.

Mania. Jak babunia pójdzie do sypialnego pokoju my czmychniemy do ogrodu...

Klara. Ma się rozumieć.

Mania. Dobrze, zgoda.

Pani Górską. Maniu! Klarciu! Gdzież wyście przepadły?

Mania (głośno) Au!.. Babuniu, my tutaj... (idą ku domowi).

Pani Górską. Krzyczę, wołam... Ja starowina głucha—ale wyście młode dziewczyny.

Klara. Nie słyszałyśmy wcale.

Pani Górską. A jaka piękna nocka, ciepło...

Klara. Już późno... Czas już spać się położyć... (do Mani). Mów, że ci się chce spać.

Mania. Już bardzo późno. O całą godzinę dłużej jak wczoraj siedzieliśmy dziś w ogrodzie.

Pani Górską. Nie nie szkodzi, jeszcze z półgodzinki posiedziemy.

Mania. Babuniu straszna wilgoć... rosa pada jak deszcz...

Pani Górską. Co?... nie słyszę.

Mania. Wilgoć babuniu... Dla babuni to niezdrowo!.. reumatyzm...

Pani Górską. Nie, mnie nie będzie... posiedziemy jeszcze trochę...

Klara: Nie tak łatwo... (do Mani) zacznij ka-
ślać...

Mania. Aha... aha... (kaszle).

Pani Górską. Co to Maniu zaciębiłaś się widać...

Mania (j. w.). Taki wiatr jakiś powstał.

Pani Górską. Zdaje mi się, że chłodno się już
robi... Pójdziemy dzieci moje... pójdziemy...

Mania. Dobranoc, babuniu. A niech babunia
we śnie nas widzi, i tak samo mocno całuje—
jak ja teraz babunię ściskam (całuje ją).

Pani Górską. Ach ty swywolnico moja droga!..
Niech was Matka Najświętsza ma w swęj opiece!

Klara. Dobranoc pani!

Pani Górską. Ale zaraz spać, zaraz, słyszycie!
Żebyście znów do rauka nie przegadały.

Mania (na balkonie). Nie, nie babuniu! Zaraz
do łóżka. Dobranoc. Chodź Klarcie. (Mania
i Klara wchodzą do domu).

Pani Górską (sama), Zdradliwa pogoda... Zda-
je się i ciepło i spokojnie... a tu podkradnie się
z boku pani wilgoć i nie zauważysz jak się roz-
chorujesz (wchodzi do domu i drzwi za sobą
zamyka.—Coraz ciemniej).

SCENA VII.

Atanazy i Połojko (wchodzą z lewej strony).

Połojko (ziewa). Gdzież one?

Atanazy. Były tutaj... może do ogrodu poszły...
Och! te swywolnice, te swywolnice, nawet mnie
staremu spokoju nie dają.

Połojko (ziewa). Zachciało się też Zosi jagó-
dek? (ziewa).

Atanazy. A cóż! na upór nie ma lekarstwa!..
Zaczekaj pan tutaj... Zacznę mruzczyć to może
się skąd zjawia... (Zaczyna śpiewać i odchodzi
na prawo. We drzwiach ukazują się Mania
i Klara).

SCENA VIII.

Klara, Mania i Połojko.

Mania. Pst!

Połojko. A chwala Bogu—nareszcie... (prze-
ciąga się).

Klara. Dla czego nie daje żadnego znaku?...
Strasznie coś, ciemno zupełnie! (do Mani) Ciszej,
ciszej, babunia jeszcze nie śpi...

Mania. Pst!.. panie Mateuszu...! Mac... (n. s).
Ach! jak on się brzydsko nazywa...

Połojko (przy altance, głośno) Aha! (śmieje się).

Klara i Mania (razem) Cicho, cicho...!

Połojko (śmieje się). A to się panienki pole-
kały ha! ha!

Mania i Klara. Pst!.. (Połojko podchodzi bliżej).

Mania. Zostań tam, zostań... Wejdz do altan-
ki... (podchodzi do niego i bierze za rękę).

Klara Gdzieście się podzieli? Nic nie widzę.

Mania. Chodź tu Klarcie do altanki...

Klara (przy altance). Bądźcie spokojni—powiem
wam jak kto będzie nadchodził.

Połojko (ziewa). A ja już tak chrapałem sma-
cznie: ledwie Atanazy rozbudził mnie... Co to

zacheciało się paniom tak gwałtownie ujrzyć mo-
ją fizyognomię?..

Mania. Jakto? Co ty mówisz? Czyżbyś sam nie
przyszedł jak najprędzej zobaczyć się ze mną?..
(Połojko ziewa).

Połojko. Owszem!.. Ale dla czego po nocy?
Naprzód strach jak się spać chce... (ziewa) a po-
tem, gdyby kto nas tu złapał na uczynku... br.
nie chciałbym być na miejscu moich własnych
pleców.

Mania. Jakże możeż tak mówić?

Klara. Pan się boisz? Kto prawdziwie kocha,
ten niczego się nie boi.

Połojko. Po co pani tak krzyczy. Choć się ni-
czego nie boję ale pleców sam wystawiać nie
myślę na niebezpieczeństwo... Jeszcze kto usłyszy!

Mania. To ty się boisz?!.. Fe...

Klara. Babunia głucha nie usłyszy...

Połojko. Bać się nie boję... Ale zawsze byłoby
daleko lepiej, gdybym jutro przyszedł: poprosili-
byśmy pani Górskiej, żeby nam pozwoliła iść ra-
zem na spacer..

Mania (przymilając się do Połojki). Nie
mów tak, nie mów, mój najdroższy! Tak długo
wyczekiwałam téj chwili... Klarcie po co ty cią-
gle na nas spoglądasz? (do Połojki, który zie-
wa zapamiętale). No, powiedz mi, jak to ty mnie
kochasz. Ach, prawda, a wiersze?..

Połojko. Jakie wiersze?

Mania. Obiecałeś przecie dla mnie wiersze na-
pisać?

Połojko. Gdzie tam o wierszach myśleć?.. Tat-
ko chwili spokoju nie daje, to na gumno poszle,
to do stajni... a i tych przeklętych lekeji massa.

Mania. Przecież można było chwilkę czasu i dla
mnie poświęcić... Zresztą, mniejsza o wiersze...
Pragnę tylko abys dobrze się uczył, abys był
mądry, bardzo mądry, żebym potem mogła się
tobą chlubić...

Połojko. Et! prawdę powiedziawszy nie będzie
się tak bardzo z czem chwalić... (ziewa).

Mania. Dla czegoż? Przecież cały rok się uczyłeś.

Połojko (ziewając). Nie tyle się uczyłem ile
w kozie wysiedziałem.

Mania. Jakto? A egzamen?

Połojko (robiąc właściwy ruch). Fiul! fiul!.. po-
jechał... Obcięli bez pardonu i zostawili na drugi
rok.

Mania. Fe! wstydz się! A cóżeś robił przez ca-
ły rok?

Połojko. Trzeba było być na mojem miejscu—
to dopiero zrozumiałabyś, że to weale nie fe!
Cóż wielkiego? obcięli i kwita... Albo to pierwszy
raz, czy cóż?

Mania. I ciebie to nie obchodzi?

Połojko. Wielka parada—nie nowina! W każ-
dej klasie po dwa lata siedzę... Już i tatko do
tego się przyzwyczaił... „Osioł jesteś i osłem bę-
dziesz,” powiada zawsze i na tem koniec.

Mania. Ale w taki sposób ty wiecznie będziesz
uczniem!

Połojko. To i cóż? Łatwo to mówić: ucz się
dobrze, ale gdyby tak tatkę albo ciebie do książ-

Złocki, Mania i Klara.

ki zasadzić—zobaczylibyśmy co by z tego było...
Tatko pewniuteńko okazałby się takim osłem
jak jego rodzoniutki synek...

Mania. Więc nigdy szkół nie skończysz?

Połojko. Albo ja o to dbam!.. Tatkę coś z drugiej klasy wypędzili, a przecie żyje.

Mania (*patrząc na Połojkę*). Wiesz co ci powiem?

Połojko (*ziewając*). A nie wiem...

Mania. Wcale mi się nie podobasz?

Połojko. Dla czegoż to?

Mania. Tak jakoś... I o mnie nie pamiętasz, zapominasz i uczyć się nie chcesz...

Połojko. A kiedyż to o tobie zapomniałem?

Mania. Albo to tak pamięta zakochany jak ty?

Połojko. Jak tatkę kocham, tak więcej już kochać nie mogę, tylko... (*głośno ziewa*).

Mania. Jak brzydko ziewasz! Fil!

Połojko. Ledwie na nogach stoję, tak mi się spać chce... Cóż dziwnego?

Mania. Idź już lepiej, idź sobie... Jak mamę kocham tak tyś do siebie nie podobny... Może jutro będziesz ładniejszy...

Połojko. Dobranoc (*ziewa*).

Mania. Fel jaki ty brzydki, jak ziewasz!

Połojko. Ciekawym czy panna Marya ładna wtedy, kiedy się spać chce, że ledwie na nogach człowiek stoi?

Mania (*załamuje ręce i wpatruje się w Połojkę, który stojąc przed nią szeroko otworzył usta i poziewa*). I to mój Maciuś? Mój ideał? (*po chwili*). No, jutro będziesz ładniejszy, prawda?

Połojko. Ba, ba... Niech no mnie tylko tatka z łóżka nie ściągnie o czwartę, to jak wstanę w południe będę jak róża!

Mania. No, idź teraz, idź... A pamiętaj, żebyś mnie we śnie widział! Dobrze?

Połojko. Dobrze! dobrze! (*ziewając*). Do-bra-noc. (*odchodzi*).

Mania. Czeka! czekaj, idź przez ogród, bo na podwórzu psy zaczęły szczekać.

Połojko. Chociażby przez parkan, aby czempredzić do łóżka... Aa! (*ziewa wchodząc do ogrodu, z lewej strony wchodzi Złocki*).

SCENA IX.

Złocki (*sam*).

Złocki. Doprawdy, gdybym nie był przekonany, że mam zdrowe zmysły, gotówbym był zwątpić o własnym rozsądku.. Przychodzę tu wśród nocy... i po cóż?.. Popatrzeć na te miejsca, gdzie ona chodzi, posiedzieć pod oknem jej dziewiczego pokoiku... Nie, gdyby mnie kto zobaczył, pomyślałby że oszalał, a ja tylko kocham tego ślicznego aniołka... (*spostrzegłszy że drzwi otwarte*). Ale cóż to? Drzwi nie zamknięte? Czyżby jeszcze spacerowały? (*wchodzi na ganek i przybliża się ku drzwiom. Z głębi wchodzi Mania i Klara*).

Złocki, Mania i Klara.

Mania. Wszystko to prawda, moja droga, a jednak cieszę się że go widziałam... Cóż dziwnego, że mu się spać zachciało... Wszakże i on musi spać, chociaż kocha. Ja kocham a przecie śpię.

Klara. Ale widzisz Maniu...

Mania. Brzydka jesteś... Co ci to szkodzi, że my się kochamy? (*wchodzi na schodki; spostrzegłszy Złockiego jednocześnie cofają się*).

Mania i Klara (*z przestachem*) Ach!

Złocki. Najmocniej przepraszam panie, że mimowolną przyczyną ich przestachu...

Mania (*oburzona*). Pan tutaj? Teraz? Zawsze pan? Wszędzie pan? Jak zły duch pan chodzisz za mną!

Złocki. Ależ...

Mania (*przerywając*). Pan podsłuchujesz co ja mówię, co robię, pan mnie szpieguje... A ślicznie, panie Złocki, prześliczną rolę pan sobie obrałeś.

Klara (*n. s*). Ach, Boże, jeszcze babcia usłyszy!..

Złocki. Myli się pani, przyszedłem...

Mania. Powiedz pan, powiedz pan, po coś pan przyszedł tutaj o tej godzinie, po co?

Złocki (*nie wie co powiedzieć*). Proszę wierzyć, panno Maryo, że... że... chciałem powiedzieć, że tak mnie sumienie męczyło, że obraziłem panią i na gniew jej zasłużyłem, że musiałem nie móc. Przychodzę prosić o przebaczenie.

Mania. Po nocy?.. A doprawdy to już świętego by rozgniewało! W nocy przychodzić prosić... i o co?.. o przebaczenie! Trzeba było jeszcze poczekać trochę, abyśmy usnęły, wleźć przez okno, narobić gwałtu na cały dom i prosić... o przebaczenie!

Złocki. Ależ panno Maryo, niech pani się tak nie unosi. Po pierwsze nie jest wcale tak późno i wszakże panie jeszcze nie śpią, a powtóre nie sądziłem, aby pani tak była lekliwa... Przepraszam jeszcze raz i dobranoc paniom (*odchodzi*).

Mania. Dopiąłeś pan swego: teraz pan pewno spokojnie spać będziesz. Wszakżeś pan mnie już przestraszył, a o cóż więcej mogło by panu chodzić?

Złocki. Nie, pani. Nie zasną spokojnie. Będę błądził po lesie, sumienie nie da mi chwili spokoju, będę się martwił, kto wie? może nawet łzy gorzkie będę lał z rozpacz, że powtórną na gniew pani zasłużyłem... a jutro raniuteńko znów tutaj przyjdę. Mam nadzieję że jutro uzyskam to, o co dzisiaj napróżno bym prosił. Dobranoc paniom! (*odchodzi*).

SCENA XI.

Mania i Klara.

Mania (*z płaczem*). Nie, to nad moje siły!.. Nikomu źle nie życzę, wszystkich kocham... ale tego Potwora z całego serca nienawidzę!

Klara. Chodźmy już, chodźmy... (*wchodzi do domu i zamykają drzwi za sobą*)
(*Zaśłona spada koniec aktu pierwszego*).

(Scena jak w pierwszej odsłonie).

SCENA I.

Atanazy (sam) później Maria i Klara.

Atanazy. Bogu chwała ładny dziś będzie dzień... (ogląda się na dworek). Nasze dzierlateczki pewno już powstawały. Trza trochę podmieść aleje... (zamiata około altanki). A co też to pan Złocki miał za sprawę, żeby aż o północy do nas przychodzić? Bogiem a prawdą, niby nie bardzo pięknie tak ludzi po nocy nastawiać...

(Mania z teczką pod pachą, z kalamarzem i piórem wybiega z domu za nią Klara).

Mania. Ot masz! Nigdzie nie mogę znaleźć spokoju kąta! Ten znów tutaj! Tam babunia krok w krok chodzi za mną, tutaj znów ten bardzo potrzebny!...

Atanazy. Czy to niby ja?

Mania (ze złością). A któż tu jest oprócz ciebie!?

Atanazy. No to pójdę, pójdę... (odchodząc)

A coś nasz słowiczek nie tak wstał jak należało (odchodzi).

Klara. Mnie się zdaje, że tutaj jeszcze gorzej. Zobaczysz Maniu że nas tu podpatrzy.

Mania (z rozpaczą). Ach, Boże, Boże! Kiedyż to się skończy nareszcie!?

Klara. Chodźmy do pokoju.

Mania. Dziękuję! Nie mam jeszcze zamiaru odbierać sobie życia, tam tak gorąco że łatwo można się roztopić.

Klara. No to zostanmy.

Mania (przeczucia Klare) „No to zostanmy.” Wiesz co Klarciu, doprawdy nieraz chętna mnie bierze tak ci nagadać, tak nagadać, że aż by ci głowa spuchła.

Klara. Proszę! I za cóż to jeśli wolno wiedzieć?

Mania (ze złości tupie nogami). Za cóż? Za cóż?

Klara. Naturalnie. Wszakżem ci nie złego nie zrobiła?

Mania (ze łzami). Czogo ty za mną łazisz jak śma, czego?

Klara. A kto to prosił mnie, żebym radziła jak list napisać?

Mania. O pewno że nie ja! Takiego listu ty byś nie tylko napisać, ale nawet zacząć nie umiała.

Klara. Rób sobie co ci się rzewnie spodoba... Ja od wszystkiego unywam ręce.

Mania. Może babuni powiesz?

Klara. To moja rzecz.

Mania. Wcale nie twoja.

Klara. Otóż moja.

Mania. Nie twoja.

Klara. Moja, moja, moja...

Mania. Nie prawda, moja, moja... (prawi z krzykiem) Idź, idź sobie.. Nie chcę cię widzieć!

Klara (urazona). Pójdę, pójdę—ale na zle ci to wyjdzie, zobaczysz! (prędko odchodzi)

Mania (sama) później Klara.

Mania. Poszła!.. A jak ona wszystko babuni opowie?... Boże, Boże, cóżem ja zrobiła najlepszego?... Ale doprawdy, nie mogłem już dłużej wytrzymać! Chcę pisać do mego Mac... Ah! jak on się nazywa, jak się nazywa?! (po chwili) Prawda, po co Maciusem ma być koniecznie.— Ja nie chcę żeby mój ideał był Maciek! Brrr aż fe! Przecież nie napróżno mówią, że (przypominając sobie po chwili). Aha! (z przesadą). My rządzą światem, a nami kobiety!... Ale niech mówią co chcą, a zawsze wolałabym światem rządzić! Ha! cóż robić?.. Ale moja biedna Klarciu tam pewno płacze!.. Przecież jam temu nie winna, że ona nudna jak lukrecya? Dobrze jej tak!.. Wszystko to pięknie; ale co ja napiszę? (po chwili myślenia). E, pójdę do Klarci! (zostawia teczkę i przybory w altance i biegnie do domu. We drzwiach spotyka Klarę).

Mania. No, nie gniewaj się, już nie nie powiem, Dobrze, Klareczko, dobrze, co? (całuje ją).

Klara. Pamiętaj, że jak jeszcze raz...

Mania (zatyka jej usta ręką). No, no, już dosyć, dosyć (całuje Klarę).

Klara. A wiesz co?

Mania. Co?

Klara. Nie pisz do niego wcale.

Mania (zdziwiona). I ty to mówisz?

Klara. Cóż dziwnego? Sama powiadasz, że pan Złocki potwór,—no to niech go tam...

Mania. Ależ zastanów się tylko. Nazywa mnie niegrzeczną, podsłuchuje co mówię, wysmiewa się ze mnie, szpieguje mnie, nienawidzi, przesładuje... a ja mam milczeć? Za nic w świecie. Muszę zgładzić ze świata tego obrzydłego potwora, żeby raz już przestał straszyć ludzi!

Klara. Sama mówisz, że go nienawidzisz?

Mania. To i cóż rząd?

Klara. Nie zwracaj na niego uwagi.

Mania. Nie zwracaj uwagi?!... A wiesz, że pyszna jesteś. Ja mam na niego nie zwracać uwagi, kiedy on mi sen, apetyt odbiera, kiedy od rana do nocy ciągle stoi mi na oczach? Zresztą niema co gadać, piszę i kwita... Tylko, Klarciu, poradź jak zacząć. Jak zacznę wszystko pójdzie jak z płatka.

Klara. A czy ty wiesz, Maniu, że od nienawiści do miłości krok tylko jeden. Często tak bywa!

Mania. W głupich romansidłach.

Klara. Tylko proszę mnie nie obrażać?

Mania. Toś ty widać „romansidło”. Ha! ha! ha! (śmieje się).

Klara. Bo pójdę...

Mania. Nie, nie, nie, już milczę, ani du-du! (błagalnie). No podyktuj Klaruniu złota. Powiedz choć od jakiej litery zacząć? Mnie się zdaje od M. Sliczniutkie M umiem pisać!

Klara. Żebyś pisała do pana Złockiego...

Mania. Do niego? Nigdy, przenigdy, za nic!..

Klara. A zresztą pisz sobie co chcesz, jak chcesz i do kogo chcesz. Ja się w to nie wtrącam...

Mania (*siada w altanie i zaczyna pisać—namyśla się*). Mój nadroższy jakoś za mało... Marzenie moje!.. Doskonale, aż dwa *M* będą wybornie!... (*po chwili*). Ale jakież on marzenie kiedy tak dużo je i ziewa? A jak on ziewa, jak ziewa! Moznaby pomyśleć, że chce wszystkich połknąć tak szeroko usta otwiera.. (*namyśla się—zdecydowana*) Klarcu!

Klara. Cóż namyśliłaś się?

Mania. A czyżby nie lepiej było napisać do Złockiego?

Klara. A widzisz? Nie mówiłam od razu.. No pisz, pisz...

Mania. Ale co pisać? Albo ja wiem jak to mężczyźni piszą...

Klara. No pisz, pisz...

Mania (*przedrzeźniając*). Pisz, pisz, pisz... jak kto komu tak zacznie syczeć nad uchem nie wiem czy dużo napisze!

Klara. No to odejdę, odejdę (*odchodzi ku środkowi*).

Mania. A nie, to nie! Wielka rzecz! I sama napiszę. Napiszę mu, że go nienawidzę, napiszę, że chcę, żądam, wymagam, aby się wyniósł z okolicy, że wieczną będę pałać zemstą, że tego potwora zabiję! Ach, ale trzeba każde słowo dobrze obmyśleć.

(*Pani Górską ukazuje się we drzwiach*).

SCENA III.

Ciż i pani Górską.

Pani Górską. Klarcu, Klarcu, a gdzie Mania?

Klara. W altance, proszę pani...

Pani Górską. A co ona tam robi?

Mania (*n. s.*). O! masz tobie, znów babunia! A piękny list można napisać!

Pani Górską. Dobrze moje dziecko, dobrze. Tutaj chłodno. A co ty tu robisz?..

Mania (*n. s.*). Aha! zaraz powiem! (*głośno*). Niech babunia trochę pochodzi po ogrodzie...

Pani Górską (*siadając obok Mani*). Nie, nie, moje życie... ja sobie trochę posiedzę tutaj...

Mania (*n. s.*). Tego tylko brakowało!.. (*rzuca pióro ze złością*).

Pani Górską. Dla czegoż nie piszesz, Maniu? Ja ci nie przeszkadzam. Posiedzę trochę i pójdę sobie... (*Mania podpira się rękami*). Klarcu, Klarcu... (*Klara podchodzi*). Moje dziecko przynieś mi robótkę...

Mania (*n. s.*). A tego już za wiele... (*do Klary*) Moja jedyna jak pójdziesz po robótkę nie wracaj, inaczej babunia nie da mi pisać.

Pani Górską (*do Mani*). Co ty mówisz?

Mania (*do pani Górskiej*). Mówię, że robótki leżą na stole w sali...

Pani Górską. Nie, nie, w moim pokoju...

Mania (*do Klary*). Schowaj gdzie w kącie robótkę, babunia nie doczeka się ciebie i sama pójdzie szukać.

Pani Górską (*do Klary*). A może i w sali. Mania. Na pewno w sali, babuniu... (*do Klary*). Dobrze? (*kiwa znacząco głową*).

Klara (*do Mani*). Dobrze, dobrze (*wychodzi*).

SCENA IV.

Pani Górską i Mania.

Pani Górską. Nie będę ci przeszkadzać... posiedzę sobie trochę... popatrzę się na kwiatki... A jakie ładne—każde boże stworzenie cieszy się kiedy taka ładna pogoda... Widzisz, Maniu, jaką pajęczynę pajak sobie uprzydł...

Mania. Prawda, prawda (*n. s.*). To się nazywa że babunia cicho sobie siedzi!

Pani Górską. Prawda, prawda... masz pisać... pisz, pisz, nie będę ci przeszkadzać, nie będę... (*Mania powtórnie rzuca pióro i zakłada ręce*).

Nie zwracaj na mnie uwagi, nie nie będę mówić... Posiedzę trochę, popatrzę się na ogródek.

Mania (*n. s.*). Babunia *nic* nie mówi!

Pani Górską. Coś mówiła?

Mania. Nie babuniu, obmyślam ćwiczenie...

Pani Górską. Dobrze, dobrze, moje życie... A co dzisiaj? Poniedziałek?

Mania (*krzyczy*) Tak!

Pani Górską (*podnosi ręce do uszu*). U! a toś krzyknęła!

Mania. Klarcia nie przyniosła jeszcze babuni robótki?

Pani Górską. Guzdrze się długo.

Mania. Może nie znalazła?

Pani Górską. Na stole leży, sama wpadnie w ręce.

Mania. Pójdę poszukam.

Pani Górską. Siedź, siedź... Masz robotę... sama pójdę (*wstaje i wychodzi*).

Mania (*n. s.*). U! Dzięki Bogu, nareszcie!

Pani Górską (*wchodząc do domu*). Ależ, Klarcu, tutaj leżała... (*wchodzi Złocki*).

SCENA V.

Ciż i Złocki.

Złocki (*do pani Górskiej*). Moje uszanowanie, pani dobrodziejce!

Pani Górską. Dzień dobry, dzień dobry panu. Maniu, patrzaj mamy gości...

Mania (*n. s.*). Tego tylko brakowało!..

Pani Górską (*do Złockiego*). Rzadkim pan u nas gościem...

Mania (*podbiega do Złockiego*). Po coś pan przyszedł, po coś pan przyszedł?.. kto panu pozwolił?..

Pani Górską. Słusznie, słusznie... Gniewaj się na pana Jana, dlaczego tak rzadko bywa u nas... Niech pan siądzie, proszę... (*Pani Górską i Złocki siadają*).

Mania (*do Złockiego*). Zdaniem pana zamało mi pan jeszcze nadokuczał?

Pani Górską (*śmieje się*). Tak tak.. dobrze Maniu, dobrze powinnaś go sfutrować...

Mania. Czego pan chcesz odemnie?... Czego?

Pani Górńska. Ma się rozumieć... Już prawie miesiąc mieszkaś pan o dwie wiorsty od nas, a zaledwo co trzy, co cztery dni przypomina pan sobie o nas...

Mania. Pan korzystasz z tego, że ja babuni nie mówię, ale to bardzo nieszlachetnie z pańskiej strony...

Złocki. Winienem jednak...

Pani Górńska (do Złockiego). Co ona mówi?

Złocki (do pani Górskiej). Panna Marya tak jest laskawą, że zaprasza mnie, abym cały dzień u państwa przepędził.

Pani Górńska. Bardzo słusznie, bardzo słusznie.

Mania (ze złością). Korzystaj pan, korzystaj pan! Bardzo pięknie, szlachetnie... Czegoż można się spodziewać od pana?... Bądź pan pewien że nie będziesz mnie widział calusienki dzień!

Pani Górńska. Tak, tak... prosimy na calusienki dzień. Dziś pan do nas należy! (Złocki się kłania).

Złocki (do Mani). Jedno tylko zrobię zapytanie: za jak ciężką winę karze mnie pani tak srogo?

Mania. Za jaką winę?

Pani Górńska. Tak, tak, nie puścimy pana...

Mania (do Złockiego). Za to że pan mnie szpieguje, wysmiewa się ze mnie... A! ja tego nie zniosę!

Złocki. Niech mi pani wierzy, że tylko prawdziwa (znacząco) życzliwość.

Mania (kończąc za niego). Nakazuje panu męczyć mnie od rana do nocy... Nieprawdaż?

Pani Górńska. Tak, tak, pan Złocki dziś u nas w niewoli.

Mania. Któż pana prosił o opiekę nademną?

Złocki. Szczerza, nieklamana... przyjaźń.

Mania. Ja nie chcę żebyś pan był moim przyjacielem. Nie chcę, nie.

Złocki. Wybaczmy pani, ale tego rozkazu nie spełnię, dla tego że...

Mania. Dla tego?... Dla czego? Dla czego?

Złocki. Dla tego, że panią... kocham.

Mania (zaczerwieniona—zatyka uszy—głośno)! Kocha! Jak pan śmiesz mówić coś podobnego.

W tej chwili babuni powtórzę.

Pani Górńska. Kogo pan kocha?

Złocki. Naturę, pani dobrodziejko!

Pani Górńska. Tak, tak naturę trzeba kochać...

Mania. Szczególniejsza miłość! Męczy od rana do nocy i powiada że kocha!

Złocki. Wszystko to robię dla pani.

Mania. Gniewać mnie od rana do nocy—rzućcie wiele z tego skorzystam.

Złocki. Sądzę, że wiele. Otaczający panią za mało na jej postępowanie zwracają uwagi, a pani sama jesteś jeszcze... lekkomyślnym dzieckiem.

Mania (w passyi). Jakim prawem? Ja nie dziecko! Proszę się nie zapominać!

Pani Górńska. I bezemnie stariej będziecie sobie tutaj gawędzić pójdę sobie do pokoju... Klarcia coś tam długo strasznie siedzi.

Mania. Nie mam zamiaru bawić pana i sądzę... (Kłania się i idzie za panią Górską).

Złocki. Panno Maryo...

Mania. Nie żyćce sobie wysłuchiwać pańskich niemądrych drwinek. (Złocki urażony kłania się).

Pani Górńska (zauważwszy ukłon Złockiego). A pan dokąd?

Złocki. Przejdę się trocde... Panna Marya powiada, że musi się jeszcze jednej lekcyi nauczyć.

Pani Górńska. Jakie tam teraz lekeye, ona żartuje.

Mania (do Złockiego). Co pan powiedział? Czego mam się nauczyć?

Złocki (z ukłonem). Grzeczności. (odchodzi).

Mania (n. s). Nieznośny, obrzydły, potwór!..

Pani Górńska. Niema co mówić chłopiec co się zowie.

SCENA VI.

Mania (sama) później Atanazy.

Mania (sama). Nie, to nad moje siły... On chce wpędzić mnie do grobu... Ale za cóż?... Cóżem mu zrobiła? „Kocham panią?” On kocha? (wzrusza z pogardą ramionami). Albo to potwory mają serce. Czy to wolno tak igrać z tém słowem!.. Proszę powiedzieć, jak się to stało, że on się pod ziemię nie zapadł.. A okropne rzeczy dzieją się teraz na świecie!.. Oh!.. gdybym była mężczyzną, gdybym była mężczyzną!.. A teraz któż ujmie się za mną?... Jaktó? czyż niema Mac... Miccia? To jego święty obowiązek! Tak on powinien, on musi zabić tego pana Złockiego... Zaczekaj panie potworze, mój narzeczony.. przecież on prawie mój narzeczony?... pokaże panu, nauczy pana co to znaczy obrażać kobietę!.. (woła) Atanaziu!.. Atanazy!.. Gdzież on się podział; tylko co przechodził tamtędy (spogląda za dworek). (Atanazy wchodzi na scenę).

Atanazy. Do usług panienki jestem.

Mania (siada w altance i zaczyna pisać). Zaczekaj chwileczkę... zaraz... „Szanowny panie!” Nie poprostu „Panie” i wykrzyknik. Tak... (pisząc) panie. Jeśli pan ma choć kropelkę... Nie, lepiej tak (pisze). Jeśli w pańskich żyłach choć kropla krwi szlachetnej płynie... Doskonale!.. to pan łatwo pojmiesz... Wybornie! żeś pan postąpił niegodziwie z kobietą nie! lepiej... z panną, przecież ja nie kobieta! Tak... z panną, która wkrótce będzie moją żoną. Moim obowiązkiem zemścić się za nią z orężem w rękę. Mieczysław... Ach! Boże nie można podpisać Mieczysław. Jego ojciec tak się nazywa... Ha! trudna rada niech już będzie... (pisząc) Maciej Połojko... (przygląda się podpisowi).

Atanazy. Czy panienka, broń Boże, nie chora czasem? Taka panienka czerwona.

Mania. Ach! nudny jesteś... (przygląda się podpisowi). Maciej Połojko... Pani Maciejowa... Połojko... Nie, coś brzydszego trudno wymyśleć!.. Ale co tam byle potwora zgładzić, mniejsza o to!..

Atanazy. Panienko, ja czasu niemam.

Mania. Zaraz, zaraz... (składa list—oddaje Atanazemu). Masz tu list i idź tam (wskazuje w głąb ogrodu). Znasz pana Złockiego?

Atanazy. A jakżeby!

Mania. On tam spaceruje nad stawem... oddasz mu ten list. Rozumiesz?

Atanazy. Rozumiem panienko, tylko...

Mania. Co tylko? co?

Atanazy. Jak się spyta od kogo?

Mania. To nie nie mów.

Atanazy. Ale...

Mania. Idź już, idź...

Atanazy. Idę już, idę... *(odchodzi i macha ręką)*. Et! z temi kobietami... Młode jeszcze a już tam coś...

SCENA VII.

Mania *(sama)* później Połojko.

Mania. No zobaczymy teraz, czy przyjdzie panu do głowy ochota wysmiewać się ze mnie... Ani się pan spodziewasz, że „niegrzeczna panienka” „lekkomyślne dziecko” może mieć także swego obrońcę... O! tak zemsta,—zemsta i zemsta!... *(po chwili)* Mój Boże, ale czegoż on mnie tak nienawidzi, za co? *(wchodzi Połojko)*.

Połojko. Dzień dobry panno Maryol.. *(Połojko ubrany w świąteczny kostium; inexprimable trochę zakrótkie; krawat niebieski, kaszkietik słomiany i zakietka za ciasna, w kieszeni czerwona chusteczka)*.

Mania. Al.. to... pan... Co ten strój znaczy? Ach! któż to nosi niebieski krawat... to strasznie po chłopsku! Fel *(rzuciwszy okiem na dolną część jego stroju—zakrywa oczy rękoma)*. Ah!.. jakże można... jakże można coś podobnego włożyć! *(odwraca się od niego i pokazuje palcem)*.

Połojko *(ogląda się od stóp do głów—potem stara się swe plecy obejrzeć)*. Co? gdzie? nie wiem o co idzie?

Mania. Ależ trudno żebym nazwała... nie wypada...

Połojko. Niech panna Marya powie, bo tak to nie rozumiem.

Mania. Ależ to cokolwiek, *(spojrzawszy)* o! nawet za bardzo krótkie.

Połojko *(śmieje się)*. A! niby to! Tatka powiada że jeszcze rok można nosić, a że krótkie to lepij... od rosy się nie popsują. He! he!

Mania *(n. s)*. Wcale nie można powiedzieć żeby był ładny!..

Połojko. Babuni muszę powiedzieć dzień dobry. Tatko parę razy przypominał mi, żebym, nie zapomniał... *(chce wyjść)*.

Mania. Zaczekaj pan... Mam ważną, bardzo ważną rzecz do powiedzenia...

Połojko. Słucham.

Mania *(z powątpieniem patrzy na niego)*. Ale czy pan zrobisz, wszystko o co będę prosić?

Połojko. Wszystko na co tylko tatka pozwoli. O bo z nim krótka sprawa! Żartować nie można!

Mania *(z rozpaczą n. s)*. Tatka pozwoli... Ależ on nieznosny!.. *(do Połojki)*. Żądam od pana rycerskiej przysługi..

Połojko. Rycerskiej?

Mania. Tak... Daj mi pan swoją rękę *(Połojko podaje jej rękę)*. Musisz pan bić się za mnie...

Połojko *(odskakując)*. Bić się?.. Po co?.. na co?.. z kim?..

Mania. Z kim—mniejsza o to! Już wyzwany jest na pojedynek...

Połojko. Pojedynek!.. Ślicznie dziękuję... A co tatka na to powie?

Mania. Już od twego imienia napisałam list do niego.

Połojko. Do kogo? Po co?.. A pięknie mnie panna Marya ubrała... Niema co mówić!

Mania. Stanowczo będziesz się z nim strzelał...

Połojko *(Połojko macha ręką i cofa się n. s)*. Jak tatkę kocham ona sfiksowała.

Mania. Więc?

Połojko. Ale też panna Marya naważyła kasy... Strzelać się!.. A tatka, mama... To nie żarty strzelać się... Tak sobie bez ceremonii... nawet nie nie powiedzieć... Ten ktoś cóż on pani zrobił?..

Mania. Kto prawdziwie kocha nie pyta się o takie rzeczy... *(spojrzawszy wgląd)*. Zresztą nadchodzi *(wybiegając)*. Sam ci powie.

SCENA VIII.

Połojko i Złocki.

Połojko *(trwożliwie się oglądając)*. Świetny interes!.. kochać i strzelać się... br... to wcale nie to samo... Piękna miłość... O północy z łóżka każe sciągać, a teraz wyjeżdża ze swoją rycerską przysługą... Niech dyabli porwą taką miłość... *(zobaczywszy Złockiego)* O! fugas chrustas... nie głupim Aleksander Prądziński *(chce uciekać Złocki wychodzi i woła)*.

Złocki. Panie, panie... proszę mi udzielić chwili czasu.

Połojko *(kłania się)* Kiedy muszę się spieszyć...

Złocki *(n. s)*. Pocieszna figura! *(do Połojki)*. Rozmowa będzie krótko trwała... Otóż panie rycerzu...

Połojko. Jeśli o rycerzu mowa—to widocznie nie do mnie się stosuje. Ja jestem Maciej Połojko...

Złocki. Taki sam podpis nosi ta nota dyplomatyczna... Więc to pan życzy strzelać się ze mną?..

Połojko. To jest, właściwie mówiąc, ja nie...

Złocki. Wszakże to pan pisałeś...

Połojko. Właściwie mówiąc... nie ja... *(n. s)*. Dobrze jęj tak—nie głupim! Oho!

Złocki. Jaktó? Wszakże podpisane pańskim nazwiskiem?..

Połojko. Tak, tylko nie ja pisałem...

Złocki. Komuż więc pozwalasz pan tak szafować hojnie swoim nazwiskiem?

Połojko *(n. s)*. O źle! *(do Złockiego)*. Wprawdzie nie wypada mi tak mówić *(ogląda się)* ale...

Złocki. Co „ale?”

Połojko *(zobaczywszy w głębi Manię nabiera animuszu)*. Pan obrazileś pannę Maryę?

Złocki. A rozumiem! więc pan jesteś jęj rycerzem?

Połojko (*ze strachem*). Tak panie!
 Złocki. Panu winszuję, ale pannie Maryi wcale nie zazdroścę!

Połojko. Co to znaczy?

Złocki. To znaczy, panie rycerzu, że gotów jestem przyjąć wyzwanie i przyjmuję je.

Połojko. Ale co tam pan u licha zrobił pannie Maryi, że się tak szurzy.

Złocki. Pragniesz pan wiedzieć w jaki sposób obraziłem pannę Maryę... Gotów jestem panu opowiedzieć. Otóż: pewnego razu nie pozwoliłem jęć z konia zlecieć i potłuc się, potem wyciągnąłem ze stawu malca, którego ona o mały włos nie utopiła, nareszcie obraziłem ją...

Połojko. Ależ gdzież tutaj obraza?.. Powinna była panu podziękować za to.

Złocki. To już nie moja rzecz... A teraz służę panu. Szpady czy pistolety, czas i miejsce—pozwalam panu... a co do czasu...

Połojko. A za cóż mam się bić z panem?.. Ot, ciekawa rzecz! Pan wyświadczasz ludziom przysługi a ja za to mam być zabitym... Za nic w świecie! Przepraszam, muszę pomówić z panną Maryą.

Złocki. Zaczekam chwilę... (*wyjmuje portecigares*). Pan nie palący?

Połojko (*uradowany*). Palę i lubię bardzo papierosy... W gimnazyum, żeby inspektor nie zauważył wypuszczamy dym do pieca! He! he!

Złocki. A... więc pan jesteś uczniem?

Połojko. Tak panie...

Złocki. Klasy?

Połojko. Czwartej...

Złocki. Jakże idzie nauka? (*zapalają papierosy*).

Połojko (*z westchnieniem*). Eh!... stoi, stoi... Obiegli i na drugi rok zostawili.

Złocki. A to przykra historia.

Połojko. A z kim ja mam honor?

Złocki. Złocki do usług, obywatel z sąsiedztwa...

Połojko. A gdzie pan mieszka...

Złocki. W sąsiedniej wsi... w Moryniu...

Połojko. W Moryniu!.. to wszystkiego dwie wiorsty ztąd.

Złocki. Tak, nie więcej...

Połojko. Ja przyjdę kiedy do pana.

Złocki. Bardzo proszę..

Połojko. Przyjdę, przyjdę.. He! he! pan mi się bardzo podobał... Pójdziemy kiedy na polowanie..

Złocki. Bardzo chętnie.

Połojko. Co tutaj cietrzewi!.. aż strach! A żeby pan wiedział jakiego jak mam psa świetnego... Fiut fiut! Stójkę robi jak wryty.

Złocki. Bardzo proszę... No, ale tymczasem czas schodzi...

Połojko. A bo co?

Złocki. Pojedynek... Służę panu.

Połojko. Et co tam z tym pojedynkiem—Niech tam sobie panna Marya się wyszurzy, to i po pojedynku...

Złocki. Ale pan, jako jęć rycerz...

Połojko. Jaki tam dyabła rycerz... Rycerze już dawno ziemię gryzą. Oto—niech pan chwilę za-

czeka, pójdę, pomówię z nią i może uda mi się wytłomaczyć.

Złocki. W każdym razie niech pan pamięta, że gotów jestem bić się.

Połojko. Za co? Na co? Ja wcale nie mam zamiaru ani zabijać, a tymbardziej być zabitym...

Złocki. Jak pan chcesz... (*Złocki odchodzi na prawo*).

SCENA IX.

Połojko (*sam*) później Mania i Klara.

Połojko. Masz ci biedę!.. Strzeliło też mój lubię... Albo ja głupi strzelać się... Jeszcze czego? Niech sobie panna puka kiedy to się jęć tak podoba... Nie głupim! Figus marinus acani dobrodziejko! (*chce wejść do domu—na schodach spotyka Manię i Klarę*).

Mania. Dokąd pan tak spieszy?

Połojko. A dziękuję pani... dziękuję bardzo! W piękną kabałę chciała mnie wplątać panna Marya...

Mania (*oburzona*). I to pan mówisz? pan który...

Połojko. Który, chociaż ostatni osioł i po dwa lata siedzi w każdej klasie, ale życia sobie jeszcze nie myśli odbierać...

Mania. Tak, teraz wszystko rozumiem... Słyszałam pańską rozmowę, panie (*z przyciskiem*) Mateuszu... Dłużej tego nie zniosę. Wybieraj pan jedno z dwojga: albo zaraz, natychmiast zabij pan tego potwora, albo idź sobie (*z nieklamanem uczuciem*) zapomnij... żem pana chociaż jedną chwilkę... kochała.

Połojko (*rozczulony*). Panno Maryo, panno Maryo...

Mania. Powtarzam panu: jedno z dwojga...

Połojko. Ależ...

Mania. Bez żadnych *ale*.

Połojko (*drapiąc się w głowę*) (*n. s.*). Niewyraźna sytuacja! (*do Mani*). Dobrze.. pomyślę...

Mania. Co? Jeszcze się pan chcesz namyślać? W podobnej chwili, w chwili tak stanowczej pan jeszcze się chcesz namyślać?... O to może tylko zrobić prawdziwy Maciej...

Połojko (*n. s.*). Jak tatkę kocham nie wytrzymam! (*do Mani*). Niby... ten... tego... bo... (*n. s.*) Oj źle! (*do Mani*). Zaraz wróczę... (*wybiegając prędko*). Aj... aj... aj!..

SCENA X.

Mania i Klara.

Klara. I ty jeszcze nie widzisz?

Mania. Czego.

Klara. Ależ on nawet nie myśli o tobie!

Mania. Nie, on mnie kocha, on musi mnie kochać!.. Ale on taki słaby, boi się czegoś... O Boże, i za cóż całą duszą pokochałam tego (*ze złością*) Maćka! (*plącze*).

Klara. Nie płacz Maniu, nie płacz.

Mania (*plącze*). A cóż mnie czeka teraz? Ten, którego tak szalenie pokochałam tchórz obrzy-



Amor nadchodzi!... Kopia obrazu J. Auberta.

<http://rcin.org.pl>

dliwy... Za nic za mąż nie pójde za niego! (ponuro). Teraz tylko klasztor zostaje...

Klara. Ależ, Maniulku, przecież nie on jeden jest na świecie.

Mania. Chcesz więc abym przeniewierzyła się méj pierwszej miłości, żebym złamała przysięgę?

Klara. Jaka przysięga?

Mania. Ach. nudna jesteś... Przecież nie mogłam go kochać, żebym nie przysięgała? Nikogo, nikoguteńko już więcej nie chcę kochać...

Klara. A przypominasz sobie, Manieczku?

Mania. Co?

Klara. Żeś już kochała.

Mania. Ja? kogo?

Klara. Nie gniewaj się tylko, to ci powiem...

Mania. No mów, mów.

Klara. Przypomnij sobie dobrze, że kiedy pierwszy raz przyjechał do nas pan Złocki...

Mania. Ten potwór!

Klara. Tak, ten sam... Otóż przypomnij sobie, że wtedy ten potwór wydał ci się bardzo przystojnym, dobrym, łagodnym... Cały wieczór przepędziłaś w jego towarzystwie, a nazajutrz byłaś nudną jak lukrecya, boś bezustanku o jednym i tym samym gadała. A wiesz o czem? O panu Złockim... Aha! mam cię... A komu to się śnił ten potwór przez cały tydzień, co?

Mania. Tak, prawda... Ale pamiętasz przecież, że jak sobie mego Miccia przypomniałam—cały wieczór płakałam! Wszak prawda żem płakała?..

Klara. A przypominasz sobie żeś zawsze wychodziła na spacer w tę stronę, w której można było go spotkać...

Mania. Ale jak raz sobie ze mnie zażartował, wszystko się skończyło... Teraz nie chcę słyszeć o nim, niechcę... niechcę... (zatyka sobie uszy).

Klara (odejmuje jej ręce od uszu). Ale słuchaj Maniu. Jak kto inny się śmieje z ciebie, czy ty go tak samo nienawidzisz? (Mania się wacha i nie wie co odpowiedzieć). A widzisz!.. A wiesz co to znaczy? To znaczy, moja pani, że tylko on ciebie obchodzi...

Mania. Nie, nie... nie chcę o tem słuchać... To wszystko nieprawda... nieprawda!.. (spojrzała na stronę). Ach! babunia idzie! Moja droga, idź do babuni... zaprowadź ją do kur, do kaczek, do obory... gdzie chcesz... ja teraz muszę sama zostać... Idź, idź...

Klara. Dobrze, dobrze... Idę... (odchodzi).

SCENA XI.

Mania (sama) później Złocki

Mania. Co począć? Co począć, mój Boże... (zalamuje ręce i zamysłona siada na ławce).

Złocki (wchodząc z głębi). Czarująca.

Mania (prędko). Kto to? (zobaczywszy Złockiego wstaje). Ach!

Złocki. Tak się pani zachowała w tej chwili, jak gdyby ją jadowita żmija ukąsiła!

Mania. O pan gorszy od żmii!

Złocki. Panno Maryo, przyszedłem tutaj prosić panią o przebaczenie... Tym razem mówię seryo. Proszę panią o jedną łaskę, wysłuchaj mnie pani cierpliwie, a jeśli potem każesz mi odejść, bądź pewną, że odejdę... ale na zawsze...

Mania. Ja się pana boję...

Złocki. Czy mam odejść?

Mania. Ja chcę tylko abyś pan mnie nie męczył.

Złocki. Niech pani siedzi... niech się pani na mnie nie patrzy... prędzej mnie pani zrozumiesz, a ja się łatwiej wypowiadam... (Mania siada—Złocki staje za ławką i nachyla się do jej ucha). Panno Maryo... nadużyłem pani cierpliwości... (chce wstać.—Złocki ją zatrzymuje).

Złocki. Niech pani nie wstaje... Od dość dawnego czasu znam panią z tego co o niej słyszałem. Gdy przed niedawnym czasem zamieszkał w tych stronach i po raz pierwszy zobaczył panią...

Mania (chce wstać). Panie...

Złocki (zatrzymuje ją). Proszę siedzieć... Wszak pani obiecała cierpliwie słuchać do końca?

Mania (zadyszana). Aa!..

Złocki. Nie wiele na to potrzeba było czasu, abym całą duszą pokochał panią...

Mania (chce wstać—Złocki bierze jej rękę i całuje). Co pan mówi?... Panie Złocki ja nie mogę słuchać...

Złocki. Miałem tylko nieszczęście zauważyć, że jak się pani gniewasz jesteś czarująco piękna...

Mania (znów urażona chce wstać). A tego już zanadto! Jeszcze i teraz pan się będzie wyśmiewał...

Złocki (j. w. zatrzymuje ją). Przyznaję, że postępowanie moje, niezupełnie odpowiadało tym wymaganiom, jakie pani słusznie mieć mogłaś—ale,—wierzaj mi pani,—nie mogłem się oprzeć pokusie zobaczenia pani... zagniewaną...

Mania (zakrywa twarz—Złocki całuje ją w rękę). Dostyc, dostyc...

Złocki. A teraz mogę pozostać i usiąść obok pani?

Mania (udaje niechętną—po chwili). Niech pan siada.

Złocki. A do uszka powiem... (nachyla się i całuje ją w twarz).

Mania. Ach...

Złocki. Maniu moja, kochany mój skarbie — chodźmy do babuni niech nas pobłogosławi...

Mania (zakłopotana). Nie wiem jak to będzie... Nie mogę na to przystać... przysięga...

Złocki (śmieje się). Ha! ha! ha!

Mania (odskakuje od niego). Pan znowu zaczyna?

Złocki. Ależ panno Maryo, Maniu moja jedyna, czyż można seryo o tém mówić?.. Twój adorator sam się ciebie wyrzeknie, wierzaj mi... (całuje ją w rękę).

Mania (n. s). Ach! jakby to było dobrze, żeby mnie Miccio teraz zdradził!

SCENA XII.

Ciz—pani Górską i Klara.

(Pani Górską wchodzi przez ganek do ogrodu—Klara stara się ją zatrzymać.)

Pani Górską *(do Klary)*. Ot widzisz, Mania jest tutaj... A ty się spierasz i spierasz... I z kąd ci przyszło do głowy, że Mania jest w oborze?

Klara *(do Mani)*. Nie mogłam babuni utrzymać mimo najszezerzej chęci!

Pani Górską. Wyobraź sobie Maniu nie mogę znaleźć robotki. I gdzież by ona tak się zaprzepaściła?

Mania *(do Klary)*. Oddaj babuni robotkę—te raz już wszystko jedno...

Klara *(do pani Górskiej)*. Może pani schowała do stoliczka przy łóżku?

Pani Górską. A toż jakim sposobem.

Złocki *(do Mani)*. Teraz niech pani babuni oświadczy, że widzi przed sobą narzeczonych.

Klara. Co słyszę?

Mania. Pan chcesz żebym ja powiedziała?... Co to, to nie. Tego pan się nie doczeka... Posłucham pana, powiem babuni... a pan jeszcześ gotów powiedzieć że to tylko żarty...

Pani Górską *(do Złockiego)*. Co ona mówi?

Złocki. Panna Marya powiada, że pragnie za mnie wyjść za mąż.

Mania. Ale... panie Złocki.

Pani Górską *(śmieje się)*. Oho, już ja to dawno widzę...

Mania *(do Złockiego)*. Niech pan babuni nie wierzy, niech pan nie wierzy—to nieprawda.

Złocki *(j. w. do pani Górskiej)*. Ja nie mam przeciwko temu.

Pani Górską. A to się pobierzcie moje dzieci.—Już byłam dawno do tego przygotowana... Coś mi tam mówili.

Klara *(do Mani)*. A widzisz jak teraz dobrze *(wychodzi)*.

Mania. Nie, nie nie widzę, nie nie rozumiem... Doprawdy zdaje mi się że żem zwaryowała... *(wchodzi Połojko)*.

SCENA XIII.

Pani Górską, Mania, Złocki, Połojko później Klara.

Pani Górską. A otóż i twój zeszlóroczny kawaler... pan Maciej Połojko *(rekomendując go Złockiemu)*... Jak się masz... *(Połojko całuje ją w rękę)* Syn pana rządy.

Mania *(n. s)*. O Boże co począć?... Nie mogę mu śmiało w oczy spojrzeć...

Pani Górską. Przywitaj że się Maniu... *(Mania podaje rękę Połojce—oboje zdetonowani)*.

Połojko. Kazała pani namyśleć się... Długo myślałem, dobrze myślałem... i... bardzo przepraszam, że pani mnie kochała, ale teraz proszę niech mnie pani już nie kocha, bo nie mogę się strzelać?

Mania *(n. s)*. Dzięki Bogu!

Połojko. Ze szkół mogliby wypędzić, a co to by tatka powiedział... Aj, aj, aż strach pomyśleć... Dopiero miałbym pojedynek! *(robi właściwy ruch ręką)*.

Mania. No, niech i tak będzie... *(podaje mu rękę)*. Ale zostańmy przyjaciółmi *(melancholicznie patrząc na Połojkę)*. Oto moja pierwsza miłość, moje pierwsze uczucie!

Klara *(weszła przed chwilą—naśladując Manię do pani Górskiej)*. Oto pani robotka!

Pani Górską. A gdzie znalazłaś ją?

Klara. W stoliku przy łóżku.

Mani Górską. Ale ktoś ją tam położył?

Mania *(śmiejąc się do Złockiego)*. To Klarcia naumyślnie schowała, bo babunia okropnie nam przeszkadzała...

Pani Górską. Co ona mówi?

Złocki *(do Mani)*. Powiedzieć?

Mania. Niech pan tylko się ośmieli.

Złocki. Powiem...

Mania. Panie Janie...

Złocki *(do pani Górskiej)*. Panna Marya powiada, że...

Mania *(śmiejąc się zatyka mu usta)*. Potwór! Potwór!

Pani Górską. Nie chcę wiedzieć, nie chcę... Pewno coś tam o miłości.

(Obraz: Złocki stara się mówić, Mania mu usta ręką zatyka, Klara się śmieje, Połojko z otwartymi ustami patrzy na nich. Zasłona przedko spada).

K O N I E C.

HELOTKA.

Z brzemieniem, co mi ramię wyżłabia powoli, —
Z żrenicą, w której krwią się barwią lzy pałace,
Staję... i nie śmiem pytać, co mnie bardziej boli,
Czy ta jasność greckiego błękitu, —czy słońce,
Które twarz mą przepala i potem oblewa,
Czy melodia gruchania słowiczego słodka,
Czy ta woni w królewskich ogrodach ulewa?...
Ach, bo z każdym tu głosem i z każdym szele-

Przyroda, jak hetera, wszystko do się wabi
I mówi zda się wszystkim: patrz jak piękna je-

Tylko ty precz odemnie, ponura helotko, —
Bo nie dla cię kobierców moich mech jedwabi—
I to słońce, co ciebie pali, a mnie pieści...

Helotka!... a ja stoję... i echa nie płaczą
Krzywdy mojej... ja jedna, jak posąg boleści —
Szkłannym wzrokiem wdał patrząc — pytam....

Czém jestem, że te więzy dźwigam: czy tułaczą
Córą obcego rodu, co przybył z za morza,
Czy dziecięciem nędzarki, co w śmieciach się

Nie!—ja jestem Lakonką z krwi, kości i ciała!—
Królewnąbym schodziła do miękkiego łoża, —
Gdyby ziemi praojców moich krwią nie zalała
Błędna synów północnej Dorydy drużyna...

I dziś... smutna, wyklęta... po ojców pogrzebie—
To się we łzach rozplywam, jak mała dziecina,
To kamienieję w bólu z krwią w żrenicy suchej!...
I dzisiaj już nie jestem panią tych ogrodów, —
Lecz prostą służebnicą, co kurz z ścieżek zmiata
I przywraca posągom zapyłonym białość...
I taka nędzna jestem, że już tracę śmiałość
Chwilami —i królewski majestat niedoli,
Co mym matkom cześć jednał w wrogich narodów...
Dziś... korzę się służalczo, mimo własnej woli,—
Gdy koło mnie—mój pani zaszeleści szata...

Niegdyś w dworcach mych przodków płonęły

I z woniami się wiatru mieszały podmuchy,
Ściany zdobiły złotem tkane arabeski —

I w przedsionkach — przed bogów kamiennym

Błuszcz, winograd oplatał czoła kolumnowe...
A dziś... w hańbiących więzach skarłała i zbrzy-

Królewien nowych stopy omywam różowe,—
I dźwigam brzemień dane... mnie... córce kró-

I nie śmiem nawet w pierś swą ugodzić żelazem!

Czuje... na twarz chłodniejsza wieje wiatru fala,
Ciszej i lżej w powietrzu... świeższa gra kolorów,
Słońce, schodząc ze szklannój kopuły, dopala
Ostatni snop promieni... już na tle wieczorów

Królewskiego ogrodu nikielę mgłą fontanny,
I welon ich nie błyska tęczę chwiejnych barwami,
Już osiadły słowiki drzew zielone ściany
I wiodą melodyjny rozhovor z różami...
A różę już stulają do snu wonne łono —
I marzą, i grą szmerów swym kochankom wtórzają...
Już i księżyc i gwiazdki wybiegły i płoną
Nad fontanną, topolą, słowikiem i różą...

I z jasnych komnat dworca, w draperji przeje-

Spartanka młoda wchodzi na kamienny ganek,
Przy niej niby Herakles, dumny i wyniosły
Grek—i spieszą oboje do miękkiej, cieniściej
Altany, którą wiotkie topole obrosły...

Ona białą, mirtowy wplotła w włosy wianek
I stanęła jak jońskiej obelisk kolumny,
Zlekka sparta o chłodny posąg Apollina, —
A on... sam—jak Apollo,—on... bohater dumny!—
Cały wpił się w jej oczy czarne, rozpalone,
Wpół ujawszy ją lekko...

Ja... młoda dziewczyna
Dziwną zazdrość uczułam... w piersiach jętko

Lecz nie wyszło oczyma, co były czerwone,
Krwia nabrzmiała, jak przedtem...

A oni?... cóż może
Ich obchodzić ta smutna, milcząca helotka?...
Oni... wybrali miękkie na trawach postanie —
I rzuciwszy przykrycie na wilgotne łożo,
Upadli twarzą do gwiazd... i tylko stokrotka
Złamana—zakreśliła koło nad jej czołem —
I we włosach z mirtami utonęła społem...
I poczęła się cicha, miłośna rozmowa,
Coraz miększe płynęły do mnie z wiatrem słowa...
I coraz się widoczniej kołysało łono...

Dosyć!... czas spoeczć... jutro, nim zorza wystrzeli,
Pogonią nas w Laurionu góry, kędy złota
Ukrywa się gdzieniegdzie pruszynka błyszcząca,—
By oni czem nasycić chciwość swoją mieli...
Pójdę... da mi niewielki kąć nora cuchnąca,
Tam wywar kości może posili spragnioną —
I cynizmem swych żartów może rozweseli
Mnie na chwilę kochanek mój... pasący woły,
Jak ja dziecię Lakonji — i —jak ja... helota!

I tak miną nazawsze moje lata młode —
Z znikczemnianym niewolą człowiekiem pospoły,
Bo nie dla mnie pierś mężka, szlachetna rycerza.
I czoło jego zdobne w wawrzynowy wianek,
Bo tylko śród mu równych bogatych Spartanek
Rozpala się wzrok jego, silniej pierś uderza..

Józef Korwin.

BOLESŁAW CZERWIŃSKI.

Chodzę sobie—przyspiewuję
Piosnki tęskne—hoże—
Może Pan Bóg się zmiłuje,
Że wyrośnie zboże!...

W życiu każdego człowieka, który się poświęca literaturze zdarzyć się mogą dwie okoliczności: albo zaraz na wstępie na literacką arenę, osłonięny puklerzem protekcyi „znanych“, „znakomitych“, wpływowych i t. p. dostaje się na szpalty gazet i gazetek, nazwisko jego tuła się po różnych kątach zadrukowanego papieru, raz w formie: „przyjechał przed paru dniami...“ lub „dowiadujemy się, że pisze...“, albo, po prostu, „słyszeliśmy, że ma zamiar stworzyć arcydzieło...“ i t. d., albo też ignorują go zupełnie, żadnych nie robią wzmianek o wysłanych z pod pióra jego pracach, a jeśli kto z panów grających rolę krytyków raczy słówko powiedzieć, to jedynie po to aby z błotem mieszać, nie zaglądając nawet do książki lub wypowiedzieć coś tak ogólnikowego, że czytelnik sfinksowego orzeczenia w żaden sposób rozwiązać nie jest w stanie. W tym drugim przypadku mający literacką wenę nie poparty przez krytykę, nie czytany, nie ceniony przez wydawców ucieka się do literackiej roboty, zostaje reporterem, redaguje ogłoszenia w jakiej gazecie, koncypuje dowcipy do pism humorystycznych, tłumaczy na łokcie zagraniczne romansidła sensacyjne na obstalunek, zapełnia luki w gazetach byle czem, według życzenia chlebobdawców-redaktorów, chwalać lub ganiać, unosząc się lub ironizując. stosownie do woli tego, który płaci od „wiersza“. co daje mu możność... chodzenia bez butów i kończenia... w szpitalu... Oplakują go wprawdzie po śmierci ci sami, którzy za życia nie chcieli zwrócić zdolności jego na właściwą drogę, ocenić, zachęcić i wynagrodzić tak, aby miał czas do pracy... ale wtedy już za późno. W pierwszym przypadku... krótko mówiąc, zostaje „naszym znakomitym“. Szydlik ten daje mu prawo włożenia w drogę prawdziwie utalentowanym ale nieśmiałym, nie umiejącym kadzić, nie umiejącym nisko się kłaniać, a nadewszystko mówiącym prawdę śmiało w oczy. Dalsze losy takiego „znakomitego“ zależą wprost od jego umiejętności wzięcia się do rzeczy, a w takie zakulisowe sprawy wglądać nie chcemy. Przykładów można by tu przytoczyć mnóstwo. Zajrzyjmy do pism naszych, zechcemy przejrzeć zebraną w tym kalendarzu nekrologję tylko za rok jeden a dowodów znajdzie, my mnóstwo. Stosuje się to zarówno do literatów, malarzy, rzeźbiarzy, aktorów i w ogóle do wszystkich, którzy służą sztuce, w jakim bądź jej przejawie, jak i do tych ludzi dobrej woli, którzy wiedzę swą i zdolności pragną złożyć na ołtarzu dobra ogólnego, pragną żyć nie tylko dla siebie. Bolesna nad wyraz i oburzająca polemika pism war-

szawskich z powodu jubileuszu T. T. Jeża czyż to nie świetna ilustracja naszych stosunków? Kadziła pism warszawskich i niczem nie usprawiedliwione przesadzone pochwały pani Hoffinanowej, aktorki krakowskiej sceny, którą przecież na własne widzieliśmy oczy, możemy więc porównać łatwo to co piszą, z tem co jest w rzeczywistości. Napad na Chmielowskiego za jego „Zarys literatury“. Napad na zacząć działalność p. Orzeszkowej ze strony tej do dziś u nas możnowładczej partyi, która pod płaszczykiem wszystkich cnót teologicznych dąży do zgniecenia wszystkiego co odznacza się samodzielnością, co chce żyć, pracować, ale wytrzymać nie może w smrodliwej atmosferze tartufowskich naszych stosunków. Ta obojętność, jaką spotkał przed dwoma laty Moskałewski gdy dla dobra innych, boć nie swego przecie, kołatał do ziemian naszych, aby założył raczyli rolnicze stacje doświadczalne. To podstawianie nogi przez niektóre pisma mającemu dopiero podówczas narodzić się „Krajowi“ w Petersburgu. Podobne zachowanie się względem teatru polskiego w Petersburgu... Al czyż tego niedość jeszcze?!...

Ilekoć razy przystępuję do spisania *curriculum vitae* jakiej wydatnej osobistości natrętnie te, choć może trochę niegrzeczne uwagi, nasuwają się same pod pióro. Nazwisko poety które stoi na czele niniejszego artykułu, mało u nas znane, choć bardzo na to zasługuje, również na myśli te naprowadza. Czerwiński, poeta prawdziwym obdarzony talentem, o czem czytelnicy przekonają się mogą z zamieszczonych w niniejszym poszytcie „Gwiazdy“ jego poezyj, urodził się 3 Kwietnia 1852 roku we Lwowie. Po skończeniu gimnazjum i studjów uniwersyteckich (wydziału filozoficznego) w temże mieście, Czerwiński całkowicie poświęcił się literaturze. Wiemy jednak jak przykro brzmi podobne wyrażenie w uszach ludzi, którzy wartość człowieka mierzą wysokością posiadanego majątku lub otrzymywanej pensyi nb. z zapewnieniem całkowitej emerytury. Poświęcenie się owo literaturze nigdy nikomu jeszcze nie zapewniło spokojnego jutra, u nas bowiem praca podobna oplaca się bardzo lichy. O wyjątkach naturalnie nie mówimy. Czerwiński złożył dowody, że w literaturze naszej może zająć pierwszo-rzędne stanowisko, ale „dowody“ te bytu zapewnić mu nie mogły, musiał więc uciec się do literackiego wyrobku i pracuje w redakcjach pism lwowskich. Jest współpracownikiem „Gazety Nar.“, „Dzien. pols.“, „Tygodnia“ i „Szczutka“. Jakże charakterystyczne są własne jego słowa, które pewnego razu przesłał mi w liście: „Główną moją rubryką jest teatr, zresztą pisuję do wszystkich rubryk.“! Czy takie „pisanie do wszystkich rubryk“ może rozwijać na wskróś poetyczny talent, czy może przyczyniać się do jego płodności? Na to pytanie tylko jedna mo-



U mamusi... <http://rcin.org.pl> Kopia obrazu Jalaberta w Paryżu.

że nastąpić odpowiedź. Czerwieński musi jednak „pisywać do wszystkich rubryk“ bo musi na chleb powszedni zarabiać... Pisuje on do wszystkich rubryk“ już od 1873 roku; z początku pisał do owych „wszystkich rubryk“ w tej błogiej nadziei, że prace przyszłe pozwolą mu całkowicie poświęcić się obranemu zawodowi, a tem samem „wszystkie rubryki“ porzucić i zostać przy jednej, która by odpowiadała jego usposobieniu, rodzajowi talentu i wykształceniu. Teraz „pisze do wszystkich rubryk“ bo prace jego, pomimo istotnej swęj wartości, dzięki słabemu rozchodzeniu się u nas książek, a zwłaszcza „tych tam wierszy, panie dobrodzieju“ wątpię czy pokrywają kosztą wydawnictwa. Takie są warunki egzystencji młodego poety.

W r. 1874 wyszła we Lwowie nakładem Towarzystwa bratniej pomocy Akademików lwowskich niewielka broszurka o 23 zaledwo stronicach p. n. „Kilka uwag nad „Oda do młodości“ Adama Mickiewicza.“ Czysty dochód z rozprzedaży wpłynął na rzecz Towarzystwa. Jest to odczyt miany na uroczystym obchodzie rocznicy śmierci wieszczą, dnia 28 listopada 1873 r. Ten „snopek marzeń i zapatrywań“, jak Czerwieński, w przedmowie powiada, „kilka myśli rzuconych bezładnie“ ogłosił jedynie powodowany tem, że choć czemkolwiek mógł się przysłużyć tak piękny cel mającej instytucji. I dobrze zrobił, że pracę swą ogłosił. Jakkolwiek jest to tylko zbiór „kilku myśli rzuconych bezładnie,“ ale, myśli bardzo pięknych i wzniosłych, których nie powtarzać ogółowi nie wolno. Nie jest to właściwa krytyka

„Ody“; autor sam to powiada, dodając, że „Oda“ pozostała „niezwruszoną, nikt jęj się nietknął, nikt jęj nie zarzucił“ ale wiązanka kilku hasel, programat niejako według którego młodzież powinna postępować i „w czyn rozwijać myśli w „Odzie“ zawarte, na nięj młodzieży bowiem polega przyszłość.“ Myśli zawarte w maleńkim tym odczycie powiadał w obec słuchaczy dwudziestoletni zaledwo młodzieniec, który tylko co ławę uniwersytecką opuścił. Zdradzają one umysł podniosły, ku ogólnym celom zwrócony i nad wiek swój poważny. Jako próbkę przytaczamy tutaj ustęp następujący: „W naszych czasach materya wzięła górę nad duchem: w nauce i życiu postawiono na pierwszym planie małostkowość i drobnostkowość; pojęcia konkretne jak: naród, ludzkość, są dla większej części pseudo-wykształconych ludzi nie do pojęcia. Ogół, jak motyl nocny do świecy, dąży w obłądziej z gorączkowym pośpiechem jako do jedyne go celu, do owęj polyskliwéj fantasmagoryi, którą nazywamy *życiem użyćia*; mała tylko garstka ludzi przez jednych nazywana szalonymi, przez drugich piętnowana stygmatem pyszałkowstwa i zarozumiałości widzi życie z innęj strony, widzi,

że jest inny cel człowieczeństwa, aniżeli ten, do którego ono teraz rzekomo dąży, widzi, że ponad życiem stoi rzecz wyższa—poświęcenie; po nad egoizmem miłość, po nad jednostką ludzkość! Nie są to zapatrywania pesymisty, szukającego zła tam, gdzie ono nie bytuje: każdy bezstronnie zapatrujący się na obecne stosunki przyznać mi musi słuszność. Serce boli wypowiadać te słowa i to jeszcze do zgromadzenia, którego główną część stanowi młodzież, a boleść ta jest tem większą, że te moje słowa, z pewnem uzasadnieniem do wszystkich stanów i klas naszego społeczeństwa, a więc i do młodzieży zastosować się dają.“

Nie dziwnego, że poeta tak poważnie na świat patrzący wkrótce potem ogłosił poemat prozą, w stylu wzorowanym na arecydziach Krasińskiego, p. n. „Aliquid“. Poświęcił go „biednym, ciemnym, cierpiącym“. O ponurych barwach, pięknym napisany językiem poemat ten wydał Czerwieński nakładem własnym. Poemat o szerszym zakresie, cały poświęcony rozwiązaniu społecznych zagadnień, dzięki śmiałości z jaką je rozwiązuje został skonfiskowany przez c. k. prokuratorję. Wiele musiało na tem zależyć autorowi, wielką do niego przywiązywał wagę, skoro wydał go w sposób najmniej korzystny dla młodego talentu t. j. „nakładem autora.“ Prawdopodobnie brak nakładcy był tego przyczyną. Treści poematu nie podajemy tutaj; chcąc go uczynić zrozumiałym musielibyśmy cały dosłownie przepisać, a tego zrobić nie możemy. „Aliquid“ może służyć za wzór przekonania, dążeń i życzeń autora, których część znaczną



Bolesław Czerwieński.

widac w dyalogowanym poemacie p. t. „Uczony.“ (Lwów, 1875) Treść jego bardzo prosta. Uczony starzec siedzi w lichęj i brudnej izdebce na poddaszu, nad księgą. Zewsząd otoczony księgami, przy lampce, której światło łamie się z ostatnim odbrzaskiem dnia, starzec przerzuca karty księgi, czyta z roztargnieniem, cd czasu do czasu powiada swe myśli. Dowiadujemy się od niego, że życie swe poświęcił nauce, zbadaniu prawdy, oderwał się od rodziny, porzucił kochankę, zasklepił się w sobie, czytał, badał i dziś chwilami tylko dochodzi do przeświadczenia, że chociaż ciało jego „jest to zmęczony podróżny, zasypia pośród chwastów i pokrzywy

Lecz duch mój żywy! On światami włada
Na tronie niebios obok Boga siada
I z Bogiem razem dzierżąc rządy świata
Wznosi się w niebo, to na ziemię zlata,
I ruchem ciągłym, nie mającym końca
Porusza ziemię i wstrzymuje słońca!
Ja tego ducha mam tu w mojem łonie!...

powiada starzec o sobie. Praca jednak nie idzie mu rażno, przerzuca tylko karty książki, czytać

nie może, głowa mu cięży, bo... „od rana nie miał w ustach jeszcze nic“

Czas zjeść wieszczę!

(po chwili z gorzkim uśmiechem)

Jaką? I za co? Śmiech i rozpacz bierze,

Kiedy pomyślę, żem duchową pracą

Nie zyskał tyle, aby jeść mieć za co!

Ha! Jeśli szczęściem miałby być stół suty

Lepiej niż myśleć, byłoby szyć buty!

Uczony jednak zaraz się pociesza, bo oświadcza:

Lecz to wewnętrzne moje przeświadczenie,

Że na mój myśli potężnej skinienie

Cudny świat myśli tworzy się, ma życie

O! to nagradza głód i chłód sownice...

Zwątpienie jednak gryzie go, pomimo błysków zadowolenia. Starzec przypuszcza, że się mami tylko, że wmawia w siebie, że jest potężny:

Nauce życiem oddałem się całem,
Lecz czy doszedłem tam—gdzie stanąć chciałem?

Czyż wiem przynajmniej, czemu złote ziarno

W jesieni ziemią otulone czarną

Na wiosnę listki zielone ubiera

I endue kwiaty o barwie tęczowej?

Czemu to ziarno w ziemi nie umiera?

Dla czego człowiek, gdy go żwir grobowy

Nakryje—z ziemi nie wstanie o wiosnie?

Dla czego z niego ni chwast nie wyrośnie?

Dla czego ludzkość w szalonym pośpiechu

Śmieszna w swych cnotach, obrydliwa w grzechu,

Bezwiednie płynie naprzód, gdyby fala?

Dla czego tyle trupów na tym świecie?

Dla czego tyle zbrodni ziemię kala?

Dla czego człowiek do śmierci wciąż dziecię—

Za cackiem goni, by je rzucić potem

Wprzód popsowawszy?—I cóż ja wiem o tem?

Tylem się męczył, namozolił tyle,

A dzisiaj widzę, że nie nie wiem jeszcze...

Nie!... To jest słowo okropne, złowieszcze...

W niem się objawia szatan w całej sile!

Przeszedłszy wszystkie stopnie rozpacz i na dzieci, starzec sam powiada:

O biada, biada—jeśli kto dla siebie,

Dla mrzonek snutech z własnej wyobraźni,

Zrzeknie się szczęścia na ziemi i w niebie,

Wrodzonych uczuć—miłości—przyjaźni—

Jeśli jak dziki zwierz żyje wśród ludzi

I gardzi nimi, choć się dla nich trzyma...

Uczony przechodzi myślą dziecinne swe i młodeńcze lata. Wspomnienie tej cudownej chwili kiedy matka chłopięciu swemu cudne prawila bajki, tuląc główkę jego na swym łonie do łez go porusza.

Głupcze! Rozczulasz się jak małe dziecko,

Choć wiesz, że bajka tylko bajką przecie!

Ale przewyciężyć się nie może: ironia i sarkazm nie mogą zabić prawdziwego uczucia.

O! Taką bajkę której wysłuchałem

Skłoniwszy głowę na matki kolana

Dziśbym opłacił wiedzy gmachem całym!

Cała nauka potem lat obłana—

Tyle rozkoszy nie przyniesie pewnie,
Ile o strachach baśń, albo królewnie
Dziecku przez czułą matkę powiedziana!..

Cóż więc pchnęło starca na tę drogę, która dziś nic mu nie daje, oprócz rozczarowania, braku, niedostatku?

Garśe sławy!

Pustych oklasków, pęcherzowej wrzawy!..

Był czas, że życia mego połowę

Byłbym dał za nią!—Lecz dziś?

z gwałtownością, z szaleństwem prawie woła:

Sławy? Sławy?

Ja jój nie żądam!—Czyż ta muz kochanka

Ogień roznieci w kominie? kulawy

Stół mój naprawi? Wina naleje do dzbanka?

Uczony dziś jest głodny, okropnie głodny, tak głodny, że

Wnętrznosci wiją się mu jako żmije

Zimno mu—lód go ciśnie...

Jednakże to życie, które w snach tylko widział, a kiedyś, kiedyś w młodości tylko zaznał wabi go ku sobie, on chce żyć, żyć musi...

Choćby lat kilka... Nagrodzę sownice,

Com przez lat tyle utracił..

Nie może jednak powstać z krzesła!..

W tej chwili do izdebki uczonego wchodzi stary, ale czerstwy jeszcze człowiek, w obdartym ubraniu przedmieszczanina, z torbą przewieszoną przez plecy i prosi go o wsparcie, choć o grosz jeden. Zapytany kim jest—odpowiada:

Ubogi.

Uczony: Ubogi?

Pewnie do wiedzy darłeś się i sławy

O! to straszniejsze niż wszystkie nałogi!

Z rozpusty, pijaństwa—wyleczyć się można,

Ale wrzącego ducha?—rzecz to próżna!

Po co ci było zgłębiać takie rzeczy,

Których nie zgłębi nigdy duch człowieczy?

A dzisiaj—widzisz doszedłeś do czego!..

Pogorzelec wruszając ramionami odpowiada mu na to:

Takżeby nie miał robić co lepszego!

Uczony, nie rozumiejący innych nieszczęść, dziwi się i zapytuje:

Jakto? I sądzisz, żeś jest nieszczęśliwy?

Pogorzelec: O! bardzo panie!—Spalił się dobytek,

Zmarła mi żona, a los jakiś krzywy

Nie dobre dzieci mi dał;—na dobytek

Bóg mię obarczył okropną chorobą,

Dziś ja w swem cielem nie czuję się sobą!

Uczony odpowiada na to, że bądź co bądź szczęśliwszy jest od niego, bo „miał przeszłość, ma wspomnienia przecie...” Pogorzelec rozgląda się po izbie, a zobaczywszy ksiąg rozrzuconych wiele, przypuszcza, że uczony czartowskiej od-dany sile; nieby od niego teraz przyjać nie mógł i chce się czempredziej oddalić. Uczony wstrzymuje go i zapewnia, że nigdy z szatanem sprawy nie miał żadnej, ale:

Ja chciałem światu nowe kształty nadać

Stworzyć raj wielki na ziemi...

Pogorzelec:

Mój panie!

Czyliż tajemnic Stwórcy dociekanie

Zbuduje szczęście?—Popatrz się po świecie,
Jak straszna nędza pół ludzkości gniecie!
Spójrzaj i zapłac, jak ludzie są biedni!
Za ciężką pracę, suchy chleb powszedni
Zaledwie mają.

Ciemni i biedni, we łzach i niedoli,
Ciągną wóz życia ciężarny powoli—
Juczne zwierzęta!—Gdy który ustaje,
Nędza mu chłostą nowych sił dodaje—
Naprzód!—Żyj!—Pracuj!—A z szkodoty nieba
Zyskasz w nagrodę kęs suchego chleba,
Będiesz mógł wzmocnić nadwątlone siły
I wlec się dalej, jak w pierw—do mogiły!..
Patrz!—Ludzkość cierpi!...

Ciemnych oświecić, pocieszyć zwątpiałych,
Wszystkich nauczyć, że są ludźmi przecie,
Miłości słońce zapalić na świecie,
Niech ono zniszczy samolubstwa lody,
Niech ono równo blaskiem wszystkim świeci,
Wtedy na ziemię szczęścia anioł zleci,
Zaświta jutrznia szczęścia i swobody,
Bóg zstąpi z nieba i wszystkie narody
Do swego łona przytuli jak dzieci!..
O! Gdyby każdy, równy tobie, panie,
Zamiast się bawić w nadziemskie latanie,
Jednego wyrwał nędzy i sromocie,
Gdyby choć jedną łzę otarł sierocie,
Gdyby jednego nakarmił nędzarza,
Gdyby z was każdy wniósł cnoty pochodnię
W podziemie nędzy, kędy się wśród cienia
Lęgną potwory występku i zbrodnie,
Bezwiednie—bez odrazy i wzruszenia—
I noc rozjaśnił promieniami złotymi,
Pewnie dziś lepiej byłoby na ziemi!

Uczony teraz dopiero przejrzał; i z radością woła:
Ten człowiek prosty prawdę mi objawił!..
Niestety! za późno. Starzec z sił opada, blednie
strasznie, drży, oczy mgłą zachodzą. Na pytania
pogorzelnca odpowiada, że mu nic nie jest, ale
gdy ten nastaje otwarcie wyznaje:

Jeść mi się chce!..

Pogorzelec ofiaruje mu kawał, chleba ze swęj
torby podróżnej, ale dumny starzec przyjąć nie
chce, on teraz chce skonać..

Pogorzelec: O biedny i próżny!
Tobie do życia iść należy szkoły!
Placzesz za marzeń swych rozbitych cackiem,
Za marą wiedzy, za którą omackiem
Błądziłeś, biedny, a w twych płaczów nucie
Jedno się tylko odzywa uczucie:
Twa miłość własna! Skonać chcesz? Ja wierzę.
Lecz przebac, powód objawię ci szczerze:
Chcesz skonać, aby późne pokolenia
Brzmiały odgłosem twojego imienia,
Aby po wiekach ludzkość wspominała,
Że w tobie syna najlepszego miała!..
I toż ma ludzkość zbawić twa nauka?
Umrzeć nie sztuka, lecz żyć dobrze sztuka!
Chodź na świat boży! Tam życie i słońce,
Tam znajdziesz ulgę po marzeń utracie,

Tam na twą pomoc czekają tysiące—
Twe życie do nich należy!
Uczony z płaczem schyla się w jego objęcia:
Mój bracie!

Na tém się kończy poemat. Myśl wzniosła będąca jego osnową, a która przewija się przez wszystkie utwory Czerwińskiego, okupuje sownice błędy i usterki od których poemat ten wolny nie jest. Zostawiając innym wyszukiwanie błędów w dziełach sztuki, w ich architektonice, rytmach i rytmach, wyznaję, że spotykałem się z wieloma utworami piękniejszymi pod zewnętrznym względem, ale rzadko który dorównywał mu pod względem myśli, ducha i celu.

Nazwisko Czerwińskiego o ile przypominam sobie, pierwszy „Kurjer Warszawski,” przytoczywszy kilka drobnych utworów jego, podał publiczności jako nazwisko bardzo zdolnego poety. Było to w tym czasie kiedy we Lwowie i znów autora nakładem—ukazał się tomik jego „Poezji.” Potem „Prawda” zamieściła (N. 53 z r. 1881) obszerną ocenę J. Kotarbińskiego. Czy inne piśma zwróciły uwagę ogółu na działalność Czerwińskiego i podniosły jego talent na należne mu stanowisko, a przedewszystkiem czy wyróżniły ten talent, z pośród wielu innych wieszczków, pozujących na poetów—nie wiem. Oprócz dwóch pism, które przytoczyłem—nigdzie, z żadną nie spotykałem się krytyką. Być może, że gazety w swoim czasie króciuchną o wyjściu „Poezji” Czerwińskiego zrobiły wzmiankę, ale musiała być tak pobieżną, że niezauważona przez ogół przeszła do krainy niepamięci, jak tyle innych wiadomości i doniesień. Czerwiński jednak zasługuje w zupełności na obszerniejszą ocenę. P. J. Kotarbiński w ocenie swęj podnosi głównie „społeczną stronę” utworów Czerwińskiego, „gdyż ona wyróżnia go z całej rzeszy drugorzędnych wieszczków, stawia w rzędzie poetów prawdziwych.” Krytyk słusznie powiada, że „niezmiernie sympatycznym rysem talentu p. Cz. jest nadewszystko duch demokratyczny połączony z płomienną miłością kraju, która często tętni zapomnianym obecnie spiżowym rytmem, budzi dźwięki energii i czynu, może sprzeczne z hasłami dzisiejszego oportunistu, ale podniecające szlachetniejsze uczucia.” Krytyk podnosi pomysł „Orła”, który niepospolite posiada piękności. W wierszu „Strumyk górski i osioł” poeta „doskonale wyszydził czołochę usiłowań płytkiego wstecznicstwa, tamującego rwący prąd postępu.” Nie podajemy treści wielu utworów drobniejszych naszego poety, gdyż czytelnik znajdzie z nich wiele w niniejszym poszytcie „Gwiazdy.” Reasumując wszystko co w ocenie swęj wypowiedział, p. Kotarbiński tak kończy: „Nie zadziwia poeta pierwszorzędną potęgą natchnień, ale posiada zapał wysoko nastrojony, szczery i silny, uczucie prawdziwie mekkie, obciążone w drobniagach, energię słowa i siłę obrazowania, przy częstym braku artyzmu w budowie i całości. W każdym razie jest to siła twór-

cza niepośledniego zakroju, po której mamy się prawo spodziewać jeszcze niejednej pieśni co „tętnem brzmi stulecia.“

Z zamieszczonych w niniejszym poszycie „Gwiazdy“ wielu pięknych utworów Czerwińskiego czytelnik przekona się dowodnie, że ocena pana Kotarbińskiego jest zupełnie słuszną i sprawiedliwą.

Ale.. „to życie nie jest poematem.“ Czerwiński, pracując na chleb powszedni, przez długi przeciąg lat dziesięciu, od chwili gdy po raz pierwszy na arenę literacką wystąpił — napisał wiele feljetonów, rozbiorów literackich w „Tygodniu“, rozpraw o większym zakroju, z których wymieniamy obszerną pracę p. t. „O najnowszych kierunkach w historii“ i pracę drukowaną w „Athenaeum“ p. n. „Poezya dramatyczna w Polsce.“ Pisał Czerwiński i nowelle niewielkie („Różka, Warkocz, Faraon i t. d.) tłumaczył powieści i romanse z obcych języków („Les rois en exil“ Daudeta, „L'assomoir“ Zoli) przełożył Fiesca Szylkerowskiego, a nawet operetki „Giroflé“, „Kadet okrętowy“, „Książę Metuzalem“ i t. d. są jego przekładami.

Nie potrzebujemy objaśniać, że prace te nie należą do kategorii podsycających ducha poety. Pomimo to jednak we Lwowie, a później w Krakowie, na schyłku r. 1881 w pierwszym, a w początkach 1882 w drugim mieście — wystawiono pięcioaktową jego tragedią p. t. „Niewolnik“, którego treść jest osnuta na historyi powstania niewolników w Sycylii pod wodzą Ateniona w r. 163 przed Chrystusem. Tragedya ta posiada wiele zalet, między którymi uderza szczególnie jędrność i siła wiersza, oraz wysoki polot. Treść jej w ogólnych zarysach: Atenion, herszt niegdyś rozbojników w Sycylii, a dziś niewolnik rzymski, kocha Klaudyę, córkę Semproniusza, pana swego, chociaż ta kazała wylupić oczy stariej niewolnicy i bić ją stalowym prętem. Klaudya

zupelną odpowiada mu wzajemnością. Przyszłość już w zupełnie złotych barwach przedstawia się Atenionowi, gdy niewolnik Euphorus oświadcza mu, że oślepioną przez Klaudyę kobietą była jego matka. Wzburzony Atenion znieważa kochankę, wznieca bunt niewolników, a rzymianie kryją się do warowni. Pretor Nerwa, przekrada się do obozu niewolników, nakłania za pomocą złota Hipothenesa do pogodzenia kochanków, chcąc w ten sposób ocalić obelżonych. Hipothenes wszelkich używa środków, ażeby utwierdzić Ateniona w mniemaniu, że nieszczęśliwą niewolnicą bynajmniej nie była jego matka. Podstęp się udaje, Atenion przychodzi na schadzke miłosną, następuje zgoda kochanków i już Atenion ma wydać rozkaz wypuszczenia Rzymian na wolność, gdy Euphorus daje basło do walki, która się kończy śmiercią Ateniona z ręki Euphorusa i samobójstwem Klaudyi.

„Niewolnik“ dotąd jeszcze w druku się nie ukazał, chociaż na to w zupełności zasługuje. Na pierwszym przedstawieniu w Krakowie ofiarowano autorowi wieniec laurowy od robotników lwowskich.

Obecnie poeta nasz wspólnie z Aureliem Urbaniskim pracuje nad komedią społeczną większych rozmiarów p. n. „Nieboszczyk.“ Przedstawiwszy w krótkim rysie biograficznym główne i wybitniejsze strony talentu i prac młodego poety, mamy nadzieję, że lutnia jego długie lata podbudzą nas będzie do... czynu.

Henryk Gliński.

Petersburg, w Sierpniu 1882 roku.

*) Od Października B. Czerwiński ma stanąć na czele tygodnika „Ziarno“, który ma wychodzić we Lwowie. Współredaktorem ma być Bolesław Spaust, krytyk i sprawozdawca teatralny.

Z GODÓW WESELNYCH

KSIĘCIA PANIE KOCHANKU Z WOJEWODZIANKĄ RZEWUSKĄ

w Podhorcach r. 1764:

List Stanisława Ferdynanda Rzewuskiego, chorążego W. ks. litewskiego, brata panny młodej, do żony Katarzyny z Radziwiłłów Rzewuskiej, siostry księcia Karola Panie Kochanku.

„Z serca i z duszy jedynie
„Najukochańsza Kasienku,
„i najosobliwsza dobrodziejko.

„Dokonał już Bóg Najwyższy wolę swoję w nie-
„oehybnych skutkach, gdy na dniu wczorajszym
„pozwolił JO. książęciu Jegomości wojewodzie
„z siostrą moją przed świętym Jego ołtarzem do-
„zgonne związków małżeńskich poprzysiąc słu-
„by, za co, jako równie za wszystko boskie wiel-

„biąc wyroki, z serca Go prosić powinniśmy, aby
„tę parę dla chwały swojej, podpory ojczyzny
„i obydwóch domów uszczęśliwienia, w nieroz-
„wanęj nigdy konserwował zgodzie i miłości.
„Ślub dawał J. ks. Kobielski, sufragan łucki. Dwu-
„nastu pokojowych pod jedną barwą stali z po-
„chodniami. Gości choć nieproszone, przecież do-
„syć było sąsiedztwa, między którymi książę pod-
„stoli koronny znajdował się. Taniec ceremonial-

„ny i inne polskie tańcowano, potem wiczerze
„dano, marcypany, i łożnica po nich nastąpiła,
„z której JO. książę żonę swoją, już księżna, do
„wyvodu o godzinie szóstej z rana wypuścił.

„Posagu wziął książę dwakroć sto tysięcy
„a sto w wyprawie, a jęj przez reformę zapisał
„czterykroć, trzykroć sto tysięcy znowu darem da-
„jąc i dożywocie na macierzystej substancyi.

„Dziś książę podstoli koronny odjeżdża, a nasz
„książę już się mocno spił, i kazał kolaskę zala-
„żyć, mając ochotę jachać, niewiadomo dokąd,
„z księżną. Ja zaś z zamku wyszedłem z staro-
„szą Ziółowskim do naszej stancyi, do dworku
„Świderskiego, w którym stoimy, i aktualnie te-
„raz ten list do Ciebie piszę.

„Dotąd pisanie moje, zda się, dosyć być Pa-
„nociu dla Ciebie i ciekawe i szczęśliwe; ale kie-
„dy to, co dalej, wiedzieć będziesz, proszę mieć
„w sekrecie i list mój zaraz spalić.

„Księżna Jéjmość podobno za to, żem się go-
„rać do jęj mariażu nie dawał, skrycie na mnie
„urazona, powiedziała przed książęciem, że ja
„miałem księżniczkę namawiać, aby manifest
„przeciwko incercyzie czyniła. o czem ja nigdy
„nie myślałem, i że ja nie podpisałem się dlate-
„go do intercyzy, a mnie tego ociec mój i książę
„wyraźnie nie kazali. Udała także i Paców, re-
„prezentując ich przed książęciem jako niepra-
„wdziwych przyjaciół, co już i książę po mału
„przebąkiwa, i my z strony dowiedzieliśmy się.”

„Ociec mój prosi mocno, abys Ty pannę Lu-
„dwikę do siebie wzięła. Księżna wyprosiła u mę-
„ża, aby do Warszawy jachała, więc i Ty kocha-
„neczku trzeba, abys jachała.

„Książę skoro się do Żółkwi ruszy, my wraz
„do Nieświeża pospieszymy. Sukna, które posy-
„łam, każ do siebie odebrać. Pieniędzy i koni od
„pana Grodeckiego nie mogę się doczekać, prze-
„to mam wielki zawód i nie mamy czém się ru-
„szyć.

„Adieu serdeńko. kochaj mnie i bądź upe-
„wniona, że cię aż do śmierci nieodmiennie kocha
„Twój z serca i z duszy Ciebie kochający mąż i
„najniższy podnózek

S. F. Rzewuski,

chorąży W. W. Ks. lit.

„W Podhorecach, die 9 Aprila 1764.

Adres listu francuski: „A Son Excellence ma-
dame la comtesse Rzewuska, née princesse de
Radziwiłł.“ Oryginał jego w obwódkach żalob-
nych, własną ręką chorążego Rzewuskiego pi-
sany, z którego kopia powyższa skuteczniejsza,
znajduje się w zbiorze rękopisów biblioteki Jagi-
ellońskiej pod nrem 3607, razem z innymi
własnoręcznymi listami Rzewuskiego do żony
Katarzyny z lat 1763 — 1766, którą tak w tym
liście, jak w innych, nazywa zdrobniale i pie-
szczośliwie „Kasieńką“ lub „Panocią.“

Z listu zresztą wypływa, że ślub i wesele
„z tańcami“ odbyły się 8 kwietnia widocznie
za dyspensą, gdyż było to w wielki post, na dwa
tygodnie przed Wielkanocą, która r. 1764 na
22 kwietnia przypadła, i że odbyły się na zam-
ku w Podhorecach, w ziemi lwowskiej, majątno-
ści ojca panny młodej, wówczas wojewody kra-
kowskiego, Wacława Rzewuskiego, znanego
w kilka lat potem z wygnania w Kałudze, au-
tora „Wierszu na siedm psalmów pokutnych“,
wydanego równocześnie r. 1773 w czterech róż-
nych edycyach, w Warszawie, we Lwowie, w Wil-
nie i Lublinie, i później dosyć często przedru-
kowanywanego.

Panny młodej nie nazywa autor listu, jęj brat
starszy, po imieniu. Skądinąd jednakowoż wia-
domo, że było jęj na imię Teresa, i że urodziła
się r. 1749. Liczyła więc w czasie zaślubin
swoich zaledwie lat 15.

Sam pan młody, książę Panie Kochanku, uro-
dzony w lutym r. 1754, miał wtenczas okrągło
lat 30, był już „wojewodą“ wileńskim i wdowcem
przytęm. Pierwszą jęj żoną była księżniczka
Marya Lubomirska, którą poślubił był przy kon-
cu r. 1753, w kilka miesięcy po śmierci matki
swojej, Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej,
lecz nie żył z nią, a r. 1760 w październiku
formalnie się z nią rozwiódł. Nie żył wszakże
i z tą drugą żoną, właśnie z naszą Teresą, którą
zaledwie „o szóstej z rana po ślubie z łożnicy
do wyvodu“ wypuścił, już się zaraz „spił“ na-
leżycie. Porzuciła go też Teresa już w kilka mie-
sięcy po weselu, została później damą krzyża
gwiazdźdźistego, i wysła po raz drugi za mąż za
ubogiego szlacheica, Chobrzyńskiego.

Z gości weselnych przytacza chorąży litewski
w liście tylko „księcia podstolego koronnego“. Był
nim r. 1764 Stanisław Lubomirski „niezmier-
nej substancyi dziedzic“, jak go nazywa Krasic-
cki w przypisach do Niesieckiego, późniejszy
wojewoda braclawski, a potem kijowski.

„Księżna Jęjmość“, o której list wzmiankuje,
będzie prawdopodobnie macocha pana młodego,
Anna Ludwika z Mycielskich Radziwiłłowa; „księ-
żniczka“ zaś, jęj pasierbica a siostra Karola:
Teofila Konstancya, która poślubiła była gene-
rała wojsk litewskich, Ignacego Morawskiego,
z czego właśnie książę Panie Kochanku, a wi-
docznie i nasz chorąży Rzewuski, nie byli kon-
tenci.

Kto była „panna Ludwika“, o której mowa,
nie jest nam wiadomo.

Przytoczone w liście miejscowości, Nieśwież
i Żółkiew, ostatnia o kilka mil ode Lwowa, były
wówczas własnością młodego Karola Radziwiłła.

Dr. W. W.

Kraków, w maju r. 1882.

TEODOR TOMASZ JEŻ

(ZYGMUNT FORTUNAT MIŁKOWSKI).

Jubileuszowa wiązanka wiadomości o życiu i pismach T. T. Jeża.

„Ne rodysia krasnym, ale szczasnym.”

Nigdzie literatura kapłanom swym nie zapewnia mniejszych korzyści jak u nas. Daudet po napisaniu dwóch—trzech romansów mógł już sobie wille pod Paryżem zbudować. Zola dziś jest bardzo zamożnym, jeśli nie bogatym, że pominiemy takich potentatów jak Wiktor Hugo, którego wiersze na wagę złota kupują... A u nas? Niesięgając nawet aż do owych czasów (zresztą niezbyt odległych) kiedy genialny wieszcz nasz zastawiał kopertę od zegarka; nie wglądając w nekrologiczne spisy, które rok rocznie przynoszą nam wiadomość o śmierci tego lub owego pisarza w szpitalu, wśród nędzy przerażającej—ale po prostu zastanowiwszy się nad ogromną płodnością nestora powieściopisarzy naszych J. I. Kraszewskiego, który więcej napisał aniżeli nie jeden zdolny jest przeczytać, którego wszyscy, literalnie wszyscy czytali i czytają—odpowiedzmy, czy, gdyby nie jubileuszowe wydanie dzieł jego, człowiek ten żelaznej pracy i ogromnego talentu, który nas czytać nauczył i dwa wychował pokolenia — czy, powtarzamy, człowiek ten miałby starość zabezpieczoną o tyle, aby mógł odpocząć po chwalebnych trudach i burzach życia, nie uciekając się do literackiego wyrobku? Nie—oto jedyna na to pytanie odpowiedź. Cóż więc mieć mogą ci, którzy (na ilość rachując) połowy, a témbardziej dziesiątej części tego nie napisali, co napisał Kraszewski? Co czeka ich gdy już pisać nie będą zdolni?... Niech na to pytanie odpowiedzą ci, którzy mając i mogąc nie chcą kilku groszy poświęcić na płody literackie, uważając je za... zbytek swego rodzaju, a częściej jeszcze nie nabywają książek dla tego, że można je pożyczyć, przeczytać, a w ten sposób i grosz oszczędzić i nie zaopatrywać się w sprzęt zbyteczny za jaki dotąd, niestety, większość uważa... książkę. Dwadzieścia pięć lat pracy i prawdziwych zasług obywatelskich i literackich, szerzenie pośród ogółu naszego pojęć zdrowych, szeregienie płonek postępu, wtedy, kiedy niewielu za twardą tę pracę imać się chciało, znaczna ilościowo, a doskonała jakościowo summa prac literackich—oto są zasługi człowieka, którego nazwisko stoi na czele niniejszego, pobieżnego szkicu. Dwadzieścia pięć lat pracy, wśród warunków bardzo nieprzyjanych w dodatku—zasługa to nie mala. Społeczeństwo nasze powinno wywiązać się z długu wdzięczności, jaki u Teodora Tomasza Jeża zaciągnęło...

Ale najprzód o pisarzu i jego zasługach.

Przed dwudziestu pięciu laty ówczesny redaktor „Gazety Warszawskiej” Antoni Lesznowski otrzymał list z Konstantynopola od jednego z przebywających tam tułaczy, list napisany lekko, dowcipnie i barwiście w formie korespondency z ottomańskiej stolicy. Do listu tego dołączone było zapytanie czyby redaktor nie życzył sobie dalszych tego rodzaju korespondency za cenę 5 franków za każdą. Propozycja została przyjęta i oto w Nr. 87 „Gazety Warszawskiej” (z d. 1 kwietnia 1857 r.) znajdujemy datowany 13 Stycznia 1857 r. z Konstantynopola a podpisany dwoma literami T. J. Druga korespondencya z podpisem T. J. ukazała się 4, a trzecia 6 Kwietnia t. r. w Nr. 90 i 92 „Gaz. War.” Do czerwca listów takich ukazało się w „Gaz. Warsz.” dziesięć, coraz obszerniejszych i coraz dłuższych. Ostatni z dziesięciu zamieszczony w Nr. 160 z 23 czerwca (datowany 26 maja). Odtąd aż do połowy 1858 r. pojawiały się listy z podpisem T. J. z Konstantynopola albo z Azyi Mniejszej dokąd ich autor częste czynił wycieczki. Listy te według świadectwa współczesnych czytane były przez publiczność z ogromnym zajęciem. Julian Bartoszewicz w swojej „Historji liter. polsk. potocznym sposobem opowiedzianej” wyraźnie powiada, że listy te odznaczają się (jako też i pierwsze powieści Jeża) „prawdziwą oryginalnością” a dalej: „Miłkowski nienaśladowany jest w swoim malowidle...” „Talent gawędzenia w Miłkowskim znakomity...” „ciska w gawędzie swojej tak dużo iskier dowcipu, tak jest śmiało wesóły, tak żartobliwie poważny, że mimowolnie i tu porywa za sobą czytelnika.” Słusznie dodaje do tego sądu dr. P. Chmielowski, z którego pracy o Jeżu czerpiemy wiele wiadomości do niniejszego szkicu: „Bartoszewicz zachwyca się tylko talentem opisowym dowcipem i humorem Jeża; mógł wszakże już wtedy zauważyć, że z temi niepospolitemi zaletami artysty łączyło się coś, co wyróżniało Jeża od całego niemal zastępu spóźniejsze z nim występujących pracowników, coś co wśród belletrystycznej bezbarwności a często i beczelowości zmuszało nieprzeparcie do wsłuchania się w głos jego, do rozbierania jego myśli, słowem do głębszego nad nim zastanowienia się. Tem „coś” potężnym była idea demokratyczna, przewijająca się srebrzystym pasmem po przez wszystkie pisma Jeża.”

Najlepszym dowodem tego, że listy Jeża cieszyły się ogromnym uznaniem i były przez publiczność rozchwytywane będzie ta okoliczność,

że wydawca „Gaz. Warsz.“ przesyłając Jeżowi honorarium na Nowy Rok dodał 300 franków „gratyfikacji“, a nadal zobowiązał się płacić za list nie 5, jak Jeż tego żądał, ale 40 franków...

Wkrótce potem w „Dzienniku literackim“ wychodzącym we Lwowie pod redakcją Jana Dobrzańskiego pojawiła się powieść „Wasył Hołub“ podpisana trzema literami *T. T. J.*, które odtąd miały być stałym pseudonimem (rozwinętym później na *Teodora Tomasza Jeża*), naszego demokracji. Powieść ta napisana w r. 1857 wskutek nalegania Wł. Kozłowskiego a odzwierciedlająca wrażenia autora podczas pobytu w Tulczy (1853 r.), odrazu pozyskała wziętość ogromną. ¹⁾ Bezpośrednio po niej „Dz. lit.“ zamieścił dwa wyjątki „Z pamiętników włóczęgi“, zawierających wspomnienia autora z pełnej przygód jego wędrówki po Bułgarii. ²⁾ Obiedwie powieści, a pierwsza szczególnie, pozyskały tak wielki rozgłos, że Lesznowski napisał do swego korespondenta: „Dowiaduję się, że autor *Wasyła Hołuba* przebywa w Konstantynopolu. Czy nie znasz go pan? Jeżeli znasz, zamów u niego w imieniu mojem powieść dla *Gazety Warszawskiej*.“ Korespondent odpowiedział że zna autora. Ztąd powstała „*Handzia Zahornicka*“, ³⁾ za którą wydawca przysłał *T. T. Jeżowi* dukatów sto. Drugą powieścią, którą „*Gazeta Warszawska*“ zamieściła był „*Szandor Kowacz*“, ⁴⁾ a trzecią znakomita „*Historia o pra-prawuku i pra-pra-dziadku*.“ ⁵⁾ Takie były pierwsze występy na polu literatury naszego pisarza — tułacza.

Życie jego, od szkolnej ławki zaczawszy, pełne przygód i najmniej spodziewanych przewrotów, dało mu możność poznania ludzi w najprzeróżniejszych warstwach, zbadania ich charakterów, usposobień i celów, a że Jeż wystąpił na literacką arenę w dojrzałym już wieku nabyte więc doświadczenie było dlań nieocenioną skarbnicą. Podajemy w kilku zaledwo pobieżnych zarysach życie naszego powieściopisarza. Z. F. Miłkowski urodził się na Podolu, nad Dnieprem, we wsi Saraceja d. 23 Marca 1824 roku, z ojca Józefa, byłego oficera wojsk napoleońskich i matki Balbiny z Brudzewskich, z owych Brudzewskich, którzy w Wielkopolsce byli wojewodami i kasztelanami, a nawet słynny astronom Wojciech z Brudzewa był liczony między ich przodków. Dziadek Jeża, Jan był żołnierzem kościuszkowskim, walczył pod Boryszkowicami, Lubarem, Dubienką, Szepetówką. Nie więc dziwnego, że w domu Miłkowskich wojny stanowiły domową tradycję. Liczne rodzeństwo (oprócz Zygmunta, który był najstarszym, — czterech braci i dwie siostry) i niezbyt wielkie środki, bo ojciec wskutek dzia-

łu majątkowego siedział tylko na dzierżawie, nie przeszkadzały jednak wcale temu, dość nietylko na owe czasy, ale i dzisiaj nawet niezbyt często spotykającemu się zjawisku, że Miłkowscy książki czytali i nabywali. Dzieci czytały wiele, a poezji na pamięć się uczyły. Zygmuntem dzieckiem jeszcze będąc oswoił się z nazwiskami Kochanowskiego, Krasickiego, Brodzińskiego, Mickiewicza i czytał ich dzieła. Mając lat ośm przysłały powieściopisarz czytywał *Eneidę* i *Jerozolimę* wyzwoloną w polskim przekładzie. W r. 1833 cała rodzina przeniosła się do wsi Klebani (pod Tulczyńcem), którą ojciec Zygmunta dzierżawił od Mieczysława hr. Potockiego, męża sławniej Delfiny. Zygmuntem oddany został do szkół w Niemirowie. Dyrektorem w nich był wtedy Miładowski. Jeż uczył się dobrze, ale już w r. 1838, kiedy był w czwartej klasie „dostał się pod sąd za spisek“, co jednak nie przeszkodziło dalszemu pobytowi jego w szkołach, w których przebył aż do szóstej klasy włącznie. Jak każdy prawy adept literatury i Zygmuntem w szkołach jeszcze zaczął pisać wiersze: matka się niemi zachwycała, ojciec ganił, a Rozeń, laureat Krzemieniecki i Grudziński, nauczyciel łaciny zachęcał młodego wierszopisa. Tutaj, w Niemirowie przysłał Jeż napisał pierwszą powieść, którą przesłał do wileńskiego *Athaeneum*, redagowanego przez Kraszewskiego. Powieść ta zaginęła. Wskutek jakiegoś zajścia z dyrektorem Zimowskim, Zygmuntem gimnazjum opuścił, rok pracował w domu, a potem pojechał do Odessy, gdzie wstąpił do liceum na wydział fizyczno-matematyczny. Mając lat 22, w r. 1846 otrzymał dyplom i medal złoty za konkursową rozprawę. Pragnąc dalej się kształcić, w roku następnym młody laureat udał się do Kijowa i słuchając tu wykładów uniwersyteckich przygotowywał się do egzaminu na stopień kandydata nauk matematycznych. Wypadki jednak 1848 r. wytrąciły życie Zygmunta z tej kolei, którą był sobie zakreślił....

Jeszcze w tymże roku widzimy go w Galicyi, później w Węgrzech, gdzie zaciągnął się do legionów i bardzo czynny wziął udział w walce z Austryą: od prostego żołnierza dosłużył się stopnia porucznika; był przy oblężeniu Aradu, walczył pod Solnokiem, Tapio-Bakcze, Isaszeg, Nagy-Szarlo, Komornem, Buda, Szegedynem i Temeswarem. Po tej ostatniej bitwie legiony polskie i włoskie musiały szukać schronienia w Serbii, potem w Turcyi. Z początku Miłkowskiego widzimy w Widyniu, potem w Szumli. W r. 1850 w marcu, Miłkowski w liczbie innych 150 swoich kolegów podał się do wyjazdu na Zachód. Turcy w skutek tej prośby odwieźli ich z Warny na Malte, a ztąd na włoskim statku żaglowym, przeznaczonym do wożenia pszenicy, mieli się udać do Anglii. Statek jednak rozbił się przy wybrzeżu Afryki w bejostwie tunetańskim. ⁶⁾

¹⁾ „Wasył Hołub“ był zamieszczony w Nr. 1—31 „Dziennik liter.“ z r. 1858.

²⁾ Pierwszy wyjątek w Nr. 35, a drugi w Nr. 79—83 „Dziennik literacki“ z r. 1858.

³⁾ „Handzia Zahornicka“ w „Gazecie Warszawskiej“ drukowana po raz pierwszy w r. 1859 od d. 1 lutego.

⁴⁾ „Szandor Kowacz“ od 30 Grudnia 1859 r.

⁵⁾ Od 9 Czerwca 1860 r.

⁶⁾ Przygody te Jeż opisał w „Biesiadzie literackiej“ z r. 1879 (Nr 206—do 208) p. t. „Wspomnienia osobiste.“

Bej znów na Malte ich odesłał, a ztąd morzem Śródziemnem, Gibraltarem i przez Atlantyk dostali się do portu Southampton. Miłkowski ztąd udał się do Londynu. Smutnie zaczęło się Jego życie w stolicy Albionu: przez dziewięć dni powieściopisarz nasz nie prawie nie jadł! Szczerściem spotkał go litograf Nowosielski, zamieszkały w Londynie i dostarczył mu robotę w zakładzie modelów do obić pokojowych. Tutaj Miłkowski zamiatał izby, palił na kominkach, nosił wodę, woził ręcznym wózkiem roboty, a po tej próbie awansował na „artystę“ do kompozycyi wzorów na obicia. Pomimo tak twardych warunków egzystencyi Jeż nie przestawał pracować nad sobą i nad sprawami natury ogólniejszej. Podówczas rząd francuzki wydał z Paryża członków Centralizacyi: Stanisława Worcella, Wojciecha Darasza i J. K. Podoleckiego, z którymi Jeż w Londynie w bliższe wszedł stosunki i wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego. Worcell zachęcał Jeża do pisywania artykułów do „Demokraty Polskiego“, który od 12 Stycznia 1851 r. drukował się w Brukselli. „Po raz pierwszy w życiu Jeż ujrzał się drukowanym“ mając lat 26.

Smutny pobyt w Londynie zakończył się dopiero w jesieni 1851 r., kiedy Jeża „Komitet Centralny Demokracji Europejskiej“ (Ledru-Rollin, Mazzini, Ruge, Darasz i Dymitr Bratiano) będący w ciągłych z Centralizacją stosunkach wyprawił do Moldawii. Jeż wyruszył z Londynu przez Paryż, Marsylią, Malte, Ateny, Smirnę, Konstantynopol i Galac — zaopatrzonu w paszport angielski, pod obcem nawiskiem. Ztąd przebrany za chłopca częste robił wycieczki, bywał na Podolu, odwiedził rodziców, porozumiewał się z przyjaciółmi.

Rok 1853 ciężkim był dla naszego pisarza-demokraty. Wojna wschodnia i wszystkie towarzyszące jej okoliczności zmusiły dwóch młodszych braci Zygmunta, Józefa i Szczęsnego, do szukania schronienia u brata, który już przygotowywał się do wywiezienia ich za Dunaj, kiedy w Galacu zostali schwytani: Zygmunt zaś, dzięki swemu paszportowi, został oddany konsulowi angielskiemu, który wysłał go do Tulezy. Tutaj zgryziony i tyłu przeciwnościami znękanu Jeż zachorował i w jakiejś oberży przeleżał dwa miesiące między życiem a śmiercią. Wyzdrowiał jednak i udał się do Konstantynopola. Omer-pasza dał mu pozwolenie na przyłączenie się do sztabu wojsk egipskich Izmaila-paszy. Jeż towarzyszył temu ostatniemu w odwrocie wojsk tureckich od Tulezy i Isakezy do Szumli, w której fortyfikowaniu czynny brał udział. Czynił to, jak sam się wyraża, „nie dla sprawy tureckiej, lecz w celu studyowania wojennego rzemiosła.“

Sprawy rumuńskie odwołały go z Szumli: pojechał na Małą Wołoszczyznę. Zagrożony przez austryaków schronił się do Serbii, ale i ztąd na żądanie Austrii został wydalony. Piechotą przebrany za żebraka, Jeż przeszedł wzdłuż całą Bułgarią od Widdynia do Warny, ztąd przy po-

ciągach angielskich znów dostał się do Konstantynopola. Na wiosnę 1855 r., już jako agent kompanii handlowo-przemysłowej francuskiej: Durand et Comp., znalazł się Jeż w Moldawii i na Wołoszczyźnie, które mu poruczono zbadać pod względem sił produkcyjnych. Jeż misję spełnił jak najsumiennie, zjeździł te kraje we wszystkich kierunkach, zdał raport bardzo szczegółowy i po zbudowaniu magazynów zbożowych w Kiu-stendzi skończył swą służbę. Kompania się rozwiązała.

30 marca 1856 r. zawarty został pokój w Paryżu, wojna krymska się skończyła — a Miłkowski został w Konstantynopolu, nie wiedząc dokąd ruszyć i co dalej robić. Tutaj podówczas, jedni stale, drudzy czasowo przebywali: Karol Brzozowski, Henryk Jabłoński, Ryszard Berwiński, Roman Zmorski. Ciągłe z nimi obcowanie zbudziło w nim chęć pisania, chociaż sam powiada, że autorstwo „wyduśił“ na nim Wł. Kozłowski, kolega z wojny węgierskiej. Przedtem jeszcze Jeż kiedy-niekiedy przysyłał korespondencje do „Demokraty Polskiego“ (w r. 1854 zaczął wychodzić w Londynie pod red. Antoniego Żabickiego) ale za autora się wcale nie miał. Wł. Kozłowski nalegał na Miłkowskiego, ażeby wziął się do pióra i Jeż rzeczywiście napisał pierwszą swą obszerniejszą pracę „Udział polaków w sprawie wschodniej“¹⁾, która na głowę autora swego jeszcze przed ukazaniem się w druku ściągnęła gromy oburzenia. Zaczęto go wyzywać na pojedynki. Pierwszym był Zygmunt Jordan, ale ten pojedynkę nie przyszedł do skutku, dzięki sekundantom Miłkowskiego. Potem odrazu dwunastu wyzwało go — ale sami odstąpili. Zaczęto go przesładować, nastawiać na niego najetych greków, — starano się nakłonić rząd turecki do wytoczenia mu procesu prasowego — słowem, pobyt Jeża w Konstantynopolu nie tylko że był dlań przykrym, ale niebezpiecznym. Trzeba było ottomańską stolicę opuścić — zanim to jednak nastąpiło, jak już wiemy, Jeż wszedł w stałe literackie z Warszawą i Lwowem stosunki.... W drugiej połowie 1858 r. znajdujemy Jeża w Paryżu, potem w Londynie, zktąd ciągle przysyła swoje korespondencje; w Londynie został członkiem Centralizacyi, osieroconej śmiercią Worcella, Darasza i Podoleckiego, zwiedził Bruksellę, zapoznał się tu z Lelewelem i Heltmanem; ale wkrótce z Centralizacyi wystąpił z powodu niezgody z kolegami w poglądzie na kierunek spraw w kraju.

Na kłopotach osobistych i pracach ciągłych zeszedł czas do r. 1862, w którym spokój zdawał się uśmiechać naszemu wędrowcowi, miotanemu przez fatum jakieś po całym świecie, wśród najnieprzyjaźniejszych warunków... W r. 1862 widzimy go w Galicyi, gdzie ożenił się

¹⁾ Wyszło w Paryżu u Martineta w r. 1855.



z panną Zofią Wróblewską, córką Leona, właściciela Czortkowa. Jak wszystkie nadzieje i tażawiodła Jeża... W r. 1864 znalazł się z żoną i dzieckiem w Belgradzie, z kąd we dwa lata wyjechał do Brukselli, a z Brukselli w r. 1872 do Lozanny. Tutaj w r. 1873 spotkał go cios dotkliwy: zamieszkali w Mohylowie nad Dniestrem rodzice jego w przeciagu jednego tygodnia oboje zmarli. W Lozannie Jeż otworzył na własną rękę zakład naukowy, namówiony do tego przez wielu poważnych obywateli, ale musiał go zamknąć w r. 1877, bo naraził go na wielkie straty, a tem dotkliwsze dla Jeża, że sam ma sześcioro dzieci do wychowania. Po zamknięciu zakładu Jeż zamieszkał w Genewie.

Oto są smutne koleje tułaczego życia naszego pisarza, który był przed ćwierć wiekiem i do dziś pozostał jednym z pierwszych bojowników postępu u nas. We wszystkich swych pismach przeprowadzał on ideę demokratyczną, dążył do podniesienia dobrobytu duchowego i cielesnego ludu, który całem ukochał sercem. Wielką zasługą Jeża jest to, że on przedstawia rzeczy jak je widzi: nie idealizuje ludu, wad jego nie ukrywa, ale jednocześnie z takimże spokojem odwzorowuje klasy uprzywilejowane. Nie umie on i nie chce nikogo oszczędzać, gdziekolwiek złe widzi—karci je surowo ostrą satyrą, bez względu na to czy zauważył je wśród arystokratycznych salonów, pod szlachecką strzechą, czy w chacie wieśniaka. U nas niestety, bezstronnym być wolno... tylko w teorii. Półpanki literackie narzuciły się na Jeża za to, że wszystkim bez różnicy majątku, pochodzenia i tytułów prawdę mówił w oczy: zarzucono mu, w ostatnich zwłaszcza czasach, że naumyślnie i tendencyjnie poszukiwał złych stron w klasach uprzywilejowanych. Jeż nie chciał pozostawać pod takim zarzutem, który, u nas zwłaszcza, mógłby bardzo łatwo w błąd wprowadzić opinię publiczną i odparł go świetnie w artykule, za mieszczonym w „Kłosach” (Nr 705 z r. 1879) p. n. „O recenzjach u nas”. Jeż nie zużywa dużo wyrazów na odparcie tak dziwnego zarzutu, odpowiada on krótko i węzłowato, że autor który stworzył takie postacie jak Chorążego i jego syna, („Pra-pra-dziadek”), Orchowskiego („Szewskie dziecko”), Kalinowskiego („Wysniona”), księcia („Siostrzane dusze”) nie może być pomawiany o umyślnie poszukiwanie złych stron w klasach uprzywilejowanych. Panom krytykom możnaby tutaj przytoczyć bardzo dosadne przysłowie rossyjskie: „nie pieniaj na zerkalo kół roża kriwa”... Zresztą, Bogiem a prawdą, podobne zarzuty są największą dla Jeża pochwałą.

Jeż ma tę wielką zasługę, że dąży do podniesienia samowiedzy mas, że pragnie ich dobra i wywalczenia należnego im stanowiska, że pragnie usunąć zapory stawiane tej dążności, ażeby umóżebnić dalszy pochód ku światłu i prawdzie.

Jakież są te zapory? Dr P. Chmielowski w ten sposób je określa:

„Brak dobrego wychowania, które psuje po większej części zbyt wielką pobłażliwość lub próżność matek; niski stan oświaty, zepsucie młodzieży, która nie umiejąc znaleźć sobie pola do działania, gnuśnieje w bezczynności lub grzeźnie w błocie; egoizm brudny, rozpowszechniający się w bogatych sferach ludności: oto główne zapory, któreby przelamać należało — odnośnie do mężczyzn. Co się tyczy kobiet, Jeż domaga się ich rozumnego spółdziału w pracy społecznej, zarzucając dotychczasowym przedstawicielkom płci pięknej brak samodzielności, brak nauki, brak istotnego zrozumienia ciężących na nich obowiązków. Myśli te wypowiada zarówno w powieściach, jak i w korespondencyach i artykułach publicystycznych.” W jaki sposób postępować, co robić, aby dopiąć przemiany stosunków dwóch płci, postawionych w tak fałszywe względem siebie położenie? Oto odpowiedź Jeża na to pytanie:

„Podzielmy się z kobietą wszystkim; nie karmijmy ją resztkami, sami spożywając części najposilniejsze. Niech mężczyzna i kobieta idą razem, ręka w rękę, a wówczas będziemy mieli prawo potępiać wybryki, i zupełną pewność, że przy ognisku naszym domowym czuwa geniusz prawdziwy, bo świadomy powołania swego... Są to dwa skrzydła, na których ludzkość ku przyszłości swojej żegluję, ku doskonałości podąża; potrzebaż dla nich, jak dla skrzydeł, równowagi...”

Idea obowiązku góruje u Jeża ponad wszystkim. Miłość indywidualna, zadośćuczynienie swym pragnieniom, bogdajby w granicach, które sąsiadowi nie szkodzą, praca li tylko dla siebie i zasklepienie się w sobie dla siebie i dla małego kółka swoich najbliższych — wszystko to znajduje o nieskończoną ilość stopni niższe położenie od — obowiązku. „Najpiękniejszą jest cnota, a najpiękniejszym cnoty objawem jest poświęcenie się dla dobra współbraci. Poświęcić majątek, czas, życie, rozum dla wszczępienia w ogół szlachetności przekonań, to mi ideał, który warto bohaterstwem zaszczycić! — ale nie idealizowanie jakichś miłostek, salonowych lub alkowianych intryg i artystycznych rojeń...”

Nie dziwnego, że Jeż w swych celach karceńia wad ogółu, posługuje się satyrą. Satyra jest to najskuteczniejsza broń w takich razach. Uczucia i poglądy Jeża zastosowane do objawów naszego życia musiały w nim wyrobić owo satyryczne usposobienie, które też wyraźnie przebiega się prawie we wszystkich jego utworach.

Do celów swoich wysoce obywatelskich, nacechowanych prawdziwą miłością swego społeczeństwa, Jeż posługuje się nie deklamatorskimi tyradami przeciwko złemu, nie kazaniem na temata piękne jak wszystkie cnoty razem wzięte, ale nudne jak lukrecya i odstręczające czytelnika — ale poprostu opisaniem życia prawie fotograficznym, ze wstawioną gdziegdzie ostrą, ale sprawiedliwą satyrą, docinkiem, wesołym

ustępem od autora, — nigdy morałem, albo kaziem. Opisuje on fakt, człowieka, przedstawia czytelnikowi rzecz samą — a ten ostatni sam po rozejrzeniu się w obrazie wyprowadza sąd swój własny. Fakt jednak tak jest dobrze przedstawiony, tyle w nim prawdy, że czytelnik w końcu jest tego samego co i autor zdania. Gdyby szło koniecznie o określenie jakimś mianem tego rodzaju sposobu tworzenia, nazwać trzeba Jeża „realistą”... Nie wdaję się w spory z tą kliką pseudo-literatów, którzy wszelkich zużyli i nadużyli środków, aby samą tę nazwę w obec ogółu zdyskredytować i utworzyć z niej coś w rodzaju tego, czem przed laty był „sankiulota” dla naszych babek, pozwolimy sobie zająć na chwilę uwagę czytelnika dwoma temi pojęciami: idealizm i realizm i pochodniami od nich.

Przed laty dla uplastycznienia pojęcia o ideale nieoszacowany mój nauczyciel języka polskiego i literatury, przedstawiał taki przykład: konia pod każdym względem doskonałego nie znajdziesz w rzeczywistości, otóż jeśli chcesz stworzyć sobie takiego konia, zbierz oddzielne części końskiej postaci z różnych egzemplarzy tego stworzenia, a więc nogę jednego, grzywę drugiego, głowę trzeciego i t. p. i wyobraź sobie takiego konia, z tych najdoskonalszych części złożonego, a otrzymasz *ideal* konia. Określenie to wrażliło się głęboko w moją pamięć. Z otaczającego mnie świata, postępując według podanej mi recepty, natworzyłem sobie niezliczoną moc idealów, zaczawszy od przykładowego konia, a skończywszy na sposobach w jakich winny przejawiać się uczucia, ba, — nawet idealizowałem na swym warsztacie idealów nosy, oczy, uszy... Szukałem tego wszystkiego dokoła siebie: nigdzie, ale to nigdzie (o czem pewno czytelnik nie wątpi) nic idealnego nie znalazłem. Znudziły mi te poszukiwania, do których chętkę podsycęły migdałkowate, a słodkie jak miód powieści, których czytało się wówczas moc wielką. Panna Regina w powieści i panna Regina w życiu — aj! aj! jakaż to różnica: tamta piękna, młoda, słodka i t. d. i t. d., a ta zwykła sobie szlachcianeczka, pisząca tak jakgdyby ortografii wojnę wypowiedziała zacieklą, posiadająca nossek za duży, rączkę niezgrabną, nóżkę tak... brzydka, że aż strach, a w dodatku na pięciopiętrowym obcasie trzewiki okropnie szpecące ona „piękną nóżkę”, jaką panna Regina mieć była powinna, — kłócała się z mamą do upadłego, psująca sobie twarz różem i bielidłem, gadająca o gałganekach, frendzelkach, kolezykach i t. p. składowych częściach „panny”, jak owa idealna Regina o obowiązkach kobiety, poświęceniu się i t. p. pięknych rzeczach. Gdybyż to jedna — ale gdzie rusz prawdziwych Regin miliony, a owych migdałowych... przepraszam, chciałem powiedzieć, idealnych — ani nawet na nasienie. Cokolwiek wziętam pod uwagę wszystko idealnie wyglądało inaczej, aniżeli w rzeczywistości: wschód słońca, śpiew słowików, wszelkie obrazy natury *idealne* nie zgadzały się ani

weź z tem, co się działo dokoła. Stosunki między ludźmi w powieści, okoliczności wśród których egzystują... w powieści, a te prawdziwe, nasze, ludzkie stosunki i otaczające nas okoliczności tak się miały do siebie jak, z przeproszeniem — pięść do nosa. Rozgniewany na samego siebie za to ubieganie się za egzystującym chyba na księżycu ideałem, wszystkie powieści z owej idealnej epoki w kąć rzuciłem i jałem przyrządać się wszystkiemu co mię otaczało, bez najmniejszej chęci pakowania tego w owe ramki idealne, które zdruzgotałem i w kąć rzuciłem razem z idealnymi powieściami. Boże drogi! jakże cudowny miałem przed sobą widok, co za rozmaitość nieprzebrana charakterów i obrazów! Byli źli, byli przewrotni, byli dobrzy i bardzo dobrzy nawet; widziałem prawdziwe, wielkie boleści, widziałem uczucia, które nigdy słowami się nie posługiwały wieloma, jak kazały mi to wierzyć powieści, widziałem poświęcenia, widziałem nawet panny Reginy stokroć lepsze, z duszy i ciała złożone, stokroć piękniejsze od lalkowatych bohaterów powieściowych. Potężne to było wrażenie — bo to była prawda, najprawdziwsza prawda! Bohaterowie moich już w kąć rzucenych powieści jakże wydali mi się maluczkimi pomimo swych cierpień sercowych ciągnących się czasem przez pięciotomowy, nieraz okropnościami najeżony romans... Wtedy to wpadły mi w ręce między innymi powieści Jeża. Zacząłem je czytać z niewiarą pewną, ale już na trzeciej stronnicy Jeż przykuł moją uwagę do swego dzieła, bo dla utworzenia swych bohaterów nie zbierał najpiękniejszych części ducha i ciała rozsianych po całej ludzkości, ale przedstawiał mi to nasze życie takim jakim ono jest, bez przesady, bez deklamacyi, z jego poważną, ale też i śmieszną, z jego wzniosłą — ale i powszednią stroną. Bohaterowie jego żyli życiem powszednim, codziennym, prozaicznym, mieli swoje słabości i śmieszności. Zamiast fałszywej ekliwoci dawniejszej powieści, u Jeża znalazłem prawdziwy zapal — ale dla tego tylko co zapalu godne, prawdziwe uczucie, rzewność nawet — ale tylko w obec uczuć naprawdę silnych. Wykrztuśmy nareszcie ten okropny wyraz, który nam objaśni całą tajemnicę tego rodzaju twórczości — jest nim: *realizm*. Ten sam a nie inny okropny realizm, który z idealizmem (jak go u nas pojmują) w zgodzie żyć nie chce, nie może i nigdy nie będzie. U nas nazwać pisarza *realistą*, co najmniej, nie wypada, jeśli chce się wyświadczyć mu przysługę. Jeden z piszących o Jczu, a niechęący bynajmniej źle o nim napisać, po nazwaniu go *realistą*, tuż zaraz dodaje że „dobry smak wrodzony i naturalny już jakby szacunek dla siebie i dla czytelników — powstrzymują zawsze Jeża w zbyt szorstkim rysunku i nie pozwalają mu przekroczyć tych granic, które realności szkoły francuskiej... i t. d.”, a kończy się to wszystko wyrazem, którym zawsze podobne rzeczy kończyć się muszą: „cynizmem”. Przypomina to po trochu strachy na wróble, ale zawsze to działo.

Pewne wyrazy same przez się strach u nas wzbudzają; czasem nie rozumiejąc ich znaczenia ludzie powtarzają je sobie z pewnym wstrętem i straszą się. W ostatnich zwłaszcza czasach takich wyrazów z łacińskiego do naszego języka przejętych moc zjawiała się wielka. Przypomina to wielce dowcipną anegdotkę Kostrzewskiego o tem jak to chłop chłopą pobił nie za to, że go nazwał złodziejem, lajdakiem i t. p. ale... *ometra!* Zkądże bo poczciwe chłopisko mogło wiedzieć co to za zwierze — jeometra?!...

Ale wróćmy do rzeczy.

Od owej chwili kiedy ludzie nareszcie zawarli umowę, że *sztuce dla sztuki* nikt hołdować nie powinien — wyrazy i pojęcia: idealizm i realizm utraciły to znaczenie jakie im nadawano. Już od tej chwili idealizm nie prowadzi do nieba, a realizm do piekielnych czeluści. Prawdziwy artysta jeśli tworzy rzeczy piękne, musi pamiętać o tem, że tworzy je dla ludzi, a nie dla aniołów, że zatem ziemskimi a nie niebieskimi malować je winien barwami; ani mu przez myśl nie przejdzie czy idealistą czy realistą nazwany zostanie — powinien być tylko artystą. Dwa te pojęcia dziś nie powinny egzystować dla tej prostej racji, że realizm toć to nic więcej jak to coś, bez czego utwór sztuki nie tylko że pięknym być przestanie, ale nawet nie będzie miał racji bytu, bo to *coś*, to jest... *prawdą, rzeczywistością*, a nie „ohydnym naturalizmem, który kała czyste serce człowieka” jak wielu mieć chce. O migdałach niebieskich czyli o idealizmie, jak go pojmują ci co się wzdrygają na sam dźwięk pierwszych kilku liter okropnego realizmu, naturalizmu i t. p. cóż powiedzieć? Jest to coś czego ani ująć, ani uchwycić, ani określić, ani zważyć, a co najważniejsza ani pojąć nie można; jest to tworzenie dla samego procesu tworzenia, bez względu na to, że wszystko człowiek winien robić w jakimś celu, dla czegoś przeciw, jest to, krótko mówiąc, latanie het gdzieś wysoko po to tylko, aby zmęczony się potężnie upaść na ziemię, połamać sobie skrzydła, a często gęsto i zebra nawet. Nie ma i nie powinno być idealizmu i realizmu, ale cośco może niema właściwej nazwy jeszcze, dzięki tylko nadużyciu bardzo poczciwego, a wcale nie tak straszno wyrazu: realizm, który pochodzi od łacińskiego wyrazu *res*, co znaczy *rzecz*. Cóż tu w tem tak ohydno? Nie winą zaiste poczciwego wyrazu, że na samą myśl o nim, przed oczyma naszymi staje „Nana” „Pot-Bouille” i t. p.

Rysztok nawet można opisać idealnie, jeśli kto w błocie się lubuje lub pragnie innych do niego zachęcić, ale realizm nikomu jak świat światem nie nakazywał rysztoków malować.

Tandem tedy Jeź jest realistą, więcej nawet, jednym z pierwszych, a bodaj najpierwszym, który zrozumiał całą doniosłość tego sposobu tworzenia. Dla tego to używa on wyrazów i wyrażań dosadnych, na konwenanse najmniejszej nie zwracając uwagi, brzydzi się wyszukaniem metaforami, zleżałą frazeologią, używa wyrazów,

które pruderya usunęła z konwencyonalnego słownika, słowem — nazywa rzeczy po imieniu. Ma się rozumieć krytyka nie mogła się z tem długo oswoić, ba, do dziś dnia się nie oswoiła. Wszak dzięki owej pruderyi dotąd Jeź nie mógł ogłosić niektórych swoich utworów, naprzykład dwóch części „Pamiętników starającego się”. Wszak dzięki temu redaktorowie czasopism domagali się zmian i wykreślił w utworach Jeża, który wybornie sprawę tę sam opisał w „Emanypowanej”: „... Tu rzucić musimy zasłonę na scenę jaka się później odegrała, pisze Jeź po postawieniu kropek całego szeregu. „Niech mi czytelnik tego za złe niebierze. Zachodzi tu kwestya pruderyi, kwestya wielce drażliwa, nie dla mnie jednak, a jak się zdaje dla... *zecerów* których przeraziła snadź zbyteczna *plastyczność* opowiadania, w jakie pierwotnie scenę tę ubrałem był. Najwygodniej odpowiedzialność na zecerów zwałać. Dla tego to czytelnik, zamiast opowiadania ma wiersz cały kropek, pod któremi domyślać się może co zechce...” Ciekawa rzecz czy *idealna* krytyka znajdzie sposób na to, aby czytelnik nie mógł domyśleć się tego, co zechce? Bardzo często zdarzało się, że wprost obcinano cały ustęp, nie stawiając kropek i nie pozwalając się nie domyślać. Tak naprzykład obcięto całe zakończenie „Spóźnionej wiecerzy”. Bezwątpienia utwory Jeża mają swoje usterki, z których może najgłówniejszą jest poświęcanie zbyt wiele miejsca oddzielnym epizodom, a przez to rozsnuwanie wątku powieściowego na niewielkiej przestrzeni — ale to są tak drobne rzeczy w obec pięknych zawsze i szlachetną a trzeźwą dążnością nacechowanych jego powieści, że do prawdy nie warto na nie zwracać uwagi.

Jeź najchętniej akcją swoich powieści rozwija na Ukrainie i Podolu. Powieści te należą do najbardziej zajmujących. Jeź czuje się na Ukrainie i Podolu jak w domu, wszystkim zna, ludzi i miejsca, oddycha powietrzem swojskiem. „Handzia Zahornicka”, „Historja praprawnuka”, „Wnuk chorążego”, „Pamiętniki starającego się”, „Ofiary”, „Hryhor Serdeczny”, „Edward Kloc”, „Helena”, „Uroczaj”, „Komyszniak”, „Starodubowska sprawa” — do tej należą kategorii.

„Krwawe dzieje”, „Szandor Kowacz”, „Asan”, „Uskoki”, zdaniem wytrawnego krytyka p. Chmielowskiego, „najlepsza powieść historyczna, jaka w tym okresie literatura nasza poszczycić się może”, ¹⁾ „Narzeezona Harambaszy” „Dahj-szczyzna”, „Zarnica”, „Herceg słowiański”, „Kotulowicze” — mają za przedmiot życie południowej Słowiańszczyzny, Multan, Wołoszczyzny i Węgier, gdzie Jeź długo przebywał i wiele doznał wrażeń.

„Derślaw z Rytwian”, „Za króla Olbrachta”, „Z ciężkich dni” — są to powieści z dziejów naszych, a z nich najlepszą ostatnia.

¹⁾ P. Chmielowski: „Zarys lit. pols. z ostat. lat szesnastu Wilno. 1881. Str. 128.

Nie możemy wdawać się tu w detaliczniejsze rozbiory każdego z tych utworów — ramy artykułu na to niepozwalają. Wymienimy jeszcze niektóre z powieści Jeża, które każdy człowiek mający pretensję do znajomości naszej literatury przeczytać musi. Oprócz wzmiankowanych w różnych miejscach tego artykułu mamy jeszcze: „Hrabianka Dynia”, „Pierwsze boże przykazanie”, „Drugie boże przykazanie”, „Na placówce”, „Romansowa koftrabanda”, „Wrzeciono”, „Mąż z rezerwy”, „Opowiadanie Stasia”, „Nauczycielka”, „Lindora”, „Po ciemku”, „Dwór w Chrustowie”, „Ostapek”, „Pod ubuchem”, „Lech—Czech—Rus”, „Pod szlachecką strzechą”, „Z burzliwej chwili”, „Karzeł dyplomata”, „Nasi gdzieś niektórzy” i wiele artykułów publicystycznych, jak „Jubileusz Serbski”, „Ludwik Mierosławski naszkicowany”, „Belgia i Belgowie”, „Francya za drugiego Cesarstwa”, „Bośnia”, „Słowiańszczyzna południowa”, „Sprawa ruska”, „Na wschodzie i w Galicyi”, „Prześlizne listy z Paryża (tytułu dokładnie nie pamiętam) zamieszczane w „Kłosach” w czasie francuzko-pruskiej wojny, i wiele korespondencji do różnych pism, w których, zarówno jak wszędzie i zawsze, Jeż sobie pozostał wiernym: wszędzie walczy w imię postępu, wszędzie przewodniczy mu, jak słusznie powiada dr. Chmielowski „idea sprawiedliwości tak dla jednostek jak dla warstw społecznych i dla narodów całych.”

Jeż wystąpił na arenę literacką przed ćwierć wiekiem, a więc w owe czasy, kiedy piśmiennictwo perjodyczne słabo u nas rozwinięte, nie dzieliło się na obozy i oboziki wzajemnie oskarżające się o wsteczność lub pozytywizm; utwory swoje i listy zamieszczał we wszystkich chyba pismach, a im więcej ich przybywało tem działalność Jeża stawała się donioślejszą. Jak już wiemy rozpoczął od „Dziennika literackiego” i „Gazety Warszawskiej”. Oprócz nich drukował swe prace w „Tygod. ilustr.”, „Kłosach”, „Niwie”, „Nowinach”, „Dz. pozn.”, „Biesiadzie lit.”, „Gaz. narod.”, „Bluszczu”, „Tygodniku rom. i pow.”, „Wieku”, „Ateneum”, „Przeglądzie tygodniowym” i „Prawdzie”, nawet w „Kuryerze warszawskim”. Już z tego spisu widać, że Jeż nie zwracał uwagi na „obozy”, lecz pozostając zawsze sobą, bojował wszędzie gdzie tylko można, bo zawsze (są to jego słowa) punktu wyjścia dla przekonań i poglądów szukał: „w zasadach szczerze i wyraźnie postępowych, otoczonych światłem i sprawiedliwością i miłością bliźniego, a obalających przesady i śmieszności; bez względu na to, z kąd one pochodzą, gdzie się gnieźdzą, jak się mianują”. Jeż bojując nigdy nie stawał po czyjejsz stronie li tylko z racyi, że ten ktoś należał do tego samego obozu, do którego i jego samego dla tych lub innych powodów zaliczano. Ztąd znalazł się w dziwnym położeniu po dwudziestopięciu latach pracy społecznej: chwałą go wszyscy, ale z tą różnicą, że jedni wprost i otwarcie wyrażają swoje *ale*, jeśli mają jakie, a drudzy... zastrze-

gają sobie prawo powiedzenia czegoś kiedyś, ale chwalić muszą, bodajby dla tego, że sami tego Jeża kiedyś, a czasem bardzo niedawno drukowali. Czasem owo *zastrzeżenie* dochodzi aż do... Oto przykład:

„Gdyby nie część dla szlacheckiej tradycyi i gdyby nie szczerza, głęboka miłość dla ideału wspólnego, Jeż byłby może najwcześniejszym u nas przedstawicielem szkoły realistycznej w powieściowej literaturze.” Niechże mi kto wytłumaczy co znaczy owo *gdyby*, co to za zwierzę ów *ideał wspólny*, przypuszczający możliwość egzystencji co najmniej tylu ideałów ile dni a może i godzin w roku i dla czego Jeż nie ma być *najwcześniejszym przedstawicielem szkoły realistycznej* w powieściowej literaturze? Czy może ubliżałoby mu to, a może krytyk boi się ubliżyć jubilatowi przez zaliczenie go do wyznawców „ohydnych” realizmu, naturalizmu itp. Skoro autor powyżej przytoczonego wyjątku przypuszcza możliwość istnienia *szlacheckiej tradycyi*, tem samem pozwala przypuszczać, że może być i *nie szlachecka*, a jeśli na to się zgodzimy, zapytując: gdzie jest taki ciekawy egzemplarz, któryby nie *czcił szlacheckiej tradycyi*?

Dziennikarstwo dzisiejsze wyrobiło sobie pewne utarte frazesa, które można zszywać jak się komu podoba pod warunkiem upstrzenia ich takimi brzmiącymi w takich razach jak cymbał biblijny wyrazami, jak: tradycya, taran postępu, ohydny realizm, odstępeca, zasada, przekonanie i t. p. Wiele pism zastrzegło się przeciwko działalności Jeża „w ostatnich zwłaszcza latach”. I na tem się skończyło. Takie wprowadzenie człowieka w podejrzenie co najmniej jest nie... ładne. Boć nie wszyscy śledzą działalność każdego pisarza, ale za to ogół w znacznej części swej przynajmniej, wierzy temu co „wydrukowane w gazecie”. Należało więc otwarcie wypowiedzieć przyczyny onego zastrzeżenia, bo półsłówka nikogo niczego nie naucza, a najniesłuszniej dobrze zasłużonej sławie człowieka szkodzą.

Jubileusz dwudziestopięcioletniej działalności Jeża, przypadający w roku bieżącym (1882) jeszcze w roku zeszytym zaczęto w prasie omawiać. Ale, jak to się u nas dzieje zaczęto go gwałtem ciągnąć do tego i owego obozu. Najdonioślej w sprawie uczenia zasług Jeża przemówiły pisma postępowe; to było zupełnie wystarczające dla pism przeciwnego obozu do zupełnego o tem milczenia. Jak na dowitek w tym samym mniej więcej czasie w Wilnie ogłoszono otwarty „List T. T. Jeża o książce dra Piotra Chmielowskiego i jej krytykach”, w której Jeż bezstronnie i sprawiedliwie rozprawia się z krytyką Sienkiewicza („Gaz. Pols.” Nr 211—213 z r. 1881) i z tej racyi nieco mówi i o samym autorze tej krytyki, dalej znajdujemy słów parę o p. Tarnowskim, o którym u nas nieprzyjęto inaczej jak z ogromnemi mówić pochwałami, dalej o nowszych pisarzach, o prasie, no, i ma się rozumieć o pracy Chmielowskiego „Zarys lit.

pols. z ostatnich lat szesnastu. List ten bezprezjonalny był tą kroplą, która prawdopodobnie głównie się przyczyniła do przechylenia się szali... Milczano uporczywie po zatrąbieniu wstępnem. „Przegląd Tygodniowy“ nareszcie widząc, że końca temu nie będzie znów sprawę podniósł; zaproponował on mianowicie aby drogą ofiar publicznych zebrano pewną sumę, której odsetki miały iść albo na wydawnictwa pożyteczne, albo na stypendya. Słusznie wtedy zauważył A. Świętochowski, że bardzo to wszystko pięknie, ale co sam Jeź na tem skorzysta? Pospieranu się trochę i znów nastala cisza... A jednak z jaką radością pisma warszawskie obwieściły światu, że jakiś francuz nabył prawo przekładu „Uskoków“ za sumy bająnskie. Cieszone się wielce—choć bez powodu, bo owo wysokie honorarjum okazało się bajką zmyśloną. Znakomity nasz pisarz akurat wtedy, kiedy oznaczano nawet jakąś ogromną cyfrę jego wynagrodzenia, otoczony liczną rodziną, musiał uciekać się do dawania lekcyi, do najrozmaitszego rodzaju zarobków, bo nie posiadając majątku z pracy tylko żyje. Czyż to nie ironja?

Kto wie na czem skończyłoby się z tym jubileuszem, gdyby nie grono pisarzy, którzy pod wodzą Świętochowskiego zamysłili wydać książkę zbiorową p. t. „Ognisko“, z której cały dochód po pokryciu kosztów wydania, będzie przeznaczony na zakupienie powiastki Jeźa, która prenumeratom „Ogniska“ rozesłana będzie bezpłatnie. „Ognisko“ kosztuje 4 rs., zawierać bę-

dzie od 30--40 ark. wielkiej ósemki, a wyjdzie w końcu bieżącego roku.

Odpowiednia „Odezwa“, kończąca się prośbą aby „wszystkie pisma polskie“ zechciały ją powtórzyć, zamieszczona w „Prawdzie“ (Nr 31 r. b.) wywołała popłoch okropny. Nie powtórzyć odezwy nie wypadało, powtórzyć ją niechciało wielu, a żąd powstała jedna z wielu ilustracyi naszych literackich stosunków... Nie będziemy się zastanawiać nad jej przebiegiem. Ciekawi znajdują słuszną i sprawiedliwą odprawę w Nr 33 „Prawdy“ którą redakcyja tego pisma odpowiedziała na wszystkie rzucane na „Ognisko“... Nie domawiajmy lepiej. Z tego co dotąd się dzieje wnosić można, że prenumeratom na „Ognisko“ zbierze się dosyć.

Wtedy gdy zbiorowe wydanie pism Jeźa w r. 1876 podjęte we Lwowie nakładem A. J. O. Rogosza dla braku poparcia ze strony publiczności przerwaniem być musiało na kilku tomach, gdy Akademia Umiejętności w Krakowie i Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu zdają się nie wiedzieć o istnieniu Jeźa i jego zasługach— „Srbske uczone družstwo“ mianowało go swym członkiem, Instytut w Genewie przyjął go do grona swego, komitet centralny Ligi pokoju i wolności rok rocznie (od r. 1872) wybiera go na swego członka... *Ne rodysia krasnym ale szczasnym....*

Henryk Gliński.

Petersburg, we Wrześniu 1882 r.

KONRAD WALLENROD

W POEZJI A W DZIEJACH.

NAPISAŁ

Dr. ANTONI PROCHASKA.

Komuż nie znana postać mistrza krzyżackiego, Konrada Wallenroda? Wszakże największy z wieszczów naszych odmalował nam postać tę, z taką siłą poetyckiego natchnienia, rzucił ją na tło dziejów litewskich z tak nieporównanym urokiem kolorytu! Znany najdrobniejsze szczegóły literackie odnoszące się do tego utworu młodego wieszca, wiemy jak tego mickiewiczowskiego bohatera nie rozumieli współcześni, jak n. p. Słowacki lub Koźmian; wiemy w końcu jak ocenili go późniejsi Mochnacki, Siemieński i Cybulski. Młodzi i bezwzględni wielbiciele wielkiego poety do dziś jeszcze oburzają się na słuszne zarzuty Mochnackiego, zrobione estetycznej stronie poematu—a nawet źle zrozumiana etyczna jego strona doznaje u głów egzaltowanych po-

blżliwego sądu, zapalając je do zasad Machiawella. Iuż uniesień i podziwów był przedmiotem ten Litwin, co zdradziecką służbą wrogiemu zakonowi, pragnął pomścić własną ojczyznę. Młode umysły i serca widziały heroizm w osobie Waltera, który porzuca rodzinną swą ziemię i ukochaną kobietę, zrywa wszelkie węzły i obowiązki, zapiera się uczuć najświętszych, z całą zrywa przeszłością, aby jedną myśl demoniczną ukryć w swém łonie, jedno hasło wytknąć swemu życiu—zemstę i zdradę... Walter widząc srodze deptaną przez zakon rodzinną Litwę, przejęty namiętną boleścią i sromotą, wstępuje w służbę zakonu, aby się później zdradą pomścić na tym ciemiężcy Litwy. Litwin zostaje krzyżakiem, zostaje mistrzem zakonu i spełnia swój

zamiar. Owoce zdrady dojrzewa—wyprawa na Litwę gubi zakon. Wallenrod unikając sądu krzyżackiego, spełnia pułapkę trucizny. Oto główna myśl poematu—oto mistrz Wallenrod w poemacie Mickiewicza. Ale czy takim jest Wallenrod i w rzeczywistości, czy takim był i w historii? Jest to pytanie, na które do dziś dnia najrozmaicij odpowiadają historycy. Wprawdzie w pojmowaniu tego zagadkowego charakteru mistrza krzyżackiego, żaden z historyków nie poszedł za Mickiewiczem, a zdrajcą zakonu nie nazywają Wallenroda najnieprzychylniejsze mu nawet źródła historyczne—lecz natomiast tak sprzecznie przedstawiają tę postać rozmaici historycy, tak nie umieją wytłómaczyć i usprawiedliwić zbrodni, które Wallenrodowi bądź współcześni, bądź też późniejsi przypisują kronikarze, że poetyckie przypuszczenie Mickiewicza, jakoby Wallenrod był Litwinem i zdrajcą zakonu, zda się być nawet logicznym wynikiem sprzecznych zdań i sądów historyków pruskich za czasów, kiedy powstał poemat naszego wieszca. Jakoż jedni, a na ich czele Szymon Grunau, przedstawili mistrza jako najczarniejszy charakter, jako męża szatańskiej przewrotności, którego Bóg karze za zbrodnie straszną śmiercią. Inni znowu chcieliby go zrehabilitować zaszczytnymi wzmiankami kronikarzy—a łącząc, jak n. p. Kotzebue, najsprzeczniejsze zdania wbrew najprostszemu prawidłom logiki, nieuzbrojeni zmysłem historycznej krytyki, przedstawiają Wallenroda w tak różnobarwnym, zmieniającym się świetle, że pozostawiają czytelnikowi niezrównane pole domysłów, z których najszcześliwszym może byłby właśnie pomysł Mickiewicza. Nam atoli chodzi o przedstawienie Wallenroda wobec nowszych badań historycznych, więc obok dwóch powyższych obozów historycznych przytaczamy trzeci, na którego czele stoi znakomity badacz dziejów pruskich, Voigt, pojmujący Wallenroda jako męża pełnego zasług i sławy, jako mężnego obrońcę, wodza i dzielnego dyplomata zakonu. Naciągane wszakże wywody Voigta nie zdołały innych badaczy przekonać, jakoż Holzapfel ku zgrzeszeniu Dudika z wręcz przeciwnym, dawnym odezwał się twierdzeniem.

Jeden tylko nasz historyk, Szajnocha, przedstawił nam zagadkową postać Wallenroda w tak jasnym świetle, że wszystkie te najsprzeczniejsze zdania nie samą już tylko logiką, ale, rzecby można, intuicyjną znakomitą autora wiążą się w przedziwnie jasną i zgodną z wszelkimi zdaniem kronik zakonnych historyczną całość. Charakterystyka Wallenroda dana przez Szajnochę, minęła prawie niepostrzeżona—nie położyła bynajmniej końca dalszym studjom nad Wallenrodem i już się może zbliża czas, gdzie jakaś nowa pruska dySSERTACJA doktorska oznajmi nam rehabilitację Wallenroda, podobną do rehabilitacji Tyberyusza przez Stahra i Freytaga. Da się to przewidzieć z przypisków do *Scriptores rerum prussicarum*, w których wydawcy silą się na wykazanie mylności i tendencyjności

w nieprzychylnych zdaniach o Wallenrodzie aż do współczesnych, jak Wiganda i Jana z Posilge. Pomimo to atoli, tendencyjność ta aż nadto uderza czytelnika, aż nadto przypomina udaremniającą rehabilitację Voigta, abyśmy nie mieli pójść za przedstawieniem Szajnochy, jako za najnowszym wynikiem badań historycznych. Nim to uczynimy, nim przystąpimy za znakomitym polskim pisarzem do przedstawienia Konrada, niezbędnem jest rozwiązanie pytania, z jakich przyczyn charakter Wallenroda tak rozmaicie pojmują historycy? Rozwiązanie tego pytania, zaprowadzi nas do logicznego rezultatu, że najprawdziwszą charakterystyką Wallenroda wobec nowszych badań historycznych, jest właśnie charakterystyka Szajnochy.

I.

Powodem do jak najczarniejszego odmalowania charakteru mistrza jest stosunek jego do duchowieństwa. Jak nam wykażą niewatpliwe świadectwa, był on wrogiem mnichów, zakonnic i księży, odznaczył się za życia i mistrzostwa swego niejednym doraźnym przykładem takiej niechęci, nie dziw więc jeżeli i on od duchowieństwa był wzajem niecierpiany. Wówczas to żyła w Kwidzynie pobożna ascetka, Dorota z Montowy, na swe własne żądanie, stosownie do wyobrażeń wieków średnich, zamurowana w celi pokutniczej. Spowiednikiem jej był sławny wówczas mistrz św. teologii Jan z Kwidzynie. Niewątpliwie należał i on do liczby duchownych, niechętnych w. mistrzowi, i ze zgrozą karciał w duchu każdy krok jego wobec duchowieństwa. Że takie postępowanie mistrza było zresztą przedmiotem rozpraw pomiędzy duchowieństwem, tematem budujących nauk pomiędzy spowiednikiem a ascetką Dorotą, wynika z natchnionych widzeń ostatniej, zaraz po śmierci W. mistrza. Jan Marienwerder przekazał te wizje potomności, a dwa ustępy z tych wizji przyczyniły się do zupełnego potępienia pamięci W. mistrza. Z ustępów tych wyczytujemy i domyślamy się niewątpliwiej niechęci Konrada ku duchowieństwu; wyjaśniają nam one nadto pytanie, dla czego potomność tak w tradycyi jako też w księgach najpotworniejsze baśnie rozsiała o charakterze Wallenroda.

Takie jest źródło historycznych przeciwników Konrada. Źródło to żyło i istniało wszędzie. Żyło w księgach duchowieństwa a najbardziej w tradycyi ludu—gdyż święta znana i czczona za życia była osobą, rozwijało się w tysiącne wersje. Niedziw tedy że u pogańskich Litwinów pojęto je może w zupełnie przeciwny sposób, zmieniono w legendę o Konradzie i Aldonie, gdyż najprawdopodobniej wieszcz nasz motywy swjej powieści zaczerpnął z tradycyi gminnej. Źródło tego podania o Konradzie, w którym istota historycznej prawdy ograniczała się do zdania, że mistrz był wrogiem duchowień-



CMENTARZ PRZY ALEKSANDRO-NEWSKIEJ ŁAWRZE.

stwa—doznało u mnicha Grunaua najgenialniejszego uzupełniacza i pragmatora. Z szeszupłych, luźnie porozrzucanych wiadomości i z tysiącznych podań ludowych, które o mistrzu krążyły, odtworzył żyjący na początku XV wieku Tolkmicki mnich, Szymon Grunau, w tak czarnych barwach obraz Wallenroda, że główny cel jego przedstawienia, zbudowanie burzącego się przeciw mnichom pospólstwa, zdał się być jeśli nie całkiem to przynajmniej na poły osiągniętym. Czy taktyka ta skutkowała, nie wiemy; to atoli jest pewnem, że późniejsi historycy przesadzali się w grunauowskiem spotwarzeniu Konrada. Za Grunauem poszli: uczeń jego Leo, dalej Łukas Dawid, Schütz, Hartknoch, Waiszel, Henneberger. Wszyscy ci kronikarze zowią Wallenroda Tyberyuszem, obwiniają go o pogardę duchowieństwa, o tyranie, o sprzyjanie kacerstwu w zakonie, z której to przyczyny miał w mitycznym doktorze Leandrze Albanie najniewierniejszego przyjaciela i towarzysza. Alban jest postacią żyjącą w tradycji gminu, z której tak świetnie skorzystał nasz wieszcz w skreśleniu patryotycznego wajdeloty. Nadto posądzają Wallenroda powyższe kroniki o ciężkie opodatkowanie i o lekkomyślne trwonienie skarbów zakonu i t. d.

Ponieważ atoli wiele z tych ujemnych rysów zakrawało na baśń lub podanie, starali się więc historycy pruscy zrehabilitować postać Wallenroda wobec zarzutów Grunaua, Leona i Łukasza Dawida. Do takich obrońców należą autorzy apologii Wallenroda w aktach *Borussica* w *Erläut. Preuss.* Ernst Wallenrod, u Paulego, De Wal, w części Baczko, a wreszcie i Kotzebue.

Gdy wszakże autorowie ci ze stanowiska krytyki na rzecz się nie zapatrywali, charakter zatem mistrza nie tylko wcale nie został wyjaśniony, lecz jak już wyżej nadmieniliśmy, otwierał każdemu czytelnikowi wolne pole domysłów natury psychologicznej. Więc ten mistrz, wróg niby Litwy, wiążący się z Witoldem przeciw Skirgielle, szafujący ze skarbów zakonu niezmiernie sumy na ogromną wyprawę przeciwko Litwie—ten mistrz, który zebrał z całego świata ogromne wojska, wspierany nadto przez Zmudź i Litwę, traci marnie czas na ucztach honorowych a jak prędko oblega Wilno tak też rychło opuszcza obóz i wraca do Malbarga, zostawiając wojsko w kłopotcie i nędzy? Różne powstają domysły—skoro tak tajemniczo wygląda charakter Konrada. Gdy nadto Kotzebue (*Historische Belege und Erläuterungen*) zebrał kilka zdań kronikarskich z Dawida Łukasza, czerpiącego, jak już wiemy, żywcem z Grunaua, gdy przytoczył świadectwo kroniki pruskiej o dziwny i straszny mistrza śmierci i rozmaite nadto domysły o pochodzeniu Wallenroda, jakoby był synem naturalnym nieznanym rodziców, to wszystko razem naprowadziło poetę naszego na pomysł, że Konrad był Litwinem i pod zmienionem nazwiskiem wstąpił do zakonu, aby jego zgubą pomścić własną ojczyznę. Myśl ta poety nie jest zuchwałą, jak się wyraża Cybulski, i owszem wobec tak

tajemniczego charakteru Konrada, kto wie, czy myśl poety nie była może najszczęśliwszą wśród najrozmaitszych domysłów, chociaż, jak się przekonamy, Mickiewiczowski pomysł nie znajdzie potwierdzenia w nowszych badaniach historycznych.

Do liczby takich nowszych badaczy w naszej sprawie należy dziejopis pruski Voigt. Znaczyliśmy już jego stanowisko wobec dawniejszych historyków co do charakteru Wallenroda. Uzbromiony znakomitym zapasem archiwalnych wiadomości, walczy on przeciwko grunauowskiemu przedstawieniu Konrada—w czem mu pomócni są poprzedni, znani już nam apologety Wallenroda. Voigt odziedziczywszy po nich myśl, przeprowadza ją (w V tomie *Historji Prus*) ze ścisłością niemiecką posługując się nielicznymi lecz ważnymi dokumentami archiwum królewskiego. Jednakże wybitnie tendencyjne badania Voigta nie zadowolily nawet niemieckich uczonych. W zapale swym dla zakonu popada on w drugą ostateczność—potępia każde zdanie późniejszych kronikarzy, pomimo, że znajdują one silne poparcie we współczesnych kronikach, nie zważa nawet na same te współczesne zapiski, skoro tylko na niekorzyść charakteru Wallenroda mówią, z dokumentów nie wyciąga logicznych wniosków—słowem naciąga źródło do tendencji przychylniej Wallenrodowi. Pomimo że wydawcy *Scriptores rerum prussicarum* przypominają nam tendencją swą Voigta, nie możemy z powyższych powodów pod żadnym względem pójść za jego przedstawieniem.

Pośrednie stanowisko pomiędzy tak rozlicznymi a sprzecznymi zdaniami o mistrzu zakonu, zajmuje Szajnocha. Doskonale pojmuje on przyczyny, które wpłynęły na oszpeccenie postaci mistrza u późniejszych pisarzy. Szajnocha więc i pamięta o tém, że w złych dobach dziejowych, w chwilach nagłych zwrotów politycznych, lub w zaraniu głębokiego upadku, spotykamy się aż nazbyt często w historyi z osobami, których charakterystyka jest zagadką dziejową a niekiedy istnym nonsensem psychologicznym. Bądź to że spowodowały dlań klęskę lub nie zadowolily licznych partyj i stronnictw, na które się w złej dobie dzieli naród—współcześni jak potomni podają o nich najsprzeczniejsze zdania i sądy. Ztąd to wypływa niepokonana trudność dla historyka, jak pogodzić te sprzeczne podania? jak przedstawić sobie tę postać historyczną i jój charakter? Niekiedy kluczem do rozwiązania takich zagadek bywa wybitna tendencja, jak u niemieckich obrońców Tyberyusza, niekiedy patryotyzm, jak u Voigta, co do Wallenroda. Bardzo bystrym tylko umysłem, znakomitym tylko badaczom dziejów, udaje się poniekąd rozwiązywać takie zagadki dziejowe, a i to nie intuicyą wieszczą, lecz pracą dziejopisa przy pomocy źródeł i po zwalczeniu trudności psychologicznej i historyczno-krytycznej natury. Taką dziejopisarską intuicyą natchniony był Szajnocha gdy pisał w XVII rozdziale *Jadwigi i Jagielly* o Wallen-

rodzie. Szajnocha nie miał jak Voigt archiwum krzyżackiego pod ręką, aby sypać wątpliwe dowody jak gdyby z rękawa; znał je tylko z wyjątków i z niekoniecznie dobrego dyplomatyusza Voigta, a mimo to jego przedstawienie Konrada Wallenroda stoi w zupełnej zgodzie z zapiskami współczesnych kronikarzy. Każdy szczegół, każdy rys charakterystyczny, znajdujemy poparty a nawet temi samemi opowiedzianymi słowami, w jakich opisują Konrada najwiarogodniejsze źródła zakonu. Nadto używa Szajnocha wyciągów dokumentalnych, które Voigt stosownie do swój tendencji widocznie naciągał, z taką logiką i zastósowaniem do zapisków Wiganda i Jana z Posilge, że trzymając się zasad nowszej krytyki, winniśmy uważać skreślony przez Szajnochę obraz Wallenroda za najbardziej zbliżony do prawdy dziejowej. To też w przedstawieniu historycznym Wallenroda pójdziemy głównie za Szajnochą.

II.

Konrad Wallenrod, potomek znakomitej frankońskiej szlachty, za młodu już wstąpił do zakonu krzyżackiego wraz z bratem swym Janem, późniejszym arcybiskupem Rygi i Fryderykiem, późniejszym marszałkiem zakonu. Od roku 1377 do 1382 był Konrad komturem w Szlochawie. Przy obiorze Konrada Zöllnera na W. mistrza, wyniesiony został na urząd marszałka zakonu i odąd występuje na widownię dziejów coraz jaśniej. Zwłaszcza w sprawach dyplomatycznych widzimy go niejednokrotnie czynnie występującego, jak n. p. przy owym zjeździe W. mistrza z Jagiełłą na wyspie Dubissie 1382 roku, kiedy Jagiełło wnet po upadku Kiejstuta zapisał się krzyżakom, ślubując przyjąć chrześcijaństwo na przeciąg lat czterech. Jako poseł w układach do Jagiełły rozwinął Wallenrod świetnie swoje dyplomatyczne zdolności, które mu torowały drogę do dalszych w zakonie dostojęstw. Nie tak już świetnym jest jego występ na polu bitwy. Gdy bowiem układy z Jagiełłą spełzły na niczem, a zakon wojnę wypowiedział Jagielle, zdrada Witolda i pogodzenie się tegoż z bratem, wpłynęły fatalnie na losy szczęśliwego dotąd ořeza zakonu i już we wrześniu 1384 r. oblegał Jagiełło nowozbudowaną twierdzę w pobliżu Kowna. Wtedy to widzimy Wallenroda jako marszałka zakonu spieszącego na odsiecz twierdzy—ale całe jego działanie wojenne przeciw oblegającym świadczy o zupełnej nieudolności i braku energii wodza odsieczy. Twierdza upada prawie w oczach marszałka, zmuszonego patrzeć na to, jak Litwini kamiennymi machinami sprząłali głowy komturskie. I podczas gdy obleżeni w najgorszym znajdują się położeniu wobec nacisku Litwy. Zmudzi i Rusinów, Wallenrod nie czyni żadnych kroków do dzielnego odparcia wroga. Poczynają tedy krzyżacy obroncy twierdzy wchodzić w układy z Jagiełłą, a W.

marszałek odciąga spokojnie z chybionej odsieczy.

Pomimo to wszystko musiał się Wallenrod zasłużyć w tak licznych naówczas dyplomatycznych sprawach zakonu, gdy już 1387 roku widzimy wstępującego na godność w. komtura. W tej godności widzimy go już w lutym tegoż roku przy układach pokojowych zakonu z Polska. Jako w. komtur jadąc w poselstwie do cesarza Wacława w 1388 r., został czynnie znieważony przez obywateli pomorskiego miasta Koźlina. Gdy w zatargach o Wilhelma z Geldryi, którego Pomorzanie więzili, Wallenrod po zdobyciu Falkenberga przybył do Koźlina, odpokutowali ciężko obywatele miasta tego przelocroczną zniewagę w. komtura. Srogo pomścił się on hańby, zmusiwszy obywateli część murów miasta własnymi rękami rozrzucić za karę.

Srogość Konrada, w tym wypadku zresztą usprawiedliwiona, to charakterystyczny rys tej postaci historycznej, o którym nieprzepominają nawet współcześni jego wielbiciele, jak właśnie Jan z Posilge. Jest to rys psychologiczny zwłaszcza dla tego, że z taką srogością, jaką widzimy w Wallenrodzie, rzadko w parze idzie rzetelne meztwo. To też do wojny, a raczej grabieżnych wypraw nie meztwo, nie odwaga go wiodły—ale niepohamowana namiętność, charakter dziki i nienawistny.

Wewnętrznemu takiemu usposobieniu odpowiadała zewnętrzna postać Konrada. Był on wedle bardzo licznych zapisków kronikarskich szkaradnego oblicza, a musiał być wyraz jego twarzy i całe wejście strasznie groźne kiedy zdaniem współczesnego źródła wszyscy ludzie, szlachta, panowie, książęta drżeli na sam jego widok. Ta też okoliczność przyczyniła się znacznie do tego, że wołali po jego śmierci z radością: „Bogu chwała, żeśmy uwolnieni od tyrańa!”

O dyplomatycznych jego zdolnościach już wspomnieliśmy, a przyjdzie nam o nich mówić jeszcze szerzej; tu tylko należy zaznaczyć tę dwulicowość rycerza mnicha, jak się trafiaie wyraża Szajnocha. Dwoistość ta, to zwykła maska zakonu, której najlepszy przykład u Konrada Wallenroda. To co późniejsi, jak Grunau, kładą na karb herezyi, okoliczność, że doktor Albanus podkopywał jego wiarę i wpajał weń nienawiść do duchowieństwa, tłumaczy Szajnocha gwałtownością charakteru Konrada, którą wszechstronna naówczas przewaga duchowieństwa wiodła do tém głębszej przeciwko niemu nienawiści. Z tej to przyczyny nienawidził Wallenrod mnichów—wydzierał księżom ziemie, jak np. arcybiskupowi z Rygi, prześladował słowem i czynem wszystko, co nosiło suknię kapłańską. Według kroniki zakonu zwykł on być mawiać: W każdym kraju powinno się prócz biskupa jednego tylko trzymać popa, a i tego wysoko na wieży strzedz należy, aby nikogo nie bałamucił albo innych rzeczy nie pilnował, prócz swych kapłańskich i zbawienia duszy, do czego to właściwie

popi są potrzebni. Takie zapatrywanie Wallenroda uczyniły go niewątpliwie przyjacielem rycerstwa chociaż w istocie rycerzem nie był, a nawet jako wódz rycerstwo na szwank narażał dotkliwy. Zamiłowanie i pochopność do wypraw czémże inném było w istocie, jak nie przywara z ducha czasu i wypływem gwałtowności mistrza? Czyż te wyprawy Ludolfa, Dusmera, Kniprodego, Zöllnera wreszcie, można nazwać wojnami? Miały one cechę pospolitych najazdów, pełnych mordów, pożogi i rabunków awanturniczych, o czém z ubolewaniem wspominają nawet nowsi pruscy historycy. Z zamiłowaniem prawdziwem odbywał Wallenrod swe wyprawy, przepychem i pompą zewnętrzną cechował ich pozorną wielkość, spraszając na nie z całego świata awanturniczych rycerzy. Lecz słaby umysł wodza, niedołęztwo, które mu potomni zarzucają, nie mogły w żaden sposób przyczynić się do tego, aby i realna wyprawa tych stron równie świetnie wypadła dla zakonu. Przeciwnie, nieporadność mistrza i brak wszelkiego wojennego talentu, jak z drugiej strony szalona rozrzutność na biesiady, niezły rycerskie, zniszczyły wojska, pochłonęły olbrzymie skarby zakonu. Pomimo to jednak naprawiał Wallenrod skrętnie dyplomacją te kroki i błędy, które się później pokazały. Już 1388 r. został mianowany namiestnikiem Zöllnera złożonego ciężką chorobą.

I nie bez przyczyny postępował Wallenrod w godnościach krzyżackich. Umiał on znakomicie świecić pozorem, a obluda i dwoistość, z jaką prowadził dyplomacją krzyżacką, pozór przedsięwzięcia rycerskiej, jakim już jako areykontur się otaczał, nienawiść, jaką pałał ku Litwie i Polsce, wszystko to zasłaniało istotną niedołęność Wallenroda przed światem. Nie bez przyczyny mówiono nawet wobec udaremionych i niedołączonych wypraw jego, że gdyby był żył dłużej, byłby niewątpliwie Polskę całą zawojował. Otóż ten blichtr pozorów tak mu jedna głębia w zakonie, że wkrótce po śmierci Zöllnera jednogłośnie na dniu 12 marca 1391 r. w. mistrzem obrany został.

Otóż i główne rysy historycznego charakteru Konrada Wallenroda. Wieszczy nasz naszkicował kontury swego poetycznego obrazu w ustępie pierwszym zatytułowanym *Obiór*. Cokolwiek i zechy można na pochwałę i zaletę ekspozycji poematu, wszystko to możnaby odnieść do tego właśnie ustępu. Zdanie Mochnackiego o rzeczy w Wallenrodzie dobrze pomyślanej, daleko rozpostartej, o głębokim i śmiałym układzie Wallenroda, przechodzącym miarę zwykłych przedsięwzięć poetyckich, daje się w zupełności zastosować do ekspozycji. Pod względem wszakże historycznym jakżeż sprzeczne te poetyczne rysy Konrada z naszkicowanymi powyżej dziejowymi! Poetycki a historyczny Konrad mają do tychczas jeden tylko rys wspólny — a jest nim ta zagadkowość tajemnicza charakteru. Czytelnik mimowoli tak w poemacie jak i w dziejach dziwną o Konradzie spodziewa się usłyszeć powieść,

tu i tam zagłębia się w duszy tajemniczej bohatera i pyta, coż to za człowiek tak sprzecznych uczuć, tak zagadkowego charakteru?

Zgodnie z prawdą dziejową zaznaczył wieszcz słowy:

Dotąd powszechna między bracią zgoda
Nad wszystkich wyżej stawia Wallenroda —

istotne usposobienie starszyny zakonnej w obiorze mistrza, prawdę którąśmy powyżej u Wiganda odczytali. Pomiedzy starszyna, jak Wilhelmem z Helfensteinu, komturem z Chelma Ludwikiem Wafelerem, komturem Gdańska, Janem z Beferatu, Konradem i Rudolfem z Kyburga, młodym Konradem Jungingen, był on nie tylko najwyższym w urzędzie lecz i uludnym powodzeniem dyplomatycznej swęj zręczności, jeżeli nie najbardziej zasłużonym, to z pewnością pozornie nad wszystkich głośniejszym. Lecz nie był Wallenrod „cudzoziemcem w Prusach nieznanym,” przeciwnie jak już wiemy, bracia jego byli wraz z nim w zakonie. Familia jego wprawdzie pochodziła z Frankonii, lecz Konrad wstąpił już za młodu w służbę zakonu, nie miał więc sposobności „stawa napelniać zagraniczne domy.”

Jeżeli raczył przyłbicę odsłonić,
Nikt się nie ważył na ostrze z nim gonić,
Pierwsze mu zgodnie ustępując wiązki.

O tej odwadze wspominają ogólnikowo współczesni (Jan z Posilge i Wigand), lecz jak już wyżej wspomnieliśmy, był to raczej wynik gwałtownego jego charakteru, niż waleczność i dzielność rycerska. Podobnie też nie zdobyły Wallenroda „ubóstwo, skromność i pogarda świata,” gdyż rozrzutność i niepohamowana duma, były jego stanowczymi wadami, a pogarda Konrada odnosiła się tylko do znienawidzonych przezeń mnichów, do potępionego przezeń pospółstwa — gdy jak wkrótce zobaczymy, z wielkim światem ówczesnych dam szerokie mistrz zawiązywał stosunki.

Domysł wieszczka o litewskim pochodzeniu Wallenroda, o jego wspaniałomyślnych a teraz bliższych już rzeczywistnienia zamiarach względem Litwy, spotykamy po raz pierwszy w słowach.

Słowa: ojczyzna, powinność, kochanka,
O krucyacie i o Litwie wzmianka
Nagle wesołość Wallenroda truły.

Upatrywanie to w Wallenrodzie Litwina usprawiedliwiliśmy już z współczesnych poecie badań historycznych. Wobec dzisiejszych postępów historycznego badania pozostaje pomysł Mickiewicza tylko genialną zasadą poematu.

Zidealizowany bohater wieszczka, tak w sprzeczności stojący z historycznym miał jednak wady:

...bo któż jest bez wady?

Konrad światowój nie lubił pustoty,
Konrad pijanej nie dzielił biesiady,
Wszakże zamknięty w samotnym pokoju,
Gdy go dręczyły nudy i zgryzoty,
Szukał pociechy w gorącym napoju...

Nalóg pijaństwa, któremu w dalszych słowach daje poeta tak idealne motywa, o tyle jest historyczny, że go znajdujemy u późniejszych kronikarzy. Nowsze badania odrzucają ten bezzasadny a oszczerzy zarzut, czyniony Wallenrodowi przez mnichów kronikarzy. Natomiast fakta historyczne świadczą, że Konrad lubował się w biesiadach i ucztach rycerskich, że chętnie weselił się z awanturnicznymi drużbami wypraw zakonnych na Litwę. Biesiadę taką widzimy w dalszym toku poematu świetnie skreśloną przez Mickiewicza.

Dalsza ekspozycja Wallenroda zakreślona pojętnie i wspaniale, jest prześlicznym umotywowaniem pomysłu wieszca, jakoby mistrz był Litwinem, nie nasuwa więc pod historycznym względem żadnych uwag. Zapisać tylko wypada, że spotykamy tu po raz pierwszy ważną w poemacie postać Halbana. Współczesne źródła nie wiedzą o jego istnieniu, wymyślił ją znany nam już Grunau; nowsze zaś badania odrzucają tę postać zupełnie. Poeta idealizuje Halbana, który u Grunaua jest człowiekiem potwornym bez czci i wiary—z kacerza i wroga, papieżstwa i mnichów, robi Mickiewicz Litwina doradcę czynów Wallenroda.

III

Po obiorze Wallenroda na W. Mistrza—była przykra doba dziejowa dla zakonu, schyłek powodzeń krzyżackich przed głębokim zakonu upadkiem. Rabunki, gwałty i grabieże, jakie dotychczas popełniali krzyżacy na Litwie, znalazły tamę w połączeniu się Polski i Litwy. Wielki książę litewski Jagiełło, już od lat pięciu król polski, pełen nienawiści dla wrogiego zakonu, czekał tylko sposobnej chwili, aby się krzywd doznanych pomścić na krzyżactwie. Duch wojowniczy upadał natomiast w zakonie, a już i tak owo posłannictwo dziejowe Krzyżaków wojowania pogan, straciło podstawę wobec ochrzeczenia Litwy przez Polskę. Reprezentant Zachodu, król rzymski Wacław, pojmował dobrze tę nową dobę dziejową, gdy wypowiedziwszy krzyżowych awanturników z Czech, w ostrych słowach zakazywał zakonowi odbywać mordereze zagony na Litwę. On pierwszy zdaje się dawać wyraz prawdzie dziejowej, wołając na zakon: Misya wasza spełniona! Na domiar i wewnątrz zamieszki w łonie zakonu, chciwość mistrza Wallenroda, chęć grabieży ziem cudzych, lakomstwo na dobra duchowne, jak np. na dobra arcybiskupa z Rygi. Gdy arcybiskup ten błagał o pomoc Jagiełłę, król dobrze znając charakter mistrza i zakonu, pisze doń temi słowy:

„Wiadomo wam, że zakon ani poczucia ludzkiego honoru, ani wstydu, a tém więcej cnoty nie ma; jakaś nienasycona chciwość, którą zawsze krzyżuje, sprawia, że sam nie wie czego żąda. Jako żarłocze wilki w owczej skórze, mają Krzyżacy wprawdzie normy i reguły zakonne, ale we wnętrzu swém są to zbrodniczy nieprzyjaciele boskiego słowa i prawdziwej wiary. Nie chcieliśmy dotychczas—pisze król dalej—jako posłuszny syn Ojca św. taką o pomstę wołającą zbrodnie karcieć prawicą. Jednak przyjdzie czas, kiedy dalsza zwłoka zemsty będzie niemożliwą. Wtedy to pomścimy się krzywd zbrodniczych; których zakon dopuścił się na nowochrześcijańcach Litwy i Rusi.“

Takię to moralną wartość krzyżackiej, o której zresztą cały świat ówczesny wiedział, a którą Jagiełło tak dosadnie napiętnował przytoczonymi słowami, najgodniejszym reprezentantem był nowoobрани mistrz, Konrad Wallenrod. Czy obiór jego przyczynił się do dobra zakonu? Nie. Zakon potrzebował innego męża na wodza. Bliski ruinę wielki gmach zakonu, domagał się wielkiego męża, coby wstrząśnione podwaliny umocnić, pękające mury podtrzymał. Zakon wymagał genialnego reformatora, któryby pojął chwilę dziejową i idee zakonu na inne zwrócił tory. Mógłżeż Konrad to istne zepsute dziecko krzyżackie, syn pruchniejących już tradycji zakonnych, zapobiedz upadkowi tego wyniosłego niegdys gmachu? Mógłże podźwignąć zakon z upadku i wznieść go znnowo do dawniej potęg? Konrad ani podolać, ani nawet pojąć nie umiał tak wielkiego dzieła reformy.

Obiór jego nastąpił już dobrze po chwili, kiedy to ambitny Witold wyzuty z Trok ojczystych, z Wielkiego Księstwa, uciekł się powtórnie w objęcia zakonu, aby w ten sposób odzyskać czapkę wielkoksiążęcą od Jagiełły. Korzystając z własni Gedyminowiczów, przyjmuje Konrad Wallenrod, namiestnik podówczas Zöllnera, litewskiego księcia a zabezpieczając się od powtórną tegoż zdrady bierze w zakład prawie całą familię Witolda. Na dobitkę wyrzekając się już wyraźnie owęj misji krzyżowej, zawiera Wallenrod 26 maja 1390 roku układ ze Żmudzią, która jak wiadomo, natenczas jeszcze była pogańską. Układ ten, to rzecz niesłychana w historii chrześcijańskiego zakonu, to abnegacja posłannictwa, świadcząca o głębokim upadku Krzyżaków.

Pomimo że krok powyższy był wyraźnym wyzwaniem Jagiełły do boju, nie przeszkadzało to Wallenrodowi, równie jak i bratanie się jego z Witoldem, do rokowań dyplomatycznych, które teraz na wielką rozpoczął skalę. W chwili przykrej dla zakonu umie Wallenrod, jak trafnie zauważył Szajnocha, w miejscu rycerza występować jako mnich zakonu. „Wtedy pokrywał go kaptur pokory, niewinności, prostaczęj szczerości i pokory — a w roli tej żaden z mistrzów nie dorównał nawet Konradowi.“ Charakterystykę taką na dokumentach i listach współczes-

nych opartą, znajdujemy prześlicznie skreślona u Szajnochy, to też poprzestaniemy na streszczeniu odnośnego ustępu.

Pierwszym krokiem Konrada ku zabezpieczeniu wobec Polski, która teraz jawnie bronić Litwy przyrzekła, były licznie rozesłane dyplomatyczne listy z prośbami o pomoc w utrzymaniu pokoju. W listach owych Wallenrod to już nie ów dumny, wyniosły rycerz Mickiewicza, co „był nieczułym, dumnym z przyrodzenia,” przeciwnie to zatrzwożony obłudnik, co z uniżoną, a udaną pokorą szle prośby na wszystkie strony. Panujace damy jak Adelajda Pomorska, królowa angielska, duńska, otrzymują pierwsze pokorne i obłudne listy mistrza. Łudząc dyplomatycznie króla polskiego propozycjami zjazdów, które nigdy nie przychodziły do skutku, udaje się Wallenrod listownie do żony jego, do królowej Jadwigi. Obłudne te listy, obfite w miodowe słowa, zasługują na przytoczenie: „O gdyby żył jeszcze najukochańszy Ojciec Waszój Miłości, król Ludwik—opiewa słodki list Konradów—król Ludwik, monarcha sprawiedliwy, monarcha słuszności, a obrońca zakonu w każdej sprawie, o jaką tylko kiedykolwiek zgłaszałyśmy się do niego! Gdyby on żył, nie stałaby się nam zaiste krzywda. Pisze nam W. Miłość, żeśmy stary pokój zerwali, który pomiędzy Polską, a zakonem dokumentami utwierdzony został; odpowiadamy na to, że my dla korony polskiej i Waszój Miłości niezego nie pragniemy, jak miłości i dobra, pokorni słudzy Wasi. To też prosimy Waszój Miłości, abyś wstawiła się i mówiła za nami u króla i jego Rady. Teraz tylko w Tobie łaskawa Pani spoczęła nadzieja nasza.”

Takimi to listami starał się Konrad wpłynąć na rozbrojenie gniewu króla. Mając przez kaliskiego wojewodę Sędziwoja z Szubina jak najdokładniejsze sprawozdania o każdym kroku Jagielly, łudził udaną przyjaźnią wojewodę tego, mającego wielką u króla powagę, i sprawił wreszcie, że król zgodził się na rokowania pokojowe z Krzyżakami. „Czemże mam Ci odplacić tę przysługę, tę szczególną łaskawość i przyjaźń, którą ku nam żywisz — pisze Wallenrod z podziękowaniem do wojewody — chyba by Bóg nam wiecznie żyć rozkazał z warunkiem, abyśmy Ci wiecznie dziękowali, a my szczęśliwi bylibyśmy, że robimy dla Ciebie to, co ci jest miłym.” Jak słodkim i skromnym był Wallenrod w poprzednich i późniejszych swych rokowaniach z Polską, z jak doskonałą kłamaną prostotą i szczerością maskował się przed cesarzem Wacławem, jak obłudnie a zręcznie wywiązywał się z poruczonego mu pośrednictwa między dwoma stronami spornymi, świadczą najdowodniej zestawione u Szajnochy przykłady, zaczerpnięte z listów i dokumentów Wallenroda.

Ta to dwulicowość w charakterze Konrada, obok srogości względem poddanych i niewytłomaczonej nienawiści dla mnichów, zrobiła zeń dla współczesnych prawdziwie zagadkową postać, w oczach zaś braci zakonu uchodził on

to za wzór mistrza wojownika, to znowu za nienawistnego, srogięgo i gnuśnego tyrana. U potomnych wywołała ta zagadkowość charakteru mistrza długi i rozmaity szereg legend i dziwnych powieści; mnichom wreszcie dostarczyła sposobność wykazania światu, jak się Bóg mści na wrogach duchowieństwa i kościoła.

Przedewszystkiem zajął się mistrz Wallenrod trudnym swoim stosunkiem do Polski, która połączywszy się z Litwą, w opiekę ją swoją wzięła. Mistrz dąży tedy do pokoju z Polską, byle ona tylko Litwie nie pomagała; umie on dyplomatycznie odróżnić Polskę od Litwy, aby uspić i odurzyć czujność Jagielly, aż do czasu kiedy zakon zaboru Litwy dokona. Gdy wszakże Jagiełło ujął się wraz z Polską za pobratymczą teraz Litwą, władzey zakonu mistrza do zagonów na Polskę namawiali, ale Wallenrod czuł nierówność sił w doradzanęj walce z Polską, i dla tego też zwykły był odprawiać doradców słowami: „Lepiej jednego lub cztery konie stracić, aniżeli cały kraj.” Toż późniejszy kronikarz domyśla się, że ten wstręt mistrza do walki z Polską był powodem, że władzey zakonu nienawidzili Konrada.

Ale zwykłe środki dyplomatyczne, obłudne komplementa i szalbicze propozycje zjazdu — nie dawały żadnej rękojmi bezpieczeństwa wobec porywczego charakteru Jagielly — starał się tedy Wallenrod o realniejsze środki pomocy. Od czasu słabości W. Mistrza Zöllnera, zaciągał ustawicznie książąt i szlachtę w wojenną służbę zakonu przeciwko Polsce, aby na wszelki przypadek mieć pod ręką gotowe wojska do walki. Ze wszystkich stron świata przybywali na takie zaprosiny Mistrza cheiwi awantur wojennych drużbowie wypraw zakonnych. Kłamiąc i łudząc, Wallenrod nie tylko miecz kuł na Polskę, ale nawet o głowę Jagielly i braci królewskich układał się już z sprzymierzeńcami. Podczas gdy polscy dygnitarze otrzymywali pokorne prośby i słodkie zaręczenia zgody i przyjaźni od mistrza, książęta jak Wrocisław ze Stoły otrzymywali nakazy do zbrojenia się. Władysława Opolczyka ostrzeża zakon, by się z królem w żadne ugody nie wdawał, a z licznymi dłużnikami zakonu, jak z Bartoszem Wisemburezykiem, książętami Lignicy, Zegania, Brzegu, Opawy, Raciborza, Cieszyna, wchodzi Wallenrod w pisemne stosunki, najserdeczniejszej przyjaźni. Zabezpieczywszy się tak przeciwko Polsce, począł Konrad traktować z nią o układ pokojowy. I rzeczywiście pokój przyszedł do skutku, dzięki najrozmaitszym zabiegom krzyżackim, które powyżej skreśliśmy. Pomocnicy Polski i Krzyżaków naznaczyli w jeździe pod Złotoryą dnia 8 kwietnia 1391 r. zjazd pomiędzy mistrzem i królem na 12 czerwea, na którym wzajemne porozumienie się i ugoda pokojowa przyjść musiały do skutku. Nim atoli proponowany zjazd stać się miał faktem, uchwalono tymczasowy rozejm i pokój pomiędzy Rusią i Litwą z jednéj, a zakonem z drugiejsz strony, mający trwać aż do końca czerwea

tegoż roku. Chodziło tu wyraźnie Jagielle o Litwę, gdyż jak wiadomo znajdował się w zakonie Witold, usunięty przez Jagiellę z W. Księstwa, a szukający teraz u Krzyżaków pomocy w zajęciu miejsca po znienawidzonym Skirgille. Zakon podejmował już przeszłego roku (wrzesień 1390) olbrzymią wyprawę na Litwę w celu osadzenia Witolda na tronie litewskim, lecz gwałtowny ten napad krzyżactwa, niedołącznie prowadzony przez wodza, wielkiego komtura Wallenroda—dzięki dzielnej obronie Polaków spełził na niczem. Żawarty obecnie pokój odkładał przeto ponowną taką wyprawę aż do późnego lata 1391 roku.

Ciekawem ze wszech miar jest niewinnianie się Wallenroda, gdy mu Polacy zarzucali, że wojowaniem Litwy zakłuca pokój z Polską. Odwoływał on się pod tym względem zawsze na dokumenta, według których postępowanie takie, zdaniem jego zupełnie było prawnem. Już dawniej w sporach z Polską odwoływał się Wallenrod na pięć donacyjnych dokumentów Mindowego, na papieżkie ich potwierdzenia przez Innocentego IV, na bullę Aleksandra IV, tudzież na przywilej Fryderyka II, mocą których to dokumentów wszystkie pretensje zakonu do Litwy, Żmudzi i wszystkich ziem dokoła zakonu leżących, zdały się być usprawiedliwione, dopóki w tych ziemiach istniało pogaństwo. To też pretensje zakonu były jeszcze teraz na czasie. Dla tego też owe zjazdy proponowane, mające określić stosunek Polski i zakonu do Litwy, nie przysły nigdy do skutku — a gdy królowa Jadwiga z powodu ostatniej wyprawy krzyżackiej na Litwę (z 1390 roku) zarzut czyniła zakonowi, że pokój z Polską łamie, odpowiadał Wallenrod, że posiada prawo do takich wypraw — i prawa tego dowieść gotów przed wszystkimi prawnymi rozumiejącymi. Bartoszewi z Wisemburga, który pojmując i oceniając następstwa i nową sytuację wynikłą z połączenia się Litwy z Polską, przestrzegał Wallenroda, że napażanie na Litwę zerwie pokojowe stosunki z Polską, odpowiada Wallenrod słodko i poważnie: „Wielką zaprawdę przyjemność nam sprawia, że król Polski chrześcijańską przyjął wiarę i niemniej cieszymy się z tego, że Litwa i Ruś połączyły się z Koroną. Było to nawet naszym żądaniem — lecz nie przeszkadza to wcale, żeby zakon nie trwał przytem, do czego posiada prawo, na dokumentalnych oparty dowodach. Niech król Polski, życząc dobrze koronie polskiej i w chęci zjednania poddanych, czyni wszystko, co w jego prawie jest, zakon pozostanie przy tem, do czego uprawniają go dokumentalne dowody”. Granice tego dziwnego prawa zakonu były tak nieokreślone — jak nieokreślona była żądza zakonu podbicia całej Litwy.

Krzyżacy na wszystko mają prawne dowody na pergaminie — a adwokatem ich jest Konrad Wallenrod. To też gdy Polacy w obronie Litwy zbroili się poprzedniego roku przeciw zakonowi — oskarża ich Konrad przed światem o *nieprawne*

zamachy. Udając się do książąt o pomoc, popiera swą prośbę odwołaniem się na *prawa* a gdy Jagiello łączy się z książętami Mazowsza, wyrzuca im Wallenrod *niewypełnianie prawa*. Do znanego nam Opoleczyka, gdy tenże wchodził z Polską w stosunki przyjazne, pisze mistrz, iż bezprawie mu wyrządził, bo już poprzednio połączył się był przyjaźnią z zakonem.

Tak ciągle o prawach mówiąc, do praw się odwołując, na prawa przysięgając, Wallenrod postępuje sam zawsze bezprawnie. Ale pozorami, dyplomatycznym sprytem, mistrzowską grą obłudy umie Wallenrod maskować się doskonale, umie osłonić nawet podły czyn płaszczykiem prawnej godziwości. Przykład ten takiego postępowania Wallenroda znajdujemy w frymarkach tegoż z Władysławem Opoleczykiem w nabyciu od tegoż w zastaw Złotoryi, zamku położonego w ziemi dobrzyńskiej.

Mierny ten — jak Opoleczyka zowie Szajnocha — dyplomata XIV stulecia, cierpiał na chorobę, jak widzimy bardzo starą, odwieczną, na brak pieniędzy, a potrzebując koniecznie gotówki, szalbierzył z Zygmuntem Luksemburzym o wyłudzenie grosza od zakonu. Bogaty w nagromadzone skarby zakon, w każdej chwili gotów był do pożyczki, zwłaszcza, że Opoleczyk ofiarowywał mistrzowi w zastaw Złotoryę, twierdząc obroną, punkt strategiczny, wielce ważny wobec możliwych napadów ze strony Polski. Wiedział Konrad Wallenrod, że Złotorya równie jak cała ziemia dobrzyńska, którą później w 1392 r. Opoleczyk zakonowi zastawił tytułem nieograniczonej własności, należy do pierwiastkowych dzielnic Polski, wiedział że sami Krzyżacy nie tylko nie wierzyli w udzielenie posiadanie ziemi dobrzyńskiej, a zatem i Złotoryi przez Opoleczyka, ale nadto zaprzeczali mu wszelkiego do niej prawa, nazywając go wzgardliwie „tym, który się tytułuje księciem dobrzyńskim.” Nie tajemem było nadto mistrzowi, że Władysław Opoleczyk, lubo się odwoływał na nadanie sobie ziemi dobrzyńskiej przez Ludwika Węgierskiego tytułem nieograniczonej własności, nie posiadał autentyku Ludwikowego; przeciwnie wiedział mistrz o tem, że Opoleczyk otrzymał ziemię tylko tytułem, „hołdu, przysięgi i wierności względem ziemi i królów Polski.” Mimo to wszystko nie wahał się Konrad podać ręki do niecnego frymarku i wziął Złotoryę jak i później całą dobrzyńską ziemię w zastaw od Opoleczyka. Dwa nie nieznaczące dokumenta małżonki Opoleczyka Zofii i Zygmunta Luksemburczyka, które Opoleczyk mistrzowi przedłożył, miały okryć bezeceń czyn maską prawną, pozorem godziwości.

Cała sprawa z Złotoryą, jak również o zastaw całej ziemi dobrzyńskiej, znalazła w Szajnosze gruntownego a znakomitego badacza, a maluje nam dosadnie charakter przebiegłego mistrza Wallenroda. Ona to też, jak dodaje Szajnocha, zamieniła się w przyczynę upadku zakonu, w pobudkę do rozstrzygnięcia losów tego wielkiego zadania narodowego, nad którym pracuje Litwa



Wzchowanie Azorka. Kopia obrazu B. Giulano.

i Polska, t. j. chwilowego uwolnienia się z pod przemocy teutonizmu, Jak więc z tych historycznych dat i powyższego przykładu widzimy, Wallenrod historyczny, to Krzyżak w całym słowa tego znaczeniu, to istne dziecko tradycji i chytrój polityki swego zakonu, syn ducha czasu, godny zaprawdę reprezentant upadającej instytucji: krzyżowój. Nie jest on zbrodniarzem przeciwko Bogu występującym, nie ma w sobie owiej demonicznej grozy, którą, jakby chmura czarną otoczyły go późniejsze kroniki; jest on przede wszystkim człowiekiem swój epoki. — Krzyżakiem z końca XIV wieku. Gdyby był pozostał na stanowisku komtura Wielkiego, za ledwie byłaby o nim wspomniała historia. Jako W. Mistrz odpowiada on za czyny zakonu, na które bezprzeistannie wpływał, dlatego też mowa o nim w historii.

IV.

Zaznaczyliśmy już stosunek Wallenroda do Polski i Litwy — a z tego co powiedzieliśmy, jasno wypływa, że nie istniał taki stosunek, jaki istnieje w poemacie. W utworze Mickiewicza Polski nie masz; jest Litwa tylko występująca tu jako odrębne państwo, scena więc działania epicznego cofnięta o jakie pięćdziesiąt lat w przeszłość, przypominająca czasy mistrza Ludolfa de Weicau. Przedmiotem poematu jest walka Litwinów z Krzyżakami, epiczny przeto pierwiastek, starcie się dwóch wrogich żywiołów, to tćś *Konrada Wallenroda*, a walka ta istnieje i w dziejach. Czy atoli nietylko walkę ale i ten idealny, bohaterski jej pierwiastek widzimy w historii? Tak jest — czasy zatarły ujemne strony tej walki, podanie oplotło ją złotymi promieniami fantazyi, z czego też świetnie wieszcz nasz skorzystał. Lecz wobec nowszych badań historycznych urok ten gaśnie, a nowa wyprawa Konrada nie ma już prawie nie wspólnego z dawnymi, prawdziwie bohaterskimi walkami chrześcijańskiego zakonu z pogańską Litwą. Pierwiastek polityczny tej walki zanadto wiele kryje w sobie przewrotności krzyżackiej, byśmy tej wyprawie Wallenroda w historii mogli przyznać wzniosłość epiczną. Wyprawa ta, to już stary tylko nałóg zakonny, nikczemna napaść, której w istocie rzeczy brak nawet wszelkich szlachetniejszych pozorów. Będzie to, jak zobaczymy, pospolity zagon i odwrót wojennych tłumów, przypominający opis wieszcz, ale bez owęj wyższej namiętności, którą wojny wyrastają w homeryczne zapasy, a ludzie w dziejowych bohaterów.

Skreśliśmy stosunek Wallenroda do Polski i Litwy, mówiliśmy o układach jego z Polską, o sprawie ze Złotoryą, która niedobre wrażenie wyrzucić musiała na Polsce. Mówiliśmy, jak się „cieszył” Konrad z połączenia Litwy z Polską, nie zapominając o swém „dokumentami utwierdzonym” prawie do litewskiej ziemi. W imię tych uroszczonych praw do Litwy, w zamiarze

osadzenia Witolda na stolicy wielko-książęcej jako hołdownika zakonu, podejmował Wallenrod z początkiem września 1391 roku drugą w swém życiu, a pierwszą za czasów wielkomistrzostwa swego wyprawę na Litwę. Zbytecznym byłoby dodawać, że tę to wyprawę z września 1391 roku opisał nasz wieszcz w swoim poemacie, lubo niektórzy wyraźnie ten opis Mickiewicza do pierwszej odnoszą wyprawy.

Po olbrzymich przygotowaniach, po zapowiedzi na ten rok wspaniałej „uczty honorowój,” ściągało się ze wszech stron awanturnicze rycerstwo na wyprawę Wallenroda. Przybyła rozbójnicza szlachta z Niemiec, na której czele stanęli grafowie Miśnieńscy, Szwarzenbergu, Gleichen i Plauen. Francuzów reprezentował sławny bohater Boucicaut, Anglików Duglasy. Królewice był punktem zboru zapowiedzianej obecnie wyprawy. Tutaj miała być odprawiona „uczta honorowa,” ale właśnie pomiędzy Anglikami, a Szkotami, kłótnie anglików z Francuzami, spowodowały odłożenie biesiady rycerskiej, która odbyć się teraz miała na granicach Litwy.

Zapobiegając dalszym kłótniom i rozterkom, stanął Wallenrod na czele olbrzymiej armii, prowadząc ją ku Kownu. Tu u granic Litwy, zatrzymał się Wallenrod z różnojęzycznym wielkim swem wojskiem, do którego przyłączył się i Witold z całym poczem litewskich zbiegów i z wierną mu Zmudzią, a strudzonych bojowników czekała już zastawiona „uczta honorowa.“ Współczesny kronikarz Jan z Posilge zarecza, że takiej uczty nie widziano jeszcze nigdy w zakonie. Ta pompa zewnętrzna, to zamięłwanie mistrza w świetności i blaskach przepychu, musiało być nadzwyczajnem, skoro Wigand powiada, że druźbowie wyprawy tak gościnnie podejmowani byli przez Konrada, że o żadnym innym mistrzu ani tego powiedzieć, ani czegoś podobnego słyszeć było można. Według zdania późniejszych kronikarzy, uczta ta kosztować miała 500,000 pruskich grzywien; suma na owe czasy olbrzymia, którą lepijć ocenimy, gdy dodamy, że za zastaw całej dobrzyńskiej ziemi zapłacił mistrz tylko 50,000 złotych węgierskich. To też niedarmo oskarża potomność Wallenroda o szaloną rozrzutność skarbów zakonu — chociaż tym razem hojność uzasadniona była widokiem, że osadzenie Witolda jako hołdownika na tronie litewskim z lichwą wynagrodzi tak wielki ubytek z kasy zakonnój. W istocie była to uczta niewidziana dotychczas w zakonie. Starożytnym zwyczajem zasiedli najslawniejsi rycerze pierwsze miejsca i w pełnej zbroi pożywali i pili z suto zastawionych stołów. Najprzedniejsze miejsce zajął najznakomitszy z obecnych wojownik, austriacki rycerz Konrad von Richartsdorf, ten bowiem jedyny z obecnych był u grobu świętego, a nadto odważył on się wraz z innymi rycerzami wstąpić do pieczary, z której sam tylko wyszedł po dwudziestocztero-godzinnym pobycie. Nigdy i nikomu nie chciał powiedzieć, jak zarecza pewien mnich późniejszy, co widział

i słyszał w owój pieczarze. Sam Konrad, według zdania powyższego kronikarza, miał piąte miejsce zajmować w pośród sławnych biesiadników.

W analogii do tej historycznej uczy rycerskiej, wyprawionej przez Konrada, stoi *Uczta* w poemacie Mickiewicza. Ma ona cechy historyczne, które wskazują, że poeta w kreszeniu tej biesiady posługiwał się szczegółami z Kotzebuego (II, 277). Nawet te pieśni prześlizne u Mickiewicza przypominają nam przepłacanych heroldów, którzy podczas uczt takich zwykli byli opiewać świetne czyny i przygody wybranych rycerzy. *Uczta* atoli w poemacie Mickiewicza jest tylko jednym z epizodów, tylko ustępem harmonijnej całości, więc i jej znaczenie musi się stosować do głównej myśli poety w *Wallenrodzie*. Tu Halban wystąpi, aby w pieśni *Wajdeloty*, jak w litewskiej „powieści” przemówić do serca Mistrza-Litwina, przypomnieć mu obowiązek wobec ojczyzny i ślubowaną zemstę. Mistrz na pieśń tę odpowiada zagadkową dla Krzyżaków balladą (*Alpuhara*). Zapalony winem i pieśnią, nuci śpiew o zdradzie Maura, śpiew, w którym jego własna dusza spowiada się z swych uczuć i zamiarów.

Uczta ta nasuwa nam pod względem historycznym następujące uwagi. W poemacie odbywa się uczta w stolicy zakonu, w historii pod Kownem; w poemacie, gdzie swoboda poetycka nie wiąże ścisłością miejsca i czasu, dzień uczytu jest nieokreślony. Poeta mówi:

Był dzień Patrona, uroczyste święto,
Komtury z braćmi do stolicy jadą;
Białe chorągwie na wieżach zatknięto:
Konrad rycerzy ma uczyć biesiadą.,,

Czas więc zupełnie nieoznaczony; w każdym jednak razie, jak z następnego ustępu p. t. *Wojna* wypływa, uczta odprawiona była w jakiś czas przed wyprawą krzyżacką. W historii, jak już wiemy, odbywa się ona podczas samej wyprawy, w początkach września 1391 r., a za cel swój ma zagranie rycerzy do walki, zastąpienie niedoleżtwa Mistrza świetnością i przepychem zewnętrznej wystawy. *Uczta* w poemacie nie ma na względzie tego historycznego celu, lecz jako najgłówniejszy obraz poematu ma nas zapoznać z głównym bohaterem i z jego ideą. Nieistniejący w historii Halban jest w poemacie głównym motorem czynów Wallenroda. Patryotyczny ten Litwin, tajemniczą jakąś władzę posiada nad mistrzem. Już przy końcu pierwszego ustępu, w znakomitą porównaniu określającym stosunek Halbana do Wallenroda, wypowiada poeta pochwałę Halbana na niekorzyść Wallenroda, który zda się być tylko narzędziem w rękę pierwszego. Nie naszą rzeczą jest wykazywać, o ile i jak poeta w dalszym ciągu myśl tę przeprowadza, nam chodzi o Halbana wobec nowszych badań, według których jak już wyżej powiedziano, powstał on tylko w tendencyjnej imaginacji Grunaua—podczas gdy współ-

czesne źródła o istnieniu tego heretyka, podburzającego mistrza na mnichów, nie wspominają.

W uczcie poety występuje dalej Witold. Spotykamy się z nim kilka razy w poemacie, ale należy on do przelotnych postaci i w wspaniałych konturach poematu znika prawie zupełnie. Widzimy go przy uczcie, siedzącego po lewicy tronu Konrada, i dowiadujemy się, że jest z zakonem przeciwko Litwie sojuszem związany. Któż to ten Witold, pytamy się, który przeciwko własnej matce wiąże się z wrogami? Musi to być niekzemny zdrajca, mówi nam domysł, gdyż szkiejąc zaledwie z lekka postać Witolda, tylko domysł pozostawia nam poeta. I w historii występuje Witold jako drugorzędna osobistość, służy Wallenrodowi tylko jako jeden pozór więcej do jego „prawnej” na Litwę wyprawy. Wszakże to Witolda ma obsadzić mistrz na tronie wielkoksiążęcym, skąd go usunął brat jego stryjeczny, król Jagiello. Ale właśnie to zrzucenie z tronu motywuje zdradę ambitnego Witolda w historii, podczas gdy o zdradzie jego w poemacie powiedzieć tego nie można.

I drugi rys Witolda w poemacie ma źródło nie tylko w licencji poetyckiej. Dla Witolda to pozornie śpiewa *Wajdelota* pieśni litewskie, które obrażają go w patryotycznym jego uczuciu, a nawet Wallenrod sam z ironią pełną goryczy wyrzuca Witoldowi zdradę własnej ojczyzny:

. dziś inne zwyczaję!
Książę Witoldzie! dziś litewskie pany
Przychodzą własne oddawać nam kraje.
I zemsty szukać na swój lud zniekany!

Czyż ta pieśń nie jest najsroższą obelgą i potępieniem dla Witolda? Czyż nie pomściłby się srodze Witold za to na mistrzu? Poeta daje się usprawiedliwiać ten rys, gdy na początku piątego ustępu mówi o Witoldzie:

Teraz po uczcie, gdy wieści odebrał,
Że wkrótce ruszą w pole Krzyżownicy,
Zmienił zamiary, nową przyjaźń zdradził,
I swych rycerzy tajnie uprowadził.

Dalsze atoli słowa stoją w sprzeczności z domysłem czytelnika, jakoby Witold obrażony takim wyrzutem zdrady, istotnie zdrady tej zemsty na samym Wallenrodzie dokonał. Poeta bowiem mówi:

W zamki Teutonów leżące po drodze,
Wszedł z wymyślonym od mistrza rozkazem,
A potem oręż wydarłszy załodze,
Wszystko wyniszczył ogniem i żelazem.

Przeciwnie, domyślamy się tu poniekąd, że Witold, według poematu szwagier Konrada, (który wziął siostrę jego Aldonę za żonę) współni-

kiem był tajemniczych planów W. Mistrza. W każdym razie postępowanie Witolda niejasno, a poniekąd nawet sprzecznie naszkicował Mickiewicz w swoim poemacie.

Zacytowane powyżej ustępy z *Wallenroda*, przypominają nam historyczną zdradę Witolda, dokonaną w kilka miesięcy po wyprawie (na św. Jana 1392) Wallenroda, toż i treścią swą istotną nie odstępują od samejże prawdy dziejowej. Historia opowiada, że ambitny Witold, po chybionej wyprawie Wallenroda, nie widząc już żadnej dla siebie w sojuszu z zakonem korzyści, pościagał od Krzyżaków licznych zakładników,

jak żonę, braci, krewnych i bojarów, a porozumiewszy się następnie z Jagiellą, podobnie jak w 1384 roku, dopuszcza się powtórnej zdrady na Krzyżakach i podstępem zdobywa Ritterswerder i Grodno; opanowuje całe porzecze nadniemieńskie i Podlasie, niszcząc ogniem i mieczem krzyżackie zamki.

V.

Ostatnimi ustępami poematu są *Wojna i Pożegnanie*. W historycznym opisie wojny stanę-



Kościół Św. Katarzyny, w Petersburgu.

liśmy na tem, jak Wallenrod po owej wspaniałej ucieczce wyruszał na czele olbrzymiej armii z pod Kowna ku Trokom. Litwa tymczasem zbroiła się ku obronie. Jagiełło sam sprowadzał z Polski ogromne zapasy broni i przyrządów wojennych, podczas gdy Litwini wiedząc, iż mistrz ku Wilnu swe zagony kieruje, świadomi środków obrony, spalili wszystko dokoła stolicy, cokolwiek tylko za schronienie lub za źródło żywności posłużyć mogło wrogowi. Spostrzegli się rychło na takiej obronie Krzyżacy, to też mistrz nie mając chęci ginąć wraz z armią w puszczy, zmuszony był rozdzielić wojska swe na kilka oddziałów. Objawszy dowództwo nad główną częścią armii, podstąpił pod Wilno. Ale tu stanęła Polska groźnie przeciwko zakonowi w obro-

nie Litwy. Nie chcąc wśród nędzy, głodu i zimna próbować dalszych losów wojny, zmuszony był Wallenrod rozpocząć haniebny swój odwrót, odwrót drugi i ostatni w życiu z tak fatalnej dlań Litwy. Aby choć czemś okrasić nędzny wynik téj tak pysznie i wspaniale zainaugurowanej wyprawy, „zbudowano—mówi Szajnocha—dla Witolda trzy zameczki drewniane, z których miał podbijać Litwę. Wymagano więc odeń dzieła, któremu nie sprostały dwuletnie wysiłenia zakonu, poparte tak silnym udziałem ludów zagranicznych.“ Jakoż i nie dziw, że wkrótce potem za przybyciem biskupa Henryka, księcia mazowieckiego, pogodził się Witold z bratem Jagiellą i odstąpił Krzyżaków na zawsze. Tak się skończyła ta olbrzymia wyprawa zakonu.

Najwięcej historycznych znamion ma w poemacie Mickiewicza wstęp p. t. *Wojna*; jakoż sam poeta słusznie powiada w przypiskach, że obraz tej wojny skreślony podług historii. Opis wyprawy podany przez Kotzebuego (II, 271, 272) znajdujemy wiernie zachowany w poemacie. Kilku słowami maluje nam wieszcz nieszczęsny los krzyżackiego wojska dosadnie, że żaden choćby najwymowniejszy i najdłuższy opis nie zdoła przewyższyć ale nawet dorównać poecie.

Nad ich oczyma mroźna śmierć wisiła,
Harpija głodu ich lica wyssała,
Tu słychać trąby litewskiej pogoni,
Tam wieher toczy kłęb śniegu po błoni—
Opodal wyje chuda psów gromada,
A nad głowami krążą kruków stada.

Kilka tych rysów wystarczy, abyśmy pojęli całą grozę historycznego odwrotu wojsk krzyżackich. Wyjawszy domysł poety co do zdrady Wallenroda i długie obleganie Wilna, obfituje cały opis wojny w rysy prawdziwe dziejowe. Nie ochrania to wszakże poety od estetycznych zarzutów, które mu czyni Cybulski, mówiąc: „że poeta opowiada nam zgubę zakonu zaledwie w stu wierszach, oznajmuje nam o niej prawie prozaicznie, jako o prostym wypadku, chociaż tu właśnie nadawała się poecie sposobność przedstawienia rozkoszy zemsty Konrada.“

Krytyk dodaje dalej: „Dlaczego przed wystąpieniem nie widzimy obcych rycerzy z ich oddziałami jak w *Iliadzie*? Dlaczego nie podniesiono myśli tej walki? Dlaczego tam są tylko odmalowane walki pod Kownem i Wilnem?“ i t. d. Otóż z podanych przez nas szczegółów przekonać się można, że właśnie ta okoliczność, iż poeta obraz walki tej *podług historii* skreślił, jest przyczyną ciasnych ram całego ustępu. Poeta trzymając się w swym opisie ściśle historii, nie pozwolił sobie swobody, która byłaby całość poematu może jeszcze podniosła, i do tej to ścisłości historycznej zachowanej kosztem poematu, odnosi się zarzut Mochnackiego, że Mickiewicz zgrzeszył dysproporcją.

Wallenrod w poemacie ginie wkrótce po dokonanej zdradzie na zakonie. Umięra samobójcą, wypiwszy truciznę. Uchyła się on tym sposobem zemście zakonu, już bowiem sąd oskarżyszcy go: „o fałsz, zabójstwo, herezye, zdradę“ skazał go był na śmierć. Słusznie usprawiedliwia to Cybulski, wychodząc z tego stanowiska, że zdrada Wallenroda uniewinnić się nie da, że nie zdejmuje z niej kłatwy nawet miłość ojczyzny—Litwy. Poetyczna sprawiedliwość wymaga, aby Wallenrod uległ karze; osoba jego musi odnieść karę tragiczną i z tego powodu pozwala mu zginąć poeta:

Stój, dumny włado! jest sąd i na ciebie!

Inne są losy Konrada w historii. Przeżywa on dwa lata prawie nieszczęsną swą na Litwę wyprawę, a życie jego i czynności w tych latach cechuje ta sama obluda, z jakiej go już dobrze poznaliśmy. Szalberzył on przez te dwa lata ciąglemi rokowaniami o pokój z Koroną, a ostatniemi zdarzeniami jego rządów były, jak mówi Szajnocha: dwa akta obludy i gwałtu względem Polski. Przekupując kurę rzymską, która rozstrzygała spory zakonu z Polską, urządzał Wallenrod ciągle lecz bezskuteczne zamachy na Litwę. Porozumiewał się nawet z Władysławem Opolczykiem o rozbiór Polski, i oczekiwał spoglądając ku Węgom, rychłoli ztamtąd nadejdzie odezwa króla Zygmunta do wspólnego najazdu Polski i połączenia się z nim w Krakowie. Wprawdzie zakwitł za jego czasów dobrobyt miast pruskich, zwłaszcza co do handlu z zagranicą, ale ciemiężone bez wyjątku warstwy społeczeństwa, a nawet klasa zarobnicza musiała cierpieć z rezygnacją, bojąc się skargą obudzić srogość mistrza. Inaczej stało się z Januszem mazowieckim, gdy tenże nie będąc poddanym mistrza, począł sobie nad Narwią budować nowy zamek Złotoryą. Krzyżactwo dopuściło się na nim gwałtownej napaści; zrabowano mu i spalono zamek, jego samego zelżono bezcenie. Gdy Polacy zaniesli o to skargę do Papieża, nie dbał o to wiele Wallenrod według zapewnienia współczesnego kronikarza Jana z Posilge. „I rzeczywiście mógł on nie dbać o nią, dodaje Szajnocha, tém bardziej, iż stojąca już nad nim śmierć, ocaliła go od piorunu tej kary za wszystkie niegodziwości, która po latach kilkunastu uderzyła tak srodcie w zakon.“

O śmierci jego, różne i najrozmaitsze podania krążą pomiędzy kronikarzami. Widoczna w nich nienawiść, jaka już za życia panowała przeciw wrogiemu mistrzowi. Już uzupełniacz Wiganda, Bornbach, chwając przesadnie dzielność Wallenroda, powiada, że umarł haniebną śmiercią, (*eines schendliches todes*), Kronika Wielkich Mistrzów powiada, że zbyt chciwie dyszał za wojną, dlatego też Bóg pokarał go śmiercią. Inne kroniki jeszcze dobitniej się wyrażają. Zdaje się iż okoliczność że śmierć jego nastąpiła nagle i wśród burzy, wpłynęła na jaskrawe przedstawienie kronikarzy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jak Szajnocha podnosi, umarł on w nagłym przystępie gorączki.

Taki jest historyczny obraz Wallenroda, skreślony według zakonnych źródeł. Że późniejsi kronikarze, opowiadający o złożeniu Wallenroda z dostojenstwa, o szaleństwie jego przed śmiercią, posługiwali się szczegółami z dziejów wielkiego mistrzostwa Ludolfa z Weicau; że zwłaszcza porozumienie się z Litwinami, o co Ludolfa historyk Krantz posądza, lub owe szaleństwo przypisywane mu przez Wiganda, wpłynęło na przedstawienie i historyczne umotywowanie pomysłu w poemacie Mickiewicza (znającego historię Kotzebuego)—wszystko to aż nadto jest jasnem, abyśmy dowodzić tego mieli. Atoli i te

podania o Ludolfie z Weicau uległy surowej krytyce znanego historyka Stadnickiego, który wiele z nich uznał za fałszywe. W każdym jednak razie tak odstępstwo jak i zdradę Ludolfa, jego porozumienie się z Litwinami—cały w ogóle pomysł wieszczą—chętniej widziałby historyk w poemacie zatytułowanym *Ludwik z Weicau*, aniżeli w *Konradzie Wallenrodzie*, „Licencya poetom przysługująca spowodowała — jak trafnie zauważał Stadnicki—już poetę Wiganda z Marburga do przeistoczenia niektórych rysów charakteru Ludolfa na poetyczne.“ Zresztą o śledztwie dokonanym na tym mistrzu, o złożeniu go z urzędu, o jego porozumieniu się z Litwinami, o zdradzieckiej jego na Litwę wyprawie, o podejrzanym opieszłości mistrza podczas wojny, wspominają najrozmaitsze źródła jak Detmar, Albert ze Strassburga, Corner, Benessius de Weitmil, Wigand, Schütz i Krantz; o Konradzie nie tylko że tego powiedzieć nie można, ale wobec nowszej krytyki, wobec udowodnionej nienawiści jego do Litwy i Polski, takiego domysłu w historii nikty postawić się nie poważył. Nadmienić także wypada, że daleko więcej epicznego ducha, daleko więcej prawdziwie wojowniczego uroku wieje z czasu Ludolfa, który połową wieku uprzedza Wallenroda. Mickiewicz zda się sam czuje brak epiczności w wojnach Konrada, niechce przeto malować ich dokładnie, zbywając poetycznym ogólnikiem:

Oto są wojen napastniczych dzieje.
Łacno je kreślić: rzeź, grabież, pożoga,
I blask, co głupie rozwesela zgraje;

Niemógłby tego powiedzieć poeta o wojnach Ludolfa, Olgierda, i Kiejstuta. Na poetycznym tych walk obrazie wiele by był zyskał poemat, a i historia musi przyznać tym dawniejszym wyprawom chrześcijańskiego zakonu przeciw pogańskiej Litwie charakter wysoce epiczny. Nadto walki Olgierda i Kiejstuta miały miejsce przed ogromnym przewrotem politycznym Litwy—pod-

czas gdy walki Jagiełły przeciw Wallenrodowi toczą się już po dokonaniu tego przewrotu. Litwa nieknie jako odrębne państwo, a król polski w charakterze najstarszego zwierzchnika Litwy, odpięra łupieżne najazdy Krzyżaków. Z tych to zapewne przyczyn poeta pominął epiczny charakter zupełnie—a nie podnosząc obrony Litwy przez Polskę, cofnął historyczne tło poematu w dalszą, ubiegłą przeszłość. W wyprawach Ludolfa, nawet owa *animosa pagana*, o której wspominają mimochodem kroniki zakonne, bardziej by usprawiedliwioną była jako romantyczna postać poematu, aniżeli Aldona (znana nam już w historii św. Dorota) w utworze Mickiewicza. Ta pogańska niewiasta, donosząca Ludolfowi, o ruchach armii litewskiej, występująca w historii tylko nawiasowo, wcale łatwiej nadawałaby się jako Aldona do poematu, aniżeli historyczna postać Doroty, ascetki zamurowanej na swe własne żądanie w wieży zakonnej. Wszakże to Dorota—(a stoi ona niewątpliwie jak to widać z siódmego przypisku poety *Konrada Wallenroda*, w analogii do Aldony)—wyrażała się o Mistrzu, jak świadczą przytoczone już świadectwa historyczne, z taką samą niechęcią, jak i wszyscy potomni. Że nawzajem o jej ascetycznym usposobieniu z szyderstwem a nawet ze wzgardą mistrz Wallenrod się wyrażał potwierdzają również wskazówki dziejowe. Mimo to wszystko, lubo Dorota historyczna zupełnie inaczej a nawet w wprost przeciwnym przedstawia nam się świetle, aniżeli Aldona, niemożemy się pisać na zdanie Mochnackiego, jakoby romans Konrada z Aldoną zle sprawiał wrażenie w poemacie. Inna rzecz — że historia niechce wiedzieć o takim romansie. Historyk przypomina sobie tylko dwa rysy dziejowe z Aldony Mickiewicza, na które już Kalicki zwrócił uwagę w swych *Zarysach historycznych* — ale estetyk niezapomni, że poeta nie opiewa historycznych wypadków, ale tylko na tle historycznym kreśli postaci w własnej fantazyi stworzone.

POEZYE

W. Z. KOŚCIAŁKOWSKIEJ.

Z DNI SMUTKU.

Gdy się nam wdzięczy losu bożek zmienny—
Roskosz, gdy z pełnej czary nam się leje—
O! jest z kim zrywać szczęścia kwiat wiosenny,
O! jest z kim dzielić wiarę i nadzieję,
Łzy i uśmiechy... W radości, w weselu,
Na uczcie życia jest przyjaciół wielu!

Ale gdy chmura osiedzie na czole,
Troska—macocha gdy wesolość spłoszy
I młodość złamie—a w biesiadnym kole
Któż pozostanie? Ci co w dniach roszkoszy
Wiernemi byli—odstąpią w niedoli...
Kielich goryczy, kiedy serce boli
Pijem samotni. Fortuny czciciele
Wraz z nią odbiegli... Gdzież są przyjaciele?

Na to pytanie cóż nam odpowiada?
Niewdzięczność jednych—innych zapomnienie,
Jęk uniesiony przez wędrowne stada,
Echo odbite o mogił sklepienie...
Bo wspomnień parę, tęsknot bardzo wiele—
Oto jedynie wierni przyjaciele!

Ż A G I E L.

(Z Lermontowa).

Bieleje żagiel samotny wśród lekkiej
I mglistej morza fali. W szybkim biegu
Czego on szuka tam w stronie dalekiej,
Cóż on porzucił na rodzinnym brzegu?

Pienia się fale—wicher żagiel wzdyma
I maszt pod żaglem z jękiem się ugina...
O nie! on szczęścia nie szuka wśród toni.
I nie za szczęściem on tak chyżo goni.

Gdy pod nim wody jak lazury czyste,
A nad nim słońca promienie złociste—
Wtedy się miota, bo spragniony burzy
Lecz nie spokoju—jemu wicher służy.

Z LERMONTOWA.

„Не обвиняй меня Всевышний!“

Nie wiń mię, błagam, o Panie Wszchemocny!—
Za to że kocham ziemski pomrok nocny,
I że zwątpienie w mój wzburzonej duszy
Żywe strumienie Twojej woli głuszy;
Za to, że rozum wśród walki z zwątpieniem,
Przed Tobą, Panie, cofa się z cierpieniem,
Lecz nie z pokorą. Namiętności szaly
Wrąc w piersiach moich, serce mi skowaly,
Oczy chmurnemi zamglone powłoki
Spragnione patrzą w wiedzy krąg szeroki...
Nie wiń mię, Panie! Mnie ciasno na ziemi
I pieśni nuce ustami drżącemi,
I chciałbym wzbić się i latać po niebie...
Chciałbym się modlić.. chociaż nie do Ciebie!
Panie, zgaś we mnie ten płomień natchnienia,
Serce mi zamknij pieczęcią z kamienia
I duch mój wolny, śmiały i proroczy
Zagaś... Gdy grobu chłód już mię otoczy
Śród ciszy mogił, bez pragnień, marzenia
A może wejść na drogę zbawienia...

Z CZESKIEGO.

Gdy płacze w bólu niemowlę zbudzone,
Po nad kolebką matka chyląc głowę
Zanuci piosnkę—dziecię ukojone
Zmilknie i usnie na nowo.

Gdy w łonie naszym obudzi się burza,
Ta walka uczuć i myśli w rozterce,
Pieśń z pieśni snuta usypia, odurza,
Spowija zbolale serce.

12 WRZEŚNIA 1683 ROKU.

Non nobis, non nobis, Domine exercituum,
sed nomini Tuo de gloriam!

Dwieście lat upływa od chwili kiedy bohater nasz wystąpił w obronie całego chrześcijaństwa przeciw nawałce tureckiej, zamierzającej podbić świat cały pod swe panowanie. Gdy dwieście lat temu rozbrzmiały głosy strwożonej Europy, że Wiedeń, ostatni prawie punkt oporny, gotów się poddać wszystkie zalewającej nawałce tureckiej, bo Karol, książę lotaryński, cofając się wciąż przed ogromną Turków przemocą zdążył zaledwo silną załogę do Wiednia wrzucić i dał go zewsząd opasać Wielkiemu Wezyrowi, gdy wezwani na pomoc Cesarza, który już z Wiednia umknął z rodziną, książęta rzeszy niemieckiej nie byli w stanie dostatecznych nadesłać posiłków—oczy całej Europy zwróciły się na dwór warszawski. Jan III, sławny pogromiciel Turków, był jedynym podówczas człowiekiem, który mógł zbawić Europę!

W wyrokach historii śnać było tak zapisane: Sobieski Wiedeń, a z nim całą Europę od straszego nieszczęścia uwolnił...

Na pamiętnym w dziejach Polski sejmie (27 Stycznia 1683 r.), na którym nuncyusz papieżki Pallavicini i poseł cesarza hr. Walstein przedstawiali swe prośby, a możnowładcy polscy z Morsztynem, w podskarbin na czele, wszelkich dokładali starań aby do związku z Austryą nie przyszło, przedstawiając, jako na Francyi stronników przystało, że tylko w związku z Francją Rzplita coś zyskać może, Sobieski ostatecznie przechylił się na stronę Austrii. Pomogły mu do tego wypadki. Ówczesny poseł francuzki hr. Vitry chciał się, że przekupić zdoła wszystkich, a wielu już przekupił, między nimi i samego Andrzeja Morsztyna. Sobieski przejął był tajemną korespondencję tego posła i z dowodami w ręku udał się do senatu, kazał przeczytać dowody spisku, i na jednego Morsztyna zwrócił gniew swój i pogardę, oświadczając, że poseł francuzki Vitry musiał innych spotwarzyć, chcąc się z gorliwością własną przed Ludwikiem XIV popisać; żądał więc Jan III, aby wszyscy fałsz zadali potwarcy, wypowiadając wojnę niewiernym, których wspierał Ludwik XIV, zaslaniając ed ich wtargnięcia Warszawę i Polskę, którym to samo co Wiedniowi i cesarstwu grozi niebezpieczeństwo. Sejm w odpowiedzi na żądanie króla przyjął wszystkie warunki i postanowiono zaczepno-odporne przymierze z Austryą. Cesarz zobowiązał się trzymać pod bronią 60,000 żołnierza, Rzplita 40,000 na cały czas wojny *)

Od tej chwili Sobieski zajęty był jedynie przy-

gotowaniem się do należytego wsparcia Europy ramieniem swem i orężem.

Już po odwrocie ks. Lotaryngii i niefortunnej bitwie pod Petronil (3 lipca) przerażenie ogarnęło Wiedeń. 7 lipca wiedeńczycy ujrzeli zdaleka hordy tatarów a tegoż dnia wieczorem cesarz Leopold mury swojej stolicy opuścił. Groźny Kara Mustafa nadszedł sam i zaczął prace oblężnicze 14 lipca. Podówczas w całej Europie panowało przeświadczenie, że Wiedeń opierać się nie będzie mógł długo, gdyż „jest to miasto dworskie, nie zaś gród warowny“. Tymczasem hufce Turków i Tatarów gromadziły się dokoła miasta. Kara Mustafa założył swój gród w parku cesarskim Favorite. Cały jego seraj, dwór, 150 sług, wszystko to towarzyszyło swemu panu. Przeszło 300,000 żołnierzy rozmaitych narodowości miał Kara Mustafa pod swem dowództwem. Selim Giréj, han tatarski, Michał Apaffi, Dukas, książę Multan, gospodar wołoski Sirvan Kantakuzen, Emeryk Tekeli składali orszak holdowników. Przeszło 300 dział, rzecz dotąd niewidziana, towarzyszyło ogromnym tym zastępom.

Wiedeń posiadał nawyżej 14,000 załogi i z 5,000 ochotników z ludności miejskiej. Niegdyś guwerner Leopolda, hr. Stahremberg, generał artylerji, został Komendantem. Już 16 lipca zaczęło się bombardowanie: klasztor, kościół szkocki, teatr i arsenał w gruzy obrócone, pałac zrujnowany, hr. Stahremberg raniony... Wezyr zażądał oddania się stolicy.

Teraz dopiero zrozumiał Ludwik XIV i cała Europa, że niebezpieczeństwo grożące Wiedniowi jest kłeską dla całego chrześcijańskiego świata. Zrozumiał on, a Europa cała otwarcie mu to wyrzucała, że gdyby Wiedeń upadł musiałby nad Renem wytrzymywać cały ciężar Ottomańskiej potęgi. Papież Innocenty XI uroczyście wzywał go do obrony Kościoła, Leopold jednak nie chciał się ugiąć przed swym wrogiem, a Ludwik XIV wstrzymał wprawdzie kroki wojenne, ale przyjął postawę wyczekującą. Czas tymczasem upływał. Europa przekonała się, że nic liczyć nie może na Ludwika XIV. Wtedy to zwrócono się ku północy. Cesarz, książę Karol, wszyscy książęta niemieccy ślali swych gońców do Jana III. Papież Innocenty XI list po liście pisał do niego.

Król zaraz na pierwszą wieść o wielkim niebezpieczeństwie grożącym Wiedniowi udał się z Wilanowa do Częstochowy, a stąd do Krakowa, gdzie wojsko zaczynało się gromadzić. Papież udzielił subsydium na zaciągnięcie wojska, resztę król z własnych dopełnił dochodów. Zbieranie wojska szło jednak powoli. Litwa się ociągała. W miarę jak się pułki tworzyły Sobieski wysyłał je z Krakowa „pod mury Wiednia“. Robota ta szła jednak bardzo powoli, a to dało możność dwo-

(*) Salvandy (L. Rogalskiego przerobienie). Dzieje Jana III Sobieskiego, 1847 r.

rowi Francuzkiemu rozsiewania pogłosek, że Sobieski w ten sposób uspakaja tylko Niemców, ale sam pod Wiedniem się nie zjawi. Przekonanie to też pozostawiało Ludwikowi możność słodkiej nieczynności, której z pewnością by się niedopuszczył, gdyby się był spodziewał, że przekonanie jego jest mylne. Kara Mustafa, pragnąc bogate łupy Wiednia wziąć w całości, ze swój strony uciszył szturm, będąc pewnym że Wiedeń prędzej czy później przejdzie w jego ręce. Ciągłe jednak oblężnicze działania szły swoją koleją, oblężeni robili co mogli, aby się zabezpieczyć. Rycerstwo całej Europy ściągało pod mury Wiednia i pod rozkazy Karola lotaryńskiego; zewsząd przysyłano pieniądze, a Rzym w tych datkach okazał się najhojniejszym.

Tymczasem twoga wzrastała. Sobieski cierpiał najwięcej sam na tem, że przeciwko niewiernym wystąpić zaraz nie mógł, ale musiał najpierw skończyć przygotowania które szły oporem. 9 Sierpnia poseł cesarza, hr. Wilczek i nuncyusz stolicy apostolskiej Pallavicini upadli przed nim no kolana, wołając „królu ratuj Wiedeń“ a Pallavicini tuż zaraz dodał: „i Chrześcijaństwo“. Leopold gotów mu był ofiarować królestwo węgierskie byleby je na Ottomanach odzyskał, i zachował dawną stolicę Habsburgów, ale wspaniałomyślny Jan III odpowiedział, że nie pragnie innej nagrody osobistej, oprócz chwały zasłużenia się Bogu i ludziom.

Nareszcie w dzień Wniebowzięcia Maryi Panny (15 Sierpnia), pod której opiekę oddał swój oręż, król wyruszył na czele swego wojska ku granicom Austrii. Zastępy jego liczyły 25,000 żołnierzy i 30 moździerzy. 27 Sierpnia Sobieski znajdował się już pod Brunn, przyjmowany po drodze okrzykami niekłamanej radości... Tutaj polacy dowiedzieli się, że już dawniej wysłany ks. Lubomirski na czele swego wojska pobił Tekelego pod Presburgiem i Lewenstorfem. Wiadomość ta ucieszyła ich wielce. Jednocześnie posłaniec Stahremberga przyniósł. ks. Karolowi wiadomość, że dłużej Wiedeń opierać się nie może. Sobieski kroku przyspieszył aby, jak pisał do żony, „co rychlej usłyszeć huk dział wiedeńskich i napić się wody Dunaju“. Nareszcie ku nieopisanej radości oblężonych, którzy w ostatniej znajdowali się rozpacz, dnia 5 września, w niedzielę, Sobieski stanął obozem nad Dunajem. Witano go ze łzami radości, wszyscy książęta oddali się pod jego rozkazy.

Książę Lotaryngii o trzy mile powyżej Wiednia zbudował most potrójny (w mieście Tulu), ale elektorowie jeszcze się wachali. Ciągłe deszcze, zła pogoda odstraszały ich; Sobieski, który akurat wtedy znów otrzymał wiadomość od Stahremberga: „nie masz ani chwili do stracenia“ nie wahał się ani chwili. „Nie masz zgoła obawy zawołał król, widzicie, że wódz, który na czele trzechkroć statysięcy pozwolił przed oczyma swemi postawić ten most pobitym być musi“. Nazajutrz (7 września) wszyscy przeprawili się przez rzekę a wieczorem tegoż dnia Sobieski zatknął swój proporzec na ziemi austriackiej.

Zewsząd ściągali książęta niemieccy ze swem wojskiem. Jerzy III, elektor saski, Karol lotaryński, książę Waldeck, elektor bawarski Maxymilian Emanuel, wszyscy wiedli swoje hufce. Całe wojsko chrześcijańskie już było zgromadzone na prawym brzegu Dunaju. Wynosiło ono około 70,000 żołnierza; w tej liczbie ze 20,000 austriaków, 10,000 Sasów, 12,000 bawarczyków, kontyngens z obwodów wynosił 9,000; Polaków było 18,000. Przytem było bardzo wielu ochotników. Jan III ujrawszy się na czele tak licznego zastępu ani na chwilę nie zwątpił o zwycięztwie.

Góry Kalembergu, pełne wąwozów, skał, lasów i głębokich przepaści oddzielały wojsko od Turków. Należało je przebyć. Kara Mustafa w swój zarozumiałości, mogąc to bardzo łatwo uczynić, ani myślał zamykać przejść. Garstka tatarów tylko wałęsała się po górach. Murza jeden spotkawszy przednią straż i dowiedziawszy się od niej że król Polski nadciąga rozśmiał się niedowierzająco i rzekł. „Król Polski! wiemy dobrze, że przysłał Lubomirskiego z kilku szwadronami!“

Bezpieczna ufność Kara Mustafy i jego Muzułmanów mogła się chyba tylko równać z pierzchliwą twogą wojsk cesarskich, które za pierwszym okrzykiem Allah! uciekały w nieładzie. Polacy musieli ciągle iść naprzód w tym uciążliwym marszu, który trwał trzy dni. Rozpoczęto pochód 9 Września rano po złożeniu przysięgi Janowi III. Z liczby 140 armat, które posiadali, zaledwo 28 zdołał ocalić generał artyleryi Kański, resztę porzucono w przepaścistych wąwozach. Te 28 dział były jedynymi, które w odsieczy Wiednia czynny brały udział.

Wszystkie zajęcia króla znajdujemy bez przesady opisane w jego listach do królowej. „Śpieszna droga pisał król do Maryi Kazimiry, przejazdy przez miasta, komplementa, witania, ustawiczne konferencye z księciem lotaryngskim i inszymi, ordynanse różne, nie dają nie tylko siła pisać, ale ani jeść, ani spać. A tymbardziej teraz kiedy Wienne już jest fort pressée, kiedy u Dunajskiej już stoimy przeprawy, kiedy nieprzyjaciel już tylko o mil cztery, a cóż dopiero ceromonie nieszcześnie, adjustamenty, to tego, to owego, kto wprzód, kto na zadzie, kto po prawej, kto po lewej ręce; konsylia potem długie, phlegma, nierychle rezolucye, nietylko czasu nie pozwalają, ale przykróć i zgryzotę wielką przynoszą... Książąt niezmierna się rzecz zbiega z całej Europy, pocztami biega dzień i noc. Dopieroż kawalerów różnych nacyj, którzy chcą mię widzieć, nie dają mi prawie co inszego robić i o czem innem myśleć“. Po niesłychanych trudach wojsko chrześcijańskie stanęło nareszcie na szczycie Kalembergu, zajęło zamek, a sasi otrzymali rozkaz zajęcia klasztoru Kamaldulów. Sobieski w świetnem otoczeniu książąt wyszedł pierwszy na zwiady. Wojska Kara Mustafy, który już uwierzył obecności Jana III pod Wiedniem, były wycieńczone chorobami. Demoralizacja i szemrania na wodzów szerzyły się między niemi na dobre. Na radzie wojennej zdania się podzieliły: jedni radzili odwrót, inni radzili



Młodzi Grecy w meczecie. Podług obrazu Gerome'a, rysował W. Szerner.

zaraz szturm przypuścić, ale Kara Mustafa oświadczył, że chce szturm przypuścić, a w tym samym czasie zamknąć przejście od gór Kalembergu. Projekt, zapewne, świetny ale wezry wykonać go nie umiał.

Sobieski tegoż wieczora złożył radę wojenną, aby ostatecznie zdecydować jak dalej postąpić. Zaraz potem pisał do królowej: „Cale rzeczy inaczej znaleźliśmy, osobliwie w położeniu miejsca, niżeli nas informowano... Od dwudziestu sześciu godzin panuje taki wiatr, a właśnie prosto w oczy nam od nieprzyjaciela, że się ludzie na koniach ledwie osiedzieć mogą. Właśnie na nas spuściły les puissances aeriennes, bo wezry ma być wielki czarownik... Wozy swoje zostawiliśmy o mil ztąd trzy nad Dunajem, w miejscu jednym bardzo dobrem i obronem; tuśmy z sobą tylko wzięli dwa lekkie, ostatek na mułach, ale i tych przez te dni dwa cale nie widzieliśmy, ale to wszystko nic, większe się nam w tem stało oszukanie, że nam wszyscy powiadali, nawet generałowie sami, że skoro wnijdziemy na tę tu górę Kalemberg nazwaną że tam już będzie dobrze, że tylko winnicami pochyła nam ku Wiedniowi będzie droga; aż gdy my tu stawamy, naprzód widziemy obóz turecki wielki bardzo, jako na dłoni, miasto Wiedeń, i zaś mil kilkanaście dalej, ale od nas tam nie pole, ale lasy jeszcze, des précipices et une grandissime montagne du costé droit, o czem nam nigdy nie powiedziano, et cinq ou six ravines. Dla tego tedy ledwo nam jeszcze za dwa dni przyjdzie do saméj akcyi, bo musimy odmieńić cale teraz i szyk i manierę wojny i zacząć z nimi à la maniere owych wielkich Maurycych, Spinolów i innych, którzy szli à la segura, gagnant peu a peu le terrain; mówiąc jednak humainement, a pokładając wszystkłą nadzieję w Bogu naszym, miałby ten nieprzyjaciel wielkłą odnieść konfuzyą,

który ani się okopał, bo mu się też okopać niepodobna, ani ścisnął son camp w kupe, ale tak stoi, jakobyśmy ze sto mil od niego byli“.

„Komendant wiedeński widzi nas, puszcza race i z dział bije ustawicznie. Turcy zaś uic dotąd nie uczynili, tylko na skrzydło lewe, tam gdzie książę Lotaryngski z Saskim stoją, pod murami klasztoru de la Comeldolie, które mury nasi opanowali, wyprawił kilkadziesiąt chorągwi z kilką tysięcy janczarów, broniąc niby pasu tamtędy nad Dunajem. Jadę tam zaraz i dla tego kończyć muszę, jeżeli téj nocy nie zrobili jakiego retranchement, coby było bardzo na nas niedobrze, bo ja ich ztamtąd atakować myślę. Wojsko nasze stoi wszere wielkie półmile, po górach, w lasach, że miejsce ledwo jest ścieszką przedrapać się od skrzydła do skrzydła. Ja tu na samem nocowałem skrzydło prawem przy piechotach. Obóz wszystek widać turecki, działa zmrużyć oka nie dały. Takeśmy się tu wylekcyli przez ten piątek i sobotę, żeby z nas każdy jelenie po górach uganiać mógł. O konie najgorzej, które cale nie jedzą jeno liście z drzew, nie masz prowiantu dotąd obiecanego ni na konie, ni na ludzi. Ludzie jednak nasi bardzo ochotni. Piechoty te które już przydane do wojska naszego, z taką się wysługują submissyą, że nigdy tak swoje; nasze zaś poglądają miłosiermem okiem na obóz turecki a z wielką tam bytności swéj impatencyą. Ale to chyba sama można ręka Boska sprawić może. Tatarów prawie dotąd nie widać, nie wiemy gdzie są. List od W Mości serca mego pisany, pod samą tą niecnotliwą wczora odebrałem górą, pisany 6 Septembra. Nie trzeba się z tem chwalić że szósty, bo ten mój będzie ósmy: zabawił mię mile bardzo ten list aż do świtu, za czem już kończyć muszę całując milion razy wszystkie śliczności W Mości serca mego jedynego...” Oto były wojska, o których Sobieski pisał do żony:

Skrzydło lewe

Książę Karol Lotaryński

1-szy Korpus piechoty: cesarscy i Sasi. Hr. Caprara. Pułkownicy: ks. Ludwik Badeński i książę Salms 4,500

2-gi Korpus piechoty, cesarscy i Sasi. Ks. Herman Badeński. Pułkownicy: ks. de Croy i Ludwik Neyburgski 4,500

Piechota Saska. Jerzy III, elektor Saski, pułkownicy: Fleming, Trautmansdorf i Reuss. 6,400
Konnica polska, Lubomirski 3,500

Konnica Saska, Lubomirski 2,600

Ogółem 21,500

Armat 8

Środek

Książę Waldeck

Piechota frankońska i kontyngens cudzoziemców. Ks. Waldeck. Pułkownicy: feldmarszałek Goltz i generał Reuss. 6,000

Piechota bawarska. Gen. De-genfeldt. Pułkownicy: Sternau, Pressing, Mercy, Rompre 9,000

Konnica (Cesarscy i Bawarczy-cy). Hr. Caraffa; bar. Bayreuth, Munster i hr. Gondola 5,000

Adjutant markiz de Beauveau
Ogółem 20,000

Armat 8

Skrzydło prawe

Jabłonowski

Piechota polska (20 pułków na 8 brygad podzielonych.) Kątski. Pułkownicy: Dönhof, Wielopolski, Morsztyn, Sessevin, Łaziński, de Maligny 7,700

1-szy Korp. Kawaleryi. Sieniawski. Dowódcy: Tarło, Felix Potocki, Gałęcki, Zydziński, Felkierzamb 6,000

2-gi Korp. Kawaleryi. Jabłonowski. Pułkownicy: Wisniowski, Miączynski, Zbrożek, Zamojski, Szczuka, Dobezye, Małachowski 8,000

Rejtary (straż przybozna królewiska) pod rozkazami Polanowskiego 300

Konnica i piechota cesarska. ks. Lauenburg. 4,600

Ogółem 26,600

Armat 12

Wojsko chrześcijańskie dosięgło 68,800 żołnierza. (piechoty 41,000; konnicy 27,100; artylerzystów, obsługujących 28 armat—700).

Podajemy tutaj dokładne wyliczenie pułków piechoty polskiej według Wespazjana Kochowskiego: Commentarius de bello contra Turcas apud Viennem. 1683.

Po prawej stronie stały: I. Brygada Ernesta Dönhoffa, kaszt. wileńs. gener.-lejt. Składała się z dwóch pułków: Dönhoffa z pułkownikiem Bernfejerem i Królewicza Jakóba z pułk. Ottonem Seswegierem. Brygada ta nosiła nazwisko Królewskiej.

II. Brygada Stanisława Morsztyna, chorążego zatorskiego. Składała się z pułków; Morsztyna, z pułkownikiem Gerardem Tygenhoffem i majorem Krystyanem, i Wacława Szczuki, stolnika wiskiego, z pułkow. Weretyczem.

III. Brygada Eliasza Łąckiego, chorążego ziem pruskich. Składała się z pułków: Łąckiego z pułkownikiem Franciszkiem Lanckorońskim, starostą stobnickim i Wacława Leszczyńskiego, wojewody podlaskiego z pułkownikiem Tobiaszem Knobelsdorfem.

IV. Brygada Fryderyka Grebena, składała się z pułków: Grebena z podpułkownikiem Gutry, Jabłonowskiego, hetmana w. kor. z pułkownikiem Zorowskim.

Po lewej stronie: V. Brygada pułkownika Butlera, starosty bydgoskiego, składała się z pułków: Butlera i Kątskiego, generała artylerji.

VI. Brygada Jana Denemarka pułkownika. Do jój składu wchodziły pułki: Denemarka, z pułkownikiem Sakieniem, Potockiego, kaszt. krakowskiego, Lubomirskiego i hr. Maligny, z pułkownikiem Kozuchowskim.

VII. Brygada Tomasza Zamojskiego, kasztel. halickiego, składała się z pułków: Zamojskiego z pułkownikiem Dobczycem i Gnińskiego, wojew. czernihowskiego z podpułk. Frankiem.

VIII. Brygada pułkownika Kreuzera. Wchodziły w jój skład pułki: Wielopolskiego, kancl. w. kor., Sieniawskiego het. poln. kor. z pułkownikiem Asferusem i pułk. Dönhoffa, woj. pomorskiego.

Kątski, kasztelan lwowski, dowodził artylerją. Pułkownikiem był Fink, majorem Rutkowski.

Dzień 12 Września rozstrzygnął losy Wiednia, cesarstwa i całej Europy. Dziwnym zbiegiem okoliczności byłato rocznica zwycięstwa pod Chocimem i wyboru Sobieskiego na tron polski. O godzinie piątej z rana, po nocy przepędzonej nad pisanie listu do Marysieńki wychodził Jan III z namiotu swego akurat w tój samej chwili kiedy huk dział i moździerz pod Wiedniem dał znak, że wezyr przystąpił do spełnienia swoich zamiarów: jedną ręką chciał zdobyć Wiedeń, a drugą zatrzymać wśród gór nadciągającą, a zdaniem jego, niedoleżną odsiecz. Jednocześnie przybiegł do

króla Eugeniusz Sabaudzki, adjutant księcia Karola Lotaryńskiego z oznajmieniem, że utarczka między wysłanemi na Sasów spahami i oddziałem hr. de Fontaine i ks. de Croy rozpoczęła starcie się dwóch światów Europy z Azyą, półksiężycą z krzyżem. Ks. de Croy ciężko ranny był świadkiem śmierci, u swego boku prawie ks. Maxymiliana. Waldeck nadbiegł z pomocą. Wkrótce całe lewe skrzydło wciągniętem zostało do boju. O ósmój rano bitwa stała się bardzo krwawą. Ks. Karol nadbiegł do Jana III po ostatnie rozkazy. Król odebrał błogosławieństwo w kościele Leopoldsbergu i dosiadłszy konia powiódł wojsko ku pysznemu obozowi wezyra, wołając: „Idźmy teraz śmiało, Bóg nas wspomóż!”

O dziesiątej godzinie pułki cesarskie już wyszły z wawozów, o 11-ój ukazali się Polacy. Okrzyki na cześć Sobieskiego przebiegały wszystkie szeregi wojsk chrześcijańskich. Po krótkim posiłku, w samo południe wojsko ruszyło naprzod. Sobieski objeżdżał szeregi, do wszystkich przemawiał, wszystkim dodawał otuchy. Królewicz Jakób towarzyszył mu. Do piątej trwała zawzięta bitwa. Zrozpaczeni, zewsząd wypierani muzułmanie bronili się jak mogli i ciągle wstecz się cofali. Jan III chciał ostateczne rozstrzygnięcie bitwy odłożyć do dnia następnego, chciał bowiem wojsko dać czas do wytchnienia. Hufce jednak chrześcijańskie raczej ożywione były, aniżeli zmęczone. Wojska otomańskie zaś znużone i tracące nadzieję zwycięstwa już gotowe były do odcięcia ku Węgrom. Kara Mustafa pod karmazynowym namiotem popijał spokojnie kawę, jakgdyby był najpewniejszym świetnego zwycięstwa.

Jan III okiem przebiegał obóz nieprzyjacielski, wyszukując punktu dla najsukuteczniejszego ataku. Wtem wzrok jego padł na szkarłatny namiot wezyra: zapłonął gniewem Sobieski na widok wroga i wydał rozkaz ażeby piechota niezwłocznie opanowała wzgórze panujące nad namiotem wezyra. Dzielny hr. Maligny na czele żołnierzy pierwszy wdarł się na redutę. Muzułmanie niespodziewali się tego ataku: zwątpienie przebiegło ich szeregi. Kara Mustafa odwołał do siebie całą piechotę będącą na lewem skrzydle;—niczem nie wylomaczony błąd odsonił bowiem swoje boki: obrót ten zmieszał całą linję.

Jan III teraz był pewien zupełnego zwycięstwa. Ks. lotaryński otrzymał rozkaz uderzenia na środek nieprzyjaciela, król zaś na czele swych żołnierzy rzucił się wprost ku szkarłatnemu namiotowi z temi słowy na ustach: „Non nobis, non nobis, Domine exercituum, sed nomini Tuo des gloriam!“... Tatarzy i spahowie poznali go, cofnęli się z przerażeniem... Popłoch, szcęk oręża, okrzyki zwycięzców, wołania konających oto obraz jednej tylko godziny, bo o szóstej wieczorem Jan III, pod osłoną janczarów pierwszy wjechał w obręb namiotów wezyra. Nadbiegł w tój chwili niewolnik i podał złote strzemię Kara Mustafy; Jan III kazał je w tój chwili odesłać do Królowej, przyczepiwszy doń pargaminową wstęgę z temi słowy: „Ten, którego noga była w tym strze-

mieniu, za łaską Bożą jest zwyciężony“.*) Dupont pędząc po 22 mile na dobę przybył do Krakowa 16 września, we czwartek, w chwili gdy Marya Kazimira modliła się w Katedrze Krakowskiej.

Szczupłe ramy tego wspomnienia nie pozwalają nam bliższych podawać szczegółów. Przytaczamy na zakończenie list króla do Maryi Kazimiry, który lepić nad wszelkie opisy maluje nam bohaterę i wielkopomne jego zwycięstwo.

W namiotach wezyrskich 13-go Septembra w nocy.

Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i najukochańsza Marysieńku.

Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony, dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakim wieku przeszłe nigdy nie słyszały. Działą wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane, dostały się w ręce nasze. Nieprzyjaciel zasławszy trupem aprosze, pola i obóz, ucieka w konfuzyi. Wielbłądy, muły, bydło, owce, które tu miał po bokach, dopiero dziś wojska nasze brać poczynają przy których Turków trzodami tu przed sobą pędzą. Drudzy zaś, osobiwie des Renegats, na dobrych koniach i pięknie ubrani od nich tu do nas uciekają. Taka się to rzecz niepodobna stała, że dziś już między pospółstwem tu w mieście i u nas w obozie była trwoga, rozumiejąc i nie mogąc sobie inaczej perswadować, jeno że nieprzyjaciel nazad się wróci. Prochów samych i amunicyi porzucił więcej niżeli na milion. Widziałem też nocy przeszłej rzecz tę, którą sobie zawsze widzieć pragnął. Kanalia nasza w kilku miejscach zapaliła te prochy, które cale sądny dzień reprezentowały bez szkody cale ludzkiej, pokazały na niebie jako się obłoki rodzą; ale to nieszczęście wielkie, bo pewnie na milion w nich uczyniło szkody.

Wezyr tak uciekł od wszystkiego, że ledwo na jednym koniu i w jednej sukni. Jam został jego sukcesorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się po nim dostały splendory, a to tym trafunkiem, że będąc w obozie w samym przedzie, i tuż za Wezyrem postępując, sprzedał mi jeden pokojowy jego i pokazał namioty jego tak obszerne jako Warszawa albo Lwów w murach. Mam wszystkie znaki jego wezyrskie, które nad nim noszą. Chorągiew Mahometańską, którą mu dał Cesarz jego na wojnę i którą dziś jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu Ś. przez Talentego pocztą. Namioty, wozy wszystkie dostały mi się et mille d'autres galanteries fort jolies, mais fort riches: lubo się jeszcze siła rzeczy nie widziało, n'y point de comparaison avec ces de Chocim. Kilka samych sajdków rubinami i szafirami sadzonych stoją się kilka tysięcy czerwonych złotych. Nie rzekniesz mnie tak moja duszo, jako wiesz tatarskie żony mawiać zwykły mężom bez zdobyczy powracającym: żeś ty nie junak, kiedyś się bez zdobyczy powrócił: bo ten co zdobywa w przedzie być musi. Mam i konia wezyrskiego ze wszystkim siedzeniem i samego mocno dojeżdżano, ale się

przecie salwował. Kihając jego, to jest pierwszego człowieka po nim, zabito i panów niemało. Złotych szabel pełno po wojsku i innych wojennych rynsztunków. Noc nam ostatka przeszkodziła, i to że uchodząc okrutnie się bronią et font la plus belle retirade du monde. Janczarów swoich odbiegli w aproszach, których w nocy wyścinano: bo to była taka hardość i pycha tych ludzi, że kiedy się jedni z nami bili w polu, drudzy szturmowali do miasta, jakoż mieli czem co począć. Ja ich rachuję prócz Tatarów na trzykroć sto tysięcy, drudzy tu rachują namiotów samych na trzy kroć sto tysięcy i biorą proporcją trzech do jednego namiotu, co byłoby wynosiło niesłychaną liczbę. Ja jednak rachuję namiotów sto tysięcy najmniei bo w kilka obozów stali. Dwie nocy i dzień rozbijają ich kto chce już i z miasta wyszli ludzie, ale wiem że i za tydzień tego nie rozbiorą. Ludzi niewinnych tutecznych Austryaków, osobiwie białych głów i ludzi siła porzucili: ale zabijali kogokolwiek tylko mogli. Siła tam zabitych leży białych głów, ale i siła rannych, i które żyć mogą. Wczora widziałem dzieciątko jedne, we trzech leciech, chłopczyka bardzo namilęjszego, któremu zdrajca przeciął gębę szkaradnie i głowę. Ale trafna że Wezyr wziął tu był gdzieś w którymsi Cesarskim pałacu strusia żywego, dziwnie ślicznego, tedy i tego aby się nam w ręce nie dostał, kazał ściąć. Co zaś za delicye miał przy swych namiotach, wypisać niepodobna; miał łaźnie, miał ogródek i fontanny, króliki, koty i nawet papuga była, ale że latała, nie mogliśmy jej pojąć.

Dziś byłem w mieście, któreby już było nie mogło trzymać dłużej nad pięć dni: oko ludzkie nie widziało nigdy takich rzeczy, co to tam miny porobiły. Z belnardów podmurowanych okrutnie wielkich i wysokich porobiły skały straszliwe i tak je zrujnowali, że więcej trzymać nie mogły. Pałac Cesarski w niwecz od kul zepsowany.

Wojska wszystkie, które dobrze bardzo swoje czyniły powinność, przyznały Panu Bogu, i nam, tę wygraną potrzebę. Kiedy już nieprzyjaciel począł uchodzić i dał się przełamać, bo mnie się przyszło z Wezyrem łącać, konnice wszystkie a wszystkie wojska na moje skrzydło prawe sprowadzili, tak że już nasz środek albo corpus jako i lewe Skrzydło nie miały nic do czynienia, i dlatego wszystkie swoje niemieckie posiłki do mnie obracali. Przybiegali tedy do mnie książęta, jako to: Elektor Bawarski, Waldeck, ściskając mię za szyję a całując w gębę, generałowie zaś w ręce, w nogi; cóż dopiero żołnierze, oficerowie i regimenty wszystkie kawaleryi i infanteryi wołały: Ach unser brave König! Słuchały mię tak, że nigdy tak nasi.

Cóż dopiero i dziś rano książę Lotaryński, Saski, bo mi się z nimi wczora widzieć nie przyszło, bo byli na samym końcu lewego Skrzydła, którym do P. Marszałka Nadwornego przydałem był kilka usarskich chorągwi; cóż komendant Stahremberg tutejszy: wszystko to całowało, ściskało, swym salwatorem zwało. Byłem potem we dwóch kościołach, tam lud wszystek pospolity

*) Strzemię to znajduje się obecnie w Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie.

całował mi ręce, nogi, suknie; drudzy się tylko dotykali wołając: ach! niech te ręce tak waleczne całujemy. Chcieli byli wołać wszyscy: Vivat; ale to było znać po nich że się bali officerów i starszych swoich. Kupa jedna nie wytrwała i zawołała: Vivat, pod strachem; na co widziałem, że krzywo patrzano, i dla czego zjadłszy obiad u Komendanta, wyjechałem z miasta tu do obozu; a pospólstwo ręce wznosząc prowadziło mię aż do bramy. Widzę że i komendant krzywo tu patrzy na się z magistratem miejskim, bo kiedy mię witali, to ich nawet mi i nie prezentował. Książęta się zjechali i Cesarz daje znać o sobie że jest za miłą, a ten list nie kończy się aż terazniejszym rankiem. Nie dają mi tedy dopisywać i dłużej się cieszyć z sercem mojem. Naszych nie mało zginęło w tej potrzebie. Osobliwych tych dwóch*) żał się Boże o których już tam opowiedział Du Pont. Z wielu cudzoziemskich Książę de Croi zabity, brat postrzelony i kilka innych znacznych zabitych“.

W tymże liście król donosi, że natychmiast rusza za nieprzyjacielem w pogoń ku granicy Węgier, dokąd odciągnęli Turcy znacząc swe ślady ogniem i mieczem. Już z listu tego widzimy jak niechętnie Leopold spoglądał na swego zbawcę. Sobieski tak pisał: „Cesarz już tylko o mil półtory płynie Dunajem. a widzę że się nie szczerze chce widzieć ze mną dla swój podobno pompy. Życzyłby zaś być sobie jako najprędzej w mieście pour chanter le Te Deum, i dla tego ja mu ztąd ustępuję mając sobie za największe szczęście ujść tych ceremonij, nad które niceśmy my tu jeszcze więcej nie doznali“.

Leopold nie chciał być świadkiem tryumfów Jana Sobieskiego i ociągał się z przybyciem do Wiednia. Jał on długie prowadzić narady o zewnętrznej stronie spotkania z królem elekcyjnym. Zniecierpliwiony długimi naradami szlachetny książę Karol Lotaryński gdy go zapytano wykrzyknął: „Z otwartymi ramionami, skoro on ocalił cesarstwo!“ Jeszcze narady nie przyniosły żadnej decyzji, gdy Leopold dowiedział się,

że Sobieski, jak na bohatera przystało, opuścił Wiedeń, chcąc oszczędzić przykrości temu, kogo od zguby niechybniej wyratował. Leopold niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości z wielką pompą wstąpił w mury Wiednia.

Sprzymierzeńcy jednak naglili cesarza do widzenia się z Sobieskim, obawiali się bowiem, że urażony niewdzięcznością król polski zamiast ruszyć w pogoń za nieprzyjacielem, gotów wrócić domu. Znów nastąpiły narady, po których narazie 15 Września, w okolicy Schwechatu, w otwartym polu Leopold raczył odwiedzić Sobieskiego Dwaj monarchowie przy spotkaniu ukłonili się sobie wzajemnie, poczem, pisze Sobieski do żony: „uczynilem mu komplement, kilka słów po łacinie, on tymże odpowiedział językiem dosyć dobremi słowami. Stanąwszy tedy przeciwko sobie, prezentowałem mu syna swego, który się mu zbliżywszy ukłonił. Nie osiągnął nawet cesarz ręką do kapelusza, na co ja patrząc, ledwie nie zdętwiał. Toż uczynił i wszystkim senatorom, hetmanom i swemu allié Xciu Panu Wojewodzie Bełzkiemu *). Nie godziło się jednak inaczej (aby się świat nie skandalizował, niescieszył, albo nie śmiał) jeno jeszcze kilka słów mówić do niego, po których obróciłem się na koniu, pokłoniwszy się spólnie; w inszą pojechałem drogę. Jego zaś p. Wojewoda Ruski poprowadził do wojska, bo sobie tego życzył, i widział wojsko nasze, które okrótnie było żałośnie i głośno narzekało, że im przynajmniej kapeluszem tak wielkiej ich pracy i straty nie nagrodzono. Po tem niewidzeniu, zaraz wszystko tak się odmieniło, jakoby nas nigdy nieznano“.

Niewdzięczność zbyt jaskrawa, aby się nie dała uczuć nawet ostatniemu szeregowcowi oburzyła świat cały. Senatorowie, szlachta, Rzeczpospolita cała, nawet królowa, mając nadzwyczajny wpływ na króla, wszyscy słowem, domagali się aby Sobieski wracał do kraju. Ale bohater nikogo nie chciał słuchać, i posłuszny honorowi i słowu, 17 września pociągnął dalej ku Węgrom, dokąd już była się udała przednia straż jego hufców...

*) Potocki, kasztelan krakowski i Modrzejowski, podskarbi nadworny.

*) Konstanty ks. Wiszniowiecki spowinowacony z Leopoldem; arcyksiężniczka Eleonora była bowiem żoną króla Michała Korybuta.

SZLACHCIC POLSKI

W ERMITAŻU PETERSBURSKIM.

NOTATKA

ZYGmunTA LUBROWICZA.

Viardot w słynnym swém dziele o muzeach europejskich twierdzi, że żadne miasto, nie wylączając Monachjum, nie może porównać się z Petersburgiem, pod względem ogromnej ilości obrazów Rembrandta. W Ermitażu petersburskim znajduje się przeszło 43 utworów hollenderskiego mistrza, i to ze wszystkich rodzajów malarstwa, które uprawiał znakomity Paweł Ryn van Rembrandt. Za najcenniejszy klejnot pomiędzy temi obrazami uważany jest powszechnie portret polskiego magnata XVI wieku. Rzeczywiście wspomniany portret jest szczytem doskonałości i nie wiele liczy równych sobie. Nawet sam Rembrandt w żadnym innym ze swych licznych utworów nie dosięgnął takiej uroczej kombinacji farb, tak wspaniałego kolorytu, takiej harmonji barw, obok nieporównanego wdzięku, takiej siły, przepysznego wyboru akcesorjów, a przede wszystkim takiej prawdy życiowej, jakimi właśnie odznacza się portret polskiego magnata, stanowiąc charakterystyczne zalety wspomnianego obrazu.

Utwór mistrza, znajduje się w t. z. Nowym Ermitażu, w sali XV i oznaczony jest numerem 811. Przedstawia on portret mężczyzny średniego wieku, o wybitnym zagorzałym licu, białej lecz opalonej cerze, z odważnym, pełnym energii wyrazem twarzy, bujnym, czarnym, trochę siwizną przypruszonym wąsem, zmarszczonym czołem i pełnym dumy wzrokiem, który zdaje się przeszywać widza, zachwycającego się rzadkim w swoim rodzaju utworem sztuki malarzkiej.

Twarz bohatera, jak to widzimy z dołączonej do niniejszej notatki, kopji portretu, zwrócona jest nieco w prawą stronę. Na głowie wysoka czarna futrzana czapka, ozdobiona złotym łańcuszkiem i drogocennym kamieniem na przodzie. Ciemno-czerwony płaszcz z wielkim futrzanym kołnierzem, na którym wisi gruby złoty łańcuch, stanowi całe ubranie. Rysy twarzy, układ wa-

sa i cała postać jest typowo polską. W uszach magnata tkwią koleczyki z drogich pereł; w prawej ręce laska ze złotą gałką. Z prawej strony u góry na płótnie widać nadpis:

„Rembrandt f. 1637.”

Obraz figuruje w katalogu pod nazwą „portretu nieznanego osobistości” (portrait d'un personnage inconnu).

W szczupłych ramach zwykłego portretu—pisze jeden z krytyków—zdołał wielki mistrz pomieścić cały poemat, całą charakterystykę typu butnego, dumnego, a przytém odważnego polskiego szlachcica, którego twarz na płótnie wre życiem, którego muskuły niemal że się poruszają, oczy zdają się patrzeć żywym wzrokiem!.. Postać polskiego szlachcica, z wyjątkiem kostjumu (historycznej prawdziwości którego Rembrandt nigdy nie nadawał wielkiej wagi) uchwycona wiernie i oddana trafnie. Dzięki tym zaletom obraz Rembrandta, przenosi widza o kilka wieków w tył i przedstawia w całym znaczeniu idealny typ polskiego szlachcica, za świetnych czasów Rzeczy-



Szlachcic polski.

pospolitej. Wyraz twarzy pełen rycerskiej odwagi i dumy zarazem, oczy wielkie, wyraziste, wąs bujny, zakręcony zamasyżuje do góry — wszystko to razem tworzy typ tak rzadki, tak piękny, tak wspaniały, że dziwić się nie należy, jeśli mało znający Polskę cudzoziemcy przypuszczali, że jeden tylko głośny w owe czasy po za granicę Rzeczypospolitej Jan Sobieski, mógł być modelem rembrandtowskiego obrazu i nadal mu nazwę portretu Sobieskiego.

Mniemanie jednak, że portret Rembrandta jest portretem Sobieskiego, polega widocznie na grubym błędzie. Niektórzy badacze i krytycy rembrandtowskich obrazów, podają przede wszystkim jako dowód błędu to, że portret Rembrandta nie ma najmniejszego podobieństwa do licznych innych portretów króla Jana III. Juni szczególnie francuzi, przytaczają jako dowód, że portret Rembrandta nie jest portretem So-

bieskiego tę okoliczność, że Sobieski nigdy w Amsterdamie nie był, nigdzie też indziej z mistrzem pędzla spotkać się nie mógł i że we współczesnych pamiętnikach o spotkaniu króla Jana III z Rembrandtem, nie ma żadnej wzmianki.

Dowody te są zbyteczne w obec cyfr historycznych, najdokładniej świadczących, że obraz rembrandtowski pod żadnym warunkiem portretem króla Jana III-go być nie może. Sobieski urodził się w roku 1629, a obraz Rembrandta, przedstawiający człowieka lat co najmniej pięćdziesięciu, nosi wyraźnie rok 1637, t. j. w chwili malowania obrazu Sobieski liczył dopiero 8-ny rok życia. Rzecz więc prosta, że obraz Rembrandta, przedstawiający człowieka już w wieku dojrzałym, nie może być portretem Sobieskiego, nawet gdyby było stwierdzonem, że król Jan III w przejazdach do Paryża, poznał się gdziekolwiek z Rembrandtem.

Bądź co bądź obraz nosi nazwę portretu Jana Sobieskiego i jako taki figuruje w dziejach sztuki. Baron Köhne w wielkim katalogu Ermitaża zamieszcza z tego powodu następującą wzmiankę: „Osobistość przedstawioną na obrazie oznaczają imieniem Stefana Batorego, lub też Jana Sobieskiego, królów Polski; dla usprawiedliwienia téj błędnej nazwy, pokryto nawet górną część laski ciemnym kolorem, by tym sposobem zamienić ją na berło dowódcy. (On a designé autrefois ce personnage sous les noms d'Etienne Batory ou de Jean III Sobiesky, l'un et l'autre rois de Pologne, et pour justifier cette attribution erronée, on a couvert d'une couleur sombre la partie supérieure de la canne, pour en faire un bâton de commandement. *Catalogue d'Ermitage imperial 1870*). Tymczasem słynny krytyk i znawca historii sztuk pięknych, Charles Blanc, wprost twierdzi, że portret nosi nazwę Jana Sobieskiego bez żadnej po temu przyczyny, tak samo jak wiele innych obrazów posiada rozmaite przydomki z treścią i przedmiotem obrazu nie mające żadnego związku. W dziełach Waagena, Scheltemasa i innych późniejszych biografów Rembrandta, nie ma żadnej wzmianki, któraby czemkolwiek usprawiedliwiała, że przedstawiona na portrecie osobistość jest lub miała być Janem Sobieskim.

Nie ma zatem żadnych danych, któreby potwierdzały że obraz Rembrandta jest portretem zwycięzcy z pod Wiednia. Przeciwnie; powyżej pomieszczona historyczna kombinacja wprost tego dowodzi że przypuszczenie niektórych biografów i krytyków Rembrandta polega na grubym błędzie chronologicznym.

Prawdopodobnie nazwa przyczepiona do obrazu powstała z omyłki, zrobionej przez pierwszego autora katalogu obrazów Rembrandta, za śladem którego poszli inni, niesprawdzając faktu. Wiadomo wszakże, że obraz Rembrandta zakupiony został do Ermitażu przez cesarżową Katarzynę II-gą z galerii ministra Brühla w Dreźnie, już pod nazwą portretu Sobieskiego. Dotychczas też biografowie Rembrandta nie mogli się dowiedzieć, czym właściwie portretem jest wzmiankowany obraz mistrza, pomimo iż właśnie w tym kierunku robione były nader staranne poszukiwania. Dla badaczów sztuki—rozwiązanie kwestyi byłoby nader ciekawem, témbardziej, że pomiędzy krytykami są i tacy, którzy zaprzeczają aby obraz Rembrandta był koniecznie portretem polskiego szlachcica. Zdanie to opierają oni na tém, że ubiór osobistości przedstawionej na obrazie nie ma w sobie nic wyłącznie, charakterystycznie polskiego. Ci jednak co znają dokładniej Rembrandta, wiedzą dobrze, że mistrz flamandzki sam tworzył ubiory, kierując się wyłącznie własną fantazją i dla efektu poświęcał często prawdę historyczną.

Zresztą w portretach Rembrandta tego rodzaju, ta ostatnia prawie żadnej nie odgrywa roli; ceni się w nich jedynie wielki, wspaniały, nieporównany talent malarski, prześliczny rysunek, rzadki, efektowny koloryt i cudowne akcesorja, które stanowią dla dzisiejszych artystów wzór do naśladowania, dla profanów—źródło prawdziwego zachwyty. Dla nas portret Rembrandta ma jeszcze jedno ważne znaczenie, mianowicie jako doskonały typ prawdziwego, z krwi i kości „polonusa” staréj daty, ślady którego nie tylko w życiu, ale i w sztuce giną coraz bardziej, pozostając dziś już tylko w historii i podaniach...

TEATR POLSKI W PETERSBURGU.

Złowróbnne krzyki prassy warszawskiej, która na samą wieść, że teatr polski ma być założony w Petersburgu rzuciła z góry gromy oburzenia na tych wszystkich artystów, którzy odważą się przyjechać nad Nowę—na rozwój teatru polskiego tutaj nie miały wielkiego wpływu. Teatr posiadamy, a jeśli spełniać będzie jak należy swoje posłannictwo i zadanie, nie wątpię, że

bardzo liczna kolonja polska dostarczy mu niezbędnych środków do istnienia—nie świetnego wprawdzie, ale co najmniej, znośnego. Na to nas stać—to jest naszym obowiązkiem, nie względem instytucyi bardzo poważnej i bardzo potrzebnej, ale względem nas samych.

Teatr jest szkołą. Bawiacz uczy—a więc jest szkołą dobrą, bo przedewszystkiem... nie nudną.

Prawda to jak świat stara, ale niestety! nie przez wszystkich uznana. Do dziś dnia teatr nie stał się potrzebą, jak książka, ale jest przedmiotem zbytku. Gdy chcemy wyrazić, że ktoś traci pieniądze, najczęściej powiadamy: „trwoni na teatry, bale, maskarady i t. d.“ Gdy idziemy do teatru staramy się przede wszystkim zaimponować sąsiadowi strojem, ba nawet miejscem, którego cenę nie stosujemy do kieszeni, ale do owego nieszczęsnego „wypada“ i „niewypada“. Ten musi siedzieć najdalej w piątym rzędzie, ów woli wcale nie pójść do teatru, aniżeli skromną półrublową znaleźć w niem pozycję, a są i tacy nareszcie, którzy teatr uważając za próżną stratę czasu nawet pół rubla wydać nań żałują. Panie za konieczny warunek uważają możliwość

pokazania swych strojów. Tak jest wszędzie—nie więc dziwnego, że tak jest i w Petersburgu.

Do dziś dnia, a głównie w ostatnich czasach, zepsuci na francuzkiej kuchni—może bardzo wykwintnej, ale niezbyt zdrowej—wymagamy od artystów i autorów, aby nas koniecznie do homeyrycznego pobudzali śmiechu albo też łechtali nasze nerwy drastycznymi wrażeniami... za nasze pieniądze. Nędzna farsa w rodzaju „Niniche“ lub „Diabes roses“ podoba się nam wielce, bo mamy w niej sposobność podziwiać paryzkie ruchy i gesta panny Angéle—ale za to „Śluby panieńskie“ nie podobają się nam, bo nie łechcą naszego podniebienia paryzkim pieprzem i korzeniami bulwarów, do których w skrytości wdychamy. „Dama kameliowa“ przykuwa naszą uwa-



Teatr polski w Pawłowsku.

gę po kilka razy—ale fredrowska „Zemsta“... „myszką dla nas trąci“.

Komedja na wzór francuzkiej zbudowana, ale mająca za przedmiot nasz własny żywot nigdy tak się niepodoba, jak dzieje jakiejś damy pół świata paryzkiego lub też rozwałkowane na pięć aktów losy występnej żony, przeniwierzającego się męża, nieprawego dziecka—owych aż do znużenia powtarzających się tematów francuzkich komedyj. Nie wdając się w długą genezę tego zepsucia smaku estetycznego, ogólnikowo tylko musimy zauważyć, że teatr będąc odbiciem życia jest tem, czem chce go mieć publiczność. Jakiem jest życie, (nie we Francji, ale w Paryżu—a są to dwie rzeczy zupełnie różne) takim też jest teatr francuzki. Sardou po stworzeniu prześliznych komedyj „Les pattes de mouches“

„Les Gánaches“, „Nos intimes“ i wielu innych przeszedł stopniowo, zastosowując się do gustu publiczności do... „Odetty“ i jej podobnych bohatererek sui generis. Dumas (syn), ten prawdziwy typ współczesnego francuzkiego autora dramatycznego, nic więcej po nad upadłą lub upadającą kobietę nie widzi, a jego „Dama kameliowa“ jest typową sztuką francuzkiego repertuaru. Skłonni do naśladowania we wszystkim francuzów i my także upędzamy się za... „Dami kamelijowemi“, a smak estetyczny młodzieży kształcimy na utworach podobnych, uśmiechając się litośnie nad arcy-komedją Fredry „Śluby panieńskie“ lub ubolewając nad tém, że życie nasze nie daje dość tematów do budowania szablonowych komedjo-dramatów, w których musi się znajdować scena pochwycenia ko-

chanka na gorącym uczynku, wypędzenia żony i t. p.

Teatr polski jednak ma bardzo obszerny repertuar swojski. Pominąwszy przestarzałe rzeczywiście dzisiaj utwory Kamińskiego, Bogusławskiego, Wężyka i innych—mamyć przeciw Fredrę, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Blizińskiego, Bałuckiego, Fredrę (syna), Zalewskiego, Lubowskiego, Sienkiewicza, Okońskiego, Małeckiego, Asnyka, Anczyca, Dobrzańskiego i tylu innych. Prawda, żaden z nich nie apoteozuje upadłej kobiety, nie bawi się w rozwiązywanie matżeńskich nieporozumień, gdy kochanek spokój rodziny zakłóca za pośrednictwem słynnego „tuez la!“—alec i życie nasze wcale odmienném jest od życia nadsekańskiéj stolicy, a chociaż zaprzysięgamy sobie pozować na francuzów—jako żywo francuzami nie jesteśmy, ba, nawet parlujemy niezbyt poprawnie. Posądzani zawsze o apoteozowanie przeszłości, jak gdyby w chęci uchylenia tego zarzutu, w ostatnich czasach lubujemy się gdy, bądź w powieści, historii czy też na scenie—przeszość ta występuje jako coś zgangrenowanego i chylącego się do upadku. Nie rzecz sama—ale wystawa nas obchodzi, nie prawdziwy artysta, gdy odtwarza postacie powołane do życia przez autora, ale artysta wyszukujący efektu scenicznego zyskuje nasz poklask...

Teatr polski w tych warunkach się znajdujący, a z natury rzeczy zmuszony do rachowania się ścisłego z liczbą zajętych miejsc w sali, ma wielce trudne zadanie do spełnienia: spełniając swą misję najprawdopodobniej widzów ściąganie nie wielu, a dogadzając gustowi publiczności bardzo, bardzo daleko odsunie się od swego celu...

Krótkie są dzieje teatru polskiego w Petersburgu. W marcu r. b. p. Feliks Wesołowski uzyskał najwyżej zatwierdzone pozwolenie na otwarcie teatru polskiego, który miał być do życia powołanym dopiero w jesieni. W formie listów otwartych ogłaszanych po pismach warszawskich p. Wesołowski ogłaszał o tém kilkakrotnie. W jednym z listów zamieścił nawet dość obszerny traktat o celu teatru polskiego, wzywał p. Józefa Rychtera na kierownika i t. p. Kwestja ta żywo zajęła nasz ogół, a sądząc z tego zajęcia się nią można było wnioskować, że teatr polski tutaj ma wszelkie i w dodatku jak najlepsze warunki istnienia. W krótcie jednak rzecz się wyjaśniła. Rozprawiano długo i szeroko co grać, jakie mają być ceny miejsc, gdzie ma istnieć teatr i t. p. Zsumowawszy wszystko co w téj kwestyi mówiono można było wnioskować, że kolonja nasza pragnie posiadać jak najlepszy teatr... za jak najtańsze pieniądze. Dwa warunki dość trudne do pogodzenia, zwłaszcza w tak drogiem mieście jak Petersburg, który posiada aż cztery teatry, a więc już tem samem, musi odciągać pewną część widzów teatrowi polskiemu. Rzecz stała się już zupełnie jasną gdy w maju otwarto teatr polski w Pawłowsku.

W połowie maja r. b. rozeszła się wieść po Petersburgu, że w teatrze letnim w Pawłowsku

p. Łukowicz, niegdyś artysta teatrów warszawskich, a później antreprenier jakiegoś teatrzyku w Odesie, ma zamiar dawać przedstawienia polskie. Z góry można było przewidywać, że na materyalne powodzenie, nawet przy jak najlepszym składzie trupy i doborowym repertuarze—rachować niepodobna. Na lato tylko może Petersburg opuszcza, a pozostali ze względu bodaj na drogi przejazd do Pawłowska, nie będą w stanie dawać z pośród siebie dostatecznej ilości widzów. Tak się też stało rzeczywiście.

Drżeliśmy o losy teatru polskiego. Warunki w jakich po raz pierwszy sztuka polska miała się nad Nową zaprodukować były jak najgorsze. Pragnęliśmy aby prawdziwi artyści zjechałi do Petersburga—ale obawialiśmy się czy zjechać zechcą na bardzo niepewne warunki. Ani p. Łukowicz, ani publiczność najżyczliwiej dla teatru usposobiona, ręczyć nie mogli jakie będą pierwsze kroki polskiej sztuki, czy materyalne poparcie wystarczy na utrzymanie teatru przez czas dłuższy i. t. d.

Droga carskosielska, której teatr Pawłowski jest własnością, a która od chwili jego założenia w 1876 r. ani razu jeszcze nie widziała dochodów z tego teatru, antreprenierowie zaś zawsze znaczne ponosili straty, na propozycję p. Łukowicza odstąpienia mu teatru na parę letnich miesięcy z chęcią się zgodziła, rachując na to, że nowość, a tą bezwątpienia były przedstawienia w języku polskim, więcej może dać dochodu, a przynajmniej na mniejsze narazić straty, aniżeli już wypróbowane w latach poprzednich przedstawienia. P. Łukowicz energicznie wziął się do rzeczy. Z pośród warszawskich artystów baletu kilkanaście osób, mniejsze zajmujących tam stanowiska, na wezwanie p. Łukowicza zgodziło się przybyć do Petersburga. Jednocześnie p. Łukowicz udał się do Krakowa z myślą zaangażowania trupy artystów dramatycznych teatru krakowskiego, o której jak najpochlebniej—sze słyszeliśmy zdania.

Dzięki swemu dyrektorowi p. St. Koźmianowi i wybornemu jej reżyserowi p. Józefowi Rychterowi, znakomitemu artyście dramatycznemu, trupa ta stała na wysokości swego zadania. Długo nie mogliśmy wierzyć aby p. Koźmian na niepewne losy truppe swego teatru zechciał narażać: nikt, ani przedsiębiorca, ani p. Koźmian, nie mógł ręczyć czy teatr polski w Pawłowsku będzie mógł istnieć. Ze względu na drogi przejazd do Pawłowska, na to również, że polacy nie zwykli tam udawać się na letnie mieszkanie, a kto tylko może z Petersburga na lato ucieka, z góry można było przewidywać, że interesa materyalne teatru świetnemi nie będą...

W czasie petraktacji p. Łukowicza z dyrekcją teatru krakowskiego głównie, a i przedtém dość często, prasa warszawska występowała przeciwko teatrowi polskiemu nad Nową. Z jakich pobudek i dla czego?

Od pewnego czasu—prawie już od dwóch lat prasa warszawska skrzętnie notuje objawy życia

społecznego w Cesarstwie. Skrzętni korespondenci ad hoc wysłani do stolicy państwa, (n. b. nie zawsze dobrze obeznani z biegiem życia społecznego w Rosyji) w miarę sił i możliwości podawali wszystko co ich zdaniem na uwagę zasługiwać mogło. W pośród tej powodzi wiadomości przynajmniej części o czasie do czasu potrącano i o to także co żywo obchodzi 30 — stotysieczną kolonję polską tutejszą i nie ją jedną tylko, ale i tych wszystkich polaków, którzy zamieszkują prawie wszystkie miasta i miasteczka w Cesarstwie. Mówię tu o teatrze polskim w Petersburgu i piśmie, które tutaj miało wychodzić. Z początku wiadomości o tych sprawach przedostawały się do Warszawy w formie pogłosek, wieści niepewnych, które znaczna część prasy warszawskiej dla powodów, których rozbić nie będę, przyjmowała z niedowierzaniem, z przekąsem, jako rzeczy niepotrzebne zupełnie, nie zdolne żyć i przy życiu się utrzymać i t. p. Kiedy nareszcie w maju r. b. p. Feliks Wesołowski otrzymał Najwyżej zatwierdzone zezwolenie na otwarcie stałego teatru polskiego, a w krótko potem p. A. Łukowicz, uzyskał zezwolenie na przedstawienia w polskim języku w Pawłowsku i nareszcie, gdy p. E. Piltzowi dano koncessję na pismo polskie p. t. „Kraj“—oburzenie pewnej części prasy warszawskiej doszło już do stopnia tego rodzaju rozdrażnienia, które graniczy ze złą wolą i chęcią zgniecenia w samym zarodku mających podówczas dopiero powstać instytucyj. Ganić lub chwalić można to tylko, co już przyobiegło pewne realne kształty bytu. Znaczna część prasy warszawskiej postąpiła wręcz przeciwnie. Pomijam że nie odróżniano teatru p. Wesołowskiego od teatru p. Łukowicza, że już wysyłano p. Rychtera na dyrektora teatru p. Łukowicza, wtedy gdy ten ostatni nigdy z p. Rychterem o czemś podobnym nie traktował, że nieraz kazano p. Wesołowskiemu być dyrektorem teatru w Pawłowsku, że łączono te dwie instytucje w jedną, że zręcznymi zwrotami i przeróżnymi znakami przestankowemi starano się wzbudzić nieufność do przyszłego pisma i jego redaktora, którego, (jak słusznie jeden z najbardziej rozgniewanych nań krytyków zauważył) działalność jako redaktora „Nowin“ była zbyt krótkotrwałą aby coś pewnego o niej orzec lub jakiebądź wnioski wprowadzać można było—wszystko to pomijam, i zapytuję wręcz jaki ciężki grzech popełniła tutejsza, co najmniej 30,000 kolonja polska, że znaczna część prasy warszawskiej odmawia jej potrzeby własnego teatru i własnego pisma? Nie wchodzę w to czem mogło być to pismo—bo prorokiem być niepodobna, zwłaszcza w dzisiejszych czasach i bardzo trudnych warunkach, nie przesądzam również znaczenia teatru polskiego w Petersburgu—ale w imieniu bardzo wiele zapytującej części prasy naszej—dla czego, z jakich powodów i w jakim celu, zamiast zachęcać, bo to jej obowiązek, zniechęca nas do własnego teatru i własnego pisma. Wszak o tém co dopie-

ro ma powstać trudno cokolwiek złego lub dobrego powiedzieć? *Obowiązkiem* w takich wypadkach co najmniej milczenie—jeśli nie *zachęta* uwarunkowana koniecznem: „*jeśli odpowie swemu zadaniu i dobrze spełniać je będzie.*“ Tego dowodzić nie potrzeba.

Najgroźniej, ale zarazem najniezręczniejsz, wystąpił przeciwko naszemu (nie p. p. Łukowicza lub Wesołowskiego, ani też Piltza, bo tu nie idzie o interes prywatny, ale o *życie kolonii naszej*) instytucjom—p. W. w „Przeglądzie tygodniowym“ w artykule p. t. „*Fatyszywe blaski*“. Nieśmiem posądzać aby sam redaktor tego pisma maczał pióro w preparacie z zawiści i żółci, niczém niesprawiedliwionój, i wystąpił tak niezręcznie—litera W. jednak i styl artykułu każą się tego domyślać. Tem gorzej dla pisma, które samo otwarcie czytelnikom swym wykazuje jakimi walczy środkami ze współzawodnikami... gdy ci jeszcze nie zdążyli się narodzić. *Nietoperze* wszędzie a tym bardziej w literaturze cierpianemi być nie powinni. Zdawało mi się dotąd, że *prywatna* należy już do przeszłości niepowrotnej—niestety! omyliłem się. Pan W. na wstępie zaraz walczy zwiatrakami, bo usilnie stara się dowieść, że teatr polski w Petersburgu ani na włos sztuki nie posunie! Nie wiem kto, kiedy i gdzie zdanie podobne wyraził—ale spierać się nikt z panem W. nie będzie, niepojętą więc pozostanie ta część jego wystąpienia. Po długim kopaniu dołków zresztą, sam p. W. zgadza się, że powodzenie teatru zależy od publiczności. I na to więc zgoda. Cały ten wstęp jednak był napisany nie bez celu. Autorowi szło o zamaskowanie tego, o co mu jedynie chodzi, a tём czémś jest pismo, które podówczas dopiero miało wychodzić w Petersburgu. „Kraj“ według zatwierdzonego programu miał być tem samym, czém jest „Przegląd Tygodniowy“, który główną, podstawową część prenumeraty ściąga od Polaków w Rosyji zamieszkałych... a to wszystko objaśno! Nie będę wdawać się w detaliczne zbijanie twierdzeń p. W., który już wiedział jaki miał być program pierwszego przedstawienia, kto miał przyjechać, a kto nigdy się nie miał na to zgodzić, czem byli p. p. Łukowicz i Piltz i t. p. bo to zbyt rażące aby się nie można było domyśleć, że należy do *nietoperzowych* wymysłów. Mam nadzieję że p. W. tak źle dla naszej kolonii usposobiony zechce otwarcie (boć i ja się mogę mylić!) wyjawić przyczynę dla której odmawia nam prawa do życia, bo do posiadania teatru i pisma?

Prassa rosyjska daleko życzliwszem okiem na mający powstać teatr spoglądała. Nie cała i nie wszyscy—to rzecz naturalna, ale znaczna jej większość Głos. p. W. jednemu z dziennikarzy, niejakiemu p. R. S., przypadł widać wielce do gustu, bo prawie dosłownie go przełożywszy z małemi zmianami i podobnym opatrzywszy go tytułem (Prizracczyje uspiewchi) umieścił w jednym z tygodników. (Niedziela). Głos ten spotkał los podobny jak i głos p. W.—nikt

na nie nie zwrócił uwagi i najmniejszego na losy teatru i pisma nie miały wpływu.

W początkach maja truppa krakowska była już w Petersburgu. Przedstawienia można było rozpocząć dopiero z końcem miesiąca, gdyż z powodu niezalatowania pewnych formalności wymagających dość długiego czasu, władze miejscowe na rozpoczęcie widowisk nie mogły zezwolić. Truppa baletowa z komedią rosyjską rozpoczęły przedstawienia. Balet odrazu popisał się świetnie: panie Melanowska, Guzikiewicz, Krysińska i kilka innych, oraz p. p. Zabczyński, Apoznański i ich koledzy wybornie odtańczyli zawsze ładny balecik „Wesele w Ojcowie“, a później „Cygalską biesiadę“, w której węgierski czardasz frenetycznie wzbudzał oklaski. Balet odrazu zawojował sobie uznanie publiczności, która oklaskiwała pełne życia i wybornie tańczone nasze mazury, krakowiaki i oberki. Wielką gracją i zręcznością wyróżniły się z pośród bardzo zdolnego grona swych koleżanek panie Melanowska i Guzikiewicz, a między tancerzami prym trzymali p. p. Apoznański i Zabczyński, którzy byli zarazem reżyserami baletu. Nareszcie na dzień 27 maja, po usunięciu przeszkód, zapowiedziano pierwsze przedstawienie komedii polskiej. Afisz zapowiadał renomowaną komedię M. Bałuckiego „Grube Ryby“ (3 akty) i wdzięczny obrazek ludowy Anczyca „Łobzowanie“.

Spodziewaliśmy się, że teatr będzie przepelniony, że każdy zechce być obecnym na tym przedstawieniu, które było zarazem niejako uroczystością swego rodzaju. Zebrało się dość dużo publiczności—ale teatru całego nie zapełniono. Było to już nieświetną zapowiedzią... Tysiące pytań zaprzętało uwagę publiczności: czy truppa przybyłych z Krakowa artystów odpowie godnie swemu zadaniu? czy zdoła usprawiedliwić głośną sławę naszej sztuki? czy nie zawstydzą nas przybyli do Pawłowska artyści? czy nie narażą nas na smutną nieprzyjemność wysłuchiwania ze strony nieprzyjznej nam prasy, że lubimy przechwalać bezzasadnie wszystko co nasze?... Mało znane nazwiska dyrektora i artystów właściwie nic nie zapowiadały: obawa więc publiczności była usprawiedliwioną zupełnie. Z całego grona znaną nam była ze słyszenia i renomy pani Antonina Hoffmanowa, której portret wisiał w teatrze, a fotografie ozdabiały okno księgarni J. Ungra i p. Melier—ale ta artystka udziału w pierwszym przedstawieniu nie przyjmowała...

O godzinie ósmej zasłona się podniosła: zebrała, a dbała o losy swego teatru publiczność wyteżyła całą swą uwagę. Po kilku scenach w całej sali zrobiło się jakoś weselej, a po skończeniu pierwszego aktu grzmoty oklasków były wyrazem zupełnego zadowolenia ze strony publiczności. Wszyscy, literalnie wszyscy artyści (panny Stachowicz, Wojnowska i Pysznik, oraz p. p. Wojdałowicz, Szymański, Stępowski i Feliksiewicz) grali wybornie. Szczególniej panna Stachowicz i p. Wojdałowicz odrazu sympatję

ogólną pozyskali. Po skończonej komedii wywoływano wszystkich artystów kilkakrotnie, nagradzając ich hucznie oklaskami. Obrazek „Łobzowanie“ ogólnie się podobał. Obecni na przedstawieniu recenzenci rosyjskich gazet byli i zadowoleni i zadziwieni zarazem, nigdy bowiem nie przypuszczali, że nieznanymi z rozgłosnej sławy artyści okażą się takimi wybornymi artystami. Gazety nazajutrz zamieściły obszerne recenzje, nader pochlebne dla artystów. Moralne powodzenie teatru polskiego było zapewnione—materjalne zaś wcale świetnie się nie zapowiadało...

Na drugie przedstawienie wybrano „Pana Damazego“ Blizińskiego, w którym Wojdałowicz grał koncertowo, a panna Stachowicz była taką milutką, sympatyczną, prawdziwie naiwną Helenką, że doprawdy o lepszej nie mamy prawa marzyć nie tylko na scenie, ale i w życiu. W ogóle wszyscy grali wybornie, nawet drugorzędni artyści. Z kolei wystawiono: „Posażną Jedynaczkę“, „Bractwo“ Fredry (syna); „Świeczka zgasła“, „Pan Benet“, „Wielki człowiek do małych interesów“, „Damy i Huzary“, „Dwie bliźny“ Fredry (ojca); „Artykuł 264“ K. Zalewskiego; „Rozbitki“, „Marcowy kawaler“, Blizińskiego; „Teatr amatorski“, „Polowanie na męża“, „Radcy pana Radcy“ M. Bałuckiego; „Złoty Cielec“ Dobrzańskiego; „Majster i Czeladnik“ Korzeniowskiego; „Stryj przyjechał“ Koziebrodzkiego; wyjątek z „Balladyny“ Słowackiego i kilka drobniejszych; z obcych zaś, „Cwiartkę papieru“ i prześlawną „Odette“ Sardou, okropny dramat jak świat stary „Maryja—Joanna“ i ekliwą „Zagrodę Sobkową“. Jak widzimy repertuar był przeważnie polski—francuzczyznę wywleczono jedynie tylko dla popisów pani Hoffmanowej.

Największym uznaniem i sympatją publiczności cieszyli się panna Stachowicz i p. Wojdałowicz, a dalej p. Żelazowski, panny Pysznik i Wojnowska, p. Frenkiel, a jeszcze dalej p. p. Szymański i Arwin. Drugorzędne siły, z małymi bardzo wyjątkami, były bardzo dobre. Największą zaletą, całej truppy był wyborny *ensemble*, zgranie się artystów, które do złudzenia scenę do realnej prawdy czyniło podobnem. Z przykrością prawdziwą wyłączamy z tego grona zbyt silnie reklamowaną i popieraną przez dyrekcję teatru krakowskiego, prasę krakowską i warszawską panią Antoninę Hoffmanową, która jakkolwiek bardzo doświadczoną i rutynowaną jest artystką, ale „drugą Modrzejewską“, jak kazano nam w to wierzyć, bynajmniej nie jest. Pani Hoffmanowa przez cały czas swego pobytu w Petersburgu wystąpiła dwukrotnie w tytułowej roli w „Odette“ Sardou, w roli „kobiety z gminu“ w „Maryi—Joannie“, w roli Zuzanny w „Cwiartce papieru“, w najniewłaściwszej dla siebie roli Matyldy w „Wielkim człowieku“, w roli „Balladyny“ po to tylko aby spełnić niewinne morderstwo i w roli jak gdyby dla niej stworzonej, w której rzeczywiście była wyborną, a mianowicie w roli Kasztelanowej w „Dwóch bliźnach“. Ogółem pani Hoffmanowa wystąpiła 7 razy w Pa-

włowski i raz w Ozerkach, po czém pierwsza dała hasło do odwrotu, a za nią, pozostawiając swych kolegów na wolę nieprzyjaznych wiatrów cichaczem wynieśli się p. p. Szymański i Feliksiewicz, a wraz z nią p. Arwin.

Reszta dzielnych artystów wytrwała do końca na stanowiskach.

Z wystawionych na scenie teatru Pawłowskiego mniejszych i większych utworów najlepiej wykonano „Grube Ryby“, „Pana Damazego“, „Rozbitki“ i w ogóle utwory Fredry (syna), Bałuckiego, Blizińskiego. Najslabiej poszły „Damy i huzary“, „Pan Benet“, „Piosnka Wujaszka“, wraz z całą francuzczyzną. Z pośród artystów publiczność zaraz na pierwszym przedstawieniu wyróżniła pannę Felicję Stachowicz i p. Władysława Wojdałowicza za pełną prawdę, życia i niekłamanej werwy ich grę. Dwa te nazwiska były odąd magnesem przyciągającym publiczność do teatru, a ten jest właściwością tylko prawdziwych artystów.

Panna Felicja Stachowicz, która i w stałym teatrze naszym pana Texla zajmuje pierwszorzędne stanowisko, należy do artystek, którym świetną rolę kochać można przyszłość, jeśli nad wyrobieniem hojnych darów jakimi ją natura obdarzyła ze zechce pracować. Nadzwyczaj sympatyczna powierzchowność, głos dźwięczny i mile w ucho wpadający, niekłamane uczucie, nader proste sposoby, jakiem z roli umie wykrzesać wszystko miłe, dobre i sympatyczne, co tylko wykrzesać się daje, przy naturalnym, nie afektacyjnym zachowaniu się na scenie i grze bynajmniej nie troszcząc się o efekta — oto są główne cechy talentu tej prawdziwie polskiej artystki. Jako Wandzia w „Grubych rybach“, Helenka w „Damazym“, Pola w „Rozbitkach“ i Beranger w „Odette“ p. Stachowicz może być porównaną tylko z p. Popiel—Święką. Widzieliśmy nieraz słynne na świat cały talenta w rolach t. z. naiwnych, widzieliśmy może więcej wyrobienia, większą znajomość efektów i efekcików, ale nie zdarzyło się nam jeszcze spotkać takiej prawdy, naturalności i wdzięku, które są jak gdyby wyłączną własnością panny Stachowicz. W ostatnim akcie „Odette“ taki bezmiar uczucia widniał w grze Beranger, że zapomnieliśmy o scenie; zdawało się nam, że prawdziwą Beranger widzimy przed sobą. W ogóle panna Stachowicz posiada prawdziwie swojską, naszą, szczeropolską, ujmującą widza sceniczną indywidualność. Żadna szkoła, najdłuższe studja nie są zdolne zastąpić tych cennych darów przyrody, a panna Stachowicz przymem posiada dar elektryzowania widza, którego również wyrobienie zastąpić nie zdoła. Zwracamy uwagę artystki, że w pracy nad sobą usta-

wać nie powinna: piękny jej organ głosu wymaga wielkiej nad nim pracy, umiejętnego wyrobienia, powinien być wyrobionym aż do cudownej modulacji, bo jest aż nadto dobrym na to materiałem. To leży w mocy artystki, którą witamy na scenie petersburskiej już jako pierwszorzędną aktorkę. W imieniu dobra sztuki i coraz biedniejszej naszej sceny polskiej w ogóle prosimy ją, aby w pracy nad sobą, a głównie nad wyrobieniem swego głosu nie ustawała.

Na również panną Stachowicz największą sympatią publiczności i popularnością cieszył się p. Władysław Wojdałowicz, młody artysta krakowski, posiadający może jednostronny (na to zgoda) ale prawdziwie komiczny talent. Komizm pana Wojdałowicza nie polegał na efektach, wydobywał on go z siebie, posiadał bowiem ową indywidualność komiczną, która na scenie przy studjach i pracy cuda stwarzać umie. Jako Ciaputkiewicz w „Grubych rybach“ pan Wojdałowicz był wyborny, a odtworzeniem „Pana Damazego“ dowiódł jakiej miary posiada talent. Nic lepszego po nad Damazego nie widzieliśmy już w grze pana Wojdałowicza. Jego Benet był słaby bardzo, nie leżał w naturze jego talentu, również wujaszek w „Piosnce Wujaszka“ — ale za to wyborym był Dziendzierzyńskim w „Rozbitkach“, stworzył typ krakowskiego mieszczanina w „Polowaniu na męża“, miał chwile doskonałe w roli kapelana w „Damach i huzarach“, grał na swój sposób, ale wyborym rolę radcy w „Radcach pana Radcy“, dobrym był jako ojciec w „Posażnej jedy-



Felicja Stachowicz.

nacze“ słabszym w „Consilium facultatis“, bardzo dobrym Turczą w „Artykule 264“. W ogóle p. Wojdałowicz obdarzony wielką zdolnością spozstrzegawczą odtwarza znakomicie typy naszych hreczkosiejów i mieszczan z nieporównaną prawdą. Po za te granice talent p. Wojdałowicza nie sięga; mówimy tu o *wyborym* odtwarzaniu roli, bo jeśli idzie tylko o *dobrą* grę, to nawet we francuzkich komedjach p. Wojdałowicz miał powodzenie (jubiler w „Odette“, Tirion w „Ćwiartce papieru“), ale czuć tutaj, że artysta nagina się do roli, nie jest tak wesoło-swobodnym jak w komedjach polskich. Przy dalszych studjach p. Wojdałowicz, posiadający wiele warunków scenicznych, scenie polskiej oddać może nieocenione korzyści, czego, żegnając naszego gościa, serdecznie mu życzymy.

Dzięki warunkom w jakich się teatr polski znajdował jeden z cenniejszych artystów trupy krakowskiej p. Roman Żelazowski nie miał dość pola do popisu. Długi czas grywał on role drugorzędne, nie dające mu wcale pola do rozwinięcia wszystkich zasobów swego talentu. W Krakowie z wielkim powodzeniem odtwarzał on bo-

haterów w dramatach historycznych, a tych wystawiać w Pawłowsku niepodobna. Widzieliśmy go bardzo dobrze grającego rolę parobka w „Łobzowianach“, potem Sewerynka w „Panu Damazym“ nareszcie w „Odette“ rolę salonowego gaduły, aż nareszcie w roli Strasza w „Rozbitkach“ p. Żelazowski odrazu dowiódł, że ma wszelkie prawa do tytułu pierwszorzędnego artysty, który umie inteligentnie i rozsądnie korzystać z tych zasobów talentu, jakimi go natura obdarzyła. W pierwszych dwóch aktach Strasz p. Żelazowski niepotrzebnie starał się być za nadto gapiowatym, nawet w ubiorze zbytnią widzieliśmy przesadę, co również i do zachowania się na scenie w tej roli zastosować można, ale za to w trzecim akcie p. Żelazowski był prawdziwie znakomitym. Tyle było prawdy, tyle uczucia w grze jego, że licznie zebrana publiczność grzmiotem oklasków nagrodziła artystę za prawdziwą tę biesiadę. Tylko prawdziwe talanta mogą wzbudzić taki zapal. Również dobrym był, ale już nie tak wyborym jak w roli Strasza, w roli Prospera Blocka w „Ćwiartce papieru“. P. Żelazowski posiada jeden dar nieoceniony: brał na swe barki dla dobra sztuki wszystkie role jakie tylko choć trochę zyskać mogły na jego wykonaniu. Widzieliśmy go jako Zdzisława w „Benecie“ i w „Radcach pana Radey“, jako Dolskiego w „Wielkim człowieku“, jako malarza w „Stryj przyjechał“ i t. d. i t. d., chociaż role te nie leżą w zakresie jego talentu. W ogóle z tego cośmy tu widzieli możemy wnioskować, że p. Żelazowski jest artystą wysoce inteligentnym, prawdziwym obdarzonym talentem, którym rozporządza umie bardzo umiejętnie.

Trzy te osoby pierwszorzędne zajmowały stanowisko. Około nich grupowała się reszta trupy, z bardzo małymi wyjątkami, wysoce uzdolniona.

Panna Paulina Wojnowska, jako Lechińska w „Rozbitkach“, Eufrozyna w „Radcach pana Radey“, Kokszoza w „Artykule 264“ i w kilku podobnych rolach była wyboryną, wywołując szczerze oklaski. Panna Pysznik, młodzianka artystka, bezpretensjonalną i pełną prawdy grą swoją w „Grubych rybach“, w „Złotym cielcu“ a nade wszystko jako Helenka w „Radcach“—bardzo się podobiała. Jesteśmy przekonani, że z czasem, przy pracy i większem wyrobieniu artystka zajmie jedno z pierwszorzędnych miejsc na scenie polskiej w ogóle. Młody aktor, p. Frenkiel, obdarzony wielkim zasobem komizmu, był bardzo dobrym w małej roli lokaja w „Odette“, a rzeczywicie wyborym jako Rozenblatt w „Złotym cielcu“, jako ekonom w „Marcowym kawalerze“, Waluś w „Consilium facultatis“ czech w „Teatrze amatorskim“, żyd w „Artykule 264“—p. Frenkiel zdradzał wielką ochotę do przesady, od której dla własnego dobra chronić się powinien, jeśli pragnie z czasem wyrobić się na dobrego artystę. Pan Arwin, który zarekomendował się bardzo dobrze w roli pozytywisty w „Panu Damazym“, posiada bardzo wiele wa-

runków na dobrego aktora do ról lekkich amantów, z odcieniem komicznym; również dobrze grał rolę literata w „Polowaniu na męża“ i Pawła w „Ćwiartce papieru“. Z tego cośmy tutaj widzieli możemy wnosić, że przy pracy p. Arwin zająć może bardzo poważne stanowisko pośród artystów polskich, ale potrzeba do tego wielkiej pracy nad sobą, a nade wszystko potrzeba sztukę traktować... poważnie.

Pan Szymański należy do artystów ze sceną obytych, rutynowanych, którzy roli nie zepsują ale też rzadko z której zrobią coś po nad średnią miarę. Był on bardzo dobrym starym kawalerem w „Grubych rybach“ i rzeczywicie wyborym rejentem w „Panu Damazym“. Z pośród bardzo wielu jego ról ta ostatnia była jedyną, która artyście zupełnie się udała. Warunki fizyczne, głos nosowy, monotony i jednostajne ruchy stoją zawsze artyście na przeszkodzie i nie pozwalają mu być zawsze innym. Widzieliśmy go w roli „Wielkiego człowieka“, która zupełnie mu się nie udała, nie umiał z niej wydobyć tych skarbów komizmu, które się w niej kryją; to samo należy powiedzieć o „Marcowym kawalerze“, majorze w „Damach i Huzarach“, mężu w „Odette“ i wielu innych. Oprócz dwóch wspomnianych wyżej, stosunkowo dobrze grał p. Szymański w „Złotym Cielcu“.

Pan Feliksiewicz należy do artystów zupełnie średnich. Udał mu się stary kawaler w „Grubych rybach“ i literat w „Marcowym kawalerze“. Z reszty wykonanych przez niego ról nie możemy wskazać ani jednej, któraby lepsze na publiczności uczyniła wrażenie.

Przez cały prawie sezon letni widywaliśmy młodego artystę p. Stępowskiego w rolach starych sług (w „Grubych rybach“, „Posażnej jedyńaczce“ i t. p.), które wykonywał bardzo starannie. Pod koniec dopiero ujawnił swój talent liryczny w roli czeladnika w „Majstrze i czeladniku“, za którą publiczność hojnemi nagrodziła go oklaskami. Bardzo starannie wykonał również rolę robotnika w „Maryi Joannie“.

P. Werner, nie psując całości, ile razy wystąpił dopomagał do jej zaokrąglenia. Ruchy jednostojne i nie bardzo wykwiłtne, głos monotony, przy braku dykcji poprawnej stały artyście na przeszkodzie. Jeśli p. Werner zwróci na to uwagę z pożytecznego artysty, jakim jest obecnie, może się stać bardzo pożytecznym dla każdej sceny.

P. p. Zapalowicz i Winiarski zajmowali stanowiska podrzędne. Pierwszy był za nadto mdłym i bladym amantem, drugi za ledwo znośnym w rolach trochę większych. Z żeńskiego personelu na wyróżnienie zasługują panie Żelazowska i Różycka, a reszta, jak naprzykład p. Gajewska do nieużytków scenicznych zaliczoną być winna.

Mówiliśmy o każdym artyście oddzielnie, o tém, czem był każdy z nich przez siebie samego, musimy obecnie zauważyć, że wielkie wady nieraz wielu z nich wybory *ensemble*, którego truppe krakowskiej nie jeden teatr pozazdrościć

może, skrywał zupełnie. Z wyjątkiem kilku osób żadna z pozostałej reszty nie mogłaby mieć powodzenia oddzielnie, pośród nowych kolegów, ale bardzo była dobrą pośród swoich. Prasa miejscowa odrazu zauważyła te wielkie zalety krakowskiego teatru, podnosząc je wysoko i stawiając jako przykład innym teatrom.

Nie mówiliśmy dotąd o pani Antoninie Hoffmanowej, która, jak głosiły pisma i wieści, miała nam dowieść że, oprócz Modrzejewskiej jest jeszcze „druga Modrzejewska“. Pamiętam jak unosiły się pisma warszawskie nad znakomitym cudownym prawie talentem pani Hoffmanowej w czasie gdy ta artystka kilkakrotnie w ziemie wystąpiła w Warszawie. Wiem aż nadto dobrze, że krytyki w ogóle, a teatralnej w szczególności u nas niema, ale gdyby tylko połowa prawdy kryła się w pochwałach prasy warszawskiej, pani Hoffmanowa choć ćwiercią Modrzejewskiej być by powinna. Żywiąc to głębokie przeświadczenie byłem jednym z pierwszych, którzy jako konieczny warunek powodzenia teatru polskiego w Pawłowsku stawiali udział p. Hoffmanowej. Gdy trzppa krakowska już zjechała do Pawłowska pierwsze pytanie moje było: a czy pani Hoffmanowa przyjechała? Salwa reklam towarzyszyła przyjazdowi gwiazdy krakowskiej, którą stawiano na równi z Modrzejewską. Dla gwiazdy tej specjalnie wystawiono najświeższą nowość francuzką — „Odette“, w której artystka miała wystąpić w roli tytułowej. Na afiszach nazwisko pani Hoffmanowej wielkimi drukowano literami. Na pierwszy występ publiczności zebrało się bardzo dużo; każdy był ciekawy ujrzeć „drugą Modrzejewską“. Nieszczęście, czyli raczej szczęście mieć chciało, że nie byłem na pierwszym akcie. Z wyteżoną uwagą śledziłem każdy ruch, chwytałem każdy wyraz, który artystka na scenie wymówiła i doszedłem do przeświadczenia, że pani Hoffmanowa, nie mogąc się porównywać z Modrzejewską, nie mniej jednak jest artystką rutynowaną, z tajnikami sceny wysoce obeznaną, umiejącą brak uczucia i dziwny chłód wiejący od jęj „Odette“ zastąpić innemi aktorskimi środkami. Ci, którzy widzieli ją w akcie pierwszym odrazu odmówili pani Hoffmanowej prawa do tytułu wielkiej artystki. Rozczarowanie było prawie ogólne. Z wydaniem ostatecznego wyroku wstrzymywałem się do drugiego przedstawienia „Odette“, które miało wkrótce nastąpić.

Jakież było moje zdziwienie gdy w „Czasie“ wkrótce potem wyczytałem telegram następujący: „Pawłowski, 17 czerwca, w nocy (telegram *Czasu*): Dziś pierwszy występ p. Hoffmanowej w *Odette*. Teatr pełny. Wielkie powodzenie“.

Pocziwy zaś *Kurjer poranny* z dobrą wiarą zamieścił nadesłany mu telegram: „Pawłowski (pod Petersburgiem) 17.VI Sobota (godzina 11 wieczorem): Tylko co skończył się trzeci akt *Odetty*. Teatr nabity. Pani Hoffmanowa przyjmowana jest z niesłychanym zapalem“.

Cenię teatr jako dźwignię cywilizacyjną, jako przybytek sztuki, jako świątynię; uwielbiam wielkich i prawdziwych artystów—ale fałszem, chęcią wywyższenia się najniesłuszniej brzydzę się; wstręt i odrazę budzić on powinien w każdym kto na teatr zapatruje się, jako na instytucję społeczną wielkiej wagi i doniosłości. Pojmuję do pewnego stopnia reklamy o pigułkach Guyot'a, bo ostatecznie ani pomódz, ani szkodzić nikomu nie mogą, ale nie pojmuję najniesłuszniejszej, i najfałszywszej reklamy w dziedzinie sztuki, która w błąd wprowadza publiczność, obniżając i w błąd wprowadzając jęj wymogi arcy-słuszne. Obadwa telegramy były fałszem: teatr nie był nabity wcale, bo zaledwo do połowy zapełniony. Powodzenie było tylko takie, które się pani Hoffmanowej słusznie należało t. j. succé d'estime. Publiczność nie chciała dać uczuć artystce, że nie znalazła ją taką, jaką być powinna: reklamy stawiały artystkę na piedestale—publiczność zostawiała czasowi usprawiedliwienie tęj pięknej pozycyi, nie chcąc ją zrażać zaraz na wstępie. Sądzę, że bez wyjaśnień wszyscy, i artyści i publiczność, rozumieli to dobrze.



Władysław Wojdałowicz.

Drugie przedstawienie „Odetty“ w obec pustej prawie sali było co do wykonania zupełnie

podobne do pierwszego, z tą różnicą, że panna Stachowicz w roli Beranger była wyborną, a pani Hoffmanowa znów miała powodzenie reklamowaną, ale nieuznaną wielkości. W akcie pierwszym, który silnego dramatycznego wymaga nastroju — pani Hoffmanowa wykazała zupełny brak uczucia, którego, żadna *gra* zastąpić nie zdoła. Najsilniejszy moment, chwilę gdy mąż Odette wypędza z domu, artystka oddała z takim chłodem, że zdawało się, iż mroź panuje na scenie. W następnych aktach pani Hoffmanowa była, jak i na pierwszym przedstawieniu, rytnowana, poprawnie mówiącą aktorką. Nie wiem jakie złe duchy namówiły panią Hoffman do wystąpienia w okropnej, nudnej i niemożliwej dzisiaj „Maryi Joannie“, która zdolna jest tylko budzić uśmiech politowania w widzach a zarazem niezbyt pochlebnie świadczy o guście artystycznym gwiazdy krakowskiej—ale to wiem, że nawet w przepelnionej efektami roli „kobiety z gminu“ pani Hoffmanowa była tém, czem się zarekomendowała zaraz na wstępie t. j. rutynowaną aktorką, której miejscami głosu nawet brakło. Jakież było moje zdziwienie gdy w krót-

ce potem usłużny *Czas* obwieścił światu co następuje:

Pawłowski 25 czerwca o godzinie 10^{1/2} wieczór (telegram):

W tej chwili kończy się przedstawienie Maryi Joanny z p. Hoffmanową w roli tytułowej. Publiczność zapełniająca teatr okrywała oklaskami każdą niemal scenę. W czwartym akcie artystka miała wielkie powodzenie. Redaktor *Gołosu Krajewski* przyszedł za kulisy złożyć jej powinszowanie.

Oprócz zakończenia—zresztą cały telegram jest sfabrykowany ad usum delphini. Po raz czwarty widzieliśmy panią Hoffmanową w roli *Zuzanny* w „*Czwartce papieru*“, w której mieliśmy sposobność podziwiać tulaletę artystki. Jako rzecz wielce charakterystyczną przytaczamy usłużną korespondencję usłużnego *Czasu*, stawiając odpowiednie znaki tam, gdzie korespondent usłużny okropnie... się myli. Oto jest:

Pawłowski 13 lipca.

Przedstawienia polskie w Pawłowskim Teatrze ściągają nietylko Polaków zamieszkałych w Petersburgu, ale także Rosyan. Wyższe (!) jednak warstwy społeczne, z wyjątkiem występów p. Hoffmanowej (!..) nie uczęszczają. Publiczność zatem w dni zwykle składa się przeważnie z niższego mieszczaństwa, (!) z klasy średniej, a nie jest ona dosyć wykształconą, aby ocenić dzieła sztuki, ma smak niewykwintny, niewyroblony, i dla tego przepada przedewszystkiem za farsami (ha, ha, ha...) A im farsa tłuszczej, tem dla niej lepsza (!!!) Wielkie Bractwo *Fredry* już dla tej publiczności było za delikatną strawą, nielicznie się na jego przedstawienie zebrała i znalazła, „że to bardzo nudne“. Na „*Czwartce papieru*“ teatr bywa zapełniony (grano raz jeden tylko w obec do połowy zaledwo zapełnionej sali) ale wyborową publicznością petersburską, która umie cenić i misterny utwór *Sardou* i doskonałą grę artystów w głównych rolach. (domyślać się trzeba: w główniej). Dla zwykłej zaś publiczności pawłowskiej, podobne przysmaki zupełnie nie są przystępne.“ (!?)

Wywyższać panią Hoffmanową kosztem całej publiczności petersburskiej, która ma sposobność podziwiania takich talentów jak *Sara Bernard*, *Salvini*, *Rossi* i t. p. jest czemś, co nawet na nazwę umyślnego kłamstwa nie zasługuje, bo jest czemś stokroć gorszem. Nie chcemy rozbierać gry p. Hoffmanowej w roli *Matyldy* w „*Wielkim człowieku*“, bo ani rola ta dla artystki, ani artystka dla roli nie jest odpowiednią. Wykonanie całej komedyi było mierne, a p. Hoffmanowa niczem od ogółu się nie wyróżniała.

Nareszcie ujrzelśmy gwiazdę krakowską w roli kasztelanowej w „*Dwóch bliźnach*“ i serdecznie przyklaskiwaliśmy mistrzowskiemu rzeczywiescie wykonaniu i pojęciu tej roli.

Trzykrotnie mieliśmy sposobność podziwiać talent pani Hoffmanowej do ról charakterystycznych patrząc na jej kasztelanową i dziwilimy

się, że tak wytrawna aktorka nie poświęca się wyłącznie podobnego rodzaju rolom. Jesteśmy przekonani, że na tém polu gwiazda krakowska na pewno wszędzie i zawsze podobać by się musiała.

Niezadowolona z przyjęcia, po siedmiu występach, z których pięć były właściwie występami przeciwko własnemu talentowi, mającemu dziś bardzo ściśle określone granice, pani Hoffmanowa umyśliła dać ostatnie pożegnalne przedstawienie, z którego dochód miał być przeznaczonym na rzecz *Ochronki katolickiej* w Petersburgu. Program przedstawienia zapowiadał „*Dwie bliźny*“, balet i wyjątki z „*Balladyny*“ *Słowackiego*. Było dość ludzi dobrej woli, którzy godząc piękne z nadobnem, dość licznie zebrałi się na ostatni występ pani Hoffmanowej. Wyjątek z „*Balladyny*“ nie mógł się nikomu podobać: było to coś, jakby wyrwanego z całości, bez początku i końca, coś w czem popisał się świetnie p. *Żelazowski* jako *Filon* i panna *Stachowicz* jako *Alina*, ale, z przykrością wyznać musimy, pani Hoffmanowa nie powinna była w roli „*Balladyny*“ występować, gdyż była w niej mniej nawet jak konwencjonalną...

W jaki sposób usłużni fabrykowali wieści o popisach pani Hoffmanowej możemy mieć miarę z następującego faktu: przedstawienie miało miejsce w *Pawłowsku*, w niedzielę, dnia 25 lipca (6 sierpnia), a *nazajutrz* w *Warszawie* „*Kurjer Warszawski*“ (N. 175, z d. 26 lipca (7 sierpnia) ogłaszał co następuje:

„*Wczorajsze* *benefisowe* przedstawienie p. *Antoniny Hoffmanowej* w teatrze w *Pawłowsku* podobno się świetnie. Artystkę przyjmowano solennie oklaskami zwłaszcza w scenach z „*Balladyny*“. Podczas widowiska *benefisantkę* obrzucano kwiatami, a oprócz tego doręczono jej kilka wielkich bukietów, wieńców i kosz kwiatów z wstęgą i napisem „*Kolonja polska* w *Petersburgu* *Antoninie Hoffmanowej*“. Dochód z przedstawienia, który pani Hoffmanowa przeznaczyła dla *ochronki katolickiej dziewcząt* w *Petersburgu*, uczynił około *tysiąca* rubli“.

Podobne mistyfikowanie opinii publicznej przechodzi wszelkie granice możliwości. Oświadczam, że wszystko to jest... nieprawdą. Sprawozdawca nie był na przedstawieniu, nie byłby miał odwagi bowiem popełnić tyle... błędów. Uważam sobie za obowiązek moralny podać do wiadomości, że pani Hoffmanowa *nie otrzymała* ani jednego bukietu, a co do „*zarzucenia kwiatami*“ o tem nawet mowy być nie może, boć owych kwiatów nikt nie widział. Podano wprowadzić kosz z kwiatami i z wstęgą, na której mógł być napis, ale napis ten był zrobiony *bez woli i wiedzy* kolonii, a choćby tych tylko, którzy zajmowali się nabywaniem i wręczaniem podarunków celniejszym artystom. Doręczono „*wieniec*“, ale *jeden* tylko... kto zaś ów wieniec doręczył, o tém kroniki milczą... Nie poruszajmy tych kronik, bo one by nam nie wesołe wyśpiewały wieści...

Pomijam zresztą zwykłą w świecie sprawozdawczą blagę, która za pomocą czernidła drukarskiego rozpowszechnia wszystko co... popłaca, ale muszę podnieść *materjalną* stronę tej kwestyi. Pani Hoffmanowa wyjechała z Petersburga na trzeci dzień po swoim benefisie: o rezultacie Ochronki długi czas nie zawiadamiano. Znalazłem się w bardzo przykrem położeniu: kurjerkowa wiadomość upewniała Ochronkę, że do chudej jej kassy wpadnie aż tysiąc rubli— a na zapytania odpowiedzieć nie umiałem, po kilku zaś dniach otrzymałem *rubli srebrem sto* (100) za pośrednictwem p. Gliksona, jednego z aktorów, z prośbą abym kwotę tę w imieniu pani Hoffmanowej, jako dochód z jej benefisu, oddał Ochronce. W tej chwili zarząd Ochronki zawiadomiłem, że nie *tysiąc*, ale *sto* rubli przypadło jej z benefisu, pieniądze oddałem i otrzymane formalne pokwitowanie, opatrzone podpisami i pieczęcią dałem p. Gliksonowi, aby zechciał je wręczyć pani Hoffmanowej.

Smutna to ilustracja naszych literackich i artystycznych stosunków... przykro pisać o tém, ale pisać nie mogę, bodajby dla tego, że nikt nie ma dość odwagi otwarcie przeciwko brutalnym nadużyciom wystąpić.

Z góry można było przewidzieć, że dochody teatru będą bardzo nie wielkie. Tak też było rzeczywiście. Ratując się trupa krakowska dała kilka przedstawień w Ozerkach, a w początku sierpnia przeniosła się do Petersburga, gdzie w Teatrze Małym w wielkiem powodzeniu kilka sztuk wystawiono. W połowie sierpnia pozegnaliśmy artystów teatru krakowskiego, którzy jak najlepsze pozostawili po sobie wspomnienia... Publiczność chcąc się choć czemkolwiek wywdziękzyć za wielką przyjemność, którą sprawili jej artyści krakowscy obdarzyła wszystkie celniejsze talenta podarunkami. Panna Stachowicz pierwsza otrzymała bransoletę z brylantami i napisem: „Felicji Stachowicz od Rodaków w Petersburgu 1882 r.“ Później p. p. Wojdałowicz. Żelazowski, Frenkiel, panny Wojnowska i Pysznik otrzymali podarunki.

Względnie niezłe powodzenie teatru polskiego w Pawłowsku, wśród najnieprzyjaźniejszych warunków, wtedy gdy większość kolonii Petersburg opuszcza—pozwalają przypuszczać, że teatr polski w zimie na dobre powodzenie liczyć powinien. Najprostszy rachunek zdaje się przemawiać na korzyść tego twierdzenia: przypuśćmy że liczba stale zamieszkałych w Petersburgu polaków nie przenosi 20,000 osób, a faktycznie jest znaczenie większą; przypuśćmy dalej, że na cztery przedstawienia tygodniowo potrzeba 2,400 widzów, a dojdziemy do wniosku, że gdyby z tej

liczby każdy tylko *cztery* razy przez całą zimę (7 miesięcy) przyszedł do teatru—wszystkie przedstawienia byłyby zapełnione. Sądzę, że ręczyć prawie można było, że tak będzie. Tą też myślą i tym powodując się rachunkiem p. Józef Texel, dyrektor teatru lubelskiego, postanowił zebrać dobrą trupę artystów polskich i przez sezon zimowy dawać przedstawienia. Nie szczedząc środków i zachodów udało się mu zebrać dobrą trupę dramatyczną, której prawdziwymi ozdobami są tacy artyści, jak Rychter, Szymanowski, Lubicz, Zboiński i panie Parżnicka i Stachowiczówna, znana już publiczności z występów w teatrze pawłowskim, nie rachując bardzo wielu innych i zdolnych. Salę Kononowa (Mojka, przy moście policyjskim) przerobioną zupełnie na salę teatralną nowa dyrekcja wynajęła na cały sezon zimowy. Słowem teatr polski zimowy był postawiony odrazu na bardzo dobrej stopie.



Roman Żelazowski.

Przerobienie sali Kononowa nadspodziewanie długo się przeciągnęło. Dyrekcja teatru polskiego nie chcąc odkładać rozpoczęcia widowisk wynajęła na cztery wieczory w tygodniu salę klubu „błagorodnoje sobranje“, (doprawdy nie umiem tego wyrazić po polsku), gdzie 19 września miało miejsce pierwsze przedstawienie, w obec przepełnionej sali. Odegrano „Śluby panieńskie“, najpiękniejszą komedję Fredry. Radostem był Rychter, (dobrujską — pani Serafińska, Gustawem — pan Lubicz, Albinem — Szymanowski, Klarą — pani Parżnicka, Anielą — panna Stachowicz. Przy zjawieniu się na scenie Rychtera i Szymanowskiego — obydwóch artystów gorącymi przyjęto oklaskami. Po każdym akcie kilkakrotnie wywoływano wszystkich udział biorących w przedstawieniu, a po skończonej komedii serdecznie oklaskami podziękowano panu Texlowi za podjęcie, jak się dziś okazuje, bardzo ciężkiego na barki swoje zadania. Odtąńczony po „Ślubach“ mazur, z „Haluki“ ogólnie się podobał, chociaż otwarcie mówiąc, uważamy tańce za niepotrzebny zupełnie dodatek do wyborowej trupy dramatycznej. Nieswietne warunki niewielkiego teatryku klubowego, złe oświetlenie i t. p. okoliczności, a po części i nieodłączna obawa artystów gdy przed nową, a jak się spodziewali wyborową i pomagającą występują publicznością—sprawiły, że jakkolwiek „Śluby“ poszły bardzo gładko i poprawnie, ale czuć było i na scenie i pośród publiczności owo zaambarasowanie, towarzyszące zwyczaj pierwszemu poznaniu. Rychter był wyborynym Radostem, Lubicz zarekomendował się dobrze w roli Gustawa, Szymanowski nie wielką rolę Albina odegrał jak tego spodziewać się należało po Szymanowskim, a panie Parżnicka

(Klara) i Stachowiczówna (Aniela) były w zupełności na wysokości swego zadania.

Zaraz po tem pierwszym przedstawieniu—moralne powodzenie teatru polskiego było zapewnione. Pisma rosyjskie wszystkie bez wyjątku wielkie oddawały pochwały grze artystów, zastrzegając się jednak przeciw samej komedii, którą „marivaudag'em“ nazwali, czemś oklepanem i t. d. Byli i tacy, którzy gniewali się, że ani miejsca, ani czasu akcyi nie oznaczono zupełnie! Nie czas i nie miejsce spierać się tutaj o to, czem jest dla nas Fredro, a czem mianowicie jego „Śluby panieńskie“, któremi od lat wielu zwykle teatry polskie rozpoczynają swoją działalność—zauważymy tylko, że i zebrana publiczność, wykształcona na pieprzonych skandalicznie—rozwodowych utworach francuzkich fabrykantów teatralnych wyrobów, choć dość cicho, ale za to często wyrażała zdanie, że to „myszka trąci“, że „strasznie stare“, „po co to“, „na co to“, „lepiejby co innego“ i t. p. Doprawdy, jaka wielka szkoda, że ojciec naszej komedii nie wiedział, ba, nawet nie przeczuwał, co o jego pięknym, a takim swojskim, takim naszym utworze powiedzą! Byłby może kazał Gustawowi zwięźć którą z czystych dziewic naszych, w drugiej Radostowi zakochać się, Dobrujskiej rzucić się w objęcia Albina, w trzecim akcie wprowadziłby nieprawego syna p. Dobrujskiej, a w czwartym okazać by się mogło, że Klara jest siostrą rodzoną Albina, a Radost ojcem Gustawa i t. d. i t. d. Ma się rozumieć w ostatniej chwili musiały się zjawić ktoś z rewolwerem, zabić którą z kobiet i wygłosić sakramentalne: „wymierzyłem sobie sprawiedliwość — zabiłem ją!“ Byłoby to wtedy tak smaczne, tak *współczesne!* Ale cóż począć? Fredro dawno już w grobie, a „Śluby“ jego powstały przed 50-ciu laty, a my już nie umiemy się patrzeć na te rzeczy temi oczyma, jakimi naprzykład francuzi patrzą się na Moliere... Kto winien — Fredro czy my — rozstrzygnąć łatwo...

Nazajutrz, 20-go sierpnia, wystawiono „Zemstę“ Fredry z Rychterem w roli Cześnika, z Szymanowskim — w roli Papkina i panną Stachowicz w roli Klary. Wszędzie, w Pacanowie i Warszawie, w Rypinie i Kozińbrodce, w szopie czy teatrze—„Zemsta“ choćby z jednym tylko Rychterem w głównej roli ściągnęła by licznych widzów. No, ale co musiało by być wszędzie, niekoniecznie ma mieć miejsce tutaj, bo ślyniemy z tego, że wolni jesteście od wszelkich „przesądów“... Publiczności zebrało się niesłychanie mało. Nie umieliśmy i nie umiemy objaśnić sobie tego zjawiska. Tłumaczyć tobrakiem czasu 20,000 ludzi lub brakiem kilku rubli—nie możemy; musimy więc złożyć to na karb „trzeźwych poglądów“... Rychter grał świetnie, Szymanowski był trochę za miękkim, za mało rzuhanym Papkinem, ale swoją drogą wybornym, Stachowiczówna iście polską dziewczyną, p. Siedlecki w roli Milczka wykazał wielkie zasoby talentu użytkowanego bardzo umiejętnie,

a zresztą wszyscy artyści grali bardzo starannie. W czasie i po przedstawieniu dość często slyszeliśmy znów o „myszce“... Jako wielce charakterystyczne notujemy to dla pamięci.

Na trzecie przedstawienie wybrano bardzo zrecznie napisaną komedję K. Zalewskiego p. t. „Dama treflowa“, w której rolę tytułową wykonała pani Parżnicka, dotąd artystka teatru lwowskiego; Janiną była p. Stachowicz. Z innych artystów wybornie wykonali swe role p. p. Lubicz, Szymanowski, Zboiński, Siedlecki; a pozostali dostrajali się do świetnej całości. Teatr pomimo to był zaledwo w połowie zajęty... Prasa miejscowa nader pochlebnie wyraziła zdanie o tém przedstawieniu, zarówno o samym utworze jak i o grze artystów. Nie przeszkodziło to jednak wcale wielu pismom warszawskim, które poprzysięgły sobie widać pracować na zgubę teatru polskiego od chwili gdy jeszcze niepewne o jego założeniu zaczęły krążyć pogłoski, obwieszczać światu, że publiczność rozczarowała się do artystów, że p. Lubicz szarżował Guca w „Ślubach“, że p. Szymanowski był kłiwym Albinem i t. d. i t. d. Takie „pewne“ wiadomości rozpuszczał ten sam *Czas*, który wcale co innego umiał śpiewać w czasie występów... ah! przepraszam... występów pani Hoffmanowej. W „Echu“ N. 225, z d. 9 paźd.) znajdujemy taką wiadomość: „W Petersburgu odegrano na trzecie przedstawienie znaną komedję K. Zalewskiego p. t. „Dama treflowa“. Dzienniki rosyjskie podnoszą wartość tego utworu, zaznaczają jednak, że gra artystów z wyjątkiem p. Stachowicz, była bardzo słaba.“ Jest to... nieprawdą znów ad usum delphini sfabrykowaną. Oprócz panny Stachowicz, która rzeczywiście znakomicie grała w roli Janiny, wielkie powodzenie miała pani Parżnicka, która we właściwej roli po raz pierwszy ukazała się na scenie dopiero w „Damie treflowej“ i wykonała ją z wielką precyzją i wdziękiem, a w wydatniejszych scenach była wyborną. Pan Lubicz grał z prawdziwą francuzką swobodą, a Szymanowski był w swoim żywiole. Występujący po raz pierwszy p. Zboiński w roli archeologa Łaziewiczza był tak skończonym typem, że w niewielkiej tej roli zdołał wywołać kilkakrotnie rześiste oklaski. P. Siedlecki był doskonałym obywatelem, a wszyscy w ogóle przyczyniali się bardzo dobrze do ogólnego ensemble. Czogoż można jeszcze więcej wymagać?

„Kurjer codzienny“ na swój rachunek sfabrykował taką nowinę: „Nad grą Rychtera, Szymanowskiego i Parżnicki w „Zemście za mur graniczny“ unoszą się rosyjskie gazety.“ Radbym wiedzieć jakie to gazety dopatrzyły, że pani Parżnicka *nie* występując wcale w „Zemście“—grała jednak tak, że aż „unosily“ się gazety? Gołowasy śnać korespondent „Gazety Polskiej“ zżyma się i irtuje na to, że teatr polski otwarto w Petersburgu, ubolewa strasznie, ale to mu nie przeszkadza opowiadać o tém kto przyjeżdżających artystów spotykał, gdzie zamieszkał, nawet głosi o jakichś „komórkach“, w których



Żydówka z okolic Jerozolimy. Kopia obrazu Hagena.

mają się mieścić garderoby teatralne. Sądze, że młodocianemu korespondentowi cięży bardzo i zagłusza inne jakaś „komórka“ złej woli, nie plótł by bowiem jak Piekarski na mękach. Nie mam możliwości śledzenia za wszystkim co na niekorzyść zaledwo powstałego teatru polskiego raczy pisać prasa warszawska. Niepodobna jednak nie zwrócić uwagi na „Echo“, które z widocznym celem jakimś nieprawdziwie podaje wiadomości. Tak na przykład w N. 223, znajdujemy:

„W Petersburgu przedstawiono „Zemstę za mur graniczny“. „Nowosti“ chwala grę pp. Rychnera i Szymanowskiego. Inne role miały być słabo wykonane; w ogóle dzienniki rosyjskie utrzymują, że z wyjątkiem Rychnera, Szymanowskiego i Stachowiczówny, obecna trupa polska rozporządza bardzo miernymi siłami, które nie zdołają stworzyć należytego ansamblu.“

Gdyby „Echo“ rzeczywiście czytywało gazety rosyjskie na pewno inny wyprowadziłoby z nich wniosek.

Przepraszam za tę odrobinę polemiki i wracam do rzeczy.

Czwarte przedstawienie (złożone z „Konkurenta i męża“ Korzeniowskiego, „Męża od biedy“ Bliżińskiego, „Złotego Cielca“ Dobrzańskiego i tańca) liczniejsze już miało audytorjum. Pani Parżnicka w roli Jadwigi była doskonałą, szczególnie w akcie drugim, który dawał jej szersze pole do popisu. P. Texel w roli konkurenta a później męża grał z wielkim smakiem. Artysta ten posiada wszystkie warunki sceniczne i bardzo dobrą dykcją, w wykonaniu wszakże roli Cieszyńskiego czuć było za wiele, jak na tę postać, pathosu, ale to już przypisać należy sposobowi traktowania roli przez artystę. W przesłicznym obrazku Bliżińskiego „Mąż od biedy“ rolę męża wykonał p. Siedlecki z taką realną niemal prawdą, że nic więcej życzyć nie można. Jak zawsze wyborym Dawnowskim był p. Rychnera. „Złoty cielec“ grany był trochę słabiej. Wystawiona na piątym przedstawieniu „Staroświeczyzna“ Kamińskiego należy do utworów dziś już przestarzałych, nie więc dziwnego, że pomimo bardzo dobrej gry podobać się nie mogła.

Szóste przedstawienie było prawdziwym koncertem artystycznym. We wdzięcznym obrazku „Jesienia“, pióra L. Świdarskiego bardzo dobrze wywiązały się ze swego zadania państwo Siedleccy, nie mówiąc o samej sztuce, która przy odpowiedniejszej obsadzie musiałaby się bardzo podobać widzom. Tyle w niej swojskiego ciepła, taką tchnie prawdą, że przy wykończonj grze artystów jest małym cackiem scenicznym, a tym dla nas przyjemniejszym, że swojskim. Bezwarunkowo rolę Rolnickiego powinien grać p. Rychnera, a Marją powinna być panna Stachowicz. Gdyby przytem p. Gloger zecheiał zwrócić uwagę na krzykliwy swój głos i przesadną mimikę—całość miałaby powodzenie ogromne. „Na nerwowe panie“ bardzo wdzięczne i miłe nic sceniczne dało szerokie pole do popisu dla pani Parżnickiej i p. Lubicza, którzy grali koncertowo,

a p. Szymanowski w maleńkiej roli złapanego na gorącym uczynku studenta był wyborym. „Panem Benetem“ był Rychnera. Rola ta w repertuarze sędziwego artysty zajmuje jedno z najpierwszych miejsc. W drobnostce „Pomyłka“ p. Szymanowski w roli eleganckiego urwisza paryzkiego wzbudzał śmiech homeryczny, a pani Parżnicka dzielnie się przyczyniła do zupełnego powodzenia tej drobnostki, która tylko dla dobrej gry artystów utrzymać się może na scenie. W ogóle zauważyliśmy, że publiczności zbiera się na przedstawienia z małych komedyjek złożone daleko więcej, aniżeli na spektaklowe sztuki. „Miód kasztelański“ trzyaktowa kontuszowa komedja Kraszewskiego była wystawiona na siódmym przedstawieniu bardzo starannie. Rzecz sama jedynym i pięknym napisana językiem należy do utworów, które zawsze i wszędzie się podobają. Zrażeni niepowodzeniem (aż wstyd powiedzieć!) „Zemsty“ obawialiśmy się że „Miód kasztelański“ najniesprawiedliwiej los podobnyż spotkać może. Na szczęście stało się inaczej: „Miód“ i artyści w nim udział biorący ściągnęli dość widzów i podobali się. P. p. Zboiński, Lubicz i Fiszer grali świetnie, panna Pankiewicz dobrą była Barbarą Sulmierską, nie dostrajali się tylko do ogólnej miary: pani Kuźmin która wdzięczną i efektowną rolę Bamberling zepsuła zupełnie i p. Gloger w roli Grzesia. Pan Gloger posiada talent, ale przyzwyczajony do szarzy w innem otoczeniu, dotąd przesady pozbyć się jeszcze nie może. Odwieczny wodewil „Sto za sto“ zbyt jest naciągano-naiwny, ażeby dobra nawet gra mogła go utrzymać. Wypada jednak zaznaczyć, że p. Zboiński w roli hiszpana, nie mówiąc o świetnym ucharakteryzowaniu się, grał tak, że żałować trzeba było tej gry dla tak błażej rzeczy.

W ostatnim tygodniu wystawiono francuzkie „Polowanie na zięcia“, które nie miało powodzenia, pomimo dobrej gry; powtórzono „Zemstę“ w obec niesłychanie małej garstki widzów. Czyżby cała kolonja polska nie wiedziała co jest „Zemsta“?... Dalej grano „Krewniaków“ Bałuckiego—w sali pusto: dziś grają „Okreżne“ Korzeniowskiego, „Wdówkę“ i obrazek „W gabinecie jego Ekscelency“, który jest świetnym popisem Rychnera. Czyżby i dziś, pomimo programu bardzo zachęcającego, pomimo że to niedziela i że nareszcie ceny miejsc doprowadzono do możliwego minimum—w teatrze pustki być miały?..

Czy program, czy cen znizenie, czy może artykuł zamieszczony w dzisiejszym numerze „Kraju“ był tego przyczyną—dość, że bardzo licznie zebrana publiczność zapełniła salę teatralną. We wdzięcznej fraszce p. t. „Wdówka“, drobnostce bardzo dowcipnej i wytwornym napisanej językiem, znakomicie grali pani Parżnicka i p. Lubicz, nie ustępując zgoła głośnym artystom



„Szept miłości” rzeźba W. Brodzkiego.

sceny francuskiej. Następnie w obrazku dramatycznym „W gabinecie jego ekscelencji“ nieporównany był Rychter. Znakomity nasz artysta przypomniał nam dzisiaj czasy najświetniejszych swych tryumfów. W „Okreźnem“ panna Stachowicz wykazała w całej pełni bogate zasoby swego iście polskiego talentu. Dzielnie dopomagali jęj pani Texel i p. p. Siedlecki i Kopczewski. Publiczność wyszła z teatru wynosząc to przekonanie, że pochwały gazet miejscowych nie są bynajmniej przesadzone. Tak, scena nasza może rywalizować z innymi scenami stołecznymi. Do powodzenia zupełnego potrzebuje tylko... materialnego poparcia ze strony publiczności. Nie idzie tu o to, abyśmy chodzili do teatru dla tego, że wstyd by nam było, gdyby miał upaść, ale dla tego że teatr jest dobry i zadawalnia nasze estetyczne i etyczne wymogi.

Wkrótce teatr polski z klubu przeniesie się do teatru Kononowa, na czem bezwątpienia wiele zyska wystawa każdej sztuki. Nie możemy się powstrzymać od jednej uwagi: abonament na przedstawienia (15 przedstawień, co Wtorek) ogłoszony już od miesiąca prawie, dotąd nie znalazł nabywców; rozebrano coś parę łóż i kilkanaście krzeseł. Bardzo często zdarzało mi się słyszeć o dobrych chęciach dla teatru, o popieraniu go i t. p. Czyż nie najlepszym, a zarazem dla obydwóch stron korzystnym jest właśnie abonament? Sądziemy... że tak.

Reasumując wszystko cośmy mówili o teatrze wypadnie, że posiadamy teatr nie tylko że dobry, ale mogący iść w zawody o lepsze z innymi teatrami stołecznymi. Posiadamy pierwszorzędnych artystów takich jak Rychter, Szymanowski, Lubicz. Zboiński, Siedlecki, panie Parzniczką i Stachowiczównę. Wyborowy w ogóle pozostały personel, a jeśli ten i ów ma jakie drobne wady, toć przecie na całej kuli ziemskiej nicma teatru któryby się składał z samych znakomitości. Radziłyśmy zatrzymać się dłużej nad oceną gry artystów, którzy wyczerpując krytyki w prasie rosyjskiej z natury rzeczy i jęj położenia, znaleźć nie mogą, jedyne zaś pismo polskie nie wiele, a raczej za mało miejsca poświęca teatrowi, grę więc artystów zwykle zbywa kilku ogólnikami—ale po dwunastu przedstawieniach zaledwo, wśród najnieprzyjaźniejszych ze względów scenicznych warunków, może o wielu artystach zbyt wczesnie wydany sąd okazałby się w dalszym ciągu—(a czasu wiele jeszcze) może za surowym... Z tych względów kończymy na tém, życząc jak najlepszego powodzenia teatrowi, który pierwsze kroki stawia świetnie. Umiejmy go tylko cenić—a on z pewnością godnie odpowie swemu zadaniu.

Henryk Gliński.

10 (22) Października.

Verte:

Post scriptum: Już po wydrukowaniu powyższego artykułu zaszło w dziejach teatru kilka zmian i faktów, godnych zanotowania, jak również dziś już z wszelką pewnością o talencie każdego z artystów wyrokować można. Pani Parznicka opuściła Petersburg, p. Rychter lada dzień też samo zamierza uczynić. Szkoda tych artystów—ale warunki, w jakich teatr pozostaje, nie pozwalają mu wystawiać tych utworów, w których pani Parznicka i p. Rychter mogliby wykonywać popisowe role. Dla pierwszej trzebaby wystawiać przeważnie utwory z francuzkiego przełożone, dla drugiego takie tylko, które na wielkie powodzenie w danych warunkach liczyć nie mogą. Publiczność i prasa domagają się przeważnie o sztuki oryginalne i mają najzupełniejszą słusność, a wielu znów wystawiać nie można dla braku wystawy, dość szczupłej sceny i t. p. warunków... Dyrekcyja więc teatru, zmuszona w dodatku zwracać uwagę na zgodę przychodu z rozchodem, widziała się zmuszoną zgodzić się na żądanie pani Parznickiej i p. Rychtera opuszczenia Petersburga, jako miejsca, gdzie artyści ci nie mogą znaleźć właściwego do popisu pola. Dotąd reżyserskie obowiązki spełniał p. Lubicz, od daty dzisiejszej przeszły one w ręce p. Wł. Szymanowskiego. Dotąd jeszcze teatr Kononowa nie jest zupełnie wykończony, dotąd więc walczyć muszą artyści z wielu nieprzyjawnymi warunkami nie wielkiej i nie wygodnej scenki klubowej, na której jednak udało się im wystawić nawet taką komedię, jak „Pozytywni.” Od d. 10 (22) października, w którym zakończyliśmy nasz artykuł, wystawiono po dzień dzisiejszy: powtórzono „Miód kasztelański” i „Pomyłkę,” trzykrotnie jeszcze odegrano „Krewniaków” Bałuckiego, w których z wyjątkiem pani Kuźmin, wszyscy grali doskonale, powtórzono „Męża od biedy,” „Wdówkę,” „Okreżne” i „W gabinecie jego ekscelency,” wystawiono „Juny zamiar” Paillerona, (1 akt), „Dwie teściowe” Abrahamowicza (1 akt), „Spirytystów” Mosera (4 akty), „Męża pieszczonego” (1 akt), „Raptusa” (1 akt), „Nr. 36 i 37” (1 akt), „Mentora” Fredry (syna), „Dziwaków” L. Świdarskiego, utwór poroniony, niesłychanie słaby i Narzym-skiego „Pozytywnych”.

Wyliczone powyżej utwory nie są jednakięj wartości, ale z wyjątkiem kilku zaledwo (takich np. dziwacznych „Dziwaków,” lub okropnych „Spirytystów”), wszystkie prawie mają większe, lub mniejsze zalety. Nie możemy rozpisywać się w tém miejscu o ich wartości, poprzestajemy więc na tej ogólnikowej tylko wzmiance.

Z pośród artystów, o których nie wspominaliśmy powyżej, wyróżnić musimy pannę Pankiewicz, która złożyła dowody prawdziwego talentu, oraz panią Serafińską, która w roli ciotki („Krewniaki”) była wyborną, a wiele innych opracowała nadzwyczaj starannie, przyczyniając się do powodzenia wielu sztuk. Panna Borawska posiada warunki sceniczne, ale bardzo powinna pracować nad sobą i pamiętać o tem, że na scenie nie można być zawsze... sobą tylko. To za mało. P. Kopczewski zaś, przyjmując udział w każdej prawie sztuce i wykonywając najnie wdzięczniejsze role „zakochanych” i „szlache tnych” młodzieńców, dowiódł, że jest bardzo sumiennym artystą, sztukę traktuje poważnie, a posiadając uczucie i dykcję poprawną jest bardzo pożytecznym aktorem.

Nie schodząc z najbezstronniejszego, a zarazem najyczliwszego dla teatru polskiego stanowiska, nie możemy przemilczeć o pani Kuźmin, która na scenie jest prostu niemożliwą: ruchy rażące, głos jakiś podwójny, dziwny pociąg do przesady trywialnej, przy braku wszelkich scenicznych warunków—oto są charakterystyczne cechy tej aktorki, która dziś dla swego dobra i przez szacunek dla sztuki, stanowczo scenę opuścić powinna. Niemożliwa, jako Marya w kom. „Jesienią,” zupełnie zła Bamberling w „Miodzie kasztelańskim,” pani Kuźmin obrażała widzów trywialnością w roli jednej z ciotek w „Mentorze.” Oklaski dość słabe pewnej kategorii widzów nie powinny zaślepiać pani Kuźmin na własne przewinięcia względem sztuki—a tych było tyle, ile razy pani K. występowała...

Przybyły przed paru dniami p. Siemaszko, artysta teatrów warszawskich, wystąpił w roli niewdzięcznej starego emeryta, w niewdzięczniejszych jeszcze „Dziwakach” i wykazał dowodnie, że posiada bogate zasoby talentu. Z tego, co z tej jednej roli wnosić można, zdaje się, że p. Siemaszko w składzie trupy polskiej zajmie odpowiednie stanowisko. Jutro występuje w „Sąsiadach” Bałuckiego, w roli Radoszewskiego, roli bardzo i bardzo trudnej... Będzie to niejako ogniowa próba jego talentu.

W chwili, gdy kończymy ten dopisek — teatr Kononowa już jest na wykończeniu, zainstalowanie więc sztuki naszej w tym bardzo ładnym przybytku, nastąpi prędkiej, ażeby „Gwiazda” moja zdoła się ukazać na północnym firmamencie... Szczęść Boże!

H. G.

3 (15) Listopada, 1882 r.

ROLNICZE STACJE DOSWIADCZALNE.

Pamięci ś. p. Bohdana Moskalewskiego
słabą tę próbę zaszczerpienia znacznej jego myśli
poświęca kolega i przyjaciel.

W r. 1880, w czerwcu ś. p. Bohdan Moskalewski, przedwcześnie zgasły w sile wieku uczo-ny nasz agronom, napisał niewielką broszurę *) pod powyższym tytułem. Na czele znajdujemy te słowa Andrzeja Zamojskiego: „Ten bluźni przeciw Boskiej sprawiedliwości, kto sądzi, iż żyje w epoce zbyt trudnej, zmuszającej go do nieczynności, do oczekiwania na lepsze niby czasy”. Nie bluźnił przeciw Boskiej sprawiedliwości ś. p. Bohdan Moskalewski, chciał pracować, a najlepszym tego dowodem była broszura, o której wspomniałem wyżej. Piórem zachęcał naszych ziemian do stworzenia instytucji więcej jak potrzebnej, bo koniecznej, zachęcał ich czynem, bo wzorową prowadzić zaczął—śmierć ją przerwała—gospodarkę w majątku instytucyjnym w Puławach, namawiał słowem, obchodził tych których to bezpośrednio interesować było powinno, szukał do szkatuły możliwych, aż zniechęcony i znudzony musiał ustąpić przed obojętnością ogółu.... Dobre jego zamiary nie znalazły poparcia ani w prasie, ani wśród możliwych... Pozostawił nam w spuściźnie zapomnianą dziś maleńką tę, ale gorącym słowem skreśloną broszurę, którą imieniem zmarłego bojownika na niwie społecznej pracy raz jeszcze ogółowi przypominam, a jeśli powtórnym ten zasiew z ręki przyjaciela, chociaż w części przyjmie się i, co daj Boże, owoc wyda—życzeniu zmarłego, a gorąco kraj swój kochającego człowieka stanie się zadość...

I.

Po ogólnej uwadze, że uwłaszczenie włościan, reforma doniosłości pomnikowej, która zastała nas najzupełniej nieprzygotowanymi, a więc spowodowała upadek większych własności ziemskich, nie przyczyniła się wcale do rozbudzenia u nas ruchu, życia, starań i zabiegów około podniesienia gospodarstwa i jego produkcji, czego należało by się spodziewać od ludzi, którzy widzą, że tylko od ich zabiegów i pracy zawisła dalsza ich egzystencja, ś. p. Bohdan powiada, że brak kapitałów był jedną z przyczyn bardzo ważnych, dla których rzeczywiście praca trudną była, ale nie była niemożliwą. Brak kapitałów przyczyna bardzo poważna; ale, przynajmniej się otwarcie, że ważniejszą daleko był brak umiejętności użytkowania tych środków, jakimi moglibyśmy dowolnie rozporządzać. Jak konserwujemy nawóz i jak go używamy? Co się dzieje z popiołem? kto kości używa; kto się zna

na ich użyciu? Jak traktujemy uprawę ziemi? Jak wygląda nasz inwentarz roboczy i produkcyjny? Gdy na pytania powyższe sformułujemy odpowiedź przestaniemy się dziwić dla czego u nas tak trudno o meljoracyjne pożyczki. Gdzież gwarancja, że będą one właściwie użyte? Codziennie wpatrujemy się z szeroko otwartymi oczyma w ziemię, w nawóz, w popiół, w kości, codziennie oglądamy nasz inwentarz, ale, niestety, nic nie widzimy....

Dwa dziesiątki lat ubiegło od chwili kiedy J. Supiński nawoływał: „Czas, czas wielki byśmy pomyśleli o tem, bez czego już dziś istnieć nie można; czas ostatni bo wkrótce będzie zapóźno. Szukajmy źródeł niepowodzeń tam, gdzie one leżą, a dostrzeżemy główną przyczynę wysuwania się z pod stóp naszych tego, co powinno być wiecznym naszym pozostać”. W jakim sposób użytkowaliśmy rady naszego ekonomisty? Oto całe dziesiątki potraciły, istotnie, raz na zawsze to co w ich rękach powinno być wiecznie pozostać. Smutne ale prawdziwe.

Przywiązanie do rytyny, jakaś nienawiść dla teorii, wstręt do nauki—oto są charakterystyczne cechy rolników niemal wszystkich krajów, ilekroć zachodzi potrzeba reformy w gospodarstwie wiejskim, bądź pod technicznym, bądź też pod ekonomicznym względem. „Pierwszem znameniem niskiego stopnia oświaty jest powstawanie przeciw teorii, zatem przeciw nauce; jest niedowierzenie ludziom wykształconym, odrzucanie rad przybywających z góry”—znów mówi J. Supiński, ale niestety! na to wszystko mało zwracamy uwagi.

Ile to trudu kosztowało ludzi silnej woli aby przekonać rolników do uprawy kartofli i konicyzny! W wielu państwach niemieckich uciekano się aż do nakładania kary za nieuprawianie konicyzny, bo przekonano się, że rozesłane darmo nasiona były przed zasiewem wrzącą wodą sparzane, byle tylko uniknąć wprowadzenia nowości. U nas czyż działalność pełna ofiar i poświęceń Andrzeja Zamojskiego miała jaki rezultat? Czyż po dziś dzień użycie czystego i najpiękniejszego ziarna nie znajduje mnóstwa głosów protestujących? To samo można powiedzieć o wszystkim, co ma choćby mały pozór tyle nam nienawistnej „nowości”? Brak zaufania do nauki jest tak powszechnym, siłą przyzwyczajenia i obawa nowości tak wielką, że do prawdy nieraz najzupełniejsze zwątpienie ogarnia co do przyszłości rolnictwa. Czytając pisma Liebiga, zdumiewasz się ścisłością jego logiki jasnością stylu i jaskrawością cytowanych faktów. Zdaje ci się, że kamienie nawet poruszyłyby się, aby posłuchać rad jego lub im zaprotestować. Nieprawda—są ludzie mniej wrażliwi od kamieni, bardziej od nich głusi, a mianowicie gospodarze wiejscy. Naturalnie o wyjątkach mowy być nie może.

*) Rolnicze Stacje doświadczalne napisał... Warszawa. druk. Noskowskiego. w 8-ce w. str. 20.

II.

W historii rozwoju rolnictwa rok 1840, rok pierwszego wydania „Chemii w zastosowaniu do rolnictwa i fizjologii”, stanowi epokę. Już przed tem, bo nawet w końcu XVIII wieku, były usiłowania by rolnictwo wesprzeć naukowemi badaniami, ale właściwie Liebig dopiero naszkicował ten odłam chemii, który chemią rolniczą nazywamy. Dzieło Liebiga przetłumaczono na wszystkie europejskie języki; w oryginalu miało w przeciągu lat sześciu aż sześć wydań, ale w tój sferze dla której było przeznaczone nie wywarło żadnego wpływu. Gospodarze wiejscy nie chcieli czy nie umieli z niego skorzystać. Wszystkie 50 tez naukowych Liebiga, streszczających jego teorię były naukowemi wnioskami z doświadczeń i obserwacji laboratoryjnych; brakło im jeszcze tój gwarancji prawdziwości, którą hipotezom naukowym nadają dopiero pomyślne rezultaty prób najwzszehstronniejszych; w dodatku jeszcze w danym razie początkowo próby zawiodły oczekiwania. Główna tedy zasługa Liebiga na tem polegała, że zwrócił uwagę chemików i pobudził ich do przeniesienia swojej działalności i usiłowań na pole fizjologii i biologii, a tym sposobem wielu z nich zachęcił do pracy piórem i słowem nad rozwojem rolnictwa, nad koniecznością zbiorowego działania, aby tem łatwiej rolnictwo mogło korzystać z dobroczynnego wpływu nauki. Już wtedy powstała myśl ustanowienia chemików okręgowych, którzy by byli obowiązani dawać rady na zebraniach ekonomicznych swojego okręgu, dalej powinni by mieścić odczyty, poddawać badaniu grunta, nawozy i t. d., odbywać ekskursje po kraju, zwracać uwagę na chodowłę inwentarzy, uprawę, przemysł i wprowadzać ulepszenia. Myśl bardzo piękna, ale na owe czasy przedwczesna. Ministerjum spraw wewnętrznych królestwa Saskiego niepokojone ciągłemi żądaniem i prośbami poddało kwestję bliższemu rozpatrzeniu. Zdanie większości chemików daje się streścić w tych kilku słowach prof. chemii przy lipskim uniwersytecie O. L. Erdmanna: „Co się tyczy pytań i kwestyj przez gospodarzy wiejskich stawianych, to właściwie będzie zapytać się, wielu pomiędzy nimi znajdzie się takich, którzy potrafili by człowiekowi naukowemu dokładnie określić swoje żądania?” Uczony profesor był zdania, że w rezultacie cała działalność chemików z natury rzeczy ograniczyć się będzie musiała na popularyzowaniu chemii, co łatwiej i prościej osiągnąć można przez utworzenie katedr chemii rolniczej gdzie należy. Ministerjum zgodnie z tem mniemaniem ograniczyło się na założeniu przy Taran-dzkiej rolniczo-leśnej akademii (pod Dreznem) katedry chemii rolniczej, którą zajął Adolf Stöckhardt. Przepomniano wszakże o tem, jak słasnie zauważył Renning, że „nauka nie pierwój może wskazywać drogę praktyce, aż ją znajdzie sama”. Nie należało poprzestać na utworzeniu katedr chemii rolniczej, lecz trzeba było dać możność prowadzenia studjów i badań w tym kierunku wszystkim ludziom nauki i dobrej woli.

Błąd ten naprawiono dopiero w r. 1852 kiedy wspólnemi siłami kilku stowarzyszeń rolniczych, prywatnych ludzi i rządu założono pierwszą w Niemczech stacją doświadczalną w majątku Möckern, własności Lipskiego towarzystwa ekonomicznego. Wiele kosztów i trudu pochłonął ten dobry początek, ale za to znalazł naśladowców. W r. 1877 w samym tylko cesarstwie Niemieckiem funkcjonowało 59 stacyj doświadczalnych, których utrzymanie corocznie kosztuje 150,000 rs. Zaledwo $\frac{1}{5}$ tój summy otrzymuje się z analitycznej działalności stacji, a $\frac{4}{5}$ z subsydjów rządowych i prywatnych się składa. Zestawiając dane co do ilości stacyj doświadczalnych na całej kuli ziemskiej w danej chwili egzystujących zaobserwujemy fakt, że większa ich połowa przypada na jedno tylko państwo niemieckie. Fakt to na pierwszy rzut oka wprowadzający w zdumienie, boć ani ogólny dobrobyt w Niemczech więć nie jest zależnym od rozwoju rolnictwa, aniżeli gdzieindziej, ani też wydajność i gatunek ziemi nie jest innym w Niemczech jak u sąsiadów. Zdziwienie nasze jednak ustanie gdy podamy potrójny cel, jaki ma każda niemiecka stacja doświadczalna:

1) nadawać kierunek rolnictwu i strzedz go przed wyzyskiwaniem przez ludzi złej wiary. Zatem im mniejszym będzie okrąg, poddany jój opiece, tym pewniejsza gwarancja, że zadanie swoje spełni sumiennie;

2) powinna być niejako szkołą dla przygotowania specjalistów w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, którzyby w przyszłości mogli zajmować odpowiednie katedry, lub stać się dzielnyimi kierownikami stacji. Zadanie ściśle związane z pierwszym i wcale niepodrzedne; i

3) cel naukowy t. j. pracujący na stacji winni mieć dostarczone wszelkie środki, umożliwiające im zajmowanie się poważnemi naukowemi badaniami. Warunek, który nie mniej od poprzednich przemawia za większą ilością stacji, ponieważ poniekąd od ilości pracujących zależy szybkość i wszechstronność rozwoju nauki.

Nic ani ująć, ani dodać nie można pięknemu temu programowi. Streśmijmy go:

Stacje doświadczalne powinny być, w pełnem znaczeniu tego słowa, opiekunami rolnictwa, wskazywać mu dobre i złe strony każdego przedsięwzięcia, ochraniać go przed wyzyskiwaniem, i nakoniec obznajmiać praktyków ze sposobami korzystania z rezultatów przez naukę otrzymywanych.

Łatwo zrozumiemy teraz dla czego niemcy mają tych instytucyj więć, aniżeli wszystkie inne państwa europejskie razem wzięte.

Dziś w Niemczech nikt nie zastanawia się nad pytaniem: czy stacje doświadczalne są potrzebne lub nie? Gdyby ktoś kwestję podobną podniósł naraziłby się tylko na śmieszność. Nawet znaczne wydatki nie przestraszają tam nikogo, gdy zachodzi potrzeba założenia nowej stacji. Za dowód tego twierdzenia może posłużyć stacja doświadczalna w Halle, założona w r. 1875, której urządzenie kosztowało 150,000 marek. Dodać trzeba,

ze summa ta powstała prawie całkowicie z dobrowolnych wkładów pojedynczych posiadaczy ziemskich z pruskiej Saksonii.

A coż u nas?—zapytuje autor.

Oto jest odpowiedź, którą sam daje:

Smutno się przyznać — kraj, posiadający tradycję śpichlerza Europy, ma tylko jedną jaśniejszą chwilę do zanotowania w historii rozwoju swojego rolnictwa. Kiedy poczciwa ziemia ojczyzna stopniowo traciła urodzajność i coraz bardziej po macoszem obdzielała swoich synów; ci ostatni, nie znajdując innego wyjścia, zapragnęli kształcić się fachowo i w tym celu około 1820 r. otworzono szkołę rolniczą w Marymoncie. Historia wszakże zupełnie nie wspomina, ani o wartości tej szkoły, ani o jej wpływie na gospodarstwo krajowe. Dopiero owa jasna chwila datuje się od 1840 roku, kiedy w Marymoncie stanowczo uorganizowanym został Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa z kursem dwuletnim i obowiązującą praktyką po za zakładem. Odtąd już zaczynają się pojawiać coraz częściej książki specjalnie o rozmaitych gałęziach rolnictwa traktujące. W 1842 r. Kajetan Garbiński zakłada pismo periodyczne: „Roczniki gospodarstwa krajowego“, któremu żadne z późniejszych nie dorównało. W 1855 r. powstaje szkoła rolnicza w Dublanach w Galicji, egzystująca dotychczas. W 1857 wiazuje się Towarzystwo Rolnicze w Warszawie i ma miejsce ważna bardzo i rozsądna reorganizacja instytutu w Marymoncie, zasadzająca się na postanowieniu przyjmowania na studentów tych tylko, którzy pookończyli gimnazja filologiczne, lub szkoły realne, albo złożyli odpowiedni egzamin wstępny. Kurs zaś rozszerzono do lat trzech. W 1858 r. założono pierwszą w Polsce stację chemiczną w Poznaniu, a w 1859 r. taką stację w Warszawie, która pod kierunkiem prof. Teofila Cichockiego wcale nieźle zaczęła się rozwijać. W tymże roku folwark Służewski (z dóbr Wilanowskich) został oddany do rozporządzenia Towarzystwa Rolniczemu dla celów doświadczalnych, nigdzie wszakże nie można znaleźć śladów krótkiej jego działalności. Dalej jeszcze w tym samym roku otwarto 5 szkół rolniczych niższych, dla przygotowania uzdolnionych oficyalistów i podniesienia gospodarstw włościańskich.*) Nareszcie w r. 1860 założono w Czernichowie (pod Krakowem) szkołę rolniczą, do dziś egzystującą. Nadeszły lata 1861 i 62 i wszystkie powyższe instytucje, na stworzenie których aż dwa dziesiątki lat się składało, zostały rozwiązane lub zamknięte...

III.

W chwili gdy Moskalewski pisał swą broszurę, a dziś może więcej jeszcze jak wtedy, stosunki rolnicze u nas znajdowały i znajdują się w opłakanym stanie. Nie mamy stowarzyszeń rolniczych,

nie mamy zjazdów rolników, gdzieby można porozumieć się, zaradzić, podnieść i przeprowadzić nie jeden dobry projekt. Zakłady nasze naukowe specjalne są dla nas, ale, albo ignorujemy je albo one same od nas się izolują. Ztąd ignorowanie to najniesłuszniej przenosi się na młodzież takie zakłady kończąca. Nie dajemy jej nic a żądamy natomiast bardzo wiele. Gospodarstwa nasze nie są dla tej młodzieży tem, czem być powinny: dalszym ciągiem szkoły, tem czem klinika jest dla studentów medycyny. Ale za to skończyć instytut gospodarstwa wiejskiego to znaczy, według ogólnego mniemania, stać się człowiekiem uniwersalnym: umieć i chore bydłę wyleczyć, i prawo krajowe znać na wylot, i budowlę postawić, i pogodę odgadnąć, i groblę usypać, piwo i wódkę warzyć, inwentarz dobrze chodować, maszyny i narzędzia naprawiać, i gospodarstwo rolne znakomicie prowadzić, i... słowem, być kamieniem filozoficznym, którego jedno dotknięcie powinno ruine, rezultat kilkunastoletniego niedołężnego zarządu, przemienić w wspaniały gmach postępowego folwarku. Wobec takich pojęć i wymagań, takiego cudaczego chaosu każdy okaże się złym, zakład naukowy nie wartym, a nauka mrzonką, panie dobrodzieju, tere-fere i nic więcej.

Nikomiu nie przyjdzie nawet do głowy wymagać od głównego inżyniera jakiego zakładu przemysłowego, aby spełniał jednocześnie funkcję: rysownika, kasjera, buchaltera, chemika, magazyniera i t. p. Nikt dziś niewymaga od lekarza, aby zajmował się i chirurgją, i chorobami wewnętrznymi, i zewnętrznymi, i chemją, i botaniką, i zoologją i t. p. boć, chwała Bogu, wiadomo już że siły i zdolności człowieka mogą zastarczyć tylko na dokładne wystudjowanie jednej kategorii chorób. Jeden tylko gospodarz być musi uniwersalnym, a gdy nim nie jest, bo być nim nie może i nie powinien, wtedy rzucają na niego, na zakład i na naukę całą kamieniem. Organizm ludzki przedstawia przecie coś mniej skomplikowanego od jednostki majątkowej, która jest sztucznym zbiornikiem najrozmaitszych, wcale do siebie niepodobnych części, zawisłych od warunków ekonomicznych, położenia geograficznego i topograficznego, od stosunków prawnych i społecznych, w którym nareszcie wszystkie siły przyrody wchodzą współcześnie w działanie. Wszystko to razem wzięte nie może być wyrażone ani w formie jakiej formuły, ani w formie recepty. Dla tego też człowiekowi stojącemu u steru gospodarstwa należy wszelkimi możliwymi sposobami czynność ułatwiać, a przede wszystkim zabezpieczyć pod technicznym względem przez zakładanie *stacyj doświadczalnych*.

Przed kilku laty mała garstka ziemian z Lubelskiego powzięła zamiar zawiązania spółki, mającej na celu racjonalną, odpowiadającą dzisiejszym wymaganiom ekonomii i nauki organizację gospodarstw wiejskich. Myśl bardzo piękna ale... czyż można cokolwiek bądź organizować nie opierając się na naukowych zasadach? Jakaż wartość mieć będzie najpiękniejszy bodaj plan, jeżeli nie będzie

*) W Marymoncie (później przeniesioną do Końskowoli pod Puławami), pod Radomiem, w Radomsku, pod Płockiem i pod Lublinem.

go miał kto wykonać? Co pomoże nawoływanie do używania ziemi sztucznymi nawozami, do uprawiania jakiej rośliny, używania téj lub owéj karmy, jeśli gospodarze nie będą gwarantowani, że wszystko to przedstawia istotną wartość użytkową? Jedyne tylko stacje doświadczalne mogą dostarczyć naukowych danych i jedynie tylko one mogą dać trwałe podstawy do rozwoju naszych gospodarstw.

Stacje doświadczalne dla naszego rolnictwa są dzisiaj *conditio sine qua non*, a miałyby jeszcze jedno więcej znaczenie jak w Niemczech, a mianowicie stanowiłyby punkt koncentracyjny dla gospodarzy wiejskich i młodzieży, odbierającej specjalne wykształcenie, przez co brak stowarzyszeń rolniczych nie byłby tak dotkliwym. Przypuśćmy, że kwestję użyteczności stacyj doświadczalnych dla rolnictwa naszego kraju już przedyskutowaliśmy dostatecznie i uznaliśmy instytucje te koniecznymi, nawet palącymi dla naszego rolnictwa.

Pozostają teraz trzy pytania które rozwiązać należy:

- 1). Wiele nam dziś potrzeba stacyj?
- 2). Gdzie je należy założyć?
- 3). Zkąd wziąć potrzebne na ten cel fundusze i w jaki sposób zabezpieczyć dalszą egzystencję?

Nie potrzeba dowodzić, że na początek jedna stacja wystarczy, a gdy jej działalność rozwijać się będzie, gdy ogół ziemian zrozumie jej doniosłość, wtedy druga, trzecia i setna powstaną jedna po drugiej.

Co do miejsca, skoro ma być jedna, powinna być około serca kraju, tam gdzie każdy gospodarz przynajmniej raz w rok być musi, gdzie się koncentruje ruch i życie, a więc pod Warszawą, gdzie można wynaleźć niewielki folwark w zupełności odpowiadający celom stacyi doświadczalnej.

Najważniejszą jest kwestja kapitału. Prawdopodobny kosztorys pierwszej stacyi doświadczalnej podaje Moskalewski taki:

Włoka ziemi w sąsiedztwie Warszawy około	rs. 5000
Ogrodzenie jej niskim płotem z żerdzi i zasadzenie żywopłotu na długości mniej więcej 3000 łokci, około . . .	rs. 1500
Piętrowy domek murowany, w którym mieściłyby się: laboratorja chemiczne i botaniczne, stajnia doświadczalna, mieszkanie dla zawiadującego, kilku asystentów i 4 służących . .	rs. 17000
Budynek mieszczący stajnię dla 4-ch koni roboczych, skład narzędzi rolniczych i szope dla dla zbiorów, około .	rs. 1000
Urządzenie laboratorjów wraz z ich umontowaniem, urządzenie stajni doświadczalnej i szklanego domku dla roślin (Gewächshaus), około	rs. 8000
Biblioteczka niezbędnych dzieł naukowych, atlasów, kolekcja nasion roślin użytkowych i chwastów i t. d. około	rs. 1500
Cztery konie robocze i inwentarz martwy, około	rs. 1000

Razem rs. 35000

Czyż summy téj dość znacznej nie udało by się zebrać na cel tak ważny? Gdyby tylko połowa obywateli z królestwa zechciała złożyć po 10 rs. więcej by się zebrało jak potrzeba, a przecież działalność stacyi nie ograniczałaby się tylko do Królestwa, wszak gubernie północno-zachodnie, Wołyńska, Podolska, Kijowska również mogłyby z niej korzystać, bo własnych tego rodzaju instytucji nie posiadają. Nareszcie nie wątpimy, że znajdzie się wielu obywateli, którzy gotowi będą bez żadnego dla siebie uszczerbku ofiarować 100 a nawet i 1000 rs. na instytucję która wielkie przynieść może korzyści.

Niemieckie stacje doświadczalne powstawały z inicjatywy stowarzyszeń rolniczych i za pieniądze drogą składek zebrane. Każda stacja pozostaje pod nadzorem komitetu, złożonego z właścicieli ziemskich i ludzi naukowych. Komitet zwykle zbiera się raz na rok, rewiduje kassy, czynności i układa budżet na rok następny, jak również programat zajęć i doświadczeń. Czynność wykonawcza pozostaje w rękach zawiadującego i jego pomocników. U nas nieco odmienną drogą sprawa ta pójść by musiała. Przypuszczać należy, że kilkudziesięcioletnie doświadczenie nauczyło nas nie oglądać się na tych co niby, wedle ogólnych pojęć, powinni troszczyć się o ekonomiczny dobrobyt kraju, lecz z właściwą słowiańskim plemionom energią chwycić w lot zasługującą na poparcie ideę i choćby uzurpując nieme zaufanie ogółu, przyjmować na siebie inicjatywę i dążyć do jej urzeczywistnienia. A więc ktoś z ludzi możliwych i rozumiejących, że w naszym położeniu niema innej drogi wyjścia cało z obecnej pogłębiającej rolnictwo sytuacji, powinienby wziąć na siebie inicjatywę założenia stacyi doświadczalnej.

Dwie drogi prowadzą do tego celu.

1). Albo trzeba wyjednać u władz krajowych zezwolenie na zbieranie składek, ukonstytuować komitet tymczasowy i za pośrednictwem prasy wezwać rolników do współdziałania. Nie wątpię, że nikt się od niej nie uchyli.

2). Albo też jeden z właścicieli ziemskich, posiadający liczne folwarki, które rzadko kiedy należyte przynoszą mu dochody, mógłby który z nich ofiarować na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu na użytek stacyi doświadczalnej. Ofiara taka sowiec by mu się opłacała. Jako dowód, przytaczamy parę przykładów, bardzo do naszych stosunków zbliżonych, a poczerpniętych z gospodarstw czeskich.

W r. 1864 ks. J. A. Szwarzenberg założył pierwszą w Austrii stację doświadczalną w majątku Lobozyce na Elbą, blisko granicy Saskiej. Koszta poniesiono znaczne; jedno tylko wewnętrzne urządzenie kosztowało 8000 guldenów, tyleż wydatkują na roczne utrzymanie stacyi, która posiada swoją bibliotekę, zbiór minerałów, laboratorjum, 5 obserwatorjów meteorologicznych, kilka pól doświadczalnych, i służy wyłącznie tylko interesom gospodarstw książecznych. Wielkie te wydatki opłacają się sowiec, co z tego jednego już można

wnosić faktu, że cała masa używanych tam nawozów sztucznych, jest produkcją miejscową są to bowiem, albo odkryte przy badaniach ziemi pozbawione łatwo podlegających wietrzeniu i bogatych w alkalia skał, albo preparaty sztucznie na miejscu otrzymanywane.

Stacja w Prilepie na Morawach, założona w r. 1864 przez hr. Seilern—Asperg, ma podobną do Lobozińskiej stacji organizację, z tą godną pochwały różnicą, że okoliczni obywatele mogą z niej bezpłatnie korzystać.

Wybór pomiędzy temi dwoma drogami nie zależy odemnie, powiada Moskalewski, wszelako zdaje mi się, że pierwsza byłaby odpowiedniejszą celowi, ponieważ instytucja za jej pośrednictwem stworzona stałaby się rzeczywiście publiczną, a więc samodzielną i zabezpieczoną od wszelkiej prywaty.

Jakąbądź drogą przyszlibyśmy do założenia stacji, musiałaby być czynną we wszystkich kierunkach; a więc:

1). Prowadzić kontrolę handlu: nasionami, nawozami, materjałami pokarmowemi, maszynami i narzędziami rolniczemi.

2). Sprowadzać nowe rośliny, sprawdzać ich użyteczność, aklimatyzować je, robić z nimi próby uprawy na większą skalę i pośredniczyć w rozpowszechnieniu.

3). Przedsiębrać odpowiednie środki dla fizyograficznego poznania kraju, ażeby tym sposobem

uzyskać możność dawania dokładniejszych instrukcyj w razie projektowania meljoracyj gruntowych, oraz ażeby zebrać dostateczny materjał do stworzenia kart rolniczych i takiegoż opisu kraju.*)

4). Wykonywać na żądanie wszelkiego rodzaju analizy nadesłanych produktów i eduktów.

5). Prowadzić ściśle naukowe badania przeważnie fizjologiczne nad zwierzętami i roślinami.

6). Dać możność dalszego kształcenia się młodym ludziom po wyjściu z wyższych zakładów naukowych w specjalnym, obranym przez nich kierunku.

7). Ze względu na zupełne ubóstwo naszej poważnej literatury rolniczej, a także w celach szerszego rozwinięcia działalności stacyj, jako krzewicielki, opartego na naukowych danych postępu, wydawać miesięcznik, pismo ściśle naukowe, poświęcone wyłącznie tylko sprawom gospodarstwa wiejskiego w jak najrozległyszem ich pojmowaniu.

Taki programat określił Moskalewski. Przypominam go teraz znów ogółowi....

G. L. H.

*) Piękne i nader pożyteczne wydawnictwo p. p. E. Dziwulskiego i Br. Znatowicza: Pamiętnik fizyograficzny, którego dwa roczniki ziemianie nasi mogą już posiadać, w chwili gdy Moskalewski pisał swój projekt jeszcze nie wychodziło.

(Przyp. red).

NEKROLOGIA.

(Za drugą połowę 1881 i pierwszą 1882 roku).

„Życie jest księgą.”

Aspisowa Kaźmira z Pietraszewskich (1-go ślubu *Moschowa*), przez pewien czas współ-redaktorka „Opiekuna Domowego“. Kobieta wykształcona na kursach naukowych w Paryżu, zkład pisywała korespondencje do pism warszawskich. Zmarła 17 grud. 1881 r. w Warszawie.

Baumann Jerichau, znakomita malarka ur. w Warszawie 1818 r. kształciła się w Diisseldorfie, zkład wyjechała do Włoch. W Rzymie zaślubiła młodego duńczyka *Jensa Jerichau*, rzeźbiarza, który otrzymał wkrótce posadę w Akad. Król. w Kopenhadze i osiadł tam z żoną. Tutaj *Jerichauowa* oddała się malarstwu. Po podróży do Szkocji stworzyła obraz „Dane-marchia“. W r. 1850 wraz z mężem odbyła wycieczkę do Konstantynopola i Ziemi Świętej. Podróż tę opisała w dziełku „Reiseerinnerungen“. Wracając była w Neapolu i zawitała do Warszawy. W r. 1864 jeździła do Hiszpanii. zkład znów przyjechała do Warszawy. Rodzina jej już spoczywała snem wiecznym. Owocem tej podróży był obraz nabyty przez muzeum w Hamburgu p. n. „Finis Poloniae“. W r. 1867 straciła męża i sama na utrzymanie rodziny pracować musiała. Jej „Rozkosze macierzyńskie“ i „Modlitwa dziewczęcia“ europejską cięszą się sławą. Zmarła w Kopenhadze 11 lipca 1881 r. Życie swe opisała w „Pamiętnikach“, które niedawno wydał *Grosseleg*.

Barcińska z Chopinów Izabella, siostra *Fr. Chopina*, autorka wielu prac dla dzieci, zmarła w Warszawie 3 czerwca 1881 r.

Biesiekierski Adolf, b. obywatel, współpracownik pism rolniczych, zmarł w Warszawie 5 lutego 1882 r.

Bniński Adolf hr., ur. w Bieczdowie 1815 r., kształcił się w Warszawie. Po powrocie do księstwa wybierany był na sejmiki i sejm prowincjonalny, a w r. 1848 został posłem na sejm polączony. Był przez długie lata członkiem zarządu centr. T-wa gospodarczego i takie położił zasługi, że ogólne zebranie mianowało go honorowym członkiem zarządu. Krzątał się około założenia teatru pod który uroczyście kamień węgielny położył, a przed sześciu laty oddał go do użytku publicznego. Był wzorem prawdziwego obywatela. Zmarł 5 Kwietnia 1881 r. w Poznaniu.

Bobrowicz J. N. Księgarz Lipski i wydawca znanej *Biblioteki pisarzy polskich*. Zmarł 2 listopada 1881 r. w Dreźnie.

Brestauer Krystyan, malarz, słynny krajobrazista, b. nauczyciel szkoły sztuk pięknych w Warszawie, ur. 1805 zm. w sierpniu 1882 r.

Bulikowski Franciszek, lekarz, przed półwiekiem za pełnienie obowiązków swojego zawodu w szeregach b. wojsk polskich odznaczony został krzyżem *Virtuti militari*. Zmarł w Krakowie 12 lutego 1882 r. licząc 77 lat wieku.

Chodźko Józef, niegdyś towarzysz lat młodzieńczych *Mickiewicza* i jeden z „promienistych“ ur. 1800 r. w Krywiczach, w gub. wil.; w r. 1821 ukończył wydział fizyko-mat. uniw. wil. i wstąpił do służby wojskowej. W r. 1847, już jako pułkownik rozpoczął znakomitą tryangulację kraju zakaukaskiego, oznaczył położenie i wysokość 1386 punktów w całym tym kraju, wszedł na szczyt *Araratu*. Zmarły nagrodzony przez T-wo geogr. pet. wielkim złotym medalem był członkiem wielu towarzystw uczonych. Zmarł jako generał-lejtnant wojsk rosyjskich w Tyflisie, 5 marca 1881 r. Prace swe zmarły drukował w „Zapiskach“ Towarzystwa geogr. petersburskiego, kaukaskiego i innych.

Chwiećkowski Józef, dr. med., człowiek bardzo zdolny, autor dzieła „Siła i materya czyli stopniowy rozwój pojęć o tych przedmiotach“, 2 tomy. (1877) Zawzięty wróg wszelkich przejawów ultramontanizmu, chciał zmarły przez to dzieło poruszyć stojące wody naszej literatury. Po powrocie przed niewielu laty z przymusowej na wschód daleki wędrowki zamieszkał w Włocławku, jako lekarz. Zmarł w r. 1882 w Meran dokąd wyjechał na kurację. Cały swój majątek zapisał na użytek nauki. Testament egzekwować miało Towarzystwo lekarskie Warszawskie. Testament ten godzien przytoczenia w treści, największą, bowiem jest obywatelską zasługą *Chwiećkowskiego*. Cały majątek zmarły ofiarował „na krzewienie oświaty społecznej w Polsce“. Oto są szczegółowe jego życzenia: procenty od 20,000 rs. przeznaczają na „naukowe kształcenie się“ tych z młodzieży obojej płci, którzy technice oddając się praktycznie, nie mają środków do wyższego kształcenia się a okazują prawdziwe zdolności. Procenty od drugich 20,000 rs.— „na premium i wydawnictwo dzieł popularnych,“ które by ludowi wyjaśniały „zdobyte pozytywnej wiedzy“, któraby uwydatniała rzeczywisty stosunek człowieka ze światem otaczającym i prawdziwą jego istotę. Reszta ma być użyta dla studentów-medyków Uniw. Warsz. na stypendja. Słusznie powiada „Prawda“ przytoczywszy ten testament, że po zapisie *Staszycza*, jest to może pierwsza ofiara de-

mokratyczna, całkiem wolna od przeznaczeń klerykalnych i równouprawniająca obie płcie. Cześć pamięci zacnego człowieka!

Czerwiakowski Ignacy: syn prof. Akademii Krak. Rafała Czerwiakowskiego (który pierwszy wprowadził do akad. Krak. naukę chirurgii i anatomii i pierwszy robił sekcje na zwłokach ludzkich w Krakowie), ur. 28 lipca 1808 r. po ukończeniu liceum Św. Anny. wstąpił na wydz. lek. około 1825 roku. zjechał do Warszawy i tutaj przez czas pewien był lekarzem ordynującym w szpitalu wojskowym koszar Aleksandryjskich... W r. 1833, po ukończeniu studiów otrzymał stopień doktora medycyny, a w następnym został adjunktem przy profesorze historii naturalnej. Po kilkoletnich jeszcze studiach zagranicą (w Berlinie pod kierunkiem Ehrenberga, Meyera, Klotzcha i Wiegmana) Czerwiakowski wrócił do Krakowa i objął katedrę histor. natur. i gosp. wiejs. w Instytucie techn. a w 1843 r. katedrę historii natur. w uniwersytecie. Gdy w r. 1848 katedra ta została rozdzielona na trzy odrębne, katedra botaniki razem z dyrekcją ogrodu botanicznego dostała się Czerwiakowskiemu. Napisał: „Botanikę ogólną“ (2 tomy) 1841 r. „Botanikę szczególną“ (6 tomów) 1849-1863 r. „Botanikę lekarską do wykładów, oraz do użycia lekarzów i aptekarzy“ 1861 r. „Rys histor.-statystyczny ogrodu botanicznego Krak., od pierwszego zawiązku, aż do r. 1864“. Lubiany przez uczniów, ceniony, przez kolegów, Czerwiakowski kilkakrotnie sprawował obowiązki dziekana wydz. filozof. a w r. 1862 rektora uniwersytetu. Był czynnym członkiem Akad. um., Towarzystwa lekarzy w Kamieńcu i nauk ścisłych w Paryżu. Od czterech lat usunął się od obowiązków i nękały chorobą zmarł w Krakowie 6 Kwietnia 1882 r.

Dobrycz Stefan, kupiec i obywatel kraju, poświęcający się prawdziwie dla niego, zmarł 6 sierpnia 1881 r. w Nowym Mieście nad Pilicą, gdzie dla kuracji przebywał.

Dutkiewicz Walenty: prof. b. Szkoły Głównej, znakomity badacz prawa, autor wielu prac, kierownik młodzieży, ur. w Galicji, we wsi Itkowie 5 lutego 1798 r. z niezamożnych rodziców i przez nich oddany pod opiekę wuja, zakonnika, Mateusza Frankowskiego; odbierał średnie wykształcenie w Miechowie, Jarosławiu i Przemyślu, zkąd w r. 1819 przybył do Warszawy i wstąpiwszy na wydz. prawa uniw. warsz. skończył go w r. 1822 z najwyższem odznaczeniem. Początkowo jako pisarz przy sądzie poprawczym w Białej, potem asesor sądu popr. w Suwałkach, a nareszcie w r. 1837 pisarz trybunału cyw. w temże mieście, Dutkiewicz nie przestaje pracować nad ulubionym przedmiotem. Po ośmioletnim pobycie na tej ostatniej posadzie przeszedł na pisarstwo do Warszawy, a gdy utworzono tutaj IX i X depart. senatu, Dutkiewicz obejmuje miejsce pisarza a później pomocnika naczelnego prokuratora. W r. 1858 zostaje senatorem, w 1861

członkiem Rady stanu i p. o. przewodniczącym w wydz. prawodawczym. Założyciel Szkoły Głównej powierzył Dutkiewiczowi wykład prawa cywilnego. Dawniej jeszcze (w r. 1840) na kursach prawnych Dutkiewicz już wykladał prawo, miał więc już za sobą tradycję profesorską. Dzieł pozostawił po sobie bardzo wiele. Najcenniejszym jest „Prawo hipoteczne w Król. pols.“. Wierzący głęboko w swoje przekonania i wyborczy znawca starodawnego prawa polskiego zmarły nie mógł znieść najnniejszego nawet błędu w dziełach traktujących o tym przedmiocie. Z tego powodu polemizował z Maciejewskim z Bartoszewiczem i z Burzyńskim. Inne prace: „O prawach wierzyteli do spadku po dłużniku pozostałego“, „Rozbiór pytania: jakie jest znaczenie art. 724 K. N.“, „O unniemanem prawie zwyczajowem w Polsce“, „Słowo o stosunkach majątkowych między małżonkami“, „Zbiór praw sądowych, ułożony i w r. 1778 drukiem ogłoszony“ prócz tego zmarły przyjmował udział w Bibl. Warsz., Gazecie Sądowej i Bibl. um. praw., gdzie zamieszczał drobne prace i krytyki. Mąż ten żelaznej, niezmordowanej pracy zmarł w Warszawie w Kwietniu 1882 r.

Falewicz Aleksander; radca tajny, inżynier dr. i mostów, wielce szanowany członek kolonii polskiej w Petersburgu, ur. na Litwie 1823 r., z ojca niezamożnego nauczyciela, tylko własnej pracy wimen wysokie stanowisko jakie zajmował. Po ukończeniu szkół w Lepelu, (gub. witebs.) przeszedł do instytutu inżynierów komunikacyi, który gdy ukończył został wydelegowany do budowy drogi nikolajewskiej. W r. 1863 opuścił służbę rządową i poświęcił się administracyi kolejowej. Ostatnio był dyrektorem kilku dróg (bałtyckiej, uralskiej i grajewo-carycyńskiej) i prezesem zarządu dr. ż. Rostowo-Władykaukazkiej. Zmarł w majątku swym w okolicach Wilna, 8 lipca 1882 r.

Gordon Józef, rodem z Witebska, od dawna zamieszkały w Ameryce, zmarł w wieku lat 108 w stanie Michigan. Zmarły pozostawił po sobie pamiętniki spisujące od 16 roku jego życia. Pamiętniki te są pisane początkowo po łacinie, dalej po polsku, a od połowy po francuzku i po angielsku. Rodzina ma zamiar pamiętniki te drukować.

Grabowski Julian: ur. w Warszawie w r. 1848, po skończeniu sekcji chemicznej, wydz. przyrod. uniw. warsz. przez pewien czas pełnił obowiązki asystenta prywatnego przy katedrze chemii. Wkrótce jednak dla dalszych studiów wyjechał do Berlina, gdzie początkowo jako asystent w akad. rzemiosł, a potem w akad. wojennej pracował. W r. 1871 wraz z prof. Bayerem wyjechał do nowo utworzonej wtedy wszechnicy niemieckiej w Strasburgu, i tu, jako asystent Bayera dokonał wielu prac specjalnych, których opis i rezultaty zamieścił w spec. piśmie berlińskim. Tutaj także przełożył Wagnera, „Technologja“ i przygotowywał się do doktoryzacyi, którą odbył w r. 1874. W r. 1875 wrócił do Galicji, gdzie jako prof.

uniwersytetu lwowskiego, potem akademii technicznej, a nareszcie krakowskiego instytutu przemysłowo-technicznego pracował wytrwale i pożytecznie. Przemysł naftowy w Galicyi wiele mu zawdzięcza; w tym celu odbył nawet podróż do Pensylwanii. Wzorowo urządził pracownię chemiczną w Inst. przem.-technicznym w Krakowie, co niemałą jest również zasługą. Kraków obdarzył Grabowskiego mandatem manieypalnym, zwrócił działalność Gr. w kierunku higienicznym, ale śmierć nieubłagana przeszkodziła dalszej obywatelskiej jego pracy. Zmarł na początku 1882 r.

Gutt Zygmunt. (Bolesław Świerszcz), literat, zmarł 27 Stycznia 1882 r. w Zygmuntownie, gub. Suwalskiej.

Halicki Napoleon, założyciel i dyrektor Instytutu weterynaryjnego w Charkowie, człowiek zasłużony i pracowity, zm. 15 grudnia 1881 r. w majątku swym Małym Serweczcu, w gub. wileńskiej.

Janowski Artur, podróżnik i naturalista, ornitolog i znawca Wschodu, zmarł z tęskoty za krajem w Syryi w m. Latakach 1 lipca 1881 r.

Jaśkowski Jan Nepomucen: Poeta, zmarł w Chociwii 10 maja 1882 r.

Jeziorański Antoni, generał, ur. 1822 r. w Warszawie, zmarł we Lwowie 17 lutego 1882 r.

Kisielewski Władysław, historyk, prof. gimnazjalny, autor studjum „Książęta Czartoryscy i ich reforma na sejmie konwokacyjnym“ (Sambor, 1880), zmarł w Krakowie w lipcu 1882 r.

Kraków Paulina: wielce zasłużona wychowawczyni kobiet naszych i autorka wielu książek dla młodocianego wieku. Ś. p. Paulina z Radziejowskich Krakowowa przed kilkudziesięciu laty założyła zakład wychowawczy dla dziewcząt, którym prawie do śmierci, bo zaledwo na parę lat przed nią oddała w inne ręce, kierowała. Wszyscy wiedzą czego i jak uczono „u pani Kraków“ a panna, która ukończyła pensję „pani Kraków“ pewną być mogła, że zawsze i wszędzie w kwestyach poważniejszych głos zabrać może. W r. 1838 ś. p. Krakowowa rozpoczęła wydawnictwo: „Pierwiosnek“, które istniało do 1843 r. Tutaj zawód pisarski rozpoczęły Ziemęcka i Zmichowska. Potem wespół z Walentyną Trojanowską Krakowowa wydawała przez rok jeden „Zorzę“. Odtąd już nigdy żadnego nie wydawała pisma. Z prac jej dla młodzieży wymieniamy: „Niespodziankę“, „Rozmowy matki z dziećmi“, „Powieści starego wędrowca“, „Wspomnienia wygnanki“, „Pamiętniki młodej sieroty“, „Wieczory domowe“, „Obrazy i obrazki“ i zbiór wyjątków dla młodzieży: „Proza i poezya polska“. Wiele z tych prac było na oba języki tłumaczonych, a w polskim miały po kilka wydań. Ze śmiercią Krakowowej (16 lutego 1882 r. w wieku lat 69) stanowisko pisarki—wychowawczyni osieroconem u nas zostało: praca jej bowiem była ciągła, jednolita, w systemat ujęta, a dziś nikogo na tem polu nie widzimy. Część pamięci tej zacnej kobiety—obywatelki!

Krasicki Kazimierz hr. kapitan b. wojsk pols. kurator literacki Zakł. Nar. im. Ossolińskich,

prezes T-wa kr. ziem. i galic. kasy oszcz., członek austr. Izby Panów—zmarł 28 lipca 1882 r. we Lwowie.

Krawczykiewicz Szymon, kapitan artylerii b. wojsk polskich, dyr. kassy oszczęd. galicyjskiej. Niegdyś był współpracownikiem „Rozmaitości“ redagowanych przez J. N. Kamińskiego. Napisał „Arytmetykę.“ Zmarł 23 marca 1881 r. we Lwowie.

Krzyżanowski Stanisław dr., archeolog, jeden z najgorliwszych inicjatorów T-wa arch., założonego 1876 r. we Lwowie. Zmarł 31 marca 1881 r. w Warszawie.

Lukas Stanisław, dr. filozofii, historyk, zmarł w 27 roku życia we Lwowie, 17 czerwca 1882 r. Ur. w Tarnopolu 19 listopada 1855 r. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w szesnastym roku życia, zmarły wstąpił do uniwersytetu lwowskiego, którego był jednym z najzdolniejszych wychowawców. Pr. Liske był jego przewodnikiem. Za staraniem tego profesora w r. 1878 otrzymał Lukas stypendyum na dwuletnią podróż zagranicę, gdzie gorliwe czynił poszukiwania za materiałami do dziejów Polski i zebrał bardzo cenny materiał do dziejów XVII w. Podczas pobytu w Paryżu został mianowany członkiem „T-wa hist. lit.“ W Berlinie pracował pod kierunkiem prof. Waitza i Droysena. Przed kilku miesiącami powróciwszy do kraju, miał zamiar habilitowania się na docenta historyi powszechnej w uniw. krak., przedtem jednak chciał jeszcze wyjechać zagranicę. Przrzeczone miał już stypendyum fundacyi Śniadeckich w kwocie 2,500 zlr., ale przypadkowe zaziębienie, spowodziło zapalenie kiszek i śmierć młodego pracownika. Już jako student drukował swe prace w *Ateneum*, *Przeegl. nauk i lit.*, *Przeegl. kryt. i Bibl. warsz.* Nacenniejsze jego prace są: „Erazm Ciolek, dypl. pols. XVI w.“ „Przylaczenie Mazowsza do korony polskiej“, „Rozbiór po-Długoszowej kronik. Wapowskiego“, „O dyplomacyi za Zygmunta I-go“, „O rzekomej wyprawie tureckiej Olbrachta z r. 1497“, „Dyplomacya Sobieskiego“. W ostatnich czasach przygotował materiały do dziejów Mich. Wiśniowieckiego i Jana III (do r. 1683 głównie). Stosy notat i wypisów do dziejów XVII w. z woli nieboszczyka przejść mają w ręce prof. Liskego, nie będą więc dla nauki stracone.

Łepkowska Stanisława z Libeltów, córka filozofa i estetyka Karola Libelta, a małżonka prof. uniw. jagiel. Józefa Łepkowskiego, ur. 1837 r. w Czeszewie, w Wielkopolsce, zacna polka-obywatelka, w najszlachetniejszym słowa tego znaczeniu—zmarła w Krakowie 24 maja 1882 r.

Lukasiewicz Ignacy, poseł na sejm krajowy, umarł w majątku swym Chorkówce, w Galicyi, 6 stycznia 1882 r.

Mecherzyński Karol, dr. prof. uniw. jagiel. członek akad. um., ur. w Krakowie 1800 roku, po ukończeniu nauk ze stopniem dr. fil. pełnił początkowo obowiązki naucz. polsk. i łacińsk. jęz. w liceum św. Barbary, gim. św. Anny, a nare-

szcie w r. 1849 objął katedrę hist. lit. pols. w uniw. jagiel. W roku 1830 (z Czajkowskim i Bandtkiem) redagował *Pamiętnik krakowski*. Od r. 1855 przyjmował udział w *Kwartalniku naukowym* (Kraków). Ogłosił prace: „Świadcstwa obcych o oświacie w Polsce“, „Historja języka łacińskiego w Polsce“, „Dzieje języka polskiego u nas“, „O magistratach miast polskich.“ Naj-główniejszą jego pracą jest „Historja wymowy w Polsce.“ Wybornie i ze znajomością rzeczy przełożył „Dzieje“ Długosza. Ułożył podręcznik do wykładu historyi literatury i wzory prozy i poezji polskiej. Zmarł dnia 9 sierpnia 1882 r. na Podgórzu w Krakowie.

Miarka Karol, prawdziwy dobroczyńca i opiekun ludu szlązkiego. Ur. 1825 r., po skończeniu szkół głowickich, w których sposobił się na nauczyciela, zmarły żywił podówczas wszystkie sympaty germańskie w jakich go wychowano. Ożenił się z niemką, siał dokoła pełną garścią germanizm, bo wychowany po niemiecku sam mowy ludu nie rozumiał.. W r. 1849 w podróży do Poznania zmarły spotkał w Kaliszu księdza katolickiego. Rozmowa z nim wywarła na Miarce nie zatarte niezem wrażenie. Zaczął się uczyć języka polskiego, przeniósł się do Cieszyna, gdzie trzy lata pracował przy „Katoliku.“ Przykład Lompy i Stelmacha ciągle podsyczał jego ducha. Pierwszą jego pracą obszerniejszą był „Głos wołającego“ w „Gwiazdce“ w 1850 r. Praca ta zrobiła tak silne wrażenie, że biskup poznański Leon Przyłuski kazał ją przedrukować i między lud rozrzucić. Potem Miarka zaczął pisać powiastki dla ludu, wierząc w ich skuteczne działanie. W r. 1867 Miarka nabył „Katolika“ od Józefa Chociszewskiego i propagandę swą rozpoczął na dobre. Rząd prnski zwrócił uwagę na działalność pioniera i sekwestry i kary gradem poczęły się sypać na niego. Miarka mieszkał wówczas w Królewskiej Hucie w biedzie prawie, bo dochody szarpane przez ciągłe kary, nie wystarczały na utrzymanie licznój rodziny, jakiej się Miarka z drugiejj żony-polki dochował. Oprócz gazety wydawał on broszurki ludowe, pisał komedijki, w r. 1875 pozakładał Stowarzyszenia spożywcze w wielu miejscowościach, a w czasie pamiętnego głodu na Szlązku rozwinął ogromną działalność i niespożyte polożył dla kraju zasługi. Głos nieprzyjaciół znalazł w stosunkach Miarki do Stowarzyszeń obszerne pole do szkodenia jego reputacji. Uwieszony niesprawiedliwie, gdy na wolność wypuszczony został, już był cierpiący strasznie. Zmarł w Michałowie w sierpniu 1882 roku.

Mikulski Leopold, mag. prawa i adm. b. Szkoły gł. warszawskiej, współpracownik wielu pism warszawskich, w których pomieszczał artykuły ekonomiczne i prawne. Przełożył Büchnera „Siłę i materya.“ Ostatecznie był współwłaścicielem „Kuryera codz.“ i politycznym jego sprawozdawcą. Zmarł w Warszawie 1 listopada 1881 r.

Młocki Alfred, ur. na Podlasiu w r. 1804, wcześniej ożeniony jął się pługą. Już w r. 1832

widzimy go w Krakowie, gdzie pobyt wcale nie był miły i łatwy dla „obcokrajowców.“ W roku 1846 zmuszony zaszłemi podówczas w Galicyi wypadkami do opuszczenia Krakowa — udał się Młocki do Francyi, zkąd po dwóch latach powrócił znów do Galicyi i osiadł tu na roli. Odrazu zajął stanowisko wpływowego obywatela. Wszeczhronna jego działalność (w sejmie gali-cyjskim, w instytucjach finansowych, w kasie oszczędności, towarzystwie zaliczkowém) ogromne społeczeństwu przyniosła korzyści. Najdonioślejszą zasługą zmarłego jest praca jego około oświaty ludowej. On pierwszyłożył na wydawnictwo dzielek dla ludu, on był promotorem i patronem wszystkich towarzystw oświaty, on podjął myśl i stanął sam na czele komitetu zbierającego fundusze na podniesienie oświaty i w pierwszym zaraz roku zebrał 60,000 złr. na budowę i uposażenie szkół ludowych. Jako kurator rzemieślniczego stowarzyszenia lwowskiejj „Gwiazdy“, kochany przez wszystkich członków-rzemieślników, świecił im wzniosłym przykładem. Dzięki jego popularności „Gwiazda“ liczyła aż 900 członków. A jednak dziwna prostota, obok głębokiej nauki cechowały tego starca, który miał prawo być dumnym z dzieł swoich. W literaturze znany jest Młocki pod pseud. *Prawdźica z Kosarzewa*. Zmarł we Lwowie 27 marca. Trzydzieści tysięcy odprowadzających zwłoki zmarłego na cmentarz i czterdzieści wieńców—są dowodem najlepszym, jaką zmarły otoczony był miłośnią. „Był to mąż od którego można było nauczyć się żyć poczciwie, kochać kraj i pracować na jego użytek i chwałę—zawsze i wszędzie“—powiedziało o nim jedno z pism lwowskich. Cześć pamięci zacnego obywatela!

Moskalewski Bohdan, uczony agronom, po ukończeniu b. gimnazjum realnego 1871 r. w Warszawie i instytutu rolniczego w Puławach, kształcił się w Lipsku. Powróciwszy ztamtąd, został laborantem przy Instytucie rolniczym. Porzucił jednak tę posadę dla powodów, które zaszczyt charakterowi przedwcześnie zmarłego przynoszą. Chciał on pracować dla swego społeczeństwa, nieś mu siebie w ofierze. Widział jak wiele brak naszemu rolnictwu, chciał założyć stacye doświadczałne, wydał w tym celu broszurkę: „Rolnicze stacye doświadczałne“ (Warszawa, 1880), obchodził możnych, pukał do ich kas, ale.. obojętność, brak poparcia bogdajby nawet moralnego ze strony ziemian rozczarował go, serce przepętnił goryczą, zmusił do porzucenia szlachetnych zamiarów i... zaprzężenia się znów do mniej zależnej, ale zawsze nieodpowiadającej zdolnościom i nauce jego pracy. Przyjął obowiązki gospodarza w majątku instytuckim. Na téj służbie umarł na wiosnę 1882 r. Zaczny człowiek, najszlachetniejszy charakter, dobry kolega i pracowity nad wyraz—te były zalety przedwcześnie zgasłego ś. p. Bohdana. Cześć pamięci tego „jednego z wybranych!“

Niemirowski Adan, b. nauczyciel gimn. pło-ckiego, autor kilku prac naukowych, a między

innemi: „Historji postępu i zastosowań machin rolniczych.“ Pisał także i drobne powieści. Zmarł w wieku lat 84.

Norwid Ludwik, poeta, krytyk i literat, ur. 1820 r. W r. 1836 ukończył gimnazjum i wstąpił do instytutu agronomicznego w Marymoncie, z kąd powrócił na wieś do rodziców. W r. 1841 zamieścił pierwszą swą pracę w „Przeglądzie warszawskim“ p. t. „Hipokondrycy i pseudo literaci.“ Wiele jego recenzji znajduje się w Bibl. warsz., Przegl. warsz. i Przeglądzie naukowym. W r. 1845 wyjechał do Paryża, zaprzyjaźnił się tam ze Slowackim i Mickiewiczem, który mawiał o nim: „jest to jedyny młody człowiek głęboko myślący“ i pod ich wpływem zostawał. W r. 1848 wyjechał do jednego z miast prowincjonalnych i ożenił się z Francuzką. Po dwudziestu latach dopiero wrócił do kraju rodzinnego, skołatany i upadły zupełnie. Apatya jakaś, opuszczenie się zupełne, wywołały śmierć Norwida, d. 23 grudnia 1881 r. w zakładzie dobroczynności publicznej w Warszawie... Smutne losy poety!..

Noskowski Władysław, poeta, dziennikarz i przyrodnik, b. prof. szkoły dublańskiej, wzorowy tłumacz bajek Lafontaine'a, współpracownik kilku pism tygodniowych i codziennych. Przez pewien czas redagował „Kolce“ i „Kalendarz Echa“ Przełożył: „Wykład popularny gosp. wiejs.“ Schlipta i „Zasady frenologii podług Lawatera i Galla“. Artykuły podpisywał pseud. Jerzy Prawdzic i Włodzimierz Łada. Pozostawił w rękopisie: „Krzyżacy“ libretto do opery Żeleńskiego i powieści „Ptaki prorocze“ (2 tomy). Zmarł 10 października 1881 r. we Lwowie.

Nowakowski Ferdynand, kustosz biblioteki w Suchej pod Wadowicami, dr. fil.; prace jego: „De Demetrio I magni Russiae duce Ioani filio,“ „Źródła do dziejów Polski“ 2 tomy i „Torquata Tasa Komedia pasterska.“ Zmarł 19 listopada 1881 r. w Warszawie.

Ossowski Julian Jan, dr. fil. uniwersytetu w Królewcu, rodem z Pomorza Gdańskiego (t. z. Prus Zachodnich), pracował nad lingwistyką i etnografią. Próbował tłumaczyć Mahabharatę i utwór litewski „Rok“ Donalicyusza. Pisał o „Zabytkach języka dawnych Prusaków“ (t. II, Roczn. t-wa nauk foruńskiego), o Mazurach w „Słowniku geograficznym.“ Zmarł w wieku lat 26, d. 4 lutego 1882 r.

Ostrowski Krystyan hr., poeta i tłumacz utworów polskich na język francuzki. Ur. 1811 roku w Ujeździe pod Rawą, ś. p. Krystyan kształcił się u pijarów na Żaliborzu, a później w uniwersytecie warsz. Był żołnierzem i został ozdobiony znakiem *virtuti militari*. Osiadł we Francji, gdzie oddał się literaturze. Z większych prac jego polskich znane są: „Jadwiga“ i „Obleżenie Wiednia“ tragedye historyczne. Zmarł w Lozannie w Szwajcaryi, dokąd pojechał dla poratowania zdrowia, 4 lipca 1882 r.

Oświęcimski Anna z Bibersztejnów Błońskich, zmarła w Odesie 26 marca 1882 r. Ur. 1822 r. w Sewerynowce (pow. odeski), zmarła nie znając

wcałe kraju, żyła i zmarła pośród obcych, a jednak umierając zapisała na stypendya przy uniwersytecie warszawskim 10,000 rs. i na szkołę katolicką w Odesie 2,000 rs. „Poczuwała się zmarła do obowiązków wobec społeczeństwa, do którego należała myślą, mową i sercem“ — dodaje korespondent z Odesy do Tyg. ill.

Lawełek Stefan, pedagog i filolog, nauczyciel gimnazyalny, umiejący zaskarbiać miłość i szacunek swych uczniów, zmarł w podeszłym wieku w Piotrkowie 1 sierpnia 1881 r.

Perier Abel, rzeźbiarz, uczeń Dawida, przybył do Lwowa na wezwanie C. Godebskiego, któremu poruczone były rzeźby w domu inwalidów. Pomnik ś. p. Łozińskiego na cmentarzu Łyczakowskim i ś. p. Fredry w kościele w Rudkach, są jego dziełami. Ożeniony z polką, dzieci swe po polsku wychował i kraj nasz serdecznie kochał. Zmarł 15 lutego 1881 r. we Lwowie.

Platzer Sylwester, b. prof. wszechnicy jagiel, zmarł w Warszawie w wieku lat 91 na początku 1882 r.

Preyss Aleksander, prezes adm. ogólnej Warsz. t-wa dobroczynności, b. naczelnik buchalteryi w T-wie kred. ziems., ur. 1814 w Białej Radziwillowskiej, gdzie pobierał także i nauki. Zaoczny mąż i obywatel, wiele świadczący dobrego, zmarł 12 grudnia 1881 r. w Warszawie.

Rivoli Paulina, słynna niegdyś śpiewaczka, ur. się w Warszawie, nauki pobierała od Karola Kurpińskiego. Po raz pierwszy wystąpiła na scenie warszawskiej w r. 1837. Najpiękniejszą jej rolą była *Halka* Moniuszki. W r. 1865 zmuszona była scenę porzucić, gdyż zapadła na chroniczną chrypkę. Zmarła w Warszawie, odsunięta od gwaru i szumu stolicy, w październiku 1881 r.

Romaszkan Grzegorz ks., arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego, ur. 1809 r. we Lwowie, w r. 1875 wstąpił na stolicę biskupią. Niejednokrotnie był wybierany na członka rady miejskiej, przez lat trzydzieści był dyrektorem zakładu „pii montis“. Zmarły arcybiskup pochowany został na cmentarzu łyżakowskim we Lwowie. Zmarł 12 grudnia 1881 r.

Romer Zygmunt dr., przyrodnik-entomolog, b. docent zoologii na uniw. lwows., prof. szkoły leśnej we Lwowie i rolniczej w Dublanach, bardzo zdolny preparator, zm. 21 kwietnia 1882 r. we Lwowie.

Rudziński Władysław, naucz. języków staroż. i historii w gimn. II w Warszawie, zdolny pedagog i człowiek zaoczny, zm. 16 października 1881 r.

Samelson Szymon, szkoły i uniwersytet skończył w Krakowie, z kąd udał się na studia prawne w Berlinie. W r. 1846 wysłany został przez obywateli Galicyi i miasta Krakowa do Francji w deputacyi do rządu francuzkiego ze skargą na bezprawia austryackie. Skończyło się na tułaczce, a gdy wrócił nie miał już kąta własnego. Został adwokatem, a w r. 1861 był posem z m. Krakowa przez lat kilka. W Radzie miejskiej zasiadał jako przelozony zboru izraelskiego i prze-

strzegal, aby język polski był urzędowym. Majątku używał na ofiary, przyjął udział w założeniu w r. 1868 pisma politycznego „Kraj.“ Szanowany i kochany przez wszystkich prawy ten żyd-obywatel swego kraju, zmarł w lipcu 1881 r. we Lwowie.

Sidorowicz Zygmunt, lwowianin, artysta-malarz bardzo utalentowany. Zmarł 6 maja 1881 r. w Wiedniu. Specyalnością zmarłego były krajo-brazy.

Skerl August, administrator „Gazety narodowej“, przywódzca młodzieży rzemieślniczej, twórca wielu pożytecznych stowarzyszeń, jeden z najdzielniejszych kierowników stowarzyszenia rękodzielników lwowskich, p. n. „Gwiazda“, zmarł we Lwowie 1 kwietnia 1881 r. Dwudziestotysięczny tłum odprowadzał zwłoki zmarłego, a trumna zarzucona była wieńcami od rozmaitych stowarzyszeń.

Ślodziński Aleksander, ur. w Wilnie, h. asystent botaniki przy uniw. jagiel., członek komis. fizyogr. ak. umiej., zmarł 3 maja 1881 r. w Krakowie.

Stawiński Piotr, dr. filozofii, ostatni prof. astronomii w uniwersytecie wileńskim i dyrektor obserwatorium, uczeń Jana Śniadeckiego, ur. 1799 r., zmarł w majątku swym Kieńce pod Wilnem 30 maja 1881 r. W r. 1819 odbył podróż naukową po Europie, zapoznał się z Bessellem, Herszlem i synem jego Janem, słuchał wykładów Biota w Paryżu, a powróciwszy do kraju oprócz obowiązków przy uniwersytecie, brał udział w pracach geodez. i astron. gen. Tennera na Litwie i Żmujdzi. Wydał: „Początki astronomii teoretycznej i praktycznej.“ W r. 1844 usunął się zupełnie od dyrekcji obserwatorium i poświęcił się gospodarstwu wiejskiemu. Przy zakładaniu obserwatorium w Londynie nazwisko jego wyryto na lunecie południkowej między nazwiskami znakomitych astronomów.

Starzeński Wiktor, hr. b. marszałek gubernialny szlachty grodzieńskiej, od lat kilku stale w Petersburgu zamieszkały. Zmarł nagle w sile wieku 1 czerwca 1882 r. w Petersburgu.

Steczkowski Jan Kanty, dr. fil. zasłużony prof. matematyki w uniw. jagiel. Ur. 1800 r. w Lisikach pod Krakowem, w r. 1826 rozpoczął służbę w obserwatorium astronomicznym. W r. 1842 został profesorem uniwersytetu. Wydał: „De longitudine geographica“ (rozprawa habilitacyjna) „De long. geogr. Cracoviae“, „O kometach, a w szczególności o komecie Halleya“, „O mierzeniu wysokości za pomocą barometru“, „Za rozprawę: „Resultate der an der Krakauer Sternwarte gemachten Beobachtungen“, która kosztowała go dziesięć lat pracy, cesarze Mikołaj i Ferdynand nadawali dyrekcji dwa złote medale. „O trwałości systemu słonecznego“, „Krótka wiadomość o obserwatorium krakowskiem“, „Astronomia popularna“ i „Matematyka elementarna.“ W r. 1863 zapadł na wzrok i słuch i podał się do dymisji. Od tego czasu stale mieszkając w Krakowie, pisywał rozprawki popularne, które

drukował w „Czasie“ i wypuszczał w oddzielnych odbitkach. Zmarł 16 października 1881 r.

Studentkowski Michał, b. właściciel apteki w Radomiu, własnoręcznym testamentem zapisał Instytutowi głuch. i ociem. w Warszawie 15,000 rs. Zmarł w Warszawie w lipcu 1882 r.

Syrski Szymon, prof. uniwersytetu lwowskiego, poprzednio założyciel i dyrektor muzeum ichtologicznego w Tryeście, uczony, sumienny i niezmordowany przyrodnik. Zmarł w styczniu 1882 r. w wieku lat 52, we Lwowie. Wykładał zoologię. Podróżował wiele, należał do azyatyckiej wyprawy austriackiej naukowej. Rozprawa „Organach rozrodczych u węgorzy“ zamieszczona w Roczn. wied. akad. umiej. zwróciła pierwszą na niego uwagę uczonych.

Szabrański Antoni Józef, ur. 1805 r. w Lwowie, po skończeniu szkół wojewódzkich w Kaliszu, słuchał prawa w uniwersyt. warszawskim i wrocławskim, na stałe osiadł w Warszawie, gdzie poświęcił się służbie sądowej i pracy literackiej. Jako prawnik dosłużył się stopnia sędziego apelacyjnego prezydującego w wydziale. Po reorganizacji sądownictwa służbę rządową opuścił. Jeszcze w r. 1826 koledzy Szabrańskiego wydali bezimiennie i bez jego wiedzy dwa tomiki wierszy jego p. t. „Poezye“ (Wrocław). Po przybyciu do Warszawy ś. p. Szabrański przyjmował udział w „Jutrzence“ K. Brodzińskiego. W r. 1836 wydawać zaczął: „Panoramę literatury krajowej i zagranicznej“, której wyszło sześć zeszytów. Potem objął kierownictwo „Dziennika powszechnego“, zamieszczając w nim pod pseud. Mruka dowcipne artykuły humorystyczne. Narazicie w r. 1840 powierzono mu redakcyę: „Biblioteki warszawskiej“, którą prowadził do 1843 r. W r. 1876 wydał „Rys historyi lit. niem. do połowy XVIII w.“, a w r. 1881 w „Bibl. naję. utw.“ wyszedł piękny jego przekład „Pieśni o Niebelungach“. Zmarł w Warszawie 11 maja 1882 r.

Stolcman Aleksander, malarz portrecista, zm. w Warszawie 7 października 1881 r.

Treu Antoni, młodszy astronom obserwatorium warszawskiego, zmarł w Warszawie 14 maja 1882 r. w wieku lat 28. Nauka polska straciła w nim wiele obiecującego pracownika, który w czasie krótkiej swjej doczesnej pielgrzymki poważną pracą i zdolnością zjednał sobie uznanie w sferach naukowych i zaszczytne stanowisko. Zmarły po ukończeniu b. gimnazjum realnego w r. 1871 wstąpił na wydział matematyczny warsz. uniwersytetu i chlubnie go ukończył. W czasie jeszcze studyów uniwersyteckich wybrany był przez grono profesorów na pierwszego stypendystę imienia Kopernika. Zmarł, nabawiwszy się ciężkiej choroby podczas nocnej obserwacji astronomicznej. Był dobrym kolegą, zacnym człowiekiem i obywatelem.

Trybulski Wincenty, nauczyciel szkoły techn. drogi żel. warsz. wied. i bydg., pedagog z powołania, autor „Stopniowanej drogi do książki“ oraz jednego z najlepszych elementarzy. W artykule

„Arytmetyka“ w „Encykl. wychow.“ (1880) ś. p. Trybulski dał dowody wielkich zdolności i pracy wytrwałej. Urodzony 1842 roku w Pińczowie, w roku 1870, Trybulski przyjął miejsce nauczyciela domowego u pp. Kozłowskich (w krakowskim), a potem u pp. Górskich w Woli Pękoszewskiej. W r. 1880 przybył do Warszawy, pracował jako nauczyciel w prywatnych zakładach naukowych i zyskał ogromną wziętość. Nareszcie w sierpniu 1881 objął posadę nauczyciela i pomoenika inspektora szkoły technicznej, gdy śmierć w lutym 1882 r. przerwała nić jego żywota. Kształcił się w gimn. piotrkowskim, w uniw. petersburskim i w b. Szkole głównej w Warszawie.

Tyszkowski Józef, poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, wielki przyjaciel i dobroczyńca ludu. Wiele pracował w sejmie aby dla włościan coś zrobiono. W Radzie państwa gorąco przemawiał za Szluzakami. Zmarł 2 lutego 1882 r.

Waligórski Kaliks, syn adjutanta niegdys, Tadeusza Kościuszki i z tego tytułu konduktor budowy mogiły tego bohatera pod Krakowem. Miasto nadało mu za to domek z ogrodem pod samym kopcem; przemieszkiwał tu zmarły i strzegł swego dzieła aż do chwili, w której domek zburzono, aby wzniesić fortyfikacye, pieczę w inne oddano ręce a Waligórskiego przeniesiono do Krakowa. Zmarł w bardzo podeszłym wieku w marcu 1882.

Warnka Stanisław, ur. w r. 1845, b. nauczyciel w gimnazyum Św. Maryi Magdaleny, potem profesor szkoły handlowej w Lipsku, w ostatnich czasach przygotowywał się do objęcia katedry geografii na uniw. lwowskim, ale choroba piersiowa zniewoliła go do zaniechania pracy. Prace jego literackie wielkiej wartości: „Joachima Lelwela zasługi na polu geografii“ (1878) „Franciszek Deak“ monografia polit-historyczna i wiele artykułów zamieszczonych w Ateneum, Przegl. nauk. lwowskim, Dzien. pozn. i Tygod. illustr. Zmarł 20 lutego 1882 r. w Poznaniu.

Wiltosiński Paulin ks. bernardyn, nauczyciel w swoim zakonie w rodzinnym mieście Kole, w którym osiadł na stałe nawet po skasowaniu za konu i oddał się cały na usługi parafian, słowem i piórem zachęcając ich do pracy. Pisał wiele dla ludu. Ostatnie jego prace: „Do wszystkich“ i „Ludzie, co wy robicie“ Zmarł w Kole 12 września 1881 r.

Wisłocki Teofil, dr med. prof. uniwersytetu warsz. ur. 1815 roku zmarł nagle w Warszawie w październiku 1882 r. Uprawiał patologję i medycynę sądową, wydał wiele rozpraw i przekładów w tym zakresie (po pols. ros. i niem.) Oprócz tego pisał broszury topograficzne, a od 1856 r. wydawał we Lwowie dziennik polityczny *Świt*, przy udziale H. Nowakowskiego i R. Zmorskiego. Przełożył powieść G. Sanda: „Joanna“, Sterne'a: „Jorykę“ i znakomite dzieło Peschla: „Nauka o ludach“. Kochał młodzież, był zacnym człowie-

kiem a przez śmierć swoją uszczuplił w uniwersytecie warsz. żywiol miejscowy. Cześć jego pamięci!

Wolski Włodzimierz, poeta niepospolity. Pierwszym jego utworem, który odrazu zwrócił nań uwagę wszystkich był „Ojciec Hilary“ drukowany około 1840 roku w „Przeglądzie naukowym“. Potem w sielance „Wioska“ w poemacie, z życia chłopskiego „Położka“, w librecie opery „Halka“ brzmi nuta skargi gorzkiej na otaczające poetę stosunki. Ognista *Fantazya* na cześć Liszta w r. 1843 napisana dowiodła jakim zapalem szczerym i siłą obdarzony był zmarły poeta. Wolski napisał mnóstwo drobnych piosenek, które w swoim czasie wszyscy nucili na ludową nutę. W r. 1845 napisał piękny wiersz *Geniusz*. Wrażliwy nad wyraz poeta żył swobodnie, bez pamięci o jutrze, gonił za wrażeniami, a to wszystko skończyło się zużyciem i tułaczką. Brał on udział w robotach titerackiego „Cechu głupców“ którego prezesem był Wilkoński, sypał piosenki miłosne aż nareszcie w r. 1849 napisał *Fantazyę na cześć Chopina*, jeden z najpiękniejszych klejnotów poezji naszej lirycznej. Zmarły poeta pisał także powieści: „Uśmiech losu“ (3 t.), „Dworek przy ulicy Głębokiej“, „Kubuś Kulasik“. Zrazu przyjęty przez krytykę pochwałami, doznał potem z jej strony obojętności, niemal zapomnienia. To go zniechęciło. Rzucił się w wir grubych uciech hulaszczego „bractwa muszkieterów“, zrobił się ponurym, truł się wewnętrzną świadomością swego życia. W r. 1860 napisał jeszcze gawędę poetyczną „Wielki pan“. Zrywał się jeszcze do lotu w lirykach mętnych i gorzkich, pomieszczonych w zbiorku *Szare ptaszę*, pisywał wierszowane korespondencje z Belgii, ale prace te zaledwo przypominały dawny talent. Zgryziony, sparaliżowany zmarł poeta na szpitalnem łóżu w Brukselli... Smutne to dzieje, bardzo smutne!

Zieliński Gustaw: autor „Kirgiza“, który powstał w wrażeń autora z r. 1833, w czasie pobytu jego w południowej Syberii. Inne utwory tego poety mają ułamkowy charakter. Takimi są: „Stepy“, obszerne fragmenty, „Jan z Kępy“ i „Giermek“, ułamki z poematu „Samobójca“ (druk. w Warszawie 1846 r.). Całość skończoną stanowi powieść poetyczna „Koń Beduina“. Najsiabszym utworem Zielińskiego jest „Czarnoksiężnik Twardowski“ (dwa ustępy z dramatu). Z drobniejszych utworów niektóre zyskały sobie zasłużoną popularność n. p. mazurek *Nie mogę być twoją*, fragmenty *Sztuki Piękne i Pożegnanie*. Ur. 1809 r. w Markowicach (pow. inowrocławski w W, Ks. Pozn.) ś. p. Gustaw po skończeniu szkół w Teruniu, odbył studja uniwersyteckie w Warszawie w r. 1830, odziedziczył dobra Skępe w gub. polckiej. Tutaj gromadził bardzo znaczną i cenną bibliotekę, pędził czynny żywot ziemianina i zmarł w 72 roku życia dnia 22 listopada 1887 roku. Na mogile jego stoi *Kirgiz* z wieńcem nieśmiertelników.



Pancerny na pikiecie. Podług własnego obrazu rysował W. Szerner.

<http://rcin.org.pl>

ADRESY NADEŚLANE.

Przed trzema miesiącami za pośrednictwem ogłoszeń w „Kraju“, kilkakrotnie powtarzanych i popartych uwagą ze strony tego pisma, najuprzejmiej upraszałem o łaskawe nadesłanie wszelkiego rodzaju adresów w celu umieszczenia ich w „Gwiazdzie“. Otrzymałem wiązaną adresów zamieszczam poniżej, upraszając wszystkich życzących, aby ich adresy były zamieszczone w zeszycie następnym „Gwiazdy“ na r. 1884 o przesyłanie ich pod adresem: *Księgarnia Józefa Ungra, w Petersburgu, na placu Kazańskim, Nr 7*. Otrzymałem kilka adresów z miast prowincjonalnych, których ogłosić nie mogę, ponieważ w kalendarzu moim mogą znaleźć miejsce tylko adresy petersburskie.

Treść: Adwokaci i obrońcy. — Budowniczcy. — Jeometra. — Inżynier. — Lekarze. — Weterynarze. — Lekcje. — Zakłady naukowe. — Fotografja. — Kantory. — Stroje i kapelusze. — Bielizna. — Restauracje. — Piwiarnia. — Cygara. — Browar. — Stolarz.

Adwokaci i Obrońcy.

ADAMSKI JAN, adwokat przysięgły, Newski pr. Nr 124, m. 2.

CZOPOWSKI JÓZEF, adwokat przys., Goncezarskaja ul. Nr 12, m. 46.

OLSZAMOWSKI BOLESŁAW, adw. przys., Kołomenskaja ulica Nr 15, m. 5, między Kuznecznym i Świecznym per. Przyjmuje codziennie od 9 do 10^{1/2} rano.

PELISKI DYONIZY, adw. przys., Nikołajewskaja ul. Nr 21, m. 9.

STUDENCKI MAKSYMILJAN, adw. przys., Nikołajewskaja ul. Nr 16, m. 35.

WOŁOZYNOWSKI ADOLF, pomoc. adw. przys., róg W. Sadowej i Wozniesińskiego Nr 57—43, m. 14. Przyjmuje codziennie od 9 do 10^{1/2} rano i od 5 do 7 wieczorem.

ŻURAWSKI WINCENTY, частный поверенный, Ligowka, Nr 91, m. 16.

Budowniczcy.

JASIEŃSKI EDWARD, Średnia Podjaczeskaja Nr 6, m. 9.

Jeometra prywatny.

PONIATOWSKI KAZIMIERZ JÓZEF, Piaski, ul. Mytninskaja, Nr 17/31.

Inżynier-technolog.

STAWNICKI STANISŁAW, na rogu W. Newki i Czarnej rzeczki, fabryka Fridlanda.

Lekarze.

BAŃKOWSKI WŁADYSŁAW, Fontanka Nr 142. Przyjmuje w Poniedziałek i Czwartek od 5 do 7 wieczorem.—Akuszerja; instytut położniczy.

CHŁOPICKI JÓZEF, Ertelew per. Nr 7, m. 7. Przyjmuje codziennie od 9-ej do 11-ej rano; we Czwartki zaś i Soboty od 6 do 8 w.—Choroby skórne i syfistyczne.

CZERNIEWSKI EDWARD, róg Kuznecznego per. i Jamskiej ulicy Nr 5/2. Przyjmuje we Wtorki i Piątki od 2 do 3 po południu.—Choroby kobiet i akuszer.

DOBUZYŃSKI EUSTACHY, Puszkinskaja (Nowaja ul.) Nr 11, m. 29. Przyjmuje od 4 po 6 po poł.—Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.

DRZEWIECKI ALEKSANDER, Puszkinskaja (Nowaja ul.) Nr 20, m. 8. Przyjmuje codziennie (z wyjątkiem Sobót i Niedziel) od 5 do 7 wieczorem.—Choroby kobiet.

ERLICKI, dr., docent Ak. Med., Litejnyj pr. Nr 51, m. 25. Przyjmuje w Soboty od 4 do 5 po poł.—Choroby nerwowe i umysłowe.

HELTMAN, dr., na rogu Władimirskiej ulicy i Newskiego pr. d. Pałkina, m. Nr 20. Przyjmuje od 10 do 12 rano i od 5 do 7 wieczor.—Choroby kobiet, weneryczne (przymiot) i glistne.

JANICKI JÓZEF, róg Zagorodnego pr. i Podolskiej ul. Nr 50/2, m. 1. Przyjmuje codziennie od 5 do 7 po poł.—Choroby wewnętrzne.

JULSKI MARCELI, Kowienski per. Nr 21, m. 1. Przyjmuje codziennie od 6 do 7 w.—Choroby wewnętrzne.

MIERZEJEWSKI, dr., prof. Ak. Med., Wyborska strona, Niżegorodzkaja ul. w gmachu Akademii. We Czwartki od 12 do 3.—Klinika chorób nerwowych i umysłowych.

ROZENBLUM W., na rogu W. Morskiej i placu Isaakiewskiego Nr 6, m. 4. Przyjmuje codziennie od g. 10 do 12 i od 3 do 6.

RUBINSTEIN FRANCISZEK, Włodimirskaja Nr 2, m. 19. Przyjmuje we Wtorki i Piątki od 3 do 5-ej.—Akuszerja i choroby kobiece.

STANIEWICZ CEZAR, przy m. Wozniesińskim na Ekaterynińskim kanale Nr 83 (dom Kittnera). m. Nr 4. Przyjmuje codziennie od 10 do 11-ej rano i od 6 do 7 ej wiecz.—Choroby chirurgiczne, weneryczne, organów płciowych i kanału moczowego.

STRAWIŃSKI MIKOŁAJ, Puszkinskaja ulica Nr 2, m. 27. Przyjmuje codziennie od 1 do 2 i od 5 do 7 wiecz.—Akuszerja i choroby kobiece.

TUMPOWSKI MARYJAN, dr., Nadeżdinskaja ul. Nr 7. Przyjmuje w Poniedziałek i Czwartek od 5 do 6 po poł.—Choroby wieku dziecięcego.

WERYHO KONSTANTY, Gagarinskaja ul. Nr 19. Przyjmuje codziennie (z wyjątkiem świąt) od 5 do 6 po południu.—Choroby wewnętrzne.

Weterynarze.

ACHRAMOWICZ FRANCISZEK, Angielski просп. Nr 23, m. 12.

PAWŁOWSKI JÓZEF, Wyspa Wasilewska, Średni просп. Nr 49/2, między 11 i 12 linią (Lecznica) i

Litejnyj prospekt Nr 62 (Lecznica).

Lekcje.

AUGUSTYNOWICZ ALEKSANDER, Newski просп. Nr 82, m. 71. Lekcje języków starożytnych i matematyki.

Zakłady naukowe.

STOKALSKI NIEDOPERZ EUZEBIUSZ, dyrektor Lyceum Realnego w Petersburgu. Litejnyj prospekt Nr 26.

Fotografja.

KLONOWSKI i Sp., zakład fotograficzny, Wielka Sadowaja Nr 12. obok publicznej biblioteki. Zaleca się dobrą robotą i taniością.

Kantory.

HEIMAN EDWARD, Tolmazow per. Nr 3. Kantor pośredniczy w sprzedaży wyrobów łódzkich, fabryki w Zawierciu i innych.

CHANKOWSKI HENRYK, kantor techniczny, Torgowaja ul. Nr 21. Wyrabia patenta na nowe wynalazki; dostarcza maszyny wszelkiego rodzaju; urządza i buduje fabryki wszelkiego ro-

dzaju; wydaje dwutygodnik „Технический Обзоръ” (patrz ogłoszenia).

Stroje i kapelusze.

KRICH Mme, magazyn kapeluszy damskich, na rogu Ekaterynhofskiego i Wozniesińskiego pr. Nr 28/11, w domu Czeliszczewa, od strony Ekaterynhofskiego просп. Ceny bardzo umiarkowane.

DĄBROWSKA Z., pracownia sukien damskich, Fontanka, przy Obuchowskim moście Nr 100A, m. 34.

SURYŃ WERONIKA, pracownia strojów damskich, Ekaterynhofskij просп. Nr 15, m. 11.

MAGAZYN RĘKODZIEŁ, Petersburska strona, Wielki (Bolszoj) просп. Nr 53. Suknie damskie i ubiory dziecięce, oraz bielizna damska i męska—przyjmuje się do roboty.

Bielizna.

DĄBROWSKA M., pracownia wszelkiego rodzaju bielizny, Fontanka przy moście Obuchowskim Nr 100A, m. 34.

Restauracje i Cukiernie.

CHOCISZEWSKA, kawiarnia, cukiernia i restauracja, Michajłowskaja ul. vis-à-vis Hotelu Europejskiego, w domu Klubu Szlacheckiego. Bułki, chleb i ciasta. Baby, placki i mazurki. Obiady, śniadania i kolacje. Kawa. Herbata. Czekolada. Ceny umiarkowane. Produkta świeże.

Piwiarnia.

MIKOŁAJA EJSYMONTA, Pantelejmonskaja ul. na rogu Litejnego prospektu Nr 14/21.

Cygara, Tytoń i Papierosy.

PRZYJAŁGOWSKIEGO LEONARDA, magazyn tytoniu, cygar i papierosów, na rogu Wozniesińskiego pr. i Małej Morskiej ul., naprzeciw Isaakiewskiego Soboru Nr 4/24 w domu hrabiny de Choveau.

Browar.

„WIENA”, browar należący do towarzystwa akcyjnego. Dyrektor Jan Malecki. Za rogatką Newską, Nr 21/27.

Stolarz.

JÓZEF RAPPE, Preobrażenskaja ulica Nr 13, mieszkania Nr. 3.

PRZEWODNIK PETERSBURSKI.

Rys topograficzny Petersburga.

Petersburg (Petrograd), urzędownie Санктпетербургъ, po niemiecku Sanktpetersburg, po francuzku Saint-Petersbourg, w narzeczu ludowém Piter (Питеръ), stolica Cesarstwa Rosyjskiego leży na północno-zachodnim krańcu państwa, przy ujściu rzeki Newy do zatoki Fińskiej, pod 59° 36' szerokości północnej i 47° 59' długości południowej (strzała wieży gmachu admiralicyi). Od Moskwy Ptbg oddalony jest na 604 wiorsty, od Warszawy—1049 w.

Ptbg leży po obydwóch stronach Newy, w tém miejscu gdzie Newa wpada do bucht (guba) kronsztadzkiej i zajmuje wszystkie wyspy, znajdujące się przy jej ujściu. Przestrzeń Ptbga zawiera 22,896,751 sażeni kwadratowych a z tych pod wodą znajduje się 3,789,298 saż. kw. Największa długość (z półn. na połud.) 6,066 sażeni; obwód 43³/₄ wersty (21,880 saż.). Cała ta przestrzeń ziemi jest zupełną równiną, z prawej strony otoczoną niewielkimi wzgórzami (Instytut leśny, Kołomiaga) od 45 do 70 stóp wysokimi, z lewej zaś wzgórzka znajdującą się w okolicach Carskiego Sioła i Pułkowa.

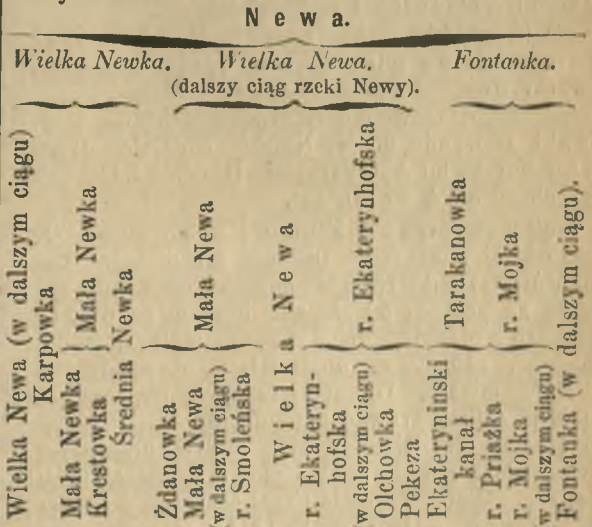
Klimat wilgotny i nadwyzczaj niestały. Średnia temp. roku + 3°₆ Cel. Średnia temp. Stycznia —9,2, Lutego—8,4, Marca—4,5, Kwietnia+2,0, Maja+8,5, Czerwca+14,9, Lipca+17,6, Sierpnia+15,9, Września+10,5, Października+4,5, Listopada—1,6, Grudnia—6,9. Wiatr panujący zachodni (w Styczniu połud.-zachod., w Lipcu—zachodni). W ciągu roku dęszczy i śniegu wypada 446,4 milimetr. (w Styczniu 21 i w Lipcu 62,9); dni dżdżystych i niepogodnych wypada średnio 150,6 (najwięcej w Październiku i Listopadzie).

Newa i jej odnogi. W ścisłem znaczeniu rzeka ta jest kanałem za pośrednictwem którego do zatoki Fińskiej wlewają się wody jezior: Ładogi, Onegi, Ołoneckich, Fińskich, Nowogrodzkich i wszystkich rzek do nich wpadających. Od Ładogi do ujścia Newa przepływa przestrzeń 55 werst (prosta linja od jeziora do ujścia wynosi 41 werst). Po przepłynięciu 54,2 werst od swego źródła Newa dosięga Ptburga i tutaj po przebyciu 1,274 sażeni w północno-zachodnim kierunku, zwraca się ku północy i przyjąwszy rzekę Ochę z prawej strony tuż zaraz zmienia kierunek i płynie ku południowo-zachodniej stronie, a wkrótce (przepłynąwszy 1100 saż.) w kierunku zachodnim (800 saż.). Przy ujściu Newa dzieli się na trzy odnogi: Wielka Newka płynie w kierunku północno-zachod., Fontanka na południe i Wielka Newa (dalszy ciąg właściwej Newy) ku południo-zachodowi.

Głębokość Newy jest tak znaczna, że statki kupieckie wchodzić w nią mogą z wielką łatwo-

ścią. Szerokość Newy w granicach miasta od 158—278 saż. Pierwsza cyfra stosuje się do miejsca poniżej Taurydzkiego ogrodu, ostatnia do samego ujścia. Przecięciowo w przeciągu 147 dni w roku, Newa pokryta jest lodem (grub. od 2¹/₂ do 3¹/₂ stóp). Zwykle zamarza około połowy Listopada — puszcza zaś w początkach Kwietnia.

Dla łatwiejszego orjentowania się poniższa tabela przedstawia graficznie wszystkie odnogi Newy.



Wielka Newa: Długość 2,585 saż. Szerokość od 170 do 300 saż. Oddziela z jednej strony wyspy Admiraltejską i Gutujewską od Petersburskiej i Wasilewskiej. W odległości 486 saż. od jej początku oddziela się od W. Newy—Mała Newa, która oddziela wyspy Petersburską i Petrowską od Wasilewskiej i Gołodajaja. Przy samym ujściu do kronsztadzkiej bucht z W. Newy wypływa rzeka Ekaterynhowska. Dzięki jednej z powodzi od Petersburskiej wyspy oddzieliła się zupełnie ta część, która dziś nosi nazwę *Krepostnej* wyspy. Kanał utworzony wtedy pozostał do dziś dnia i nazywa się Kronwerskim. Newa zamarza 13 Listopada — puszcza 9—10 Kwietnia, (średnio). Mniej więcej przez 147 dni lodem pokryta.

Wielka Newka: Długość 1700 saż. Szerokość od 45—150 saż. Płynie początkowo w kierunku północnym później północno-zachodnim. W odległości 709 saż. od początku wypływa z niej *Karpowka* i płynie w zachodnim kierunku. Oddzielają się od niej: *Mała Newka* (poniżej Karpowki) 885 sażeni i *Średnia Newka* na 960 saż. W. Newka jest najbardziej na północ posuniętą odnogą Newy i oddziela od t. z. Wyborskiej strony następujące wyspy: Petersburską, Aptekarską, Kamienną i Eliagin.

Fontanka: całem swoim ciałem spoczywa wśród murów miasta i ma dla niego ogromne znaczenie. Długość 3,300 saż. Szerokość od 15 do 50 saż. przy ujściu zaś około 40 sażeni. W odległości 300 saż. wypływa z niej r. Mojka. Za mostem Kalinkina F: rozdziela się na dwie odnogi, które wpada do Wielkiej Newy w tem miejscu, w którym z tejże wypływa rzeka Ekaterynhofska. Nazwę swą Fontanka otrzymała od fontan, które niegdyś istniały w Letnim ogrodzie i które ona wodą zasilala. W owe czasy Fontanka była małą błotnistą rzeczką. Cesarzowa Elżbieta kazała ją oczyścić i brzegi drzewem wyłożyć. Katarzyna II kamieniem ją wyłożyć kazała. Roboty rozpoczęte w r. 1780 zakończono w 1789 r.

Mała Newa: Długość 2,800 saż. Szerokość od 130 do 136 saż. Wypływają z niej dwie małe rzeczki: Żdanowska i r. Smoleńska.

Ekaterynhofska rzeka: oddziela się od W. Newy w tem miejscu gdzie do niej wpada Fontanka. Tworzy dwie odnogi r. *Olchowkę* i *Pekeżę*.

Karpowka: niewielka rzeczka wypływa z W. Newki i wpada do M. Newki; oddziela wyspę Petersburską od Aptekarskiej. Długość 1,412 saż. Szerokość od 4 do 20 saż.

Mojka: wypływa z Fontanki w odległości 300 saż. od jej początku. Długość 2,128 saż. Szerokość od 10 do 18 saż. Znaczna głębokość pozwala za pomocą tej rzeczki dowozić na długich statkach z płaskim dnem drzewo, materiały budowlane, zapasy żywności i t. p. do środkowej dzielnicy miasta. Dawnymi czasy Mojkę nazywano Miją (Mija) prawdopodobnie dla tego, że aż do czasów ces. Elżbiety była małym błotnistym strumykiem, w którym okoliczni mieszkańcy prali bieliznę. Piotr W. już ją kazał oczyszczać i brzegi drzewem wyłożyć w r. 1711. Granitem zaś wyłożono ją dopiero w 1797 r. z rozkazu Pawła I.

Priażka: oddziela się od Mojki niedaleko Sucharnego mostu. Długość 404 saż. Szerokość 14—18 saż. Wpada do W. Newy dwoma odnogami, tworząc w samym ujściu nie wielką wyspę: *Salnyj bujan*.

Ekaterynski kanal: (niegdyś nazywał się głuchym kanałem), wypływa z Mojki i taką samą jak ta ostatnia oddaje miastu przysługę. Długość 2,304 saż. Szerokość 15 saż. Kanał ten niegdyś był błotnistym strumykiem. Dopiero w r. 1764 zaczęto go regulować. Roboty skończono w roku 1790. Dziś on jest zanieczyszczony, myślano już nawet e zasypaniu go kompletnem. Projekt jednak upadł.

Żdanowska: oddziela wyspę Petrowską od Petersburskiej. Długość 476 saż. Szerokość 10—40 saż.

Smoleńska albo *Czarna rzeczka*, oddziela wyspę Wasilewską od Gołodajaja, wpada do M. Newki. Długość 1,530 saż. Szerokość 4 do 16 stóp.

Letni albo *Łabędzi* (Lebiażyj), *Zimowy* (Zimnija kanawka) i *Nowoadmirałtejski kanal*: łączą W. Newę z Mojką: 1-szy wzdłuż Letniego ogrodu (dł. 303 saż., szer. 5 saż.), 2-gi wzdłuż gmachu Ermitaża (dł. 115 s., szer. 8 s.), 3-ci między

Nowo-Adm. i Admirałtejską wyspą (dł. 120 s., szer. 8 saż.).

Kriukowa kanal: łączy Mojkę z Ekaterynskim kanałem i Fontanką, a z drugiej strony Mojkę z W. Newą. Oddziela część miasta zwaną Kółmą od głównej dzielnicy miasta. Długość 709 s. Szerokość 2 saż. Nazwisko otrzymał od imienia tego, który go przeprowadził, Semen Kriukowa. Roboty ukończono w 1717 r.

Obwodny kanal: łączy Newę z rzeką Ekaterynhofska. Bierze początek z Newy na 224 saż. niżej tego miejsca w którym do Newy wpada rzeczka *Monastyrka* inaczej Czarną zwaną a wpada do r. Ekaterynhofskiej. Długość 3,741 saż. a szer. 10 saż. W jednym tylko miejscu na przestrzeni 375 sażeni (w pobliżu Aleks.-Newskiej ławy i koszarów kozackich) rozszerza się do 20 saż. W tem miejscu urządzono przystań (380 s. dł. 30 szer.), która łączy się z Obw. kan. za pomocą kanału 70 saż. długości mającego. Obwodny kanał zaczęto kopać w r. 1805 według projektu Gerarda. Chciano w ten sposób utworzyć naturalną granicę stolicy i jednocześnie przez zasilanie wodą odległych miejscowości zachęcić biedniejszą klasę ludności do zamieszkania w tej części stolicy. Gerard doprowadził kanał Obw. do ulicy Tomskiej ale z powodu złych warunków gruntu dalszej pracy musiał zaniechać. Dopiero w r. 1816 pod kierunkiem Bazena roboty te wznowiono i ostatecznie ukończono w r. 1832.

Tarakanowka: wypływa z Fontanki, naprzeciwko tego miejsca, w którym do Fontanki wpada Ekateryn. kanał. Wpada do rzeki Ekaterynhofskiej. Szerokość od 7—20 saż.

Ligowski kanal: pospolicie Ligowką zwany, wykopany został w latach 1818—1825 w celu zasilania wodą fontan Letniego ogrodu. Zaczyna się we wsi Ligowo (10 wiorst od Ptbga). Wewnątrz miasta przebiega przestrzeń 3,502 saż. Obecnie jest strasznie zanieczyszczony.

Wwedeński kanal: łączy Fontankę z Obw. kanałem, płynie wzdłuż Obuchowskiego szpitala i kończy się przy cerkwi lejbgwar. Jegierskiego pułku. 566 saż. Szer. 8 saż.

Sieć wód przeznających Ptbg w rozmaitych kierunkach dzieli przestrzeń stolicy na kilkanaście wysp rozmaitej wielkości, z których następujące znajdują się po lewej stronie W. Newy: 1) *Admirałtejskaja wyspa*; pomiędzy W. Newą, Fontanką i Mojką. 2) *Kazańska* leży na południe pierwszej; granice: Mojka, Ekateryn. i Kriukowa kanały. 3) *Spaska* poniżej Kazańskiej; granice: Fontanka, Kriukowa i Ekateryn. kanały. 4) *Kółmieńska*, na zachód od Spaskiej; granice: Mojka, Priażka, Fontanka, W. Newa, kanały Kriukowa i Ekaterynski. 5) *Narowska* między rzekami Fontanką, Tarakanowką i Ekaterynhofska. Wszystkie powyższe przytoczone wyspy tworzą jedną całość, na której spoczywa główne ciało miasta. Bardziej oddalone i słabo lub wcale nie zaludnione wyspy po lewej stronie W. Newy leżą są następujące: 6) *Ekaterynhofska* między r. Ekaterynhofska i Tarakanowką. 7) *Gutujewska* przy

ujściu W. Newy; granice: W. Newa, r. Ekaterynhofska i Olchowka. 8) *Kanoniarska* na zachód od poprzedniej, oddziela się od niej niewielką bezimienną odnogą Newy. 9) *Wielka Riezwa, Wolna, Mała Riezwa* i kilka pomniejszych leżą wśród rzeki Ekaterynhofskiej. 10) *Seldianoj bujan*—przy ujściu Fontanki. 11) *Matisowa wyspa*: granice: Priażka i W. Newa. Nazwę swą otrzymała od fińskiej wsi Matike lub Matisa, która niegdyś na niej istniała.

Po prawej stronie Newy znajdują się wyspy następujące:

12) *Petersburska* (inaczej zwana *Petersburską stroną*): W. i M. Newa, Kronworski kanał, W. i M. Newka, Żdanowka. 13) *Krepostna*: W. Newa i Kronworski kanał. Jeszcze Piotr Wielki zbudował tu twierdzę. 14) *Wasilewska*: W. i M. Newa, r. Czarna (Smoleńska) i Kronsztadzka бухта. 15) *Aptekarska* na północ od Petersburskiej, od której oddziela ją Karpowka. 16) *Kamienna*: W., M. i Średnia Newka i Krestowka. 17) *Petrowska*: M. Newa, M. Newka i Żdanowka. 18) *Elagin W.* i Śred. Newka. 19) *Krestowska*: W. i Śr. Newka i Kronsztadzka бухта. 20) *Wolna*: przy ujściu M. Newy i M. Newki (po większej części wodą zalana). 21) *Golodaj*—od Wasilewskiej wyspy oddziela ją Czarna (Smoleńska) rzeka, z drugiej strony oblewa ją M. Newa i jej odnogi, które tworzą wyspy: Zadimirowską, Koszwarowa, Gonoropuło. Wśród M. Newy są: Peńkowyj bujan, Watnyj bujan i kilka mniejszych.

Podział Administracyjno-Policyjny Petersburga.

Oberpolicmajster m. Petersburga: Gorochowaja Nr 2.

Ptbg dzieli się na 3 oddziały (czast') 35 ucząstków i oddzielny Suworowski ucąstek: 9 cyrkulów po lewej, 2 zaś po prawej stronie W. Newy.

A) *Pierwszy oddział policyjny*. (Policmajster w gmachu Kaz. cyrkulu).

I) *Admirałtejskaja* (czast') (W. Morska, Nr 24) między W. Newą i Mojką. Przestrzeń: 427,814 kw. saż. Posiadłości 274, budynków 1022, ucząstków 2. (1-szy W. Morska, Nr 24; 2-gi Mojka Nr. 113).

II) *Kazanskaja*: (Oficerskaja ul. Nr 28) między Mojką, Ekateryn. i Kriukowa kan. Przestrzeń: 271,768 k. s. Posiadłości 263, budynków 660. Ucząstków 3 (1-szy M. Koniusz. 6; 2-gi Stolarnyj p. 1—69; 3-ci Nikolskaja ul. Nr 3).

III) *Spaskaja*. (W. Sadowaja Nr 60) między Ekateryn. i Kriukowa kan. i Fontanką, Prz. 486,964 k. s. Posiadłości 350, budynków 1603. Ucząstków 4: (1szy Ekateryninskij kan. Nr 2—6, dom Engałyczewoj; 2-gi W. Sadowaja wewnątrz dworu Apraksina, w drugim korpusie; 3-ci Fontanka, d. Lerche Nr 37 i 4-ty w gmachu cyrkulu Spaskiego).

IV) *Kołomenskaja*. (Fontanka M. Kalinkina Nr 179) między Mojką, W. Newą, Fontanką i Kriu-

kowa kan. Prz. 365,389 kw. saż. Posiadł. 484. Budynków 1917. Ucząstków 2: (1-szy Torgowaja ul. Nr 19; 2-gi w gmachu cyrkulu Kołomenskiego).

V) *Narwskaja*. (Nowo-Peterhofskej pr. Nr 18), od Spaskiej i Kołomenskiej oddziela ją Fontanka, od Moskiewskiej Zabałkanskij, (dawniej Wielki Carskosielskij) prospekt. Przestrzeń: 2,076,338 kwadrat. saż. Posiadłości 540. Budynków 3,066. Ucząstków 3: (1szy 3-cia rota Iz. m. p. Nr 7; 2-gi w gmachu cyrkulu Narwskiego; 3-ci Obwodnyj kan. Nr 134—2).

B) *Drugi oddział policyjny*. (Policmajster w gmachu Roźdestwennego cyrkulu).

VI) *Moskowskaja*. (Róg Gorochowej ul. i Zagorodnego pr.) między Fontanką, Newskim i Zabałkanskim prosp., Obwodnym kanałem i Ligowką. Przestrzeń 682,594 kw. saż. Posiadłości 815, budynków 3,843. Ucząstków 4: (1-szy Kołokolnaja ul. Nr 9; 2-gi Kołomenskaja ul. Nr 11; 3-ci w gmachu cyrkulu Mosk.; 4-ty Werejskaja ul. Nr 3).

VII) *Aleksandro-Newskaja*. (Newski pr. przy dworcu Mikoł. dr. ż.) między ulicami Moskiewską, Newskim prosp., granicą miasta i Zabałkanskim prosp. Przestrzeń 3,879,088 kw. saż. Posiadłości 702, budynków 2,977. Ucząstków 3: (1-szy w gmachu Al. N. cyrkulu; 2-gi Ligowka, 104; 3-ci róg Borowej ul. i Obwodnego kanału Nr 40).

VIII) *Roźdestwenskaja*. (Konnaja płoszczad'), graniczy z poprzedzającą, rozciąga się aż do W. Newy, a od Litejnej oddziela ją Ligowka i Tawryczeskaja ulica. Przestrzeń 989,960 kw. saż. Posiadłości 585, budynków 2,822. Ucząstków 3: (1-szy w gmachu cyrkulu Roźd.; 2-gi róg 9-jej, Roźdestw. ul. i Mytnińskiej ul. Nr 32—44; 3-ci Twerskaja ulica Nr 20).

IX) *Litejnaja*. (Fursztadzskaja ul. Nr 26) wzdłuż Newy od Roźdestwenskiej, a z drugiej strony Newski i Fontanka. Przestrzeń 585,822 kw. saż. Posiadłości 749, budynków 2,923. Ucząstków 3: (1-szy Kosoj p. Nr 9; 2-gi Znamenskaja ulica Nr 17; 3-ci Spaskaja ul. Nr 16; 4-ty w gmachu Litejnego cyrkulu).

C) *Trzeci oddział policyjny*. (Policmajster w gmachu cyrkulu Wasilewskiego).

X) *Wasilewskaja*. (Wasil. wyspa 8 linja, Nr 29) zajmuje całą wyspę tegoż nazwiska. Przestrzeń 2,673,100; posiadłości 1049; budynków 40,491. Ucząstków 2: (1-szy 2-ga linja Nr 3; 2-gi 13 linja Nr 46) i *Suworowskij ucąstek* (14 linja Nr 17) na wyspie Wasilewskiej od 13 linii zajmuje całą przestrzeń na lewo.

XI) *Petersburskaja*. (Bolszaj pr. na Petersburgskiej, Aptekarską, Kamienną, Krestowską, Petrowską i Elagin. Przestrzeń 3,103,402 kw. saż. Posiadłości 1,236, budynków 4,628. Ucząstków 4: (1-szy Kronworski pr. Nr 35; 2-gi W. Grebeckaja ul. Nr 28; 3-ci w gmachu cyrkulu Petersburg.).

XII) *Wyborskaja*. (W. Newka Nr 27—29), po prawej stronie Newy i Wielkiej Newki aż do granicy miasta. Przestrzeń 3,555,202 kw. saż. Posiadłości 1189, budynków 3,750. Uczastków 3: (1-szy Woskresenskaja ul. Nr 15; 2-gi (Lesnoj) Baburin p. 4; 3-ci (Ochtenski) W. Ochtenskij pr. 476).

Wiele bardzo miejscowości oprócz urzędowych mają także nazwiska, które zawdzięczają swęj historii lub pochodzeniu. Wiele z tych nazw dotąd jest w powszechném użyciu u mieszkańców stolicy i dla tego poniżej w alfabetycznym porządku wymieniamy ważniejsze:

Bassejny: na granicy Litejnego i Roźdestwenskigo cyrkułu, w tém miejscu, gdzie Ligowka wpada do stawów, znajdujących się między tą ostatnią i Greczeskim prosepkiem.

Chlebnaja slobodka: nad brzegiem rzeki Priażki między Chlebnym p. i Oficerską ulicą.

Czekuszi: część wyspy Wasilewskiej, między Bolszim prosepkiem, Wielką Newą i 27 linią. Dawnemi czasy znajdowały się tutaj magazyny z mąką. W 1727 r. mąka zamokła i nakazano z tego powodu rozbijać ją drewnianemi przyrządami, które nazywano „czekuszami.” Ztąd nazwa miejscowości.

Czuchonskaja slobodka: część ulicy ponad brzegiem rz. Smoleńskiej (na Gołodaju), od Uralskiego do Gołodajskiego p.

Ekaterynhof: miejscowość dokoła parku Ekaterynhofskiego, zawarta między Obwodnym kanałem, Nowopeterhofskim prosepkiem i r. Ekaterynhofską.

Galernaja gawań: część wyspy Wasilewskiej ponad brzegiem Kronsztadzkiej бухty, zawarta między Bolszim prosepkiem, Smoleńskim polem i r. Smoleńską. Nazwę tę w r. 1721 otrzymała założona tutaj przystań dla niewielkich statków. Obecnie jest to najbiedniejsza część miasta, składa się z kilkunastu ulic i uliczek, zabudowanych drewnianemi domkami.

Gollandskaja birża: część nadbrzeżnej ulicy po nad Małą Newą, na Wyspie Wasilewskiej w okolicach Birżewoj linii.

Gusinoje pole: niegdyś błoto, obecnie Matisowa płoszczad', między W. Newą i r. Priażką.

Izmajłowski polk: część Narwskiego cyrkułu zawarta między Fontanką i Obwodnym kanałem, a ze wschodu i zachodu granice stanowią Zabałkanskij i Nowo-Peterhofskij pr. Główna ulica: Izmajłowski pr. i dwanaście bocznych ulic do niego prostopadłych, które noszą nazwy od 1 do 12 roty Izmajłowskiego pułku. Od dawna i do dziś dnia wzdłuż prosepku znajdują się koszary Izmajłowskiego pułku i ztąd nazwa.

Kalasznikowskaja pristan': część brzegu Newy, pomiędzy składami zboża u Aleksandro-Newskiej ławry i W. Bołotną ulicą. Jest to przystań zbożowa.

Kostyl: miejscowość na Wasilewskiej wyspie Bolszjoj prosp. dochodząc do brzegu zatoki z jej brzegiem przecina się pod ostrym kątem.

Kołonna Bolszaja i Małaja: Kołomeńska wyspa nosi tę nazwę. W 1736 r. osiedlono tutaj robotników. Z początku nazywano tę część miasta kolonją, mieszkańcy powoli zrobili z niej kołomnię, a w końcu Kołomnę.

Kozje Boloto: niewielki placyk w Kołomnie, dla błotnistej gruntu tak nazwany.

Kulikowo pole: ogromna przestrzeń niezabudowana, po za banhofem dr. ż. finlandzkiej. Niewielka jego część oddaną została pod cmentarz katolicki.

Lesnoj (uczastok): okolice Leśnego Instytutu, zabudowane daczami. Jest to uczałek Wyborskiego cyrkułu.

Mokruszy: na wyspie Petersburskiej, w okolicy cerkwi św. Włodzimierza, w bliskości mostu Tuczkowa. Miejscowość nadzwyczaj niska; z tego powodu przy najsłabszém wezbraniu Newy zawsze zalewana wodą. Przed pięciu laty zaczęto miejsce to osuszać; dziś dokoła cerkwi urządzono skwer.

Nikoła Mokryj: patrz *Mokruszy*.

Nowaja derewnia: po prawej stronie W. Newki od mostu Strogonowa do *Stariej derewni*, zabudowana daczami.

Ochta Bolszaja: część miasta stanowiąca Ochteński uczałek Wyborskiego cyrkułu. Po prawej stronie Newy, między r. Ochcą i ogrodem Kuszelewa.

Ochta Małaja; po lewej stronie r. Ochty.

Petersburskaja strona: wyspa Petersburska.

Piat' ugłow: miejsce gdzie przecinają się Zagorodnyj pr. Czernyszewa p., Troickij p. i Rozjezżaja ulica.

Pieski (piaski): w Roźdestwenskim cyrkułe 1—9 ulice. Nazwę otrzymały od piaszczystego gruntu.

Prudki: patrz *Bassejny*.

Siemionowski polk: część Moskiewskiego cyrkułu zawarta między placem Siemionowskim, Zagorodnym prosp. Zabałkanskim prosp. i Obwodnym kanałem. Wzdłuż Zagorodnego prosepku znajdują się koszary Siemionowskiego pułku; ztąd nazwa.

Sieniawinskaja sloboda: część nadbrzeżnej ulicy wzdłuż klinik Medyko-Chir. Akademii. Nazwę otrzymała od Sieniawina, oberkomisarza i dyrektora budowli za czasów Piotra W.

Smolnyj: (mówią: „w Smolnem,” i „u Smolnowo” i t. p.) okolica Smolnego monasteru; niegdyś był tutaj skład smoły dla floty.

Staraja Derewnia: po lewej stronie Now. Der. nad W. Newką aż do granic miasta. Zabudowana daczami.

Strielka: na wyspie Wasilewskiej; ta jej część, gdzie Gielda; między Wielką i Małą Newą.

Wołozje pole: (obecnie zabudowane daczami), między Wyborską stroną i Wielką Ochcą. Podanie niesie, że dawnemi czasy było tu wiele wilków; ztąd nazwa.

Wyborskaja strona: cyrkuł Wyborski; część miasta po prawej stronie Newy i Wielkiej Newki.

Ulica, prospekt nadbrzeżna ulica (nabrzeżna) lub zaułek (pereulok).	Nra domów		GRANICE		Cyrkuł (czast')	Uczątek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do		polic.	Sąd. pok.	
Carskosielskij Mały pr.	1— 35	2— 42	Ruzows. u.	Zabałk. pr.	Mos.	4	16	na wys. Aptekars.
Carskosielskaja u.	1— 9	2— 10	W. Spass.	W. Kołtow.	Ptb.	2	25	
Carycynskaja u.	1— 7	—	Miljonnaja	Mojka	Adm.	1	1	
Cerkownaja u.	1— 7	2— 6	Piesocz. u.	Aptekar. pr.	Ptb.	3	26	
Cerkownaja u.	1— 25	2— 12	Zwieryn. u.	Bolszoj pr.	"	1	25	
Cerkownyj p.	1—	2— 6	Kirocznaja	C. Sp. Preo.	Lit.	3	11	
Cerkownyj p.	1—	2—	Ligowka	Predtecz. u.	Al. N.	2	22	
Cerkownyj p.	1— 13	2— 8	5 Roźdest.	7 Roźdest.	Roź.	2	20	
Charkowskaja u.	1— 17	2— 4	Newski pr.	Aleks. pl.	Al. N.	1	22	
Chersonskaja u.	1— 29	2— 22	Kałaszn. pr.	Aleks. N. ł.	Roź.	1	20	
Czarnej rzeczki nab.	1— 77	2— 16			Wyb.	2	14	
Czernorieczenskaja u.	1— 17	2— 6	Jazykow. p.	Łansk. sz.	Wyb.	2	14	
Czernoreckij p.	1— 7	—	Newski pr.	Aleks. N. pl.	Al. N.	1	21	
Czernyszow p.	1— 9	2— 8	Ekater. kan.	Fontanka	Spas.	2	8 i 7	
" " "	1— 7	2—	Fontanka	Zagorod. pr.	Mos.	3	15	
" " "	1—	2— 10	"	"	"	2	14	
Czubarow p.	1— 13	2— 16	Ligowka	Ekater. u.	Al. N.	2	22	
Degtiarnaja u.	1— 45	2— 38	Newski pr.	W. Bołot. u.	Roź.	1 i 2	20 i 21	
Degtiarnyj p.	1— 9	2— 32	W. Bołotn.	Konnog. u.	"	3 i 2	20	
Demidow p.	1— 9	2— 10	Mojka	Ekater. k.	Kaz.	2	3	
Demidowskij p.	1— 5	2— 10	Ekater. k.	W. Sadow.	Spas.	3	9	
Derptszki p.	1— 13	2— 14	Fontanka	Kurlands.	Narw.	2	18	
Dinaburskaja u.	1—	2— 4	Fontanka	c. św. Trójc.	"	2	18	
Dinaburskaja ul.	1— 15	2— 20	—	—	"	3	18	
Disnenski p.	1— 5	2— 8	—	—	Was.	Suw.	25	
Dmitrowskij p.	1— 17	2— 18	Stremian. u.	Kołokoln.	Mos.	1	13	
Dnieprowskij p.	1— 17	2— 22	7 linja	Akadem. p.	Was.	1	24	
Donskaja u.	1— 31	2— 30	Mał. pr. (m. 15 i 16 lin.)	M. Newa	"	2	24	
Drowianaja u.	1— 9	2— 8	Riżski pr.	Obwodn. k!	Nar.	2	18	
Drowianoj p.	1— 9	2— 22	Priażka	Ekater. k.	Koł.	2	5	
Dumnaja u.	1— 11	2—	Newski pr.	Czernysz. p.	Spas.	2	7	
Dunkin p.	1— 3	2— 4	Kronw. pr.	W. Posad. u.	Ptb.	3	26	
Dwinski p.	1—	2—	Kadec. lin.	Zagiben. p.	Was.	1	24	
Dworcowaja nab.	1—	2— 36	Pracz. m.	Dworc. m.	Adm.	1	1	
Dworianskaja Wielka u.	1— 35	2— 44	Aleks. park	Samps. m.	Ptb.	3	26	
Dworianskaja Mała u.	1— 25	2— 16	W. Newy	Posads. u.	"	3	26	
Ekaterynhofskij pr.	1— 25	2— 12	W. Sadow.	Ekater. k.	Spas.	4	10	
" " "	27— 29	14— 16	Ekater. k.	Kasz. m. na Ekater. k.	Kaz.	3	4	
" " "	31— 107	18— 28	Kaszyna m.	Fontanka	Koł.	2	5	
Ekaterynhof. rzeczki nab.	1— 27	—	Fontanka	Wys. Riezw	Nar.	3	17	
Ekateryninskaja u.	45— 49	54— 64	Tawricz. u.	Smol. mon.	Roź.	3	19	
Ekateryninskij kan. nab.	1— 21	2— 16	Mojka	Newski p.	Kaz. Sp.	1— 1	3— 7	
" " "	23— 47	18— 20	Newski pr.	Gorochow.	Kaz. Kaz	1— 2	3— 7	
" " "	—	22— 28	"	"	— Spas.	— 2	— 7	
" " "	—	30— 36	"	"	— Spas.	— 2	— 8	
" " "	—	38— 40	"	"	— Spas.	— 3	— 8	
" " "	49— 79	42— 74	Gorochow.	Woznes. m.	Kaz. Sp.	2, 3 i 4	3— 9	
" " "	81— 125	76— 118	Woznes. m.	Fontanka	Kaz. Sp.	3— 4	4— 10	
" " "	127— 131	120— 152	"	"	Koł. Koł.	1— 4	5— 6	
" " "	—	154— 182	"	"	— Koł.	— 2	— 6	
Ekaterynosławskaja u.	5— 45	4— 30	Czubar. p.	Obwodn. k.	Al. N.	2	2	
Ertelew p.	1— 15	2— 18	Italians. M.	Rassejn. u.	Lit.	2	2	
Eskadronnyj p.	1— 3	2— 4	W. Greb. u.	M. Razn. u.	Ptb.	2	2	
Estlandskaja u.	1— 17	2— 10	Fontanka	Obwodn. k.	Nar.	3	3	

Prospekt ten był w r. 1711 drogą wiodącą do Ekaterynhofu, dziś ciągnie się aż do pałacu Ekaterynhofs.

jest to dalszy ciąg Woskresenskiej ulicy.

Ulica, prospekt, nadrzeczna ulica (nabrzeżna lub zaułek (pereułek).	Nra domów		GRANICE		Cyrkuł (czast')	Ucząstek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do		polic.	Sąd. pok.	
Ferzenow p.	1— 7	2— 8	Czernor. m.	W. Newka	Wyb.	2	14	
Findejzen p.	1—	2—	Karpowka	Pesoczna	Ptb.	3	26	
Finlandskij pr.	1— 17	2— 14	W. Samp. p.	Samps. m.	Wyb.	1	14	
Finlandskij p.	1— 3	2— 8	17 linja	18 linja	Was.	Suw.	23	
Finskij p.	—	—	Nizegor. u.	Finl. dr. ż.	Wyb.	1	3	
Flugow p.	1— 7	2— 4	W. Sam. pr.	W. Newka	„	2	14	
Flugow (nowyj) p.	9— 5	18— 2	W. Sam. pr.	Murins. pr.	„	1	3	
Fokin p.	1— 7	2— 6	W. Wulf. u.	W. Newka	Peters.	3	26	
Fonarnyj p.	1— 9	2— 18	Mojka	Ekater. k.	Kaz.	3	4	
Fontanki rz. nab.	—	2— 10	W. Newa	Cepnoj m.	— Lit.	—4	—11	
„ „ „	1— 25	12— 30	Cepnoj m.	Newski pr.	Spas. Lit	1—1	7 11	
„ „ „	—	32— 40	—	—	— Lit.	—1	—12	
„ „ „	27— 49	42— 48	Newski pr.	Czernys. m.	Sp. Mos.	2—1	7 13	
„ „ „	—	50— 56	—	—	— Mos.	—1	—14	
„ „ „	—	58— 63	—	—	— Mos.	—2	—14	
„ „ „	51— 63	66— 82	Czernys. m.	Goroch. u.	Sp. Mes.	3—3	8 15	
„ „ „	65— 95	84—100	Goroch. u.	Obuch. m.	Sp. Mos.	3—4	9 16	
„ „ „	97—101	—	—	—	Spas. —	4—	9 —	
„ „ „	101—104	102—106	Obuch. m.	Izmajł. m.	Nar. Nar	4—1	10 17	
„ „ „	107—119	108—150	Izmajł. m.	do ujścia	Sp. Nar.	4—2	10 18	
„ „ „	121—179	152—172	—	—	Koł. Nar	1—3	6 18	
Forbesow p.	1— 5	2— 14	W. Sam. pr.	Flugow p.	Wyb.	2	14	
Frizow p.	1— 11	2— 14	W. Sam. pr.	W. Newka	„	2	14	
Pursztadskaja u.	1— 41	2— 62	Litejnyj pr.	Tawryc. og.	Lit.	3—4	11	
Gagarinskaja u.	1— 25	2— 36	W. Newa.	Pantelej u.	„	4 i 1	11	
Gagarinskaja nab.	—	2— 36	Litejnyj m.	Letni ogród	„	4 i 1	11	
Galernaja u.	1— 77	2— 60	Petrow. pl.	Nowcad. k.	Adm.	2	2	
Gardnerowskij p.	1— 3	2— 4	W. Sam. pr.	W. Newka	Wyb.	2	14	
Garnowskaja u.	—	1 Rot. Iz. p.	7 Rota Iz. p.	Nar.	Nar.	—	17	
Gatczynskaja u.	1— 33	2— 26	Bolszój pr.	Małyj p.	Ptb.	2	25	
Gawanskaja u.	1— 55	2— 82	Bolszój pr.	Smol. pol.	Was.	Suw.	23	
Gdowskaja u.	1— 5	2— 6	W. Spas. u.	W. Kołtow.	Ptb.	2	25	
Geslerowskij p.	1— 23	2— 24	r. Karpowka	Zelen. W. u.	„	2	26	
Gimnaziczeskij p.	1—	2—	W. Spas.	r. Żdanow.	„	2	25	
Głazowskaja u.	1— 25	2— 42	Razjeż. u.	Siemion. pl.	Mos. Al. N.	3	15 22	
Głuchoj p.	1—	—	Fontanka	Priadilna u.	Koł.	1	6	
Głuchoj p.	1— 13	2— 6	Konngw. u.	zamknięta	Roż.	2	19	
Głuchoj p.	1— 5	2— 8	Piesocz. u.	zamknięta	Ptb.	1	26	
Głuchoj p.	1—	—	W. Sam. pr.	Leśny Inst.	Wyb.	4	14	
Gołodajskij p.	1—	—	r. Smoleń.	pole	Was.	2	23	na wysp. Gołodaju.
Gołowinskaja ul.	1— 79	2— 36	Jazykow p.	zamknięta	Wyb.	2	14	
Gołowinskij p.	13— 15	ogorody	Flugow p.	Czar. rzecz.	„	2	14	
Gonczarnaja u.	1— 29	2— 28	Znamens. p.	Połtaws. u.	Al. N.	1	21	
Gorochowaja u.	1— 15	2— 16	Admir. pl.	Krasnyj m.	Adm.	2—1	2—1	Otrzymała nazwę od kupca Gorochowa, który pierwszy na niej wybudował dom murowany. W 1737 r. już oznaczoną była na planie i nazywała się wtedy Drugą Admiracką prespektą. Długość 1 wersta i 440 sażeni.
„ „	17— 27	18— 24	Krasnyj m.	Kamen. m.	Kaz.	2—1	1	
„ „	29— 57	26— 50	Kamien. m.	Semen. m.	Spas.	3	9	
„ „	59— 79	52— 70	Semen. m.	Zagorod. pr.	Mos.	4—3	16 15	
Gospitalnaja u.	1— 5	—	Greczes. u.	Konnog. u.	Roż.	2	20	
Grafskij p.	1— 11	2— 10	Fontanka	Władim. pr.	Mos.	1	14	
Granicznaja u.	—	—	Lesny ins.	W. Sam. pr.	Wyb.	Leś.	14	
Grebeckaja Wielka	1— 3	2— 4	Puszk. u.	Bolszój pr.	Ptb.	1	25	
„ „	1— 57	2— 30	Bolszój pr.	zamknięta	„	2	25	
Grebeckaja Mała.	1— 15	2— 8	Małyj pr.	Muzyk. p.	„	2	25	
Greczeskij pr.	9— 39	10— 14	Orłow. per.	Paradn. u.	Roż.	1 i 2	20	
Griaznaja u.	1— 19	2— 16	Mytnins. p.	Griaznyj p.	Ptb.	1	25	
Griaznyj p.	1— 9	2— 6	Żdanowka	Cerkow. u.	„	1	25	

Ulica, prospekt, nadbrzeżna ulica (nabrzeżna) lub zaułek (pereulok).	Nra domów		GRANICE		Cyrkuł (czast')	Ucząstek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do		polic.	Sąd. pok.	
Kołtowskaja Średnia u.	1— 27	2— 22	Równoległ.	W. Kołt. u.	Ptb.	2	25	
Kołtowskaja Mała u. . .	1— 23	2— 18	Korpus. u.	M. Newka	"	2	25	
Koniuszennaja Wielka u.	1— 31	2— 14	Mojka	Newski pr.	Kaz.	1	1	
Koniuszennaja Mała u. .	1— 9	2— 14	Szwedsk. p.	Newski pr.	"	1	1	
Koniuszennyj p.	1— 3	2—	Koniusz.pl.	Koniusz. m.	"	1	1	
Konno-Gwardijskaja u. .	31— 69	32— 64	9 Rożd. u.	Smol. mon.	Roż.	2—3	19	
Konno-Gwardijskaja u. .	1— 19	2— 6	Isaakij. pł.	Blagow. u.	Adm.	2	2	
Konno-Gwardijskij p. . .	1— 5	2— 10	Konnog. b.	Mojka	Adm.	2	2	
Konno-Gwardijskij p. . .	—	—	Tawrycz. u.	Konnog. u.	Roż.	2	19	
Konnyj p.	1— 3	2—	Kronwer.p.	M.Posad.u.	Ptb.	3	26	
Korpusnaja u.	1— 9	2— 30	W. Spassk.	W. Zielen.	"	2	25	
Kosaja linja	1— 9	2— 28	Bolszój. pr.	W. Newa	Suwor.	—	23	Czekuszi.
Kosoj Dementowskij p. .	1— 17	2— 4	Fontanka	Gagarins.u.	Lit.	1	11	
Kostromskaja u.	1— 13	2— 4	Degtiar. u.	Smol. mon.	Roż.	1	20	
Kowenskij p.	1— 33	2— 30	Nadieżd. u.	Ligowka	Lit.	2	12	
Kożewiennaja linja. . . .	1— 43	2— 44	Pińska zat.	Bolszój pr.	Was.	Suw.	23	Czekuszi.
Krapiwnyj p.	1— 17	2— 14	W.Sams.pr.	W. Newka	Wyb.	2	14	
Krasnosielskaja u.	1— 19	2— 16	Bolszój pr.	Małyj pr.	Ptb.	3	25	
Krestowki rz. nab.	—	—	Kamien. w.	Krestow. w.	"	4	25	
Kriukowa kan. nab.	1— 3	2—	Blagow. u.	Tiurem. m.	Adm.	2	2	
" " "	1— 17	2— 14	Tiurem. m.	Ekater. k.	Koł.	1—3	5—4	
" " "	19— 29	16— 22	Ekater. k.	Fontanka	"	1—4	6 10	
Kronsztadskaja u.	1— 11	2—	W. Spas. u.	W. Kołtow.	Ptb.	2	25	
Kronwierskij pr.	1— 87	2— 6	Troick. cer.	W. Newa	"	3	26i 25	Dokoła Aleksan-
Kronwierskaja u.	1— 15	2— 18	Konwe. pr.	W. Pusz. u.	"	1	26	drowskiego parku.
Kronwierskij p. (głuchoj).	1— 3	2— 10	Konwe. pr.	Sytnins. pl.	"	1	26	
Kropaczew p.	1— 5	2—	Astrach. u.	Orenbur. u.	Wyb.	1	14	
Kubanskij p.	1—	2—	Kadets. ln.	Zagiben. p.	Was.	1	24	
Kurlandskaja u.	1— 29	2— 36	Drowian. u.	r. Monast.	Narw.	2	18	
Kurskaja u.	1— 3	2— 5	Ligowsk. k.	Woroneż.u.	Al. N.	2	18	
Kuzniecnyj p.	—	—	Ryżski pr.	Kurland. u.	Nar.	2	18	
Kuzniecnyj p.	1— 19	2— 14	Władim. u.	Ligowka	Mos.	2—1	13	
Leontjewskaja u.	—	—	Woskres.pr	Ochtens. p.	Roż.	2	19	
Lesztukow p.	1— 17	2— 14	Fontanka	Zagorod. p.	Mos.	3	15	
Libawskij p.	1— 5	2— 4	Ryżski p.	Fontanka	Nar.	3	18	
Liflanskaja u.	1— 3	2— 4	Obwodn. k.	Narw. tr. w.	Nar.	3	17	dokoła Ekateryn.
Ligowki nab.	1— 39	2— 6	Bassejny	cm. Staroo.	Lit.	2—1	12 21	parku.
" "	41— 63	8— 266	"	"	Mos.	1—2	13 22	
" "	65—105	—	"	"	"	2—	15 —	
" "	107—109	—	"	"	"	3—	22 —	
" "	111—303	—	"	"	Al. N.	3—	22 —	
Linje Wyspy Wasilewskiej								
Kadetskaja — pierwsza l.			W. Newa	M. Newa	Was.	1 i 2	23i 24	Wszystkie 27 linii
Wtoraja l. — tretja l. . .			"	"	"	"	"	tworzą razem z ka-
4ta l. — 5ta l.			"	"	"	"	"	detską linją 14 ulic,
6ta l. — 7ma l.			"	r. Smoleńska	"	"	"	a więc 27 linii
8ma l. — 9ta l.			"	"	"	"	"	(z tą nazwa) domów.
10ta l. — 11ta l.			"	"	"	"	"	
12ta l. — 13ta l.			"	"	"	Suw.	23	(patrz Birżewaja
14ta l. — 15ta l.			"	"	"	"	"	i Kadetskaja li-
16ta l. — 17ta l.			"	"	"	"	"	nja, Kosaja linja,
18ta l. — 19ta l.			"	"	"	"	"	Kożewiennaja
20ta l. — 21sza l.			"	Małyj pros.	"	"	"	linja).
22gal. — 23cia l.			"	Bolszój p.	"	"	"	
24ta l. — 25ta l.			"	Kosaja l.	"	"	"	
26ta l. — 27ma l.			Kożewien.	Kosaja l.	"	"	"	

Ulica, prospekt, nadbrzeżna ulica (nabrzeżna) lub zaułek (pereułek).	Nra domów		GRANICE		Cyrkuł (czast')	Ucząstek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do		polic.	Sąd. pok.	
Litejnyj pr.	1— 59	2— 14	W. Newa	Newski pr.	Lit.	4	11	W 1711 r. P.W. zbudował na brzegu Newy gisernię (litejnyj dwór), dokoła której mieszkali robotnicy. Z początku ta część miasta nosiła nazwę Ruskiej, a potem Litejnej slobody; ztąd i pr. otrzym. swą nazwę.
" "	—	16— 38	"	"	"	3	11	
" "	—	40— 66	"	"	"	2	12	
Lublinskij p.	1— 9	2— 8	Priadiln. p.	Anglijs. pr.	Koź.	1	6	
Lwinyj p.	1—	2—	Oficers. u.	Ekater. k.	Kaz.	3	4	
Łafonskaja u.	1—	2— 12	Newa	Jarosław.u.	Roźd.	3	19	
Łanskaja u.	—	—	Czarna rz.	W Sams.pr.	Wyb.	Lcs.	14	
Łamanski p.	1— 7	2— 4	W Sams.pr.	Niżegor. u.	"	2—1	3	
Łopuchinskij p.	—	42— 48	W. Newka	Kamien.pr.	Ptb.	3	26	
Łowizskij p.	1— 9	2— 6	W Sams.pr.	Zelenk. p.	Wyb.	2	14	
Ługskaja u.	1— 21	2— 20	W.Sams. p.	M Zelen. u.	Ptb.	2	25	
Maksymilianowski p.	1— 25	2— 20	Woznes. p.	za Fonar.p.	Kaz.	3	3	
Małkowskij p.	1— 3	2— 8	W. Sad. u.	Fontanka	Spas.	4	10	
Małyj pr.	1— 51	2— 48	M. Newa	Smol. pole	Was.	2	24	
" "	1— 11	2— 22	Smol. pole	Naliczn. u.	"	Suw.	23	w Galernej gawani
" "	1— 43	2— 48	Zdanowka	Ryback. u.	Ptb.	2	25	
" "	45— 89	50— 88	Ryback. u.	Griazn. u.	Ptb.	2	26	
Maneżnyj p.	1— 15	2— 18	Preobraż.u.	Znamens.u.	Lit.	3	11	
Maslanj p.	1— 7	2— 8	23 linja	26 linja	Was.	Suw.	23	
Masterskaja Wielka u.	1— 11	2— 10	Oficers. u.	Ekater. k.	Koź.	1	5	
Masterskaja Mała u.	1— 11	2— 12	"	"	"	1	5	
Matiatin p.	1— 3	2— 12	Klinskij pr.	M. Cars. pr.	Mos.	4	16	
Matwiejewskaja u.	1— 15	2— 14	Bolszoj pr.	M.Biełoż.u.	Ptb.	1	26	
Miasnaja u.	1— 21	2— 28	Newa	Ekater. k.	Koź.	2	5	
Michajłowskaja u.	1— 3	2— 4	Italians. u.	Newski pr.	Spas.	1	7	
Mieszczanskaja u.	1— 27	2— 30	Ekater. k.	Woznes. p.	Kaz.	2	4	
Mieszczanskaja Mała u.	1— 13	2— 8	Ekater. k.	Ekater. k.	Kaz.	2	4	w r. 1882 przemianowana na Kaznaczejską. Zabudowana od r. 1718 od dawniej stancyi pocztowej (dziś Marmurowy pałac,—Mramornyj dworec) do Zimowego pałacu (Zimnij dworec) i do 1732 nazywała się Troicką ulicą Potemnosiła nazwę Niemieckiej a następnie po pożarze 1737 r. kiedy książę Czerkaski dał przykład innym magnatom budowania na niej domów otrzymała nazwę Miljonnej.
Miljonnaja u.	1— 37	2— 34	Caryc. ług.	pl. Zimn.D.	Adm.	1	1	
Minskij p.	1— 3	2—	Oficers. u.	Targowa. u.	Koź.	1	5	
Mitrowskij p.	1— 9	2— 10	Sapernyj p.	Znamens.u.	Lit.	3	11	
Mitrofaniewsk. doroga W.	1— 5	2— 6	Obwodn. k.	Cm. Mitrof.	Nar.	2—1	17	
Mitrofaniewsk. doroga M.	1— 5	2— 12	Zabałk. p.	"	"	1	17	
Mochowaja u.	1— 47	2— 42	Sergiews.u.	Simeon. p.	Lit.	1	11	
Mogilewskaja u.	1— 27	2— 20	Ekater. k.	Fontanka	Koź.	1	6	
Mojki r. nab.	1—	2—	Fontanka	Ekater. k.	Adm.	1—	1—	
" " "	3— 59	2— 42	Ekater. k.	Policejs. m.	"	1—1	1—1	
" " "	61— 73	44— 54	Policej. m.	Krasnyj m.	"	1—2	1—1	
" " "	75— 89	56— 66	Krasnyj m.	Sinij m.	"	2—2	2—1	
" " "	91— 117	68— 96	Sinij m.	Pociełuj.m.	"	2—2	3—4	
" " "	—	98— 122	Pociełuj.m.	Suchar. m.	"	—1	—5	
" " "	—	124— 126	Sucharn m.	Newa	"	—2	—5	
Monetnaja Wielka u.	1— 29	2— 12	Kronwer.u.	W. Wolf. u.	Ptb.	3 i 1	26	
Monetnaja Mała u.	1— 11	2— 18	W.Posad.u.	W. Mon. u.	"	3	27	
Morska Wielka u.	1— 53	2— 58	Plac Dwor.	Pocztam. p.	Adm.	1	1—2	W. i M Morska zbudowane jeszcze przy P. W. dla urzędników marynarki.
Morska Mała u.	1— 23	2— 24	Newski pr.	Isakiew. pr.	"	1	1—2	
Moskowskaja Wielka u.	1— 15	2— 16	Włodzim.u.	Razjeżz. u.	Mos.	2	15	
Moskowskaja Mała u.	1— 7	2— 4	W. Mosk. u.	Jamksaj. u.	"	2	15	
Moszkow p.	1— 5	2— 8	W. Newa	Mojka	Adm.	1	1	
Możajskaja u.	1— 49	2— 54	Zagorod. p.	Obwodn. k.	Mos.	4	16	
Mucznoj p.	1— 9	2— 6	W. Sadow.	Ekater. k.	Spas.	3	8	
Murinskij pr.	1—	2—	W.Sams. p.	Nowosil. u.	Wyb.	2	14	
Muzykantskij p. pierwszy.	3— 3	2— 4	Grebec. u.	W. Spask.	Ptb.	2	25	
Muzykantskij p. wtorej.	1— 6	2— 6	W. Spas. u.	W. Greb. u.	"	2	25	
Mytninskaja u.	21— 27	30— 52	Mytnins. p.	W.Bołot. u.	Roź.	2	20	
Mytninskij p.	1— 15	2— 18	Tatarskij p.	Prowiant.u	Ptb.	1	25	
Mytninskij p.	—	2— 8	Mytin. p.	Nowog. ul.	Roź.	2	20	

Ulica, prospekt, nadrze- żna ulica (nabieżnaja lub zaułek (pereułek).	Nra domów		GRANICE		Cyrkul (czast')	Uczątek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do		polic.	Sąd. pok.	
Nadeždinskaja ul.	1— 17	2— 30	Newski pr.	Kiroczn. u.	Lit.	2—2	12 11	Krestowska wys. Długość Newskiego pr. od pl. Admiralicji do Aleks- Newski. ław. 4 w szer. 20 sąż. Przed 1800 r. była to wązka aleja, którą po tym roku znów zasadz. W 1805 r. od Admir. do m. Anicz- kina przez śr. ul. przeprow. lip. sąż. W 1819 r. wycięto drz. a na ich miejsce, około trotuar. zasadz. młode lipy ale to przyjął się nie cho- ci ostatecz. w r. 1839 uprząt. między Śr. i M. pr.
" "	19— 41	24— 54	"	"	"	3	11	
" "	1— 19	2— 18	"	"	Ptb.	4	25	
" "	1— 55	2—	"	"	Was.	Suw.	23	
Nalicznaja u.	1— 19	2— 16	Peterh. pr.	Narws.zast.	Nar.	3	17	
Narwskij pr.	1— 3	—	Czar. rzecz.	Gołowin. u.	Wyb.	2	14	
Nejszłotskij p.	1— 15	2— 18	Admir. pl.	Policejs. m.	Adm.	1	2—1	
Newski pr.	17— 25	20— 28	Policejs. m.	Kazans. m.	Kaz.	1	1	
" "	27— 37	30— 60	Kazans. m.	Aniczkinm.	Spas.	2	7	
" "	39— 79	68— 118	Aniczkin. m	Ligowka	Mos. Lit.	1—21	13 12	
" "	81— 171	—	Ligowka	Al. News. ł.	Al. N. Roż	1—1	21	
" "	—	120— 202	"	"	Roż.	1	20	
Niemanskij p.	1— 5	2— 8	15 linja	16 linja	Was.	2	24	
Nikolskaja u.	9— 15	2— 8	Pocaluj. m.	Ekater. pr.	Kaz.	2	3	
Nikolskaja u.	—	—	Jazykow. p.	Serdobol. u.	Wyb.	2	4	
Nikolskij p.	1— 7	2— 6	W. Sadow. u	Fontanka	Spas.	4	10	
Nikołajewskaja u.	1— 23	2— 24	Newski pr.	Zwienig. u.	Mos.	1	13	
" "	25— 51	26— 52	"	"	"	2	14	
" "	53— 65	2— 60	"	"	"	3	15	
Niżegrodskaja u.	1— 49	2— 10	Newa	Łomonos. p.	Wyb.	1	3	
Nowaja u.	—	—	Sienny pl.	Fontanka	Spas.	3	9	
Nowoderewskij p.	1— 3	2— 8	W. Newka	gr. miasta	Wyb.	2	14	
Nowgorodskaja u.	1— 13	2— 8	Newski pr.	Chersons.	Roż.	1	20	
Nowoisaakiewskaja u.	—	2— 24	Isaak. plac	Blagow. pł.	Adm.	2	2	
Nowoładożskaja u.	1— 5	2— 10	W. Spas. u.	W. Koltow.	Ptb.	2	25	
Nowopeterhofskej pr.	1— 19	2— 26	Fontanka	Obwodn. k.	Nar.	2	18	
Nowyj prosp. (Puszk. u.).	— 19	2— 22	Newski pr.	Kuzniec. p.	Mos.	1	13	
Nowyj p.	1— 7	2— 10	Mariin. pl.	Kazansk. u.	Kaz.	2	3	
Obuchowskij pr.	1— 13	2— 14	Sienny plac	Fontanka	Spas.	3	9	
Obwodnyj kan. nab.	1— 13	2— 30	W. Newa	rz. Ekater.	Aln.	1	21	
" " "	15— 31	32— 104	—	—	"	2—3	22	
" " "	33— 71	106— 120	—	—	Al. Nar.	3—1	22-17	
" " "	73— 103	123— 133	—	—	Mos. Nar	4—2	16-17	
" " "	105— 121	140— 164	—	—	Nar.	1—3	17-18	
" " "	123— 133	—	—	—	"	2	18	
" " "	135— 169	—	—	—	"	3	18	
Ochtenskij Bolszój pr.	15— 29	—	—	Smol. mon.	Roż.	3	19	
Odesskaja u.	1— 3	2— 4	Twersk. u.	Konnog. u.	"	3	19	
Oficerskaja u.	1— 23	2— 32	Woznes. pr.	Priażka	Kaz.	3	4	
" "	25— 57	36— 65	"	"	Koł.	1	5	
Oficerskij p.	1— 7	2— 6	Małyj pr.	W. Spask.	Ptb.	2	25	
Ogradnyj gluchoj p.	1—	2— 6	W. Sam. pr.	u cer. Sar.	Wyb.	2	14	
Opoczynina u.	1— 63	2— 54	W. Prosp.	ogr. w polu	Was.	Suw.	23	
Oranieubaumskaja u.	1— 25	2— 24	Bolszój pr.	Małyj pr.	Ptb.	2	25	
Ordinarnaja u.	1— 21	2— 16	Bolszój pr.	r. Karpow.	"	2	26	
Orenburgskaja u.	1— 37	2— 92	Siniaw. p.	Sachar. p.	Wyb.	1	14	
Orłowski p.	1— 7	2— 8	Roźdest. u.	Greczes. pr.	Roż.	1	20	
Ostoumowa u.	1— 15	2— 26	—	—	Was.	Saw.	23	
Ozernyj p.	1— 11	2— 14	Znamiens.	Ligowka	Lit.	2	12	
Palmenbachskij p.	29—	32—	Podgorn.	W. Newa	Roż.	3	19	
Pantelejmonskaja u.	1— 27	2— 16	Fontanka	Pl. Sp. Pr.	Lit.	1	11	
Pawłowskaja u.	1— 13	2— 8	Bolszój pr.	Małyj pr.	Ptb.	2	25	
Perekupnoj p.	1— 11	2— 10	Konnaja pł.	Ocht. M. pr.	Roż.	1	20	
Perewoznaja u.	1— 9	2— 8	Priażka	Mojka	Koł.	2	5	
Pesocznaja u.	1— 51	2— 56	W. Newka	M. Newka	Ptb.	3	26	
Pesocznyj p.	—	—	Kamien. pr.	równoległo do Karpowki	"	3	26	

Ulica, prospekt, nadbrzeżna ulica (nabrzeżna) lub zaułek (pereułek).	Nra domów		GRANICE		Cyrkuł (czast')	Ucząstek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do		polic.	Sąd. pok.	
Peterhofskej pr.	1—53	2—46	Fontanka	Tryumf.wr.	Nar.	3	18i17	
Peterhofska u.	1—11	2—10	W. Spas.	W. Kołt. u.	Ptb.	2	25	
Petrowska u.	1—23	2—28	Bolszoj pr.	Piesoczn. p.	"	2	26	
Petrowska u.	1— 3	2—10	W. Newa.	W. Dwor. u.	"	3	46	
Petrowskij p.	1— 3	2— 4	W. Spask.	Zanowka	"	2	26	
Piewczeskij p.	1—11	2—12	M. Posads.	W. Rużej. u.	"	3	26	
Plutowa u.	1—11	2—16	Małyj pr.	Piesoczn. u.	"	2	25	
Pocztamska u.	1—23	2—20	Isaak. plac	Konnogw. p.	Adm.	2	2	
Pocztamskij p.	1— 5	2—30	Nowo-Isak.	W. Mors. u.	"	2	2	
Podgornaja u.	1—27	2—36	W. Newa	Stawrop. u.	Roż.	3	19	(patrz Palmen. p.)
Podjaczeskaja Wielka u.	1—39	2—16	Ekater. k.	Fontanka	Spas.	4	10	
Podjaczeskaja Średnia u.	1—15	2—14	Ekater. k.	Charlam. m	"	4	10	
Podjaczeskaja Mała u. .	1—	2—50	Cepnoj m.	Ekater. k.	"	4	10	
Podolska u.	1—49	2—30	Zagorod. pr.	Obwodn. k.	Mos.	4	16	
Podriezowa u.	1—33	2—	Bolszoj pr.	Piesoczn. p.	Ptb.	2	26	
Pokrowska u.	1— 5	2—	W. Puszki.	Bolszoj pr.	Ptb.	2	26	
" " " " " " " " " "	1—43	2—28	Bolszoj pr.	Piesoczn. u.	Ptb.	2	26	
Polegonnyj p.	47,107i109	48,109i110	—	—	Al. N.	3	22	
Polustrowskij pr.	—	2—46	Baburin. p.	wieś Palus.	Wyb.	1	3	
Połosowa u.	1—27	2—30	Bolszoj pr.	Piesoczn. p.	Ptb.	2	26	
Połtawska u.	1—17	2— 6	Mytnins. u.	Newski pr.	Al. N.	1	21	po obydwóch stron. Now. prosp. Cała ciągnie się od Mytnins. po Ekateryn. ul.
" " " " " " " " " "	—	8—14	Newski pr.	Ekater. k.	Roż.	1	21	(patrz Nowaja ul.)
Połtackij p.	—	—	—	—	—	—	—	
Porochofskij p.	1—	2—	W. Razn.	M. Razn. u.	Ptb.	2	25	
Posadska Wielka u. . . .	1—11	2—22	M. Posadz.	M. Wulf. u.	Ptb.	3	26	
Posadska Mała u.	1—25	2—34	Kamien. pr.	W. Newka	Ptb.	3	26	
Potemkinska u.	1—13	—	Woskr. pr.	Kiroczn. u.	Lit.	4	17	
Powarskij p.	1—17	2—14	Strem. u.	Kołokol. u.	Mos.	1	13	
Praczesnyj p.	1— 9	2—12	Mojka	Oficersk. u.	Kaz.	3	4	
Predteczenskaja u. . . .	1—69	2—68	Obwodn. k.	Czubar. p.	Al. N.	2	22	
Preobrazenskaja u. . . .	1—27	2—24	M. Italians.	Bassejn. u.	Lit.	2	12	
" " " " " " " " " "	29—47	26—54	Bassejn. u.	Kiroczn. u.	Lit.	3	11	
Priadilnaja u.	1—39	2—36	Mogilow. u.	Anglijs. pr.	Koł.	1—2	6	
Pradilnyj p.	1— 7	2—12	Priadiln. u.	Fontanka	Koł.	1	6	
Prowiantka u.	1—15	2—12	Kronwer. p.	Mytnins. p.	Ptb.	1	25	
Pskowska u.	1—25	2—32	Drowian. p.	Łocman. u.	Koł.	2	5	
Pustoj p.	1— 5	2— 4	Zwierin. u.	Sjezzins. u.	Ptb.	1	25	
Puszkarska Wielka u. . .	1—57	2—46	Sjezzins. u.	Kamien. pr.	Ptb.	1	25i26	
Puszkarska Mała u. . . .	1—41	2—24	Matwiej. u.	W. Puszki.	Ptb.	1	26	
Puszkinska u.	—	—	—	—	—	—	—	(patrz Nowyj pr.)
Razjezza u.	1—59	2—66	Zagorod. p.	Ligowka	Mos.	3—2	15i13	
Raznoczinnaja Wielka u.	1—21	2—20	Małyj pr.	Korpusu. u.	Ptb.	2	25	
Raznoczinnaja Mała u. .	1—21	2—32	Małyj pr.	Kadetsk. p.	Ptb.	2	25	
Razstanna u.	1—29	2—38	Borowajau	do cerk. W.	Al. N.	3 i 2	22	
Razstannyj p.	1— 3	2— 6	Razstan. u.	r. Monast.	Al. N.	2	22	
Rewelskij p.	1— 3	2— 8	Ryżski pr.	Kurlandz. u.	Nar.	2	18	
Riazanska u.	1—	2—	Ligowka	Woroneż. u.	Al. N.	3	22	
Rieznój pierwyj p.	1—21	2—20	Zelenina u.	M. Newa	Ptb.	2	25	
Rieznój wtorej p.	1— 1	2— 4	W. Zelen.	Rezn. 1 per.	Ptb.	2	35	
Riżskij p.	1—41	2—64	Nowo-Pet.	r. Ekater.	Nar.	2—3	18	
Roczensalmskij p.	— 7	2—16	W. Sam. pr.	W. Newa	Wyb.	2	14	
Ropszyska u.	1—23	2—18	Bolszoj pr.	M. prosp.	Ptb.	2	25	
Roty Izmailowskiego pułku								
Pierwaja	1—11	2—26	Zabał. pr.	Izmajł. pr.	Nar.	1	17	
Wtoraja	1—25	2—20	Równol. do	Pierwszej	"	"	"	
Tretja	1—17	2—18	"	Drugiej	"	"	"	

Ulica, prospekt nadbrzeżna ulica (uabereżnaja) lub zaułek (pereułek).	Nra domów		GRANICE		Cyrkuł (czast')	Uczątek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	o d	d o		polic.	Sąd. pok.	
Czwertaja	1— 21	2— 22	Równol. do	Trzeciej	Nar.	1	17	
Piataja	1— 27	2— 34	"	Czwartej	"	"	"	
Szestaja	1— 13	2— 24	"	Piątej	"	"	"	
Siedmaja	1— 31	2— 28	"	Szóstej	"	"	"	
Wośmaja	1— 25	2— 22	Now.-Pet p	Izmań. pr.	"	2	18	Naprzeciw. 3 roty
Diewiataja	1— 23	2— 12	Równol. do	Ósmej	"	"	"	" 4 "
Diesiataja	1— 23	2— 12	"	Dziewiątej	"	"	"	" 5 "
Odinadcataja	1— 15	2— 20	"	Dziesiątej	"	"	"	" 6 "
Dwienadcat.	1— 33	2— 34	"	Jedynastej	"	"	"	" 7 "
Roźdestwiens. Pierwaja	1— 7	2— 14	Greczes.pr	Newski pr.	Roź.	1	20	
Wtoraja	1— 27	2— 28	"	Mytnins. u.	"	"	"	
Tretja	1— 31	2— 48	"	Kałasz. pr.	"	"	"	
Czwertaja	1— 45	2— 46	"	Mytnins. u.	"	"	"	
Piataja	1— 49	2— 46	"	"	"	"	"	
Szestaja	1— 39	2— 38	"	Bolotn. u.	"	2	20	
Siedmaja	1— 41	2— 46	"	Mytnins.pl.	"	"	"	
Wośmaja	1— 43	2— 46	"	Mytnins. u.	"	"	"	
Diewiataja	1— 39	2— 32	"	Mytnins u.	"	"	"	
Diesiataja	1— 11	2— 10	Degtiar. u.	"	"	"	"	
Ruzowskaja u.	1— 43	2— 10	Zagorod.pr	Obwodn. k.	Mos.	4	16	
Rużejnaja u.	1— 37	2— 14	Kronw. pr.	W. Wulf. u.	Ptb.	1	26	
Rybackaja u.	1— 15	2— 38	Bolszoi pr.	Małyj pr.	Ptb.	2	26-25	
Rynocznuja u.	1— 3	2— 14	Fontanka	Gagarin. u.	Lit.	1	11	
Rynocznyj p.	1—	2— 18	Aptekar.pr	Mojka	Adm.	1	1	
Rynocznyj p.	—	—	Gagarin. u.	Solanyj p.	Lit.	1	11	
Rynocznyj p.	1— 7	2— 6	W. Sadow.	Fontanka	Spas	4	10	Nikołski ryn k
Sacharnyj p.	1— 3	2— 14	W. Newka	W. Sam. pr.	Wyb.	2—1	14	
Sadowaja Wielka u.	1— 13	2— 8	Caric. ług.	Newski pr.	Spas.	1	7	
" " "	15— 31	10— 36	Newski pr.	Goroch. u.	"	2 i 3	7 i 8	
" " "	33— 55	38— 56	Gorochoh.	Wozn. pr.	"	3 i 4	9 i 8	
" " "	57— 65	58— 64	Woznes. pr.	Kriuk. kan.	"	4	10	
" " "	67— 101	66— 96	Kriuk. kan.	M. Kalin. m.	Koł.	1	6	
" " "	181— 129	98— 124	"	"	Koł.	2	6	
Sadowaja Mała u.	1— 3	2— 8	W. Ital. u.	Newski pr.	Spas.	1	7	
Sadowaja u.	—	—	—	—	—	—	—	patrz Nowosil. pr.
Sajkin p.	1— 21	2— 34	Borow. u.	Skorn. p.	Al. N.	3	22	
Samarskaja u.	1— 11	2— 4	Nizegor. u.	Samson.pr.	Wyb.	1	27	
Samburgskaja u.	1—	2—	W. Newa	Szpaler. u.	Lit.	1	11	
Samsoniewskij Wiel. p.	1— 101	2— 98	W. Newa	Wyb. trakt	Wyb.	1— 2	14	
Samsoniewski Mały pr.	1— 11	2— 8	W. Sam. pr.	W. Newka	"	2	14	
Sapernyj p.	1— 21	2— 40	Nadežd. u.	Preobr. u.	Lit.	3	11	
Saratowskaja u.	1— 53	2— 48	Siniaw. p.	Sacharn. p.	Wyb.	1	14	
Serdobolskaja u.	1— 75	2— 70	W. Sam. pr.	rz. Czarn.	"	2	14	
Sergiejewskaja u.	1— 19	—	Fontanka	Potemk. u.	Wyb.	1	11	
" " "	21— 81	2— 58	"	"	"	4	11	
Serpuchowskaja u.	1— 45	2— 50	Zagorod pr.	Obwodn. k.	Mos.	4	16	
Serebriakow p.	1—	2—	W. Newka	Zelenk. p.	Wyb.	1	14	
Simanskaja u.	1— 13	2— 10	Bolszoi pr.	Małyj pr.	Was.	Suw.	23	
Simbirskaja u.	1— 63	2— 22	W. Newa	Nizegor. u.	Wyb.	1	3	
Simeonowskij p.	1— 13	2— 8	Fontanka	Litejnyj pr.	Lit.	1	12	
Siniawinskij p.	1— 13	2—	W. Newa	W. Sam. pr.	Wyb.	1	14	
Sjezinskaja u.	1— 11	2— 24	Bolszoi pr.	Kronw. pr.	Ptb.	1	25	
Sjezinskij p.	1— 7	2— 7	Bolszoi pr.	Małyj pr.	Ptb.	2	25	
Skorniakow p.	1—	2— 4	Ligowka	Głazow. u.	Al. N.	3	22	
Słonowaja u.	1— 29	2— 30	2 Roźd. u.	9 Roźdes. u.	Roź.	2	20	
Solanoj p.	1— 9	2— 16	Sergieiw. u.	Pantal. u.	Lit.	1	11	

Ulica, prospekt, nadbrzeżna ulica (nabereżnaja) lub zaułek (pereulok).	Nra domów		GRANICE		Cyrkul (czast')	Ucząstek		UWAGI
	prawa strona	lewa strona	od	do		polic.	Sąd. pok.	
Wiazemskij p.	1—15	2—	Pesocznaja	zamknięty	Ptb.	3	26	Na Aptekar. wys.
Wilenskij p.	7—17	12—18	Znamien.u.	Paradn. u.	Lit.	3	11	
Witebskaja u.	1—31	2—28	Drewn. p.	Łocman. u.	Koł.	2	5	NN.13 i 15 u. s. 14.
Władimirskij pr.	1—15	2—18	Newski pr.	Zagor. pr.	Mos.	1	13	
Wołchowskij p.	1—6	2—8	M. Newa	Zagiben. p.	Was.	1	24	za Mosk. zastawą
Wołchowskaja u.	44 do	69	Zabałk. pr.	pole	Al. N.	3	22	
Wołokołomskaja u.	1—3	2—4	Głazow u	Borow. u.	Mos.	3	15	na Wyb. stronie.
Wołyński p.	1—	2—8	Mojka	W. Koniusz	Kaz.	1	1	
Wołżskij p.	1—	2—8	Bolszoi pr.	Bugsk. p.	Was.	1	22	dalszy ciąg Szpitalnej u.
Woroneżskaja u.	1—59	2—76	Głazow. u.	Kursk. u.	Al. N.	3	22	
Woskresienskij pr.	1—13	2—16	M. Newa	Kiroczn. u.	Lit.	4	11	Jedna z pierwszych ul. kłó- rą zbud. P. W. pod nazwą Admirałtejskiej slobody.
Woskresienskij pr.	1—23	2—16	W. Newa	Art. labor.	Wyb.	1	1	
Woskresienskaja u.	41—43	46—52	Woskr. pr.	Tawr. sad.	Roż.	3	19	na Wyb. stronie.
Wozdwiżenskaja u.	1—15	2—22	Wozdw. m.	Wozdw. m.	Al. N.	3	22	
Woznesenskij pr.	1—	2—8	Admir.plac	Mojka	Adm.	2	2	Jedna z pierwszych ul. kłó- rą zbud. P. W. pod nazwą Admirałtejskiej slobody.
" "	3—23	10—26	Mojka	Ekater. k.	Kaz.	3—2	4	
" "	25—57	28—34	Ekater. k.	Fontanka	Spas.	4	10	(Wyborg u. 1—5 2—6 W. Samsen. pr. W. Newka {Wyr. 2—1.
Woznesenskij p.	1—5	2—12	Woznes.pr.	Ekater. k.	"	4	10	
Wulfowa Wielka u.	1—27	2—42	Dwor.W.u.	Aptek.most	Ptb.	3	26	na Wyb. stronie.
Wulfowa Mała u.	1—17	2—10	W. Posad.	W. Monent.	"	3	26	
Wwedenskaja u.	1—25	2—24	Bolszoi pr.	Kronw. pr.	"	1	26	(Wyborg u. 1—5 2—6 W. Samsen. pr. W. Newka {Wyr. 2—1.
Wwedenskij k. nab.	1—3	2—4	Fontanka	Obwodn. k.	Mos.	4	16	
Zabałkanskij pr.	1—79	2—40	"	Mosk.wr.tr.	Nar.Mos	1—4	17-16	na Wyb. stronie.
" "	—	42—76	"	"	Al. N.	3	22	
Zagibenin p.	1—17	2—26	Dwinskij p.	M. Newa	Was.	1	24	na Wyb. stronie.
Zacharjewskaja u.	1—35	2—24	Litejnyj pr.	Tawrycz. u.	Lit.	4	11	
Zagorodnyj pr.	1—11	2—16	Władim. u	Czernysz.p.	Mos.	2	13	na Wyb. stronie.
" "	13—35	18—40	Czernysz.p.	Goroch. u.	"	3	15	
" "	37—55	42—64	Gorochow.	Zabałk. pr.	"	4	16	na Wyb. stronie.
Zamiatin p.	1—5	2—4	W. Newa	Kon. bul.	Adm.	2	2	
Zarotnaja u.	1—19	2—28	Zarotnyj p.	Nowopct.pr	Narw.	2	18	na Wyb. stronie.
Zarotnyj p.	1—	2—	Troickij pr.	Zarotn. u.	"	2	18	
Zawodskij p.	1—7	2—12	Priażka	Miasnaja u	Koł.	2	5	na Wyb. stronie.
Zelenina Wielka u.	1—33	2—44	Małyj pr.	M. Newka	Ptb.	2	25	
Zelenina Mała u.	1—9	2—24	Korpus. n.	W. Newka	"	2	25	na Wyb. stronie.
Zelenina Głuchaja u.	1—7	2—4	W. Zelen.	M. Zelen.	"	2	25	
Zelenkow p.	1—11	2—12	Roczens. p.	Frizow. n.	Wyb.	2	14	na Wyb. stronie.
Zimin p.	1—1	2—4	Kazans. u.	Ekater. k.	Kaz.	1	1	
Zimniaja kanawka nab.	1—5	2—6	Mojka	Newa	Adm.	1	1	na Wyb. stronie.
Znameinskaja u.	1—33	2—20	Newski pr.	Kiroczn. u.	Lit.	2	12	
" "	35—53	22—42	"	"	"	2	11	na Wyb. stronie.
Zwenigorodskaja u.	1—11	2—34	Zagorod.pr	Głazow. u.	Mos.	3—4	15	
Zwierinskaja u.	1—39	2—44	Bolszoi pr.	Kronw. pr.	Ptb.	1	26	na Wyb. stronie.
Zdanowki r. nab.	1—49	2—8	M. Newa	M. Newka	"	2	25	

P L A C E.

Admiraltejskaja pl-d': przed gm. Admiralicji. Adm. 2 i 2 p. 1 i 2 5.

Aleksandrowskij (wojennyj) plac: Al. Nr 1 p. 21 s. wzdłuż linii Nikolajewskiej dr. ż. przy końcu Gonczarnój i Poltawskiej ulicy.

Aleksandrowskoja pl-d': przy Aleksandro-Newskiej lawrze. Al. N. 1—21.

Aleksandrowskaja teatralnaja pl-d': Newski pr. vis à-vis Małej Sadowej—Spas. 2—7.

Aleksandrowskaja pl-d': 1 sza Roźdestw. ulica i Degtiarnaja ul. Rožd. 1—20 (rynek).

Artilleryjskaja pl-d': Artilleryjskaja i Boskowa ul. Lit. 3—11.

Blagorieszczenskaja pl-a': przy Nikolajewskim moście i Konnogwardyjskim bulwarze. Adm. 2—2.

Caricyjn ług patrz *Marsowe pole*.

Czernyszewa pl-d': przy moście tegoż naz. na Fontance. Spas. 2—7 i 8.

Dworcowaja pl-d': przed Zimowym pałacem. Adm. 1—1. Pomnik Aleksandra I-go.

Inżyniernaja pl-d': przed Inżyniernym zamkiem. Spas. 1—7.

Isaakiewskaja pl-d': dokoła soboru Issaka, między M. Morską i Aleksandrowskim ogrodem. Adm. 2—2.

Kalinkinskaja pl-d': przy ujściu Fontanki. Kol. 2—5.

Kazanskaja pl-d': Newski pr. dokoła Kazańskiego soboru, Kaz. 1—1. (Wzdłuż Newskiego pr. Nr 24—28, za soborem: 5 i 7, trzecia strona wzdłuż Kazańskiej ul. Nr 1 i 3, czwarta—Ekaterynin-skiej kan.).

Konnaja pl-d': Newski pr. Al. N. i Roż.

Konnogwardyjskij plac: między bulwarem t. n. i Nowoisaakiewską ulicą. Adm. 2—2.

Konnogwardyjskaja pl-d': (ogrodzona sztacheta-mi) przy zaułku t. n. Adm. 2—2.

Koniuszennaja pl-d': wzdłuż dworskich stajni, między Mojką i Ekateryn. kan. Kaz. 1—1.

Kulbkowo pole: za gmachem Med. Chir. Akad. i banhofem Finl. dr. ż. Wyb. 1—3.

Letnaja konnaja pl-d': wzdłuż Ligowki i Greczeskiego pr. Rožd. 1—20.

Lafonskaja pl-d': w pobliżu skweru Adlerbergowskiego. Rožd. 3—19. (Pieski).

Marsowe pole: (Caricyjn ług) pomiędzy Mojką, Lebiażym kan., koszarami Pawłowskiego pułku i placem Suworowa. Adm. 1—1. Przy Piotrze W. na tym placu odbywało się polowanie z psami. W pobliżu stariej poczty (dziś pałac Marmurowy), 1711 r. wybudowano Menażerję, 1732 r. rajtżulę a w 1736 r. pomieszczenie dla słońców. Katarzyna II rozkazała plac oczyścić i piaskiem usypać. Wtedy otrzymał nazwę—Caricynaługa. W r. 1818 nazwano go Marsowym polem. Obecnie na tym placu odbywają się parady i przeglądy wojsk, jak również zabawy ludowe w większe święta.

Marińska pl-d': między Mojką i pałacem Maryjskim, przecina go Wozniesiens. pr. (Kaz. 2—2).

Marińska pl-d': przed Soborem wszystkich zakładów naukowych (Zmartwychwstania Zbawiciela); przy Ekaterynin-skiej, Orłowskijskiej i Podgórnjej ul. (Roż. 3—19).

Matisowa pl-d' (niegdyś Gusinoje pole) między W. Newą i r. Priażką; przy Perewoznej ul. i Kuznieckim p. (Kol. 2—5).

Michajłowskaja pl-d': przed pałacem Michajłowskim; przy W. Italijskiej ul. (Spas. 1—7).

Michajłowskaja meneznaja pl-d': przy ulicach Karawannej i W. Italijskiej. (Spas. 1—7).

Michajło-Archangielskaja pl-d': (niegdyś Woskresenskaja) przy Pskowskiej ul. i Drowianym p. (Kol. 2—5).

Mytninskaja pl-d': (Rožd. 1—19). Przy Kałasznikowskim pr. Poltawskiej ul.

Mytnyj dwor: (Rožd. 2—19). Przy Nowgorodzkiej i Mytnin-skiej u. i Kałasznikowskim pr.

Nikolskaja pl-d': (Kaz. 3—4). Przy Ekaterynhofskim pr. między Ekater. i Kriukowa kan. (cerkiew Nikoły Morskiego).

Nikolajewskaja pl-d': (Adm. 2—2) Między Mojką i Isaakiewskim placem (pomnik Mikołaja I).

Obuchowskaja pl-d': (Spas. 3—9). Przy moście tegoż nazwiska na Fontance.

Petrowskaja pl-d': (Sentskaja) Adm. 2—2. Wzdłuż senatu. Dawniej pomnik Piotra W. stał na tym placu. Obecnie znajduje się on w Aleksandrowskim ogrodzie, który zajmuje znaczną przestrzeń Petrowskiego placu.

Portowoje pole (Was. Suw. 23) w Galeruej gawani.

Pokrowskaja pl-d': (Kol. 1—6) przecina W. Sadową i Anglijskij pr.

Preobrażenskij plac: (Roż. 3—19). przed Tawryczeskim ogrodem.

Preobrażenskaja pl-d': (Lit. 4—11). przy Pantelejmon-skiej u. (cerkiew Spasa Preobrażenia).

Razwodnyj plac (Adm. 1—1) między Zimowym pałacem i gmachem Admiralicji.

Roźdestwenskaja pl-d': (Roż. 2—20) przy 6-jej Roźdestwenskiej ulicy.

Salmowo bujana pl-d': (Kol. 2—5) nad r. Priażką; przecina Witebską ulicę.

Senatskaja pl-d' patrz *Petrowskaja pl-d'*.

Semenowski plac (Mosk. 4—15) między koszarami Sem. pułku wzdłuż Zagorodnego pr., linią Carskosielskiej dr. ż. i Obwodnym kanałem.

Smolenskoje pole (Suw. 23 i Was. 2—24) (przy Bolszom pr. na wyspie Wasilewskiej).

Stawropolskij plac: (Roż. 3—19) przy Tawryczeskim ogrodzie.

Suworowskaja pl-d' (Adm. 1—1) między Marsowem polem i W. Newą (pomnik Suworowa).

Sytunskaja pl-d' (Ptb. 1—26) przy Kronwerskim pr.

Siennaja pl-d' (Spas. 3—9) przy W. Sadowej u. i Obuchowskim pr.

Teatralnaja pl-d' (Kaz. 3—4) między Oficerską u. i Kriukowa kan. (Teatry: Wielki i Maryjski).

Troickaja pl-d' (Nar. 2—18) przy Izmaiłowskim i Troickim pr. (cerkiew Św. Trójcy).

Troickaja pl-d' (Ptb. 3—26) od mostu tegoż nazwiska do W. Dworianskiej u.

Władimirskaja pl-d' (Mos. 1—13) przy prosp. t. n. przed Władimirską cerkwią. N. 44, 46 i 48).

Władimirskaja pl-d' (Ptb. 1—25) u mostu Tuczkowa.

Wolkowo pole (Al—N. 2—22) między linią Cars. dr. ż. i rzeczką Monastyrką.

Znamenskaja pl-d' (Al. N. 1—Rożd. 1—21). gdzie banhof Nikołajewskiej dr. ż. w tym miejscu gdzie Ligowka przecina Newski pr.

Bulwary, skwery, ogrody i parki.

Adierbergskij (skw.) przy Smolnym monasterze.

Admirałtejskij (bul.) od m. Dworcowego do Aleksandrowskiego sadu. Za panowania Aleksandra I zasadzony na miejscu zniesionych wtedy wałów i rowów otaczających gmachy Admiralicji. Część zaś po nad Newą założona przed kilku laty, zaraz po otwarciu ulicy wzdłuż Newy po za gmachem Admiralicji.

Aleksandrowskij sad: (Nowy Aleksandrowskij sad) na placu Admirałtejskim i Petrowskim, z dwóch stron otacza gmach Admiralicji. Przestrzeń: 17,300 saż. kw. Aleja wzdłuż gmachu Admiralicji od Dworcowego placu do Newy przeznaczona do konnej jazdy. Założony przed sześciu laty Pomnik Piotra W. znajduje się w tym sadzie. W samym środku urządzono fontannę w r. 1880.

Aleksandrowskij park: otacza półkołem twierdzą Petropawłowską, oddzielony od niej kanałem Kronwerskim. Założony za panowania Mikołaja I staniem ministra finansów hr. Kankrina. W nim: zakład sztucznych wód mineralnych, ogród zoologiczny i sala koncertowa pani Rost. Aleje dla powozów i konnej jazdy idą równolegle do alei dla spacerujących. Obecnie park ten jest ulubionym miejscem spacerów mniej wymagających mieszkańców stolicy. Zresztą dość brudny i zapuszczonej.

Aleksandrinskij skwer: przed teatrem Aleksandrinskim, pomiędzy Newskim pr., dworcem Aniczkina i gmachem Biblioteki publicznej. Otoczony pięknymi żelaznymi sztaketami. W samym środku wznosi się piękny pomnik Katarzyny II wzniesiony przed kilku laty.

Aniczkow sad: przy pałacu tegoż nazwiska. Otwarty tylko wyłącznie dla dzieci.

Bawarja sad: na wyspie Petrowskiej nad Małą Newką. Przy wielkim browarze t. n. Miejsce letnich rozrywek. Teatryk letni: niemiecki i ruski (szansonetki). W ogrodzie dwie orkiestry. Wejście 25 kopiejek. Komunikacja: parostatki odchodzą od Aleksandrowskiego sadu (przystają u Moskzowa p.): rano o g. 8 m. 30 i 9 m. 30; po południu o g. 3 i 5; wieczorem g. 7, 8, 9 i 10. Od przystani policyi rzecznej na wyspie Petrowskiej do Aleksandrowskiego sadu: rano o g. 8, 9 i 10; po południu o g. 3 m. 30 i 5 m. 30; wieczorem o g. 7 m. 30, 8 m. 20, 9 m. 30; przejazd 15 kop. Oprócz tego w Maju, Czerwcu i Lipcu odchodzą

parostatki o 13 w nocy i o 2 g. po północy wprost od „Bawaryi.” Przejazd 20 kop. Bilety wejścia i na przejazd można nabywać na parostatku. W takim razie wejście i przejazd kosztują 30 kop.

Birżewoj skwer: na wyspie Wasilewskiej, po za gmachem giełdy. Wzdłuż alei okalającej ten skwer przez całe lato w namiotach sprzedają ptaki, żółwie, jaszczurki, wyroby z muszli, kwiaty i t. p.

Botaniczeskij sad: (ogród botaniczny) na Apekariskiej wyspie. Mało uczęszczany z powodu trudnej komunikacji. Parochody odchodzą od Letniego ogrodu; przejazd 20 kop. — Wagony kolei konnej od Michałowskić ulicy do Nowej derewni, zatrzymują się na rogu Piesocznń u. i Kamiennoostrrowskiego pr. (cena wewnątrz 12 kop., na wierzchu 8 kop.). Na uwagę zasługują nadzwyczaj piękne i bogate oranżerie, w których palmy dochodzą do olbrzymiej wysokości. Biblioteka zawiera przeszło 3,000 dzieł—(18,000 tomów). Herbarium zawiera przeszło 6,000 pakietów. Muzeum: kolekcja karpologiczna 26,500 numerów, dendrologiczna 6,500, paleontologiczna 2,000, produktów roślinnych 1,900. Ogród otwarty dla publiczności od g. 7 rano do 10 wieczór. Muzeum, herbarium i biblioteka od g. 10 do 3. Oranżerie od 10 do zmroku.

Czernyszewskij skwer: na placu t. n. przed gmachami Ministerjum Spraw Wew. i Oświecenia publicznego.

Demidow sad patrz *Semejnij ruskij*.

Ekaterynhofskij park: w Ekaterynhofie, na południowym krańcu stolicy, nad zatoką. Założony przez Piotra W. w 1703 r. Pałacyk letni, w którym jest wiele ciekawych rzeczy z czasów Piotra W., Elżbiety Petrownój i Katarzyny II. Jest tu niewykwintna restauracya. W niedziele i święta grywa orkiestra wojskowa. Ludowe zabawy odbywają się tutaj: w dzień Św. Trójcy i 1-go Maja. Wagony kolei konnej odchodzą od cerkwi Nikoły przy Nikolskim moście (Ekater. kan.): wewnątrz 6 kop. na wierzchu 4 kop.

Elaginskij park: na wyspie t. n. Aleksander I zbudował tutaj piękny pałac letni. Najpiękniejszą częścią tego parku jest t. z. „Strielka” albo „Pointe,” dokąd wiosenną porą przybywają tłumy publiczności dla przyjrzenia się zachodowi słońca za horyzont zatoki Fińskić. Zabawy ludowe (fajerwerki) bywają tutaj 22 Lipca rok rocznie. Wagony kolei konnej odchodzą od Nowej Derewni do mostu Elaginskiego III-go (wewnątrz 6 kop. na wierzchu 4 kop.). Parostatki od Letniego ogrodu prawie do samego m. Elaginskiego II-go. (Przejazd 20 kop.).

Greczeskij skwer: przy cerkwi Greckić, Ligowka po lewej stronie Newskiego pr.

Inżyniernyj skwer: przed Inżyniernym zamkiem, między W. Sadową i Fontanką. Przed zamkiem pomnik Piotra W.

Isaakijewskij skwer: na placu t. n. przed Isaakijewskim soborem, między W. Morską i tym ostatnim.

Jusupow sad: przy W. Sadowej ulicy, naprzeciw Ekaterynhofskiego pr.—Pośrodku staw i fontanna. Nazwę swą otrzymał od poprzedniego

swego właściciela. Od rana do nocy przepelniony publicznością; szczególnież żydzi upodobili sobie ten ogród.

Kamiennoostrowskij park: na wyspie t. n., której zajmuje większą połowę; droga zabudowana jest gustownymi letniami pałacami (daczami). Aleksander I zbudował tutaj niewielki mурowany pałacyk (30 pokojów); dziś pałacyk ten jest własnością W. Ks. Katarzyny Michajłówny. Przy pałacyku znajduje się cerkiew Św. Jana zbudowana w 1777 r. Kiedy Paweł I został wielkim magistrem kawalerów maltańskich, przy tej cerkwi założono dla kawalerów maltańskich cmentarz, ale Aleksander I kazał go znieść. Na wyspie tej w bliskości mostu Ełaginskiego I jest teatr letni drewniany, w którym letnią porą bywają przedstawienia. Na placu przed teatrem w pewne dni grywa orkiestra wojskowa.

Kazanskij skwer: przy placu Kazanskim od strony ul. t. n. Szczególniej uczęszczany przez dzieci.

Konnogwardijskij bulwar: od placu Isaakijewskiego do Błagowieszczenskigo. Po prawej stronie: gmach synodu, kilka prywatnych kamienic, i dworzec W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza. Po lewej: rajtżula i koszary kirasjerów.

Koniuszennyj skwer: pośrodku Małej Koniuszennej ulicy. Założony przed dwoma laty.

Krestowskij park: cała wyspa jest pokryta dość gęstym lasem, poprzęznanym niewielką liczbą dróg i ścieżek. Na północnym brzegu wyspy znajduje się Nowokrestowskaja albo Czuchon-skajaja derewnia, w której letnią porą zamieszkują mieszkańcy stolicy. Wyspę tę w podarunku od Elżbiety Petrówny otrzymał hr. Razumowski; dziś jest własnością książąt Białosielskich-Białozierskich. Parostatki odchodzą od Letniego ogrodu (przejazd 20 kop.) do Nowokrestowskiej derewni. Wagony kolei konnej od Michajłowskiej u. do tegoż miejsca. Wewnątrz 12 kop. na wierzchu 8 kop. W tak zwanym Krestowskim sadzie albo Ruskim traktirze grywa orkiestra; oprócz tego przedstawienia akrobatów na otwartej scenie i w teatrze występy francuzkich i ruskich artystów (szansonetki i kuplety). Cena wejścia od 30 do 50 kop., co zależy od antrepenera.

Letnij sad: nad Newą, między Fontanką i Lebiażym kan. Założony przez Piotra W. w 1711 r. Nazwę otrzymał od znajdującego się w nim do dziś dnia letniego pałacu Piotra W. Niegdyś był on znacznie większy, łączył się bowiem z Michajłowskim i Inżyniernym ogrodem. Wejście od strony Newy i od Inżyniernego zamku. Na t. z. „dietskoj płoszczadkie” znajduje się piękny pomnik Kryłowa. W dzień Zielonych Świątek odbywa się tutaj ludowa zabawa, właściwie spacer, na którym do dziś dnia jeszcze kupcy wypatrują sobie narzeczone. Od strony Fontanki w pięknym pawiljonie (niegdyś grota) znajduje się restauracja Bałaszoza. Od Maja do Września codziennie grywa orkiestra wojskowa. Katarzyna II ozdobiła letni ogród wielką ilością posągów marmurowych i biustów. Dziwnym zrzą-

dzeniem losów znajdują się tutaj biusty Sobieskiego i Marysieńki.

Maneżnyj skwer: przy rajtżuli Michajłowskiego dworca.

Michajłowskij skwer: przed dworcem t. n. na placu Michajłowskim.

Michajłowskij skwer: na placu t. n. między Karawanną u. i W. Italijską. Założony przed paru laty na miejscu dawnego drewnianego cyrku.

Michajłowskij sad: przy dworcu t. n. między W. Sadową, Mojką i Ekaterynińskim kanałem. Wejście z W. Sadowej i Ekaterynin. kan.—Piękne drzewa.

Nikolskij skwer: na placu Nikolskim, otacza cerkiew Nikoły Morskiego. Założony przed paru laty.

Owsianikowskij skwer: Pieski, między Mytnińska u. i Kałasznikowskim pr.

Petrowskij skwer: Petersburska strona, około domku Piotra W.

Petrowskij park: na wyspie t. n. Nazwę otrzymał od niewielkiego pałacyku Piotra W., który do dziś dnia się zachował.

Rumiancewskij skwer: na wyspie Wasilewskiej nad Newą, między 1 i 2 linją. Pomnik Rumiancewa.

Semejnij ruskij sad: w Kołomnie przy ulicy Oficerskiej Nr 35. Reputacja nie świetna. Francuzkie szansonetki. Wejście 50 kop., na benefisowe przedstawienia 75 kop.

Semionowskij skwer: przy Zagorodnym pr. wzdłuż koszar Semionowskiego pułku.

Strogonowskij sad: przy letnim pałacu hr. Strogonowa przy ujściu Czarnej rzeczki do W. Newki. Znacznych rozmiarów i bardzo cienisty.

Szosirowannaja aleja: od mostu Tuczkowa do Aleksandrowskiego parku wzdłuż Aleksandrowskiego prospektu.

Tarasowa sad: (prywatny) w domu Tarasowa, (Fontanka Nr 102). Na lato zwykle wynajmuje go którykolwiek z klubów, najczęściej klub subjektów handlowych.

Tawriczeskij sad: przy placu t. n. między ulicami Kiroczną, Tawriczeską i Woskresieńskim pr. Założył go Potemkim. Paweł I nie lubiał tego ogrodu i od tego czasu datuje się jego upadek. Dziś jest zapuszczony zupełnie. Restauracja i orkiestra wojskowa.

Tuczkowski bulwar: na grobli prowadzącej do mostu t. n.

Wasileostrowskij bulwar: wzdłuż prospektów: Bolszoj i Srednij na wyspie Wasilewskiej i między 6 i 7 linją.

Wwedenskij skwer: Zagorodnyj pr. vis-à-vis dworca Carskosielskiej dr. ż.

Zemledielczeskij park: przy instytucie Leśnym. Wagony kolei konnej: od Michajłowskiej ulicy (wewnątrz 18 kop. na wierzchu 12 kop.).

Zoologiczeskij sad: na Petersburskiej stronie, w Aleksandrowskim parku. Oprócz dość znacznej menażeryi, przedstawienia akrobatyczne na otwartej scenie. Wejście kop. 30. Za oddzielną opłatą przedstawienia w teatrze (śpiewy, kuplety, de-

klamacja, sztuki magiczne i t. p.) w dwóch oddziałach. Zawsze przepełniony publicznością. W dnie świąteczne zwiedza ogród do 9,000 osób. Wagony od Michajłowskiéj ulicy (wewnątrz 12 kop. na wierzchu 8 kop.). Parostatki od przystanku przy moście Dworcowym (przejazd 20 kop.).

M o s t y.

Aleksandra II-go cesarza: dopiero w zeszłym roku ukończony. Stały. Od Litejnego pr. do Niżgorodzkiego pr. na Wyborskiéj stronie. Oświetlony elektrycznym światłem. Najczęściej nazywają go Litejnym mostem. Rozwodzą go od godziny 3-éj do 8-éj rano.

Aniczkin m. (Fontanka — Newski pr.) jeden z najpiękniejszych mostów stolicy. Ozdobiony czterema grupami z brązu (konie z wiodącemi ich mężczyznami). Dzieła barona Klodta.

Alarczin m. (Ekateryn. kan.—Anglijskiej pr.) w Kołomnie.

Aleksandrowskiej m. przy ujściu rz. Monastyrki do Newy.

Aleksandrowskiej m. przy ujściu Wwenedskiego kanału do Fontanki.

Aptekarskiej m. (r. Karpowka) przy jéj początku przed ogrodem Botanicznym.

Bankowskiej m. (Ekat. kan. vis-à-vis gmachu Banku państwa) dla pieszych; wiszący.

Bankowskiej m. (Ekat. kan.—Demidow p.).

Bannyj m. (Priażka—Oficerska ul.) w Kołomnie, w pobliżu fabryki Berda.

Berdow m. (Priażka—Miasnaja u.) prowadzi na wyspę Matisowa.

Bassejnyj m. (Ligowka—Letnaja Konnaja u.) Pieski, Prudki.

Błagowieszczenskij m. patrz Nikolajewskij.

Bujannyj m. (Żdanowka) od soboru Św. Włodzimierza na Peńkowyj bujan.

Cepnoj m. patrz Pantelejmonskij cepnoj.

Carskosielskiej m. (Ligowka — wrota tryumfalne Moskiewskie).

Czernyszow m. (Fontanka—Czernyszow p.).

Charłamow m. (Ekateryn. kan.—Ekaterynhofskij pr.), w pobliżu cerkwi Nikoły Morskiego.

Chrapowickij m. (przy połączeniu Mojki z kan. Admirałtejskim) w Kołomnie.

Dworcowyj m. (Newa—pałac Zimowy i „Striełka” na wyspie Wasilewskij). Pierwszy most na Newie, niegdyś dlatęgo nazywany Newskim mostem. Drewniany, łożowy. Zbudowany 1828 r. Z początku za przejazd i przejście przez ten most ustanowiona była płaca, którą zniesiono w dniu urodzin Pawła I. Od 1779 r. do dziś dnia naprowadzany po zamarznięciu Newy. Rozwodzą go od g. 6 do 10 rano i od 7 do 9 wieczór.

Derewiannyj m. (Tarakanowska. Ryżski pr.).

Ełaginskij I-ij (Średnia Newka—Kamienna wyspa i Ełagin)—drewniany.

Ełaginskij II-ój (Średnia Newka—Krestowska wyspa i Ełagin)—drewniany.

Ełaginskij III-ij (Wielka Newka—Ełagin i Staraja Derewnia)—drewniany.

Egipetskij m. (Fontanka—Mogilewska u. i Nowo-Peterhofski pr.), żelazny wiszący. Sfinksy i heroglify.

Egerskij m. (Wwenedskij kan. przy Obwodnym kanale).

Ermitażnyj m. (Zimnaja kanawka—Dworcowa-ja nab. przy połączeniu Zimnej kanawki z W. Newą). Kamienny.

Głazowskij m. (Ligowka—Głazowska u. i Razjeżżaja).

Gorbatyj patrz Karpinskij.

Izmajłowskij m. (Fontanka—Izmajłowski i Woznesenskij pr.).

Kamiennyj m. (Ekat. kan.—Gorochowaja u.).

Kamiennyj m. (r. Tarakanowka w tém miejscu gdzie wypływa z Fontanki).

Kamiennoostrowskij m. (Mała Newka—Kamiennoostrowskij pr.) łączy wyspy Aptekarską z Kamienną.

Kalinkin malyj m. (Ekat. kan. w tém miejscu gdzie wpada do Fontanki) w Kołomnie.

Kaszin m. (Kriukowa kan.—Ekaterynhofskij pr.).

Karpinskij m. (Gorbatyj) Karpowka—Kamiennoostrowskij pr.

Kazanskij m. (Ekat. kan.—Newski pr.).

Kirpicznyj m. (r. Monastyrka, przy jéj wpadnięciu do Obwodnego kanału).

Kokuszkina m. (Ekat. kan. Stolarnyj p. i Kokuszkina p.).

Krestowskij m. (Mała Newka—W. Zelenina u.), łączy Petersburską stronę z wyspą Krestowską.

Koniuszennyj m. (Mojka—Moszkow p. i W. Koniuszennaja u.), żelazny.

Krasnyj m. (Mojka—Gorochowaja u.).

Krepostnyj I-ij m. (kan. Kronwerski—plac Troicki i twierdza Petropawłowska), kamienny.

Krepostnyj II-ój m. (kan. Kronwerski—Aleksandrowskij park i twierdza Petropawłowska), drewniany.

Litejnyj m. patrz Aleksandra cesarza m.

Letnij m. (Mojka przy jéj wypływie z Fontanki), kamienny.

Lebiażyj werchnij m. (przy wypływie Lebiażego kanału z W. Newy).

Lebiażyj niżnij m. (kan. Lebiażyj—przy wpadnięciu do Mojki).

Ligowskij m. (Obw. kan. w tém miejscu gdzie go przecina Ligowka).

Lwinyj m. (teatralnyj) Ekat. kan. Mała Podjaczeskaja u. i Lwinyj p.), wiszący dla pieszych.

Michajłowskij m. (Mojka, Sadowaja—Carycin Ług), żelazny.

Matisow m. (Priażka, przy jéj wypływie z Mojki).

Mariinskij m. (Monastyrka, przy wjeździe do Aleksandro-Newskij ławry).

Mołwinskij m. (Tarakanowka—z Ekaterynhofu do wsi Wołynkino).

Maloochtenskij m. (r. Małaja Ochta) w Małej Ochcie.

Nikolajewskij m. (Błagowieszczenskij) W. Newa—Błagowieszczenskaja u. i wyspa Wasilewska między 5 i 6 linją. Stały kamienny. Otwarty 1-go Stycznia 1851 r. Budował go inżynier

Kerbedź. Rozwodzą go od godziny 12-tój w nocy do godziny 6-tój rano.

Novo-Nikolskij m. (Ekat. kan.—Nikolskij plac)

Novo-Archangelskij m. (Obwodnyj kan.—przy wypływie jego z Newy.

Narwskij m. (Obwodnyj kan.—Peterhofskij pr.)

Niemiecki albo *Staroobriadczeskij m.* (Monastyrka—przy wjeździe na cmentarz Wołkowski).

Obuchowski m. (Fontanka—Obuchowski pr. i Zabałkanski pr.)

Oficerskij m. (Kriukowa kan.—Oficerska ulica).

Oficerskij m. (Głuchoj protok) w Galernój gawani.

Obwodnyj m. (Tarakanowka, w tém miejscu gdzie przecina ją Obwodnyj kanał).

Petersburskij m. patrz Troickij.

Petrowskij m. (Mała Newka—łączy wyspy Petrowską z Krestowską), drewniany.

Piewczeskij m. (Mojka—plac dworcowy i gmach Nadwornój Kapelli), żelazny.

Praczesznyj m. (Pocztamtskij) Mojka—Praczesznyj p. i gmach Poczty), wiszący, dla pieszych.

Pocztamtskij m. patrz Praczesznyj m.

Pocielujew m. (Mojka—Nikolskaja u. i koszary Kriukowskie), kamienny.

Praczesznyj m. (Fontanka—Dworcowaja Nab.) przy Letnim ogrodzie, kamienny.

Pantelejmonskij cepnoj m. (Fontanka, Pantelejmonskaja u. i Letni ogród. Wiszący, żelazny.

Pikalajew albo *Pikalew m.* (Ekat. kan.—przy przecięciu tego ostatniego przez kanał Kriukowa).

Piesocznyj m. (Ligowka—Wielka Italijskaja i plac Greckiej cerkwi).

Peterhofskij m. (Tarakanowka—u Narwskich wrót tryumfalnych).

Petrowskij 1-uj m. (Żdanowka—grobla m. Tuczkowa—wyspa Petersburska).

Petrowskij 11-oj m. (Żdanowka—naprzeciw gmachu 2-go Wojskowego Gimnazjum — wyspa Petrowska).

Podjemnyj m. (r. Ochta—Portowaja ulica).

Pieszehodnyj m. (r. Ochta—Matroskaja ulica).

Razstannyj m. (Ligowka—Razstannaja ulica).

Samsoniewskij m. (Wielka Newka — Wielka Dworijskaja u. i Finlandzkij pr.) łączy Petersburską stronę z Wyborską str. Drewniany, rozwodzą go od g. 3 do 4 rano.

Strogonowski m. (Wielka Newka—wyspa Kamienna i Strogonowa ogród), drewniany.

Sinij m. (Mojka—Isaakiewski i Maryjski plac), żelazny. Najszerzy ze wszystkich mostów.

Sucharnyj m. (Mojka—Anglijskij pr.)

Simeonowski m. (Fontanka—Karawannaja ul. i Simeonowski pr.), kamienny.

Siemionowski m. (Fontanka—Gorochowaja u.), wiązanie żelazne.

Smeżnyj m. (Kriukowa kan.—przy jego ujściu do Fontanki).

Szmelew m. (Ligowka—Borowaja u.)

Staro-Moskowskij m. (Obwodnyj kan.—Zabałkanski pr.)

Sutuginiskij m. (Tarakanowka—z Ekaterynhofu do drogi Peterhofskiej).

Smolenskij m. (r. Smoleńska—17 linja—cmentarz niemiecki) na wyspie Wasilewskiej.

Salnyj m. (Żdanowka).

Troickij m. (Petersburski) Newa — plac Suworowa—plac Troicki; (łączy miasto z Petersburską stroną. Zbudowany 1803 r. Początkowo zaprowadzono go między Letnim ogrodem i W. Dworijską u. W 1823 r. przebudowano go i przeprowadzono na miejsce, które dziś zajmuje. Na łyżwach; zimową porą nie naprowadzony. Rozwodzą go od godz. 3 do 6 rano.

Tuczow albo *Tuczow m.* (M. Newa—Kadecka i 1 linja Was. wys. i Petersburska strona), drewniany. Rozwodzą go od 4-ój do 5-ój rano.

Teatralnyj m. (Ekat. kan. w tém miejscu gdzie kanał odziera się od Mojki) łączy się z powyżej opisanym Teatralnym mostem.

Teatralnyj m. patrz Lwinyj.

Tiurennij m. (Kriukowa kan. w tém miejscu gdzie łączy się z Mojką).

Torgowyj m. (Kriukowa kan., Plac Teatralny—Torgowaja ul.)

Warszawskij m. (Obwodnyj kan., Izmałowski pr.) przed dworcem Warszawskiej dr. żelaznej.

Winnyj m. (r. Smoleńska,—przy końcu 8 i 9 linii Wasilewskiej wyspy).

Władimirskij m. (Ligowka—Kuznecznij p.)

Wozniesienskij m. (Ekater. kan.—Woznes. pr.)

Wwedenskij 1-uj m. (Wwedenskij kan.—Zagorodnyj pr.)

Wwedenskij 11-oj m. patrz Aleksandrowskij.

Wygonnyj (Bitepażowski) m. (Tarakanowka, po lewej stronie kanału Obwodnego).

Zimnij m. (Zimnaja Kanawka—Miljonnaja ul.), kamienny.

Znamienskij m. (Ligowka—Newskij pr.)

Żeleznodorożnyj m. (Obwodnyj kan.—linja drogi żelaznej Nikołajewskiej).

Przeprawy przez Nową (łódki i parostatki).

Za przewiezienie na parostatku lub łódką (jalik) płaci się od osoby po 2 kop. Życzący przewieźć się łódką, nie czekając na innych pasażerów (najwyższa cyfra 5 osób) płaci 10 kop. Spacerować łódką i parostatkiem od wzajemnej ugody.

Przystanie: Na W. Newie:

Ochtenskij perevoz—od Smolnego monasteru na Ochotę (6 punktów).

Gagarinskij p., od Gagarinskiej nab. na Wyborską stronę (Medyko-Chir. Ak.) i na Petersburską str. (Domek Piotra W.).

Letnij sad: do powyższych przystani na Petersb. i Wyb. stronie.

Dworzec Marmurowy: na Petersburską stronę i wyspy.

Most Dworcowy: (parostatki i łódki) na Petersburską stronę i wyspę Wasilewską.

Senat: (parost. i łódki) na wyspę Wasilewską i inne.

Akademja sztuk pięknych: (Was. wys.) do Senatu i na wyspy.

Anglijskaja nab. przy m. Nikołajewskim na wyspę Wasilewską.

Od fabryki Berda w Kołomnie do Górniczego Instytutu na wyspę Wasilewską.

Na M. Newie:

Most Tuczkowa na wyspę Wasilewską.

Gięda, na Petersburską stronę.

Od 4 linii Wasil. wys., na wyspę Petrowską.

Na W. Newce:

Most Samsoniewski.

Ogród Botaniczny (parostatki).

Ogród Strogonowa (parostatki).

Nowaja Derewnia (parostatki).

Na Śr. Newce:

Krestowskijski sad.

Na M. Newce:

M. Aptekarskij.

M. Krestowskijski.

Oprócz tego w wielu miejscach na Fontance, Mojce i Ekaterynińskim kanale, można się przewieźć łódką z jednej strony na drugą. Cena 1 k.

Rynki i targi handlowe.

Aleksandrowskij (Staryj albo Mytnyj) Dwor: Newskij prosp. w Aleksandro-Newskim cyrkułe. Hurtowne składy ryb, soli, dziegciu, machorki, mąki, zboża i t. p. Oprócz tego są tutaj sklepy z produktami spożywczymi i inne.

Aleksandrowskij Dwor—patrz Apraksin Dwor.

Ambary Aleksandro-Newskoj Ławry—nad Newą, w pobliżu Aleksandro-Newskiej Ławry. Wszystkich 40. Składy zboża.

Andrejewskij Rynok: Wyspa Wasilewska, przy Bolszym prosp., między 5-ą i 6-ą linią). Głównie produkta spożywcze.

Apraksin Dwor (inaczej Aleksandrow.) i *Szczukin Dwor* (inaczej Maryjskij)—(Wielka Sadowaja na rogu Apraksina p.). Po pożarze w 1863 roku odbudowany. Główny handel: ubranie gotowe męskie i damskie, obówie, płótno, materje jedwabne. Wewnątrz meble, towary żelazne, kwiaty, owoce i hurtowne składy tych przedmiotów. Od strony Fontanki głównie—wszelka starzyzna.

Gostinnyj Dwor (Newskij prospekt, Wielka Sadowaja Nr. 15, Dumskaja i Czernyszew. pereulok). Zbudowany 1755—85 r. Towary bławatne, magazyny mód, sklepy żelazne, złote i srebrne wyroby, perfumerje i t. p. Od strony Newskiego prosp. nosi nazwę: *Sukonněj linji* (sukno, księgarnie, papier i przybory oficerskie). Od strony Wielkiej Sadowej ulicy—*Zerkalnaja linja* (towary galanteryjne, lustra, bronz, srebro, złoto, kosmetyki, magazyny futer i wyrobów metalowych). *Wielka Surowskaja linja* (z przeciwległej strony) płótno i magazyny mód. Od strony Czernyszewa per. *Małaja Surowskaja linja* (dalszy ciąg Wielkiej Surowskiej linii). Vis à vis Wielkiej Surowskiej linii znajduje się *Perinnaja linja* (obówie, wstążki, pościel, wyroby szmuklerskie).

Małyj gostinnyj Dwor (Ekaterynińskij kanał i Dumskaja ulica) prawie wyłącznie składy mebli.

Gromowskaja Birża—patrz Lesnaja Birża.

Jamskoj rynok—patrz Miasnoj rynok.

Krugłyj rynok (Mojka, przy moście Koniuszenym). Produkta spożywcze.

Konnyj torg (na placu konnym)—Aleksandro-Newskij cyrkuł.) Sprzedaż koni.

Lesnaja (Gromowskaja) *Birża*: nad Newą, w pobliżu Smolnego monasteru. Składy materiału budowlanego.

Litowskij rynok (Oficerska ulica, w pobliżu Kriukowa kanału) produkta spożywcze głównie.

Maryjskij—patrz Apraksin.

Miasnoj albo *Jamskoj rynok* (na Razjezzėj ul.). Mięso, zielenina, ryby i t. p.

Mytnyj Dwor—patrz Aleksandrowskij (Staryj).

Nikołskij rynok (Wielka Sadowaja i Nikolskij p.). Główne składy ryb. Zresztą produkta spożywcze: mąka, zielenina, mięso i t. p.

Nowo-Aleksandrowskij rynok (Wielka Sadowaja, ulica, Woznesenskij pros. i Fontanka, przy Izmajłowskiemu moście). Zbudowany 1866 r. Od Strony Wielkiej Sadowej i Woznesenskiego prospektu handel starami i nowymi rzeczami. Od Fontanki wyłącznie prawie składy powozów i sklepy żelazne. Wewnątrz t. z. „tołkucęka” — sprzedaż z wolnej ręki wszelkiej starzyzny.

Passaż (Newski prospekt vis-à-vis Gościnnego Dworu). Ogromny budynek wzniesiony przez hr. Stenbok-Fermora. Dwa Wejścia: od strony Newskiego prospektu i Wielkiej Italskiej ulicy. Od jednego do drugiego wejścia przechodzi długa galerja trzy piętrowa, z których dwie zajęte są przez magazyny, trzecia zaś na mieszkanie obroconca. Sala taatralna i hotel. Prawie wyłącznie sprzedaż towarów galanteryjnych, kapeluszy damskich, wyrobów złotych i srebrnych.

Pustoj Rynok (w pobliżu cerkwi ś. Pantelejmona i ulicy tejże nazwy). Produkta spożywcze.

Siennaja płoszczad' (Wielka Sadowaja przy Obuchowskiemu prosp. i Demidowemu per.). Zimową porą środkowy punkt sprzedaży mięsa, zwierzyzny i ryb. Jesienią—jarzyn. Latem—trunków. Wiosenną porą—zieleniny i kwiatów. Zresztą w ciągu całego roku sprzedają tu produkta spożywcze i wszelkie tanie towary, jak np. igły, szpilki, nici, guziki i t. p.

Siennaja Birża; 1). Wyspa Wasilewska nad Małą Newą przy moście Tuczkowa. — 2). Nad Newą za Litejnym mostem. Sprzedaż siana.

Skotoprigonnyj Dwor (Zabałkanskijski prosp. na rogu Obwodnego kanału). Hurtewniay sprzedają tutaj bydło.

Staryj Aleksandrowskij Dwor—patrz Aleksandrowskij (Mytnyj) Dwor.

Sytnyj Rynok (Petersburska strona, przy Kronwierskim prospekcie). Sklepy z rozmaitemi towarami.

Szczukin Dwor—patrz Apraksin Dwor.

P o m n i k i.

Fomnik Aleksandra I (Aleksandrowskaja kołonna) na placu, przed pałacem Zimowym. Na granitowej kolumnie (obwód u podstawy 5 saż. u wierzchołka 4½ saż.) stoi anioł z krzyżem w ręku. Piedestał

granitowy. Bareliefy brązowe: trofea wojny i pokoju. Od strony pałacu napis: „Aleksandrowi pierwszemu wdzięczna Rossja.” Wzniesiony za Mikołaja I r. 1832, otwarty 1834 r.

Pomnik Piotra Wielkiego w Aleksandrowskim sadzie; między Admiralicją i Senatem, zwrócony ku Nowie. Wzniesiony przez Katarzynę II. Otwarty 1782 r. Napisy, z jednej strony: „Petro primo Catharina secunda MDCCLXXXII anno,” z drugiej — toż samo po rusku. Na ogromnym granicie (przewiezionym z Łachty, w okolicach Petersburga, po prawej stronie i tuż nad buchtą Kronsztadzka) wznosi się na galopującym koniu Piotr Wielki w rzymskiej todzie. Jedną ręką wstrzymuje konia, drugą wyciąga przed siebie. Robota Falconeta. Wysokość jeźdźca 11 stóp, z koniem 17.

Pomnik Piotra Wielkiego. Przed głównymi wrotami zamku Inżynierskiego, wśród skweru. Piotr Wielki w rzymskim ubraniu i w wieńcu siedzi na wolno stąpającym rumaku. Napis: „Pradziadowi Prawnik 1800.” Piedestał marmurowy, bareliefy brązowe przedstawiają epizody bitwy pod Połtawą. Wzniesiony przez Pawła I.

Pomnik Mikołaja I, na placu Maryjskim. Mikołaj w mundurze L.-gw. konnego pułku, konno. Dzieło Klodta. Piedestał wyłożony marmurem ozdobiony czterema posągami przedstawiającymi: sprawiedliwość, siłę, wiarę i mądrość. Napis: „Mikołajowi I-mu Cesarzowi Wszechrossyi.” Na piedestale 4 brązowe bareliefy, przedstawiające ważniejsze chwile z życia cesarza Mikołaja I. Otwarty 1859 roku.

Pomnik Cesarzowej Katarzyny II. Na Aleksandrowskim placu, wśród skweru, między teatrem, Biblioteką publiczną, pałacem Aniczkowa i Newskim просп. Cesarzowa z berłem w ręku stoi na okrągłym piedestale, który otaczają statuy Rumiancewa, Potemkina, Suworowa, Bibikowa, Beckiego, Daszkowój, Derżawina i innych. Napis: „Cesarzowej Katarzynie II, za panowania Cesarza Aleksandra II 1873 roku.” Dzieło Opiekuszyna według projektu Miekieszyna.

Pomnik Suworowa, na placu Suworowskim, między Newą i polem Marsowem. Na niewielkim piedestale (2 saż. średnicy) wznosi się posąg Suworowa w rzymskim ubraniu, w prawym ręku trzyma miecz, a w lewym tarczę, którą zakrywa leżące obok niego na graniastym słupku ciężką papieżką i korony neapolitańską i sardyńską. Napis: „Kniaź Italijskiej graf Suworow-Rymnik-skiej, 1801.” Pomnik ten wzniesiono z rozkazu Aleksandra I. Projekt Kozłowskiego.

Pomnik Rumiancewa w skwerze t. n. nad Newą na wyspie Wasil., między szkołą junkierską Pawłowską i Akademią Sztuk Pięknych. Na marmurowym piedestale wznosi się obelisk z szarego marmuru, na którego wierzchołku na kuli siedzi dwugłowy orzeł. Napis: „Rumiancewa pobiedam.” Wzniesiony 1790 roku przez Pawła I. Pomniki Rumiancewa i Suworowa początkowo stały na polu Marsowem — dopiero w 1820 roku przeniesiono je na miejsca, które dziś zajmują.

Pomniki Kutuzowa i Barkłaja-de-Tolli, przed Kazańskim Soborem, na Newskim pr. Kutuzowa przed prawym skrzydłem kolumnady prowadzącej do soboru, Barkłaja przed lewym. Na czworograniastych piedestalach napisy: „Feldmarszałkowi księciu Kutuzowowi Smoleńskiemu — 1812” i „Feldmarszałkowi księciu Barkłajowi-de-Tolli 1811, 1813, 1814 i 1815”. Otwarcie nastąpiło 1837 r. Projekt Orłowskiego, robota Jakimowa.

Pomnik Kryłowa w Letnim ogrodzie, na tak zwanym placu dla dzieci (dietskaja ploszczadka). Na piedestale ozdobionym baraliefami wyobrażającymi sceny z bajek Kryłowa, siedzi znakomity bajkopisarz wylauy z brązu. Dzieło Klodta.

Narwskie Wrota Tryumfalne, w pobliżu Ekaterynhofu na trakcie wiodącym do Narwy. Granitowe, obite miedzią. Zbudowany z rozkazu Aleksandra I. Dokończone i otwarte za panowania Mikołaja I 1834 r. Mieszkańcy stolicy, a głównie kupcy i hr. Uwarow na wybudowanie tych wrót złożyli znaczne summy. Zbudowane na pamiątkę powrotu wojska z wojny 1812 roku.

Moskiewskie Wrota Tryumfalne na trakcie Moskiewskim, między kanałem Obwodnym i Ligówką. Żelazne. Zbudowane 1833—1839 roku. Na pamiątkę wypadków z lat 1826—1831. Przez te same wrota powracały wojska z ostatniej wojny tureckiej.

Kościoty i kaplice katolickie.

Kościół Metropolitalny pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (1-a rota Izmailowskiego pułku, Nr. 9). Zbudowany i poświęcony 12 kwietnia 1873 roku przez Arcybiskupa Mohylowskiego, Metropolite ks. Fijałkowskiego. Przy kościele w pięknym gmachu mieści się konsystorz katolicki, mieszkanie Arcybiskupa i członków kapituły. Za kościołem ładny, choć niewielki ogród spacerowy, który łączy się z ogrodem należącym do Kollegjum Rzymsko-Katolickiego. Front tego ostatniego wychodzi na Fontankę (Nr. 104). W ogrodzie kolegjalnym wiele jest drzew sadzonych ręką poety Derżawina, do którego piękny pałacyk kolegjalny wraz z ogrodem niegdyś należał.

Kościół parafialny św. Katarzyny (Newski pro. naprzeciwko Dumy miejskiej, między kanałem Ekaterynynskim i Michajłowską ulicą). W 1769 r. Katarzyna II udzieliła dyplom nowowzniesionemu kościołowi, mocą którego świątynia otrzymała prawo odprawiania nabożeństwa, została obdarowana znaczną przestrzenią gruntu i zwolniona od wszelkich podatków. W 1783 r. nuncjusz papieża Piusa VI arcybiskup Arcetti dopełnił aktu poświęcenia. Kościół zbudowany według planu architekta V. de la Mothe. Ołtarz główny marmurowy (wartości około 6,000 rs.) ofiarował Antoni Franciszek Wronka z Liworno. Tutaj spoczywają zwłoki Stanisława Augusta (1798 r.) i znakomitego wodza francuzkiego Moreau (1813 roku). Parafjan około 40,000. Kazania w trzech językach: po francuzku, po polsku i po niemiecku.

Do kościoła należy piękny gmach czteropiętrowy z obszernymi oficynami. Przy kościele szkoła pańien (ubogich sierot) założona w r. 1839 przez ś. p. ks. Dominika Łukaszcwicza (patrz „Gwiazda” 82).

Kościół parafialny św. Stanisława biskupa męczennika, zbudowany 1825 r. przez Arcybiskupa-Metropolitę ks. Stanisława Bohusza-Siestrzencewicza i przez niego w tynże roku poświęcony. Zbud. według planu Viscontiego. Parafjan około 5,500. Przy kościele szkoła powiatowa imienia arcyb. Siestrzencewicza i przez niego założona.

Kaplica prioryalna św. Jana Chrzciciela t. z. *Maltański kościół* (w gmachu korpusu paziów, Wielka Sadowaja ulica, naprzeciw Gościnnego Dworu). Zbudowana w roku 1799 z rozkazu Pawła I, wtedy gdy ten ostatni był Magistrem Kawalerów maltańskich. Poświęcona przez arcybiskupa Guarengi. W 1883 r. odrestaurowana.

Kaplica pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny (na Cmentarzu Katolickim). Zbudow. 1857 r. ze składek dobrowolnych przez ks. D. Łukaszcwicza i w r. 1859 poświęcona przez Arcyb.-Metr. Wacława Żylińskiego. Opis i rysunek zamieszczony w „Gwiazdzie” na r. 1881.

Kaplica pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (Wyspa Wasilewska, 14-ta linja, Nr. 25 w Przytułku katolickim).

Kaplica Podwyższenia Krzyża św. (Fontanka, Nr. 104, przy moście Izmailowskim w Kollegium Rzymsko-Katolickim).

Kaplica Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (w Seminarjum duchownem rzymsko-katolickim, Ekaterynhofskij prospekt Nr. 37).

Kaplica w Instytucie pańien w gmachu Smolnego monasteru.

” w Instytucie Ekaterynińskim pańien (Fontanka Nr. 36).

” w Domu ubogich (Bogadelnia) przy Smolnym monasterze.

” w Domu Przytułku dla biędnych narodowości francuzkiej.

” w Domu Przytułku „Dobrego Pastera” (Wyspa Wasilewska, 15-a linja Nr. 52).

Oprócz tego w okolicach Petersburga są kaplice w Drużnosiole i Kołpinie i kościół parafjalny w m. pow. Jamburgu, pod wezw. św. Jana Nepomucena (zbud. 1816 r. Parafjan 450), i kaplica w m. Narwie—Zwiastowania Najśw. M. P. (Patrz okolice Petersburga: Carskie Sioło, Gacznyno i Kronsztadt).

Kościóły ewangelickie.

Kościół św. Piotra i Pawła (Newski pr. między Wielką i Małą Koniuszennemi ul.) Zbud. 1738 r.

Kościół św. Anny (między Kiroczną i Fursztadzka ul.) Zbud. 1705.

Kościół św. Katarzyny (Wyspa Wasilewska, na rogu 1-jej linji i ul. Bolszaj prospekt). Zbud. 1728 drewniany, a dzisiejszy 1776 r.

Kościół św. Katarzyny (Szwedzki), (Mała Koniuszennaja.) Zbud. 1744 r.

Kościół św. Maryi (Fiński), (W. Koniuszennaja). Zbud. 1804 r.

Kościół Jezusa (Lotyszów), Zagorodnyj. prospekt na rogu Werejskiej ulicy.

Kościół św. Jana (Estlandzki), (Oficerskaja ul. (w Kołomnie). Zbud. 1860 r.

Kościóły reformowane.

Kościół ogólny niemiecki i francuzki, (Wielka Koniuszennaja ul.) Zbud. 1731 r.

Kościół Holenderski, (Newski prospekt przy moście Policejskim). Zbud. 1834 r.

Dom modlitwy T-wa Braci Ewangelicznych, (w domu T-wa Sarepskiego, (Nowoisakijewskaja ul. w pobliżu Pocztamtu).

Kościół Chrystusa Zbawiciela, (Nowoisakijewskaja ul.

Kościół Stowarzyszenia Amerykańskiego, (tamże).

Kościóły obrządku gregorjańskiego.

Kościół św. Katarzyny, (Newski prospekt naprzeciw Gościnnego Dworu). Zbud. 1779 r.

Kościół Zmartwychwstania Chrystusa, (na cmentarzu Smoleńskim). Zbud. 1791 r.

Ławry, monastery, sobory i cerkwie prawosławne,
(znaczniejsze lub pamiątkowe).

Aleksandro-Newska Troicka Ławra. Na lewym brzegu Newy, przy wypływie z niej kanału Obwodnego. Zbud. 1713 r.

Sergiewska Troicka Pustyn, w bliskości zatoki Fińskiej, 15 wiorst od stolicy, od stacyi Sergia (Balt. droga żelazna) 1 wiorsta. Zbud. 1734 r.

Woskresieński Nowodiewiczyj monaster, (Zabałkański prosp. przy wrotach tryumfalnych Moskiewskich). Zbud. 1861. r.

Sobór Izuaka Dalmatyńskiego, (na pl. Isaakiewskim. Bud. 1818—1858 r. Koszt. 23 miliony rs. Plan Monferana. Obrazy i dzieła sztuki: Briullo-wa, Bruni, Klodta, Vitali i innych.

Sobór Kazański, (Matki Boskiej Kazański), na placu t. n., przy Newskim pr. Bud. 1801—11 r.

Sobór Petropawłowski, (w twierdzy Petropawłowski). Bud. 1714—33 r. Groby rodziny Cersarskiej od Piotra W.

Sobór Żywotwóraszczej Trojcy, (Petersburska strona, Troickaja płoszczad', naprzeciw twierdzy). Założony przez Piotra Wielkiego 1710 r. i zbudowany na tym samym miejscu, na którym Piotr Wielki założył Petersburg.

C M E N T A R Z E.

Katolickie:

Katolicki, Wyborska strona na polu Kulikowem. Około 11 dziesiątin. Założony 1856 r. Corocznie chowają tu około 700 zmarłych. Kaplica (patrz rysunek i opis na str. 82, w „Gwiazdzie” na r. 1881).

Prawosławne:

Bogostowski cm. na Wyborskiej stronie. 1842 r. założony głównie dla tych, którzy umierają w klinice i szpitalu wojsk lądowych.

Bolszeochtenski i Małoochtenski cm. na Wielkiej i Małej Ochcie. Założone bardzo dawno.

Lazarewski cm. przy Aleksandro-Newskiej Ławrze. Niewielki przepełniony pomnikami. Spoczywają tu osoby znakomitych rodów.

Małoochtenski cm.—na Małej Ochcie.

Mitrofanjewski cm. przy plancie drogi żelaznej Baltyckiej. Założony 1831 roku.

Preobrażeński cm. przy dr. z. Nikołajewskiej. Obwód 3 i pół wiorsty. Ciała zmarłych przewozi kolęj Mikołajewska. Przy końcu Połtawskiej ul. jest specjalnie w tym celu wzniesiona kaplica, połączona za pomocą galerii ze stacją drogi żelaznej. Cmentarz ten dzieli się na 6 części głównych, z których w pięciu miejsca płatne: Preobrażeńska, Roźdestweńska, Kreszczeńska, Uspeńska i Woskréseńska, w Woznesieńskiej zaś bezpłatne dla biednych. Ciała zmarłych na stację drogi żelaznej przyjmują od godziny 9 rano do 2 po południu i od 5 do 8 wieczorem. Pociągi odchodzą codziennie o godz. 9 i pół rano.

Smoleński cm. na wys. Wasilewsk. przy końcu Małego prospektu nad rzeczką Smoleńską. Założony 1756 r. Kolęj konna od 1-jej linii, wzdłuż ul. Bolszaj pr. dochodzi do cmentarza.

Uspenski cm. przy plancie Finlandzkiej drogi żelaznej. Urządzony na wzór Preobrażeńskiego.

Wołkowski cm. na tak zwanem Wołkowem polu, w Aleksandro-Newskim cyrkule.

Woskresenski cm. przy Nowodziewiczym monasterze, na trakcie Moskiewskim. Założony 1849 roku przeważnie spoczywają tu ciała zamożnych.

Staroobriadców:

Gromowski cm. Al. N. cyrkuł przy Ligowce. Założony 1834 r. przez kupca Gromowa.

Małoochtenski cm. na Małej Ochcie, przy cmentarzu tejże nazwy.

Wołkowski cm. na Wołkowem polu, przy cm. t. n.

Ewang.-Reformowane.

Wołkowski cm. przy cm. t. n. w pobliżu wsi Wołkowa,

Fijski cm. w pobliżu Mitrofanjewskiego. Otwarty 1845 roku.

Ormiański cm. Założony 1797 roku w pobliżu Smoleńskiego cmentarza.

Perski i Tatarski cm. w Aleks.-Newsk. cyrkule.

Żydowski cm. przylega do Wołkowskiego ewangelicko-reformowanego cm.

Pałace i gmachy znacniejsze.

Pałac Zimowy: Rezydencya Najjaśniejszego Pana. Bud. 1754 r. do 1794 r. Koszta około 3 milionów rs. W roku 1837 spalił się — ale wkrótce

dbudowany został. Sale: Piotra W. (Portret Piotra W. pędzla Amiconi; Georgiewska (20 saż. dług. 8 i pół szer.); Herbowa; Feldmarszałska (portrety Suworowa, Rumiancewa, Potemkina, Kutuzowa, Paskiewiczza, Dybicza i innych. Obrazy: Witlewalda (epizod z kampanii węgierskiej), Horacego Vernet'a (epizod z polskiej kampanii 1831 r.); Galerja wojskowa (portrety naturalnej wielkości: Aleksandra I, Wellingtona, Barkłaja de Tolli, Kutuzowa i Blüchera, i 250 portretów generałów, którzy czynny udział brali w kampanii 1812 r. Chorągiew pułku armii pruskiej). Aleksandrowska (portret Aleksandra I i obrazy przedstawiające ważniejsze wypadki z Jego panowania). Sala biała (obrazy Watteau i Greza); galerya pompejańska z ogrodem zimowym, sala, w której są złożone: korony, berło i t. p. i wiele innych.

Pałac Letni (w ogrodzie letnim). Dziś zapomniany zupełnie. Zbudował go Piotr Wielki 1711 r.—2 piętra. Pokoi 22. Wiele przedmiotów (meble, zegar i t. p.) Piotra Wielkiego.

Pałac Aniczkowski (róg Newskiego prospektu i Fontanki). Budowany 1741—43 r.

Pałac Marmurowy (Nab. W. Newy, przy moście Troickim). Zbud. 1783 r. Tutaj mieszkał i umarł Stanisław August. Obecnie własność W. Ks. Konstantego Mikołajewicza.

Pałac W. Ks. Michała Mikołajewicza (w pobliżu pałacu Marmurowego). Zbud. 1800 r.

Pałac Tawrydzki (w Tawryczeskim ogrodzie). Zbud. przez Potemkina i upiękuszony 1783 roku przez Katarzynę II. W roku 1792 po śmierci Potemkina Katarzyna II jesienią zwykle tutaj mieszkała. Dziś letnią porą mieszkają tu wychowanki Smolnego Instytutu.

Pałac W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza (Błagowieszczenskaja płoszczad', przy moście Nikołajewskim). Zbud. 1861 r

Pałac Maryjski (na placu tejże nazwy, między Woznesieńskim prosp. i Nowym pereuł.). Zbud. dla W. Ks. Maryi Mikołajewnej, gdy wychodziła za mąż za ks. Maksymiljana Lejchtenbergskiego. Obecnie własność księząt Lejchtenbergskich.

Pałac Michajłowski (na placu tejże nazwy). Zbud. 1825 roku. Obecnie zamieszkuje go W. Ks. Katarzyna Michajłówna.

Pałac W. Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza, (Dworcowaja naber. W. Newy). Zbudow. 1870 r.

Pałac Kamiennooostrowski (na wyspie tejże naz.). Zbudowany 1755 roku. Obecnie własność W. Ks. Katarzyny Michajłównej.

Pałac Elagiński (na wys. t. n.). Zbud. 1817 r.

Pałac Eaterynhofski w Ekaterynhofie, 5 wiorst od stolicy. Zbud. 1711 r. Dziś zapomniany.

Domek Piotra Wielkiego, otoczony niewielkim ogródkiem nad Newą, na Petersburskiej stronie. Zbud. przez Piotra W. Dwa pokoje.

Zamek Inżynierski. Zbud. 1797 roku. Niegdyś mieszkał tu Paweł I. Od r. 1819 zamek ten był oddany Ministerjum Wojny i obecnie znajduje

się w niem: Zarząd inżynierów wojskowych, Departament inż., Akademia i Szkoła Inżynierów.

Twierdza Petropawłowska (Petersburska strona, nad Newą). Założ. przez Piotra W. 1703 roku.

Arsenał (róg Litejnego prosp. i Szpalerniej ul.). Zbud. 1808 r.

Admiralicja, (Głównie Admiraltejstwo). Dworcowa nab., przy m. Dworcowym. Bud. 1704—18 r.

Admiralicja, (Nowoje Admiraltejstwo, przy końcu Angielskiej nab.). Zbud. przez Mikołaja I.

Mennica, (Monetnyj dwór—w twierdzy Petropawłowski). Zbud. 1716 r. Zwiedzać można: we środy od godz. 1 do 3 po południu. Bilety bezpłatne wydaje kancelarja mennicy.

Więzienia.

Zamek więzienny (Litewski) Oficerskaja ulica Nr. 25.

Więzienie dla aresztantów przesyłanych (Demidow pereułok Nr. 6).

Więzienie poprawcze (Wyborska strona nad rzeką Newą).

Więzienie dla aresztantów jeszcze nie osądzonych (Szpalernaja Nr. 23).

Więzienie poprawcze dla wojskowych, (Niżerodzkaja Nr. 49).

Więzienie niewypłacalnych dłużników, (w gmachu Roźdestwenskigo cyrkułu).

Adresy Ministerjów, Głównych zarządów i w ogóle władz rządowych i gospodarczych stolicy.

Rada Państwa (w gm. Ermitażu, — Dworcowa Nabereżna).

Departamenty i Kancelarye Rady Państwa: 1) Departament praw; 2) Departament spraw cywilnych i duchownych; 3) Departament Ekonomii Państwowej (tamże).

Komitet ministrów (tamże).

Kancelaryja własna J. C. Mości (Ekaterynniskij kan. 8).

Komisya do przyjęcia prośb na imię N. Pana, (Miljonnaja, Nr. 6).

Senat rządzący (Petrowski plac nad Newą).

Synod rządzący, (tamże.)

Kancelaryja Ober-Prokuratora S. R. Litejnyj prospekt Nr. 36.

Kollegium Duchowne Rzymsko-Katolickie, (Fontanka, 104).

Konsystorz prawosł. (Newski pr. 188—104).

Konsystorz Ewangel. (W. Koniuszennaja 6).

Zarząd kościołów wyz. greg. (Newski pr. 42).

Kapituła orderów Cesarско-rosyjskich i królewskich. (Gagarinskaja ul. Nr. 6).

Ministryum Dworu, (w pałacu Zimowym). Kancelaryja (tamże).

Gabinet J. C. M., (Fontanka, 27).

Kantor przydworny J. C. M., (w gm. pałacu Zimowego).

Kantor stajen dworskich, (Koniuszennaja płoszczad', 2).

Zarząd Ermitażu, (Miljonnaja ul. gm. Ermitażu).

Dyrekcya Cesarskich Teatrów, (plac Aleksand. teatru Nr 8).

Kantor Jegermajstrów, (Ekateryn. kan. Nr 8).

Kantor budowlany, (Dworcowa Nab.).

Ministryum Udziałów, (Litejnyj pr. Nr 39). Departament udziałów (tamże).

Ministryum Spraw Zagranicznych, (plac Dworcowy). Kancelaryja (tamże).

Ministryum Wojenne, (plac Isaakijewskij). Kancelaryja (tamże).

Sztab główny, (Dworcowa Nab. Nr 4).

Wydział Woj. topograficzny Sztabu Głównego, (tamże).

Zarząd główny artyleryjski, (Litejnyj prospekt Nr. 3).

Zarząd główny Inżynierów wojs., W. Sadowaja, Inżynieryjny Zamek.

Zarząd główny Intendentury, (w gm. Ministryum Wojny).

Zarząd główny zakł. nauk. wojskowych, (Wys. Wasil. Kadeckaja l. N. 3—5).

Zarząd główny Sądów wojennych, (Mojka, 94 u m. Pocielujewa).

Zarząd główny sądów wojsk morskich, (gmach Admiralicji).

Zarząd główny woj.-lekarski, (W. Morska, 3).

Zarząd komendanta miasta, (W. Sadowaja, N. 3).

Zarząd generalnego Inspektora kawaleryi, (Blagowieszczeńska, 6).

Zarząd wojsk nieregularnych, (Ertelew p. 9).

Główny Sąd wojenny (Mojka, 94).

Sąd wojenny okręgowy, (W. Morska, gm. Lejbgw. konnego pułku).

Ministryum Morskie, (w gm. Admiralicji) i kancelaryja (tamże).

Zarząd główny Sztab-doktora floty, (w gm. Admiralicji).

Komendant Petersburskiego portu.

Główny sąd wojenno-morski, (gm. Admiralicji).

Sąd okręgowy wojenno-morski, plac Nikoły Morskigo na rogu Ekaterynhofs. pr.

Ministryum Spraw Wewnętrznych, (Fontanka, przy m. Czernyszewa). Kancelaryja. Ministra (W. Morska w d. Pocztańtu). Depart. Spraw ogólnych (w gm. Ministryum). Depart. Policyi Wykonawczej (tamże). Gospodarczy, Lekarski, Rada statystyczna przy Ministryum Spraw Wewnętrznych. Wydział Ziemi Ministryum. Komisya czasowa do Spraw włościańskich Królestwa Pols.

Zarząd główny prassowy, (Teatralnaja ulica Nr 3).

Komitet cenzury, (Teatralnaja, 3).

Komitet cenzury zagranicznej, (plac Aleksandryjskiego teatru).

Departament wyznań zamiejscowych, (Charłamowoj ul. N. 115).

Ministerium Oświecenia Publicznego, (Czernyszew p. N. 9). Departament ministr. Ośw. Publiczn., (tamże).

Zarząd okręgu naukowego Petersburskiego, (gm. Uniwersytetu).

Ministerium finansów, (plac Dworcowy i Mojka przy m. Piewczeskim).

Kassa główna, (Litejnij pr. N. 20).

Kassa gubernialna, (Kaznaczejskaja u. 13).

Izba obrachunkowa, (Mojka, 72).

Izba kassowa, (Ekateryn, kan., 15).

Komora, (Wys. Wasil., Nab. W. Newy, 1).

Oddział lądowy komory, (przy pr. Ekaterynhofskim w pobliżu Narwskich tryumfalnych wrót).

Ministerium Dóbr Państwa, (W. Morska, 44—46).

Ministerium Kom. lądowych i wodnych, (Fontanka, 97—99).

Ministerium Sprawiedliwości, (M. Sadowaja, 1).

Kontrola Państwa, (Mojka, Sinij m. 74).

Zarząd główny państw. stadnin koni, (Konnozawodstwa), (Nadezdinskaja u. N. 13).

Rada Opiekuńcza zakładów Ces. Maryi, (Kazanskaja u. d. wł.).

Komitet Kaukaski, (Szpalernej u., 6).

Kancelarya tegoż komitetu, (Mojka, 9).

Sekretarjat stanu W. Księstwa Finlandzkiego, (Nikolskaja u., 5—8).

Komitety specjalne przy Ministerjach i Głównych zarządach Państwa.

Komitet Wojenno - Naukowy, (gm. Główn. Sztabu, N. 4, Dworcowaja pł.).

Komitet główny wojenno-kodyfikacyjny, (gm. M. Wojny, Isaakiewskaja pł.).

Komitet główny do urzędzenia i kształcenia armii, (gm. M. Wojny).

Komitet wojskowych szpitali, (Isaakiewskaja pł., N. 2).

Komitet woj.-więzienny, (gm. M. Wojny).

Komitet Artyleryjski, (Litejnij pr., 6).

Komitet Techniczny, (gm. M. Wojny).

Komitet Aleksandrowski opieki nad rannemi, (Nadezdinskaja, 9).

Komitet Techniczno-morski, (w gm. Admiracyi).

Komitet Zakładów nauk. marynarki, (gm. Admiracyi).

Komitet Górniczy uczony, (gm. Min. Finans.).

Komitet Opieki nad zastużonemi urzędnikami cywil. przy I. Wydz. Wł. J. C. M. Kancelaryi (Miljonnaja, 6).

Komitet zakładów naukowych przy Wyd. opieki nad zakładami Im. Ces. Maryi, (Kazanskaja u. w d. Rady Opiekuńczej).

Komitet techniczny przy tymże Wydziale (tamże).

Komitet techniczno-budowlany, (gm. M. Spraw Wew).

Komitet Uczony Minist. Ośw. Publiczn., (gm. Min. Ośw. Pub.).

WŁADZE MIEJSKIÉ.

ADMINISTRACYJNO-POLICYJNE:

Oberpolicmajster miasta: Generał-Major Gresser.

Kancelarya: (Gorochowaja u. Nr. 2. na rogu placu Admiraltejskiego).

Wydział do spraw zarządu miasta: tamże.

Komitet poboru wojskowego; Ekateriniskij kan. Nr. 75.

Wydział zagraniczny: (przy m. Charłamowa) Nr. 14—121.

Wydział śledczy: (W. Morska 24.)

Komitet lekarsko-policyjny: (w gm. cyrkułu Kazańskiego.)

Wydział techniczny: (tamże).

Komissya Sanitarna: (tamże).

Inspekcya drukarni, litografji i handlu księgarskiego: kancelarya (Mojka Nr. 9, przy m. Pocztamskim).

Wydział adresowy: (W. Sadowaja w gm. cyr. Sp.)

Wydział pasportowy: (Adresnaja ekspedycja), W. Sadowaja przy pr. Woznesensk.

Zarząd lekarsko-policyjny: (Woznesenskij pr. Nr. 30).

Archiwum ogólne policyjne: (W. Sadowaja).

Wydział sądowo-policyjny: (Gorochowaja, 2).

Policya rzeczna: (Razjeżzaja ul. 29 i m. Litejnij nad Newą).

Wydział do spraw tyczących się spokojności i porządku publicznego: (Gorochowaja ul. Nr. 2).

Zarząd gospodarczy.

Duma miejska: (Newski pr. d. wł.) Nr 31.

Zarząd dumy miejskiej: (SPb. Gorodskaja uprawa). Newski pr. d. wł. Nr 31.

Komissya budowlana miejska: (w gm. Dumy m.)

Deputacya i Policya handlowa: (tamże).

Zarządy stanów i rzemieślnicze.

Zarząd handlowy: (Kupieckeskaja Uprawa) Newski pr. Nr 70.

Zarząd mieszczanski: (Mieszczanskaja Uprawa) Fontanka, 80.

Zarząd rzemieślniczy: (Remeslennaja Uprawa) Zagorodnyj pr. na rogu W. Moskiewskij u. N. 1/3.

Zarząd rzemieślniczy zagraniczny: (Inostran. Remesl. Uprawa) Stolarnij per. Nr 16.

Marszałek szlachty Petersb. gub. Hr. A. A. Bobrinskij (Galernaja d. wł. 58/60).

Marszałek szlachty Petersb. pow. N. Zefart (Mojka Nr 77).

Zarząd ziemski.

Zarząd ziemski gub. Petersburskiej: (Woznesenskij pr. 6).

Zarząd ziemski pow. Petersburskiego: (Zagorodnyj pr. 13).

Zarząd Gubernjalny ogólny.

Zarząd Gubernjalny: (róg Ekaterynhofskiego pr. i Nikolskiej ul.)

Zarząd lekarski: (Woznesenskiej pr. 26).

Akademie i Towarzystwa Naukowe i Sztuk Pięknych.

Akademia Nauk: (Was. wys. przy moście Dworcowym), najwyższa instytucja naukowa w Rosyji. Ukazem Piotra W. ufundowana dnia 28 Stycznia 1725 roku; otwarta dopiero 1726 roku. Obecnie dzieli się na trzy wydziały: fizyko-matematyczny wydział języka i literatury ruskiej i historyczno-filologiczny. Prezes: hr. Tolstoj Wice-prezes: akademik W. J. Buniakowski. Sekretarz dożywni: K. S. Wiesiołowski. Członków rzeczywistych 29. Wydawnictwa periodyczne Akademii: „Bulletin de l'Ac. Imp. des sc. de St. Petersburg,” „Melanges tirés du Bulletin,” „Memoires de l'Ac. Imp. des sc. de St. Petersburg,” „Zapiski Imperators. Ak. Nauk,” „Lettres Principales de l'Ac. Imp. des sc. de St. Petersburg,” „Zapiski Imperators. Ak. Nauk,” „Lettres Principales de l'Ac. Imp. des sc. de St. Petersburg,” (Patrz Muzea i Obserwatorje).

Akademia Sztuk Pięknych: (Wasilewska wyspa w pobliżu mostu Mikołajewskiego). Prezes: W. Ks. Wł. Aleksandrowicz. Dyrektor: T. I. Jordan. (Patrz Muzea, Wystawy i Zakłady nauk. wyższe).

Archeograficzna Komisja Ministerjum Oświec. Publicz. (w gmachu Ministerjum), założone 1843 roku. Zadaniem komisji wydawnictwo źródeł do historii Rosyji.

Archeologiczne Ruskie T-wo: (przy moście Czernyszewa, w gm. VI Gimnazjum) założone 1846 r. Prezes: W. Ks. Konstanty Mikołajewicz.

Architektów T-wo: (w gm. Akademii Szt. Pięknych). Posiedzenia co Wtorek.

Chemiczne Ruskie T-wo: (w gm. Uniwersytetu.) Założone 1867 r. Działa wspólnie z Towarz. Fizycznym. Posiedzenia w Uniwersytecie.

Entomologiczne Ruskie T-wo: (w gm. Ministerjum Dóbr Państwa). Założone 1859 r. Wydaje „Trudy Ros. Entom. Obszcz.” Członkami mogą być mężczyźni i kobiety. Płaca: 5 rs. rocznie. Bliższe informacje udziela sekretarz T-wa w Poniedziałek od 7 do 9 wiecz.

Farmaceutyczne T-wo: założone 1816 r. przez ak. Scherera.

Filologiczne T-wo: (w gm. Uniwersytetu) założone 1869 r.

Filologii i Pedagogiki klasycznej T-wo: Oddział Petersburski. Zał. 1874 roku.

Fizyczne T-wo: (w gm. Uniwersytetu) założone 1872 roku. Posiedzenia publiczne w audytorjach uniwersyteckich.

Froebrowskie T-wo: (w gm. Solianij gorodok) zał. 1871 r. T-wo urządziło szkołę dla przewodniczek ogródków Froebrowskich. Posiedzenia tamże.

Geograficzne T-wo: (w gm. Ministerjum Oświec. Publicznego przy moście Czernyszewa). Wydziały: geografii fizycznej i matematycznej, etno-

grafii i statystyki. Filje T-wa: Kaukazka, Sybirska, Północno-zachodnia, Południowo-zachodnia i Orenburska. Prezes honorowy: W. Ks. Konstanty Mikołajewicz. Posiedzenia publiczne.

Historyczne Ruskie T-wo: (pałac Aniczkowa) założone 1866 roku pod protekcją Cesarzewicy Następcy tronu. T-wo wydaje „Sbornik Rus. Ist. Obszcz.” Dotąd T-wo wydało 25 tomy „Sbornika.”

Juridyczoskoje T-wo: (patrz Prawników T-wo).

Lekarskie Petersburskie Stowarzyszenie: (w domu Wuicza, róg W. Sadowej i Kokuszkina pereulka pod Nr. 18). Stowarzyszenie posiada trzy lecznice (patrz Lecznice prywatne).

Lekarzy Praktyków T-wo: (róg W. Sadowej i W. Podjaczekskiej ul.) w lecznicy Czelowiekolubiwego T-wa.

Lekarzy Ruskich T-wo: (W. Moskowskaja ul. Nr. 3). Posiedzenia 1 i 16 każdego miesiąca.

Lesne T-wo: (w gm. Ministerstwa Dóbr Państwa). Członkowie wnoszą 10 rs. rocznie. T-wo wydaje „Lesnoj Żurnał.” Posiedzenia raz na miesiąc w pierwszą Sobotę po pierwszym.

Miłośników Oświaty Duchownej T-wo: (u Czernysz. mostu, w gm. Gimnazjum VI). Oddział Petersburski założony 1872 r. Prezes i założyciel W. Ks. Konstanty Mikołajewicz. Posiedzenia w Niedzielę o g. 1 po południu. Centrum T-wa: w Moskwie, w monasterze Petrowskim.

Mineralogiczne Ces. T-wo: (w gm. Inst. Inż. Gór., Wys. Wasil.) założone 1817 roku. Posiedzenia publiczne. T-wo wydaje: „Zapiski Mineralog. Obszcz.”

Muzyczne Rus. Ces. T-wo: (gm. Konserwatorjum, Teatralnaja u.). Założone 1873 r. pod protekcją W. Ks. Konstantego Mikołajewicza. Członek założyciel wnosi jednorazowo 3000 rs. lub corocznie 300; Członek rzeczywisty 1000 jednorazowo lub rocznie 100 rs. Członek — gość 15 rs. rocznie. W Poniedziałki i Piątki w sali konserwatorjum śpiewy. Oprócz tego T-wo zakłada szkoły muzyczne, wydaje prace muzyczne, urządza koncerty, odczyty, przedstawienia i t. p.

Ogrodnicze Ces. T-wo: Posiedzenia dwa razy na miesiąc w Soboty, w sali muzeum morskiego w gm. Admiralicji.

Pedagogiczne T-wo: (w gm. II Gimn., Kazan-skaja u. na rogu Demidowskiego per.). Założone 1863 r. Posiedzenia co dwa tygodnie, w Soboty, o godz. 8 wiecz. Członkami mogą być osoby płci obojga: rocznie 6 rs. nauczyciele więcej 3 rs.

Prawników (Juridyczoskoje) T-wo: Dwa oddziały: cywilny i juryd. Posiedzenia w sali Zj. St. Sędz. Pok. i w gm. Uniwersytetu).

Przyrodników T-wo: (w gm. Uniwersytetu) założone 1868 roku. Trzy sekcje mineralogii, botaniki i zoologii. Posiedzenia w Uniwersytecie.

Rozwoju Przemysłu i handlu rus. T-wo: (Owo dla sodejstwa rus. promyszlennosti i torgowli) komitet T-wa: W. Koniuszennaja Nr. 17). Członkowie płacą 5 rs. rocznie. Posiedzenia publiczne we Środy lub Piątki.

Rozwoju żeglugi handlowej ruskiej T-wo: (oddział Petersburski — w gmachu Admiralicji). Centrum

w Moskwie. Założ. 1873 r. Posiedzenia co dwa tygodnie we Wtorki w sali muzeum morskiego.

Techniczne Ruskie T-wo: (w gm. „Solanyj gorodok”—Fontanka naprzeciw Letniego ogrodu) założone 1876 roku. Cztery wydziały. Posiedzenia każdego wydziału raz na miesiąc w Sobotę, w każdą więc Sobotę posiedzenie innego wydziału. Cel T-wa urządzenie wystaw, muzeów, prelekcji publicznych i t. p. Bliższe objaśnienia udziela sekretarz T-wa F. N. Lwow w godzinach rannych w gm. T-wa.

Wolno-Ekonomiczne Cesarские T-wo: (dom własny, na rogu Zabalkańskiego pr. i 4 roty Izmu pułku). Założone 1795 r. z inicjatywy hr. Orłowa i Woroncowa. Prezes honorowy W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz. T-wo składa się z trzech wydziałów: 1) gospodarczy, 2) mechaniki gospodarczej i technologii i 3) statystyczno-ekonomiczny. Do tego T-wa należy także *Komitet do rozpowszechnienia umiejętności czytania i pisanja* (posiedzenia publiczne co dwa tygodnie w Poniedziałek). Posiedzenia publiczne raz na miesiąc we Czwartki i Piątki, trzeciego wydziału w Soboty.

Zachęty Artystów T-wo: (W. Morska, Nr. 40) założone 1871 r. Członkowie—założyciele jednocześnie wnoszą 1000 rs. Członkowie 10 rs. rocznie. T-wo posiada muzeum i stałą wystawę obrazów (patrz Muzea i Wystawy) i szkołę rysunkową. Oprócz tego dorocznie T-wo wyznacza na nagrody (100—600 rs.) za prace konkursowe.

Obserwatorja Astronomiczne i Meteorologiczne.

Główne Mikołajewskie Obserwatorjum Astronomiczne (w Pułkowie, pod Petersburgiem).

Obserwatorjum Astronomiczne Akademii Nauk (Wys. Was. Nab. W. Newy Nr. 3).

Obserwatorjum Meteorologiczne: (Wys. Was. W. Newa, na rogu 23 linii).

Obserwatorjum Meteorologiczne: (w Pawłowsku).

Wystawy obrazów i dzieł sztuki.

Ermitaż: (Miljonnaja ul. przy pałacu Zimowym) Założony przez Katarzynę II w 1765 r. Początkowo zebrano tutaj wszystkie cenniejsze dzieła sztuki rozrzucone po pałacach cesarskich, a zbierane niegdyś bardzo skrzętnie przez Piotra W. Były to po większej części dzieła szkoły Flamanadzkiej i Holenderskiej. Później, a głównie za panowania Aleksandra I i Mikołaja I, Ermitaż wzbogacony został nadzwyczaj cennymi dziełami sztuki. Za panowania Aleksandra I nabyto 67 obrazów szkoły hiszpańskiej od bankiera Kuzwelta w Amsterdamie, 38 przepysznych obrazów z galerji cesarz. Józefiny w Malmaison i 4 marmurowe posągi dłuta Canowy. Cesarz Mikołaj I kazał wybudować przepyszny gmach (teraźniejszy Ermitaż), który ukończono 1850 r. Obecnie Ermitaż posiada: 1633 obrazy, rzeźby starożytne Canowy i Thorwaldsena, zbiory numizmatów, ka-

mei, rysunków (1200). Przy Ermitażu znajduje się *Galerja Piotra W.* w której zgromadzono wszystko co po tym cesarzu zostało.

Szkoły: *Włoska* Leonardo da Vinci, Sebastjano di Luciano, Michał Anioł, Rafael, Francesco Rajbolini, Giovanni Pedrini, Ticiano, Vecellio, Giuseppe Cesari, Lavinia Fontana, Caracci, Guido Reni, Salvatore Rosa, Casanova i wielu innych). *Hiszpańska:* Murillo, Velaskez i inni.

Flamandzka, niemiecka i holenderska: Hans Holbein, Jakobs, Strauch, Rottenhammer, Brejgiel, Rubens. Van Dyck, Teniers starszy i młodszy, Wuermann, Pothers, Ruysdal i t. d.

Angielska: Reynolds, Johns i t. d.

Francuzka: Clodt Joseph Vernet, Watteau i t. d.

Ruska: Matwiejew, (1702 — 1730) Łosenko, Ugriumow, Borowikowski, Iwanow, Wenecjanow, Egorow, Briullow, Bruni, Neff, Orłowski (1777—1832) Ajwazowski, Bogoliubow i inni.

Całe dolne piętro zajmują starożytne rzeźby, zbiory numizmatów, wykopaliska i t. p. Ermitaż otwarty dla publiczności: codziennie z wyjątkiem Piątków i świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy od Lutego do Lipca od g. 10 rano do 4 po poł. Od Września zaś do Lutego od g. 10 rano do 3 po południu. Przez Lipiec i Sierpień—zamknięty.

Galerję Piotra W. zwiedzać można za oddzielnymi biletami, które wydaje Kancelarja Ermitażu codziennie (z wyjątkiem Niedzieli i świąt) od g. 11 rano do 1 po poł. Do galerji Piotra jednocześnie wpuszcza się tylko 20 osób.

Akademja Sztuk Pięknych: (Wyspa Wasilewska). W sali Akademii urządzaną bywa doroczna wystawa obrazów i rzeźb (zwykle przed Wielkanocą, na wiosnę). Cena wejścia 30 kop., we Czwartki 1 rs. — Wystawa prac konkursowych uczniów Akademii (zwykle jesienią).

Towarzystwo Zachęty Artystów: (Wielka Morska, Nr. 40) stała wystawa obrazów (przynajmniej sprzedaż obrazów). Cena wejścia 25 kop. Otwarta codziennie, z wyjątkiem Poniedziałków, od g. 1 do 5 po południu.

Biblioteki.

Cesarska Publiczna Biblioteka: (róg Newskiego pr. i W. Sadowej u.) Wejście od strony Skweru Aleksandrowskiego. Gmach biblioteki ozdobiony posągami mędrców greckich i kolumnami w stylu doryckim. Zaczęto go budować przy Katarzynie II. Skończono 1812 roku. Fundament biblioteki stanowi księgozbiór Załuskich, później Rzplitej Polskiej z rozkazu Katarzyny II w r. 1795 przewieziony do Petersburga (262,640 tomów i 24754 rysunków). Stopniowo biblioteka wzbogacała się zbiorami: Dubrowskiego, hrabiego Suchtelena, Tołstoja, Pogodina i innych. Książki drukowane w Rosyi na mocy rozporządzenia Komitetu Cenzury i w pewnej oznaczonej ilości egzemplarzy wydawcy obowiązani są dostarczać do biblioteki. Na kupno zagranicznych wydań

rząd wyznacza znaczną sumę. Wszystkich sal w bibliotece 31. Najbardziej ciekawe: Łarinska, nosząca miano od imienia kupca Łarina, który ją ufundował. Sala barona Korfa (dyr. bibl.) w której ten ostatni zebrał wszystkie Russica, Sala *Inkunabul*, zbudowana w stylu średnich Wieków. Tutaj zebrano wszystkie pierwsze druki.

Zbiory biblioteki dzielą się: 1) Rękopisy ruskie; 2) Muzyka kościelna ruska; 3) Autografów ruskich; 4) Rękopisy obce; 5) Autografy obce; 6) Autografy muzyki obcej; 7) Rękopisy hebrajskie; 8) wschodnie; 9) bizantyjskie; 10) Wzory druków we wszystkich językach; 11) Wzory wszystkich sposobów rycia na miedzi i na stali; 12) Wszystkie portrety Piotra W. (około 400 egzemplarzy). Oprócz tego biblioteka posiada: posąg marmurowy Woltera, dłuta Houdona (1781 r.) portret Katarzyny II Lewickiego. Autografy (około 800) znakomych ludzi: carów, dowódców, uczonych, poetów i t. p. wszelkich narodowości; książka do nabożeństwa Maryi Stuart, którą miała w ręku gdy ją tracono. Zbiór Biblij we wszystkich językach (300 egz.), między którymi zasługuje na uwagę Biblija Mazariniego (druk Guttenberga) 1450 — 55; Teka Woltera z rękopismami jego; Ewangelja z XII w.; tabliczka szyfrowa, na której Derżawin w wigilję śmierci ostatnie wiersze napisał; rękopisy J. J. Russa; Koran Mahometa, który jak niesie podanie ten ostatni poświęcił swęj córce Fatymie; znaczny zbiór listów oryginalnych Katarzyny Medicis, Henryka IV, Ludwika XIV, Maryi Stuart, Richelieu, Mazariniego, Sully, Colberta, Bossueta, Filipa Hiszpańskiego i t. p. Biblioteka otwarta dla publiczności. W sali do czytania mają prawo czytać wszyscy bez wyjątku; w oddziale rękopisów ci tylko, którzy otrzymają zezwolenie dyrektora. Biblioteka zamknięta: od 25 Grudnia do 1 Stycznia, w ciągu Wielkiego Tygodnia i przez trzy pierwsze dni Wielkanocy. Zresztą w dni powszednie otwarta od godziny 10 rano do 9 wieczorem, w Niedziele i święta galowe od 12 w poł. do 3 po południu (od 1 Października do 1 Lutego) do 4 po poł. (od 1 Lutego do 1 Października). Oddział rękopisów otwarty codziennie (z wyjątkiem Niedzieli) od 10 rano do 3 po południu.

Biblioteka Cesarzkiej Akademii Nauk: (w gmachu Akademii, na wys. Wasilewskiej w bliskości m. Dworcowego) założona 1726 roku głównie przez sprowadzenie z Patriarszkiej Moskiewskiej biblioteki 2509 tomów. Później nabywano zbiory Briussa, Viniusa, Szafirowa, Radziwiłła i innych. Rękopisma Kedlera tutaj się znajdują. Biblioteka ta posiada około 13,000 rękopisów. Otwarta codziennie od g. 11 rano do 3 po południu. Książki wydaje bez żadnych formalności. Głównie filozofja i matematyka.

Biblioteka II Wydziału Własnej J. C. M. Kancelaryi: (Litejnyj pr. naprzeciw Simeonowskiego pereulku). Książki i wydawnictwa perjodyczne treści kameralnej i prawnej. Otwarta we Wtorki, Środy, Czwartki i Soboty od g. 11 rano do 3 po poł. Książki wydaje bez żadnych formalności.

Biblioteka pedagogiczna: (w gmachu „Solanyj gorodok”—Fontanka vis-à-vis Letniego Ogrodu). Otwarta od godziny 10 rano do 3 po południu. W Niedziele do 4-jej.

Biblioteka Ces. Wolno - Ekonomicznego T-wa: (w gmachu T-wa, Zabałkański pr., na rogu 4-jej roty Izmałowskiego pułku). Otwarta w Poniedziałki, Środy i Piątki od 11 rano do 3 po poł.

Biblioteka Akademii Sztuk Pięknych: (w gmachu Akademii Szt. Pięknych, wys. Wasil. nad Nową w pobliżu m. Mikołajewskiego). Posiada wiele cennych dzieł traktujących o sztuce. Otwarta codziennie.

Biblioteka konserwatorium muzycznego: (Teatralna u.) Urzędownie zamknięta dla publiczności, można jednak czytać książki w bibliotece codziennie.

Biblioteka Głównego Sztabu: (nad Nową, przy m. Mikołajewskim). Otwarta dla wojskowych i uczonych.

Biblioteka ogrodu botanicznego: (patrz — Ogród botaniczny).

Biblioteka Instytutu Inżynierów Górniczych: (przy Muzeum tegoż Instytutu).

M u z e a.

Muzea Akademii Sztuk Pięknych: 1) Malarstwa, (otwarte dla zwiedzających codziennie z wyjątkiem Poniedziałków). 2) Rzeźby (otwarty dla zwiedzających tylko we Wtorki). 3) Starożytnej ruskiej sztuki (otwarty dla zwiedz. wyłącznie w każdą Sobotę: w Styczniu i w Lutym od g. 10 rano do 3 po poł., w Październiku, Listopadzie i Grudniu od g. 10 do 2¹/₂ po poł. zresztą od 9 do 4 g. po południu). Wszystkie powyższe muzea dla życzących korzystać z ich zbiorów w celach naukowych otwarte (z wyjątkiem Poniedziałków) przez cały rok. Oprócz tego zamknięte przez trzy pierwsze dni świąt Bożego Narodzenia, w dzień Nowego Roku i od Wielkiego Czwartku do Wtorku po świątach Wielkanocy wyłącznie.

Muzeum artystyczno-przemysłowe T-wa zachęty artystów: (W. Morska w domu T-wa, Nr 40). Założone przed paru laty, muzeum to posiada bardzo bogaty zbiór przedmiotów ułożonych w historycznym porządku, rozwoju sztuki. Otwarte dla publiczności od g. 1 do 5 po poł. codziennie z wyjątkiem Poniedziałków. Cena wejścia: 25 kop.

Muzea Ces. Akademii Nauk: (w gmachu Akademii): 1) *Gabinet Zoologiczny:* posiada wiele cennych egzemplarzy ustawionych w 14 wielkich salach według systematu Cuviera. 2) *Gabinet Mineralogiczny:* założony przez Piotra W. 3) *Gabinet Anatomiczny:* (w dolnej sali) nie wielki ale ciekawy. Posiada wiele preparatów z gipsu i wosku. Trzy powyższe gabinety otwarte dla publiczności w każdy Poniedziałek bez wyjątku od g. 11 rano do 3 po poł. 4) *Gabinet Etnograficzny.* 5) *Gabinet Botaniczny:* zbiór jego dochodzi do 50,000

egz. 6) *Muzeum Egipskie*: bardzo cenne. 7) *Münzkabinet*: kolekcje monet i medali greckich, rzymskich, szwedzkich i innych.

Muzeum Azyatyckie: (w gmachu Akademii Nauk) bogaty zbiór rękopisów arabskich, perskich, chińskich, tureckich, japońskich i t. p. Monety, utwory malarstwa chińskiego, wyroby ludów wschodnich. Otwarty codziennie od g. 10 do 12 rano, z wyjątkiem Sobót, Niedziel i dni świątecznych.

Muzea Cesar. Akademii Medyko-Chirurgicznej: (w gmachu Akademii—Wyb. str.). 1) *Gabinet przy katedrze anatomii praktycznej* (założony przez profesora Grubera). Prawie wszystkie okazy przez niego preparowane. Życzący zwiedzić ten gabinet winni prosić o pozwolenie prof. Grubera. Otwarty codziennie. 2) *Gabinet anatomii patologicznej*: założony przez Pirogowa, dopełniany staraniem prof. Illińskiego i Rudniewa. 2,000 preparatów. Za zezwoleniem właściwej władzy zwiedzać go można codziennie w godzinach wykładowych. 3) *Gabinet chirurgiczny*: (w gmachu szpitala klinicznego) bardzo bogaty. Ufundowany 1863 r. przez prof. Zabłockiego-Desiatowskiego. Prof. Bujalski i Karpiński ofiarowali dwie kolekcje: pierwszy kolekcję środków chirurgicznych od czasów cesarzowej Elżbiety do dni naszych, drugi — kolekcję bandaży. Ogółem około 7,000 okazów. Otwarty dla publiczności, ale ponieważ niema specjalnie w tym celu wyznaczonych godzin, należy więc zwracać się do zarządzającego gabinetem.

Muzeum mineralogiczne Instytutu Inżynierów górniczych: (w gm. Instytutu, wys. Wasil. nad Newą) bardzo bogate. Pod gmachem Instytutu urządzone są sztuczne kopalnie. W muzeum oprócz ogromnego zbioru minerałów—kolekcja maszyn. Otwarty codziennie od g. 10 do 2 po poł. z wyjątkiem Niedziel.

Muzeum Instyt. Inżynierów komunikacji: (w gm. Instytutu, Obuchowski pr. Nr 9) składa się z 6 gabinetów: gabinet modeli, instrumentów, fizycz-

ny, geodezyjny, mineralogiczny i materiałów budowlanych. Otwarty dla publiczności od Maja do Września włącznie, w każdą Niedzielę od g. 10 rano do 3 po południu.

Muzeum gospodarcze Ministerium Dóbr Państwa: (w gmachu Solanij gorodok, Fontanka, naprzeciw Letniego Sadu) maszyny, modele, kolekcje roślin i owoców. Otwarty codziennie.

Muzeum T-wa Leśnego (Mojka, w gm. Minist. Dóbr Państwa) założony 1872 r. Otwarty codziennie w godzinach biurowych.

Muzeum nauk stosowanych: (w gm. Solanij gorodok) składa się z trzech działów: 1) Techniczny. 2) Pedagogiczny 3) Artystyczno-przemysłowy. Otwarty codziennie (z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy) od g. 11 rano do 3 po południu.

Muzeum morskie: (w gm. Admiralicyi) modele, przyrządy i mapy. Otwarte we Wtorki, Czwartki i Niedziele od g. 11 rano do 3 po południu.

Muzeum zarządu Intendentury: (w gm. t. zarządu, Ekaterynhofski pr. Nr 39). Znaczny zbiór wzorów mundurów współczesnych wszystkich armii europejskich. Oprócz tego dział historyczny i rysunków bardzo bogaty. Otwarty codziennie od 10 rano do 3 po południu.

Muzeum komory celnej portowej: (w gm. Starego Gościn. Dworu wys. Wasil. w pobliżu komory). Otwarty 1874 r. Wzory i próbki wszystkich towarów. Otwarty dla publiczności codziennie od g. 12 do 4 po poł., w Niedziele zaś od 2 do 5 po poł. Cena wejścia: w Niedziele 10 kop., we Czwartek 1 rs., w inne dni 20 kop.

Muzeum Technologicznego Instytutu: (w gm. Instytutu, na rogu Zagorodnego i Zabalkańskiego просп.). Maszyny i narzędzia. Modele i materiały budowlane i wytwory chemiczne. Otwarty codziennie od g. 10 rano do 3 po południu.

Muzeum modeli, przyrządów i narzędzi gospodarczych i maszyn Ces. Wol.-Ekon. T-wa. Otwarty we Środy i Soboty od g. 10 r. do 2 po połud.

S A D Y.

Atrybucje Sędziów Pokoju i sprawy które rozstrzygają.

Sędzia Pokoju rozsądza sprawy: 1) Poszukiwania sądowe a) na mocy osobistych zobowiązań i umów na sumę nie przewyższającą 500 rs. albo jeśli w chwili rozpoczęcia poszukiwania sądowego summa określić się nie daje dokładnie; b) w sprawie osobistej zniewagi i obrazy; c) w sprawie przywrócenia własności nieprawnie zajętej lub zabranej prawemu właścicielowi, jeśli od tego czasu nie upłynęło jeszcze sześciu miesięcy; d) w sprawie osobistego udziału we własności, jeśli od czasu pogwałcenia prawa nie przeszło roku. Sędzia Pokoju ma prawo rozstrzygać wszelkie prywatne spory i poszukiwania sądowe, jeśli obiedwie strony proszą go o rozstrzygnięcie sprawy podług sumienia. W ostatnim

wypadku wyrok Sędziego ostateczny i apelować od niego do wyższych instancji nie wolno.

Oprócz tego sądowi Sędziów Pokoju podlegają: ochrona majątków sukcesyjnych i wezwanie successorów; zatwierdzanie praw własności i podział majątków sukcesyjnych pomiędzy successorów, ale w tym tylko wypadku, jeśli wartość majątku nie przewyższa summy 500 rs.

Prośby: na papierze zwyczajnym (mogą być i ustne) podawać należy do tego Sędziego Pokoju, w którego rewirze zamieszkuje pozwany.

Wyrok Sędziego Pokoju zapada *bezapelacyjnie* w sprawach majątkowych i pieniężnych, których summa nie przewyższa 30 rs. W tym wypadku może być podana prośba o kasację wyroku. Prośba taka podaje się do Zjazdu Sądu Pokoju z dołączeniem kopii wyroku wydanego przez Sę-

dziego Pokoju. Termin miesięczny od chwili ogłoszenia pozwanemu wyroku. W sprawach zaś przewyższających tę cyfrę na wyraźną prośbę powoda tylko wtedy Sędzia Pokoju wydaje nakaz egzekucyjny (ispolnitelny list) jeśli termin apelacji dla tego ostatniego już minął, albo li też, jeśli w skutek prośby powoda Sędzia Pokoju dozwoli egzekwować wyrok przed tym terminem. W sprawach przewyższających sumę 30 rs. lub niedających się dokładnie określić dozwala się apelować do Zjazdu Sędziów Pokoju. Skarga drogą apelacji podaje się w dwóch egzemplarzach temu Sędziemu Pokoju, który sprawę rozstrzygał. Termin miesięczny od chwili ogłoszenia pozwanemu wyroku.

W razie niestawienia się pozwanego na termin oznaczony Sędzia Pokoju sprawę zaocznie rozstrzyga; w razie zaś niestawienia się powoda sprawa upada. Powód wszakże ma prawo na nowo sprawę rozpocząć przez podanie nowej prośby.

Kopja zaocznie wydanego wyroku drogą urzędową przesyła się pozwanemu, który w przeciągu dwóch tygodni od dnia wręczenia mu kopii wyroku ma prawo prosić o powtórne rozpatrzenie i osądzenie sprawy. W razie niestawienia się pozwanego na termin powtórnie mającej się rozstrzygać sprawy i na prośbę powoda S. P. wydaje zaoczny wyrok po raz drugi, na który pozwany apelować może do wyższej instancji.

Na prośbę powoda we względzie ubezpieczenia poszukiwań jego S. P. wydaje nakaz (ispolnitelny list) o przyaresztowaniu majątku i kapitału pozwanego przed rozstrzygnięciem sprawy w takim tylko wypadku jeżeli na mocy przedstawionych przez powoda danych i dowodów uzna poszukiwanie jego za słuszne.

Wyrok Sędziego Pokoju na mocy nakazu egzekucyjnego może być w tej chwili egzekwowany przez członków miejscowej władzy policyjnej w tych miejscowościach gdzie niema komorników, a tam gdzie są ci ostatni za ich pośrednictwem. Wszelkie skargi odnoszące się do wykonania wyroku rozpatruje S. P., w którego rewirze wyrok był egzekwowany.

Skargi incydentalne (czastnyja żaloby) na rozporządzenia Sędziego Pokoju podawać należy razem z apelacją. Skargi zaś na opieszałość w prowadzeniu sprawy i wykonaniu wyroku, na odmowę w przyjęciu prośby o poszukiwanie sądowe, apelacji i odezwy; dalej zażalenia na rozporządzenia w kwestjach zabezpieczenia poszukiwania lub wykonania wyroku przed terminem—należy podawać oddzielnie i w pierwszych czterech wypadkach do Zjazdu S. P.—a w dwóch ostatnich do Sędziego Pokoju. Termin podania skargi incydentalnej siedmiodniowy od chwili zapadnięcia i wręczenia lub ogłoszenia wyroku pozwanemu. Wyjątek stanowią tylko skargi na opieszałość w prowadzeniu sprawy.

2) Ze spraw kryminalnych następujące rozstrzygają Sędziowie Pokoju: a) wykroczenia przeciw administracyjnym władzom (art. 29 — 34 Ustawy o nakazaniach nałagajemych mirowymi sudjami); b) zakłócenie spokojności i porządku publicznego (art. 37 i 51); c) wykroczenia przeciwko przyzwoitości w czasie nabożeństwa (art. 35 i 36); d) przeciwko urządzeniu społecznym (art. 52—57); e) o pogwałceniu przepisów pasportowych (art. 58—64), budowlanych i odnoszących się do komunikacji lądowych i wodnych (art. 65—87), ogniowych (art. 88—98), pocztowych i telegraficznych (art. 99—101); f) wykroczenia przeciwko higienie i zdrowiu publicznemu (art. 102—116) i przeciwko osobistemu bezpieczeństwu (art. 117—129); g) o obrażach honoru, odgrózkach i gwałcie (art. 130—142); h) przestępstwa przeciwko prawom rodziny (art. 145—153); k) o kradzieży i niszczeniu lasu (art. 154—167); l) o kradzieży bez dobijania się, wyłamania drzwi, skruszenia pieczęci i t. p. (bez włzłoma) (art. 169—172); m) oszustwo, złodziejstwo i zagrabienie cudzej własności (art. 173—180) i n) o wykroczeniach przeciwko rozporządzeniom rządowych zarządów (ustawy kazennych uprawlenij) jak również przeciwko ustanowionym podatkom i przepisom handlowym, za które kodeks karny (Ułożenje o nakazaniach) naznacza: naganą (wygwor i wnuszenje), uwagi (zamiczannja), karę pieniężną nie przenoszącą 300 rsr., areszt najwyżej trzechmiesięczny, zamknięcie w więzieniu najwyżej na rok jeden.

W wypadku gdy za wykroczenie kodeks naznacza karę aresztu lub mniejszą, obwinieni mogą przysyłać do sądu swoich pełnomocników, jeśli Sędzia Pokoju nie żądał wyraźnie osobistego ich stawienia się. W razie zaś niestawienia się osobistego lub nie przysłania pełnomocnika Sędzia Pokoju sprawę zaocznie rozstrzyga i wyrok feruje, którego kopja winna być doręczoną obwinionemu. Temu zaś ostatniemu przysługuje prawo żądania nowego rozbioru sprawy w przeciągu dwóch tygodni od czasu doręczenia mu wyroku. Jeśli zaś obwiniony na powtórny rozbiór sprawy nie stawia się to wyrok otrzymuje moc obowiązującą i oprócz tego obwiniony winien ponieść karę pieniężną w ilości nie przewyższającą 25 rsr.

Wyrok Sędziego Pokoju uważany być winien za ostateczny i bezapelacyjnie zapadły w tych wypadkach gdy jako kara naznacza się: nagana, kara pieniężna nie przewyższająca 15 rs., trzydniowy areszt, a wynagrodzenie strat poniesionych przez powoda nie przewyższa 30 rs.—Od wszystkich innych wyroków obwiniony ma prawo apelować do wyższej instancji. Niezadowolenie z wyroku winno być podane w przeciągu doby. Skargi kasacyjne na bezapelacyjne wyroki i apelacje od wyroków ustnych lub piśmiennych adresować należy do Zjazdu Sędziów Pokoju a doręczyć Sędziemu Pokoju, który sprawę rozstrzygał. Osoby prywatne winne to uczynić w prze-

ciągu dwóch tygodni od chwili ogłoszenia wyroku, a urzędy od dnia otrzymania kopii wyroku. Policja zaś podaje skargi na imię towarzysza prokuratora, który stosownie do uznania może sprawę umorzyć lub działać dalej w myśl podanej skargi.

Skargi incydentalne tylko w następujących wypadkach mogą mieć miejsce: 1) gdy Sędzia Pokoju sprawę opieszale prowadzi i przewleka; 2) gdy odmawia przyjęcia opozycji i 3) gdy obwinionego przyaresztować nakazuje. W pierwszych dwóch wypadkach skargi podawać należy do Zjazdu Sędziów Pokoju, a w ostatnim zaś Sędziemu Pokoju. Termin na 2 i 3 naznacza się siedmiodniowy od chwili wykonania oskarżonej czynności.

Rewiry Sędziów Pokoju St. Petersburga.

- I. Od mostu Praczesznego wzdłuż Newy do Dworcowego mostu (z włączeniem Dworcowego i Troickiego mostu) plac Dworcowy do Newskiego pr., lewa strona tegoż do Policyjnego mostu z tymże, wzdłuż Mojki do zaułka Demidowa, wzdłuż tegoż do Ekaterynińskiego kanału, wzdłuż tego ostatniego do Mojki, wzdłuż tejże do Fontanki, po Fontance do mostu Praczesznego.
- II. Od mostu Dworcowego wzdłuż Newy aż do ujścia Mojki, (z włączeniem mostu Mikołajewskiego), wzdłuż Mojki przeciw wodzie do Wozniesińskiego prospektu, dalej do ulicy Kazańskiej, wzdłuż tejże do zaułka Demidowa, wzdłuż tego zaułka, do Mojki i dalej do Policyjnego mostu, po Newskim prospekcie do placu Dworcowego i mostu tegoż nazwiska.
- III. Część tak zwana Wyborskiej strony między Wielką Nową, Niżgorodzką ulicą; granica tego rewiru przecina linią finlandzką d. ż. i pole Kulikowskie, do Połustrowskiego prospektu i wzdłuż granicy miasta. Należą do tego rewiru: cmentarz dla cholerycznych, Wielka i Mała Ochty.
- IV. Od Sinego mostu wzdłuż Mojki do kanału Kriukowa, wzdłuż tegoż do Ekaterynińskiego kanału, dalej do zaułka Demidowa, po Kazańskiej ulicy i Woznesenskim просп. do Sinego mostu.
- V. Pomiedzy Wielką Nową, Mojką, (z włączeniem mostów do tej ostatniej) kanałem Kriukowa, Ekaterynińskim i Fontanką. Galerna wyspa należy do tego rewiru.
- VI. Pomiedzy kanałem Ekaterynińskim i Kriukowa. Mosty na Ekaterynińsk. i Fontance należą do tego rewiru.

VII. Od mostu Cepnego wzdłuż Mojki do mostu Teatralnego, wzdłuż Ekateryn. kan. do zaułka Czernyszewa, po tym zaułku do mostu tegoż nazwiska, wzdłuż Fontanki do Cepnego mostu.

VIII. Od zaułka Czernyszewa po kanale Ekaterynin. do ulicy Gorochowój, po Gorochowój do Siemionowskiego mostu i wzdłuż Fontanki do mostu Czernyszewa, z włączeniem placu tegoż nazwiska.

IX. Od mostu Siemionowskiego po Gorochowój ulicy do kanału Ekaterynin. wzdłuż tegoż do zaułka Kokuszkina i Wielkiej Sadowój ulicy do zaułka Małkowa, dalej wzdłuż Fontanki do mostu Siemionowskiego.

X. Od mostu Kokuszkina wzdłuż Ekaterynsk. i Kriukowa kanałów do Fontanki, dalej do zaułka Małkowa i wzdłuż granic IX rewiru do Mostu Kokuszkina.

XI. Od mostu Praczesznego wzdłuż Newy do ogrodu Taurydzkiego, dalej wzdłuż tego ostatniego i placu Preobrażeńskiego do ulicy Bassejnój, wzdłuż tejże i Simeonowskiej do mostu Simeonowskiego wzdłuż Fontanki do Praczesznego mostu.

XII. Od mostu Aniczkowa, wzdłuż Newskiego pr. do Znamińskiego mostu, ztąd po Ligowce do Bassejnój ulicy, wzdłuż tej ostatniej do Litejnego prospektu, dalej do Simeonowskiej ulicy i mostu, i po Fontance do mostu Aniczkowa.

XIII. Od mostu Aniczkowa wzdłuż Newskiego pr. do Ligowki, dalej do Swiecznego zaułka, Wielkiej Moskiewskiej ulicy do Razjezzėj, wzdłuż Troickiego i Szczerbakowa zaułków, po Fontance do mostu Aniczkowa.

XIV. Wyborskaja strona między Wielką i Małą Nową i Niżgorodzką ulicą, z włączeniem mostów: Strogonowskiego, Samsonjewskiego i Litejnego.

XV. Od Swiecznego zaułka wzdłuż Ligowki do Obwodnego kanału, dalej do mostu Carsko-sielskiej dr. ż., wzdłuż linii tej ostatniej do banhofu, po Zagorodnym pr. do Gorochowój ulicy i Fontanki do zaułka Szczerbakowa i dalej granicą XIII-go rewiru aż do Swiecznego zaułka.

XVI. Pomiedzy Fontanką, ulicą Gorochową, Zagorodnym pr. Wwedenskim, Obwodnym kanałem i Zabałkańskim просп. do mostu Obuchowskiego.

XVII. Od Obuchowskiego mostu, wzdłuż Zabałkańskiego просп. do Obwodnego kanału,

- dalej wzdłuż linii Carskosielskiej dr. ż. do granicy miasta, wzdłuż téj ostatniej do Wolnego (Krugłego) Ostrowa, z włączeniem tego ostatniego, wzdłuż Obwodnego kanału, Izmajłowskiego prosp. do mostu tegoż nazwiska i po Fontance do Obuchowskiego mostu.
- XVIII. Pomiędzy Fontanką, Izmajłowskim pr., Obwodnym kanałem i Wielką Nową. Należą tu wyspy: Rezwa, Gutujewska, Kanonierska, Łocmanska i Podzorna.
- XIX. Pomiędzy Nową, ulicą Chersońską, Małochtenskim prosp., placem Mytnińskim i ulicami 8 Różdestwenską, Paradną, Kiroczną i Taurydzką.
- XX. Pomiędzy Ligówką (z włączeniem miejscowości zwanéj Prudki), 8-mą Różdestwenską, Mytnińską, Połtawską i Newskim prosp. do Ligowki.
- XXI. Od mostu Znamenskigo (z włączeniem placu tegoż nazwiska), wzdłuż Newskiego pr. do ulicy Połtawskiej, dalej wzdłuż Małochtenskigo prosp. do ulicy Chersońskiej i Newy a wzdłuż Newy do granicy miasta i wzdłuż téjże do linii Mikołajewskiej dr. żel., dalej do zaułku Czubarowa i Ligowki aż do mostu Znamenskigo.
- XXII. Od zaułku Czubarowa po linię Mikołajewskiej dr. ż., do granicy miasta, wzdłuż téj do i po linię Carskosielskiej dr. ż., do Ligowki aż do W. Carskosielskiego prosp. i Obwodnego kanału, dalej do Ligowki aż do zaułku Czubarowa.
- XXIII. Część wyspy Wasilewskiej zawarta między Wielką i Małą Nową i Średnim prosp. Pole Smoleńskie należy tutaj.
- XXIV. Druga część wyspy Wasilewskiej między Wielką i Małą Nową i Średnim prospektem. Należą prócz tego: Cmentarz Smoleński, oraz wyspy: Wolne, Żadimirowska, Koszewarowowa i Gonaropulo.
- XXV. Część tak zwanéj strony Petersburskiej zawarta między Wielkim prospektem (lewa strona) z mostem Tuczkowa, Kamiennooostrowskim prospektem, rzeką Karpowką, Małemi Nowką i Nową. Należą tu wyspy: Kamienna i Krestowska.

XXVI. Druga część tak zwanéj strony Petersburskiej zawarta między Wielkim prosp. (prawa strona), Kamiennooostrowskim prosp. rzekami Karpowką, Wielką Nowką, Nową i Małą Nową do m. Tuczkowa i Wielkiego prospektu.

Atrybucje Zjazdu Sędziów Pokoju i sprawy które rozstrzygają.

Zjazdy Sędziów Pokoju rozstrzygają wszystkie sprawy, które wypływają ze skarg, protestów i apelacji od wyroku Sędziów Pokoju. Wyroki zapadłe w Zjeździe S. P. uważane być winny jako ostateczne. Mogą być podawane skargi kasacyjne w sprawach cywilnych w terminie 4-ro miesięcznym, w sprawach zaś kryminalnych w terminie dwutygodniowym od chwili ogłoszenia wyroku. Skargi podawać należy do Zjazdu S. P. który sprawę rozstrzygał, na imię dożywotniego członka Zjazdu. Z wyjątkiem władz Administracyjnych i obwinionych, którzy skazani zostali na więzienie i znajdują się w areszcie—wszyscy inni skarżący winni przyłączyć jako zastaw (załog) rs. 10.

Koszta w Sądach Pokoju: Wnoszący prośbę ustną lub piśmienną do Sędziego Pokoju o poszukiwanie sądowe opłaca po 1 kop. od każdego rubla poszukiwanéj summy. W sprawach zaś których ocenić nie można Sędzia Pokoju stosownie do swego uznania oznacza wysokość opłaty ale pod warunkiem aby nie przerosła 5 rs. Opłata od papierów wynosi 10 kopiejek od każdego arkusza próśby w sprawie cywilnej podanéj; takiéj saméj opłacie podlega każdy arkusz dodany do sprawy, nakazu, kopii i t. p. Jeśli prośbę podaje się ustnie wtedy podlega ona opłacie jak za arkusz jeden. Od wszelkich opłat uwalniają się: 1) Sprawy oddawane za zgodą obu stron pod sąd honorowych Sędziów Pokoju. 2) Sprawy rozstrzygane przez Sędziów Pokoju według sumienia na zasadzie art. 30 Ustawy Postęp. Sąd. Cywil. (Ustaw Graždanskawo Sudoproizwodstwa). 3) Poszukiwania sądowe nie przewyższające 10 rs. 4) Wypływające ze spraw kryminalnych poszukiwania cywilne, których rozstrzyganie ma miejsce jednocześnie ze sprawą kryminalną i 5) Poszukiwania rządowych dekasteryi, które winne być prowadzone przez Sądy Pokoju. Oprócz tego biedne osoby uwalniają się zupełnie od ponoszenia wszelkich kosztów i opłat.

SĘDZIOWIE POKOJU.

St. Petersburg jest podzielony na 26 rewirów, w każdym znajduje się jeden Sędzia Pokoju rewiru (Uczastkowyj Mirowoj Sudja).

Poniżej zamieszczony wykaz podaje adresy Kancelaryj Sędziów Pokoju:

NN. rewirów	Sędziowie rewirów (Uczastkowyje Mirowyje Sudii)		Dni posiedzeń	Sędziowie honorowi (poczotnyje Mirowyje Sudii)	
	Nazwiska i Imiona	Adres kancelaryi		Nazwiska i Imiona	Adres
1	Kłokaczew W. N. . . .	Gorochowaja, 33.	P., Śr. i Piąt.	Bazilewski T. I. . . .	Zacharjewskaja, 10.
2	Panow N. N.	Kaznaczejskaja, 1.	P., Wtor., Śr. i Piąt.	Kwist O. I.	Fontanka, 48.
3	Prostajew A. J. . . .	Symbirska ul., 15.	P., Śr. i Piąt.	Koni A. F.	Fursztadskaja, 19.
4	Bielajew N. N. . . .	Ekaterynhowskij pr., 29.	P., Wt., Śr. i Piąt.	Lichaczew W. I. . . .	Fursztadskaja, 56.
5	Bogdanow S. J. . . .	Torgowaja, 19.	P., Śr., Piąt. i Sob.	Mitkow M. P.	Newskij prospekt, 60.
6	Weretennikow N. A. .	Fontanka, 165.	P., Śr., Piąt. i Sob.	Nekłudow I. A. . . .	Was. wys., Śred. pr., 51.
7	Zazarew P. E.	Fontanka, 45.	P., W., Śr., Piąt. i Sob.	Rat'kow-Rożn. W. A. .	Miljonnaja, 7.
8	Panfilow I. I.	Apraksin p., 24.	P., W., Śr., Piąt. i Sob.	Rukawisznikow I. W. .	Konnogward. bulwar, 13.
9	Palgunow N. A. . . .	Obuchowskij pr., 11.	P., W., Śr., Piąt. i Seb.	Bar. Frederiks N. P. .	Galernaja ul., 28.
10	Zukowskij N. N. . . .	Ekaterynhowskij pr., 6.	P., Wt., Śr. i Piąt.	Jakowlew L. J. . . .	Instytutkij pereułek, 2.
11	Bakinowskij M. I. . .	Spaskaja ul., 29.	P., Wt., Śr. i Sob.	Weljaszew N. W. . . .	Obwodnyj kanał, 15.
12	Kuźmin F. A.	Newskij pr., 90.	Wt., Śr., Piąt. i Sob.	Ewreinow W. A. . . .	w Lesnom, Mur. p., 22.
13	Trofimow A. I.	Nikołajewskaja ul., 14.	P., Śr., Piąt. i Sob.	Wołyńskij W. I. . . .	Newskij prospekt, 121.
14	Timiriaziew W. A. . .	Samsoniewskij pr., 51.	P., Wt., Piąt. i Sob.		
15	Buzow N. T.	Nikołajewskaja ul., 65.	Wt., Piąt. i Sob.		
16	Putiłow I. P.	Werejskaja ul., 11.	P., Śr., Piąt. i Sob.		
17	Kłokaczew N. P. . . .	4 rota Izmajł. pułku, 3.	P., Śr. i Piąt.		
18	Nekłudow S. M. . . .	11 rota Izmajł. pułku, 7.	P., Śr., Piąt. i Sob.		
19	Abaza W. K.	Odesskaja ul., 1.	P., Wt., Piąt. i Sob.		
20	Zinowjew A. N. . . .	Greczeskij pr., 21.	P., Wt., Piąt. i Sob.		
21	Menszutkin W. M. . .	Goncarnaja, 22.	P., Śr. i Sob.		
22	Kotomin I. A.	Ligowka, 159.	Wt., Śr. i Sob.		
23	Medwiedew.	12 linja, 19.	P., Wt., Śr. i Sob.		
24	Boczarow W. P. . . .	Wasil. wys., Śred. pr., 51.	Wt., Śr. i Sob.		
25	Charłamow I. P. . . .	W. Greb. i Mał. pr. 4—21.	Wt., Śr., Piąt. i Sob.		
26	Paramonow A. S. . . .	W. Dworjansk. ul., 8—9.	Wt., Śr., Piąt. i Sob.		

Dodatkowi Sędziowie Pokoju: Korobka P. S. (Zacharjewskaja ul. Nr 11—2) i Szpilew I. A. (Admiraltejskaja nab. Nr 2).

Zjazd Stołeczny Sędziów Pokoju St. Petersburga.

(Na rogu Graftskiego p. i Fontanki, Nr 2—48).

Prezes: Lichaczew W. D. (Fursztadskaja ul. Nr 56). Członek dożywotni: Iwańków W. I. (Znamenskaja, Nr 39). — Posiedzenie codziennie z wyjątkiem Czwartków i dni świątecznych.

Zjazd powiatowy Sędziów Pokoju.

(Na rogu Zagorodnego prospektu i zaułku Czeryszewa, w domu Szkoły Handlowej).

Instytucje Sądowe ogólne. Sąd okręgowy Petersburski.

(Litejnyj pr. na rogu Zacharjewskiej ulicy).

Sprawy, które Sąd Okręgowy rozstrzyga: I cywilne: wszystkie poszukiwania sądowe, które nie wchodzą w zakres atrybucji Sędziów Pokoju. Sprawy te zaczynać należy od podania do tego Sądu Okręgowego gdzie mieszka pozwany prośby na stemplowym papierze (60 kop.) z dodaniem do niej: a) papierów powoda, b) przekładów ich w razie jeśli są pisane w obcych językach, c) pełnomocnicy, jeśli syrawę prowadzi adwokat lub pełnomocnik powoda, d) podatku w ilości 50 kop. od każdego 100 rs. poszukiwanej summy, e) kopij z prośby i papierów również na papierze stemplowym stosownie do liczby pozwanych. W prośbie winno być dokładnie oznaczone nazwisko powoda i pozwanego, czego powód żąda, dokładny adres powoda i pozwanego, wysokość poszukiwanej summy, czego li tylko w razie jeśli takowej dokładnie oznaczyć niepodobna, można nie zamieścić w prośbie podanej do Sądu Okręgowego. Niewypełnienie dokładnie podanych wyżej warunków pociąga za sobą zwrócenie prośby lub pozostawienie jej bez skutku. Sąd Okręgowy w sprawach poszukiwania sądowego wzywa w oznaczonym terminie obiedwie strony. W terminie oznaczonym obiedwie strony, powód i pozwany, obowiązani są stawić się osobiście lub też przysłać swoich pełnomocników. Termin zależy od sposobu prowadzenia sprawy; przy skróconym sposobie (sokraszczennyj porjadok) termin stawienia się do sądu naznaczonym być winien najdalej w przeciągu miesiąca od dnia podania prośby, nie wcześniej jednak jak w pierwszym dniu sesyonalnym (prisutstwennyj dzień), po doręczeniu awizacji sądowej; przy ogólnym zaś (np. wszystkie sprawy o nieruchomościach i rozwodach) w przeciągu miesiąca. Jeśli pozwany mieszka za granicą stawić się winien w przeciągu czterech miesięcy, jeśli zaś miejsce jego zamieszkania niewiadome — w przeciągu sześciu miesięcy.

Skargi apelacyjne należy podawać w terminie miesięcznym jeśli sprawa była rozbieganą sposobem skróconym, a w czteromiesięcznym przy sposobie ogólnym prowadzenia sprawy. Od wyroków ferowanych zaocznie apelować można

w terminie miesięcznym (sposób ogólny) lub dwutygodniowym (sposób skrócony) od dnia ogłoszenia wyroku. Do skarg apelacyjnych należy dołączyć po kop. 50 za każde 100 rs. poszukiwanej summy i sumę na wezwanie do sądu strony przeciwnej. Wyrok Sądu Okręgowego może być egzekwowany jeśli powód otrzymuje pozwolenie na przedterminowe jego wykonanie albo też wtedy jeśli strona przeciwna we właściwym terminie nie apelowała do wyższej instancji.

II. Kryminalne: Sąd Okręgowy rozstrzyga sprawy, które na mocy wyroku Izby Sądowej (Sudebnaja Pałata) winne być sądownie rozstrzygnięte, oprócz tego na mocy aktu oskarżenia prokuratora i oskarżenia osoby prywatnej. Jeżeli przypuszczalna kara za przestępstwo kryminalne pociąga za sobą pozbawienie niektórych lub wszystkich praw stanu oskarżonego w takim razie Sąd Okręgowy rozstrzyga sprawę ze współudziałem przysięgłych.

Za niestawienie się do Sędziego Śledczego (Sudebnyj śledowatel) biegłych (poniatoj i świeduszczi) takowi ponoszą karę nieprzewyższającą 25 rs., świadkowie zaś—50 rs. Za niestawienie się do sądu świadkowie ponoszą karę nie wyższą nad 100 rs., a przysięgli za pierwszym razem od 10 do 100 rs., za drugim od 20 do 200 a za trzecim podlegają karze sądowej i oprócz kary pieniężnej (50 do 100 rs.) pozbawieni są prawa do wyborów i zajmowania posad, wymagających ufności ogółu dla piastującej je jednostki. W razie jeżeli w przeciągu dwóch tygodni przysięgli przedstawi świadectwo, że istotnie dla ważnych, prawem określonych przyczyn stawić się nie mógł wszystkie powyższe kary mogą być unieważnione.

Od wyroku Sądu Okręgowego (bez współudziału przysięgłych) można apelować i podawać zażalenia (do tego sądu gdzie sprawa była rozstrzyganą) w terminie dwutygodniowym od chwili ogłoszenia wyroku. Izba sądowa w takim razie ostatecznie sprawę rozstrzyga. W razie sądenia sprawy ze współudziałem przysięgłych można podawać tylko skargi kassacyjne do Senatu. Skargi te należy podawać do właściwego Sądu w terminie dwutygodniowym. Skargi incydentalne podają się oddzielnie od apelacyjnych.

Sąd Okręgowy Petersburski dzieli się na siedm wydziałów: trzy pierwsze — kryminalne, cztery do spraw cywilnych.

Departamenty kassacyjne Senatu.

(w gmachu Senatu, Naber. W. Newy i Aleksandrowskij sad).

Oznaczone departamenty (2) rozstrzygają przestępstwa osób wyższych klass, od V zacząwszy, zajmujących urzędy, jak również skargi na ostateczne wyroki Zjazdów Sędziów Pokoju, Sądów Okręgowych i Izb Sądowych, jeżeli wyroki te w czemkolwiek sprzeciwiają się duchowi prawa, jeśli odpowiednia władza sądowa wydając je

przekroczyła określone granice albo też jeżeli przy rozbiórce sprawy formy i prawem przepisany sposób prowadzenia spraw był pogwałcony. Oprócz tego do kassacyjnych departamentów Senatu należy podawać apelacje od wyroków Izb Sądowych, jeśli te ostatnie rozstrzygały sprawę w pierwszej instancji.

Od wyroków Senatu ani apelować ani też skarg na nie podawać nie wolno; w razie tylko jeżeli Senat rozstrzygał sprawę w charakterze Sądu 1-jej Instancji od wyroku apelować można (jeśli sprawa cywilna w terminie dwutygodniowym, jeśli kryminalna w czteromiesięcznym) do ogólnego zebrania kassacyjnych de—tów Senatu (obszniejsze sobranje K—ych D—tow S—ta).

Izby Sądowe (Sudebnyja Pałaty).

(Litejnyj pr. w gmachu Sądu Okręgowego na rogu Zacharjewskiej ulicy).

Izby Sądowe rozpatrują skargi, zażalenia i apelacje od wyroków Sądów Okręgowych. Rozbierają w pierwszej instancji sprawy urzędników od VIII do V klasy włącznie, prezesów i członków zarządów ziemskich (zemskaja uprawa) i sprawy przysięgłych. Oprócz tego wszelkie poszukiwania sądowe szkód i strat poniesionych w skutek rozporządzeń urzędników administracyjnych (VIII—V kl. włącznie) wydają pozwolenia na sądowe poszukiwania na urzędnikach sądowych.

Na wyroki Izb Sądowych mogą być podawane skargi drogą kassacyjną do Senatu. Jeżeli sprawa była rozstrzyganą w Izbie Sądowej w 1-jej instancji (bez przysięgłych) można od wyroku apelować do Senatu; z przysięgłymi—nie. Skargi należy podawać do Izby Sądowej; termin dwutygodniowy dla spraw kryminalnych, czteromiesięczny dla spraw cywilnych. W ostatnim razie do skargi należy dołączyć 100 rs. jako zastaw (załog).

Sąd handlowy.

(Fontanka, w domu Bezobrazowa między Simeonowskim i Cepnym mostami).

Sądy handlowe rozpatrują: 1) Spory i poszukiwania handlowe, wekslowe, wynikające z umów i zobowiązań ustnych i piśmiennych, używanych w handlu. 2) Sprawy o bankructwach handlowych, bez względu na to do jakiego stanu jest zaliczony niewypłacalny dłużnik. Wszystkie sprawy w Sądach handlowych rozbierają się ustnie (słownasnja rosprawa).

W szczególnych tylko wypadkach (zawiłe sprawy) sąd handlowy zezwala na piśmienny rozbiór. Przed wydaniem wyroku sąd ma prawo na prośbę powoda przyaresztować towar i majątek strony przeciwniej, a temu ostatniemu wzbronić wyjazd z miasta lub w ogóle miejsca pobytu.

Od wyroku apelować można do 4-go Departamentu Senatu. Termin ośmiodniowy. Sądy han-

dlowe bezapelacyjne rozstrzygają sprawy, których summa poszukiwania nie przewyższa 3000 rs. (w stolicach), a w innych miastach według specjalnego rozkładu i wtedy, kiedy obiedwie strony zgodzą się na rozbiór sprawy w sądzie handlowym jako w ostatniej instancji. W razie gdy poszukiwanie było bezzasadnem powód płaci kary od każdego rubla po 5 kop., a w Senacie po 10 kop.

Adwokaci i obrońcy.

Abramowicz Cezar Ustin. Zagorodnyj pr. 8. Adamski I. I. Newski pr. 124, m. 2. Aleksandrow P. I. Znamensk. u. 33. Alennikow M. S. Iwanowska u. 2. Andrejew P. A. Szpalerna u. 18, m. 11. Andrejewski S. A. róg Władim. i News. d. Pałkina. Ardaszew B. B. Newski pr. 132. Arseniewski R. M. Szpaler. u. 31. Aszeberg A. I. Nowa u. 13. **B**ank E. B. Znamenska u. 7. Benzeman W. A. Nikołajewski u. 65. Berends M. A. Newski, 66. Bogdanowski B. M. Znamenska, 22. Borowikowski A. L. Znamensk. 7. Brochowicz A. I. Troicki p. 3—11. Brut A. A. Zagorodn. pr. 13. Budny M. P. Ligowka, 40. Bielecki S. F. Władimirskaja, 15. Binshtock I. M. Nadeždinsk. 34. Chojecki M. F. Klinski pr. 21. Chodorowski M. I. Bassejn. u. 36, m. 3. Czopowski I. F. Gonczarnaja, 12 m. 46. Czykolini W. A. Sergiewsk. 46. **D**ejsch F. F. Kazansk. 3. Dorn B. B. Zamiat. p. d. Güntzburga. Drezen E. P. róg M. Italjansk. 27. Dynowski F. S. i Dynowski E. S. Newski pr. 67. **E**meryk G. G. Nikołajewski u. 26. **F**oss E. K. Mochowa u. 22. Friedemann I. F. Znamensk. 32—20, m. 4. **G**ajewski W. P. Litejnyj pr. 48. Gordziakowski K. M. Newski pr. 27. **H**antower L. A. Karawannaja, 20. Hantower H. W. Gagarinsk. 30. Hantower D. A. Władimirskaja, 8. **J**ankowski M. I. Bassejnaja u. 1. Jezierski S. I. Simeonowskij p. 11. **I**waszincew D. S. Nikołajewskaja u. 14. Izenthal P. I. M. Morska 4. Izmaïłow M. I. Mochowa, 19. **K**alinowski B. F. 1 Rota Izmaïłowski. pułku, Nr. 3. Kamionko A. J. Włodimirs. pl. 15, m. 3. Karpowicz A. A. (w Pskowie). King R. R. Aptekars. p. d. ks. Oldemburs. Kirsanow R. I. Kirocznaja, 50. Klimowski A. A. Znamensk. u. 43. Kostrowicki S. F. Stremiannaja u. 6. Kowrajski W. S. Sergiewsk., 13. Krupski A. I. Baskow p., 6. **L**ewenson P. I. Dmitrowsk. p. 10. Lewis F. K. Wys. Was. 6 linja, 21. Leman K. P. Spasskaja u. 2. Lüstrich W. O. Fursztadzskaja, 7. **L**uszczyński D. M. Nadeždinskaja, 17. **M**akaliński P. W. Wozn. pr. N. 26. Majzel I. I. Szpalernaja, 3. Mandelsztam M. F. Swiecznoj p. 9. Matrosow A. N. Petersb. str. róg Zeleniej ul. i M. Newki, 16—22. Mancew M. I. M. Italjanskaja, 24. Maczabelli W. G. ks. Litejnyj pr. 51. Mejer F. A. Bassejnaja ul. 21. Mitinski N. A. Izmaïłows. pr. 8. Michajłow 1-szy A. W. Władimirskij pr. 8. Michajłow 2-gi M. M. Sergiewsk. u. 17. Morawski M. S. Newski pr. 91. Mongird S. D. (w Kownie). Mejerowicz 1-szy S. B. (w Wilnie).

Mejerowicz 2-gi I. B. (w Wilnie). Norejko E. M. Sergiewskaja u. 17. Nachman M. I. Szpalernaja u. 32. Nieżyński A. S. Baskow p. 14. Nowosielski M. A. Znamenskaja, 7. Olszamowski B. G. Kołomenskaja, 15. Orłowski E. K. Pantelejm. u. u. 8. Osecki F. I. Milionnaja u. 17. Ostrowski I. F. (w Wilnie). Peliski D. M. Nikołajewska u. 21. Peredolski W. S. (w Nowogorodzie). Połujański I. E. Woznes. pr. 31, m. 21. Ponomarew S. M. Kałasznikows. nab. 61. Potiechin 1-szy P. A. i Potiechin 2 gi L. A. Litejnyj pr. 49. Prószyński I. F. (w Wilnie). Papczyński W. S. Bassejnaja u. 2. Press H. S. Iwanowskaja u. 13. Rałałowicz D. A. W. Koniuszen. u. 1. Raczkowski I. A. Mochowaja u. 6. Reder E. A. Fursztadzka u. 30. Richter A. K. Manejnyj p. 10. Roborowski I. I. Peters. str. Gaczinskaja u. 6. Rogengagen H. Ch. Wys. Was. 3 1., 10. Rosenfeldt I. L. Nowaja u. 10. Rubinsztejn W. M. Inżyniernaja u. 3. Ryczkow W. D. Kuznecznyj p. 51—1. Sahnicki I. F. Troickij pr. 8. Samarski-Bychowicz W. W. Milionnaja u. 24. Słonimski D. Ł. Stremiannaja u. 6. Słonimski II-gi L. Z. Bassejnaja u. 1. Sokołowski M. M. Fontanka, 41. Spasowicz Wł. D. Kabineckaja, 7. Stachurski J. Ertelew. p. 2. Sufszczyński W. F. róg Iwanows. i Kabinets. 6—12. Studencki M. S. Nikołajew. 16, m. 35. Szwanebach W. A. Kazanskaja u. 3.^B Szyfer H. J. Kazansk. u. 6. Szostakowski I-szy A. I. Galernaja u. 30. Szostakowski II-gi L. M. (w Wilnie). Sztern M. D. Kołokolnaja u. 15. Szuberski L. E. Kabinetskaja, 4. Talberg W. G. (w Pskowie). Trebul St. L. Nowaja u. 4. Unkowski A. M. Nadezdinska, 28. Watson K. K. Kirocznaja u. 50. Wilczewski I. P. Kołomenskaja, 7. Witkiewicz I. I. (w Pskowie). Wojciechowski I. S. Karawannaja u. 26. Wensławski M. A. (w Wilnie). Wołoszynowski A. W. róg W. Sadowej i Woznesińskiego pr. Nr. 57/43, m. 14. Zaborowski A. C. Mojka Nr. 8. Zasztowt K. F. Znamenskaja u. 35. Zukowski W. I. Nikołajewskaja u. 52. Żyrkiewicz A. J. Nikołajewskaja, 16. Żurawski W. M. (частный повѣренный) Ligowka, 91.

Notaryusze (Rejenci).

Adamowicz J. J. Władimirska N. 15. Babczew W. P. Wielka Sadowa N. 45. Bagiński W. I. Wielka Morska N. 32. Bizajew M. P. Newski pr. N. 70. Borodulin K. D. Newski pr. N. 12. Bortkiewicz J. I. Newski pr. róg Małej Koniuszennej N. 26. Demis L. N. Wielka Sadowa w Gmachu Korpusu Paziów. Djakonow W. A. Newski pr. N. 46. Gordziałkowski M. G. Newski N. 27. Jankin N. P. Litiejnyj pr. N. 32. Korokow S. Newski pr. róg Litiejnego dom Tupikowa. Kornicki H. A. Wielka Sadowa N. 12. Korniejew P. S. Newski pr. Nr. 7. Malachiński M. P. róg Wielkiej Morskiej i Newskiego pr. Nr. 13—9. Mertz R. A. Róg Wielkiej Sadowej i Woznies. prosp. N. 45. Murzicz M. A. Newski prosp. Nr 124. Nitosławski J. I. Newski pr. 62.

Batkow-Rożnow A. A. Fontanka Nr. 40. Roerich K. T. Wasil. Wyspa u Mikołaj. mostu N. 25. Sebretrjakow S. A. przy Policejskim moście dom Elisiejewa. Sinelnikow P. A. Grochowaja, 41. Uspieński M. I. Newski pr. 51. Utin L. I. Newski prosp. 28. Zakrewski A. A. Kazańska u. 26.

Instytucje kredytowe.

Bank państwa: (Ekaterynskij kan. Nr. 30 i W. Sadowaja, Nr. 19 i 21) Operacje. B. P. przyjmuje kapitały na:

1) *Rachunek bieżący:* Kasy Banku otwarte codziennie od godziny 10^{1/2} do 3 po południu.
2) *Dyskontuje weksle* dwa razy na tydzień; w Poniedziałek i we Czwartek.
3) *Udziela pożyczki na papiery* %: codziennie do godziny 2 po południu. Wydaje pieniądze nazajutrz od godziny 10 do 1^{1/2} po południu. Na papiery Państwowe Bank wydaje pożyczki nie przewyższające 85% (według ostat. kursu), na obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich — 80%, na akcje towarzystw prywatnych, gwarantowanych przez rząd — 75%. Termin trzy lub sześć miesięczny.

4) *Udziela pożyczki na zastawiane towary:* niemniejszą wszakże kwotę jak 5,000 rs.

5) *Przyjmuje terminowe depozyta do przechowania.* Życzący mogą składać do przechowania wyroby złote i srebrne, monety zagraniczne, weksle, papiery %, testamenty, kontrakty, i t. p. Ci, którzy mają otwarty kredyt w Banku mogą oddawać do przechowywania zapieczętowane pudełka, nie wymieniając ich zawartości; w ostatnim razie Bank pobiera 1/8% od deklarowanej sumy nie mniej jak za 6 miesięcy z góry. Pudełko może pozostawać w Banku 10 lat. Za przechowanie testamentów lub kontraktów Banku pobiera jednorazową opłatę po 5 rs. od każdego dokumentu; za każdą akcję, obligację i t. p. na sumę mniejszą od 250 rs.—5 kop., od 251—500—10 kop., 501—1000—15 kop., 1001—2000—20 kop. i t. d. dodając po 5 kop. za każde 1000 rs. Przyjmuje od godziny 10 rano do 12 w południu. Wydaje kwity od godziny 1 do 3 po poł. Zwraca rzeczy przyjęte do przechowania nazajutrz po podanym żądaniu na piśmie od godz. 10 r. do 2 po poł.

6) *Depozyta bezterminowe:* Bank przyjmuje w każdym czasie na 3%. Procenta obrachowywa tylko za miesiące pełne. Pierwsza złożona suma powinna być nie mniejszą jak 100 rs. następne nie mniej 30 rs. przytem sumy okrągłe bez kopiejek.

7) *Depozyta terminowe 5 lat i do 10-ciu:* Za pierwsze Bank wypłaca 4%, za ostatnie 4^{1/2}%. Depozyt winien być minimum 400 rs. Kwity wydaje imienne lub bezimienne.

8) *Wymienia stare banknoty:* w kasie do wymiany pieniędzy (Razmiennaja kassa).

9) *Zu przekazy od osób* nie mających otwartego kredytu Bank pobiera 25 kop. od 100—200 rs. po 2 rs. od każdego 1000 rs. za sumy 1001 rs. do 30000 rs.; po 1 rs. od każdego 1000 za sumy

30000 i wyżej. Od osób mających kredyt otwarty za przekazy Banku pobiera połowę wyżej oznaczonych opłat.

Filije i oddziały Banku.

Archangielsk (Fil.), Astrachań, Baku, Boryso-
glebsk, Charkow (Fil.), Ekaterinburg (Fil.), Eka-
terynosław, Jarosław, Irkuck, Kamieniec-Podolsk,
Kazań, Kijów (Fil.), Kiszyniew, Kozłow, Krasno-
jarsk, Kursk, Libawa, Morszansk, Moskwa (Fil.),
Oreń, Orenburg, Penza, Perm, Połtawa, Psków,
Razań, Rewel, Rostow nad Donem (Fil.), Rybinsk,
Ryga (Fil.), Rzew, Samara, Saratow, Sewastopol,
Smoleńsk, Symbirsk, Taganrog, Tambow, Taz-
kent, Tomsk, Tyflis, Twer, Ufa, Wiatka, Wilno,
Władimir, Wołogda, Woroneż. Z Bankiem Pol-
skim w Warszawie Bank Państwa jest w ciągłych
stosunkach.

Kassy oszczędności.

Kassa główna: (w gm. Banku Państwa. W. Sa-
dowaja ul.). Otwarta w Niedziele, Wtorki, Śro-
dy, i Czwartki od godz. 10 rano do 2 po po-
łudniu. W Soboty (tylko przyjmowanie) od go-
dziny 5 do 8 wieczór.

Filja: Wasileostrowska: (Wys. Wasil. Kadetska-
ja l. Nr. 17). Otwarta: w Niedziele i Czwartki
od godziny 10 rano do 1 po południu. We
Wtorki od godziny 5 do 8 po południu.

Kołomenska: (Kołomna, róg Anglijsk. pr. i Pe-
trowskiej pł-d' Nr. 89—103). Otwarta w Niedziele
i Środy od godziny 10 rano do 1 po południu.

Jamska: (róg Razjezzėj i Nikolajewskiej ulicy
Nr. 37—54). Otwarta: w Niedziele i Czwartki
od godziny 10 rano do 1 po południu i we
Wtorki od godziny 5 do 8 wieczór.

Wyborska: (Wyb. str. Simbirskaja u. vis à vis
dworca Finlandsk. dr. ż. Nr. 8). Otwarta w Nie-
dziele, Środy i Piątki od g. 10 r. do 1 po poł.

Szisselburska: (trakt Szisselburski, 9 wiorsta,
Nr. 65). Otwarta w Soboty od g. 5 do 9 wiecz.
i w Niedziele od g. 10 r. do 1 po południu.

Najmniejsza kwota 25 kop. największa 50 rs.
Ogólna suma depozytu od jednej osoby nie mo-
żeze prze. wyższać 1000 rs. Kasa wypłaca 3% od
wniesionej sumy. Każdy po złożeniu do kasy
100 rs. ma prawo żądać aby ta ostatnia nabyła
dla niego bilet państwowy 5% według kursu.

Roźdestwenska: (Pieski, róg 6-ėj ul. i Diegtiernėj
ul. Nr. 18—23). Otwarta w Niedziele i Środy
od godziny 10 rano do 1 po południu i w Piątki
od godziny 5 do 8 wieczór.

Komisja do umorzenia długów Państwa: (róg
Kazańskiej ul. i Demidowa p. Nr. 10). Trzy wy-
działy. Od 20 Grudnia do 10 Stycznia zamknięta.

Banki prywatne.

Warszawski Bank Handlowy: (filia) róg Newskie-
go pros. i Michajłowskiėj u. d. hotelu Europejsk.

Wołzsko-Kamski Bank. (Ekaterynskij kan. przy
moście Kazańskim).

*Towarzystwo wzajemnego kredytu zemstwa peters-
burskiego powiatu:* (Newski pr., 50).

*Towarzystwo wzajemnego kredytu dla rozwoju
rzemiosł i przemysłu:* (Newski pr., 20).

Towarzystwo wzajemnego kredytu ziemskie: (Admi-
rałtejskaja nab., d. wł.)

Towarzystwo kredytowe miejskie: (plac teatru Ale-
ksandryjskiego, d. wł.)

Bank międzynarodowy: (Anglijskaja nab. d. wł.
Nr. 6).

Ruski bank dla handlu zewnętrznego: (Newski
prospekt, Nr. 26).

SPetersb. T-wo wz. kredytu. (Ekaterynin. kan.
przy moście Kazańskim).

SPetersburski bank dyskontowy: (Newski pros-
pekt Nr. 30).

SPetersb. prywatny handlowy bank. (Anglijskaja
nab. Nr. 18).

Tulskij ziemski bank: (Troickij pereułok dom
Lichaczewa).

Centralny bank ruskiego ziemskiego kredytu: (An-
glijskaja nab. N. 25—26).

Lombardy.

Lombard rządowy: (Sochrannaja albo Ssudnaja
kazna) (w gm. Lombardu, Kazanskaja ul.) wy-
daje pieniądze na zastawy drogich kamieni i me-
talów. Otwarty: przyjmuje zastawy w Ponie-
działki, Środy i Piątki; udziela prolongaty we
Wtorki i Czwartki; zwraca zastawione rzeczy
codziennie, z wyjątkiem Soboty i Niedzieli. Nie
wykupione we właściwym czasie zastawy, Lom-
bard sprzedaje przez publiczną licytację, która
miewa miejsce trzy razy na tydzień: w Ponie-
działek, Środę i Piątek.

Lombardy prywatne: 1) *Obszczestwo dla zakładu
dwiżymych imuszczestw:* (Zarząd, Mojka N. 70, przy
moście Sinim).

Filije: a) (Newski pr. naprzeciwko Soboru Ka-
zańskiego, Nr. ²⁸/₂₁, wchód od strony kan. Eka-
terynińskiego).

b) (Newski pr. na rogu Litejnego pr.
N. ⁵⁹/₇₆).

2) *SPetersburski Lombard prywatny:* (Newski pr.
Nr. 56).

Filija: (róg W. Sadowėj i Nikolskiej u.)
3) *Kompanja dla zaloga i chranenja raznych
dwiżimostej i towarow.* (Gorochowaja ul. N. 47).

Sala licytacyjna (Aukcyjnyj zał.) (na rogu W.
Morskiej i Gorochowėj ul.). Sprzedaż za potra-
ceniem komisowego wszelkich przedmiotów i to-
warów, mebli, obrazów i t. p. Od czasu do czasu
urządza licytację publiczną zaczynając od ceny,
którą oznacza życzący sprzedać swój przedmiot
lub towar.

Giełda.

Giełda (Birża) na wys. Wasil. w gm. wł.
tamże i komitet giełdowy. Prezes: W. I. Griba-

now (Wys. Wasil. 9 linia, Nr. 2). Notariusze giełdowi: F. K. Holm (Newski pr. Nr. 7) i W. W. King. (Nowoisaakiewskaja u. Nr. 2/3). Giełda otwarta codziennie (z wyjątkiem Niedzieli i świąt galowych; jeśli takowe wypadają we Wtorek lub Piątek giełda, jako w dni kursowe winna być otwartą) od g. 2¹/₂ do 4¹/₂ po połud. W Soboty na giełdzie zgromadzeń nie bywa. Przychodzący po g. 3¹/₂ płać kary 10 kop. a pozostający po g. 4¹/₂ płać 1 rs. Wejść na giełdę ma prawo każdy życzący, operować zaś mają prawo tylko kupcy 1 i 2 gildyi i niektóre osoby, wymienione w art. 2164, cz. 2 t. XI Zb. pr. praw nieinaczej, jak po wniesieniu ustanowionej przez komitet giełdowy opłaty, która wynosi około 20 rs. dla kupców 1 gildyi, 15 rs. dla innych. Wysokość tej opłaty zależy od komitetu. Rok giełdowy zaczyna się 1 Maja. W czasie zgromadzeń na giełdzie nikt aresztowanym być nie może.

Kurtaż: Maklerzy giełdowi pobierają: za sprzedaż towaru 1% (po połowie od kupującego i sprzedającego), za weksle 1/2% w równiej części od obu stron. Za akcje banków prywatnych kredytowych i ziemskich po 50 kop. za każdą akcję. Za akcje towarzystw handlowych i przemysłowych po 30 kop. Za akcje towarzystw ubezpieczeń: 1-sze Ros. i „Salamandra” po 70 kop.; 2-gie Ros. Peters. i Moskiews. po 50 kop. Ruskie 30 kop. za akcję. Za akcje towarzystw transportowych i ubezpieczeń na życie po 50 kop. Za akcje towarzystw żeglugi parowej po 70 kop. Wyjątek stanowią akcje żeglugi parowej na Donie—50 kop. i na Dnieprze—25 kop. Za akcje drogi żel. po 15 kop. Wyjątek stanowią akcje Carskos. dr. ż. (po 30 kop.) i Kursko-Kiowski i Razańsko-Kozłowski dr. żel. (100 funt. sterl.) za które pobierają 1/8% od ich ceny według kursu. Kursa giełdowe zamieszczają gazety.

Towarzystwa ubezpieczeń.

- Jakor Two.* W. Morska. N. 30.
Komerczeskoje Two Ubezpieczeń od ognia Wielka Morska. N. 29.
Lloyd Ruski. Galernaja u. N. 11.
Moskiewskie Two Ub. od ognia, Admiraltejskaja pł. d. N. 8.
Petersburskie Two ub. od ogn. i ub. dożywotnich, dochodów i kapitałów. W. Morska N. 32.
1sze Rosyjskie Two. Mojka, dom własny przy m. Sinim.
2gie Rosyjskie Two Ub. od ogn. Gorochowaja ul. N. 3.
„Rossja” Two ubez. od ognia i życia. W. Morska, na rogu Kirpicznego p.
Rosyjskie Two ubezpieczeń kapitałów i dochodw. Nikolskaja ulica przy m. Pocielujew, dom własny Nr 1.
Rosyjskie Two ubez. i transportowe. Newski pr. N. 18.
Rosyjskie Two ub. od ognia. 1827 r. Mojka Nr 87.

Rosyjskie Two transport. i ubez. towarów przesyłanych drogą wodną lub lądową. Newski pr. przy moście Kazańskim w d. Leśnikowa.

Ruskie Two ub. od ogn. W. Morska. N. 35.

„Salamandra” Two ub. od ognia, Róg Newskiego pr. i W. Morskiej u. w d. Elisiejewu.

„Siewiernoje obszczestwo” Mojka, d. Kononowa, przy Policejskim m.

Two powtórnego ubez. od ognia (Obwo perestrachowanij). Róg W. Morskiej i Gorochowaj ul. N. 28.

Warszawskie Two ub. od ognia na rogu Newskiego i Michajłowski ul. w d. Europejskiego hotelu. (Patrz ogłoszenia).

P O C Z T A.

Główny zarząd poczt i telegrafów: (w gmachu poczty (róg Pocztamskiej ulicy i zaułku t. n.).

Filje pocztamtu. I Fursztadzka u. N. 38; II Zagorodnyj pr. N. 12. III Petersburska strona: Bolszoj pr. N. 54; IV Wasilewska wyspa: 8 linia N. 7. V Izmajłowski pr. N. 5. VI Kałasznikowskaja przystań, N. 50 w domu Koszmokowa; VII Aleksandrowskoje sieło (na trakcie do Szlisselburga); VIII Ekaterynhofskij pr. N. 101 i IX Wyborska strona: Wielki Samsonjewskij pr. N. 20, w domu Jankela. Filje powyższe wydają listy cenne i pieniężne gdy wartość ich nie przenosi 100 rs. Mieszkający w cyrkulach Admiraltejskim i Kazańskim wszelką korespondencję otrzymują w pocztamcie głównym. Ekspedycje głównego pocztamtu otwarte codziennie od godz. 8 rano do 8 wieczorem, w Niedziele zaś (z wyjątkiem pierwszego święta Wielkiejnocy) od godz. 9 rano do 1 po południu. Filje od godz. 8 rano do 2 po południu, w Niedziele zaś od g. 8 do 11 rano. Filje przyjmują listy rekomendowane od godz. 8 rano do 4 m. 45 po południu.

Wydział poczty miejskiej: w gmachu pocztamtu. otwarty od godz. 8 do 2, a w Niedziele od 8 do 11.

Filje tego Wydziału: (Kołomenska) Ekateryniskij kan. N. 168 (przy moście Ałarczina); (Narwska) Izmajłowski pr. N. 5. (Moskiewska) Zagorodnyj pr. N. 20; (Aleksandro-Newska) Newski pr. N. 138; (Litejnaja) Kirocznaja u. N. 23; (Wyborska) Saratowskaja ul. N. 23 (przy moście Samsoniewskim; (Petersburska) Bolszoj pr. N. 54; (Wasileostrowska) Akademiceskij p. N. 8.— We wszystkich filjach odbywa się sprzedaż marek pocztowych, kopert i blankietów do listów owartych od g. 8 do 2, a w Niedziele od 8 do 11 rano.

Granice poczty miejskiej: Za pośrednictwem poczty miejskiej można przysyłać listy:

1) Na wyspę Aptekarską, Kamienną, Petrowską, Ełagin; do Starej i Nowej Derewni i do miejscowości zwanej Czarną rzeczką. W tych miejscach ze skrzynek pocztowych wyjmują listy letnią porą 3 razy, zimową 1 raz.

2) Na trakt Szlisselburski do 13 wiorsty włącznie. (Fabryka szkła, porcelany i żelaza; Ale-

ksandrowska manufaktura i okolice,) Listy wyjmują dwa razy dziennie.

3) Na trakt Peterhofski do 11 wiorsty włącznie.

4) do wsi: Ekaterynhof i Wołynkino i na wyspy: Rezwyj, Gołodaj, Gutujewskij.

5) na trakt Moskiewski do 11 wiorsty włącznie.

6) na trakt Wyborski do Instytutu Leśnego włącznie.

7) Wielka i Mała Ochta i Wielka Kuszelewka.

Rozkład czasu w ciągu którego poczta miejska doręcza listy według adresu.

Listy wrzucone do skrzynek pocztowych przed godz. 5 rano	lub: oddane do filii poczt. przed godz. 6 ³ / ₄ rano	Poczta miejsca doręcza: między g. 8—10 rano
" " 7 "	" " 8 ³ / ₄ "	" 11— 1 po połud.
" " 9 "	" " 10 ³ / ₄ "	" 1— 3 " "
" " 11 "	" " 12 ³ / ₄ po poł.	" 3— 5 " "
" " 1 po poł.	" " 2 ³ / ₄ "	" 5— 7 wieczorem
" " 3 " "	" " 4 ³ / ₄ "	" 7— 9 "

Taryfa opłat za korespondencję miejską.

List otwarty 3 kop.

List zamknięty (do 32 łutów wagi.) 5 kop.

List zamknięty rekomendowany (w tej sumie za rekam. i kwit.) 12 kop.

Pod opaską 1 arkusz zwykłego formatu (druk; litogr. lub metalogr.) 1 kop.

Za 2, 3 lub 4 arkusze — 2, 3 lub 4 kop.

Marki 1, 2, 3, 5, 7, 10 i 20 kop.

Koperty stęplowe 5¹/₂, 7¹/₂, 10¹/₂ i 20¹/₂ kop.

Blankiety do listów otwartych bez stempla 4 sztuki 1 kop. Jeden blankiet ze stemplem 3 kop.

Taryfa opłat za korespondencję wewnętrzną i zagraniczną.

Przesyłka pod opaską: za każde 4 łuty—2 kop.

(Najwyższa waga druków i papierów urzędowych 128 łutów (dwa kilogramy dla zagranicznych); próbek towarów 20 łut. (25 kilogr. zagr.) Rozmiary tych ostatnich: 4 werszki długości, 2 szerokości, 1 werszek wysokości (20 centym. dł. 10 szer. i 5 wysokości dla zagranicznych.) Przesyłki pod opaską winny być tak zamknięte, ażeby można było przejrzeć czy nie zawierają rzeczy do przesyłania tą drogą nie dozwolonych. Listów tą drogą przysyłać nie wolno.)

List otwarty—3 kop.

List zamknięty: za każdy łut 7 kop.

(Najwyższa waga 5 funtów.)

Listy i opaski rekomendowane.

oprócz powyższych opłat za każdy jeden list lub opaskę 7 kop.

Listy cenne i pieniężne (cennyje i deneznyje pakiety) za każdy łut 7 kop. i za kwit 5 kop. a więc: za 1 łut—12 kop., za 2 łuty—19 kop., za 3 łuty 26 kop.

Najwyższa waga listu cennego jeśli jest podany na pocztę zamkniętym 10 fun. A wartość 500 rs. jeżeli otwartym 20 f. — Pieniężnego zaś w kopercie 20 f., w skórzanym worku 60 f.

Oprócz powyższej opłaty za listy cenne lub pieniężne pobiera się: za deklarowaną wartość lub

przesyłałą kwotę od 1 rs. do 600 rs. od rubla po 1/2 kop.

Za deklarowaną wartość lub przesyłałą kwotę od 600 rs. do 1600 rs. od rubla po 1/4 kop. i oprócz tego za całą przesyłkę 1 rs. 50 kop.

Za deklarowaną wartość lub przesyłałą kwotę wyżej 1600 rs. od rubla po 1/8 kop. i oprócz tego za całą przesyłkę 3 rs. 50 kop.

Przesyłane pocztą towary najwyższa waga — 120 funtów mogą być deklarowane jako:

a) *Posyłki bez ceny:* opłata za każdy funt stosownie do odległości wynosi:

(Najwyższa opłata wynosić musi 10 kop.)

od 1 do 300 wiorst—3 kop.

od 300 do 400 wiorst—4 kop.

od 400 do 500 wiorst—5 kop.

i t. d. aż do 2500 wiorst dodając za każde 100 wiorst po 1 kop. od funta. Za kwit 5 kop.

b) *Posyłki cenne* (najwyższa waga 120 funtów, deklarowana wartość nie może przewyższać 5000 rubli sr.).

Oprócz powyższych opłat pobiera się opłatę od deklarowanej sumy jak za listy cenne i pieniężne.

Książki: Od 1 do 1500 wiorst jak za posyłki cenne lub bez ceny.

od 1500 wiorst do 2500 wiorst za każdy f. 16 kop.

" 2500 " 5000 " " 18 kop.

" 5000 " i wyżej " " 20 kop.

Uwaga: Część funta lub łuta przyjmuje się za cały funt lub łut.

Między dwoma punktami połączonymi drogą żelazną posyłki można przysyłać pod opaską.

Odległość oblicza się w następujący sposób:

Przy przesyłaniu z jednej gubernii do drugiej przyjmuje się za odległość ilość wiorst między miastami gubernialnymi.

Przy przesyłaniu z jednego powiatu do drugiego teje gub.—między miastami powiatowymi.

Przy przesyłaniu z jednego miasta do drugiego w tymże powiecie—między dwoma stacyami pocztowymi.

Listów nie frankowych pocztami nie przysyła. List opatrzony jedną marką przysyła się według adresu, jeżeli zaś waga jego wynosi więcej jak je-

den lut — odbierający za każdy lut nieopłacony przy odbiorze listu opłacić winien 14 kop.

Odbieranie korespondencji z ekspedycji pocztamtu i jego filij.

Pocztamt przy otrzymaniu cennej posyłki lub takiejże bez ceny, jak również listu cennego lub pieniężnego przesyła tegoż dnia pod adresem odbiorcy awizację (objawienie) za okazaniem której we właściwej ekspedycji zaraz nazajutrz i w przeciągu miesiąca od otrzymania awizacji odbiorca może otrzymać adresowany na jego imię list lub przesyłkę. Awizacja winna być opatrzoną świadectwem tożsamości osoby. Celem uniknięcia kłopotliwych zachodów przy świadczeniu tożsamości osoby w urzędach policyjnych i połączonych z tą formalnością wydatków, zwłaszcza przy częstem odbieraniu pieniędzy lub przesyłek pocztą, Pocztamt ustanowił *bilety na otrzymywanie korespondencji*. Bilety te roczne (rok od 1 Stycznia do 31 Grudnia) nabywać można w kancelaryi Pocztamtu. Bilet dla odbierania korespondencji ze wszystkich ekspedycji kosztuje 3 rs. Dla odbierania korespondencji z jednej ekspedycji rs. 1 k.50 W razie zagubienia lub zniszczenia biletu można go odmienić za opłatą 25 k.

Z Petersburga do Ligowa, Sergiewskiej stacyi, Strelny, Starego i Nowego Peterhofu i Oranienbaumu listy przesyłają się dwa razy dziennie (od 15 Maja do 15 Września 3 razy). Z Petersburga do Carskiego sioła i Pawłowska 5 razy latem, zimą zaś 2 razy.

Z Petersburga do Kronsztadtu: przez czas żegluga 6 razy, zimą 1 raz.

Z Petersburga do Gatczyna trzy razy.

Listy rekomendowane, gazety i pisma perjodyczne do wszystkich wyżej wymienionych miejscowości przesyłają się 1 raz.

Stacya pocztowa Petersburska: Ligowka, przy cerkwi ś. Jana Predteci. Wynajem koni na mocy „podorożnych” (wydawanych w kasie gubernialnej) i bez takowych. Od konia i wiorsty 4 kop. sr.

Telegraf.

Przepisy ogólne.

Depesze otrzymują się codziennie na wszystkich stacjach telegraficznych, nie wyłączając dni niedzielnych i świątecznych. Na stacjach głównych i na stacjach dróg żel., czynność odbywa się dniem i nocą; na stacjach zaś pomniejszych tylko w porze dziennej. Oprócz stacyi telegraficznych przyjmowane są depesze na stacjach pocztowych, i takowe przesyłają się pocztą lub sztafetą do najbliższej stacyi telegraficznej.

Depesza pojedyncza składa się z 10 wyrazów. Na ostatniej konferencji telegraficznej w St. Petersburgu dnia 22 Lipca 1875 r. wprowadzono w użycie nowy rodzaj telegrafów tak zwanych „notate avis telegraphiques” składających się tylko z dziesięciu słów. Nie mogą one zawierać

ani cyfr, ani znaków i kosztują trzy piąte ceny zwykłej depeszy. Notatki te służą tylko do korespondencji z zagranicą.

Przy podaniu depeszy zachować należy następujące warunki:

1. Telegramy pisane być mogą we wszelkich językach europejskich, lecz nie inaczej jak słowami łacińskimi.

2. Telegram winien mieć dokładny, wyraźnie napisany adres, bez poprawek. Za blankiet wzięty w biurze telegrafu i zepsuty, uiszcza się stosowna zapłata.

3. Wyraz składający się więcej jak z 7 sylab czyli zgłosek, liczy się za dwa wyrazy. Telegram pisany w obcym języku nie może mieć słowa złożonego z więcej jak z piętnastu liter; litera wzwyż liczby tej stanowi już drugie słowo. Każda duża litera, mająca osobne znaczenie, uważa się za wyraz; osobno również liczy się podkreślenie wyrazu; sygna zaś handlowe liczą się za tyle wyrazów, ile do ich określenia trzeba użyć znaków. W liczbach każde pięć cyfr składa wyraz, w cyfrach dziesiętnych jak równie w ułamkach, przecinek i kreska uważa się za wyraz.

4. Znaki pisarskie nie wchodzą w skład depeszy pisanej zwyczajnym pismem; w depeszach cyfrowych, czyli pisanych umówionemi znakami, wszystkie znaki wchodzą w liczbę słów, gdy jest zamieszczony pod napisem.

5. Depesze adresowane być mogą do jednej lub kilku osób w miejscu z dopłatą za każdą kopję po kop. 15; jeżeli zaś wysyłka depeszy ma nastąpić do różnych miejscowości, w takim razie każda liczy się za oddzielną.

6. Podający depeszę może wnieść opłatę na odpowiedź do miejsca, zkad podaje, lub do innej stacyi telegraficznej; winien także w takim razie dodać „odpowiedź opłacona” i wskazać miejsce do którego odpowiedź ta winna być przesłana.

7. Znaczenie telegramu o kursach pieniężnych winno być wyjaśnione naczelnikowi stacyi telegraficznej.

8. Własnoręczność podpisu podającego depeszę może być poświadczona przez naczelnika stacyi, jeżeli osoba podająca jest mu osobiście znana, albo przez władze policyjne lub sądowe; poświadczenie to wlicza się do liczby słów depeszy.

9. Na żądanie oddającego, depesza może być przesyłana poza obręb stacyi telegraficznej pocztą, sztafetą lub posłańcem. Za przesyłkę pocztą, podający płaci 13 kop., na opłatę sztafety lub posłańca należy zostawić kwotę przypuszczalną do czasu nadejścia odpowiedzi. Wrazie poniesienia mniejszego wydatku, reszta zwraca się; w razie zaś niedoboru, podający winien takowy dopłacić.

10. Depesze podawane ze stacyi dróg żelazn., tylko pocztą po za obręb stacyi mogą być wysyłane, za co podający opłaca kop. 13, depesze zaś przychodzące ze stacyi telegraficznych rządowych do stacyi telegraficznych dróg żelaznych, nie mogą być odsyłane na stronę pocztą, szta-

fetą ani posłańcem, ale takowe zarzycują się do czasu zgłoszenia się interesanta. Osoby mieszkające w bliskości stacyi telegraficz. dróg żelaznych powinny w tym celu wcześniej porozumieć się z urzędnikiem stacyjnym co do odsyłania depesz, zarząd bowiem kolei żelaznej, za przesyłkę powyżej wspomnianych depesz odpowiedzialności nie przyjmuje.

11. Jeżeli opłata, skutkiem mylnego obliczenia lub taryfowania, pobrana była za małą, podający winien brak dopełnić—jak również, kwota za wiele pobrana, zwraca się podającemu.

12. Jeżeli podający cofa swoją depeszę przed zaczęciem jej podania, wtedy z wniesionej przez niego opłaty potrąca się kop. 15; jeżeli zaś cofnięcie depeszy nastąpiło w czasie jej podawania należność pobiera się jak za przesłaną już depeszę i nakoniec jeżeli depesza wysłana już została do stacyi na adresie wyrażonej, interesant obowiązany jest podać drugą płatną depeszę do cofnięcia.

13. Zwrot uiszczonęj za depeszę opłaty może nastąpić: a) gdy depesza z winy stacyi telegr. celu przeznaczenia nie doszła; b) gdy skutkiem dopuszczonych w podaniu pomyłek stała się niezrozumiałą, lub gdy przez opóźnienie straciła na ważności.

14. Depesze w treści swęj przeciwne prawu, ogólnemu porządkowi i moralności, lub zawierające wyrażenia nieprzyzwoite, nie są przyjmowane na stacjach telegraficznych.

15. Telegramy do wszystkich miejsc Cesarstwa i Królestwa i zagranicą mogą być podawane na wszystkich stacjach telegraficznych (patrz niżej).

Klasyfikacya opłat telegraficznych w Cesarstwie rosyjskiem i w Królestwie polskiem.

Opłata za depesze korespondencyi wewnętrznej w Cesarstwie oznaczona jest: a) na odległość od stacyi podającęj do stacyi oznaczonęj, w prostym kierunku obliczone na okręgi; b) podług liczby słów telegram składających (10 najmniej).

Pod względem telegraficznym, Cesarstwo dzieli się na trzy przestrzenie czyli strefy: 1) Przestrzeń Rosyi Europ. do Ekaterynburskiego południka wraz z Finlandyą i Kaukazem; 2) Rosyi Azyatyckiej do Srieteńska wraz z Turkestanem; 3) Od Srieteńska do brzegów Oceanu Wschodn. na granicy kraju Amurskiego.

Każda z tych przestrzeni dzieli się na 3 okręgi: Okręg Iszy wiorst 200 (depesza 10 wyrazowa 30 kop.); Okręg IIgi 1000 wiorst (depesza 10 wyraz. 60 kop.); Okręg III cała pozostała przestrzeń. Do niego zaliczają się wszystkie stacje leżące po za linią okręgu II (depesza 10 wyrazowa 1 rs. 20 kop.) Za każdy wyraz wzywz 10 pobiera się opłata w I Okr. 2¹/₂ kop., w II — 5 kop., w III — 10 kop.

Telegraf miejski.

Telegramy do przesłania w mieście mogą być podane w ruskim, niemieckim i francuzkim je-

zyku. Za telegram miejski złożony z 20 wyrazów opłata wynosi 20 kop. Za każdy wyraz wzywz 20 dopłaca się 1 kop. Stacje telegraficzne otwarte są: od 1 Maja do 1 Września od godz. 9 r. do 11 wieczorem. Od Września zaś do Maja od 9 rano do 9 wieczorem.

Stacje telegraficzne miejskie.

Stacje oznaczone * otwarte są tylko przez czas letnich miesięcy:

1. Główna — Pocztańska ulica.
2. Wyspa Wasilewska. W gmachu obserwatorium fizycznego.
3. Wyspa Wasilewska. Giełda.
4. Wyspa Wasilewska. 10 linja, N. 23.
5. Petersburska strona, Małyj pr. N. 2—1.
6. Wyborska strona. Wielki Samsonjewski pr. N. 51.
7. Ochta * na rogu Bolsz. pr. i Panfilowskiej u., N. 305.
8. Litejnyj pr. w gmachu Sądu okręgowego.
9. Leśny * w gmachu Instytutu.
10. Nowaja Derewnia, 1 linja, uczastek 2. N. 5.
11. W hotelu Europejskim, Michajłowski. u. N. 1.
12. Kirocznaja ul. N. 28.
13. Dworzec Bałtyckiej dr. ż. Obwodnyj kanał naprzeciwko Nowopeterhofskiego pr.
14. Dworzec Carsko-sielskiej drogi żel. Zagrodnyj pr.
15. Dworzec Warszawskiej dr. ż. Obwodnyj kanał naprzeciwko Izmajłowskiego pr.
16. Dworzec Finlandzkiej dr. ż. Wyborska str.
17. Dworzec Nikołajewskiej dr. ż.
18. Aleksandrowskaja Manufaktura, w gmachu fabryki kart (trakt Szlisselburski).
19. Prospekt Szlisselburski, fabryka żelaz.
20. Wyspa Aptekarska * w pałacu letnim Ministra spraw wewnętrznych.
21. W hotelu Demutha, Wielka Koniuszennaja.
22. W gmachu ministeryum spraw wewnętrznych na placu Aleksandrowskiego teatru.
23. W gmachu Aleksandrowskiej szkoły, w Smolnym Instytucie.
24. Hotel Bałabina, plac Znamenski.
25. W gmachu Ministeryum komunikacyi, Fontanka między mostami Obuchowskim i Izmajłowskim.
26. W Kołomnie, plac Woskresenski, w pobliżu cerkwi Michała Archaniola.
27. Kałasznikowska przystań.
28. Twierdza Petropawłowska.
29. Rżewskaja sloboda.
30. Przy wrotach Moskiewskich.
31. Ochterska fabryka prochu.
32. W gmachu Admiralicji.
33. Litejnyj pr. w domu Krajewskiego N. 38.

Agencje telegraficzne.

Siewiernaja telegr. agen. Konno-gwardijski pr. Nr 10.

Międzynarodowa, Pocztańska ul. Nr 8.

ZAKŁADY NAUKOWE WYŻSZE.

Dla mężczyzn.

Akademja Duchowna rzymsko-katolicka: (Wys. Wasil. 1 linja, Nr. 54, w pobliżu m. Tuczkowa). Zakład naukowy zamknięty. Kurs 4-o letni: język ruski, niemiecki, francuzki, hebrajski, łaciński i grecki, Historia powszechna i historia Rosyi, Logika i filozofja, Patrologja, Archeologia biblijna, Historia Święta, Teologja, Dogmatyka: pasterska, moralna, kościelna i kanoniczna. Homiletyka i wykład obrzędów kościelnych. Przyjęcie życzącego postąpić do Akademii zależy od wakansu. Wszyscy wychowawcy na koszcie rządowym. Kończący seminarja duchowne mają prawo być przyjętymi do Akademii. Prośbę podawać należy na papierze zwyczajnym na imię rektora Akademii z dołączeniem: świadectwa z ukończonego kursu nauk seminarjum lub odpowiadającego mu zakładu, metryki. Egzamin z Pisma Św. i z łaciny. Kończący kursa akademii otrzymują stopnie magistra, kandydata i rzeczywistego studenta.

Akademja Duchowna Prawosławna: (w Aleksandro-Newskiéj Ławrze) kurs 4-o letni. Rok akademicki od 15 Sierpnia do 15 Czerwca. Na koszcie rządowym 120 wychowawców.

Uniwersytet Petersburski Cesarski: (Wys. Wasil. nad W. Nową, Uniwersytetskaja linja) dzieli się na 4 wydziały: Historyczno filologicz., Fizyko-matematyczny (dwa oddziały: matematyczny i nauk przyrodzonych) prawny (dwa oddziały: jurydyczny i administracyjny) i wydział języków wschodnich (pięć oddziałów: arabsko-persko-tatarsko turecki, mongolo-chińsko-manzurski, hebrajsko-arabski, armiańsko-gruziński i sanskrycko-perski). Studenci: Do uniwersytetu przyjmują jako studentów młodych ludzi, którzy ukończyli 17 lat wieku i posiadają: 1) Patent z ukończonego gimnazjum lub świadectwo ze złożonego egzaminu w którym z gimnazjów. Posiadający patent dojrzałości (attestat zrięlosti) postępują do Uniwersytetu bez egzaminu, posiadający świadectwo zdają egzamin wstępny. 2) Patent z ukończonego Ces.-Gatczyńskiego Mikołajewskiego Instytutu i 3) Patent z ukończonego gimnazjum filologicznego Austrii lub Niemiec. Ci ostatni winni złożyć egzamin z języka ruskiego. Egzamina wstępne wyznacza Rada Uniwersytecka i Kurator Okręgu Naukowego, który zarazem wymienia z jakich przedmiotów mają być egzaminowani wstępujący do uniwersytetu. Prośby na papierze zwyczajnym podawać należy na imię rektora Uniwersytetu. Termin ostateczny 15 Sierpnia.

Akademja Mikołajewska Generalnego Sztabu: (Anglijskaja nab. przy m. Mikołajewskim) i wydział Geodezyjny. Akademicki kurs dzieli się na dwie klasy: młodsza i starsza. Kurs jedno-letni w każdej klassie. Oprócz tego kursa dodatkowe przeważnie dla zajęć praktycznych. Kurs dodatkowy wydziału Geodez. znajduje się w Mikołajewskim Głównym Obserwatorjum w Puł-

kowie. Do Akademii przyjmują się oficerowie pragnący kształcić się w specjalnych przedmiotach swéj służby. Przyjęcie do Akademii w Sierpniu lub we Wrześniu. Corocznie przyjmują do Akademii najwyżej 50 osób (do Mich. Art. Ak.— 30, do Inżyn. Ak.— 35). Na wydział Geodez. przyjmują co drugi rok i nie więcej jak 10 oficerów. Do egzaminu stawać mogą oficerowie wszystkich rodzajów oręza: do Akad. Gen. Sztabu—posiadający rangi sztabs-kapitana gwardyi, kapitan artyl. i korp. inżyn. i majora armii włącznie, jeżeli przeszli w wojsku w służbie linjowej 4 lata lub więcej; do Ak. Art. i Inż.— oficerowie armii—posiadający rangi sztabs-kapitana włącznie, gwardyi—porucznika, po przesłużeniu w stopniu oficerskim 3 lata lub więcej, a w téj liczbie nie mniej 2 lata w służbie linjowej. Oficerowie którzy ukończyli szkoły Michajł. Artil. lub. Mikoł. Inżyn. ze stopniami 1-go lub 2-go rzędu lub wydział fizyko-matemat. Uniwersytetów ze stopniem kandydata mogą być przypuszczeni do egzaminu wstępnego do Art. i Inż. Ak. ale po przesłużeniu w stopniach oficerskich w służbie linjowej najmniej 2 lata. Dla postąpienia na wydział Geodez. należy przesłużyć uprzednio 2 lata w stopniu oficerskim bez różnicy rodzaju służby.

Egzamin wstępny obowiązujący: do Akademii Generalnego Sztabu: 1) Ustawa frontowa: (strojowej ustaw). 2) Artylerja. 3) Fortyfikacja. 4) Matematyka (Arytm. początki Algebry, Geometria i Trygonometria płaska). 5) Zasady administracyi wojskowej. 6) Historia polityczna. 7) Język ruski. 8) Język francuzki i niemiecki. Do Michajł. Art. Akademii: 1) Artylerja. 2) Fortyfikacja. 3) Taktyka. 4) Matematyka (Algebra, Geometria, Trygon. płaska, Geometria Analityczna, Rachunek różniczkowy i całkowy). 5) Fizyka. 6) Chemja. 7) Mechanika elementarna. 8) Rysunek artyller. 9) Język ruski. 10) Jeden z nowych języków. Do Akademii Mikoł. Inż.: 1) Fortyfikacja (polowa, długotrwała, komunikacje wojenne, atakowanie i obrona twierdz i sztuka minowa). 2) Artylerja. 3) Taktyka. 4) Matematyka (Algeb., Geometria, Trygon. płaska i Geometria Analityczna. 5. Topografia. 6) Fizyka. 7) Rysunki. 8) Język Ruski. 9) Jeden z nowych języków.

Wydział Geodezyjny Akademii Głównego Sztabu: 1) Matematyka (Arytm., Algebra, Geom., Tryg. płaska i sferyczna, Geom. Anal., Rachunek różniczkowy i całkowy). 2) Fizyka. 3) Artylerja. 4) Fortyfikacja. 5) Ogólne wyobrażenie o ustawach front. 6) Historia polityczna. 7) Geografia. 8) Rysunek topogr. 9) Język ruski. 10) Język francuzki i niemiecki. W razie jakichkolwiek zmian w programach egzaminów wstępnych władza Akademii ogłasza o nich najpóźniej w Styczniu przed początkiem roku Akademickiego. Ażeby być przyjętym do Akademii i wydziału Geodezyi należy otrzymać na egzaminie wstępnym średnio stopień 8 z każdego z przedmiotów głównych 8, z innych nie mniej 6. Przedmioty

główne: Akademia Główn. Sztab.—język ruski; Michajł. Art. Ak.—artylerja; Mikoł. Inż. Ak.—Fortyfikacja, i, oprócz tego, dla dwóch ostatnich Akad. i Wydz. Geod. każdy dział Matematyki. W razie znacznej liczby egzaminujących się—pierwszeństwo mają lepsze otrzymujący stopnie. Oficerowie przyjęci do Akademii korzystają z pensyi, jaką do tego czasu otrzymywali i liczą się na służbie. Rangi i stopnie otrzymują jak gdyby służyli w wojsku.

Akademia Michajłowska Artyleryjska (Wyborska str. przy m. Litejnym) patrz Akademia Mikołajewska Generalnego Sztabu.

Akademia Mikołajewska inżynierska (w zamku Inżyniernym, W. Sadowaja, przy ogrodzie Letnim). Patrz Akademia Mik. Gen. Sztabu.

Akademia Mikołajewska Morskich Nauk: (Wys. Wasil. nad W. Newą, między 11 i 12 linją). Cel: wyższe specjalne wykształcenie oficerów marynarki. Kurs dwuletni. Trzy wydziały: hydrograficzny, mechaniczny i budowy okrętów. Słuchacze stali i wolni. Egzamin wstępny: Algebra, Geometria, Trygonometria płaska i sferyczna (ostatnia tylko obowiązuje postępujących na wydział hydrogr.), Geometria Analityczna, Geometria Wykreślna (wydz. mech. i bud. okrętów), Fizyka, Mechanika, Początki i zasady Rachunku Różnic. i Całkowego, Elementarnej Astronomii, Geografii Fizycznej i Hydrostatyki, Hydrodynam. Bliższe objaśnienia w Akademii.

Szkoła Morska: (Wys. Wasil. nad W. Newą, między 11 i 12 linją). Zakład zamknięty, 1-go rzędu. Cel: wykształcenie oficerów marynarki. Kurs 4-o letni. Oprócz tego kurs przygotowawczy składający się z dwóch oddziałów: młodszego i starszego. Do szkoły Morskiej mają prawo wstępować: 1) Dzieci szlachciców dziedzicznych. 2) Dzieci ober-oficerów i 3) Dzieci dziedzicznych poczesnych obywateli. Do młodszego oddziału przygotowawczego kursu przyjmują się ci, którzy przed 1 Września ukończyli 13 lat wieku, a mają nie więcej 15-stu lat; do starszego zaś mający nie mniej 15-stu i nie więcej 18-stu lat. Przez cały czas nauk wychowawcy pozostają w szkole na koszcie rządowym. Życzący umieścić synów swych lub wychowanców w Szkole Morskiej powinni podać prośbę na papierze zwyczajnym z dołączoną metryką przed 15 Maja do młodszego oddziału kurs. przyg. i przed 1 Sierpnia do starszego. W Sierpniu ci, z liczby życzących wstąpić do Szk. M., którzy otrzymają ze strony władzy szkolnej wezwanie—dnia 28 o g. 9^{1/2} rano winni stawić się do egzaminu (rysowanie map i rozwiązywanie zadań arytm.), 29-go—zadania algebraiczne i geometryczne i 31-go dyktando i ćwiczenia z języka ruskiego, 27 i 30 zaś dla oględzin lekarskich. Z liczby składających egzamin najwięcej uzdolnieni w liczbie nie więcej jak 20 mogą być przyjętymi do starszego oddziału, nie więcej jak 40 do młodszego oddziału kursu przygotowawczego. Dla wstępujących do młodszego oddziału kursu przyg. obowiązujące są następujące przedmioty w zakresie trzech

klass gimnazjalnych, do starszego zaś w zakresie pięciu klass gimnazjalnych: Religia, język ruski, Geografia, Historia, Matematyka i język francuzki. Kończący szkołę morską otrzymują rangę—gardemarina.

Szkoła techniczna (Morska) w Kronsztadzie. Warunki i programaty egzaminów wstępnych, udziela kancelarja szkoły.

Akademia Medyko-Chirurgiczna: (Wyborsk. str. Niżgorodzkaja ul. 6). Cel: specjalne wykształcenie lekarzy dla potrzeby wojennego ministerjum. Kurs trzechetni. Początkowo studentów 500, z czasem może być 650 stud. Wakansów w pierwszym roku (w r. 1879 i 80 nie przyjmowano wcale) było 180. Władza Akademii przyjmuje li tylko tych, którzy przedstawią świadectwo uniwersyteckie ze złożonego egzaminu z nauk przygotowawczych do medycyny dwóch pierwszych kursów wydziałów medycznych lub nauk przyrodzonych. Wszyscy przyjęci do Akademii uważają się za urzędujących w służbie państwowej, mają stopień kandydata medycyny, pobierają stypendjum 300 rs. rocznie, i oprócz tego przy wstąpieniu do Akademii i ukończeniu takowej ze stopniem lekarza otrzymują wsparcie na umundurowanie. Po skończeniu Akademii każdy lekarz obowiązany jest przesłużyć za każdy rok pobierannego stypendjum 1^{1/2} roku na służbie wojenno-lekarskiej.

Akademia Ces. Sztuk Pięknych: (Wys. Wasil., przy m. Mikołajewskim, między 3 i 4 linją). Sześć wydziałów: architektoniczny, rzeźby, malarstwa, sztuki medaljerskiej, medzioryctwa i mozaiki. Kurs 4-o letni. Przedmioty wykładane na wydziale architektonicznym (oprócz specjalnie artystycznych): Historia sztuk pięknych, Architekt. Budownictwo, Prawo, Mechanika, Chemja stosowana, Geometria wykreślna, Teorja cieniów, Perspektywa i Geometria Analityczna. Na wydziale medzioryctwa: Historia sztuk pięknych, Anatomja, Historia Rossyi. Na wydziale medaljerskim: Hist. sztuk pięknych, Anatomja, Historia sztuki medaljerskiej, Historia Rossyi i Perspektywa. Na pozostałych: Historia sztuk piekn., Anatomja. Architektura, Perspektywa, Matematyka, Fizyka, Historia Rossyi, Literatura, Historia Święta i Kościelna i Historia kościoła prawosławnego. Prelekcje nie obowiązujące. Historia sztuki staroruskiej i język francuzki. Konkurujący na otrzymanie wielkiego złotego medalu obowiązani są posiadać jeden z języków obcych. Kursa specjalnie—artyst. dzieli się na klasy: ogólne, specjalne i pomocnicze. Klasy ogólne: rysunek z figur gipsowych i rysunek z natury i etudiu dla wszelkich rodzajów malarstwa. Klasy specjalne: architektoniczna, rzeźby, sztuki medaljerskiej i mozaicznej. Klasy pomocnicze: kostiumy, manekeny, akwarella i pejzaże. Do Akademii Sztuk Pięknych wszyscy mający skończonych 16 lat wieku mogą być przyjęci jako uczniowie lub wolni słuchacze. Prośbę (uczniowie) podawać należy na papierze zwycz. do Zarządu Akademii przed 1 Sierpnia. W prośbie należy wymienić tę gałęź

sztuki, której proszący ma zamiar się poświęcić. Do próby (na wydz. Archit.) dołączyć należy: patent z ukończonego gimnazjum, szkoły realnej lub równoważnych z niemi śr. zakł. nauk. (grecki i łacina nie są przedmiotami obowiązującymi), na inne wydziały — świadectwo z ukończonych sześciu klas gimn. lub innych śr. zakł. nauk. o dobrej znajomości przedmiotów wchodzących do programu kursów Akademii z wyjątkiem Historii Świętej, kościelnej i powszechnej, których znajomość w zakresie całego kursu gimnazjalnego obowiązuje. Ci którzy w gimnazjach się nie kształcili mogą składać ze wszystkich tych przedmiotów egzamin w Akademii według programu specjalnie w tym celu sporządzonego. Świadectwa i patenta mają rzeczywiste znaczenie w ciągu dwóch lat od chwili ich wydania, po upływie tego czasu egzamin staje się obowiązującym dla życzącego wstąpić do Akademii. Uczniowie, którzy posiadają patenta gimnazjalne uwalniają się od słuchania wykładów przedmiotów przygotowawczych. Stosownie do naukowych kwalifikacji lub złożonego egzaminu uczeń wstępuje od razu do jednej z czterech klas Ak. kursów. Egzamina wstępne w Sierpniu. Tylko ci, którzy zdadzą ten egzamin, a z przedmiotów innych nie mogą być przyjęci do Akademii jako wolni słuchacze. Ażeby być przyjętym do Akademii jako uczeń należy na egzaminie otrzymać z każdego oddzielnego przedmiotu nie mniej 3, średnio zaś—5. Niezamożni uczniowie mogą otrzymywać od Ak. jednorazowe wsparcia lub stypendja. Wsparcie Akademia udziela tym, którzy już rok przebyli na kursach i okazali zdolności artystyczne; stypendja zaś tym, którzy otrzymali srebrne medali, na którymkolwiek wydziale artystycznym.—Prośby (wolni słuchacze), warunki też same jak wyżej. Do próby dołączyć należy opłatę (25 rs.) za półrocze pierwsze. Kończący kursa Akademii otrzymują: 1) ci którzy otrzymali mały srebrny medal—stopień artysty 3 klasy i rangę kl. XIV, 2) mały złoty medal—stopień artysty 2 kl. i rangę klasy XII, 3) wielki złoty medal—stopień artysty 1 kl. i rangę kl. X. Ci ostatni otrzymują stypendjum na dwuletni wyjazd za granicę dla dalszego kształcenia się w obranej gałęzi sztuki. Co rok obowiązani są prace swoje przysyłać do Ak. i za takowe otrzymują stopnie profesora i akademika. Otrzymujący stopnie artystów, jeśli nie należą do klas uprzywilejowanych, stają się osobistemi poczesnymi obywatelami, a po 10 latach mogą otrzymać dziedziczne poczesne obywatelstwo. Bliższe objaśnienia udziela kancelarja Akademii.

Instytut Historyczno-Filologiczny Cesarski. (Wys. Wasil. obok Uniwersytetu nad W. Nową). Cel: przygotowanie nauczycieli języków starożytnych (grecki i łacina) i języka Ruskiego, Literatury, Historji i Geografii dla średnich zakładów nauk. Min. Ośw. Publicz. Inne ministerja pragnące utrzymywać swych stypendjantów w Inst. mają do tego pełne prawo. Dwa wydziały: wydział języków starożytnych i wydział literatury

ruskiej. Wychowawcy instytutu sami wybierają ten lub inny wydział po skończeniu 2-go kursu Inst. Kurs 4-o letni. Rok szkolny od 15 Sierpnia do 15 Czerwca. Wychowawców w Instyt. 100. Stypendjanci innych władz nie wchodzą do tej liczby. Wszyscy wychowawcy mieszkają w Inst. i otrzymują wszystko od Inst. (stół, odzież, obuwie i bieliznę). Do liczby wychowawców mogą być zaliczeni kończący gimnazja lub filozoficzną (IV) klasę seminarjów duch. Prośby na papierze zwyczajnym na imię dyrektora od 1-go do 15-go Sierpnia. Egzamin wstępny zależy od Władzy Instytutu. Z y otrzymane wychowanie w Instytucie kończący takowy winien przebyć 6 lat na służbie Min. Ośw. Stopień: nauczyciel gimnazjum. Prawa kandydata Uniwersytetu.

Liceum Ces. Aleksandrowskie: (Kamiennostrowski pr. Nr. 19). Cel: wyższe ogólne wykształcenie. Przyjmują tylko: 1) Synów starożytnych szlacheckich rodów (sześć 5 lub 6 genealogii). 2) Synowie oficerów w randze pułkownika włącznie. 3) Synowie urzędników V klasy. Kurs 6-io letni. Liczba wychowawców 180; 50 stypendjantów. Opłata 800 rs. rocznie za interna. Bliższe objaśnienia udziela kancelarja Liceum.

Szkoła prawa Cesarska: (Imper. Uczyliszczce Prawowiedzenia): (Fontanka naprzeciwko Letniego Sadu). Cel: wyższe wykształcenie prawne. Przyjmują tylko: (jak do Liceum Aleksandr.). Kurs siedmioletni. Oprócz tego jest klasa przygotowawcza (kurs trzyletni). Bliższe objaśnienia udziela Kancelarja szkoły.

Akademia Wojenno-Jurydyczna: Oficerska ulica Nr 23. Cel: wyższe wykształcenie prawne oficerów i osób cywilnych pragnących poświęcić się służbie wojenno-jurydycznej. Trzy kursa: dwa ogólne i jeden specjalny wojenno-jurydyczny. Zajęcia teorytyczne i praktyczne. Przedmioty specjalne: Prawo Ruskie, wojenno-Kryminalne i ważniejsze Państw obcych, postępowanie sądowe Wojenno-Krym. i prawo Woj.-Administracyjne. Przedmioty ogólne: prawo kryminalne, postęp. sądowe krym. Prawo państwowe, prawo cywilne, postęp. sąd. cywilne, Historia prawa ruskiego, Encyklopedia prawa, prawo policyjne, prawo finansowe, osnovy prawa międzynarodowego, prawo kościelne i Medycyna sądowa. Bliższe szczegóły w kancelaryi Akademii.

Instytut Inżynierów kom. ład. i wod. Aleksandra I (Obuchowski pr. Nr. 9). Kurs 5-io letni. Rok wykładowy od 15-go Sierpnia do 1-go Czerwca. Uczęszczający na kursa Instytutu dzielą się na: stypendjantów, bezpłatnych i stałych słuchaczy. Ilość wakansów (co zależy od środków Instytutu, gdyż liczba uczniów nie jest z góry określona na I kursie) w każdym roku określa się oddzielnie. W roku 1880 na dwa pierwsze kursa mogło być przyjętych wszystkiego 40 słuchaczy (w tej liczbie mieszczą się i ci, którzy na I kursie pozostali na drugi rok). Warunki też same co i w Instyt. Górniczym. Prośbę podawać należy na pap. zwycz. na imię Dyrektora Instytutu przed 12 Sierpnia. Opłata: 50 rs. rocznie. Koń-

czący kurs nauk Instytutu i otrzymujący na ostatecznym egzaminie średnio stopień 4 (a z każdego z głównych przedmiotów: Budownictwa, Mechaniki stosowanej, Architektury i Geodezyi nie mniej 3) otrzymują stopień inżyniera cywilnego i prawo prowadzenia robót budowlanych (w razie wstąpienia na służbę otrzymują rangę X klasy — sekretarza kolegjalnego). Kończący zaś ze stopniem średnim mniejszym jak 4 otrzymują taki sam stopień ale rangę tylko XII kl. — sekretarza gubernjalnego: W r. z. powstał projekt przekształcenia Instytutu na Akademię.

Instytut Inżynierów Górniczych: (Wys. Wasil. W. Newa, na rogu 20 linii). Kurs 5-10 letni. Od IV kursu słuchacze stosownie do swój woli dzielą się na: inżynierów górniczych i fabrykantów górniczych. Uczący się dzielą się na 4 kategorie: stypendjantów, słuchaczy bezpłatnych, stałych i wolno-słuchaczy. Ogólna cyfra uczących się dochodzi do 400. Liczba wakansów na pierwszym kursie corocznie się oznacza. W r. 1880 nie było wcale wakansów. Warunki przyjęcia: patent gimnazjalny lub świadectwo z ukończonego kursu (bez greckiego i łaciny). Prośbę na papierze zwyczaj. na imię Dyrektora podawać należy przed 15 Sierpnia. Wstępujący na 1-szy kurs zdają egzamin z matematyki i fizyki (w zakresie kursu gimnaz.). Wolni słuchacze obowiązani są przedstawić świadectwo swój władzy (jeśli urzędują) lub świadectwo policji. Na wolnych słuchaczy Inst. Gór. przyjmuje w każdym czasie. Opłata: 30 rs. rocznie. Biedni (co zależy od uznania władzy) mogą być uwalniani od opłaty lub pewnej jej części. Stypendjów w Inst. Gór. 67. Kończący Inst. Gór. otrzymują stopień inżyniera górniczego, przyczem kończący Inst. z lepszymi stopniami (I-szy rzęd.) otrzymują rangę X kl. — sekretarza kolegjalnego, z gorszymi (II-gi rzęd.) ranga XII kl. — sekretarza gubernjalnego.

Instytut Technologiczny Praktyczny: (róg Zagorodnego i Zabałkańskiego pr.). Dzieli się na dwa wydziały: mechaniczny i chemiczny. Kurs I-szy ogólny. Wydział mechaniczny od IV kursu dzieli się na dwie gałęzie: fabryczną i dróg żelaznych. Zajęcia dzielą się na teoretyczne i praktyczne. Kurs nauk pięcioletni. Rok wykładowy — od 15 Sierpnia do 31 Maja. Zajęcia praktyczne po za Instytutem mają miejsce latem — od 1-go Czerwca do 15 Sierpnia. Uczęszczający na kursa dzielą się na stypendjantów, bezpłatnych, stałych i wolnych słuchaczy. Liczba słuchaczy zależy od środków Inst. Na pierwszym kursie nie może być więcej nad 130 słuchaczy, a więc przyjętych najwyżej — 125. Życzący wstąpić jako słuchacz na pierwszy kurs Instytutu (wolny słuchacz tym samym winien odpowiedzieć warunkom) winien posiadać patent z ukończonego kursu gimnazjalnego, szkoły realnej (z klasą dodatkową) lub innych zakł. nauk. im odpowiednich albo świadectwo (bez greckiego i łaciny) z tychże zakładów. Wszyscy składają egzamin wstępny z Matematyki (Algebry, Geometrii i Trygonometrii płaskiej) i Fizyki w zakresie kursu gimnazjalnego.

Wolni słuchacze tylko wtedy mogą być przyjętymi, jeśli po przyjęciu wszystkich stałych słuchaczy będą jeszcze wakować niezajęte miejsca. Prośbę na imię dyrektora, na pap. zwyczaj. — należy podawać przed 12 Sierpnia. Do niej dołączone być winny: 1) metryka, 2) świadectwo pochodzenia, 3) patent lub świadectwo śred. zakł. nauk., 4) świadectwo o przypisaniu się proszącego do właściwego rewiru poborowego. Życzący otrzymać stypendjum winni prócz tego przedstawić świadectwo ubóstwa. Egzamina wstępne zaczynają się 16 Sierpnia. Opłata: za I i II kurs 30 rs., którą wnieść należy do kasy gubernjalnej w końcu Sierpnia, za następne kursa rs. 70 rocznie. Od opłaty mogą być uwolnieni biedni słuchacze, co od władzy Inst. zależy. Stypendja także od władzy Inst. zależą. Kończący kurs Inst. i otrzymujący na egzaminie ostatecznym z każdej grupy specjalnych przedmiotów średnio nie mniej 4, z projektów nie mniej 4, z innych przedmiotów nie mniej $3\frac{1}{2}$ i, przytém, z każdego z głównych przedmiotów nie mniej 3 (z wyjątkiem ostatecznego projektu z mechaniki na V kursie i robót praktycznych w warsztatach, z których powinien otrzymać nie mniej 4) — otrzymuje stopień inżyniera-technologa i prawo noszenia złotego znaczku z lit. T. I. i koroną (w razie wstąpienia na służbę ranga X kl. — sekretarza kolegjalnego). Kończący zaś ze średnim stopniem nie mniej 3 ze wszystkich wyszczególnionych powyżej przedmiotów i projektów otrzymuje stopień technologa i prawo na znak (w służbie rządowej ranga XII kl. — sekretarza gubernjalnego). Instytut posiada: warsztaty mechaniczne, laboratorium chemiczne, muzeum i bibliotekę.

Instytut Leśnictwa, (Petersburski): (w Lesnom, w odległości 7 wiorst od miasta). Kurs 4-ro letni: Teorja i praktyka (w laboratorjach i zajęcia w lesie, badanie gruntu i t. p.). Do Instytut. Leśn. mogą wstępować młodzi ludzie, którzy ukończyli 17 lat wieku i posiadają: 1) Patent gimnazjalny lub świadectwo z egzaminu złożonego w jakikolwiek gimnazjum, albo 2) Patent z ukończonej szkoły realnej lub innego zakładu naukowego. Kończący kursa wyższych zakł. nauk. mają prawo wstępować do Instytutu jak również i ci ze słuchaczy innych wyż. zakł. nauk. którzy przed ukończeniem kursów zechcą przenieść się do Inst. Leś. jeśli posiadają patent z ukończonego gimnazjum. Władza Inst. może każdego z wstępujących do Inst. poddać egzaminowi wstępnemu z Matematyki, Fizyki i języka ruskiego (w zakresie kursu gimnazjalnego). Przyjęcie studentów do Instytutu: od 1 do 10 Września. Opłata 50 rs. rocznie. Posiadający świadectwo ubóstwa mogą być uwalniani od opłaty. Otrzymujący na egzaminie przejściowym z jednego kursu na drugi średnio stopień 4 i posiadający świadectwo ubóstwa mogą pobierać stypendjum. Studenci 1-go kursu pragnący pobierać stypendjum winni zdać konkursowy egzamin z Matematyki, Fizyki i języka ruskiego. W razie jednakowej znajomości tych przedmiotów stypendjum

otrzymują posiadający język francuzki albo niemiecki. Kończący Inst. Leś. otrzymuje stopień leśniczego I-go rzędu (średnio 3^{1/2}, a z każdego przedmiotu nie mniej 3) i leśniczego II rzędu, (średnio 4^{1/2}, a z każdego przedmiotu nie mniej 3).

Szkoła budowniczych (Stroitelnoje ucziliszcze): (Zabałkanskij pr. Nr 9). Cel: wykształcenie techniczne inżynierów architektów i inżynierów dróg. Kurs 5-10 letni. Rok szkolny od 15 Sierpnia do 1 Czerwca. Do szk. Bud. wstąpić mogą posiadający patent gimnazjalny, szkoły realnej lub innych zakł. nauk. Prośbę na pap. zwycz. na imię dyrektora podawać należy przed 1 Sierpnia. Do prośby dołączone być winny: 1) Metryka, 2) Świadectwo pochodzenia, 3) Patent gimnazjalny lub świadectwo z ukończonego kursu w innych zakł.—Egzamin wstępny: Matematyka (w zakresie kursu gimn.) i rysunek łatwych ozdób architektonicznych. Opłata 50 rs. rocznie, za każde półrocze z góry. Niezamożni i pilni otrzymać mogą stypendjum (25 rs. miesięcznie) lub wsparcie jednorazowe. Szkoła Bud. posiada 54 stypendja (53 rządowe i 1 prywatne). Kończący kurs nauk Szk. Bud. otrzymują: 1) Najlepiej składający egzamina ostateczne stopień inżyniera cywilnego i prawo do noszenia znaku Najwyższej ustanowionej (w razie służby rządowej—ranga X kl. sekretarza kolejalnego). 2) Składający egzamina bardzo dobrze—stopień inżyniera cywilnego (na służbie rządowej ranga XII klasy—sekretarza gubernialnego) i 3) Składający egzamina dobrze otrzymują prawo do prowadzenia robót budowlanych i szosowych (na służbie rządowej ranga XIV kl.—registratora kolejalnego).

Kursa Pedagogiczne przy 2 wojennym gimnazjum: (Ptb. str. Nab. Żdanowki). Cel: przygotowanie nauczycieli dla gimnazjów wojennych. Kurs dwuletni. Uczęszczający na kursa noszą tytuł — kandydata-pedagoga. Kończący wyższe zakłady naukowe (wojskowi i cywilni) mogą wstępować na kursa ped. od 16 Sierpnia do 15 Września. Prośby na pap. zwyczajnym należy podawać do Głównego Zarządu zakładów naukowych wojennych (Gł. Uprawl. wojenno-uczeb. zawedenij) w każdej porze roku, ostatecznie zaś przed 1 Sierpnia. Do prośby należy dołączyć: 1) metrykę, 2) dyplom lub świadectwo i 3) świadectwo o prowadzeniu się od właściwej władzy. Kandydaci-pedagogowie w przeciągu dwóch lat przygotowują się do wykładu języka ruskiego w niższych klassach gimnazjów wojennych i, oprócz tego, jednego z następujących przedmiotów (nad którym głównie pracowali w uniwersytecie): Matematyki, Nauk przyrodzonych, literatury ruskiej i geografii. Wszyscy kandydaci-pedag. otrzymują stypendjum: cywilni, którzy ukończyli wydział histor. filolog.—600 rs. rocznie, wszyscy inni—500 rs. K.-p. otrzymują oprócz stypendjum mieszkanie, opał i światło. Egzamin ostateczny kandydaci-ped. składają w obec komisji konferencyjnej. Egzamin ten daje im prawo do wykładów tylko w niższych klassach gimnazjalnych lub też we wszystkich. Kończący kursa peda-

gogiczne obowiązani są służyć najmniej przez trzy lata jako nauczyciele gimnazjów wojennych.

Konserwatorium Muzyczne: (Teatralnaja ulica w gm. Ministerium Oświecenia Publ. Nr 3). Cel: wyższe muzykalne wykształcenie i przygotowanie zdolnych śpiewaków, muzyków, nauczycieli śpiewu lub muzyki, nareszcie kapelmistrzów i kompozytorów. Do konserwatorium przyjmują mężczyźni i kobiety, nie mniej 9 lat wieku liczących. Szkół pięć: orkiestrowa, śpiewu, fortepianu, organu i teorii kompozycji. Oprócz tego przy konserwatorium są klasy przedmiotów naukowych—wszystkich 4. Do szkoły śpiewu przyjmują nie młodszych nad 18 lat mężczyzn i 16—kobiety. Uczęszczający do konserwatorium dzielą się na uczniów i wolnych słuchaczy. Uczniowie obowiązują się przejść wszystkie przedmioty konserwatorium, wolni słuchacze zaś jeden lub kilka przedmiotów stosownie do własnego wyboru. Prośby na papierze zwyczajnym należy podawać na imię dyrektora przed 15 Sierpnia. W prośbie oznaczyć należy klasę i przedmiot, któremu głównie zamierza poświęcić się wstępujący do konserwatorium przy prośbie (uczeń) należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo gminy uwalniające od ciężarów i kopje z tych papierów. Wolni słuchacze—tylko paszport. Wszyscy powinni być obeznani z nutami i mieć niejaka wprawę w grę na instrumencie obranym za specjalny. Egzamin wstępny: od 22 do 25 Sierpnia od g. 11 rano. Ci, którzy przedstawią świadectwo lub zdadzą egzamin ze wszystkich przedmiotów naukowych zwalniają się od uczęszczania na lekcje, inni stosownie do uzdolnienia zaliczają się do 1, 2, 3 lub 4 klasy. Wolni słuchacze z przedmiotów naukowych egzaminu nie składają. Wszyscy uczniowie dzielą się na: stypendjantów, od opłaty uwolnionych, należących do kompletu uczniów (kompletnych) i nadkompletnych. Kompletni uczniowie płacą 100 rs. rocznie za muzykę i 50 rs. za przedmioty naukowe (jeśli takowych słuchać obowiązani). Opłatę tę wnieść należy 1-go Września. Nadkompletni płacą 200 rs. rocznie (1-go Września i 1 Stycznia po rs. 100). Nadkompletni młodszy nad 16 lat wieku, uczęszczający na wykłady przedmiotów naukowych płacą tylko 150 rs. i 1 rs. na korzyść kasy pożyczkowej artystów-muzyków. Wolni słuchacze za każdy specjalny przedmiot płacą rocznie rs. 200 (100 rs. 1 Września i 100 rs. 1 Stycznia). Wolni słuchacze za prawo uczęszczania na kursa: Historii muzyki, języka włoskiego i sztuki dramatycznej płacą 50 rs. rocznie; za naukę śpiewów chórowych — 20 rubli. Wakansów kopl. — 150: 70 w szkole orkiestrowej i 80 we wszystkich innych. Stypendjów — 113. Rok od 1 Września do 1 Czerwca. Kurs w szkole śpiewu — 4-ro letni, szkół orkiestrowych i fortepianowych — 6-cio letni. Po tym czasie uczniowie zdają egzamin w celu otrzymania patentu z ukończonego kursu. Życzący nadal pozostać w konserwatorium w celu złożenia po dwóch latach egzaminu z Harmonii, Analizy

form, Kontrapunktu i Instrumentacji. Po złożeniu tego egzaminu otrzymują dyplom na stopień „artysty sztuk wyzwolonych” (Swobodny chudoźnik).

ZAKŁADY NAUKOWE WYŻSZE.

Dla kobiet.

Akademja Ces. Sztuk Pięknych: (patrz wyżej). Warunki przyjęcia też same jak wyżej. Do próby dołączyć należy: metrykę poświadczoną przez właściwy konsystorz i kopję takowej również poświadczoną. Pasporta lub t. z. „widy” na prawo zamieszkania w stolicy i pozwolenie na wstąpienie do Akademii: rodziców, opiekunów, mężów lub gdy wstępująca jest niezamężną i nie mieszka przy rodzicach — świadectwo policyi o prowadzeniu.

Konserwatorium muzyczne: (patrz wyżej).

Kursa wyższe żeńskie: (S.-Petersburskie): (Gorochowaja ul. w pobliżu Krasnego m. w gm. Aleksandrowskiego gimn. żeńskiego). Dwa wydziały: fizyko-matematyczny i historyczno-filologiczny. Kurs trzyletni. Słuchaczki stałe i wolne. Słuchaczkami stałymi mogą być kobiety, które ukończyły średni zakład naukowy. Wstęp bez egzaminów. Jako wolne słuchaczki mogą uczęszczać na wykłady wszystkie bez wyjątku kobiety, ale nie mają prawa stawać do egzaminów przejściowych na wyższe kursa. Opłata: 50 rs. rocznie, za każde półrocze z góry. Za każdy przedmiot oddzielnie 10 rs. rocznie, po rs. 5 za każde półrocze z góry.

ZAKŁADY NAUKOWE ŚREDNIE.

Dla mężczyzn.

Seminaryum Duchowne Rzymsko-Katolickie: (Ekaterynhofskij pr. N. 37). Otwarte 1879 roku. Warunki przyjęcia w kancelaryi. Miejsce 40.

Seminaryum Duchowne Prawosławne: (Obwodnyj kanał, w pobliżu Al. News. Ławry).

Gimnazya Minist. Ośw. Publ.: Pierwsze (Iwanowskaja u. N. 7).

Drugie (Kazanskaja u. N. 21).

Trzecie (Gagarinskaja u. N. 23).

Czwarte (Łarińskie) — (Wys. Wasil. 6 linja, Nr 13).

Piąte (Ekaterynhofskij pr. N. 63).

Szóste (Fontanka, przy m. Czernyszewa, w gm. Min. Ośw. Publ.).

Siódme (Pieski, 5 ul., Nr 12).

Gimnazjum Ces. Czełowiekolubiw. T-wa: (Kriukowa kan. Nr 13 naprzeciwko cerkwi Nikoły Morsk).

Szkoła główna niemiecka przy kościele Ewangielickim św. Piotra (Koniuszennaja Nr 10).

Szkoła główna niemiecka przy kościele Ewangielickim św. Anny (Kirocznaja u. Nr 8).

Szkoła niemiecka przy kościele reformowanym św. Katarzyny (Wys. Wasil. róg Bolsz. pr. i 1 linii).

Progimnazya: 1-sze Wwedenskie (Ptb. str. Bolsz. pr. N. 49).

2-gie 1 rota Izm. pułku Nr 3.

3-cie (Wyb. str. Symbirskaja ul. Nr 10).

5-te (Wys. Wasil. Średnij pr. na rogu 8 linii, Nr 42).

6-te (Priadilnaja, Nr 4).

Korpus kadełów: Pierwszy (W. Spaskaja ul. Ptb. str. N. 21).

Drugi (Ptb. str. Nab. Żdanowki).

Aleksandrowski (W. Sadowaja u. Nr 6).

Mikołajewski (Oficerskaja ul. Nr 23).

Progimnazjum wojenne: (Ptb. str. W. Spaskaja u. N. 17).

Szkoły realne: 1-sza (Wys. Wasil. 10 linja Nr 5).
2-ga (W. Moskiewskaja, Nr 13).

Szkoła handlowa Petersburska: (Czernyszewa p., d. wł., między Fontanką i Zagorodnym pr.). Założyciel szkoły P. A. Demidow. Kończący kurs nauk w szkole handlowej otrzymują osobiste honorowe obywatelstwo albo też rangę XIV kl. Oprócz tego ci, którzy na egzaminie otrzymują średnio stopień 9½ (wszystkich 12) otrzymują stopień „kandydata komercyi.” Opłata: przychodzący—200 rs. intern—400 rs. rocznie i 10 rs. na książki. Internów może być 60. Prośby na imię Dyrektora podawać należy od 1 Marca do 1 Maja. Rok szkolny zaczyna się w Sierpniu. Bliższe warunki przyjęcia udziela kancelarja szkoły.

Szkoły wojskowe: Pawłowska (Wys. Was. Nab. (Военное училище). W. Newy N. 45).

Konstantynowska (Zabałkanskiej pr. N. 1).

Nikołajewska kawaleryjska (Nowo - Peterhofskij pr. Nr 24).

Szkoła junkierska: (W. Grebeckaja, Nr 16, Ptb. str.) Kurs 2 letni.

Szkoła topografów wojskowych : (w Sztacie Głównym).

Szkoła Mikołajewska inżynierów: (w Zamku Inżyn.) Kurs 3 letni.

Szkoła Michajłowska artyleryjska: (w gm. Mich. Artyl. Akad. na Wybors. str.).

Korpus Paziów Jego Ces. Mości: (Pażeskiej J. I. W. Korpus) (W. Sadowaja, N. 20 i 22).

Instytut nauczycielski: (Uczytelskij Institut) (Wys. Was. 8 linja) przygotowuje nauczycieli szkół początkowych. Bliższe szczegóły udziela Kancelarja Instytutu.

Szkoły: Pyrotechniczna, Techniczna i Puszkarzy (Wyb. str. Niżgorodzka ul. przy m. Litejnym).

Szkoła Felcerów wojskowych: (Wyb. str. przy m. Litejnym).

Szkoła żeglarzy: (przy Yacht-Klubie, na wys. Krestowskiéj).

ZAKŁADY NAUKOWE ŚREDNIE.

Dla kobiet.

Gimnazya Żeńskie rządowe: Maryjskie, w gmachu Szkoły Handlowej (Czernyszew p. na rogu Zagorodnego pr.).

Kołomeńskie, Torgowaja ulica.

Wasilewskie, wyspa Wasil. 9 linia Nr 6.

Petrowskie, Ptb. str. Bolszoz pr., p. Awerina.

Aleksandrowskie, Gorochowaja, przy moście Krasnym.

Litejne, róg Nadezdzińskiej i Basejnej ul.

Ekaterynińskie, W. Podjaczeskaja na rogu Fontanki.

Roźdestwenskie, Pieski, obok cerkwi Roźdestwenskiej.

Instytut Mikołajewski dla sierot płci żeńskiej i oddział tegoż, dla małoletnich. (Mojka Nr 48—50). Sieroty po urzędnikach, oficerach i duchownych prawosławnych na koszt rządu. Interni 300 rs. rocznie. Do oddziału małoletnich przyjmują dziewczynki od 5 do 8 lat. Do instytutu od 11 do 12 i pół.

Szkoła realna żeńska, (przy moście Kalinkina). Do Szkoły Realnej przyjmują wychowanki Instytutu Mikoł. te które po dojściu do lat 14 przy dobrym prowadzeniu się nie odznaczają się zdolnościami. Te z wychowanic, które zechcą opuścić szkołę, mogą to uczynić w każdym czasie: szkoła wydaje im świadectwo i jednorazowe (najwyżej 60 rs.). Odznaczające się zdolnościami mogą po skończeniu szkoły zajmować miejsca nauczycielek robót ręcznych, tańców, gimnastyki i muzyki, przeważnie w zakł. im. Ces. Maryi.

Instytut Pawłowski, (Znamenskaja Nr 6). Wychowanki na koszt rządowy i pensjonarki. Te ostatnie opłacają 300 rs. rocznie. Na koszt rządowy mają prawo postąpić córki sztab i ober oficerów i wojsk ląd. i marynarki: (od praporsz., korneta i miezmana do pułkownika i kapitana rangi 2 włącznie). Jako pensjonarki mogą wstąpić do Instytutu Pawłowskiego panny wszystkich warstw społecznych niepodatkowanych.

Instytut Maryjski, (Kirocznaja ulica w pobliżu Tawricz. Sadu). Wychowanek 186. W tej liczbie 40 na koszt rządu, 10—J. Ces. Mości. 20 kapituły Orderów, 4 Artyleryi, reszta członków rodziny Ces. i osób prywatnych. Na koszt rządu córki osób duchownych, uczonych, honorowych obywateli i kupców. Na koszt własny oprócz powyżej wymienionych—córki szlachty i urzędników. Opłata 300 rs., za każde półrocze z góry po 150 rs. i przy wstąpieniu 30 rs. na pierwsze potrzeby.

Cesarskie Towarzystwo wychowania szlachetnie urodzonych panien i Szkoła Aleksandrowska: (Smolny monaster). Klas siedm. Rok rocznie w Kwietniu albo w Maju odbywa się losowanie życzących wstąpić do instytutu lub szkoły, gdyż przyjętych może być tylko tyle ile jest wakansów. Do losowania stawać mogą do Instytutu córki osób cywilnych i wojskowych mających rangę najmniej

pułkownika lub rady stanu; do szkoły zaś od pułkownika i rady kolegiального do sztabskapitana i rady honorowego, jak również osób duchownych wyższych stopni i pastorów ewangelickich. Wstępujące nie młodsze 10 lat, nie starsze nad 12 i pół r., rachując do 1 Sierpnia każdego roku. Prośby od 1 Lutego do 1 Kwietnia od g. 10 r. do 2 po południu w dni powszednie: Pensjonarki (na koszt własny) mogą wstępować stosownie do liczby wakansów. Opłata w Inst. 350 rs. w Al. szkole 300 rs. Wiek od 10 do 14 lat. W wyjątkowych wypadkach od 8 do 14 lat. Bliższe warunki w kancelaryi Aleks. Szkoły codziennie od godz. 10 rano do 2 po południu.

Szkoła Orderu Świętej Katarzyny, (Fontanka, Nr 36). Klas siedm. Córki dam, które otrzymały Order Św. Katarzyny i szlachty. Wiek 10—12 lat. Pensjonarki. (Opłata 350 rs. rocznie) stosownie do liczby wakansów.

Szkoła Elizawetyńska, (Wasil. wyspa l. 13, Nr 14). Córki oficerów na koszt rządu.

Instytut Patryotyczny, (Wasil. wyspa l. 10, Nr 3). Córki oficerów na koszt rządu.

Instytut księżnej Oldenburskiej, (Ptb. strona róg Kamiennoostrowski pr. i Bolszego prosp.). Wychowanek 170. Wszystkie na koszt własny. Opłata 160 rs. rocznie, i oprócz tego, 50 rs. za muzykę, 20 rs. za język angielski, i 30 rs. jednorazowo na pierwsze potrzeby. Klas sześć; kurs każdej klasy półtoraroczny.

Zakłady naukowe specjalne dla kobiet.

Kursa pedagogiczne SPtb. żeńskich gimnazyów, (Gorochowaja ul. przy moście Krasnym). Opłata 60 rs. rocznie. Kurs 3 letni. Kończące otrzymują patent na nauczycielki domowe. Wstęp kończące gimnazja lub zdające odpowiedni egzamin.

Kursa nauczycielek wiejskich, ogrodniczek, (Mojka, w gmachu domu podrzutków przy moście Policejskim). Kończące szkołę Realną mają prawo kształcić się na tych kursach. Po skończeniu obowiązkowa 6-letnia służba jako nauczycielki szkół przytuł. wiejskich z płacą 200 rs. i po 1 rs. za każdego wychowanka, który dobrze się uczy i prowadzi. Oprócz tego otrzymują stół i stancję. Przy opuszczeniu kursów jednorazowe wsparcie.

Szkoła nianiek. (Mojka w gmachu domu podrzutków). Prawo wstępu mają uczennice szkoły realnej. Po skończeniu stopień „ruska niania” 1-go rzędu. Przy opuszczeniu szkoły otrzymują jednorazowe wsparcie 50 rs. i ubranie. Oprócz tego szkoła wyszukuje im miejsca prywatne.

Szkoła ziemską nauczycielek, (wys. Wasil. Wołchowsoj pr. Nr 3).

Instytut położniczy przy domu położniczym, (Nadezdzińska ul. Nr 3).

Instytut położniczy przy Kalinkinśkim szpitalu, (Fontanka przy moście Kalinkina).

Suworowska szkoła Akuszerek (Fontanka w gmachu Kalinkinśkiego szpitalu).

Szkoła położnicza przy Maryjskim domu położniczym, Ptb. strona Małyj pr. Nr 19).

Szkoła felczerek przy domu podrzutek, (Mojka w gmachu domu podrzutek).

Szkoła felczerek S. Towarz. Sióstr Miłosierdzia Św. Jerzego, (Ptb. strona przy moście Semionowskim).

Szkoła felczerek uczonych, (Wys. Wasil. Bolszoj pr. w pobliżu Smoleńskiego pola).

Szkoła pomocnicze lekarzy, (Pieski 2 ul. przy miejskim Roźdestwenskim szpitalu).

Szkoły przy kościołach Rzymsko-Katolickiego wyznania.

Szkoła panien (ubogich sierot) przy kościele Św. Katarzyny (Newski pr.). Założona 1839 roku. przez ks. Dominika Łukaszewicza. Cel: przygotowanie nauczycielek. Uczenie 200. Około 50 pobiera naukę i utrzymanie bezpłatnie.

Szkółka im. Siostrzenecwicz, (przy kościele Św. Stanisława w Kołomnie), dla chłopców. Wykształcenie początkowe.

Zakłady naukowe dla Głuchych i Ociemniałych.

Instytut Ociemniałych Ces. Czełow. Ttwa (Litejnyj pr. dom Towarzystwa). Od 7 do 13 lat. Opłata 200 rs. rocznie i jednorazowo 30.

Szkoła dla Głuchoniemych, (Gorochowaja przy moście Kamiennym). Na koszt rządowy 150 wychowawców i wychowanek. Na koszt własny od 10 (dawniej tylko 10 dziś więcej co zależy od władzy szkolnej). Od 9 do 12 i pół lat.

Instytut Maryjski panien ociemn. (Torgowaja ul.). Od 7 do 13 lat. Na koszt rządowy — 15. Na koszt własny 10. Opłata 200 rs. rocznie.

Zakłady naukowe prywatne.

Szkoła 1-go rzędu pułkownika M. A. Lalina, (Newski pros. 90). Kurs szkół realnych rządowych.

Szkoła 1-go rzędu W. N. Ejlera. (Kuznecznij p. Nr 15). Kurs gimnazjalny. Pensja przygotowawcza do Ces. Aleksandrowskiego Liceum.

Pensja Barona Nolkena (niegdyś Carewskiego) Mała Italjanskaja Nr 22. Przygotowuje do Mikoł. Inżynier. i Mich. Artyl. Szkoły.

Pensja lejtenanta Perskiego, (Kuznecznij p., 15). Przygotowuje do szkoły Morskiej.

Pensja P. W. Jakimowa (Litejnyj pr., 15). Przygotowuje do szkoły prawa i Ces. Aleks. Liceum.

Gimnazjum T. T. Byczkowa, (róg Bassejnej i Ligowki, Nr 1, d. wł.). Kurs gimnazjów rządowych i szkół realnych.

Gimnazjum klas. K. I. Maja, (wyspa Was. 10 linja, Nr 13).

Szkoła 1-go rzędu d-ra Erdela, (wyspa Wasil. 9 linja, Nr 44).

Siedmioklasowa szkoła N. K. Geeke, (Troickij r. Nr 13).

Pensja A. Bibera, (wyspa Was. 5 l. Nr 18). Kurs przygotowawczy do średnich zakł. nauk.

Pensja A. F. Wasiljewa, (Newski pr. Nr 130).

Pensja lejtenanta Iwanowskiego, (wyspa Was.). Przygotowuje do szkoły Morskiej.

TOWARZYSTWA I ZAKŁADY DOBROCZYNNNE.

Towarzystwa.

Cesarskie Czełowiekolubiwoje. Zał. 1816 r. Zarząd, kancelarja, biuro informacyjne (Litejnyj pr. Nr 31).

Towarzystwo Czerwonego Krzyża. (Inżynierna-ja u. d. wł.)

Komitet pomocy dla wdów i sierot pozostałych po ofiarach wojny, (w pał. Michajłows.)

St-Petersburskie Słowiańskie T-wo Dobroczynności, (na placu Aleksandr. teatru, w d. Towarzystwa Muzyycznego). Zał. 1868 r.

Towarzystwo niesienia pomocy rozbitkom. Zał. 1871. W gm. Admiralicji.

Komitet dla sortowania i opieki nad biednymi. Zał. 1837 r. (Róg Torgowej. u. i Anglijskiego pr. d. wł.)

Towarzystwo niesienia pomocy podupadłym literatom i uczonym, (w gm. Ministerium Ośw. Publ.)

T-wo wsparcia biednych studentów Petersb. Uniwersytetu. W gm. Uniwersytetu.

T-wo wsparcia byłych wychowawców Szkoły Handlowej i ich rodzin.

T-wo wsparcia biednych słuchaczy Inst. Technologicznego,

T-wo wsparcia byłych wychowawców Uniw. Mos.

T-wo opieki nad nauczycielkami i wychowawczyniami w Rosyji. (Fontanka, N. 7).

T-wo dostarczania tanich mieszkań i innej pomocy biednym mieszkańcom stolicy. (Zarząd w mieszkaniu A. E. Fiosofowej, Mojka, d. Sądu Wojennego).

T-wo niesienia pomocy biednym kobietom. (Pantelejmonskaja u. d. Knoppa).

T-wo dostarczania odzieży dla biednych. (Wys. Wasil. 8 linja, d. Kriugera).

T-wo opieki nad zwierzętami, w gm. Dumy Miejsk.

T-wo rozpowszechnienia oświaty między żydami w Rosyji.

T-wo tanich kuchen, (w gm. Michaił. pałacu). Petersburska Rada Opiekuńcza, (Kazanskaja u. N. 1—3).

T-wo Opieki nad więźniami.

T-wo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, (Fontanka, przy m. Aniczkowa N. 46).

Stowarzyszenie św. Jerzego, (Ptb. str. Nab. Newki przy m. Samsoniewskim, 30).

Krestowozdwiżeńskie stowarzyszenie Sióstr Miłosierdzia, (Sergiejewskaja u., 73).

Świato-Troickie Stow. Sióstr Miłosierdzia, (Pieski, 2 ul., 26).

Ewang. stow. diakonis. (przy Szpitalu Ewang. dla kobiet). Pieski—Ligowka.

Bractwo parafii Roźdestwenskiej.

Katolicki przytułek, (Kat. ubieżyszczę) dla chorych wiekowych i małoletnich. (Wys. Wasil. 14 linja, N. 28).

Ochrona hr. Strogonowej, dla kobiet. (W. Zenelina Ptb. str.)

Ochrona dla rekonwalescentów, (Szliselbur-skij tr. N. 3).

Ochrona parafii Znamenskiej dla kobiet wiekowych, (Newski pr., 74).

St-Petersburski dom wdowi, (przy Smolnym monasterze).

Dom przytułku dla biednych panien szlachetnie urodzonych, (przy Smolnym monasterze).

Dom przytułku dla ubogich, (Ekaterynhofs-kij pr. przy m. Kalinkina).

Dom przytułku dla obłąkanych, (między Po-klonną górą i Kołomiagami).

Mikołajewski dom przytułku dla mieszczan i kupców, Rozstannaja u. w pobliżu Wołkowskie-go cmentarza.

Dom przytułku dla kobiet im. Cesarzowej Alek-sandry Teodorównęj, (Wyspa Wasilewska 14 linja Nr 40).

Dom przytułku dla wiekowych i kalekich rze-mieślników, (w pobl. Nowodziewiczego monast.).

Dom Anastasiewski przytułku dla wiekowych i kalekich obywateli, (W. Ochta).

Dom przytułku hr. Kuszelewa Bezborodko dla biednych kobiet, (M. Ochta, Suworowskaja u.).

Dom Inwalidów, (Kamiennoostr. pr. przy m. Strogonowskim) 200 miejsc. Dla marynarzy niż-szych stopni i ich żon.

Dom Inwalidów Owsiannikowa, (Kałasznikow-skij pr., 9). 60 miejsc.

Orłowo - Nowosilcowski zakład dobroczynny, (w Leśnem).

Przytułek hr. Kuszelewa-Bezborodko, (Wys. Wasil. Bolszaj pr., N. 31). Dla mamek i niemowląt.

Przytułek ewangelicki dla służących bez miej-sca, (Spasskaja u., N. 19).

Przytułek dla wiekowych wdów i panien ks. Szatkowskiej, (Sapernyj p., 14).

Przytułek św. Maryi Magdaleny dla kobiet, (Piesocznaja u., 9).

Przytułek dobrego pasterza dla kobiet, (Wys. Wasil. 15 l., 52).

Przytułek dla pielgrzymów, (Ligowka, 57).

Przytułek parafii Władimirskiej dla kobiet, (Kuznecznyj p., 1).

Przytułek bractwa św. Sergjusza, (Litejnyj pr., N. 8).

Dom sióstr miłosierdzia, (Pieski, 3 ul.). Szpi-tal otw. od 4 do 6 wiecz.

Demidowski dom przytułku dla pracujących. Zał. 1848 r. (Mojka, 106). Trzy oddziały: 1) przy-tułek dla kobiet, 2) Wychow. biednych panien

i 3) Zaopatrywanie biednych strawą. Strawę roz-dają w kuchni głównej (Mojka, 106) i w kuch-niach, w pobl. Aleks. Newskiej Ławry, w d. Ko-tominej, Zabałkanski pr., d. Nestorowych i wys.

Wasil. 10 linja d. Obrazcewa.

Przytułek Isidorowski (dla osób duchownych), Newski pr., 182.

Szkoły dla biednych.

Szkoły Petersburskiego patryotycznego żeń-skiego T-wa. Wszystkich 12 we wszystkich cyr-kułach miasta, (z wyjątkiem Admiraltejskiego). Na koszt T-wa wychowują dziewczynki sieroty lub córki zupełnie biednych rodziców od 5 do 14 lat wieku.

Szkoła Iwanowska dla panien, (Czełowiekol. T-wa) z klasą przygotowawczą dla małoletnich (Torgowaja u., 14).

Szkoła panien z klasą przygotowawczą, (Wys. Wasil. 12., N. 31).

Zakłady.

Dom podrzutek (Cesarski), (Mojka, przy m. Policejskim). Zał. 1772 r.

Kolonja T-wa osad rolnych i przytułków rze-mieślniczych, (małoletni przestępcy, 1870 r.). Za W. Ochta.

Ochronki dla dzieci.

1). Katolicka, (Wys. Wasil 14 linja, 25).

2). Imienia Nast. Tronu Mikoł. Aleksandr. 200. (Obuchowski pr. d. Scholtza, N. 7).

3). Imienia Katarzyny, Maryi i Jerzego. 150. (Gorochowaja w gm. Domu Podrzut.)

4). Im. W. Ks. Olgi Mikoł. 160. Ekaterynskij kan. dom Simona.

5). Aleksandro-Maryjska. 100. Samsonjewskij pr. d. wł.

6). 19 Lutego 1865 r. 150. Woznesenskij pr., d. Krasilnikowej.

7). Aleksandryjska. 150. Średnia Kołtowskaja u.

8). Serebranaja. 152. Wys. Wasil. 6 linja, d. wł.

9). Elżbiety i Maryi. 160. Jamskaja u. za No-wym m.

10). Barona Stieglitza. 150. Mała Masterskaja, 4.

11). Wzorowa, (Obrazcowaja). 75 i 125 dziewcz. sierot. Zagorodnyj pr. 40—13.

12). Św. Andrzeja. 150 i 38 dziewcząt. Wys. Wasil. Bolszaj pr., 42.

13). Mikołajewska, 120 i 30 dziewcząt. Twer-skaja u. 6.

14). Gromowska. 150 i 70 chłopców. Kronwer-skij p. 12.

15). Ks. Białosielskiej-Białozierskiej. 150. Róg Mikołajewskiej i Iwanowskiej u.

16). Lawalska. 75. Bolszaj pr. na Petersb. str. i Pokrowskiej ul., 70.

17). Barona Frideriksa. 100. (Ekaterynhofs. pr. dom Durdina).

18). Błagowieszczenska. 125. Wys. Wasil. 12 linja, 52.

19). Gubonina. 160. Mały Carskosiels. pr., N. 24.

20). Aleksandro-Newska. 100. Newski pr., 135.

21). Ochteńska. W. Ochta, 476.

22). Przy Ewang. Szpitalu dla kobiet. Kirocz-naja, 3.

23). T-wa Dam, (fińska). W. Koniuszennaja, 6.

24). Ewang. Kościoła św. Anny, (sieroty chłop-cy). Kirocznaja w d. kościoła.

- 25). Czełowiekol. T-wa. Ligowka, 16. (135 chl.) Interni płatni po 115 rs. rocznie—i po dojściu do 14 lat T-wo oddaje ich do szkół rzemieślniczych.
- 26). Dla sierot wyznania mojżesz. W. Wasil.
- 27). Czełowiekol. T wa dla dzieci kalek.
- 28). Dzienna, róg Nadeżdiński i Sapernego p. Oddział: dla dzieci od 1 r. do 6 lat i od 6 do 8 lat. W każdym 10 miejsc. Szkółka i ogródek.
- 29). Dla dzieci aresztantów. Anglijskiej pr. d. Simonowej.
- 30). Jasełka. Nowo Peterhowski pr. między 10 i 11 Rotą Izm. pułk.
- 31). W. Ks. Katarzyny Michajł. Opieka nad dziećmi, których rodzice w szpitalach. Aptekars. Wyspa i pr. 18.
- 32). W. Ks. Aleks. Mikoł. (75) i Strogonowski oddział dla 125 dziew. Nowo-Peterhowski pr. na przeciw Kawaler. Szkoły.
- 33). Św. Włodzimierza. 150. Petersb. str. Kołtowska u. N. 25—64.
- 34). Ekateryninska. 150. Was. Wys. 9 l., 18.
- 35). Bracka. Degtiarnaja u. 18.
- 36). Kuszelewa-Bezborodko. Wys. Wasil. Bolszoj pr., 21.
- 37). Św. Maryi Magdaleny. Barmalejewa u., d. własny.
- 38). Patryotyczna. Degtiarnaja, 18.
- 39). Parafii Szwedz. kościoła św. Katarzyny. M. Koniuszennaja, d. kościoła.
- 40). Dla dzieci żydów, które przyjęły prawosł. Konnogw. u. 39.
- 41). Św. Metodego. Konnogwardejskaja u. na rogu 9 ulicy.
- 42). Dla synów zabitych i ranionych oficerów. 50. Newski pr. d. Wojekjowa.

Domy ubogich.

(Bogadelnie).

- Bog-nia St-Peters. Domu podrzutek, (Smolny monaster), 100 miejsc dla wiekowych i kalek byłych wychowanek Domu podrz.
- Bog-nia miejska, (Smolny monas.). 2,000 miejsc dla osób płci obojga. Jeśli na koszt własny: 10 rs. rocznie i 20 rs. jednorazowo.
- Bog-nia Cesarzowicza Mikołaja Aleksandrowicza. Podgornaja u. 32. 200 miejsc dla kobiet. 100 na koszcie Jego Ces. Mości.
- Bog-nia Wołkowska, (przy cm. Wołkowskim) 180 miejsc.
- Bog-nia Mieszczńska, (Fontanka, 80) 90 mężczyzn i 35 kobiet.
- Bog-nia Mikołajewska Czesmenska wojskowa, (za Moskiewską rogatką, 7 wiorsta) 16 oficerów i 400 żołnierzy.
- Bog-nia Elizawetyńska braci Elisejowych. (Wys. Wasil. 3 l., 34). 20 mężczyzn i 40 kobiet.
- Bog-nia braci Elisejowych. (Wys. Wasil. Birzewaja linja, 14) 30 miejsc.
- Bog-nia przy ochronie Chrysto-Roźdestwenskiego bractwa, (6 ulica na Pieskach) 10 kobiet.

Bog-nia przy Sergiejewskim Bractwie. (Twerskaja u. za Tawryczeskim ogrodem) 5 kobiet.

Bog-nia dla wdów po osobach duchownych, (Woskresenskiej pr. między Kiroczną i Fursztadzka u.).

Bog-nia dla rzemieślników, (Kijewskaja u., 10). 47 męż. i 79 kobiet.

Bog-nia Maryjska, (Mała Ochta, d. Utkinej) dla nieuleczalnie chorych.

Bog-nia przy T-wie pomocy biednym, (Mocho waja, d. Jakunczykowej), 15 kobiet.

Bog-nia przy T-wie pomocy Ekaterynhofskiej parafii, (Ryżski pr., 25), 20 kobiet.

Bog-nia ks. Woroncowa, (Wys. Was. Donskaja u. 9), 10 kobiet.

Bog-nia ks. Golicyna, (Wys. Wasil. 15 linja, 40) 20 kobiet.

Bog-nia ks. Biełosielskiej-Biełozierskiej, (Fontanka, 145), 34 kobiet.

Bog-nia hr. Kuszelewa Bezborodko, (M. Ochta, Suworowskaja u., 120), dla kobiet.

Bog-nia Ochteńska, (W. Ochteński pr. N. 411) 20 mężczyzn i 5 kobiet.

Bog-nia cmentarza Edinowierców, (rzeka Monastyрка, 17) 3 męż. 43 kobiet.

Bog-nia hr. Szeremetjewa, (W. Newa, 37). 32 kobiety.

Bog-nia ks. Boriatyńskiej, (Sergijewskaja u., 73). Kobiety—staruszki, 42.

Bog-nia ks. Boriatyńskiej, (Szpalernaja, 26). 7 kobiet.

S Z P I T A L E.

Aleksandrowski szpital dla kobiet. Nadieżdinskaja ul. Nr 12.

Aleksandrowski szpital (choroby wysypkowe). Angielski prospekt Nr 15.

Aleksandrowski miejski szpital na pamiątkę 19 Lutego 1861 r., na Fontance Nr 116.

Elizawetyński kliniczny szpital dla dzieci, na Fontance Nr 146.

Mikołajewski Szpital dla dzieci, na Wiel. Podjaceskiej Nr 30.

Szpital księcia Oldenburskiego dla dzieci; na Pieskach. Greckij pr. Nr 10.

Ewangelicki szpital dla kobiet, na Ligowce niedaleko greckiej cerkwi.

Kalinkiński szpital miejski na Fontance Nr 160 (dla kobiet syfilit.).

Kalinkiński szpital morski, na Fontance N. 156.

Kliniczny wojenny szpital 3 klasy, u Litejnego mostu.

Maksymiljanowskiego szp. oddział łóżek stałych, na rogu Woznesenskiego prospek., i maksymiljanowskiego p. w domu Nela.

Maryjski szpital dla biednych. Litejny prosp. Nr 58.

Maryjski dom położniczy. Petersburska strona, Mały prospekt.

Michajłowski klin. szp. Barona Willje, na Wyborskiej stronie, na rogu Samarskiej ul. i Samsoniewskiego pr.

Mikołajewski wojenny szpital 4 klasy. Konogwardejska ul. Nr 63.

Obuchowski miejski szpital. na Fontance N. 100.
Petropawłowski miejski szpital, na Petersburskiej stronie, Archierejska ulica.

Pocztowy szpital, Nowoisakijewska ul. Nr 8.

Położniczy zakład, Nadieżdńska ul. Nr 3.

Położniczy instytut, na Fontance Nr 142.

Rozdiestwienski miejski szpital, na Pieskach przy 2-giej ulicy.

Semieniowski Aleksandrowski szpital 2 klasy, Zagorodnyj prosp. Nr 47.

Ś-tój Maryi Magdaleny szpital, Wasilewska wyspa 1 linja, przy m. Tuczkowa.

Ś-tój Olgi szpital, Pieski, Twerska ul. Nr 22.

St. Petersburskiego Więziennego zamku szpital.

Szpital oftalmiczny, Mochowaja ul. Nr. 34.

Zagorodny (zamiejski) Szpital, przy Finlandzkiej Dr. Żel. na 8-mój wiorście przy stacji Udielnaja.

Żeński szpital St. Petersburskiego żeńskiego Patryotycznego Towarzystwa, na Pieskach przy 2-giej ulicy Nr 26.

Żeński szpital Towarzystwa Sióstr Miłosierdzia, na Fontance Nr 148.

Żeński szpital przy Towarz. Ś-go Georgja, Petersburska strona Wielka Newa, przy Samsoniewskim moście, Nr 20.

Żeński szpital przy Towarzystwie Św. Trójcy. Pieski, 2 ulica Nr 26.

Lecznice dla chorych przychodzących.

Przy szpitalu Ś-go Mikołaja Cudotwórcy, na Mojce Nr. 124.

Przy szpitalu pocztowym, Nowoisakiewska ul.

Przy szpitalu Oftalmicznym, Mochowaja ulica Nr. 33.

Przy szpitalu dla dzieci im. Księcia Piotra Oldenburskiego, na Pieskach, Grecki prospekt Nr. 10.

Przy Elizawetyńskim Szpitalu dla dzieci, na Fontance Nr. 146.

Przy Mikołajewskim szpitalu dla dzieci, Wielka Podjaceskaja Nr. 30.

Przy Ochronce dla dzieci im. Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza, Zabałkański prospekt Nr. 7.

Przy Klinice Ces. Med. Chir. Akademii (ob. Michajłowski Szpital).

Przy Towarzystwie Sióstr Miłosierdzia, na Fontance Nr. 148.

Przy Maryjskim szpitalu, Litejnyj pr. Nr. 58.

Przy Maryjskim Domu Położniczym, Petersburska strona, Mały prospekt Nr. 19.

Przy Towarzystwie Ś-go Georgja, Petersburska strona, Wielka Newka przy Samsoniewskim moście Nr. 20.

Przy Pokrowskiem Towarzystwie Sióstr Miłosierdzia, na Wasilewskiej wyspie przy końcu W. prospektu na Smoleńskim polu.

Przy Położniczym Instytucie, na Fontance N. 142.

Przy Położniczym Instytucie, Nadieżdńska ul. Nr. 3.

Przy Rozdestweńskim miejskim Szpitalu. Pieski, 3 ulica.

Przy Towarzystwie Sióstr M. Ś-tój Trójcy. Pieski 2 ulica. Nr. 26.

Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej: 1) W Gmachu Wolno-Ekonomicznego Towarz. na rogu Zabałkańskiego prosp. i 4 roty Izmajłowskiego pułku. 2) W gmachu domu Podrzutków.

Zakłady lecznicze prywatne.

Ambulatoryum dla piersiowych i gardlanych chorób (Dr. Mejera) Wasil. Wyspa Wielki prosp. Nr. 43.

Ambulatoryum dla chorób wener. i nask. Dra Gustawa Zmigrodzkiego. Wielka Sadowaja, Nr. 75.

Poliklinika Dra Zieleńskiego dla dzieci. na Fontance przy Siemionowskim moście Nr. 64.

Elektro-galwaniczna Dra Hemiljana, W. Morska Nr. 21.

Gimnastyczna lecznica Dra Djakowskiego, Kazańska ul. Nr. 3.

Lecznica Dentystyczna Dra Nieszporkiewiczza, Kamiennooostrowski prosp. Nr. 39.

Lecznica Tow. Doktorów Homeopatów, Kazańska ul. wprost Stolarnego Zaułka.

Lecznica Dra Kowalewskiego, Wasil. wyspa 3 linja Nr. 18.

Lecznica księżnej Woronców dla kobiet chorych na raka, Wasil. wyspa, 16 linja Nr. 55.

Laryngoskopijny gabinet dla chorych na gardło lub piersi Dra Petrowa, Petersburska strona Wwiedeńska ul. dom Awerina.

Lecznica Dra Rulmana. Choroby uszu, gardła, i nosa. Razjezzaja ul. Nr. 28.

Lecznica dla przychodzących Tow. praktykujących lekarzy, Róg Newskiego prosp. i Małej Sadowej ul.

Lecznica Dra Żupjana, (choroby uszu i naskórne). Ekaterininski kanał Nr. 29.

Lecznica Dra Werblunera, (choroby organów płciowych i syfilityczn.) Newski prosp. Nr. 752.

Lecznica Dra Pyrejewa, Petersburska strona Wielka Spasskaja ul. Nr. 212.

Lecznica Dra Topaza, Róg Newskiego prosp. i W. Sadowej ulicy, Nr. 528.

Lecznica Dra Ebermana, (choroby organów płciowych), Fontanka Nr 139.

Lecznica Dra Sterna, (choroby kanałów pokarmowego i oddechowego), Stolarnyj p. Nr. 6.

Lecznica Dra. Kwicińskiego, (choroby nerwowe), przy Maryjskim Teatrze, dom Tupikowa.

Lecznica Dra Hirszfelda, syfilis. Kazańska u. N. 9.

Lekarsko-gimnastyczny Zakład Dra Beneze, W gmachu Admiralicji.

Lekarsko-gimnastyczny Zakład Dra Berglinda, w pawilonie Inżynierskiego zamku przy Simeonowskim moście.

Nocne dyżury lekarzy codziennie: I) Róg Wielkiej Sadowej i Kokuszkina p. II) Newski pr. w Gmachu Dumy. III) Róg Mikołajewskiej i Razjezzej ul. Nr. 52.

Lecznica Dra Wege pneumatyczna. Róg Newskiego prosp. i Nadezdinskij ul. Nr. 69.

Lecznica Dra Simonowa pneumatyczna, na Mojce przy Koniuszennym moście Nr. 15.

Poliklinika Dra. Usasa. (Choroby skórne i weneryczne), plac Wielkiego Teatru Nr. 10.

Lecznica Dra Skrebickiego. (Choroby oczu). Litejna ul. Nr. 62.

Lecznica Dra Wredena. (Choroby uszu). Zwenigorodzka ulica, Nr. 6.

Wodolecznica Drów Afanasjewa i Waldenberga. Troicki pereul. Nr. 7.

Wodolecznica i Zakład gimnastyczny Dra Aleksiejewskiego. Litejny prospekt Nr. 46.

Wodolecznica Dra Krejzera. Demidowa zaułek Nr. 1.

Wodolecznica Dra Lewisa, Mojka przy Sinym moście, Nr. 64.

Zakład Dra Manosa, kąpiele parowe. Ekaterinski Kanał, Nr. 61.

Zakłady lecznicze dla obłąkanych.

Szpital Ś-go Mikołaja Cudotwórcy. Na Mojce (za nową Admiralicją) Nr. 1—124.

Szpital Wsiech Skorbiaszczych. Na 11 wiorście Peterhofsckij szossy.

Dom schronienia umysłowo chorych, J. C. M. Następcy Tronu—w bliskości Stacji „Udielnaja” Dr. Żel. Finlandz.

Klinika chorób umysłowych. Przy klinicznym wojskowym szpitalu na Wyborskiej stronie.

Oddział dla obłąkanych przy Petersburskim Mikołajewskim Wojskowym Szpitalu, tylko dla osób wojskowych.

Przy zamiejskim Szpitalu.

Przy Obuchowskim miejskim szpitalu, na Fontance Nr. 100.

Ochrona czasowa dla umysłowo chorych, (Narw. Cyr. Nowy kan. Nr. 119).

Lecznice prywatne dla obłąkanych.

Lecznica Dra Freja. (Wys. Wasil, 5 l. Nr. 58).

Lecznica Dra Sztejna. (Twerskaja ul. Nr. 10).

Lecznice Weterynaryjne.

1-sze Ambulatorjum T-wa Opieki nad zwierzętami. 11 rota Izm. pułku, Nr. 24.

Lecznica A. J. Aleksiejewa. Kabinetaskaja ul. na rogu Razżeżej, Nr. 1—5.

Lecznica Jakobsona. Woznesenskij pr. Nr. 11
2-gie Ambulatorjum T-wa Opieki nad zwierzętami. Mikołajewskaja ul. Nr. 12.

LEKARZE PRAKTYKUJĄCY.

(Patrz adresy nadesłane).

Augustynowicz G. M. Newski pr., N. 82. Antoniewicz W. M. Władimirskaja, N. 46. Bajkowski K. S. Oficerskaja, N. 26. Bańkowski Wł. Fontanka, N. 142. Baliński I. M. prof. Fursztadzka N. 31. Besser W. W. prof. Zagorodnyj, Nr 26.

Bujnicki B. T. Wielka Sadowaja, N. 58 — 45.
Cyrski L. I. Nikołajewskaja, N. 10. Chłopiński J. Ertelew per. N. 7, m. 7. Chodorowski K. S. Nikolskaja pł-d', N. 4. Chrzczonowicz A. K. Sergiewskaja, N. 31. Czerniewski Edw. róg Kuznecznego i Jamskoj, N. 5/2. Czeczot O. A. Mojka, N. 124. Dobrowolski W. I. Michajłowski pl. N. 4. Dobrowolski A. I. Bassejnaja, N. 14. Dowkont J. A. Fontanka, N. 102. Doliński I. L. W. Podjaczeskaja, 30. Drzewiecki A. P. Puszkinskaja, N. 20. Erlicki, doc. Ak. Litejnyj, N. 51. Fijałkowski F. N. Wys. Aptekarska, w gmachu Fabryki narzędzi (Instrumentalnyj zawod). Gorajski K. I. Newski pr., N. 110. Heltman A. O. Newski pr. N. 45/1. Janicki I. K. Zagorodnyj pr., 50/2. Julski M. Kowienskij per., N. 21. Juszkiewicz N. M. Anglijskij pr. 19. Kaliczycy P. M. Piaski, 2 ul. N. 26. Kamieniecki W. J. Sapernyj per., N. 20. Karpiński I. G. Jamskaja, N. 13. Karpowicz M. L. Stremiannaja, N. 6. Klikowicz S. K. Wyborsg. str. Finskij per. N. 6. Kolesiński W. K. Kołokolnaja ul., N. 2/18. Krajewski W. F. Michajłowskaja pł-d' N. 4. Kupiński S. S. Ekaterynhofsckij pr. N. 41. Lenski O. P. Fontanka, N. 86. Mahawli I. Ch. Mochowaja, N. 34. Mazurkiewicz A. K. Konno-gward. bulw., N. 13. Markiewicz A. T. Woznesiński pr., N. 18/54. Marcinkiewicz E. O. W. Sadowaja, N. 48. Mendelson M. E. Sergiewskaja, 34. Mierzejewski I. P. prof. w gmachu kliniki Akad. Med. na Wyborsg. stronie. Misiewicz A. S. W. Moskowskaja, 2/6. Mościcki J. O. Stolarnyj per., 7/18. Piekarski M. I. Newski pr. 32 (dom kościoła Ś-tój Katarzyny). Piotrowicz T. I. Czernyszew per. N. 2. Piotrowski W. S. W. Sadowaja, N. 80. Pławski A. A. Mojka, N. 15. Porębski A. J. Nadezdinskaja, N. 4. Potocki S. A. Woznesiński, N. 15/45. Przedławski A. K. (w Carskiem Siole). Przybytek S. K. Newski pr. N. 82. Radecki J. I. Fontanka, N. 27/37, w gmachu pałacu Aniczkina. Roguski W. T. Gorochowaja, N. 16. Rozenblum W. plac Isaakiwski, na rogu W. Morskiej ul. N. 6, m. 4. Rymowicz F. M. Fontanka, N. 132. Rubinsztejn Fr. Władimirskaja, N. 2. Sabiński Z. I. Litejnyj pr. N. 58. Skarga B. F. Gorochowaja, N. 27. Staniewicz Cezar przy m. Woznesińskim, N. 83. Stankiewicz P. A. 1 rota Izm. p. N. 4. Stetkiewicz S. I. Znamienskaja, N. 18. Strawiński M. I. Puszkinskaja, N. 2. Szczęsnowicz W. W. Mohylewskaja, 2/126. Sianożęcki W. A. Zagorodnyj pr. N. 23. Tumpowski M. Nadezdinskaja, N. 7. Usas M. plac Maryjskiego teatru, N. 10. Walicki L. L. W. Podjaczeskaja, N. 22. Weryho Konst. Gagarinskaja, 19. Zmigrodzki G. K. Wielka Sadowaja, N. 75.

DENTYŚCI.

Bari K. O. J. Nowyj p. d. N. 6, m. 6. Bars W. Morskaja d. 35. Przyjmuje biednych od 9—10 rano codziennie. Bauch K. W. Morskaja, N. 17. Bunting R. G. Oficerskaja u. 18, m. 4. Czekuwer Ch. N. Fontanka, d. N. 50. Dazler I. I.

W. Morskaja, d. N. 42. Fejt K. D. Ekaterynin-
ski kan. 69, m. 24. Grünbach A. A. Fontanka,
d. N. 40. Hirszfild A. R. róg Newskiego pr.
i Ekaterynin. kan., d. N. 18/27, m. 43. Hirsz-
feld M. I. Newski pr. d. N. 28. Hirszfild
I. A. Newski pr. d. N. 82, m. 10. Hoberg,
Woznesenskij pr. d. N. 13. Kameraza S. M. Wys.
Wasil. na rogu średniego pr. i 1 linii, d. N. 48/9.
m. 15. Klaj H. Simeonowski p. d. N. 9. Kolbe
K. A. M. Morskaja ul. d. N. 19. Korobczewski
G. W. Morskaja u. d. N. 27. Krausp R. A.
M. Koniuszennaja ul. d. N. 12, m. 20. Landau
Wielka Morskaja, d. Sztraucha N. 23, m. 3.
Linbek, na rogu Pocztamskiej i Isaakiewskiej ul.
d. Kitnera. Lin, na Mojce, przy Krasnym m.
d. Korpusa N. 73. Łotuchin E. w gm. Konno-
gward., korpusu niedaleko od Pocielujewa m.
Mallan L. M. Morskaja, d. N. 13. de Marini
G. S. Mojka N. 40. Miller Henri-Dzems na rogu
W. Morskiej i Konnogwardzkiego p. d. N. 115/10.
Murfej J. O. na Mojce niedaleko od Krasnego m.
d. Korpusa N. 73. Paseller A. M. Samarskaja
u. d. N. 7. Prawednyj W. A. Gorochowaja u.
d. N. 6, m. N. 7. Rijs N. A. Nadeždinskaja u.
d. N. 4 m. 1. Tomson J. W. Morska, N. 42.
Trachtenberg L. D. M. Italijskaja u. d. N. 53,
m. 2. Uchow N. G. na rogu Newskiego pr.
i Litejnoj u. d. Tupikowa N. 78/66, m. 18. Wa-
genhejm K. L. W. Sadowaja, d. N. 12. Codz.
od g. 10—5 w. Wagenheim A. S. Newski pr.
d. N. 11. Wagenhejm A. K. na rogu Newskiego
pr. i Troickiego p. N. 41/1. Wagenhejm L. L.
Mucznoj p. d. N. 1/38. Wallensztejn A. Newski
pr. d. N. 18. Wulfson L. Newski pr. na rogu
Karawannej u. d. N. 64, m. 2. Wulf A. M. Mor-
skaja d. N. 19. Ważyński, Gorochowaja u. nie-
daleko Krasnego m. d. N. 16, m. 1.

WETERYNARZE.

Aleksiejew A. I. Stremiannaja u. d. N. 5. Ale-
ksiejew A. I. Kabinetkaja u. róg Razjeżdż d.
N. 1. Anzorge W. I. w gmachu stajni dworskich
na Ekaterinins. kan., m. 22. Bage I. P. Zacha-
rjewskaja u. d. 22 m. 18. Boje K. K. róg Eka-
teryninśkiej i Kawalergardzkiej u. d. 11/56. Bo-
rodulin F. A. Lekarz weterynaryi Dworu Jego
Cesarskiej Mości Następcy Tronu. (Fontanka na
rogu Graftskiego p. w zapasnom Dworcowym dwor-
rze.) Bomas P. A. Newski pr. d. 84, m. 18.
Dementjew N. F. Kirocznaja u. d. 24, m. 7.
Dowrow M. Fontanka 22, m. 16. Drużynin M.
I. Karawannaja u. w gm. Berejtorskiej szkoły
N. 1. Fasanow A. N. Ryżski pr. N. d. 44. Fe-
dorow F. F. W. Samsonjewskij pr. d. 8/10. Gor-
diejew P. A. Izmajłowski pr. 20. Heftmann F.
W. Ligowka, Piaski 4 u. d. 11, m. 9. Hempel
W. I. Kazańska u. d. 8/10, m. 26. Honigman F.
F. Szpalernaja u. N. 52. Iwanow I. I. Lesnoj
korpus na M. Objezdnoj u. we wł. domu. Izmaj-
łow A. S. róg W. Grebeckoj u. i Małego pr. d.
26. Jakobson A. N. Maksymilianowski p. d. 3.
Korobkowskij N. W. Niżegorodzka u. w gm.

Medyko-Chirur. Akademii, N. 9. Langenbach E.
I. Wyborska strona, Niżegorodzka u. 47. Lesz A.
J. Izw. pulk. 4 Rota, 17, m. 4. Lewi F. D. Mo-
chowaja u. 38, m. 8. Lwow W. E. Nowo-Peter-
hofski pr. 24, m. 28. Łorencen J. I. Wys. Wasil.
na rogu 8 linii i W. pr. 21, m. 19. Łukin A.
Ch. Szpalernaja, na Furażnom dworze N. 52,
m. 13. Medwiedskij P. M. Ptb. str. na Bolszom
pr. N. 86. Michajłowski M. I. W. Sadowaja
w gm. Spasskiego cyrkułu N. 60. Nejkardt I. I.
Konnożwardejskij bulw. w kazarmach 1 gw. kon-
nego pułku. Osecki G. P. Kazanskaja u. 9, m.
12. Ramadin A. W. Klinskij pr. 29, m. 28.
Rożnow N. W. Professor, Niżegorodzka ulica
w gm. Inst. Weter. Semenow I. I. Kuzniecnyj
p. N. 1/15, m. 48. Sokołow A. I. Kirocznaja u.
5, m. 21 w gm. Żandarmśkiej dywizyi. Wasiljew
Ptb. str. róg Korpusnoj i W. Kołtowskiej u. we
własnym domu. Westfalen E. A. Woznesenskij
pr. 52, m. 8. Woroncowa W. E. Sergiejewskaja
u. 6, m. 4.

REDAKCJE CELNIEJSZYCH CZASOPISM.

„Kraj” tygodnik. Red. i wyd. E. Piltz. Plac
teatrów Wielkiego i Maryjskiego, N. 10.

Wsemirnaja ilustracja—tygodnik ilustrowany,
Wielka Sadowaja, dom Korowina, N. 16.

Wiestnik Ewropy—miesięcznik.—Wyspa Wasil-
ewska, 2 linja, 7.

Golos, gazeta. Basejnaja, na rogu Litejnej, 2.

Dielo, miesięcznik. Nadeždinskaja, N. 39/5.

Za graniczyj wiestnik, wyspa Wasilewska, 2
linja Nr 7.

Istoriczeskij Wiestnik, miesięcznik, na rogu New-
skiego pr. i Troickiego per. N. 43/2.

Modnyj Swiet, tygodnik mód dla dam; W. Sa-
dowaja, dom Korowina, N. 16.

Niedziela, tygodnik, róg Kabineckiej i Iwanow-
skiej, N. 6/12.

Niwa, tygodnik, W. Morska, N. 9.

Nowoje Wremia, gazeta; róg Newskiego i Troic-
kiego per. N. 43/2.

Nowosti i Birżewaja gazeta, Newski pr. N. 44.

Oteczestwennyja Zapiski, miesięcznik, Basejnaja,
N. 2.

Peterburgskaja Gazeta, gazeta, Simeonowski per.
N. 5.

Peterburgskij Listok, gazeta, Ekateryninskij ka-
nał, przy m. Kazańskim, w domu Kowalewskiego.

Prawitelstwennyj Wiestnik, gazeta urzędowa.
Fontanka, przy m. Czernyszewa, w gm. Mini-
sterjum Spraw. Wewn.

Russkaja Starina, miesięcznik; W. Podjacze-
skaja, N. 7.

Strana, gazeta; 3 razy na tydzień; Piaski, 1-sza
ul. N. 8.

Strękoza, tygodnik humorystyczny; Michajłow-
skaja ul. w d. Hotelu Europejskiego.

Techniczeskij Obzor, tygodnik; Torgowaja ul. N. 21.

Journal de St.-Petersburg, gazeta urzędowa.
Maksymilianowski per. N. 15.

TRAMWAYE.

Sieć dróg żelaznych konnych, pokrywająca ulice Petersburga składa się z 31 linii należących do trzech różnych towarzystw. Aleksandrowska linja należy do Akcyjnego Towarzystwa Aleksandrowskiej linii. Newski prospekt—Nikołajewski most i Sadowa linja, należą do pierwszego Towarzystwa dróg żelaznych konnych w Petersburgu. Pozostałe zaś 27 linii należą do Akcyjnego Towarzystwa dróg żelaznych konnych w Petersburgu.

Plan linii.

1. Aleksandrowska. Ze Znamieskiego placu przy Dworcu Nikołajewskiej d. ż. przez Newski pr. i Szlisselburską szosę do Aleksandrows. siola.

2. Bałtycka. Od placu Siennego przez Zabałkański pr., 2-ą rotę Izmajłowskiego p., Izmajłows. pr., około Warszaws. foksalu, przez Obwodny kanał do dworca Bałtyc. d. ż.

3. Bassejnaja. Z Michajłows. ulicy przez Inżenierną, Samsoniews. p., Bassejną ul., 8-ą ul. Piesków, Słonową, Konnogwardyjs., Łafonską i Palmenbachs. per. do Smolnego Monasteru.

4. Galernaja Gawań. Od Nikołajews. mostu na Wys. Was. wzdłuż Newy, przez 8-ą linję, Wielki prosp. do Galernej Gawani.

5. Znamienska. Od Newskiego pr. przez Znamienską ul. Kiroczną na Woskresiens. pr.

6. Zoologiczna. Od Michajłows. skweru przez Inżenierną ul. W. Sadową, Lebiażyj kanał, Suworowski plac, Petersburg. most, na Kronwers. prosp.

7. Kałasznikowska. Od rogu Razjeżej i Kabinets. przez Razjeżę, wzdłuż Ligowki, przez 2-ą ul. Piesków na Kałasznikows. pr.

8. Krestowska. Od rogu Kronwerskiego pr. i Wwiedenskiej ul. przez Wwiedens., Rybac. Zielenią i Krestows. wyspę do Krestows. ogrodu. Osoby jadące z Michajłows. ulicy do Krestows. ogrodu powinny zajmować miejsca w wagonach Zoologicznej linii.

9. Ligowka. Od W. Ochteńs. przewozu przy Smolnym Monasterze, przez Obwodny kanał, Ochteńs. pr., Łafonską, Konnogwardyjs., Słonową, 2-ą ul. Piesków, Ligow., Obwod. kan. do mostu Cars.-Siels. dr. żel.

10. Litejnaja. Od Technologicznego Instytutu przez Zagorodnyj pr. Zwenigorods. ul. Kabinets. W. Moskiews., Władimirs., Litejną, Zacharjews. na Woskresieńs. pr., z powrotem od Władimirs. wprost przez Zagorodnyj pr. do Technologicznego Instytutu.

11. Leśna. Od Kliniki Barona Vilje przez Samsoniews. pr. Wybors. szosę, Sadową w Leśnym, W. Objezdną, Muryńs. pr. do W. Kuszelewki w Leśnym. Osoby jadące z Michajłows. ul. do Leśnego powinny zajmować miejsca w wagonach Finlandzkiej linii.

12. Narwska. Nikols. pl. na około Nikolskiego skweru, Ekaterinhofs. pr. Ekaterinins. kanał, Peterhofs. pr. do Narws. wrót tryumfalnych.

13. Newski prospekt. Od Znamiens. placu przez Newski pr. do pl. Admiralicji.

14. Nikołajewski most. Od rogu Newskiego dr. i pl. Admiralicji przez tenże plac, Konnogwardyjski bulwar, Nikołajews. most na Wasilewską wyspę.

15. Nowoderewienskaja. Z Michajłowskiej ul. przez Inżenierną, W. Sadową, Lebiażyj kan., Suworowski pl., Petersburg. m. Troicki pl., Kronwerski pr., Kamiennostrows. pr., Strogonow m., W. Newkę do Nowej Derewni.

16. Obwodny kanał. Carskosiels. dr. z. wzdłuż Obwodnego kanału do Liflands. ul. w bliskości Ekaterinhofu.

17. Obuchowska. Od pl. Siennego przez Zabałkański prosp. do Moskiews. wrót tryumfalnych.

18. Petersburgsko-Newska. Z pl. Admiralicji przez tenże plac. Dworcowy most, nad Newą, 1-ą linję, Tuczkowa m., i W. prosp. na Petersburgskiej stronie do Kamiennostrowskiego pr.

19. Petersburgka. (Nikołajewski most). Od Nikołajewskiego mostu tą samą drogą co i wagony poprzedniej linii z tą tylko różnicą iż wagony z 1-ej linii zwracają się ku Nikołajewskiemu mostowi.

20. Polustrowska. Od Foksalu Finlandziej dr. żel. przez Symbirską ul., Arsenalską, nad Wielką Newą do W. Ochteńskiego pr.

21. Pokrowska. Od Staro-nikolskiego mostu przez Wielką Sadową, Angielski prosp. Oficerską ul. Matysow zaułek, Zawodzką i Perewozną ul. do przewozu u Berdowskich zakładów ku Instytutowi Górniczemu.

22. Putiłowska. Od Narwskich wrót przez Narwską szosę do drogi prowadzącej do wsi Emeljanowki.

23. Rygska. Od Technologicznego Instytutu przez Zabałkański prospekt, 2-ą rotę Izmajłowskiego pułku, Rygski prospekt do Estlandzkiej ul.

24. Sadowa. Od rogu Newskiego prosp. i W. Sadowej przez Wielką Sadową do Nikolskiego rynku.

25. Smoleńska. (Newka). Od rogu Newskiego pr. i pl. Admiralicji przez tenże plac, Dworcowy most, nad W. Newą, 1-ą linję, Mały prospekt do Smolnego Cmentarza.

26. Smoleńska. (Nikołajewski most). Od Nikołajewskiego m. na Wasil. wyspie przez 17-a linję po Smoleńskiego Cmentarza.

27. Spasska. Od Wielkiego prosp. na Petersburgskiej stronie przez Spasską ulicę do Kołtowskiej.

28. Staroderewieńska. Od stacyi wagonów w Nowej Derewni, nad Wielką Newką do Elańskiego mostu w Starej Derewni.

29. Teatralna. Z Konnogwardyjskiego bulwaru przy Cerkwi Błagowieszczenia wzdłuż Kriukowa kanału, Teatralny pl. Nikolski pl., Nikolski pr. i Izmajłowski pr. do dworca Bałtyckiej drogi żelaznej.

30. Finlandzka. Z Michajłowskiej ul. przez Inżynierką, Wielką Sadową, Lebiażyj kanał, Suworowski pl., Petersburski most, Troicki pl., Wielką Dworjańską ul., Samsonjewski most, Finlandzki prospekt, około Kliniki Vilje, Samarską ul., Niżegorodzką ul. i Symbirską do Stacji Finlandzkiej dr. żel.

31. Czarnorieczeńska. Od Strogonowa mostu przez Strogonowską ul., Czarną rzeczkę i Serdobolską ul. do St. Finlandzkiej drogi żel. „Łańskaja“.

Uwaga. Od d. 20 Maja do 1 Września stacja wagonów Finlandzkiej i Zoologicznej linii bywa przenoszona z Michajłowskiej ul. na drugą stronę Skweru t. j. na Inżynierką ulicę.

W dnie powszednie wagony kursować zaczynają o 8 god. rano, w świąteczne zaś o 9 g. rano.

W wagonach 1-go Towarzystwa, w jednych jest 20 miejsc wewnątrz i 20 na wierzchu wagonu, w drugich 22 wewnątrz i 22 na wierzchu. W innych zaś siedzeń na wierzchu jest 22 i tyleż miejsc wewnątrz.

W wagonach Akcyj. Tow. Dr. Żel. Kon.—w parokrotnych 22 miejsca wewnątrz i 24 miejsca na wierzchu, w jednokrotnych krytych miejsc wewnątrz 19, z tych 5 od strony stangreta są tańsze, a pozostałe 14 droższe, w jednokrotnych odkrytych jest sześć ławek każda po 5 miejsc, siedzenia na pierwszej ławce od strony stangreta są tańsze na pozostałych droższe.

Dozwala się pasażerom, oczekującym miejsca wewnątrz wagonu, stać na pomoście przy konduktorze i wtedy opłata pobiera się taka jak za miejsce wewnątrz wagonu.

OMNIBUSY.

Oprócz komunikacji wagonami dr. żel. konnej zaprowadzonej w ostatnich czasach prawie po całym mieście, dotychczas utrzymywał się starodawny sposób komunikacji w ogólnych karetach tak zwanych omnibusach. Obecnie omnibusy te kursują w następujących kierunkach: 1) po Newskim pr. od Znamińskiego pl. do pl. Admiralicji. 2) po Wielkiej Sadowej od rogu Newskiego pr. do Pokrowskiego pl. 3) od pl. Admiralicji przez Nikołajewski most na Wasilewską wyspę. 4) od pl. Admiralicji do Wielkiego prospektu na Petersburskiej stronie. 5) od gmachu Admiralicji przez ulicę Grochową do Zagorodnego prospektu. 6) od Wielkiego teatru przez ul. Oficerską, Fonarnyj p. i Kazańską do Soboru Kazańskiego. 7) wzdłuż całej Gorochowej ul. i 8) wzdłuż prospektu Wozneseńskiego. Opłata za przejazd na wszystkich wyżej wymienionych liniach jednakowa t. j. po 5 kop. od osoby.

POŚLAŃCY PUBLICZNI.

W Petersburgu istnieją dwa towarzystwa pośłańców: Petersburskie Tow. Pośłańców publicz-

nych (ubiór: czarne palto i żółty brązowy znak, także guziki) i Miejskie Tow. Pośłańców (ubiór: niebieskie palto i biały metalowy znak na czapce). Stacye pośłańców znajdują się przy wszystkich znaczniejszych hotelach i na rogach głównych ulic wszystkich części miasta.

Zgodnie z ustawą pośłańcy podejmują się załatwiania wszelkich poleceń, doręczania listów, posyłek, bagaży i t. d. Również Towarzystwo udziela wszelkie informacye, dostarcza sługi, wynajmuje mieszkania, karety i t. p. załatwia interesa. Za uszkodzenie lub zagubienie przez pośłańca rzeczy danych z poleceniem odniesienia pod wskazanym adresem Towarzystwo odpowiada i wysokość wynagrodzenia interesanta za szkodę przez pośłańca wyrządzoną Towarzystwo wraz z poszkodowanym określa.

Każdy poślaniec zaopatrzonym jest w książeczkę kwitaryuszową, a oderwany kwitek z oznaczeniem jakości polecenia i przez pośłańca wydany interesantowi stanowi dowód przyjętego polecenia.

Skargi na niedbałość pośłańców uprasza się zanosić wprost do Zarządu Towarzystwa w możliwie prędkim czasie, by tym sposobem dać Towarzystwu możność łatwego i prędkiego wysłania przekroczenia pośłańca i ukarania winnego.

Listy, niedoręczone przez pośłańców wskutek nieznaalezienia adresantów zachowują się w Kancelaryi Towarzystwa przez rok jeden, po przejściu zaś roku takowe zostają zniszczone.

Poruczone zaś pośłańcom rzeczy lub pieniężne pakieta a nie doręczone adresantom wskutek powyżej wymienionego powodu, po upływie roku od daty oddania składane będą w Kancellaryi Naczelnika Miasta dla postąpienia z niemi według prawa.

Prawidło to nie tyczy się tych listów, rzeczy i pakietów pieniężnych, które poruczone były pośłańcowi z tym warunkiem, by, w razie nie znalezienia adresanta zwrócił je osobie od której otrzymał polecenie pod wskazanym adresem.

Za spełnianie polecenia pośłańcy powinni być wynagradzani podług poniżej zamieszczonej taksy:

a). Za pakiet, listy, pošyłki nie wielkich rozmiarów i nie przenoszące 10 funtów wagi i za wszelkie ustnie załatwione polecenia.

I. Od 8 g. rano do 8 g. wieczór.

1). W środku miasta t. j. między Obwodnym kanałem, z włączeniem Warszawskiego i Bałtyckiego foksali i rzeką Wielką Nową.

a). Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 20 kopiejek.

b). Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

2). Ze środka miasta do części jego położonych za rzeką Wielką Nową a mianowicie: na Wyborską stronę aż do Moskiewskich koszar i do Nowego Arsenalu, na Petersburską stronę do rzeczki Karpowki i Żdanowki, do Krestowskiego mostu, na Wasilewską wyspę do rzeczki Smolan-

ki i do Górniczego Korpusu włącznie, jak również z wyżej wymienionych części miasta do środka takowego.

a). Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 40 kop.

b). Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

3). Z Wasilewskiej wyspy na Wyborską stronę i odwrotnie:

a). Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 40 kop.

b). Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

4). Z Petersburskiej strony na Wyborską lub odwrotnie:

a). Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 20 kop.

b). Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

5). Z Wasilewskiej wyspy na Wyborską stronę lub odwrotnie:

a). Za każde oddzielne polecenie w jedną stronę 40 kop.

b). Za przyniesienie odpowiedzi lub innej rzeczy, osobie dającej polecenie, ta ostatnia dopłaca z góry t. j. przy dawaniu polecenia jeszcze 20 kop.

II. Od 8 g. wieczór do 8 g. rano.

Oznaczona powyżej taksa podwyższa się podwójnie.

Za wypełnianie poleceń w obrębach nieoznaczonych w poprzednich pozycjach, za wielkich rozmiarów posyłki, za posyłki przewyższające 10 funtów wagi, za wypełnianie poleceń nieprzewidzianych niniejszą taksą i za polecenia dawane na Wyborską i Petersburską stronę podczas trwania lodów opłata ustanawia się na dobrowolnej umowie dającego polecenie z pośtańcem lub Zarządem Towarzystwa pośtańców.

Za przywołanie pośtańca ze stacyi lub innego miejsca do mieszkania osoby dającej polecenie albo do miejsca przez tę ostatnią wskazanego, jeśli na przebycie tej drogi potrzeba więcej jak 10 minut czasu to w takim razie opłaca się oprócz opłaty za polecenie jeszcze 20 kop.

Uwaga I. Przy wymaganii osoby dającej polecenie, by pośtańiec dla pośpiechu nie szedł ale jechał, opłata zależy od dobrowolnej umowy z pośtańcem.

Uwaga II. Osoba dająca pośtańcowi cenny przedmiot, ważny dokument lub pakiet pieniężny powinna objaśnić pośtańca o cenie lub wartości przedmiotu a pieniądze w obecności pośtańca przeliczyć i własnoręcznie zapisać w kwitaryuszowej książeczce pośtańca a jako dowód wziąć od pośtańca kwitek. Jeśli wyżej wymienione warunki zachowanymi nie będą—to Zarząd Towarzystwa pośtańców za żadne nie odpowiada straty.

Zarządy Towarzystw mieszczą się: Petersburskiego Towarzystwa, na Nadieżdinskiej ulicy N. 20—a Miejskiego Towarzystwa w Maneżnym p. N. 1.

FORMALNOŚCI PASPORTOWE.

Osoby przybywające do stolicy winne być zaopatrzone w pasporty i takowe zaraz po przybyciu do stolicy winne złożyć rządcy lub właścicielowi domu, a ten wraz z książką i kartką meldunkową, przesyła je do właściwegouczastku policyjnego. Za meldunek wuczastku policyjnym opłata wynosi: 1) od szlachty, poczesnych obywateli i kupców po kop. 40, od mieszczan 20 kop., od włościan i należących do klasy roboczej po 3 kop.; 2) za wizę na biletach adresowych po 3 kop. Od opłat tych wolni są żołnierze niższych stopni. Osoby zmieniające miejsce zamieszkania w stolicy obowiązane są zawiadomić o tém rządce lub właściciela domu, który opuszczają i natychmiast po zamieszkaniu w innym domu meldować się. Opłata wuczastkach policyjnych: 1) od szlachty, poczesnych obywateli i kupców po kop. 30; od mieszczan kop. 15, a dalej jak wyżej.

Bilety adresowe: (Adresnyje bilety) osoby, które biorą adresowe bilety opłacają: I rzędu adr. bil. mężcz.—7 rs. 15 k., kobiety—4 rs. 29 kop.; II rzędu m.—4 rs. 29 k., k.—2 rs. 15 k.; III rzędu m.—2 rs. 86 k., k.—1 rs. 43 k.; IV rzędu m.—1 rs. 43 k., k.—72 k.; V rzędu m.—86 k. k.—29 k. Osoby biorące bileta IV i V rzędu oprócz tego wnoszą na utrzymanie szpitala dla robotników po 1 rs.

Kto zgubi pasport albo bilet adresowy obowiązany jest podać prośbę do Oberpolicmajstra na papierze stęplowym 60 kop. i kopję z niej także na takimże papierze. Otrzymawszy poświadczoną kopję winien ją odesłać do władzy właściwej, która na mocy tego wydaje mu nowy pasport lub bilet adresowy.

Bilet czasowy: do chwili otrzymania pasportu zależy od władzy miejsca zamieszkania proszącego. Ktokolwiek po zgubieniu pasportu lub biletu adresowego nie da o tém znać właściwej władzy podlega karze według art. 29 ustawy o karach, naznaczonych przez Sędziów Pokoju.

Osoby, które bez meldunku mieszkają w stolicy, albo li téż za bilettem lub pasportem, którego termin minął, oprócz zapłaty za bilet ponoszą karę pieniężną nie wyższą wszakże nad potrójną opłatę za bilet adresowy lub pasport. Osoby, które nie opłaciły ustanowionego podatku na szpital, ponoszą karę pieniężną nie wyższą wszakże nad potrójny podatek (3 rs.).

Kara za niewyjęcie adresowego biletu naznacza się tylko wtedy, jeśli od chwili meldowania pasportu we właściwymuczastku upłynęło więcej jak 14 dni.

Prolongaty na przebywanie w stolicy: w razie jeśli termin pasportu upłynął, należy się zwracać: 1) włościanie, mieszczanie i kupcy—do komisarzy tychuczastków, w których zamieszkują;

W razie pożaru zjeżdżają się 4 najbliższe oddziały straży ogniowej. W razie jeśli ugaszenie pożaru wymaga pomocy wszystkich oddziałów—oprócz właściwych znaków wywiesza się czerwona flaga (w dzień) i czerwona latarnia (w nocy). Jeśli oprócz tego okażą się potrzebne rezerwy do czerwonej dodaje się biała flaga (w dzień) a zielona latarnia (w nocy). W nocy zamiast czarnych znaków okrągłych, wywiesza się białe latarnie, a zamiast czarnych desek—czerwone latarnie. W razie pożaru na statkach lub nad brzegiem rzek—oprócz zwykłych znaków właściwego oddziału—wywiesza się po drugiej stronie wieży—czarna kula i czerwona flaga (w dzień) dwie zaś latarnie: biała i czerwona (w nocy).

Przepisy na wypadek wylewu Newy.

1) Jeżeli woda podniesie się wyżej 3 stóp wtedy w Galernej gawani trzykrotny wystrzał armatni oznajmia o tem mieszkańcom stolicy, a na wieży gmachu Admiralicji wywieszają 4 flagi czerwone (w dzień), i cztery latarnie czerwone (w nocy). 2) Gdy woda wyżej 4 stóp — wywieszają 4 białe flagi (w dzień) i 4 białe i 4 czerwone latarnie (w nocy). 3) Gdy woda wyżej 5 stóp—wtedy co pół godziny strzelają w twierdz. Petropawłowskiej. 4) Gdy woda wyżej 6 stóp—strzelają co kwadrans. 5) Gdy woda dosięga 7 stóp — co kwadrans dwa wystrzały. Gdy woda stoi wyżej 6 stóp—wszyscy mieszkający w suterenach obowiązani są takowe opuścić. Policja rzeczna na każde żądanie winna spieszyć z pomocą.

Towarzystwa muzyczne i koncerty.

Two ruskie-muz. Ces.: (patrz Akademię i Towarzystwa i t. p.).

Bezpłatna szkoła muzyczna: (w gm. Dumy Miejskiej) Dyrektor—Rimskij-Korsakow. Urządza koncerty i śpiewy chórowe, o czém w swoim czasie ogłasza.

Towarzystwo kwartetowe: (w sali hotelu „Demouth“ W. Koniuszennaja ul.). Prawie wyłącznie dla swoich członków.

Towarzystwo koncertowe: Dyrektor L. Auer. Urządza koncerty przeważnie w sali nadwornej kapelli.

Kółko muzyczno-dramatyczne amatorów: urządza przedstawienia i koncerty najczęściej w sali domu Kononowa, Mojka, przy moście Politejskim.

Two filharmoniczne: urządza koncerty (nie więcej trzech—czterech rocznie). Najczęściej w sali klubu Szlacheckiego.

Two „Sing-Academie”: urządza koncerty w sali klubu Szlacheckiego. Chóry i soliści.

Nadworna kapella śpiewaków: rok rocznie urządza t. z. „koncerty duchowne” przeważnie śpiewów chórowych ruskich kompozytorów (Bortnianskij, Bachmetiew, Lwow, Berezowski i inni). W sali kapelli (Mojka, Nr 18, przy moście Piewczeskim).

K L U B Y.

Angielski klub: założony 1770 roku na placu Michajłowskim w d. Urusowa.

Bürger-klub: (Demidow per., dom Demidowa).

Pierwsze petersburskie towarzyskie zebranie (perwoje s. petersb. obszczestwennoje sobranje) (róg Nowego p. i Mojki, d. Jakunczykowej).

Klub handlowy: Angielska nabrz. dom własny, N. 45.

Klub szlachecki: (Dworianskoje Sobranje) (róg Michajłowskiej ul. i placu t. n.)

Klub szlachecki: (Błagorodnoje Sobranje) pospolicie zwany Błagorodką (Newski pr. na rogu Mojki, dom Elisejewaj).

Klub kupiecki: (Newski pros. Nr. 30).

Klub Petersburski: (Petersb. str. na rogu ul. Bolszoi pr. i W. Grebeckiej ul.).

Sobranje Inżynierów Putej Soobszczenia (ma się zawiązać).

Ruskie kupieckie towarzystwo wzajemnej pomocy: klub przykaszczyków t. j. subjektów handlowych). Władimirskaja, dom Golicyna.

Klub gospodarczy: w gm. klubu Szlacheckiego (Dworjanskoje sobranje).

„Palma“ stowarzyszenie niemieckie: (Głuchoi p. Nr. 30).

Yacht-klub morski: założone 1849 roku. Wielka Morska ul.

Yacht-klub rzeczny: założony 1860 r. na wyspie Krestowskiej.

TEATR MARYJSKI.

(Na placu Teatralnym, vis á vis Wielkiego). Opera Włoska.

	Opera			Opera	
	Rs.	K.		Rs.	K.
Loża Benuar zamknięta	25	00	Loża 4-go piętra liter.	12	00
" " " " " " " " " " " "	19	00	Krzesło 1-go rzędu.	10	00
" liter.	12	00	" 2-go i 3-go.	8	00
" 1-go piętra.	25	00	" 4-go i 5-go.	6	00
" " " " Nr 1 i 14.	30	00	" 6-go i 7-go.	5	00
" Bel-etage	31	00	" od 8-go do 13-go.	4	00
" " " " Nr 1 i 26.	35	00	" od 14-go i do końca	3	00
" 2-go piętra.	20	00	Balkon 3-go piętra.	3	00
" 3-go piętra z gabinetem	14	00	Galerja 4-go piętra.	1	20
" " " bez gabinetu	9	00	Amfiteatr 1-sza ławka.	00	75
" " " liter.	30	00	" 2-ga ławka	00	50
" 4-go " " " " " " " " " " " "	7	00			

TEATR ALEKSANDRYJSKI.

(Na placu t. n. Na Newskim pr.). Ruski Dramat i Komedja.
W Soboty przedstawienia w języku niemieckim.

	Niemieckie				Niemieckie			
	Operetka		Komedja		Ruskie	Operetka		Komedja
	Rs.	K.				Rs.	K.	
Loża 1-go piętra	10	00	7	00	7	00		
" litera K.	12	00	8	00	10	00		
" Bel-etage	12	00	8	00	8	00		
" Litera L.	12	00	10	00	10	00		
" 2-go piętra	7	00	6	00	6	00		
" 2 pięt. lit. A B B F	8	00	7	00	7	00		
" 3-go piętra	6	00	4	50	4	50		
" 3-go pięt. lit. D i E	9	00	7	00	8	00		
" 4-go piętra	5	00	4	00	4	00		
" 4-go pięt. J i 3	6	00	5	00	5	00		
Krzesło 1-go rzędu.	5	00	3	00	3	00		
" 2-go rzędu.	4	00	2	00	2	00		
Krzesło 3 i 4-go rzędu	3	00	2	00	2	00		
" 5 i 6-go rzędu	2	50	1	50	1	50		
" reszty rzędów	2	00	1	50	1	50		
Miejsca za krzesłami.	2	00	1	00	1	50		
Balkon	1	50	00	50	1	00		
Galerja 4 piętra 1 ław.	1	00	00	40	00	75		
Galerja 4 pięt. 2 i 3 ł.	00	75	00	40	00	50		
Miejsca 5 piętra 1 ław.	00	60	00	40	00	25		
Miejsca 5 pięt. 2 i 3 ł.	00	40	00	30	00	25		
Paradyz 1-sza ławka.	00	30	00	15	00	20		
" 2-ga ławka.	00	20	00	15	00	10		

TEATR MICHAJŁOWSKI.

(Plac Michajłowski). Dramat i Komedja niemiecka i francuzka oraz Operetty.

	Niemieckie		Francuzkie			Niemieckie		Francuzkie	
	Oper.		Dram.			Oper.		Dram.	
	Rs.	K.	Rs.	K.		Rs.	K.	Rs.	K.
Loża 1-go piętra	10	00	8	00	18	00	12	00	
" litern. 1-go pięt.	12	00	10	00	24	00	14	40	
" Bel-etage	11	00	9	00	18	00	13	20	
" litern. Bel-etage.	13	00	12	00	24	00	16	80	
" 2-go piętra	7	00	6	00	12	00	7	20	
" litern. 2-go piętra	9	00	8	00	13	00	12	00	
" 3-go piętra	6	00	5	00	7	00	6	00	
" litern. 3-go piętra	8	00	6	00	10	00	9	60	
" 4-go piętra	5	00	4	00	5	00	4	80	
Loża litern. 4-go pięt.	6	00	5	00	6	00	7	20	
Krzesło 1-go rzędu.	5	00	3	00	7	00	3	60	
" 2 i 3 rzędu	4	00	2	00	6	00	2	40	
" 4-go rzędu.	3	00	2	00	5	00	1	80	
" 5-go rzędu.	3	00	1	50	5	00	1	80	
" reszty rzędów	2	50	1	50	4	00	1	20	
Miejsca za krzesłami.	2	00	1	00	2	50	1	00	
Balkon	1	00	00	50	1	00	00	60	
Galerja	00	50	00	25	00	50	00	30	

TEATR MAŁY.

Operetka francuzka p. Kartawowa.

(Fontanka, między Czernyszewa m. i Semionowskim m. na placu Apraksina dworu).

OPRÓCZ TEGO W TEATRACH:

Kamiennostrowskim, (wys. Kamienna przy m. Ełagina I). Latem jak się słusznie wyraził „Putewoditel po Peterburgu“ nie wiadomo dla kogo przedstawiają tutaj parę razy na tydzień stare wodewile i divertismenta baletowe.

Krasnosielskim, (w Krasnym Siole.). Wodewile i operetki.

Pawłowskiem, (w Pawłowsku). Licznie odwiedzany tylko wtedy, gdy w przedstawieniach przy-

mują udział znakomitsi artyści (Fedotowa z Moskwy, Samojłow i t. p.).

Oranienbaumskim, (w Oranienbaumie). Przedstawienia (głównie komedje i dramaty, rzadziej operetki) dwa razy na tydzień.

Nowy teatr w Ozerkach, (st. Ozerki Fin. dr. ż.) Operetki.

Lesny teatr, (w Lesnom). Przedstawienia latem, bardzo rzadko.

OKOLICE PETERSBURGA.

Carskie Sióło.

Letnia rezydencya Najjaśniejszego Pana. Prześliczny park, który się łączy z parkiem Pawłowskim. Katarzyna II i Aleksander I głównie przyczynili się do ozdoby Carskiego Sióła. Mikołaj I kazał zbudować drogę żelazną. Rzeczy godne uwagi: 1) Stary dworzec—początkowo zbudowany przez Katarzynę I, rozszerzony i upiększony przez Katarzynę II: styl koryncki. Sale: Bursztynowa, Ljońska, Chińska; ściany wielu pokojów są wyłożone lustrami, porcelaną chińską i japońską, agatem, perłową macicą i t. p. 2) Aleksandrowskij Dworzec: Styl koryncki, stoi na wzgórzu. Zbudowany za Katarzyny II. W ogrodzie wiele pięknych pomników i galeryi. Z nich zasługuje na uwagę Arsenał, który nosi nazwę „Mon bege;” zbudowany w 1845 r. Wiele przedmiotów bardzo ciekawych; chełm Bajarda, szable Batorogo, Kościuszki i Tamerlana, portefeuille Napoleona i t. p. Komunikacja: droga żelazna Carskosielska). Letnie mieszkania drogie; w okolicznych wioskach cokolwiek tańsze. Miejscowość górzysta. Kościół katolicki parafialny św. Jana Chrzciciela (parafian 1,550) zbudowany 1824 r. z rozkazu i szkatuły Aleksandra I. Po-

święcony w 1826 r. przez biskupa Mińskiego ks. Mateusza Lipskiego.

Gatczyno.

Miasto powiatowe i stacja Dr. Ż. Warszawsko-Petersburskiej. Ulubione miejsce letniego pobytu Pawła I, po którym wiele pozostało tutaj pamiątek. Powietrze zdrowe i czyste. Mieszkania letnie wygodne i na różne ceny. Pałac letni cesarski, park ogromny i jezioro. Kaplica katolicka Najś. Maryi Panny.

Kołomiagi.

Wioska na północ od Nowej-Derewni położona. Własność hrabiego Orłowa—Denisowa. Miejscowość górzysta. Park obszerny. Letnie mieszkania bardzo przyzwoite i nie drogie. Komunikacja: (Omnibus 55 kop.) od m. Strogonowa (dokąd do chodzą wagony kolei konnej od Michajłowskiéj ulicy i parostatki od Letniego ogrodu) i Dr. Ż. Finlandzka (stacja Udielnaja).

Kronsztadt.

W r. 1710 Piotr W. pod własnym nadzorem kazał wybudować twierdzę na wyspie Kotlin w odległości 41 wiorst od stolicy. Rzeczy godne uwagi: 1) Kanał Piotra W. (budowany od 1719—1752 r.) i dwa mniejsze: Obwodny i Admiralskij. 2) Admiraliczka—zbud. za panowania Katarzyny II, przyprowadzone do dzisiejszego stanu za Mikołaja I. 3) Porty: wojenny, średni i kupiecki. 4) Domek Piotra W. zbudowany 1720 r. składa się z 7 pokojów. 5) Forty otaczające Kronsztadt. Komunikacja (patrz parostatki). Zimą porą do Oranienbauma koleją, (rozkład jazdy Bałtyjskiej Dr. Żel.) Kościół katolicki parafialny św. Piotra i Pawła, zbud. 1837, poświęcony w r. 1849 przez arcyb. Mohyl. metrop. Ignacego Hołowińskiego.

Kuszelewka.

Na prawej stronie Newy w pobliżu W. Ochty. Park przy letnim pałacyku hr. Kuszelewa-Bezborodko. Kuszelewka sąsiaduje ze wsią Polustrowo, która się po za nią znajduje. Letnie mieszkania małe i tanie. Komunikacja: parostatki i kolej konna.

Lesnoj korpus albo Lesnoj.

Park Instytutu gosp. wiejs. i otaczające go letnie mieszkania, po prawej stronie wyborskiej drogi. Powietrze suche i zdrowe. Letnie mieszkania nie drogie. Lasy sosnowe. Miejscowość górzysta. Komunikacja: kolej konna.

Murino i Sławianka.

Dwie wioski w bliskości Leśnego Inst. połączone posiadają ten sam klimat i też same przymioty. Mieszkania letnie tanie i niewykwintne. Omnibus od Inst. gos. wiejs. 25 kop.

Oranienbaum.

Piotr W. miejsce które dziś zajmuje Oranienbaum ofiarował Menszykowowi, a ten ostatni 1714 r. zbudował piękny pałac. Po wygnaniu Menszykowa o Oranienbaumie zapomniano i dopiero około

1780 r. zaczęto wznosić pałac dla dworu. Odległość od stolicy 34 w. Park bardzo obszerny. Nadzwyczaj bogate oranżerie. Pałac dworski. Katalnaja góra—piękny budunek, z którego widać Kronsztadt i zatokę Fińską. Damskij domik zbudowany przez Katarzynę II. Farforowaja basznia—dziś pozbawiona ozdób, którym nazwę swą zawdzięcza. Teatr letni prywatny. W ogrodzie przy dworcu dr. ż. orkiestra grywa parę razy na tydzień. Komunikacja: kolej. Między Kronsztadtem i Oranienbaumem kursują parostatki. Zimą—sanie.

Ozerki, Pargotowo i Szuwałowc.

Najbardziej wzniesione nad poziomem morza okolice Petersburga. Lasy sosnowe. Powietrze suche i zdrowe. Najwyższy punkt — Pokłonnaja góra. Trzy jeziora tuż za tą górą: pierwoje, wtoroje i tretje. Park Szuwałowski (4 wiorsty obwodu; w nim: Parnas (wys. 200 stóp.) Pik—góra, Krestowaja albo Łysaja góra. W Ozerkach niewielki ogródek, estrada dla orkiestry i teatr letni prywatny. Komunikacja: dr. ż. Finlandzka.

Pawłowsk.

Katarzyna II ofiarowała Cesarzewiczowi Pawłowi w r. 1777 dwie wioski Lipno i Kuzniecy w pobliżu dzisiejszego Pawłowska leżące i 879 dziesiątin ziemi. Z początku zbudowano tu dwa domki myśliwskie Krik (istniejące do dziś dnia) i Krak. Od 1780 do 1796 r. rok rocznie ozdabiano Pawłowsk nowymi budynkami i dziś jest to jedno z najpiękniejszych miejsc w okolicy stolicy. Park (623 dziesiątin). Długość wszystkich dróg i drózek przeszło 180 wiorst. Rzeczy godne widzenia: 1) Chalet — niewielki domek, kryty słomą w guście szwajcarskim, zbud. 1780 r. 2) Ermitaż zbud. 1778 r. inaczej nazywają go chatką pustelnika (chiżyna pustynnika). 3) Świątynia przyjaźni (chram drużyby) zbud. 1780 r. 4) Pomnik Pawła I przed pałacem wzniesiony 1872 r. 5) Teatr powietrzny (wozdusznyj teatr) zbud. 1811 r. 6) Piękny budunek z napisem „Rodzicom”, w nim kilka posągów. 7) Stara Sylwja: bardzo malownicza miejscowość. Od głównego placu rozchodzi się dwanaście alei. Pośrodku statua brązowa Apolla, a dalej Wenery, Merkurego i Muz. 8) Krak domek myśliwski. 9) Pomniki Cesarzewicza Mikołaja i W. Ks. Aleksandry Pawłownej. 10) Pil—basznia zbudowana 1785 r. 11) Pawilon des Roses (1811—1813 r.

DROGI ŻELAZNE.

PODZIAŁ DRÓG ŻELAZNYCH NA GRUPPY.

Drogi Żelazne dzielą się na 3 grupy, i przedstawiciele dróg każdej grupy składają zjazd w którym rozpatrują się wspólne interesa. Grupy te są następujące:

1-a grupa:	2-a grupa:	3-a grupa:
Ryżsko-Dynaburgska	Baltycka	Mikołajewska
Dynaburgsko - Witeb.	Mikołajewska	Moskiewsko-Kurska
Moskiewsko-Brzeska.	Moskiew.-Riazańska.	Kursko-Kijewska
Ziems. Orłow.-Witeb.	Riazańs. -Kozłowska.	K. Ch.-Azowska
Orłowo-Griażska	Riażsko-Morszańska.	Charkowsko-Mikoła.
Griazi-Carycyńska	Morszań. -Syzrańska.	Konstantynowska
Liweńska	Riażsko-Wiazemska.	Łozowo-Sewastopol.
	Kozłowo-Tambow.	Brzesko-Grajewska
	Tambowsko - Sarat.	Kijewsko Brzeska
	Ko.-Wor.-Rostowska	Odessa
	K. Ch.-Azowska	Orłowo-Griażska
	Griazi-Carycyńska	Libawo-Romeńska
	Orłowo-Griażska	Fastowska
	Moskiewsko-Brzeska	
	Libawo-Romeńska	
	Nowotorzka	
	Orłowo-Witebska	
	Dynab.-Witebska	
	Ryżsko-Dynaburgska	
	Liweńska	
	Orenburgska	

Prezes Zjazdu Tajny Radca Rządowski. Sekretarz Landcert.

Prezes Zjazdu I. E. Adadurow, — Sekretarz Aneńkow. Na mocy osobno zawartej umowy w bezpośredniej komunikacji z 2-ą grupą jest i Moskiewsko-Niżegorodzka Droga Żelazna.

Prezes Zjazdu I. G. von Derviz. Na mocy osobno zawartej umowy w bezpośredniej komunikacji z 3-ą grupą jest i Moskiewsko-Niżegorodzka Droga Żel.

Moskiewsko-Niżegorodzka, Orłowo-Griażska i wszystkie za moskiewskie drogi 2-ej grupy są w bezpośredniej towarowej komunikacji z drogami 3-ej grupy. — Drogi idące z Orła do Rygi są w takiej że komunikacji z drogami 3-ej grupy.

Nie zaliczone do grup drogi są następujące: Wologodzka, Libawska, Ryżsko-Mitawska, Rybińsko-Bołogowska, Potti-Tyfińska, Finlandzka i Szujsko-Iwanowska.

ADRESY ZARZĄDÓW TOWARZYSTW DRÓG ŻELAZNYCH.

Baltycka—Zarząd w Peters. Galernaja N. 32.

Borowicka—Zarz. w Peters., Troicki zauł. N. 15.

Brzesko-Grajewska — Zarząd w Peters., Troicki zauł. N. 15.

Carsko-Sielska—Zarząd w Peters., na Stacji Główn. Zagorodnyj Prosp.

Dynaburgsko-Witebska — Zarz. w Rydze. — Londyński zarząd 15 Angelcourt Througmorion street E. C. London.

Fastowska —Zarząd w Petersburgu Angielska Nadbrzeżna ul. N. 4.

Griazi-Carycyńska Zar. w Peters., Pocztowa N. 6, Charkowsko-Nikołajewska — Zarząd w Peters. Newski Prosp. N. 88.

Kijow.-Brzesk.—Zar. w Peters. Troicki zauł. N. 15

Kozłowo-Woroneż.-Rostowska — Zarząd w Petersburgu Angielska Nadbrzeżna ul. N. 4.

Konstantynowska—Zarz. w Petersburgu Galerna ul. N. 73.

Kursko-Kijowska — Zarząd w Moskwie u Czernych wrót, dom Riazańsko-Kozłowskiej Dr. Żel.

Kursko-Charkowo-Azowska — Zarząd w Peters., Angielska Nadbrzeżna ul. N. 4.

Libawo-Romeska — Zarząd w Moskwie na Morosiejce w domu Graczewa.

Łozowo-Sewastopolska—Zarząd w Petersburgu róg M. Morskiej i Kirpicznego zauł. N. 1/4.

Mitawska—Zarząd w Rydze.

Moskiewsko Brzeska—Zarz. w Petersburgu Galernaja ul. N. 43.

Moskiewsko-Kurska — Zarząd w Moskwie w Armiańskim zaułku dom Toropowa.

Moskiewsko - Niżegorodzka — Rada zarządu w Peters., Wielka Italiańska ul. d. N. 17.

Moskiewsko - Riazańska — Zarząd w Moskwie na Stacji Głównej.

Morszańsko-Syzrańska—Zarząd w Petersburgu Galernaja ul. N. 4.

Moskiewsko-Jarosławsko-Wologodzka — Zarząd w Moskwie na Stacji Głównej.

Mikołajewska — Zarz. w Petersburgu Wielka Italiańska ul. N. 17.

Nadwiślańska Dr. Żel. — Zarz. w Petersburgu pl. Admiraliyi N. 8.

Nowgorodzka—Zarz. w Petersburgu plac Aleksandryjski N. 7.

Nowotorzka—Zarz. w Peters. Galerna ul. N. 20.
 Odessa—Zarz. w Peters. Troicki zauł. N. 15.
 Orenburska — Zarz. w Petersburgu Angielska
 Nadbrzeźna ul. N. 28.
 Orłowsko-Witebska — Zarząd w Petersburgu
 M. Morska ul. N. 12.
 Orłowo-Griażska—Zarz. w Petersburgu Angiel-
 ska Nadbrzeźna ul. N. 4.
 Poti-Tyfliska — Zarz. w Petersburgu Nikol-
 skaja ul. N. 9/11.
 Riażsko-Wiazemska—Zarz. w Petersburgu Ga-
 lerna ul. N. 43.
 Riażsko - Morszańska — Zarząd w Moskwie,
 Miasnicka ul. d. Mekka.
 Riazańsko-Kozłowska — Zarząd w Moskwie u
 Czerwonych wrót, w domu własnym.
 Rostowo-Władykaukazka—Zarz. w Petersburgu
 Galerna N. 14.
 Rybińsko-Bołogowska — Zarz. w Petersburgu
 Demidowa zaułek N. 1.

Ryżsko-Bolderaaska—Zarz. w Rydze.
 Ryżsko-Dynaburska—Zarz. w Rydze.
 Siestroriecka — Zarz. w Petersburgu Mochowa
 ul. N. 3.
 St.-Peterbursko - Warszawska — Rada za-
 rządu w Peters., Wielka Italjańska N. 17.
 Szujsko - Iwanowo - Kineszemska — Zarząd
 w Moskwie, — Wieka Łubianka, Warsonofjewski
 zaułek dom Kamynina.
 Tambowsko-Kozłowska — Zarz. w Petersburgu
 Targowa ul. N. 2.
 Tambowsko-Saratowska—Zarząd w Saratowie.
 Uralska—Zarz. w Petersburgu Konnogwardyj-
 ski bulwar N. 3.
 Warszawsko - Wiedeńska, Bydgoska i Łódz-
 ka—Zarządy w Warszawie.
 Warszawsko-Terespolska—Zarz. w Warszawie.
 Wołżsko-Duńska—Zarz. w Petersburgu Ekate-
 ryniński kanał d. N. 12.

PAROSTATKI.

I. Komunikacja miejska.

Parostatki Czaczkowa. Od głównej przystani
 drzy Letnim Ogrodzie, do Czarnej rzeczki, Nowej
 Derewni, ogrodu „Liwadja” i Krestowskiej wyspy.

Od Letniego ogrodu, parostatki odchodzą: ra-
 no o 7, 8, 9, 10, 11 i 12 godz. o 1, 2, 3, 4 i 5 g.
 wieczór o 6, 7, 8, 9 i 10 g.

Od Krestowskiej wyspy, parostatki odchodzą:
 rano o 8, 9, 10, 11 i 12 godz. o 1, 3, 4 i 5 g.
 wieczór o 6, 7, 8, 9 i 10 godz.

Cena biletu na przejazd w jedną stronę, od
 Letniego ogrodu do Czarnej rzeczki, Nowej De-
 rewni, ogrodu „Liwadja” i Krestowskiej wyspy—
 po 20 kop.—Od Krestowskiej wyspy do ogrodu
 „Liwadja,” Nowej Derewni i Czarnej rzeczki po
 10 kop.; do Letniego ogrodu—20 kop.

Abonamentowe bilety można nabywać w kassie
 na przystan przy Letnim ogrodzie i na Krestow-
 skiej wyspie po cenie: za 50 biletów 5 rs.—za
 25 biletów 2 rs. 50 kop.—Dzieci do lat 12 płacą
 połowę.

Parostatki Towarzystwa Finlandzkiego. Rejsy od
 Aleksandryjskiego ogrodu do Petrowskiej wyspy
 („Bawaria”) i odwrotnie:

Od Aleksandryjskiego ogrodu, do Petrowskiej
 wyspy z przystankiem u Moszkowa per., para-
 statki odchodzą rano o 8 g. 30 m. i 9 g. 30 m.
 po południu o 3 i 5 g.—wieczór o 7, 8 i 9 g.
 i oprócz tego o 10 g. wieczór z przystankiem
 przy Letnim ogrodzie o 10 g. 10 m.

Od Petrowskiej wyspy (przystań policji rze-
 cznej) do Aleksandryjskiego ogrodu, odchodzą
 rano o 8, 9 i 10 g. po południu 3 g. 30 m.
 i o 5 g. 30 m.—wieczór o 7 g. 30 m. o 8 g. 30
 m. i o 9 g. 30 m.—Za przejazd płaci się 15 k.

Oprócz tego, parostatki, do nastąpienia ciem-
 nych nocy, odchodzą od „Bawarii” po skończeniu
 oddziałów przedstawienia o 12 g. i o 2 g. w no-
 cy wprost od ogrodu po rzece Małej Newce do
 Letniego ogrodu; za przejazd płaci się 20 kop.

Bilety wejścia do ogrodu „Bawaria” sprzedają
 się i na statkach, po 30 kop., oprócz tych dni
 w które odbywają się przedstawienia benefiso-
 we,—i osoby nabywające je za przejazd nic nie
 płacą.

Rejsy w dół po rzekach Newie i Ochcie:

Od Porochowych zakł. odchodzi do 11—12 li-
 nji Wasil. Wyspy—rano o 8 g. wieczór o 6 g.
 30 m. i o 10 g. 10 m.

Od Malinowki odchodzi do 11—12 linji Wasil.
 Wys.—rano o 8 g. 10 m. wieczór o 6 g. 40 m.
 i o 10 g. 20 m.

Od Wielkiej Ochty odchodzi do 11—12 linji
 Wasil. Wys. rano o 8 g. 30 m. wieczór o 6 g.
 50 m. i o 10 g. 40 m.

Od Kuszelewki odchodzi do 11—12 linji Was.
 Wys. rano o 8 g. 40 m. wieczór o 7 g. i o 10
 g. 50 m.

Od Finlandzkiej Dr. Żel. odchodzi do 11—12
 linji Wasil. Wys. rano 7 g. —o 7 g. 45 m. —
 o 8 g. 10 m.—o 9 g.—o 9 g. 40 m.—o 10 g.
 40 m. i o 11 g. 28 m.—po południu o 1 g. 10 m.
 o 1 g. 50 m.—o 2 g. 40 m.—o 4 g.—o 4 g. 15
 m.—o 5 g. 2 m. i o 5 g. 15 m.—wieczór o 6 g.
 20 m.—o 7 g. 20 m.—o 8 g. 35 m.—o 9 g. 43
 m.—o 10 g. 53 m.—o 11 g. 12 m.—i o 12 g.
 7 min.

Od tejeż drogi do Aleksandryjskiego ogrodu
 odchodzi rano o 8 g. 10 m.—o 9 g.—i o 9 g.

40 m.—po południu o 4 g.—o 4 g. 15 m. i o 5 g. 30 m.

Od Moszkowa per. odchodzi do 11—12 linii Wasil. Wyspy, rano o 7 g. 10 m.—o 7 g. 55 m. o 8 g. 20 m.—o 9 g. 50 m. i o 11 g. 40 m.—po południu o 1 g. 20 m.—o 2 g.—o 2 g. 50 m.—o 4 g. 25 m.—o 5 g. 15 m. i o 5 g. 25 m.—wieczór o 6 g. 30 m.—o 7 g. 30 m.—o 8 g. 45 m.—o 9 g. 55 m.—o 11 g. 5 m.—o 11 g. 25 m. i o 12 g. 20 m.

Od tegoż pereułka do Aleksandryjskiego ogrodu odchodzi rano o 9 g. 10 m. i po południu o 4 g. 10 m.

Od Giędzy odchodzi do 11—12 linii Wasil. Wyspy, rano o 8 g.—o 8 g. 25 m.—o 9 g. 55 m. i o 11 g. 45 m.—po południu o 1 g. 25 m.—o 2 g. 5 m.—o 2 g. 25 m.—o 4 g. 30 i o 5 g. 20 m.—wieczór o 6 g. 35 m.—o 7 g. 35 m.—o 8 g. 50 m.—o 10 g.—o 11 g. 10 m.—o 11 g. 30 m. i o 12 g. 25 m.

Od Giędzy do Aleksandryjskiego ogrodu odchodzi rano o 9 g. 15 m. i po południu o 4 g. 15 m. i o 5 g. 40 m.

Od Aleksandryjskiego ogrodu odchodzi do 11—12 linii Wasil. Wyspy rano o 11 g. i o 11 g. 50 m.—po południu o 1 g. 30 m.—o 2 g. 10 m.—o 3 g. i o 5 g. 25 m.—wieczór o 6 g. 40 m.—o 7 g. 40 m. o 8 g. 55—o 10 g. 5 m.—o 11 g. 15 m.—o 11 g. 35 m. i o 12 g. 30 m.

Rejsy w górę po rzekach Newie i Ochcie:

Od 11—12 linii Wasil. Wyspy do St. Finlandz. dr. żel. odchodzi: rano o 7 g. 35 m.—o 8 g. 10 m.—o 8 g. 35 m.—o 9 g. 45 m.—o 10 g. 5 m. o 11 g. 5 m. i o 11 g. 45 m.—po południu o 1 o 15 m.—o 2 g. 15 m.—o 3 g. 15 m.—o 3 g. 45 m.—o 4 g. 25 m.—o 4 g. 45 m. i o 5 g. 45 m.—wieczór o 6 g. 55 m.—o 9 g. 15 m.—o 10 g. 15 m.—o 11 g. 25 m.—o 11 g. 55 m. i o 12 g. 40 m.

Od tegoż miejsca do Porochowych zakł. wieczer o 8 g. 15 m.

Od Aleksandryjskiego ogrodu do St. Finlandz. dr. żel. odchodzi rano o 7 g. 43 m.—o 8 g. 18 m.—o 8 g. 30 m.—o 9 g. 53 m.—o 10 g. 5 m. o 11 g. 13 m. i o 11 g. 53 m.—po południu o 1 g. 23 m.—o 2 g. 23 m.—o 3 g. 23 m.—o 4 g. o 4 g. 55 m. i o 5 g. 43 m.—wieczór o 6 g. 5 m.—o 7 g. 3 m.—o 9 g. 23 m.—o 11 g. 35 m. o 11 g. 45 m. i o 12 g. 50 m.

Od tegoż ogrodu do Porochowych zakł. odchodzi po południu o 4 g. 25 m. wieczer o 8 g. 23 min.

Od Moszkowa per. do St. Finlandz. dr. żel. odchodzi rano o 7 g. 50 m.—o 8 g. 25 m.—o 8 g. 50 m.—o 10 g.—o 10 g. 20 m.—o 11 g. 20 m. i o 12 g. po południu o 1 g. 30 m.—o 2 g. 30 m.—o 3 g. 30 m.—o 4 g. i o 5 g.—wieczór, o 6 g. 10 m.—o 7 g. 10 m.—o 9 g. 30 m. i o 10 g. 30 m.

Od tegoż per. do Porochowych zakł. odchodzi: po południu o 4 g. 30 m., wieczer o 8 g. 30 m.

Od Giędzy do St. Finlandz. dr. żel. odchodzi rano o 7 g. 45 m.—o 8 g. 20 m.—o 8 g. 45 m. o 9 g. 55 m.—o 11 g. 15 m. i o 11 g. 55 m., po południu o 1 g. 25 m.—o 2 g. 25 m.—o 3 g. 25 m.—o 3 g. 55 m.—o 4 g. 33 m.—o 4 55 m. i o 5 g. 45 m.—wieczór o 6 g. 5 m.—o 7 g. 5 m. o 9 g. 25 m. i o 10 g. 25 m.

Od Giędzy do Porochowych zakł. odchodzi: wieczer o 8 g. 25 m.

Od Finlandzkiej dr. żel. do Porochowych zakł. odchodzi rano o 7 g.—po południu o 4 g. 45 m. wieczer o 8 g. 45 m.

Od Kuszelewki do Porochowych zakł. odchodzi: rano o 7 g. 15 m. po południu o 5 g. wieczer o 9 g.

Od Wielkiej Ochty do Porochowych zakł. odchodzi: rano o 7 g. 25 m., po południu 5 g. 10 m. wieczer o 9 g. 10 m.

Od Malinowki odchodzi do Porochowych zakł. rano o 7 g. 45 m. po południu o 5 g. 30 m. wieczer o 9 g. 30 m.

O p ł a t a z a p r z e j a z d .

O D	Porochowe zakłady	Malinowka	Wielka Ochta	Kuszelew.	Finlandzka Dr. Żel.	Moszkow pereutek	Gięda	Aleksandr. ogród	11—12 lin. Was. Wys.
	K o p i e j k i								
Porochowych zakładów. do	—	10	10	20	25	25	30	30	35
Malinowki. "	10	—	15	15	15	20	25	25	30
Wielkiej Ochty "	15	10	—	05	10	15	15	15	15
Kuszelewki "	20	15	05	—	05	15	15	15	15
Finlandzkiej Dr. Żel. "	25	15	10	05	—	10	15	15	15
Moszkowa per. "	25	20	15	15	10	—	05	05	10
Giędy "	30	25	15	15	15	05	—	05	05
Aleksandryjskiego ogrodu "	30	25	15	15	15	05	05	—	05
11—12 linii Wasil. Wyspy "	35	30	15	15	15	15	05	05	—

Uwaga. 1) Bagaż nie przenoszący 50 funtów wagi dostawia się na Stację Dr. Żel. bezpłatnie. 2) Parostatki przybywają do Stacji Dr. Żel. na 15 minut przed odejściem pociągu a odchodzą po 10 minutach po przyb. pociągu. 3) Sprzedaż biletów na parostatkowe rejsy, jak również na przejazd po Drogach Żelaznych na wszystkie Stacje do Lewaszowa, odbywa się na parostatkach 4) Dzieci do lat 5 za przejazd nie płać, —dzieci od lat 5 do 10 płać połowę ceny.

II. Komunikacja zamiejska.

a) Między St.-Petersburgiem i Kronsztadtem.

Przystanie w Petersburgu: na Wasil. Wyspie i dwie u Nikolajewskiego mostu.
Przystań w Kronsztadzie u Wrót Petersburskich.

Przez jaki czas	Z Petersburga		Z Kronsztadtu	
	Rano	Po połud.	Rano	Po połud.
Od otwarcia żeglugi do 16 Maja włącznie.	9 i 12	3 i 6	9 i 12	3 i 6
„ 17 Maja „ 1 Lipca „	9 i 12	3, 6 i 8	9 i 12	3, 6 i 8
„ 2 Lipca „ 29 Lipca „	9 i 12	3 i 7	9 i 12	3 i 7
„ 30 Lipca „ 26 Sierpnia „	9 i 12	3 i 6	9 i 12	3 i 6
„ 27 Sierpnia „ 16 Września „	9 i 12	2 ¹ / ₂ i 5	8 ¹ / ₂ i 11 ¹ / ₂	2 ¹ / ₂ i 5
„ 17 Września „ 3 Paździer. „	9 i 12	4	8 ¹ / ₂ i 11 ¹ / ₂	4
„ 4 Października „ 14 Paździer. „	9 i 12	3	8 ¹ / ₂ i 11 ¹ / ₂	3
„ 14 Października „ zamknięcia żeglugi.	9 i 12	2	8 ¹ / ₂ i 11 ¹ / ₂	3

Cena za przejazd: w klasie I-ój—60 kop.—w klasie II-ój—30 kop.

b) Między Kronsztadtem i Oranienbaumem.

Z Kronsztadtu			Z Oranienbaumu		
Rano	Po południu	Wieczór	Rano	Po południu	Wieczór
o 7, 9 i 11 g.	o 2 g. 10 m. o 4 „ 10 „ o 5 „ 45 „	o 8 g. 30 m. o 10 g. 30 m.	o 8, 10 i 12 g.	o 3 g. 10 m. o 5 g. — „	o 7 g. 16 m. o 9 g. 30 m. o 11 g. — m.

c) Między St. Petersburgiem i Stralną.

(Przystań na Angielskiej nadbrzeźnej razem z Peterhofską).

W dni powszednie		W dni niedzielne i świąteczne	
Z Petersburga	Ze Strelny	Z Petersburga	Ze Strelny
o 4 ¹ / ₂ po południu	o 8 ¹ / ₂ g. rano	o 1 ¹ / ₂ g. po południu	o 8 ¹ / ₂ godz. rano

d) Między St. Petersburgiem i Peterhofem.

(Przystań na Angielskiej nadbrzeźnej).

Przez jaki czas	Z Petersburga			Z Peterhofu		
	Rano	Po połud.	Wieczór	Rano	Po połud.	Wieczór
Od otw. żeglugi do 30 Maja	11	6	—	8	4	—
„ 20 Maja „ 2 Czer.	8 i 11	4 i 5 ¹ / ₂	—	8 i 10	3 ¹ / ₂	8
„ 2 Czerwca „ 9 Lip.	8 i 11	2, 4 i 5 ¹ / ₂	8	8 i 10	1 i 3 ¹ / ₂	6 i 10
„ 9 Lipca „ 23 Lip.	8 i 11	2, 4 i 5 ¹ / ₂	7 ³ / ₄	8 i 10	1 i 3 ¹ / ₂	6 i 8
„ 23 Lipca „ 7 Sier.	8 i 11	2, 4 i 5 ¹ / ₂	7 ³ / ₄	8 i 10	1 i 3 ¹ / ₂	6 i 8
„ 7 Sierpnia „ 20 Sier.	8 i 11	2, 4 i 5 ¹ / ₂	—	8 i 10	1 i 3 ¹ / ₂	7
„ 20 Sierpnia „ 3 Wrz.	8 i 11	4 i 5 ¹ / ₂	—	8 i 10	3 ¹ / ₂	6
„ 3 Września „ 15 Wrz.	10	5 ¹ / ₂	—	8	2	—

Uwaga: Cena miejsc I klasy 45 kop.—II klasy 22¹/₂ kop.;—niższe stopnie płacą 15 kop., a dzieci do lat 10 w klasie I 22 kop.—w klasie II-ój 15 kop.

Dla wygody publiczności bilety I-ój klasy sprzedają się książeczkami po 35 biletów za 10 rs.

Wykaz alfabetyczny miast, gubernialnych i główniejszych w guberniach zachodnich Cesarstwa i w Królestwie położonych:

(Ilość mieszkańców, odległość od Petersburga; opłaty za depesze, posyłki i za przejazd po dr. żelaznej).

M I A S T A.	Ilość mieszkań- ców	Odległość od Peters- burga w wiorstach	Opłata za depesze 100to wyrazowe		Opłata za funt posył. pocztowej		Opłata za przejazd po dro- gach żelaznych.					
			Rs.	k.	kopiejki		I. klasa		II. klasa		III. klas.	
					Rzecz- czy	księ- żki	Rs.	k.	Rs.	k.	Rs.	k.
Abo-Finlandja	21000	520	—	60	6	6	16	5	10	70	6	70
Akerman—Besarab. gub.	40000	1723	1	20	18	16	—	—	—	—	—	—
Aleksandrowsk—Ekater. gub.	6000	1578	1	20	16	16	62	42	45	33	23	53
Achałcyh—Tyflis. gub.	19000	2779	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Archangielsk—Archang. gub.	18000	1104	—	60	12	12	—	—	—	—	—	—
Astrachań—Astrachań. gub.	52000	2017	1	20	21	16	—	—	—	—	—	—
Augustów—Suwalska gub.	10000	889	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—
Baku—Bakińska gub.	16000	2992	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Balta—Podolska g.	19000	1548	1	20	16	16	78	75	59	7	30	20
Bar—Podolska gub.	8000	1410	—	—	15	15	—	—	—	—	—	—
Błagowieszczeńsk—Amurska.	4000	8020	3	—	48	20	—	—	—	—	—	—
Bendzin—Piotrkowska	57000	1331	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Berdyczew—Kijowska	31000	1278	1	20	13	13	62	6	46	57	23	80
Biała—Siedlecka g.	20000	1054	—	—	11	11	39	53	29	65	15	16
Biała Cerkiew—Kijowska g.	16000	1221	1	20	13	13	59	6	44	32	22	65
Białystok—Grodzieńska g.	13000	890	—	60	9	9	33	11	24	84	12	70
Bielsk—Grodzieńska g.	10000	933	—	60	10	10	34	80	26	11	13	34
Bobrujsk—Mińska	33000	838	—	60	9	9	36	42	27	31	13	96
Borysów—Mińska	8000	781	—	—	8	8	33	82	25	37	12	97
Borysoglebsk—Tambowska.	12000	1241	1	20	13	13	47	71	34	21	17	86
Brześć Litewski—Grodzieńska g.	35000	1023	—	60	11	11	37	95	28	47	14	55
Braclaw—Podolska g.	5000	1494	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—
Carskie Sioło—Petersburska g.	15000	21	—	30	3	3	1	—	—	70	—	45
Carycyn—Saratowska g.	26000	1693	1	20	17	16	61	51	44	56	23	15
Cherson—Chersońska g.	131000	1733	1	20	18	16	—	—	—	—	—	—
Charków—Charkowska g.	88000	1385	1	20	14	14	51	25	36	83	19	10
Czernichów—Czernichowska g.	27000	1008	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Częstochowa—Piotrkowska g.	15000	1265	1	20	13	13	47	31	35	49	18	25
Człta—Zabajkalska g.	3000	6500	2	40	42	20	—	—	—	—	—	—
Dorpat—Liflandzka g.	23000	323	—	60	4	4	14	26	10	70	5	47
Dynaburg—Witebska g.	30000	498	—	60	5	5	18	64	13	98	7	14
Ekaterinodar—Kubańska g.	39000	2058	1	20	21	16	—	—	—	—	—	—
Ekaterinosław—Ekaterin. g	26000	1497	1	20	15	15	61	39	44	49	23	11
Elizawetgrad—Chersońska g.	37000	1454	1	20	15	15	65	54	47	54	24	66
Elizawetpol—Eliazwet. g.	17000	2816	1	20	29	18	—	—	—	—	—	—
Erywań—Erywańska g.	15000	2881	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Gatczyń—Petersburska g.	9000	42	—	30	3	3	1	65	1	24	—	63
Grodno—Grodzieńska g.	37000	811	—	60	9	9	30	19	22	64	11	47
Helsingfors—Niulandzka g.	32000	396	—	60	4	4	12	40	8	30	5	20
Homel—Mohylowska g.	16000	881	—	60	9	9	41	58	31	20	15	97
Hrubieszów—Lubelska g.	8000	1226	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Iruck—Irucka g.	39000	5611	2	40	38	20	—	—	—	—	—	—
Iwangród—Lubelska g.	1135	1135	1	20	12	12	42	54	31	90	16	31
Jakuck—Jakucka g.	5000	8429	—	—	49	20	—	—	—	—	—	—
Jamburg—Petersburska g.	3000	129	—	30	3	3	4	84	3	63	1	85
Jampol—Połolska g.	4000	1552	1	20	16	16	—	—	—	—	—	—
Janów—Lubelska g.	7000	1259	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Jarosław—Jarosławska g.	25000	656	—	60	7	7	33	54	23	50	11	83
Jenisejsk—Jenisejska g.	7000	4938	2	40	35	18	—	—	—	—	—	—
Kalisz—Kaliska g.	22000	1281	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—

M I A S T A.	Ilość mieszkań- ców	Odległość od Peters- burga w wiorstach	Opłata za depesze 10cio wyrazowe		Opłata za funt posył. pocztowej		Opłata za przejazd po dro- gach żelaznych						
			Rs.	k.	Rs.	k.	I. klasa		II. klasa		III. klasa		
							Rzeczy	kopiejki	Rzeczy	kopiejki	Rzeczy	kopiejki	
Kalwarya—Suwalska g.	11000	795	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—	—
Kaluga—Kałużska g.	36000	782	—	60	8	8	35	12	24	77	13	3	—
Kamieniec Podolski—Podolska g.	22000	1490	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—	—
Kars—Karska g.	15000	2947	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—	—
Kazań—Kazańska g.	94000	1430	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—	—
Kielce—Kielecka g.	13000	1218	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—	—
Kijów—Kijowska g.	128000	1141	1	20	12	12	55	51	41	63	21	33	—
Kiszyniów—Bessarabska g. . . .	104000	1739	1	20	18	16	74	56	55	90	28	58	—
Kokan—Fergańska g.	41000	4623	2	40	34	18	—	—	—	—	—	—	—
Koło—Kaliska g.	10000	1215	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—	—
Konin—Kaliska g.	10000	1243	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—	—
Kostroma—Kostromska g.	30000	752	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—	—
Kowel—Wołyńska g.	5000	1131	1	20	12	12	42	34	31	76	16	23	—
Kowno—Kowieńska g.	40000	693	—	60	7	7	28	31	21	24	10	84	—
Krasnojarsk—Jenisejska g. . . .	14000	4606	2	40	34	18	—	—	—	—	—	—	—
Krasnystaw—Lubelska g.	6000	1219	1	20	15	13	—	—	—	—	—	—	—
Kremieniczug—Połtawska g. . . .	38000	1361	1	20	14	14	60	40	43	69	22	70	—
Kronstadt—Petersburska g. . . .	48000	46	—	30	3	3	—	—	—	—	—	—	—
Krzemieniec—Wołyńska g.	12000	1351	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—	—
Kuopio—Kuopska g.	6000	439	—	60	5	5	—	—	—	—	—	—	—
Kursk—Kurska g.	50000	1106	—	60	12	12	42	60	30	39	15	90	—
Kutais—Kutaiska	12000	2799	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—	—
Kutno—Warszawska g.	13000	1168	1	20	12	12	43	94	32	96	16	90	—
Libawa—Kurlandzka g.	11000	790	—	60	8	8	32	63	24	48	12	51	—
Lipowiec—Kijowska g.	7000	1309	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—	—
Lublin—Lubelska g.	27000	1170	1	20	12	12	44	5	33	79	17	28	—
Łęczyca—Kaliska g.	16000	1188	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—	—
Łomża—Łomżyńska g.	14000	986	—	60	10	10	—	—	—	—	—	—	—
Łowicz—Warszawska g.	9000	1125	—	60	12	12	43	32	31	75	16	26	—
Łódź—Piotrkowska g.	100000	1176	1	20	12	12	43	90	32	94	16	90	—
Łuck—Wołyńska g.	12000	1211	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—	—
Ługa—Petersburska g.	2000	120	—	30	3	3	4	84	3	63	1	85	—
Łuków—Siedlecka g.	11000	1055	—	60	11	11	43	34	32	51	16	63	—
Mariampol—Suwańska g.	6000	778	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—	—
Międzyrzec—Siedlecka g.	9000	1077	—	60	11	11	44	32	33	24	17	—	—
Mińsk—Mińska g.	43000	847	—	60	9	9	31	1	23	16	11	89	—
Mitawa—Kurlandzka g.	24000	614	—	60	7	7	27	98	21	—	10	74	—
Mława—Płocka g.	7000	1339	—	60	14	14	43	69	32	77	16	77	—
Moskwa—Moskiewska g.	624000	604	—	60	7	7	23	75	16	25	8	68	—
Mohylów—Mohylewska g.	42000	729	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—	—
Mohylów—Podolska g.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mozyrz—Mińska g.	18000	1499	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—	—
Narwa—Petersburska g.	8000	151	—	30	3	3	5	66	4	25	2	17	—
Nerczyńsk—Zabajkańska g. . . .	5000	6770	2	40	42	20	—	—	—	—	—	—	—
Nerechta—Kostromska g.	6000	710	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—	—
Nikołajewsk—Przymorska g. . . .	5000	9848	3	60	55	20	—	—	—	—	—	—	—
Nikołajstadt—Wazawska	5000	709	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—	—
Niżnyj-Nowgorod—Niżegorod. g.	46000	1014	—	60	11	11	39	13	27	69	14	58	—
Nowo-Mińsk—Warszawska g. . . .	3000	1077	—	60	11	11	40	52	30	40	15	55	—
Nowo-Radomsk—Piotrkowska g.	5000	1217	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—	—
Nowogród—Nowogrodzka g. . . .	18000	179	—	30	3	3	8	9	5	69	2	59	—
Nowo-Aleks. (Puławy)—Lubelska g.	6000	1167	1	20	12	12	43	37	32	53	16	73	—
Nowa-Ładoga—Petersburska g. . .	4000	149	—	30	3	3	—	—	—	—	—	—	—
Nowogródek—Mińska g.	9000	804	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—	—
Nowoczerkask—Dońska g.	37000	1716	1	20	18	16	69	55	50	55	26	21	—

M I A S T A.	Ilość mieszkań- ców	Odległość od Peters- burga w wiorstach	Opłata za depesze 10cio wyrazowe		Opłata za funtposyl- pocztowej kopiejki		Opłata za przejazd po dro- gach żelaznych					
			Rs.	k.	Rzeczy	książki	I. klasa		II. klasa		III. klasa	
							Rs.	k.	Rs.	k.	Rs.	k.
Nowy-Dwór—Warszawska g. . .	4000	1080	—	60	11	11	39	99	30	—	15	34
Odessa—Chersońska g.	189000	1716	1	20	18	16	72	94	54	71	27	97
Ołonec—Ołoniecka g.	1000	303	—	—	4	4	—	—	—	—	—	—
Opatów—Radomska g.	9000	1235	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Oranienbaum—Petersburska g. .	4000	39	—	30	3	3	1	50	1	13	—	58
Orenburg—Orenburska g. . .	48000	2104	1	20	22	16	76	58	55	88	29	5
Oreł—Orłowska g.	54000	965	—	60	10	10	37	37	26	34	13	83
Ostrołęka—Łomżyńska g.	6000	1019	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Ostróg—Wolyńska g.	5000	1316	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Oszmiany—Wileńska g.	5000	719	—	—	8	8	—	—	—	—	—	—
Pawłowsk—Petersburska g. . . .	3000	25	—	30	3	3	1	20	—	85	—	55
Penza—Penzeńska g.	35000	1278	1	20	13	13	48	73	33	86	18	26
Perm—Permska g.	33000	1872	1	20	19	16	—	—	—	—	—	—
Peterhoff—Petersburka g.	7000	20	—	30	3	3	1	19	—	88	—	45
Petersburg—Petersburska g. . .	840000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Petrozawodzk—Ołoniecka g. . .	12000	451	—	60	5	5	—	—	—	—	—	—
Pińsk—Mińska g.	2000	1027	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Piotrków—Piotrkowska g. . . .	14000	1185	1	20	12	12	44	31	32	24	17	5
Płock—Płocka g.	23000	1167	—	60	12	12	—	—	—	—	—	—
Połock—Witebska g.	12000	582	—	60	6	6	24	27	18	21	10	30
Połtawa—Połtawska g.	37000	1306	1	20	14	14	56	20	40	54	21	9
Poniewież—Kowieńska g.	12000	642	—	60	7	7	24	8	18	7	9	23
Potti—Kutaiska g.	3000	2879	1	20	27	18	—	—	—	—	—	—
Przasnysz—Płocka g.	6000	1104	—	60	12	12	—	—	—	—	—	—
Psków—Pskowska g.	20000	257	—	60	3	3	9	63	7	23	3	69
Pułtusk—Łomżyńska g.	8000	1064	—	60	11	11	—	—	—	—	—	—
Radom—Radomska g.	12000	1146	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—
Rawa—Piotrkowska g.	6000	1136	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—
Rewel—Estlandzka g.	33000	347	—	60	4	4	13	1	9	76	4	99
Riazań—Riazańska g.	30000	789	—	60	8	8	30	69	21	45	11	34
Rybińsk—Jarosławska g.	16000	575	—	60	6	6	22	69	17	63	8	27
Ryga—Liflandzka g.	104000	568	—	60	6	6	26	48	19	86	10	15
Samara—Samarska g.	56000	1724	1	20	18	18	61	85	43	49	23	30
Samarkand—Zarawszańska g. . .	33000	4337	2	40	50	50	—	—	—	—	—	—
Sandomierz—Radomska g.	14000	1251	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Saratow—Saratowska g.	88000	1407	1	20	15	15	53	90	38	85	20	23
Sewastopol—Taurycza g.	14000	2038	1	20	21	16	77	78	56	78	29	39
Siedlce—Siedlecka g.	17000	1028	—	60	11	11	42	36	31	77	16	25
Siemipałatinsk—Siemipałatin. g.	14000	3902	2	40	31	18	—	—	—	—	—	—
Skierniewice—Warszaws. g. . . .	5000	1111	1	20	12	12	41	57	31	19	15	97
Słonim—Grodzieńsk. g.	12000	851	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—
Ślucsk—Mińska g.	18000	947	—	60	10	10	—	—	—	—	—	—
Smoleńsk—Smoleńska g.	26000	699	—	60	7	7	32	74	24	56	12	56
Stara Rusa—Nowogrodz. g. . . .	15000	270	—	60	3	3	11	39	8	16	3	85
Stawropol—Stawropolsska g. . .	25000	2054	1	20	21	16	—	—	—	—	—	—
Suwałki—Suwałska g.	21000	869	—	60	9	9	—	—	—	—	—	—
Święciany—Wileńska g.	7000	601	—	60	7	7	21	94	16	45	8	41
Sybirsk—Sybirska g.	27000	1473	1	20	15	15	—	—	—	—	—	—
Symeropol—Taurycza g.	55000	1955	1	20	20	16	75	4	54	73	28	34
Szliselburg—Petersburska g. . .	10000	60	—	30	3	3	—	—	—	—	—	—
Tambow—Tambowska g.	26900	1054	1	20	11	11	40	66	28	93	15	16
Taszkent—Syr-Darja	80000	4053	2	40	32	12	—	—	—	—	—	—
Tawasthus—Tawasthuska g. . . .	3000	368	—	60	4	4	11	35	7	60	4	75
Temir-Chan-Szura—Dagestań g.	5000	3615	1	20	26	18	—	—	—	—	—	—
Tobolsk—Tobolska g.	18000	2801	1	80	27	18	—	—	—	—	—	—
Tomsk—Tomska g.	30000	4053	2	40	32	18	—	—	—	—	—	—

M I A S T A.	Ilość mieszkań- ców	Odległość od Peters- burga w wiorstach	Opłata za depesze 10cio wyrazowe		Opłata za funt posył pocztowej kopieжки		Opłata za przejazd po dro- gach żelaznych					
			Rs.	k.	Rs.	k.	I. klasa		II. klasa		III. klasa	
							Rs.	k.	Rs.	k.	Rs.	k.
Troki—Wileńska g.	2000	689	—	—	7	7	—	—	—	—	—	—
Tuła—Tulska g.	59000	785	—	60	8	8	30	54	21	34	11	28
Turkestan—Syr-Daryjska g. . .	5000	3786	1	40	31	18	—	—	—	—	—	—
Twier—Twerska g.	39000	447	—	60	5	5	19	44	13	31	6	44
Tyflis—Tyfliska g.	105000	2629	1	20	26	18	—	—	—	—	—	—
Ufa—Ufimska g.	2400	1961	1	20	20	16	—	—	—	—	—	—
Uleaborg—Uleaborgska g. . . .	8000	731	—	60	8	8	—	—	—	—	—	—
Uralsk—Uralska g.	18000	2256	1	20	23	16	—	—	—	—	—	—
Warszawa—Warszawska g. . . .	340000	1049	—	60	11	11	59	21	29	41	15	4
Wiatka—Wiatska g.	22000	1388	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Wieluń—Kaliska g.	6000	1266	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Wierzbołowo—Suwałska g. . . .	4000	773	—	60	8	8	31	35	23	51	12	2
Wilejka—Wileńska g.	4000	756	—	60	8	8	24	34	18	26	9	33
Wilno—Wileńska g.	65000	663	—	60	7	7	24	68	18	51	9	46
Wilkowyski—Suwałska g.	7000	757	—	—	8	8	—	—	—	—	—	—
Wilkomierz—Kowieńska g. . . .	16000	629	—	60	7	7	—	—	—	—	—	—
Winnica—Podolska g.	19003	1348	1	20	14	14	63	37	47	56	24	31
Witebsk—Witebska g.	33000	581	—	60	6	6	27	98	20	99	10	73
Władykaukaz—Twerska g. . . .	22000	2429	1	20	25	18	91	74	67	24	34	74
Włodzimierz—Włodzimierska g.	13000	781	—	60	8	8	30	39	21	25	11	22
Włodzimierz-Wołyń.—Wołyńs. g.	5000	1183	1	20	12	12	—	—	—	—	—	—
Włocławek—Warszawska g. . . .	21000	1219	1	20	13	13	45	85	34	40	17	66
Wołogda—Wołogodzka g.	17000	708	—	60	8	8	40	64	28	99	14	59
Woroneż—Woroneżska g.	46000	1154	1	20	12	12	44	42	31	74	16	48
Wyborg—Wyborgska g.	12000	123	—	30	3	3	3	60	2	40	1	50
Zamość—Lubelska g.	9000	1250	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—
Zasław—Wołyńska g.	8000	1347	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Zwienigorodka—Kijowska g. . .	1100	1329	1	20	14	14	—	—	—	—	—	—
Żytomierz—Wołyńska g.	42000	1232	1	20	13	13	—	—	—	—	—	—

KSIĘGARNIA JÓZEFA UNGRA W PETERSBURGU

(na placu Kazańskim (za Soborem) Nr 7, w domu Leśnikowa).

Posiada na składzie wszelkiej gałęzi wiedzy dzieła i broszury, książki belletrystyczne, podręczniki do nauki języków obcych, podręczniki szkolne i t. p. dzieła w języku polskim.

Załatwia prenumeratę wszystkich czasopism wychodzących w Warszawie, na warunkach podanych przez redakcje.

Załatwia interesa w zakresie księgarstwa wchodzące.

Posiada oleodruki, fotografie, obrazki świętych, zakładki do książek do nabożeństwa, książki do nabożeństwa (od bardzo skromnie oprawnych do wytwornych), książki dla dzieci skromnie i wykwintnie oprawne, zabawki i gry towarzyskie i t. p.

Przy księgarni otwartą została

CZYTELNIA KSIĄŻEK POLSKICH

(przeszło 1,000 tomów).

Warunki: Miesięcznie kop. 75 i 3 rs. zastawu. Czytający ma prawo brać odrazu 3 tomy.

NA GWIAZDKĘ

Księgarnia przygotowała wielki wybór

KSIĄŻEK, GIER I ZABAWEK DLA DZIECI.

Obstalunki z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Adres pocztowy: С.-Петербургъ, Книжный Магазинъ І. Унгра Базанская площадь № 7.

<http://rcin.org.pl>

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE.

- Anczyc Wł. L. A B C.** Pierwsza nauka dla dzieci. Wyd. trzecie, Kartonowane, kop. 45.
- Księga sławniejszych odkryć geograficznych, przeznaczona dla dorastającej młodzieży. Wydanie 3. Kartonowane rs. 1 kop. 20. w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 70.
 - Przypadki Robinsona Kruzoe, podług najnowszych źródeł opracowane. Wydanie trzecie z 10 rycinami i licznymi drzewor. w tekście. Kartonowane rs. 1 k. 20, w ozd. oprawie rs. 1 kop. 50.
 - Trzy baśnie: Mądry kot. — Księżniczka z głogu. — Kopciuszek. Wolny przekł. Z 19 kolorow. rycinami, Kartonowane rs. 1 kop. 50.
- Antoniewicz ks. K.** Poselstwo aniołka w niebie do matki na ziemi. Wyd. 2-gie. Kraków, kop. 15.
- Wianuszek majowy N. Boga-Rodzicy Maryi, Wyd. 2-gie. Kraków, kop. 10.
- Bain Aleksander.** Nauka wychowania. Przekład z angielsk. pomnoż. rozdz. o wykl. języka polsk. rs. 2 kop. 25.
- Bałucki Michał.** Romans bez miłości. Szkic powieściowy z galerii serc kobiecych, rs. 1.
- Bądzkiewicz Antoni.** Wypisy polskie. Część średnia, kop. 75. Kartonowane, kop. 90. — Część wyższa, zawierająca opisy, listy, opowiadania, dyalogi. Połowa 1, kop. 60.
- Bełcikowski A.** Lucyan Siemiński, kop. 50.
- Bełza Stanisław.** Jeden miesiąc w Norwegii. Z dziennika podróżnego, k. 50.
- W Danii i z Danii (Listy do przyjaciół), Z 5 drzeworytami kop. 75.
- Biblioteczka dla młodzieży.** Tom I.—VI. po kop. 40. w opr. tektur. k. 50.
- Tom I. Hoffmann Fr. Bóg nie opuści, kto się nań spuści. Opowiadanie. Przekład Wł. L. Anczyca.
- „ II. — Czas to pieniądz. Opowiadanie. Przekł. Wł. L. Anczyca
- „ III. — Kręte drogi. Opow. wolno przełoż. przez Wł. L. Anczyca.
- „ IV. — Pierwszy błąd. Opow. wolno przeł. przez Wł. L. Anczyca.
- „ V. Henning F. Dwie róże. Powiastka histor. z dziejów Anglii z XV wieku. Przekł. Wł. L. Anczyca.
- „ VI. — Gabor Hunyad Bérenyi. Powiastka historyczna z dziejów Węgier, z XV. wieku. Przekład Wł. L. Anczyca.
- popularno-naukowa. Wyd. red. Przyroda i przemysł rs. 1 kop. 20, w ozdobnej płóciennój oprawie rs. 2. Treść: Chemia, H. E. Roscoe. — Ekonomia polityczna, Fawcett. — Geografia fizyczna, Geikie. — Wiadomości wstępne z higieny, J. Bernersa. — Początki Geologii, A. Geikie. — Początki fizjologii, M. Forstera.
- Biernacki Mikołaj.** (M. Rodoc). Piosnki i satyry. rs. 1.
- Bobrzyński Michał.** Dzieje Polski w zarysie. Drugie znacznie zwiększone wydanie. 2 tomy rs. 4, w ozdobnej płóciennój oprawie rs. 5.
- Brosius i Koch.** Szkoła maszynisty. Podręcznik dla urzędników dróg żelaznych i uczniów szkół technicznych opracowany. Tłómaczył L. Wojno. rs. 4, w oprawie rs. 4 kop. 60.
- Część I. Kocioł parowy i jego uzbrojenie, z 159 drzewor. Część II. Parowóz jako maszyna i wóz, z 364 drzewor. Część III. Wiadomość o budowie i eksploatacyi dróg żelaznych, z 128 drzeworytami.
- Bykowski Piotr J.** Trzy epizody z dawnego życia szlacheckiego, rs. 1 kop. 50. Treść: Świącone w Łabuniu u wojewody Stępkowskiego. — Córka hetmańska. — Mirza Tadž-el-Faher (Wacław Rzewuski), z portretem.
- Faktor hetmański. Powieść zeszlowieczna, kop. 90.
 - Sady podkomorskie; powieść starszlachecka, rs. 1 kop. 50.
- Chęciński J.** Malowanki. Dziesięć kolorowanych tablic, opisane rymem dla drobnej dziatwy. Wydanie 3-cie, Kartonowane, rs. 1.
- Powieści prawdopodobne dla dzieci, podług Emila Leclerq, z 6 rycin. Nowe wydanie w oprawie tekturowej, kop. 75.
 - Robinson Szwajcarski, podług J. Stahl'a, z 12 rycinami. Wydanie drugie, rs. 1 kop. 50, w płóciennój oprawie, rs. 2.
- Chelmiński ks. Zygmunt.** Obowiązki rodziców, rozebrane w 7 kazaniach passyjnych, rs. 1.
- Chodźko Ign.** Pamiętniki Kwestarza. Wydanie nowe ozdobne, z dwunastoma rycinami pomysłu E. M. Andriolego, wykonanemi sposobem fotolitogr. W wytwornój opr. w angielskie płótno, bogato złożonej, rs. 15.
- Deotyma.** Zwierciadłana zagadka. Powieść, rs. 1 kop. 20.
- Dmochowski F. S.** Krótki zbiór historyi polskiej, według najnowszych źródeł historycznych opowiedziany. Wydanie nowe, poprawne, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym i wykazem ksiąg z plemienia Piastów i Gedyminów. Kop. 60, Kartonowane kop. 75, w ozd. oprawie płóciennój rs. 1 kop. 25.
- Dubiecki Marian.** Kudak, twierdza kresowa i jej okolice. Monografia historyczna, nagrodzona przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Kop 90.
- Du Chaillu P.** Przygody podróżnika i myśliwego w Afryce zachodniej. Przełożył prof. A. Wrześniowski. W oprawie tekturowej rs. 1 kop. 20, w oprawie płóciennój rs. 1 kop. 70.
- Elementarz dla chłopców wiejskich.** Wyd. 10-te powiększone, kop. 6.
- Faber Fr. Wilh.** Wszystko dla Pana Jezusa czyli łatwe drogi do miłości Bożej. Przekład z angielskiego. Wydanie 2-gie wznowione kop. 75.
- Fredro Al. hr.** Dzieła. Nowe, zupełne wydanie w 8-ce, z portretem autora, 12 tomów, rs. 24.
- Treść: T. I. Pan Geldhab. — Cudzoziemczyzna. — Damy i huzary. — Zrzędnosc i przekora. T. II. Mąż żona. — List. — Nowy Don-Kiszot — Pierwsza i lepsza. — Odludek i poeta. — T. II. Przyjaciele. — Gwałtu co się dzieje. — Nikt mnie nie zna. T. IV. Śluby panienskie. — Pan Jowialski. — Nocleg w Apeninach. T. V. Ciotunia. — Zemsta. — Dożywocie. T. VI. Co tu kłopotu. — Dwie blizny. — Koncert. — Rymond. Obrona Olsztyna. T. VII. Wielki człowiek do małych interesów. — Ożenić się nie mogg. — Pan Benet. — Lita & Comp. T. VIII. Wychowanka. — Ostatnia wola. — Jestem zabójcą. T. IX. Godzien litosci. — Dyliżans. — Z jakim się wdajesz, takim się stajesz. T. X. Rewolwer. — Teraz. — Świeczka zgasła. — Brytan Bryś. T. XI. Trzy po trzy. — Zapiski Starucha. — T. XII. Po-czye. — Nieszczęścia najszczęśliwszego męża.
- Fredro Jan Aleks. hr.** (Syn). Komedye. Drugie uzupełnione wyd. z portr. autora 4 t. rs. 4.
- Treść: I. Przed śniadaniem. — Drzémka pana Prospera. — Piosnka wujaszka. — Poznaj nim pokochasz. II. Posażna jedynaczka. — Mentor.

- Consilium facultatis, III. Obce żywioły. — Kalosze. — Trzy domina. IV. Wielkie bractwo. — Ubogi czy bogaty? — Próba przedstawienia amatorskiego.
- Gawalewicz Marian.** Na estradzie. Scena humorystyczna bez odstępów, oryginalnie napisana. Przytém, Ach paniel.. (wolny przekład z E. Gondineta „Ah monsieur”) kop. 40.
- Glifski Henryk.** Tylko doktor! Szkic powieściowy kop. 70.
- Gloger Zygmunt.** Baśnie i powieści, kop. 20, w opr. kop. 25.
— Gody weselne. 394 pieśni i śpiewek weselnych polskich z ust ludu i źródeł etnograficznych zebrane Kop. 40, w oprawie kop. 50.
— Krakowiaki. 657 śpiewek. Wydanie 2-gie. Kop 25 w oprawie kop. 30.
— Kujawiaki, mazurki, wyrwasy i dumki poniejsze kop. 20, w oprawie kop. 25.
— Starodawne dumy i pieśni. Kop. 25.
- Gnatowski Jan.** Moja Beatrice. Kartka z życia Zygmunta Krasińskiego, kop. 30.
- Gondek ks. Feliks.** Rozmyślenia nad Ewangelią każdego dnia postu ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześcijańskiego. Kraków. rs. 1.
— Siedm grzechów głównych: I. Pycha. Wydanie 2-gie. Kraków. kop. 30.
— Siedm grzechów. II Łakomstwo. Wyd. 2-gie, k. 25. III Nieczystość. IV Obżarstwo. Wyd. 2-gie, kop. 30.
- Gotz M.** Mapa Królestwa Polskiego z oznaczeniem odległości na drogach żelaznych, bitych i zwyczajnych, wyd. nowe 1881 r. kop. 50. Naklejona na płótnie i oprawiona w kształcie książki rs. 1 kop. 20. Naklejona na płótnie, werniksowana, z wałkami do zawieszania rs. 2 kop. 50.
- Grimm A. L.** Powieści z 1001 nocy. Wydanie drugie z 6 chromolitogr. rycinami. Kartonowane w ozdobnej okładce rs. 1 kop. 50.
- Heurich Jan.** Przewodnik dla stolarzy, obejmujący cały zakres stolarstwa. Wydanie 3-e poprawne, z wielu drzeworytami w tekście rs. 1 kop. 20.
- Hodi T.** Pan Ślepy-Paweł. Powieść, rs. 1 kop. 20.
- Hołowiński Ign. ks.** Miesiąc Maj, poświęcony Najśw. M. P., przerobione z włoskiego. Wydanie 4-te kop. 30.
- Höbner Baron.** Sykstus piąty, według korespondencji dyplomatycznych niewydanych, znajdujących się w archiwach: Watykanu, Simancas, Wenecji, Paryża, Wiednia i Florencji. Przełożył St. Stroynowski 2 tomy rs. 3 kop. 60.
- J. Dr. Antoni.** Zameczki podolskie na kresach multańskich, Wydanie 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy rs. 5.
Treść: Kamieniec nad Smotryczem. Żwaniec. Paniowce. Czarnokoźnice. Bar. Mohylów. Szarogród.
— Z przeszłości Polesia kijowskiego. Opowiadania historyczne kop. 80.
Treść: Dzieje szlachty okolicznej w owruckim powiecie. Kozacy na Polesiu kijowskiem w drugiej połowie XVII w.
— Księga pamiątnicza majora A. Ptaszyńskiego 1769 — 1793 kop. 50.
— Opowiadania historyczne. Serya III, 2 tomy rs. 3
Treść I. Karol Prozar, ostatni oboźny litewski. — Antoni Nowina Złotnicki. — Benedykt z Drozden Nowina Hulewicz. — Dyzma Bończa Tomaszewski. — Straszny Józef. — Czartoryscy i Repnin. II. Tron książęcy za kobietę. — Jak się żyło na kresach ukraińskich przed inkursją kozacką. — Jeden z wielu. — Gospodarstwo naszych prababek. — Niemierycze.
- Jacolliot Ludwik.** Tajemnice Afryki. (Ostatni statek niewolniczy. — Bohater puszczy. — Stolica stepu). Przekład z francuzkiego K. Jurkiewicza. Ozdobione 32 rycinami, rs. 2 k. 50 w ozdobnej płóc. oprawie rs. 3 k. 50.
- Jadwiga Teresa.** Obrazki dziejowe dla młodzieży. Z 6 rycinami rys. J. Kossaka. Kartonow. rs. 1 kop. 20, w ozdob. płóc. oprawie rs. 1 kop. 70.
— Z przeszłości. Powieści historyczne, skreślone dla młodzieży. Z 5 rycinami rysunku W. Gersona. Kar-
- tonow. rs. 1 kop. 20, w ozdobn. płóc. oprawie rs. 1 kop. 50.
- Jarochoowski K.** Nowe opowiadania historyczne, rs. 3.
Treść: Zamachy Augusta II na Leszczyńskiego. — Katastrofa Patkula. — Koniec Radziejowskiego. — Brandenburgia i Polska w pierwszych latach po traktacie Oliwskim. — Polityka Brandenburska w pierwszych latach wojny Karola XII i misya Przebendowskiego do Berlina. — Próba emancypacyjna polityki Augustowej i intryga Posadowskiego. — Obłężenie miasta Poznania przez Patkula.
- Jelowicki ks. A.,** Miesiąc Maryi czyli rozmyślenia na każdy dzień miesiąca, o jej życiu, chwale i opiece. Porządkiem czasu ułożone a do jej świąt zastosowane. Wydanie nowe, Kraków kop. 60.
- Jeź, Teod. Tom.** Wnuk chorążego. Powieść w 2 tomach rs. 2.
- Jordan.** Ze wspomnień marymonckich. Opowiadanie, k. 60.
- Kamocka Józefa.** Bądź wola Twoja. Modlitwy i rozmyślenia na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszystkie okoliczności życia. Wydanie drugie, rs. 1 kop. 20, w opraw. rs. 2, rs. 2 kop. 40, rs. 3, rs. 4, rs. 6 i więcej.
— Krótki wykład katechizmu jako podręcznik dla matek, według planu i wskazówek ks. K. Wnorowskiego ułożony. W oprawie kop. 30.
— Zdrowaś Marya. Nabożeństwo dla młodego wieku. Wydanie 3-e przejrz. i uzupełnione, oddzielnie dla panien i chłopców kop. 60. w oprawie w płóc. ang. rs. 1 kop. 50, w opr. w skórkę rs. 2, w opr. wytw. z klamerką rs. 3.
- Kantecki Klem.** Artur Grottger. Szkic biograficzny rs. 1 kop. 50.
— Sumy neapolitańskie, Opowiadanie hist. rs. 1 kop. 80.
- Kapturek czerwony.** Baśń z 6 chromolitografowanymi rycinami kop. 25.
- Karasowski Maurycy.** Fryderyk Chopin. Życie, listy, dzieła 2 t. rs. 3.
- Karwicki Józef Dunin.** Szkice obyczajowe i historyczne rs. 1 kop. 20.
Treść: Z Przeszłości Wołynia. — O Michale Brzostowskim. — O Puławach, o hetmanowej Rzewuskiej i o rewii w Hrehorówce. — O szkołach krzemienieckich. — O Tadeuszu Czackim. Wspomnienia o Sławucie. — Opisanie koronacy cudown. obrazu Matki B. podkamienieckiej. — Wspomnienie o Łucku, Ostrogu i Olyce. — Relacya pogrzebu Adama Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego. — Dyaryusz wesela Stanisława Denhoffa, wojewody połockiego, z Zofią Sieniawską, kasztelaną krakowską.
- Koleczko Walenty.** Zasady praktycznego urządzania lasów, ich szacowania i zagospodarowania. Z dodaniem 2 map, tablic i drzeworytów w tekście rs. 1 kop. 50.
- Konopnicka Marya.** Poezye, rs. 1 kop. 50. W ozdobnej płócienniej oprawie ze złoceniem rs. 2.
- Kopciuszek.** Baśń z 6 chromolitografow. rycinami kop. 25.
- Kosiński K. Ks.** Mały katechizm dla ludu i dzieci. Wydanie 3-e kop. 5.
- Kot mądry.** Baśń z 6 chromolitografow. rycinami kop. 25.
- Koziebrodzki Władysł. hr.** Komedyje jednoaktowe. Serya I, rs. 1 kop. 20.
Treść: Miłe złego początki. — Zawierucha. — W jesieni. — Po ślubie. — Stryj przyjechał.
- Kraków Paulina.** Niespodzianka. Zbiór powiastek dla pilnych dzieci. Wyd. 7-me z 4 obrazkami kol. w oprawie tekturowej kop. 75, w ozdobnej oprawie w płótno angielskie rs. 1 k. 20.
— Pamiętniki młodej sieroty. Wyd. 4-te z 4-ma rycin. w oprawie tektur. kop. 90, w ozdob. opr. w płótno angielskie rs. 1 kop. 40.
- Kraszewski, J. I.** Bratanki. Powieść z podania początku XVIII-go wieku. 2 tomy. Rs. 2.
— Było ich dwoje. Powieść kop. 60.
— Chore dusze. Powieść w dwóch tomach. Rs. 2.
— Herod Baba. Opowiadanie dziadka, rs. 1 kop. 20.
— Hołota. Powieść współczesna. 2 tomy, Rs. 1 k. 50.

- Kraszewski J. I.** Hrabina Cosel. Powieść historyczna w 2 tomach, Wyd. 3-e przejrane i poprawione przez autora rs. 2.
- Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił. Powieść. k. 90.
 - Krasicki, Życie i dzieła. Kartka z dziejów literatury XVIII-go wieku, Rs. 2, Na welinie, w 8-ce Rs. 2 k. 50
 - Krzyżacy 1410. Obrazy z przeszłości. 2 tomy rs. 2.
 - Na tułactwie. Obrazy współczesne. 3 tomy w jednym rs. 2.
 - Pan na czterech chłopach. Historia szlachecka z XVIII wieku, Rs. 1.
 - Pod blachą. Powieść z końca XVIII w., 3 t, rs. 3.
 - Przygody pana Marka Hińczy. Rzecz z podań życia starszszlacheckiego. Rs. 1 kop. 20.
 - Ramułowice. Powieść współczesna rs. 1 kop. 35.
 - Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego rs. 1.
 - Skrypt Fleminga. Powieść historyczna z czasów Augusta II-go. 2 tomy, Rs. 1 kop. 50.
 - Stara Baśń. Powieść z LX wieku, Wydanie jubileuszowe w 4-ce, na wytwornym welinie z ilustracjami rysowanymi na drzewie przez E. M. Andriollego. W ozdobnej oprawie w płócienko angielskie i złoceniem rs. 12, w skórę szagrynową rs. 18.
 - Starosta Warszawski. Obrazy historyczne z XVIII-go wieku, w 3 tom. Rs. 3.
 - Syn marnotrawny. Opowiadanie z końca XVIII-go wieku 2 tomy, Rs. 2 kop. 40.
 - W starym piecu. Studium psychograficzne. Rs. 1 k. 20.
 - Z siedmioletniej wojny. Opowiadanie historyczne, Wydanie drugie. 2 tomy, Rs. 2.
- Kraszewski, Kajetan.** Od szkolnej ławy. Opowiadanie z lat 1793—1813. Rs. 1 kop. 50.
- Kwiaty rodzinne.** Wybór poezji dokonany przez Narcyzę Żmichowską rs. 1 kop. 50, w ozdobnej płóciennnej ze złoceniem brzegami rs. 2 kop. 40.
- Lalka Stasi.** Książeczka dla małych panienek, z 6 chromolitografowanymi rycinami. Kop. 50.
- Lam Jan.** Koroniarz w Galicyi, czyli powagi powiatowe Wyd. 3-cie, rs. 1 kop. 20.
- Wielki świat Capowic. Powieść współczesna rs. 1 kop. 20. Wyd. 3-e.
- Leonard św.** à Porto Mauricio. Skarb ukryty. Wyd. 2-gie. Kraków, kop. 25.
- Lewandowski ks. W.** Katechizm czyli wykład wiary chrześcijańsko-katolickiej dla szkół ludowych, Pomnożył i wydał ks. M. Pajor. Wyd. 2-gie. Kraków. Karton, kop. 50.
- Liguori, św. Alfons.** Uwielbienia Maryi. Tłumaczył O. Prokop. Wydanie drugie. Kraków, Rs. 1 kop. 20.
- Lubowski, Edw.** Cichy Janek i głośny Franek. Powieść. 2 tomy, Rs. 1 kop. 80.
- O ludzkich przywarach. Studya według obcych dzieł opracowane i przyswojone rs. 1 kop. 20.
- Lusława.** O powinnościach matek i wpływie, jaki ze swego stanowiska na społeczeństwo wywierać mogą, rs. 1 kop. 20.
- Łyskowski Ign.** Gospodarz. Szóste poprawne wydanie w oprawie kop. 60.
- Trześć: Rolnictwo, Hodowanie i choroby koni, bydła i owiec.—Ogrodnictwo.—Pszczelnictwo.—Rozmaitości gospodarskie.
- Malczewski A.** Marya. Powieść ukraińska. Wydanie 2-gie w 4-ce, z 8 fotografowanymi rycinami pomysłu E. M. Andriollego. W ozdobnej oprawie w angielskie płócienko i złoceniem rs. 10, w skórę szagrynową rs. 15.
- Mappa Europy,** na dużym arkuszu. Wydanie nowe, poprawione kop. 30.
- Europy podług najlepszych źródeł ułożona przez S. Stroynowskiego, z oznaczeniem dróg żelaznych i morskich, wykonana na kamieniu przez Marcellego Gotz, nowe wyd. dopeł., na 4-ch dużych arkuszach 1882 r. rs. 3. Naklejona na płótnie i opr. w formie książkowej rs. 5. Naklejona z wałkami, werniksowana, do zawieszania rs. 7 kop. 50.
- Mayne-Reid,** kapitan. Młodzi żeglarze czyli przygody myśliwego w Afryce północnej. Przeł. J. M. Zaleska. Z 12 rycinami. Karton, rs. 1 kop. 20, w ozd. płóciennnej oprawie rs. 1 kop. 70.
- Porwana siostra. Przygody na morzu i lądzie. Z 7-ma rycin. Kartonowane rs. 1, w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 50.
 - Wygnańczy w lesie. Z 12 rycinami. Wydanie drugie. kartonowane rs. 1 kop. 20. W ozdobnej opr. rs. 1 k. 70
- Mętlewicz J. ks.** Gwiazdka Boża. Książeczka do nabożeństwa dla małych dzieciak. Wydanie nowe z ryciną kop. 30,—w oprawie kop. 60, kop. 80, rs. 1.
- Mickiewicz, Adam.** Pan Tadeusz. Wyd. 2-gie kop. 60, w ozdobnej opr. rs. 1, ze złocem. brzegami rs. 1 k. 50.
- Módlmy się,* czyli zbiór krótkiego nabożeństwa na wszystkie większe uroczystości. Wyd. 6-te z ryciną i tytułem ozdobnie chromolitogr. rs 1 kop. 20, w oprawie po rs. 2, rs. 2 kop. 40; rs. 3, 4 i drożej.
- Morawski Adam.** Anioł Stróż. Podarek w dzień piérwszej komunii i bierzmowania oraz całe nabożeństwo dla młodzieży obojg pici z wykładem wiary św., naukami ojców kościoła i radami na drogę życia kop. 50, w opr. płóc. i złocem. brzegami rs. 1, w skórę rs. 1 kop. 35.
- Książeczka kieszonkowa do nabożeństwa dla wszystkich stanów, oraz rady i rozmyślenia. Wydanie nowe, pomnożone, kop. 60, w ozdobn. oprawie ze złocbrzegami rs. 1 kop. 50, w wytworniejszej oprawie rs. 1 kop. 80.
- Obrazki świętych Patronów polskich,* Zbiór 25 obrazków kolorowych z odpowiednim tekstem. Wyd. 3. Kop. 20.
- Ortaz mały polski.* Wydanie wznowione. W oprawie papierowej kop. 40, w oprawie płóciennnej kop. 60.
- Orzeszkowa, Eliza.** Z różnych sfer. Nowelle i obrazki. Ser. I. 2 tomy. Rs. 2 kop. 70.
- Trześć: T. I. Stracony.—Dziwak.—Pani Luita.—Szara dola.—T. II. Julianka.—Czternasta część.—Silny Samson.—Milord.
- Osmołowski X. Adr.** O znacności i piękności panieństwa. Wyjątki z dzieł ojców św. zebrane i tłómaczone, wydanie 2-gie kop. 22½.
- Paska, Jana Chryzostoma.** Przygody według jego pamiętników opowiedziane dla młodzieży przez J. Laskarysa. Z 8 chromolitografiami i 15 drzeworytami rysunku Anton. Zaleskiego., w ozdobn. płóc. oprawie rs. 3.
- Podarek dla grzecznych chłopczyków.* Książeczka z 6 chromolitografowanymi rycinami i wierszykami. Kop. 50.
- dla małych panienek. Książeczka z 6 chromolitografowanymi rycinami i wierszykami. Kop. 50.
- Portius K. I. S.** Przewodnik gry szachowej, z 6 wyd. niem. przełożył St. Tomaszewski, rs. 1, w ozdobnej płóciennnej oprawie rs. 1 kop. 40.
- Powidaj Ludwik.** Rytwiary i ich dziedzice, kop. 50.
- Katarzyna Radziejowska. Powieść historyczna z XVI wieku, w 2 częściach. Rs. 2.
- Prochaska Antoni.** Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi dyplomatycznej. Rs. 2 kop. 50.
- Przyborowski Walery.** Baśnie ludowe, dla młodszej dlatwy opracowane. Z 8 rycinami kolor. rysunku W. Gersona. Kartonow. w ozdobn. okładce rs. 1 kop. 50.
- Bitwa pod Raszynem. Powieść historyczna dla młodzieży. Z 6 rysunkami W. Gersona. Karton. rs. 1 w ozdob. płóc. opr. rs. 1 kop. 50.
- Rehman Antoni dr.** Szkice z podróży do południowej Afryki odbytych w latach 1875 — 1877, rs 2 kop. 25.
- Roberti, ks. Jan.** O ważności małych cnót. Wyd. czwarte. Kraków. Kop. 15.
- Rocznik pedagogiczny,** wydawany staraniem i pod redakcją S. Dicksteina przy współudziale wielu pedagogów, rok I. (1881) rs. 2 kop 50.
- Rohlwes, J. M.** Praktyczny poradnik dla gospodarzy, czyli nauka chowu, utrzymania, żywienia, poznawania i leczenia chorób koni, bydła, owiec, świń, kóz i psów, Tłómaczony podług 21 niemieckiego wydania. W płóciennnej oprawie. Rs. 1 kop. 20.
- Rzewuski, ks. G.** Katechizm rzymsko-katolicki przystępnym sposobem wyłożony, Wyd. czwarte na nowo staraniem przejrzone. W oprawie k. 30.
- Sawicki Dr. Jan, Stella.** Rady dla młodych mężatek. Wydanie 2-gie kop. 75, w ozdobn. opr. płóciennnej rs. 1 kop. 20, ze złocemiami brzegami rs. 1 kop. 50.

Scherr Jan Dr. Historia literatury powszechniej, według 6-go wydania oryginału niemieckiego przełożona, w osobnych przypiskach uzupełniona i w dziale literatur słowiańskich znacznie pomnożona przez Bronisława Zawadzkiego.—Zesz. 1—5 za całość mającą obejmować 6 zeszytów czyli 2 tomy rs. 5.

Schmidt ks. kanonik. Dziewięćdziesiąt powiastek dla dzieci, spolszczył J. Chęciński. Z 8 rycinami. Wyd. 3-ie Kartonow. Kop. 90.

Scupoli Wawrzyniec X. Teatyn. Walka duchowna przetrłóm. X. A. J. Wyd. nowe kop. 40.

Ségur, ks. bisk. Rady dla dzieci. Wydanie 2-gie, kop. 7½

Seredyński Wł. i Dzieduszycka Anastazja hr. Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezji polsk. Książka do czytania. Wydanie 2-gie, rs. 1 kop. 80.

Serwatowski, ks. W. Dzieje starego i nowego testamentu krótko zebrane. Wydanie 10-te, w oprawie kop. 37½

Sienkiewicz Henryk. Pisma. Tom I—IV. Wyd. 2-gie po rs. 1

Treść: I. Stary sługa Hania. Szkice węglem. Janko Muzykant, II i III. Listy z podróży. Komedia z pomysłu. IV. Przez stepy. Orso. Z pamiętników pozańskiego nauczyciela. Czyja wina? Za chlebem.

Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek. Praca uwieńczona nagrodą przez Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu rs. 4.

— Szkice historyczne serya I. rs. 2.

Treść: Niepoprawny ród; Witołd pod Grunwaldem; Długosz; Unia z Czechami; Słowo o historii; Uzupełnienie.

Sokoł. Dzieje Polski według najnowszych źródeł dla dzieci streszczone. Kartonow. kop. 60.

Spencer, Herbert. O wychowaniu moralném, umysłowém i fizyczném. Przełożył Michał Siemiradzki. Wyd. 2-ie. Rs. 1 kop. 35.

Spirydon. Kodeks światowy, czyli znajomość życia we wszelakich stosunkach z ludźmi. Na podstawie dzieł pani d'Alq kop. 60, w ozdobnej opr. rs. 1.

Szujski Józef. Odrodzenie i Reformacja w Polsce. Pięć prelekcji publicznych, mianych r. 1880 w Krakowie. Wydanie objaśnione przypisami, Kraków rs. 1.

— Opowiadania i roztrząsania historyczne (pisane w latach 1875 — 1880) rs. 3.

Treść: Charakterystyka Kazimierza W.—Maćko Borkowicz, wojewoda pozn. i pierwsza Konfederacja rycerska 1352 r.—Warunki traktatu kaliskiego r. 1343.—Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci. — Kraków aż do początków XV w. — Jeszcze o elekcyi w epoce Jagiellonów. — Stanowisko Długosza w historyografii europejskiej.—Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa. — O młodszości naszego cywilizacyjnego rozwoju.

Tarczyński H. Wzory kaligraficzne (na 20 tablicach litografowanych) Kraków kop. 30.

Tissandier Gaston. Męczennicy w imię nauki. Dzieło ozdobione 34 drzeworytami podług rysunków Kamilla Gilberta. Przekład z francuzkiego, rs. 2. W ozdobnej płóciennój oprawie, rs. 2 kop. 60.

Tomasz z Kempis. O naśladowaniu Jezusa Chrystusa ksiąg czworo. Z łacińskiego przełożył ks. A. Jelowicki. Wydanie nowe. Kop. 60. W oprawie w płóciénko angielskie, brzegi marmurkowe rs. 1, brzegi złoczone rs. 1 k. 20. W oprawie w skórę szagrynową, brzegi złoc. rs. 1 kop. 50. W oprawie w szagryn wyborowy rs. 1 kop. 80.

Upominek dla dziewcząt wiejskich. Wydanie 12-te. Kop. 6.

Ventura de Raulica, ks. Wzór doskonałej chrześcijanki w tego-

czesnym świecie żyjącej, czyli żywot Wirginii Brunigranei, zmarłej w Rzymie w 1846 roku. Przekład O. Prokopa. Kop. 90.

Wernic Henryk. Pogadanki o życiu, popularny wykład nauki obyczajowój, kop. 30.

Wiadomości z nauk przyrodniczych. Zeszyt I. rs. 1.

Obejmuje: Z życia prostych organizmów, przez L. Cienkowskiego.—Helophilus Henrici. Nowy muchowaty owad przez J. Szabla.—Historia rozwoju zarodników u glewika, przez E. Strasburgera. — Spis ptaków zebranych w północn. Peru, przez P. Stolzmana.—Przyczynę do fauny ślimaków jeziora Bajkalskiego, przez Dra W. Dybowskiego. — Obyczaj modliszek, przez A. Wagę. — O wzajemnym związku geologicznych zjawisk, przez K. Jelskiego.

Wielogłowski, W. Komornica, czyli tajemnice życia wiejskiego. Wydanie nowe. Kraków, Kop. 60.

— Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego. Wyd. 4-te Kraków kop. 50.

Treść: Leniwy Bartek. — Kuba jarmarczny. Franek pijanica.—Wsiowi złodzieje.—Grzeszni rodzice i występne dzieci.—Narada gromadzka. — Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1862 przez Feliksa Borunia, włościanina. Wydanie drugie. Kraków, Kop. 20.

— Podróż po szerokim świecie, czyli jak jest gdzieindziej a jak u nas? Wydanie drugie. Kraków, Kop. 20.

— Święty Izidor oracz, za wzór życia rolnikom podany. Wydanie drugie. Kraków, Kop. 25.

Wierciszewski, ks. W. Kazania niedzielne i świąteczne. Kraków, Rs. 1 kop. 50.

Wilczyński A. Na manowcach. Dzieje zwykłego szermierza, rs. 1 kop. 50.

— Woły robocze. Obrazki z życia pocziwców, rs. 1 kop. 20.

Wiśniowski, Sygurd. Dzieci królowej Oceanii. Rs. 1 kop. 50

Wodzicki Kazim. hr. Wspomnienia z życia łowieckiego, rs. 1 kop. 20.

Wójcicki, K. Wł. Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat trzydziestu (1800—1830). Serya III. Rs. 1 kop. 50.

Wrześniewski, August. Tatry i Podhalanie, kop. 60.

— Uwagi o układaniu wyżłów, z 2 rycinami. Kop. 50.

Zabawy po szkole. Książeczka obrazkowa z 6 chromolitografowanymi rycinami i wierszykami. kop. 50.

Zaleska, Julia. Wieczory czwartkowe. Opowiadanie o cudach przyrody i znakomych odkryciach naukowych, dla młodego wieku. Wydanie trzecie, kartonowane rs. 1 kop. 35, w oprawie płóciennój rs. 1 kop. 80.

— Świątek Zosi. Rozmowy małej dziewczynki z cicią, dla grzecznych dzieci. Z 12 rycinami, kartonowane rs. 1, w płóciennój oprawie rs. 1 kop. 50.

— Listki i ziarnka. Powiastki, opowiadania i rozmówki zawierające najpotrzebniejsze wiadomości do pojęcia dzieci zastosowane. Wyd. 2-gie z 8 rycinami kolorowemi. Kartonowane rs. 1 kop. 20, w ozdobnej płóciennój oprawie rs. 1 k. 70.

Zbiór krótki katechizmu, według kościoła św. rzymsko-katolickiego, dla łatwiejszego nauczania dzieci po wsiach ułożony. Nowe wydanie z aprobacją zwierzchności dycezyjalnej. kop. 50.

Zygmunt, J. A. Nowy zbiór powinszowań dla użytku młodzieży na dnie uroczyste, imienin, nowego roku i t.p. Wydanie drugie. Kop. 50.

Żywot Najśw. Panny Maryi Niepokalanój Boga-Rodzicy, z różnych autorów zebrany przez niegodnego sługę Maryi. Kop. 10, w oprawie kop. 15.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

POD NASZĄ FIRMA, Krakowskie Przedmieście Nr. 38 1-e piętro istniejący, poleca swój znaczny zapas wyborowych instrumentów, pochodzących z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

Reprezentacja firm: JUL. BLÜTHNERA w Lipsku i Jul. MAŁECKIEGO w Warszawie.

<http://rain.org.pl>

WYDAWNICTWA S. LEWENTALA

W WARSZAWIE,
NOWY-SWIAT № 39.

Warunki Prenumeraty:

KŁOSY czasopismo tygodniowe ilustrowane poświęcone literaturze, nauce i sztuce.

BIBLIOTEKA najcenniejszych utworów literatury europejskiej.

TYGODNIK Romansów i Powieści.

z przesyłką pocztową					
Rocz.		Pólr.		Kwar.	
Ruble i Kopiejki					
12	—	6	—	3	—
4	80	2	40	1	20
4	—	2	—	1	—

Przedpłatę składać można w biurze Wydawcy, Nowy-Swiat Nr 39,
oraz we wszystkich znaczniejszych Księgarniach.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH GUSTAWA SENNEWALDA

w WARSZAWIE, przy ulicy Miodowej, Nr 481 (4).

Załatwia akuratnie i spiesznie wszelkie zlecenia w zawód księgarski wchodzące. Poleca się wielkim doborem dzieł w językach, *Polskim, Francuzkim, Niemieckim, Angielskim, i Włoskim*, tak dawnych jak i nowych pisarzy, jak niemniej obszernym składem NUT MUZYCZNYCH. Posiada także wielki asortyment KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA OZDOBNIĘ OPRAWNYCH, książek dla dzieci w oprawach, GLOBUSÓW, MAPP GEOGRAFICZNYCH, WZORÓW RYSUNKOWYCH I PIŚMIENNYCH. Przyjmuje zamówienia na *pisma periodyczne* wychodzące w kraju i zagranicą i zaopatruje CZYTELNIĘ swoją francuzką, w najnowsze utwory literatury.—Wszelkie dzieła tak w języku polskim jakoteż zagraniczne oraz NUTY MUZYCZNE, przez gazety lub czyjekolwiek katalogi ogłaszane, w tychże samych warunkach Księgarnia dostarcza.

Katalogi miesięczne książek i nut muzycznych na żądanie przesyła *franco*.

KSIEGARNIA, SKŁAD I WYPOZYCZALNIA NUT ORAZ EKSPEDYCJA PISM PERYODYCZNYCH FERDYNANDA HOESICK,

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 496

WPROST PALACU PRYMASOWSKIEGO.

Poleca niniejszym katalogiem objęte książki i nuty w wydaniach ozdobnych i tanich. Niemniej posiada na Składzie wszelkie przez inne Księgarnie ogłaszane Książki dla młodzieży, jak również i Książki ozdobne na podarki w innych językach, ozdobne Książki do nabożeństwa, wielki wybór Atlasów Geograficznych i historycznych, Wzorów, technicznych i dla Rzemieślników oraz Skład nut zaopatrzonej we wszelkie nowości, oraz wydania Petersa, Litofa i t. p.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne w kraju i zagran. wychodzące. Ceny redakcyjne.

Książki ogłasz. Katalog. lub pismami przez inne księg., oraz Książki po cenie niż. — po tychże warunk. dostarcza. Poleca Skład swój Globusów, Tellurij i Planetaryj, po cenach umiarkowanych, jak niemniej Struny prawdziwe włoskie i wszelkie potrzeby muzyczne dla instrum. rzniętych; jak Taktomierze, Kamerton, Pulpity składane, Kalafonie paryżka, Papier nutowy i t. d., oraz nowo urządzoną przy swej Księgarni Wypożyczalnię nut pod warunkami dogodnymi.

Obstalunki Książek i Nut od rs. 5 począwszy, Księgarnia swoim kosztem wysyła do bliższych gubernij; do dalszych prowincyj przesyłkę w części na siebie przyjmuje. Z pod tej zasady wyłączają się prenumeraty, książki szkolne, dzieła w cenach niższe i Kalendarze. Kompletne katalogi nowe bezpłatnie dostarcza na żądanie.

NOWOŚCI na rok 1882/83 NOWOŚCI.

K S I A Ż K I

Arka Noego przesłiczny Abecadnik z historji naturalnej, wraz z nauką czytania i opisem zwierząt przez Starożytności, z rysunkami kolorowan. chromolit. Wład. Szymanowskiego. Cena: karton. z ryciną kolorowaną na tytule Rs. 1 50, z ryc. na tekturze Rs. 1 50.

Nasze zwierzęta domowe, kolorowe obrazki w wielkim formacie fol. oraz z tekstem opisowym wielkim drukiem przez Starożytności. Cena: kartonow. z ryc. kolorowaną na tytule Rs. 1, z ryc. na tekturze Rs. 1 20.

Powiatki babuni. 24 powiatki wierszem i wielkim drukiem przez Zofję z Rymanowa. Z Przesłicz. obrazkami kolorowanymi na tle złotem. Cena kop. 60.

Powiatki prawdziwe dla dzieci od lat 5-ciu do 8-miu z dużym drukiem i wielu obrazkami przez Paulinę Kraków. Cena w ozdobnej oprawie Rs. 1 50, bez oprawy Rs. 1 20.

Dla młodzieży i dorosłych.

Lirnik Polski. Upominek poetyczny. Wybór poczty zebrany przez Wandę Żeleńską z ilustracyami W. Gersona. Cena w bardzo ozdobnej oprawie, brzeg złożony Rs. 4, bez oprawy Rs. 3.

Dziewczęce losy. Powieść dla dorastających pa-

nienek, pani Zofii Verena. Spolszczona przez Anastazję hr. Dzieduszycką. Z wieloma rycinami. Cena w ozdobnej oprawie Rs. 2.

Historja w obrazach. Życiorysy, charaktery, podania i fakta historyczne w opowiadaniach obrazowych według dzieła A. Grube'go. Z dodaniem historji Słowiańszczyzny opracowała Zuzanna Zajączkowska. Z wieloma rycinami. Cena w ozdobnej złożonej oprawie Rs. 2 40, bez oprawy Rs. 1 80.

Robinson Meksykański. Podróże, przygody i zdarzenia Robinsona w Meksyku z wieloma rycinami przez A. Bade. Tiom. i przedm. Rzelkowskiego. Cena w ozdobn. opraw. z medalj. chromolit. Rs. 2, bez oprawy Rs. 1 50.

Powieści z dziejów naszych przez Paulinę Kraków. Cena w ozdobnej oprawie Rs. 1 50, bez oprawy Rs. 1 20.

Życiorysy znakomitych krajowców. Biografie ludzi zasłużonych kraju naszego z XVI, XVII, XVIII, i XIX wieku. Z rycinami i portretami przez Kaź. Wł. Wójcickiego. Obadwa tomy w jeden oprawne. Cena rs. 3.

N U T Y.

Wielka teoretyczno-praktyczna

SZKOŁA NA FORTEPIAN

przez LEBERTA i STARKA.

Profesorów Konserwatorium w Sztuttgardzie.

Spolszczona i wydana przez

Władysława Żeleńskiego,

b. Dyrektora Warsz. Towarzystwa Muzycznego.

Cena Części I-jej Rs. 3 60; Cz. II-jej Rs. 2; Całości Rs. 5.

O zaletach tego słynnego dzieła wspominać byłoby zbyt zbytecznym. Krytyka całego świata szkole tej pierwszeństwo przyznała, a zaleconą jest do użytku przez Konserwatorium Paryżkie, przez Franciszka Liszta, oraz przez najpierwszą znakomitość, jak St. Heller, A. Marmontel, I. Benedikt, Emanuel Faisst, J. G. Herzog, Dr. F. Hiller, Franciszek Ignacy i Wincenty Lachnerowie, C. G. Reissiger, P. Lindpaintner, Dr. Marschner, I. Moscheles, I. H. Sruntz, W. Taubert i innych.

Praktyczna

SZKOŁA NA SKRZYPCE

Zebrana z rozmaitych celniejszych autorów i ułożona przez

Władysława Górskiego

Profosora klasy wyższej skrzypkowej w Konserwatorium Warszawskiem.

Cz. I. Dla początkujących cena rs. 2. — Cz. II. Szkoła 5-ciu pozycyji rs. 2 25.

Szkoła ta opracowana według nowej zupełnie metody, a jednocząca w sobie zalety wszystkich najlepszych szkół jakie dotychczas napisane zostały, z wielkiem uznaniem przez świat muzyczny i prasę przyjęta została.

Oszczędza ona przytem uczącemu kupowania w ciągu nauki różnych ćwiczeń i etudów po każdej bowiem regule podaje zaraz odpowiednie ćwiczenia różnych najcelniejszych autorów, stopniowane i zastosowane według kursu w Warszawskiem Konserwatorium muzycznym.

Z portretem.

Władysław Mierzwinski. Z portretem.

Cena kop. 40.

POLONEZ NA FORTEPIAN

przez W. Osmańskiego.

Cena kop. 40.

Nowo wydane nuty muzyczne salonowe.

KWIATY POLSKIE.

Ulubione śpiewy i melodye polskie

ulożone na Fortepian.

Nr. 1.	Moniuszko, Pieśń wieczorna	k. 25
" 2.	" Polna różyczka.	k. 25
" 3.	" Prząszniczka	k. 25
" 4.	Kania, Dola.	k. 30
" 5.	" Czemu	k. 30
" 6.	Komorowski, Nowa miłość	k. 40
" 7.	Kratzer, Ujrzałem raz	k. 40
" 8.	Komorowski, Kalina.	k. 50
" 9.	Chopin, Życzenie p. Janusz	k. 40
" 10.	" " p. Liszt.	k. 45
" 11.	" Pierścień-Hulanka p. Liszt.	k. 50
" 12.	Moniuszko, Śpiew z Halki	k. 40

Cena jako Album ozdob. Rs. 1 kop. 20.

NORA.

TARANTELLA.

wykonana w czasie przedstawień Heleny Modrzejewskiej i tańczona przez nią w dramacie Nora, Ibsena, z portretem kolorowym prześlicznym Modrzejewskiej we włoskim kostiumie. Cena k. 50.

KORALE.

DUMKA KOZACZA.

Słowa Wł. Syrokomli, muzyka S. M. W., wykonywane z wielkim powodzeniem na koncertach przez panią

Ant. Kossakowską.

Cena kop. 40.

NIEZAPOMINAJKI KARNAWAŁOWE.

VI. Podarek muzyczny na karnawał r. 1883.

12 najulubieńszych tańców na Fortepian, wydanie ozdobne z kolorową ryciną.

Jako Album Gwiazdkowe w całości, Cena Rs. 1 kop. 50.

można nabywać także osobne numera.

Nr. 1. Fahrbach, Walc Paryzki. k. 50	Nr. 5. Osmański, Piękna gosposia Polka. k. 15	Nr. 9. Eibl, Mazowiecki Mazur. k. 15
" 2. Biał, Nad Spreą. Walc. k. 15	" 6. Osmański, Zofia Polka k. 15	" 10. Osmański, Parobeczek Maz. k. 15
" 3. Sonnenfeld, Cezaryna. Kadryle. k. 30	" 7. Skop, Jedynaczka Polka. k. 15	" 11. Faust, Figielek Trotteuse k. 15
" 4. Roth, Czarodziejka Polka k. 15	" 8. Eibl, Ojczulek, Mazur. . k. 15	" 12. Fahrbach, Prąd elektryczny. Galop. k. 15

Grywane przez wszystkie orkiestry Warszawskie.

ZAPROSZENIE DO TAŃCA.

V. Podarek muzyczny na karnawał r. 1882.

Dwanaście najulubieńszych tańców na fortepian. Wydanie ozdobne z kolorową ryciną,

Jako Album Gwiazdkowe w całości. Cena Rs. 1 kop. 50.

można nabywać także osobno.

Nr. 1. Pieśni miłosne. Walc . k. 45	Nr 5. Brandl. Coco Polka . . . k. 15	Nr. 9. Osmański W kierezyach Maz. k. 15
" 2. Kontr. z op. Szatan na Ziemi k. 30	" 6. Sonnenfeld, Luteczka Polka k. 15	" 10. Sonnenfeld, Po drodze Maz. k. 15
" 3. Fahrbach, Raut Polka. . k. 15	" 7. Osmański. Henryk Mazur k. 15	" 11. Blondyneczka Trott. . . k. 15
" 4. Kral, Gołąbek Polka . . k. 30	" 8. " Fraczkowy Maz. k. 15	" 12. Les quatre diables. Galop. k. 15

Najnowsze kompozycje G. ADOLFSONA

dla dzieci i początkujących na 2 i 4 ręce.

Mały Wirtuoz Polski.

Łatwe fantazyje na temat Oper Polskich na 2 ręce na fortepian.

Serya I. Dla początkujących.

Nr. 1. Kurpiński, Jadwiga.	k. 20
" 2. " Jan Kochanowski	k. 20
" 3. " Książę Popiel	k. 20
" 4. " Czaromysł	k. 20
" 5. Elsner, Leszek Biały	k. 20
" 6. Kamiński, Nędza uszczęśli. k. 20	
" 7. Umlauf, Górniczy.	k. 20
" 8. Stefani, Krakowiacy i Górale k. 20	
" 9. Moniuszko, Rokiczana	k. 20
" 10. " Beata.	k. 20
" 11. " Flis	k. 20
" 12. " Halka	k. 20
" 13. " Hrabina.	k. 20
" 14. " Jawnuta	k. 20
" 15. " Paria.	k. 20
" 16. " Straszny dwór k. 20	
" 17. " Verbum nobile k. 20	

" 18. Dobrzyński, Monbar	k. 20
" 19. Müncheimer, Otton Lucznik. 20	
" 20. " Stradjota	k. 20
" 21. Grossmann, Duch Wojewody k. 20	
" 22. Brzowski Piwowar z Gandawy 20	
" 23. Hoffman, Żaki	k. 20
" 24. Herz, Gwarkowie	k. 20

Wydanie w 4-ch zeszytach po Rs. 1.

Serya II. Dla zaawansowanych.

Nr. 1. Kurpiński, Jan Kochanowski k. 40	
" 4. " Książę Popiel. k. 40	
" 5. Moniuszko, Flis	k. 40
" 6. " Halka.	k. 40
" 7. " Hrabina	k. 40
" 6. " Straszny dwór. k. 40	
" 7. " Verbum nobile k. 40	
" 8. Dobrzyński, Monbar	k. 40
" 9. Müncheimer, Stradjota	k. 40
" 10. Grossmann, Duch wojewod. k. 40	
" 11. Hofmann, Żaki	k. 40
" Brzowski, Piwowar z Gandawy k. 40	

Wydanie w 4-ch zeszytach po Rs. 1

Imieniny Jadzi.

8 ulubionych tańców dla dzieci i początkujących, z piękną ryciną kolorową, na fortep. na 2 ręce. Cena kop. 75.

Nr. 1. Marsz z op. Boccacio	k. 15
" 2. Walc: Dzwony Kornewil.	k. 15
" 3. Kontr. Kawalerya i Damy	k. 15
" 4. Polka Stokrotka	k. 15
" 5. Mazur: Władzio	k. 15
" 6. Polka: Jadzia	k. 15
" 7. Polka Maz. Zosia.	k. 15
" 8. Galop: Trzpiot	k. 15

Osobne numera

Jadzia i Władzio na balu.

6 łatwych tańców na fortepian na 4 ręce z piękną kolorową ryciną. Cena kop. 90

Nr. 1. Polonez	k. 22 1/2
" 2. Walc	k. 15
" 3. Kontredanse	k. 30
" 4. Polka	k. 15
" 5. Mazur.	k. 15
" 6. Galop.	k. 15

Osobne numera

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

SKŁAD NUT MUZYCZNYCH I FORTEPIANÓW

POD FIRMA:

Józefa Zawadzkiego

W WILNIE.

Zakład istniejący od roku 1805 posiada jeden z największych i najkompletniejszych asortymentów książek polskich w różnych gałęziach.

Zaopatrzony jest zawsze w wielki wybór książek do Nabożeństwa w oprawach tanich aż do najwykwintniejszych.

Posiada znaczny zbiór książek w językach: Francuzkim, Rossyjskim, Niemieckim i Angielskim (wydanie Tauchnitza po 90 kop. za tom).

Książki w oprawach i wydaniach ozdobnych, służyć mogące na podarki dla młodzieży i osób starszych.

Wszelkie nowości jak również książki po cenach niższych, ogłaszane przez inne księgarnie dostarcza na tychże warunkach.

Skład nut na wszelkie instrumenta i do śpiewu, tanie i ozdobne wydania Petersa i Litofla, pomnaża stale pojawiającymi się nowościami.

Przyjmuję prenumeratę na pisma i dzieła polskie, francuskie, niemieckie i angielskie na warunkach przez księgarnie warszawskie przyjętych.

Posiada skład Globusów, Atlasów i Mapp geograficznych, oraz struny włoskie na skrzypce, papier nutowy etc.

Poleca wreszcie swój skład Fortepianów, Pianin i Melodykonów pochodzących z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych (Blüthnera i Renischa).

Najnowsze Dzieła wydane nakładem i drukiem tejże księgarni:

Chodźko Ignacy. Pisma, wydanie nowe zupełne z portretem autora na stali, 3 tomy 8° rs. 5. Oprawne ozdobnie za granicą rs. 8 i rs. 8 kop. 50.

Besson Biskup. Bóg Człowiek. Nauki Religijne 1 tom 8° str. 450, rs. 1 kop. 50.

Rosignoli O. G. Cuda Boże w Świętych duszach czyścowych, 1 tom, 12 str. 308, kop. 75.

Dubiecki M. Rys dziejów najnowszych od r 1815—1875, 8° str. 540 rs. 2.

Kirkor A. H. Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach, 12° str. 320 rs. 1.

Z planem Wilna i 3-ma rys. na stali rs. 1 kop. 50. Oprawny ozdobnie za granicą rs. 2 kop. 40.

Strumiłło J. Ogrody Północne. Wydanie nowe przerobione i uzupełnione przez Wł. Tyńnickiego 3 tomy z drzeworytami rs. 4.

Zdanowicz H. i Sowiński L. Rys Dziejów Literatury Polskiej, do ostatnich czasów (1878) doprowadzony, 5 tomów in 8° str. 330 rs. 10.

Kraszewski J. I. Ciche Wody, Powieść obyczajowa, 3 tomy 12° rs. 2 kop. 40.

— **Ada.** Powieść 3 tomy 12° rs. 2 kop. 40.

Płaskowicki Ks. Ad. Książka do Nabożeństwa dla młodzieży i dorosłych 16° na papierze półbiałym oprawna w skórę kop. 80.

na pap. białym z typ. Chromolit. oprawna w płótno, safian i półszagren rs. 1 kop. 80, 2 rs. i rs. 2 kop. 50.

na papierze z typ. i ryc. na stali oprawna w szagren, jucht, aksamit, heban, kość słoniową etc. od rs 3—14.

Gaume Ks. Dokądżeśmy zaszli. Studium obyczajowe, 8° str. 211 kop. 75.

NB. Wypisujący z bliższych gubernii książek i nut za rs. 5 i wyżej kosztów przesyłki nie ponoszą.

NOWO ZAŁOŻONA W WARSZAWIE

przy ulicy Mazowieckiej Nr 14

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

LESMANA I ŚWISZCZOWSKIEGO

DAWNIÉJ

BERNARDA LESMANA.

Zaopatrzoną jest stale w najświetsze wydawnictwa krajowe i zagraniczne; przyjmuje zamówienia na wszelkie książki, nuty i pisma, i ekspeduje takowe jak najpункtualniej po cenach katalogowych i redakcyjnych.

Księgarnia udziela wszelkich informacji, w zakres księgarski i wydawniczy wchodzących, i dla tego uprasza osoby interesowane, zamieszkałe w Królestwie i Cesarstwie, o odnoszenie się wprost pod wyżej wskazanym adresem. Katalogi na żądanie przesyłane będą gratis. Księgarnia poleca między innymi, ostatnie wydawnictwa.

F. A. Lange. *Historia filozofii materialistycznej*, tłumaczenie z trzeciego niemieckiego wydania przez Aleksandra Świętochowskiego i Feliksa Jezierskiego, 2 obszernie tomy każdy po rs. 3.

Al. Świętochowski. *O Epikureizmie*, cena kop. 40.

Dr. A. Schaffle. *Kwintesencya socjalizmu* — przełożył z niemieckiego H. Konitz, Kandydat Praw. Cena kop. 50.

Hr. P. Kutuzow. *Rzeczywiste interesa świata słowiańskiego i pokój europejski*. Odpowiedź gener. Skobelewowi. Kop. 30.

Dr. Karol Hertz. *Kurs geometryi (Planimetria) ze 193 drzeworytami w tekście*. Cena w oprawie rs. 1 kop. 20.

Dr. Jul. Petersen. *Metody i teorye rozwiązywania zadań geometrycznych konstrukcyjnych, zastosowane do przeszło 400 zadań*, przełożył z niemieckiego Dr Karol Hertz. Cena kop. 60.

Lira Polska. *Miniaturowy zbiorok wyborowych poezyj polskich*. Tomik I, cena kop. 30, w ozdobnej oprawie ze złożonymi brzegami kop. 50.

Tomik II zawierający poezye Wiktora Gomulickiego. Cena ta sama. Tomik III wybór poezyj. — Tomik VI wkrótce opuści prasę.

A. Dygasiński. *Wypisy Polskie, część niższa kop. 45, część średnia kop. 75.*

H. G. OLLENDORFF'A. *Metoda teoretyczno-praktyczna nauczania się czytać, mówić i pisać w sześć miesięcy*

Po niemiecku, wydanie 5-te, cena wraz z kluczem . . . rs. 2 kop. 25

„ francusku, „ 4-te, „ „ „ . . . „ 2 „ 40

„ angielsku, „ „ „ . . . „ 3 „ —

„ włosku, „ „ „ . . . „ 3 „ —

NB. Pięć wydań téj książki do nauki języka niemieckiego i cztery wydania do francuskiego, a nadto mnóstwo wydań zagranicznych do nauki wszystkich niemal europejskich, niektórych wschodnich i starożytnych języków, są najlepszem świadectwem dobroci metody Ollendorff'a.

WYDAWNICTWA POLSKIE

KSIĘGARNI

B. M. WOLFFA

W PETERSBURGU,

Gościnny dwór, Nr 17 i 18.

W MOSKWIE,

Na Petrowce, dom Michałkowa Nr 5.

- Alzog.** Historia powszechna kościoła; tłumaczenie Ks. St. Krasieńskiego, biskupa wileńsk. 3 tomy rs. 3.
- Bartoszewicz.** Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. 3 tomy rs. 6.
- Bródziński.** Wiesław. Sielanka krakowska z rysunkami Fredry i Kossaka 40 kop.
- Byron.** Wędrowki Czajd Herolda, tłumaczenie Budzyńskiego 50 kop.
- Chadźkiewicz.** Haman. Tragedya 50 kop.
„ Nasza ziemia. Powieść 75 kop.
- Dziejopisowie krajowi** w przekładzie z języka łacińskiego na polski, zawierający monografie Solikowskiego, Sobieskiego, Orzelskiego, Heidensztejna, Wassenberga i innych. 12 tomów rs. 8.
- Goszczyński.** Dziennik podróży do Tatrów, 2 tomy 75 kop.
„ Sobótka. Powieść wierszem 40 kop.
- Gregorowicz.** Tomek Sandomierzak. Powieść 3 tomy rs. 1 kop. 20.
- Hołowiński.** Pielgrzymka do ziemi świętej, odbyta i opisana przez X. Ignacego Hołowińskiego, rs. 6.
- Humboldt.** Obrazy natury. Tłumaczenie prof. Urbańskiego, 2 tomy rs. 1.
- Jaźwiński.** Praktyczna metoda nauczenia się języka francuzkiego. 2 tomy rs. 1.
- Jerlicz.** Latopisiec, albo kroniczka. 2 tomy 75 k.
- Kaczkowski.** Bracia ślubni. Powieść z czasów Augustowskich, 3 tomy rs. 2 kop. 25.
„ Mąż szalony. Powieść, 2 tomy rs. 1 k. 25.
„ Wnuczęta. Powieść współcz., 4 tomy rs. 2.
„ Ostatni z Nieczujów, 6 tomów rs. 4 k. 25.
- Kempis.** O naśladowaniu Chrystusa. 35 k.; w oprawie rs. 1 kop. 50, rs. 2 i rs. 1 kop. 50.
- Koronowicz.** Słowo dziejów polskich. 3 t. rs. 12.
- Korzeniowski.** Dramata 2 tomy rs. 1.
„ Tadeusz Bezimienny. Powieść 3 tomy rs. 1 kop. 50.
„ Wyprawa po żonę. Powieść, 2 t. rs. 1 k. 25.
- Krasicki.** Pan Podstoli, 75 kop.
- Kraszewski.** Komedyaneci. Powieść, serya II 75 k.
- Libelt.** Estetyka czyli umnictwo piękne, część II 2 tomy rs. 2.
- Lüben.** Przewodnik do wykładu historii naturalnej, z drzeworytami. 4 tomy rs. 1.
- Łada Zabłocki.** Poezye, kop. 50.
- Malczewski.** Marja. Powieść ukraińska z ilustr. Fredry, 35 kop., w opr. w płótno ang. 45 k.
- Mętlewicz.** Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta. 4 tomy rs. 2.
- Mickiewicz.** Pisma w 6 tomach, z portretem autora, rs. 12.
- Mickiewicz.** Konrad Walenrod, Grażyna, z dołączeniem tłumaczeń francuzkiego i angielsk. z ilustr. K. Tysiewicza. W wiel. 8-ce rs. 5. w pięknej oprawie rs. 6 kop. 50.
- Miller, Dr.** Domowy lekarz homeopata, rs. 1.
- Muczkowski.** Gramatyka języka polskiego: mała kop. 30, większa kop. 50.
- Niemcewicz.** Spiewy historyczne. Wydanie miniaturowe. W oprawie rs. 1 kop. 50; wydanie ilustrowane w oprawie rs. 7.
- Norwid.** Auto-da-fé. Komedya, kop. 20.
- Ottarzyk polski** mniejszy. Zbiór katolickiego nabożeństwa co najpotrzebniejszego, z ksiąg przez kościół potwierdzonych, dla użytku wiernych ułożony, kop. 50; w oprawie rs. 1 kop. 50, rs. 2 i rs. 3.
- Ottarzyk złoty**, czyli krótkie zebranie różnego nabożeństwa, z dodaniem modlitw i pieśni, kop. 50; w oprawie rs. 2, w bogatej oprawie ze złoconemi brzegami rs. 3, w aksamit rs. 5, w kość słoniową rs. 15.
- Pol.** Pamiętniki Winnickiego, 3 tomy rs. 1 k. 30.
- Plejada polska**, z ilustracyami: Kossaka, Ko-

strzewskiego, Fredry i Staszyńskiego. W w. 8-ce rs. 4 kop. 50; w oprawie rs. 5 kop. 50.
 Pütz. Kurs geografii porównawczej, rs. 1.
 Rzewuski. Pamiętniki Michałowskiego, 3 tomy rs. 1 kop. 50.
 „ Zamek krakowski, Romans historyczny z w. XVI, 2 tomy rs. 1 kop. 50.
 Skarbczyk poezji polskiej. 12 tomów w ozdobnej oprawie rs. 10; wydanie w 3-ch t. mniejsze rs. 4; w 2-ch tomach rs. 3.
 Skarbek. Pamiętniki Seglasa. Przygody i opowiadania Dodosińskiego, kop. 75.
 Skarga. Żywoty świętych starego i nowego zakonu z dodatkiem życiorysu Skargi, skreślonego przez J. Bartoszewicza i z portretem Skargi. 2 tomy z rycinami rs. 3, w oprawie rs. 4 kop. 50; wydanie na welinie ze stalorytami rs. 8, w oprawie rs. 9 kop. 50.
 Słowacki. Jan Bielecki, z drzeworytami kop. 40.
 Śmigielska. Sukcesya i praca. Powieść, kop. 50.
 Sowa. Poezye. kop. 50.
 Sowa. Dziś i wczoraj, 2 tomy rs. 1.



Szyrmer. Pamiętniki nieboszczyka Pantofla, 2 t. kop. 80.
 Tripplin. Podróż po księżycu, kop. 50.
 „ Wspomnienia z podróży, 4 tomy rs. 2 k. 50.
 Tyszyński. Rozbiory i krytyki. 3 tomy, rs. 2.
 Weber. Rys dziejów powszechnych. 2 tomy, rs. 1.
 Wereszczyński. Kazania, rs. 1.
 Wicherski. Nowy Harpagon. Komedya, kop. 20.
 Wieniec roku łaskawości Pańskiej. Zbiór nabożeństw w nowszych czasach łaskami i odpustami przez stolicę apostolską zaleconych; kop. 50, w oprawie rs. 1 kop. 50.

Monumenta regnum poloniæ cracoviensis. Miedzioryty Stachowicza, przedstawiające groby i pomniki królów polskich w Krakowie; w wielkim in-folio formacie, rs. 20.
 Portret Adama Mickiewicza, litograf., kop. 75.
 Portret biskupa Hołowińskiego, rs. 1.

Książki dla dzieci i młodzieży.

Bajki Jachowicza, z rysunkami W. Gersona. Tom w 8-ce w ozdobnej oprawie rs. 1; z rycinami kolorowanymi rs. 1 kop. 50.
 Bajki Krasickiego, z rysunkami kolorowanymi A. Zaleskiego. Tom w 8-ce w ozd. tekturze rs. 1 kop. 50.
 Kolęda. Podarek dla dobrych i grzecznych dzieci. Abecadło i stopniowa nauka czytania. Wydanie ozdobione 120 drzeworytami, kop. 50; w oprawie z okładką wyciśniętą złotem, rs. 1.
 Obrazy mszy, albo wykład modlitw i obrządków najświętszej ofiary, dla użytku młodzieży; 1 tomik miniaturowy, kop. 20; w oprawie kop. 75; w ozdobnej oprawie rs. 1.
 Śpiewy historyczne Juljana Ursyna Niemcewicza z 33 rycinami J. Kossaka i H. Pillati'ego, z dodatkiem nut; ozdobne wydanie na welinowym papierze, w oprawie płóciennej, ze

złoconemi brzegami i wyciśnionem popieraniem autora, rs. 7; w oprawie szagrenowej rs. 10, bez oprawy rs. 5.
 Śpiewy dla dzieci, przez Stanisława Jachowicza z 12 drzeworytami według rysunku W. Gersona i muzyk kompozycyi Lubomirskiego, Moniuszki, Dobrzyńskiego i innych, kop. 75.
 Wędrowki do krainy baśni i bajek. Rymowane gawędki z kolorowanymi rysunkami w ozdobnej tekturze, rs. 1.
 Wspomnienia z lat dziecińczych, przez Matkę Dobrosławę; 2 tomy, rs. 1.
 Złota różyczka. Grzechy dziatwy, z kolorowanymi rycinami w ozdobnej okładce, rs. 1.
 Zwierzęta jak dzieci. Wesole bajeczki z kolorowanymi rycinami w ozdobnej tekturze, rs. 1.
 Zwierzęta jak dzieci, nowe. Wesole bajeczki z 15 kolor. rycinami; w ozdobnej tekturze rs. 1.

 Księgarnia B. M. Wolffa w Petersburgu posiada na składzie znaczny wybór książek w języku polskim, rosyjskim, francuzkim, niemieckim i angielskim, zaczawszy od broszurek aż do wielkich ozdobnych wydawnictw. 

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne w kraju lub zagranicą wychodzące.

Katalogi swych wydawnictw w języku rosyjskim, księgarnia wysła żądającym bezpłatnie.

Zamówienia wykonywają się jak najakuratniej.

BOLESŁAWA KOREYWO W KIJOWIE.

1. Utwory M. Zawadzkiego na fortepian.

Zawadzki Michel. Sześć Mazurów i Mazurków . . .	1 65
" Polkas pour Piano: Série I. Six Polkas . . .	1 35
" " Série II. Six Polkas . . .	2 10
" " Série III. Huit Polkas . . .	2 55
" " Série IV. Polkas et une Polka-Mazourka . . .	1 60
" Op. 35. Valse melodieuse sur des thèmes russe. Nouvelle édition . . .	— 90
" Op. 41. Les Adieux. Valse . . .	— 60
" Op. 42. Hulaj duszal Mazur . . .	— 45
" Op. 64. Souvenir du temps, qui n'est plus. Valse brillante (6-me Valse de Salon) . . .	— 90
" Op. 67. Soirée de Dresde. Valse 2 Edition . . .	— 90
" Op. 71. Pierwsza Ukrainka Rapsodia . . .	— 75
" Op. 78. C'est de la folie. Valse . . .	— 90
" Op. 80. 4-me Schoumka Ukrainienne . . .	— 60
" Op. 81. 5-me Schoumka Ukrainienne (burlesque) . . .	— 60
" Op. 82. 6-me Schoumka Ukrainienne . . .	— 60
" Op. 83. 7-me Schoumka Ukrainienne . . .	— 60
" Op. 109. Valse de salon (dediée a M-me la Comtesse Potocka) . . .	— 75
" Op. 120. 8-me Schoumka burlesque (Danse de l'Ukraine) . . .	— 90
" Op. 121. Impromptu sur des airs russes. . .	1 05
" Op. 125. Souvenir de Kieff. Polka de Salon . . .	— 60
" Op. 127. 9-me Schoumka Ukrainienne . . .	— 60
" Op. 131. „Kalina” chant favori d'Ignace Komorowski transcription. . .	1 05
" Op. 232. Mélodies russes pour le piano . . .	— —
" Op. 280. Marche nuptiale. . .	1 05
" Op. 300. 11-me Schoumka Ukrainien. de Concert . . .	— 90
" Op. 306. Le printemps polka . . .	— 60
" 172. Idylle Mazourka (Sous presse) . . .	— —
" Op. 200. Das Leben ist ja nur ein Trauw. Walzer. . .	— 90
" Op. 313. Deutschland einig Mrsch. Seiner Majestat Wilhelm I Kaiser v. Deutschland gewidmet . . .	— 60
" Op. 314. 12-me Schoumka Ukrainienne. . .	— 75
" Op. 315. Parafraza na dwie piosnki Komorowskiego: „Idzie sobie pachole i Wspomnienie” . . .	— 90
" Op. 316. Rapsodie Roumaine . . .	1 05
" Op. 324. Cotillon de plus jolies valse de Straus père et fils et de Keler Bela . . .	— 75
" 339. Danses Ukrainiennes. (Czabaraszki). . .	1 20
" Op. Tańce Ukrainkie 5 zeszytów każdy po . . .	— 60
" 340. Marsze Zaporozkie Nr 1. 23. po . . .	— 60
" 361. L'Alouette (Skowronek). Chanson de St. Moniuszko paraphrasée . . .	— 90
" 362. Barkarola (pośw. P. Ofelii Chwalibóg) . . .	— 30
" 364. Danse des spectres . . .	1 20
" Op. 370. Polonez jubileuszowy na cześć J. I. Kraszewskiego z portretem Jubilata . . .	— 90
" Op. 380. Dumka . . .	— 30

2. Utwory różnych kompozyt. na fortep.

Chodorowski G. La fileuse (Пряха — Prząśniczka) Romance de tan. Moniuszko transcrit pour le piano en forme d'étude . . .	— 75
Jedliczka A. Op. 12. Souvenir de Poltava. 1-re grande fantaisie sur des airs Petits-Russiens. . .	1 20
Konarski. Mazurka caractéristique. Paraphrase melancolique . . .	— 90
Lissenko N! Op. 2. Smira in G. malorossijskija p'jesni: Nr 1. Preluda (Хлопче, молодче). . .	— 60
" Nr 2. Couranta (По малу малу братику грай) . . .	— 45
" Nr 3. Toccata (Пишла мати на село) . . .	— 45
" Nr 4. Sarabanda (Сонце пізенько) . . .	— 30
" Nr 5. Gavotte (Ой чия ти дівчино) . . .	— 45
" Nr 6. Scherzo (Та казала мені Солохо прийди W jednym kajecie . . .	1 80
" Op. 5. 1-re Grande Polonaise en As. . .	1 50
" Op. 6. Valse brillante . . .	1 20
" Op. 7. 2-de Polonaise de Concert en G. . .	1 50

" Op. 8. Rhapsodie sur des thèmes de l'Ukraine, grand morceau de Concert . . .	1 50
" Op. 10. Deux chants sans paroles E moll B moll . . .	— 75
" Op. 12. Le Reve „На Солодким меду” . . .	— 90
" Op. 15. Barcarolle . . .	— 75
" Op. 17. Valse melancolique . . .	— 75
" Op. 18. Szumka-Dumka. 2-me Rhapsodie de l'Ukraine . . .	— 95
" Op. 19. Nocturne Cis moll. . .	— 90
Маркевичъ Н. 19 Малороссійськихъ п'сень . . .	— 70
Musikant Alois. Op. 1. Trois chants sans paroles . . .	— 90
" Op. 2. Polka Concert . . .	— 75
Noestelberger J. L. Op. 18. Romance russe de Kotschoubeu „Скажите ей” 2-oe izdanie . . .	— 75
" Op. 19. Romance russe de Warlamoff „Осѣдлаю копя” . . .	— 60
" Op. 20. Un soir d'été dans les Carpathes, Fantaisie sur des mélodies Slaves . . .	1 35
Obniski Stanislas. Op. 49. Prélude a la scena du tombeau de l'opera Romeo et Juliette . . .	— 45
" Op. 55. Valse (Es dur) . . .	— 60
Ogiński Prince Mich. Seize Polonaises favorites. Edition revue et corrigée par Ant. Kocipiński Les Adieux a la Patrie. Polonaise célèbre . . .	1 80
Petrouscheff D. Op. 2. Chanson bohémienne russe „Не брани мене родная” transcritę et variée pour le piano. 3-me édition . . .	— 75
Prochaska Fréd. Valse favorite sur des romances russes „И можетъ быть”, „Бывало”, „Скажите ей”, „Мы двѣ дѣлнцы”, „Сердце горить” . . .	— 90
Putler Fréd. Op. 18. La Complainte du Russignol (Тоска соловья) Nocturne sentimentale . . .	— 75
Schadek Jos. p. 21. Romance russe de A. Gourileff: „Что такъ сильно сердце бьется” transcr. pour le Piano . . .	— 60
Sokol A. Op. 6. Grande fantaisie brillante sur la romance russe „И можетъ быть”. . .	1 20
" Op. 12. Cinq Etudes pour le Piano . . .	— 90
" Op. 13. „Пловци” Romance russe de A. Warlamoff, transcritę pour le Piano . . .	— 90
" Chateau des Fleurs. Polka . . .	— 45
" Marie Polka. Nouvelle édition . . .	— 30
Spindler Frytz. Op. 27. Humoreske. Klavierstück . . .	— 90
Tyszkiewicz Thadee. Marche pour musique militaire, transcritę p. Piano . . .	— 90
Wieniawski Jos. Op. 3. Valse de concert . . .	— 75
" Op. 12. Souvenir de Lublin. Romance variée . . .	1 —
Wiśniewski Marcel. Mazurka sur la chanson „Chalupeczka nizka” . . .	— 30
Witwcki J. Op. 1. Ukrainka. Vartions (sur une Chanson d'Ukraine: „Zibratysia wsi burłaki”) . . .	— 60
" Op. 33. Hummage a Kościuszko. Polonaise ancienne, connue sous le nom de „Polonaise de Kościuszko”, paraphrasée . . .	1 20
" Op. 35. Druga Szumka Ukrainka . . .	— 75
Zaremba Konrad. Op. 12. Pierwszy polonez . . .	— 50

3. Utwory do śpiewu.

Krajski Adolf. Trzy piosenki, wiersz Andrzeja Janowicza Nr 1. Uluda. 2. Żal. 3. Szaleniec . . .	— 60
Modzelewski M. Dumka jesienna, słowa Tadeusza Komara (ofiarowana p. Ludwice Kossowskiej. . .	— 60
" Wezmę ja skrzypki . . .	— 60
Zaremba Wład. Lirnik, słowa A. Stanisławskiego z rysunkiem Prospera Górskiego, ofiarowany J. I Kraszewskiemu, na pamięt. 50 let. jubil. . .	— 60
Zawadzki M. Marya. Powieść Ukrainka Antoniego Malczewskiego. Nr 2. Ej! ty na szybkim koniu gdzie pędzisz kozacze . . .	— 60
" Nr 3. Maryo! czyś ty nie chora? . . .	— 45
" 4. Padła w drogie objęcia . . .	— 45
" 5. Moje młode pachole . . .	— 45
" 6. W szaręj chwastów zarosli . . .	— 45
" 7. Na Ukrainkiej cerkwi błyszczą się trzy wieże . . .	— 60

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, FILIA przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

Posiada i dostarcza Książki, Nuty, Pisma peryodyczne, krajowe i zagraniczne, nie tylko te które sama ogłasza lecz wszystkie inne przez różnych wydawców, towarzystwa, redakcje, w pismach lub katalogach przez kogobądź ogłaszane pod temi samemi warunkami. Przy księgarni wymienionej urządzona przeto jest:

OGÓLNA EKSPEDYCYA KSIĄŻEK, NUT, PISM PERYODYCZNYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

wszelkim żądaniem zadość czyniąca. Skupienie interesów piśmiennictwa i muzyki, wielką jest wygodą dla publiczności, mogącej potrzeby swoje w jednym miejscu zaspokajać. Osobom w stałych stosunkach z Księgarnią zostającym, przyznawane są możliwe ułatwienia i korzyści. Amatorowie zbiorów i rzadkości bibliograficznych, mogą otrzymywać katalogi antykarskie i licytacyjne bezpłatnie. Nadto pośredniczy w sprzedaży książek w posiadaniu prywatnym będących; w tym celu uprasza o dokładne wiadomości. Dla wygody publiczności przy poszukiwaniach i zapotrzebowaniach książek, posłuży Katalog dzieł polskich, wydanych od 1860 do końca 1874 r. do nabycia w księgarni Maurycego Orgelbranda, cena 40 kop. z przesyłką 50 kop. Nabywający książek za 5 rubli otrzymują ten katalog bezpłatnie, oraz oddzielne Wykazy książek polskich, (z kolei 38 do 44) wydanych w ciągu 1876/82. Katalog ten rozsyła się bezpłatnie, jako też wszelkie Prospekta i katalogi nut przez tę firmę wydanych. Zlecenia uskuteczniają się bezzwłocznie.

Ze podjętym zobowiązaniem wymieniony zakład bez zawodu Publiczności odpowiedzieć zdolny, rękojmnią przeszło 30-letnie doświadczenie właściciela, oraz egzystencya firmy od 1853 r. pierwotnie w Wilnie obecnie w Warszawie.

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA W WARSZAWIE.

TYGODNIK POWSZECHNY

PISMO ILLUSTROWANE

WSZELKIM GAŁĘZIOM LITERATURY, NAUCE, SZTUCE I POLITYCE POŚWIĘCONE.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie. Rocznie rs. 8. Półrocznie rs. 4. Kwartalnie rs. 2. Miesięcznie kop. 67 $\frac{1}{2}$. Na prowincyi z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 12. Półrocznie rs. 6. Kwartalnie rs. 3.

Wszyscy prenumeratorowie otrzymają Olejodruk oryginalny polskiego artysty.

Prenumeratę przyjmują: Redakcja naprzeciw posągu Kopernika, Filja przy ulicy Senatorskiej Nr 22, oraz wszystkie Księgarnie i kantory pism.

Osobom na prowincyi zamieszkałym, na żądanie wysła się **bezpłatny Nr.** na okaz oraz prospekt na rok bieżący wydany.

S. ARCT W LUBLINIE

Księgarnia, skład nut, map, obrazów, rycin i ram wszelkiego rodzaju; czytelnia polska i francuzka, prenumerata pism peryodycznych krajowych i zagranicznych

CENY WARSZAWSKIE

poleca następujące podręczniki jako niezbędne w wychowaniu domowem z własnego wydawnictwa pedagogiczno-szkolnego.

Jeske August. Pedagogika obejmująca zasady i metody moralnego, fizycznego i naukowego wychowania dzieci	rs.	1 kop.	50
Wernic Henryk. Wychowanie dziecka włącznie od lat sześciu	„	—	40
Jeske August. Świat i dzieci czyli nauka o rzeczach.—Część I. Najbliższy światek dziecka.—Część II. Nauka o zwierzętach i roślinach.—Część III. Nauka o krajach i ludziach—każda część po	„	1	80
Pokój dziecinny. Podręcznik w duchu Froeblovskim do użytku matek	„	1	20
Jeske August. Równianka czyli zbiór powiastek do opowiad. dzieciom od lat 3—7	„	—	45
— (*) A B C czyli nauka czytania i pisania na podstawie nauki poglądowej wyłożona wydanie trzecie	„	—	45
— Mała Stylistyka.—Część I dla dzieci od lat 9—12 wydanie drugie	„	—	35
— (*) Wypisy Polskie.—Stopień I wydanie drugie	„	—	50
— (*) Mała gramatyka języka polskiego—wydanie trzecie	„	—	45
— Arytmetyczka dla dzieci od lat 6—9 wydanie drugie	„	—	30
Wernik Henryk. (*) Metodyczna gramatyka języka polskiego ze stylistyką.—Składnia	„	—	40
Jeske August. Arytmetyka—kurs I	„	—	45
— Geografia—kurs I dla dzieci od lat 9—12 z drzeworytami wyd. 2-ie	„	—	50
Brodziński Kaź. Dzieje Starego i Nowego Testamentu wydanie XI—2 tomy	„	—	75

Książki oznaczone * są zalecone przez komitet naukowy przy ministerjum oświecenia publicznego do wykładu w szkołach po-
czątkowych Królestwa Polskiego.

NAKLADY KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA WE LWOWIE.

	Rs. kop.		Rs. kop.
Dr Antoni J. Trzy opowiadania historyczne, 1 tom	1 50	Lemcke K. Estetyka, 2 tomy	4 60
— Opowiadania historyczne, 1 tom	2 25	Liske X. Cudzoziemcy w Polsce. Podróże i pamięć.	2 70
1) Pod Półksiężycem. 2) Książę Sarmacji.		Lorkiewicz A. Bunt Gdański w r. 1525	1 60
3) Odwiedziny monarsze. 4) Na kresach.		Monumenta historiae polonica. Pomniki dziejowe	
5) Dwór Tulczyński. 6) Losy pięknej kobiety.		Polski, tom III. Wyd. nakład. Akad. Umiejęt.	12 —
7) Tynna w końcu XVIII wieku.		Mickiewicz A. Korespondencya, 2 tomy	3 —
— Nowe opowiadania historyczne	2 25	Małecki A. Życie i pisma Juliusza Słowackiego, wy-	
1) Pod krzyżem. 2) Losy kresowego mia-		danie drugie znacznie pomnożone, 3 tomy	4 50
3) Wartabiet. 4) Zemsta kozacza.		Niemcewicz J. Jan z Tęczyna. Powieść historyczna	1 45
5) Porwanie króla. 6) Niedoszłe legiony.		Pamiętniki Paska. Wydanie nowe krytyczne, przejr-	
— Gawędy z przeszłości, 2 tomy	4 —	zane przez Dra Węclewskiego.	1 85
El...y. (Asnyk Adam). Poezye, 3 tomy	4 50	Przyborowski W. Rubin wezyrski. Powieść	1 20
B. B. Król i Bondarywna, powieść historyczna	1 80	— Księżniczka z Minsterbergu	1 —
— Pamiętnik panicza	1 30	Stadnicki K. Olgierd i Kiejstut synowie Gedymina	
— Dziennik Serafimy	1 80	W. ks. Litwy.	1 50
— Nad modrym Dunajem. Nowella	1 80	Sass Berlicz. Mozajka. Gawędy szlacheckie, 2 t.	
Chłędowski J. Sylwetki społeczne	1 65	Sewer. Bratnie dusze. Powieść	1 65
Cwikliński L. Dr. Homer i Homerycy. Rzecz o stu-		Wilczyński A. Kłopoty starego komendanta. Opo-	
dyach i przekładach szczególnie w Polsce	1 80	wiadania, 3 tomy z ilustracjami	4 —
El...y. Gałązka heliotropu. Komedya.	— 50	— Z pamiętników plotkarza, 2 tomy	3 50
Estreicher. W. Pol, jego młodość i otoczenie	2 —	— Misya familijna	1 50
Kantecki K. Elżbieta, trzecia żona Jagiełły	— 90	— Wspomnienia obywatelskie	1 65
— Z podróży Oświęcima	1 20	— Słomiany wdowiec	2 —
— Dwaj Krzemieńczanie. Wizerunki literackie,		Wilkońska P. Na teraz, Powieść	1 50
2 tomy	3 —	Zaleski B. Poezye. Wydanie przejrzone przez autora.	
Kitowicz X. Opis obyczajów i zwyczajów za pano-		3 tomy	4 —
wania Augusta III, 2 tomy	3 —	Zwierciadło głupstwa. Powieść, napisał Ignotus	2 26
Kubala L. Dr. Szkice historyczne, 2 serye każda po	2 50		
— Jerzy Ossoliński. 2 tomy (w druku),			

DZIEŁA GOSPODARSKIE I EKONOMICZNE

NAKLADOWE I KOMISOWE.

	Rs. kop.		Rs. kop.
Barański A. Dr. Chów koni, z rysunkami		i rządców, według 10 wydania prze-	
najcenniejszych ras, zaś rasy w Pol-		łożył H. Turczyński, 2 tomy 1879.	3 —
sce znanych koni przez Juliusza Kos-		Przewodnik dla leśniczych. Zbiór gospodar-	
saka. Dzieło całe wyjdzie w Paź-		stwa lasowego i nauk pomocn. 2 t.	4 20
dzierniku b. r.		— I. Wiadomości pomocnicze przez	
Bielński Leon Dr. System ekonomii społe-		pp. Romera, Dra T. Staneckiego	
cznej, 2 tomy, 1881	9 —	i W. Tynieckiego.	
— System nauki skarbowej	6 —	— II. Gospodarstwo lasowe H. Strze-	
Noskowski. Kultura lnu w Belgii	— 50	leckiego.	
— Podręcznik uprawy lnu i wyprawy		Strzelecki H. Las w stanie natury	1 35
włókna lnianego 1872	1 —	— Ciecie lasu 1874	1 35
Ustawa lasowa. Zbiór ustaw i rozporządzeń		Tyniecki. Zgnilizna kartofli 1872	— 35
tyczących się ochrony lasów i po-		Wędrychowski. Teorya rachunkowości wiej-	
lowania	1 75	skiej podwójnej	— 75
Patzig. Praktyczny rządcą ekonomiczny			
dla właścicieli dóbr, dzierżawców			

ЭД. ГОППЕ И КОМП.

ДЕПО И АГЕНТСТВО ТИПО-ЛИТОГРАФСКИХЪ МАШИИЪ И ПРИНАДЛЕЖНОСТЕЙ ТИСНЕНИЯ.
С.-Петербургъ, Вознесенскій пр. № 53 (контора) и № 47 (складъ).

С К Л А Д Ъ:

Типо-литографскихъ и свѣтопечатныхъ машинъ извѣстнѣйшихъ европейскихъ и американскихъ заводовъ.
Черныхъ и цвѣтныхъ красокъ и олифы для типо и литографіи.
Лучшихъ заграничныхъ и русскихъ словолитныхъ произведеній и деревянныхъ афишныхъ шрифтовъ.
Лучшей англійской вальцевой массы.
Всевозможныхъ типографскихъ и литографскихъ принадлежностей и инструментовъ.

Депозитъ принимаетъ на себя:
ПОЛНОЕ УСТРОЙСТВО ТИПОГРАФИЙ И ЛИТОГРАФИЙ, отъ самаго малаго до
самаго обширнаго размѣровъ.

Изданіе спеціальнаго журнала: „Обзоръ Графическихъ Искусствъ“.

Изданіе спеціальныхъ сочиненій графическихъ искусствъ.

Главное Агентство и Складъ

СОСТАВА КРЕМНИСТОЙ НАКИПИ

В. БЕРКЕФЕЛЬДА

превосходнѣйшей разобцающей массы для сохраненія внутренней теплоты и защиты отъ
внѣшняго холода, лучшая покрывка для всякаго рода резервуаровъ, паровыхъ машинъ, котловъ,
проводныхъ трубъ, цилиндровъ, локобилей, аппаратовъ на сахарныхъ заводахъ, водопроводовъ.

Вслѣдствіе громаднаго сбереженія топлива, въ особенности на сахарныхъ заводахъ и въ
другихъ заведеніяхъ при сравнительно ничтожныхъ расходахъ на эту покрывку выгоды огромны,
въ чемъ каждый можетъ убѣдиться при первомъ же опытѣ. Цѣна сухаго состава Кремнистой
накипи въ 3-хъ пудовыхъ мѣшкахъ, въ С.-Петербургѣ за пудъ 4 руб.

Подробные прейсъ-курранты по востребованію.

Заказы выполняются аккуратно и тщательно.

ПОСТУПИЛИ ВЪ ПРОДАЖУ ВО ВСѢХЪ КНИЖНЫХЪ И БУМАЖНЫХЪ МАГАЗИНАХЪ:

ЭДУАРДА ГОППЕ

I. КАЛЕНДАРЬ ЕЖЕДНЕВНИКЪ 1883 г.

Годъ XII.

(Eduard Hoppe's Abreißkalender)

Годъ XII.

Съ приложеніемъ:

1) Табель-Календаря, 2) Справочной книжки, 3) книжки „Домашній врачъ“.

Цѣна: 75 коп.; съ перес. 1 р. 25 коп. за экз.; на велен. бум. 1 р., съ перес. 1 р. 50 коп.

II. КАЛЕНДАРЬ ДЛЯ ХОЗЯЕКЪ 1883 г.

Годъ I.

(Eduard Hoppe's Abreißkalender für Hausfrauen)

Годъ I.

Съ приложеніемъ:

1) Табель-Календаря, 2) Поваренной книги, 3) книжки „Домашній врачъ“.

Цѣна: 1 руб.; съ перес. 1 руб. 50 коп.; на велен. бум. 1 руб. 25 коп., съ перес. 1 руб. 75 коп.

С.-Петербургъ, Вознесенскій пр. № 53.

Издатель ЭДУАРДЪ ГОППЕ.

„ТЕХНИЧЕСКИЙ ОБЗОРЪ”

TYGODNIK TECHNICZNY ILLUSTROWANY.

Program wydawnictwa:

- I. *Elektrotechnika* i jej zastosowanie do różnych celów.
- II. *Gorzelnictwo i Dystylarnie.*
- III. *Piwowarstwo.*
- IV. *Młynarstwo.*
- V. *Garbarstwo.*
- VI. *Rolnictwo.*
- VII. *Technologia:* (tu należy: wyrób cegły, cukru, krochmalu, mydła, papieru, płótna, świec, sukna i t. p.)
- VIII. *Mechanika.*
- IX. *Chemia.*
- X. *Górnictwo i Metalurgia.*
- XI. *Drogi żelaz. i żegl. parowa.*



Program wydawnictwa:

- XII. *Patentowane technochemiczne recepty i przepisy.*
- XIII. *Bibliografja dzieł technicznych:* polsk., rossyjsk., niemieck., francuzk. i angielsk.
- XIV. *Przegląd patentów, rossyjskich i zagranicznych z ich szczegółowym opisem i rysunkami.*
- XV. *Zapytania i odpowiedzi.*
- XVI. *Rozmaitości.*
- XVII. *Spis wydanych patentów w Rosyi i w Królestwie Pols.*
- XVIII. *Ogłoszenia.*

Tygodnik wychodzi 15-go i 30-go każdego miesiąca w objętości 4 do 5 arkuszy druku in 4-to z 10—20 drzeworytami nowych maszyn i aparatów i z dodatkiem 2—4 tablic rysunków, patentów lub planów różnych fabryk.

Cena prenumeraty z przesyłką: rocznie rs. 10, półrocznie rs. 6.

Szczegółowy program i okazowe Numera wysyłają się na żądanie.

„ТЕХНИЧЕСКИЙ ОБЗОРЪ” za rok 1882 kosztuje z przesyłką rs. 10.

Adres redakcyi: St. Petersburg, Torgowaja ulica, Nr 21.

Redaktor i wydawca: **Henryk Chunkowski.**

KANTOR TECHNICZNY

HENRYKA CHANKOWSKIEGO.
w St. Petersburgu, Torgowaja ul. Nr 21.

Wyrabia patenta w Rosyi i zagranicą na nowe wynalazki i ulepszenia.



Wyrabia patenta w Rosyi i zagranicą na nowe wynalazki i ulepszenia.

БАТАЛОГИ И ПРЕЙСЪ-КУРАНТЫ ВЫСЫЛАЮТСЯ ПО ВОСТРЕБОВАНИЮ.

Dostawca angielskich, franc. i niemiec. pierwszorzednych fabryk.

APARATY DLA GORZELNI I DYSTYLARNI systemu „Ilgesa” i „Savalle.”

Auto-Hektografy, aparaty do kopiowania wszelkiego rodzaju papierów dające do 300 czarnych kopii z jednego oryginału.

Machiny do cegły i dachówki systemu „Jegera.”

do mechanicznego obrabiania drzewa i metalów.

aparaty i przyrządy dla wszelkiego rodzaju fabryk.

i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju.

MOTORY PAROWE (bez kotła) działające naprzemian powietrzem.

GAZOWE systemu Otto Langen i drugich.

POMPY I SIKAWKI POŻARNE WSZELKIEGO RODZAJU.

PRZEŃOSNE KOMPLETNE DUKARNIE I LITOGRAFIE dla druku samemu od 100 rs.

OENNIKI I KATALOGI WYSYLAJA SIĘ NA ŻĄDANIE.

Urządza podług najnowszych systemów:

BROWARY.	Fabryki sztucz. masła.	Odlownie metalu.
CEGLARNIE.	tytoniu.	Olejarnie.
Cukrownie.	zapalek.	Papiernie.
Drukarnie.	Farbiarnie parowe.	Przedzielnie mechanicz.
DYSTYLARNIE.	FOLUSZE.	Tartaki.
Fabryki gazu.	GORZELNIE.	Tkalnie mechaniczne.
MAKARONU.	GARBARNIE.	Tokarnie.
maseln.	Litografie.	TORFIARNIE
MINER. WÓD. MŁYNY PAR. I WOD.	i t. p. wszelkiego	rodzaju fabryki.
KROCHMALU.	Mydlarnie.	

Do urządzenia fabryk wysyłają się specjaliści inżynierowie-technologowie.

KOSZTORYSY I PLANY WYSYLAJA SIĘ NA ŻĄDANIE.

E. WENDE I SPÓŁKA
KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT I EKSPEDYCJA PISM
W WARSZAWIE,

Krakowskie-Przedmieście Nr 412, (przy rogu Królewskiej).

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma i dzieła perjodyczne w kraju i zagranicą wychodzące, które najregularniej dostarcza.

Utrzymuje znaczny wybór książek wszelkiej treści, Nut, Atlasów, Globusów i t. d.

Uskutecznia wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie. Ceny przystępne. Katalogi bezpłatne.

SZKOŁA VI^{CI}O KLASOWA REALNA
Z PENSYJONATEM
EUGENJUSZA BABIŃSKIEGO
W WARSZAWIE, Sewerynow 1.

JÓZEF KUCHTA
FABRYKA LODOWNI POKOJOWYCH,
MASZYN DO ROBIENIA LODÓW,

konserwatorów, aparatów do wyszynku piwa i t. p.

w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 15, w Warszawie.

ZAKŁAD LECZNICZY DLA KOBIET
D-ra J. ROGOWICZA

istniejący od r. 1868 w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 20.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, oraz dotknięte wszelkimi chorobami kobiecymi. Wszelkie operacje w zakresie położnictwa i chorób kobiecych wchodzące, dopełniają się w Zakładzie. Dla życzących pozostawać w Zakładzie sekretnie, zupełna tajemnica jest zapewniona ustawą. O warunkach przyjęcia i opłaty wiadomości na miejscu lub listownie pod wskazanym adresem.

FABRYKA Wyrobow Żelaznych i Metalowych

Zaszczycona 4-ma medalami z różnych wystaw

EICHLERA I KOMARNICKIEGO,

w Warszawie, przy ulicy Siennej Nr 17.

Wykonywa:

1. Okucia do drzwi i okien;
2. Łopaty żelazne i stalowe;
3. Narzędzia gospodarcze;
4. „ dla fabryk cukru;
5. „ dla konserwacji dróg żelaznych;
6. „ Szańcowe dla wojsk;
7. Przyjmuje obstalunki według danych modeli lub rysunków.

NB. Z przeniesieniem fabryki na Sienną pod Nr 17 z ulicy Daniłowiczowskiej Nr 616; obecnie żadnych filii fabryka nasza przy ulicy Daniłowiczowskiej niema.

ORŁOWSKI I S-KA FABRYKA PASÓW DO MASZYN

I SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

Warszawa, ulica Hr. KOTZEBUE Nr 3.

POLECAJĄ:

Pasy skórzane do maszyn jako specjalność, **Pasy** parciane i bawełniane, **Oliwe** do maszyn i smarowidło do osi i w ogóle wszelkie artykuły techniczne potrzebne dla fabryk i zakładów przemysłowych.

Od odbiorców stałych przyjmują się stare pasy do naprawy.

W PETERSBURGU, Wielka Morska Nr 33,



W WARSZAWIE, ulica Mazowiecka Nr 14,

WIELKIE SKŁADY FORTEPIANÓW, PIANIN I ORGANÓW HERMAN & GROSSMAN

w Petersburgu, Wielka Morska № 33, pod artystycznym kierunkiem profesora
ces. konserwatorium p. Hugona Wólfla,

w Warszawie, ul. Mazowiecka № 14, pod artystycz. kierunkiem p. Ludwika Grossmana,
w Łodzi, Plac Targowy № 6, pod artystycznym kierunkiem p. L. Zoner,

Posiadają oprócz głównej reprezentacyi na tutejszy kraj najslynniejszych firm

C. BECHSTEINA w Berlinie i **JUL. BLÜTHNERA** w Lipsku

fortepiany i pianina z 30 przeszło innych renomowanych fabryk europejskich,
z których szczególnie polecają trwałe i śpiewne instrumenta **Ascherberga** — **Beckera** — **Fiedlera** — **Franckego** — **Mühlbacha** — **Müllera** — **Quandta** — **Rönischa** — **Wernera**
i t. d., wszystkie konstrukcyi amerykańskiej.

Słynne „**Cottage-Organs**” amerykańskiej fabryki

ESTEY & COMP.

znajdują się na składzie we wszystkich wielkościach, począwszy od najtańszych,
aż do najdroższych.

Dla ułatwienia kupna, składy powyższe zaprowadziły **sprzedaż instrumentów
na raty miesięczne** bez względu na cenę i gatunek za przedstawie-
niem gwarancyi tak dla miejscowych jak i na prowincye, od Rs. 40—począwszy.

**Wielki wybór fortepianów i pianin do wynajęcia
na dogodnych warunkach.**

DYSTYLARNIA

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO TOWARZYSTWA

KELLER i COMP.

ВЫСОЧАЙШЕ УТВЕРЖДЕННОЕ ОБЩЕСТВО

ВОДОЧНАГО ЗАВОДА

КЕЛДЕРЪ И КОМП.

W PETERSBURGU,

ВЪ С.-ПЕТЕРБУРГЪ,

kanal Obwodny, obok starej fabryki gazu, w domu własnym, № 96. | по Обводному каналу, рядомъ со старимъ газовымъ заводомъ, въ собственномъ д., № 96-й.

SPIRYTUSY, WÓDKI gorzkie i słodkie wszelkich gatunków, RUM, KONIAK, LIKIERY, NALEWKI kijowskie i t. p. wyroby

SPRZEDAJE W NASTĘPUJĄCYCH SKŁADACH WŁASNYCH:

1. Na fabryce.
2. Fontanka, przy moście Czernyszowa, w domu pod Nr 45.

3. Na wyspie Wasilewskiej, linja Kadecka Nr 19.
4. Newski prospekt, naprzeciw cyrkułu Aleksandro-Newskiego, w domu pod Nr 124.
5. Prospekt Zabałkański, w domu Siwkowa Nr 39.
6. Znameńska ulica Nr 51.
7. Peterhofski prosp. w pobliżu Nowo-Kalinkińskiego mostu, w domu pod Nr 23.
8. Na placu Siennym, w domu Arapowa.
9. Samsoniewski prospekt Nr 54.
10. Miasnaja ulica Nr 12.
11. Razjezzaja ulica Nr 49.
12. Apraksina zaułek Nr 6.
13. Na Wyborgskiej stronie, Timofejewska ulica, dom Lebedjewa.

OPRÓCZ TEGO DYSTYLARNIA POSIADA WŁASNE SKŁADY:

14. Za roгатką Newską (Невская застава) въ селѣ Смоленскомъ, въ домѣ Дмитріева.
15. We wsi Aleksandrowskoje, 12-ta wiorsta po szosie Szlisselburskiej.
16. Za roгатką Newską, 9-ta wiorsta, w domu Ewalda.
17. W Carskim Siole, mała ulica, dom Baranowej.
18. W Kronsztadzie, Gospodskaja ulica, w domu Turyginej.

W wielu składach i magazynach t. z. „Фруктовыхъ.“

WARUNKI:

Żądania panowie miejscowi i zamiejscowi nabywcy mogą przesyłać listownie pod adresem Dystylarni, przewóz zakupu w granicach miasta i w bliższe okolice, jak również do stacyj dróg żelaznych i przystani — na koszt fabryki.

ADRES:

Въ Контору Общества водочнаго завода КЕЛЛЕРЪ И КО, по Обводному каналу, дома № 96-й, въ С.-ПЕТЕРБУРГѢ.

MAGAZYN UBIÓRÓW MĘZKICH JÓZEFA JUSZCZYKA

w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr 17.

Poleca się z doborem sukien męzkich wszelkiego rodzaju, w cenach przystępnych, stosownie do użytego materiału na takowe.

Za wyroby zakład ten nagrodzony medalami w Paryżu 1867 i 78, w Petersburgu 1870 i w Wiedniu 1873, oraz medalem wielkim Akademii Francuzkiej Przemysłu, Handlu i Rolnictwa 1879 r.



FABRYKA I SKŁAD NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH

I INNYCH STAŁOWYCH OSTRYCH
ORAZ

BANDAŻY

F. BALUKIEWICZA

Hotel Paryzki. WARSZAWA. Bielańska 601 a.

Ostrzenie **NARZĘDZI, BRZYTEW, SCYZORYKÓW, NOŻYCZEK**, w ogóle wszelkie reperacje wchodzące w zakres Fabryki, w najkrótszym czasie jak najstaranniej, po cenach możliwie przystępnych wykonane będą.

Pod firmą „FORTUNA”

Zimin perełtok Nr 1, w bliskości Kazańskiego Soboru

SPECYALNY SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY

termometrów (wszelkiego rodzaju), barometrów, areometrów, lornetek teatralnych, perspektyw, stereoskopów, lup i innych towarów optycznych, a także skład główny wody kolońskiej własnej fabryki. Etykieta zatwierdzona przez Departament handlu i przemysłu.

Termometry lekarskie sprzedają się po znacznie niższych cenach a przytem dokładnie wypróbowane.

Cennik wysła się franco na żądanie.

HANDEL WIN

POD FIRMA:

B R. S A U L E W I C Z

Zagorodny prosp. na rogu Lesztkowa zaul. Nr 25/16.

Rekomenduje przeważnie **Wina Węgierskie** wytrawne i łagodne od kop. 75 do rs. 35. **Miody Staropolskie** od rs. 1 kop. 20 do rs. 15. **Wódkę Starą** od rs. 1 kop. 20 do rs. 10 i **Piwo Drozdowskie**; oraz rozmaite wina **Krajowe i Zagraniczne**.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Życzącym mieć cennik naszego składu takowy wysła się bezpłatnie.

EGZYSTUJĄCA OD R. 1862



Ceny stałe i nader umiarkowane.

ARTYSTYCZNA

FABRYKA

Ozdób Kościelnych

przy ulicy Chłodnej Nr 19, w Warszawie.

Fabryka wykonywa wszelkie roboty w zakresie budownictwa kościelnego wchodzące, jako to: roboty stolarskie, rzeźbiarskie, pozłotnicze i malarskie, których artystyczne i sumienne wykończenie długoletnia praktyka zakładu poręcza.

Plany i kosztorysy na powyższe roboty, w żądanym stylu i z uwzględnieniem wszelkich wymaganych szczegółów architektonicznych—zakład dostarcza.

Wszelkie malowania tak zewnątrz jak i wewnątrz świątyń, farbami olejnymi i klejowemi Fabryka skutecznie.

Skład Fabryki posiada gotowe: Forstrony, Figury rezurekcyjne, Umbrakule, Pulpity, Kanony oprawne, prześliczne Świeczniki i Lichtarze rzeźbione i złożone.

Oprócz powyższych robót, Fabryka przyjmuje zamówienia na ramy do obrazów i fotografii, oraz oprawia takowe.

K. SZONERT.

FABRYKA WYROBÓW BRĄZOWYCH

ORAZ

METALOWYCH NAPISÓW, HERBÓW I LITER KRUSZCOWYCH PAWŁA BITSCHAN

w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr 574, w domu własnym, od r. 1828 egzyst.

Wykonywa wszelkiego rodzaju roboty w zakresie fabryki liter kruszcowych i szyldów wchodzące, poczynając od małej tabliczki z nazwiskiem na drzwi—aż do największych rozmiarów Szyldów, Firm handlowych, Tablic nadgrobkowych. Herby Państwa z napisami dla wszystkich władz Gubernialnych, Powiatowych i Urzędów Gminnych—oraz wszelkich władz Sądownictwa, Medali wystawowych, Tablic numeracyjnych na domy, Etykiet dla Aptek, Napisów i numerów dla Hotelu i t. p. Znaków a także szyldów pisanych na drzewie, blasze, murze i szkłe w różnych odcieniach i kolorach inkrustowanych. Fabryka podejmuje się odnawiania wszelkiego rodzaju Szyldów pisanych i z liter wypukłych.—Pomniki, Figury ŚŚ. i Krzyże żelazne oraz metalowe naśladujące drzewo i marmur są zawsze do wyboru—oraz przyjmuje fabryka obstalunki na takowe.—Ogrodzenia żelazne do pomników.

Wyrabia wszelkie Aparata kościelne z brązu, nowego srebra i srebra jako to: Monstrancje, Kielichy, Trybulary, Lichtarze, Dzwony i Dzwonki różnej wielkości, Żyrandole, i t. p. przedmioty; niemniej przyjmuje takowe do reperatury i odnowienia. Posiada wielki wybór bo przeszło 50 gatunków Medali i Krzyżyków z wyobrażeniem ŚŚ. Pańskich, które wyrabia z różnych kruszców.

Przy fabryce utrzymywany jest skład hurtowy i detaliczny różnych Świętości, a mianowicie: Wyroby rzeźbione Tyrolskie z drzewa, Rozpięcia Chrystusa na Krzyżu od 12 do 50 cali, Zmartwychwstania Chrystusa, Chrystus w Grobie, Figury M. Boskiej i różnych Świętych—powyższe przedmioty są w kolorze naturalnego drzewa i omalowane kolorami. 14 Stacyi Męki Pańskiej, metalowe w płaskorzeźbie — jak również malowane na płótnie olejno i oleodruki w różnych wielkościach. Obrazy ŚŚ. malowane na drzewie, blasze, płótnie i papierze—w ramach i bez od najmniejszych do kilku łokci wielkości. Książki do nabożeństwa w różnych gatunkach i cenach, Szkaplerze, Koronki, Różańce kosowate, drewniane i inne i t. p. przedmioty w zakresie tego handlu wchodzące, które sprzedaje po cenach przystępnych.

Obstalunki z prowincji franco jaknajspieszniej skutecznie.

NB. XX. Proboszczów zamieszkałych na prowincji zawiadamia się, że posiada także Medale na pamiątkę przyjęcia pierwszej Komunii Świętej i na pamiątkę Bierzmowania—również żelaza do pieczenia opłatków.

<http://rcjn.org.pl>



Wielki medal srebrny



w 1874 r. w Warszawie.

FABRYKA

WYROBÓW STAŁOWYCH W. BIENKOWSKIEGO, dawniej SS-rów GERLACH,

w Warszawie, Nowe-Miasto Nr 1877 (1 nowy) obok Kościoła Ś-go Kazimierza.

Pierwsza w kraju przedsięwzięła wyrabiać wszelkie wyroby stalowe w zakres mechaniczny wchodzące, jako to: **Kosy** do sieczkarni podług różnych modeli. **Noże** do żniwiarek, kosiarek, z prętami i bez. **Noże** do **Cukrowni** rasmus, koniczne, palczaste piłki do tarki buraczanej i kartoflanej. **Noże** do maszyn introligatorskich, garbarskich, do krajania tytoniu i t. p. słowem to, co tylko stanowi przy Maszynach narzędzie ostre stalowe; jak również Fabryka wyrabia **Noże stołowe** oprawne w drzewo zwyczajne, heban, róg lany, róg jeleni, słoniową kość, neizylber i plater, **Noże** kuchenne różnej wielkości, tasaki, zbi-jaki, szpikulce, łyżeczki do wydrażania kartofli, ostrza do srebra i neizylbru. **Maszynki** do ostrzenia noży, stalki i deseczki do czyszczenia. **Nożyczki** do płótna różnej wielkości, paznokci, haftu, podręczne do robótek, papieru, lamp, chirurgiczne, do strzyżenia owiec, opasów. **Nożyce** ogrodnicze do obcinania szpalerów nowego wynalazku, które szeroko, równo i lekko obcinają, jako też Sekatory, piłki i noże w różnych gatunkach, krawieckie, rękawicznicze i szewckie. **Scyzoryki** do piór kieszonkowe z nożyczkami, różnemi przyborami i kombinacją, podróżne, myśliwskie, gospodarsko-weterynaryjne i ogrodnicze. **Brzytwy** w różnych gatunkach i oprawie od kop. 45 za sztukę. **Szadkownice** do kapusty, ogórków i jarzynek. **Maszynki** do krajania chleba nader praktyczne.

Ceny w ogóle przystępne, o czém na miejscu przekonać się można.

Skład Główny przy rogu ulic Senatorskiej i Miodowej № 496.

NOWY-ŚWIAT
Nr 32.



Nr 32
NOWY-ŚWIAT.

SKŁAD GŁÓWNY

FORTEPIANÓW

FABRYKI

MAŁECKIEGO,

w WARSZAWIE, przy ulicy Nowy-Świat Nr 32, naprzeciw ulicy Chmielnej.

Uskutecznia sprzedaż fortepianów według modeli amerykańskich świeżo zaprowadzonych przez tę fabrykę, od rs. 500—1000.

Zamówienia listowne wykonywa z wszelką dokładnością w najkrótszym czasie, na żądanie przesyła cenniki.

DOM HANDŁOWY

L. DMOCHOWSKI i Sp.

S-Petersburg. Plac Admiralicji Nr 10 róg Woznieńskiego prospektu.

DYPLOMY HONOROWE: w Wiedniu, na wystawie w Dorpacie 1880 i Moskwie 1882 r.

CENTRALNY SKŁAD
WYROBÓW GUMOWYCH.

Przedmioty techniczne, chirurgiczne, palta nieprzemakalne, poduszki i materace gumowe, kalosze, szelki, zapalniczki. Wyroby skórzanego Wiedeńskiego, portmonetki i porte-cigare i t. p.

KURTKI SZWEDZKIE
własnej fabryki.

Cenniki na żądanie.

GŁÓWNA AGENTURA
WYROBÓW Z JEDWABNYCH WYCZESKÓW (déchets de soies)

a mianowicie:

Materyały na damskie, męskie i dziecinne ubrania, pledy, chustki i kołdry jedwabne, materya czysta na spódnia bieliznę. Ceny materyałów powyższych nadzwyczaj przystępne, a mianowicie:

Za arszyn od 90 kop. do rs. 1 kop. 50 (szerokie podwójnie, 2 arszyny). Piorą się na równi z płótnem, nadzwyczaj trwałe i pod względem higienicznym odznaczają się wysokimi zaletami, nie podlegają psuciu przez móle.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny fabryczne. Prix fixe.

W A R S Z A W S K A

PAROWA



FABRYKA

BRYCZEK I RESSORÓW

A. Augustynowicz i S-ka

Jerozolimska Nr 89.

Skład Główny, Erywańska Nr 5.

Fabryka posiada na składzie znaczną ilość bryczek i wolantów stosownie do załączonych rysunków, które sprzedaje po cenach możliwie niskich, bo poczynając od Rs. 80 za sztukę. Fabryka gwarantuje za dobroć i trwałość swoich wyrobów a posiadając znaczną ilość wykwalifikowanego specjalnie robotnika przy pomocy parowej maszyny, jest w możności wykonywać zleczone sobie obstalunki w bardzo krótkim czasie.

W razie braku na składzie któregośkolwiek numeru fabryka żądany obstalunek wysła w 10 dni po zamówieniu, pobierając przy obstalunku $\frac{1}{3}$ część ceny, resztę zaś przy odbiorze. Należność może być uiszczona także przez zaliczenie (Nachnahme). Przy obstalunku uprasza się o dokładne oznaczenie czy i ile ma być fartuchów, latarni, czy ma być wybita sukniem lub skórą i t. p.

Fabryka wyrabia i posiada na składzie wielkie zapasy ressorów powozowych i bryczkowych różnych wymiarów, które sprzedaje po cenach stałych umiarkowanych. Handlującym i fabrykantom ustępuje się odpowiedni rabat.



FABRYKA POWOZÓW
A. AUGUSTYNOWICZA

w Warszawie, ulica Erywańska Nr 1066 lit. B. (5 nowy).

Fabryka posiada zapas powozów najświeższych fasonów oraz przyjmuje obstalunki i reperacje.



38. TROICKI ZAULEK. 38.
ZAKŁAD SZTUCZNYCH WÓD MINERALNYCH,

ТРОИЦКОЕ ЗАВЕДЕНИЕ ИСКУСТВЕННЫХЪ МИНЕРАЛЬНЫХЪ ВОДЪ.

C E N N I K :

Syfon selcerskiej lub sodowej wody po.	— rs. 10 kop.	25 półbutelek pyroforś. żelaz. wody	1 rs. 25 kop.
25 półbutelek	1 „ 13 „	25 „ lemoniady gazowej	1 „ 75 „
25 „ Vichy	2 „ — „	25 „ najlepszych wód frukt. i jagod. 2 „	50 „

Zastaw: za butelkę — 2 kop. za syfon — 1 rs.

Wyborne wody sztuczne, syropy do herbaty i do wody. Lemoniady gazowe w proszku. Wszystkie wody przygotowują się pod dozorem magistra farmacyi. Zamiejscowym p. p. nabywcom za *Nachnahme* przesyła się po 100 butelek w pudełkach drewnianych.

Skład maieści się przy ulicy Zuameńskiej na rogu Sapernego zaułka, Nr 32.

RESTAURACYA,

KAWIARNIA I PIEKARNIA POLSKA

Michajłowska ul., dom (дворянскаго собранія) Szlacheckiego klubu.

Poleca Szanownej Publiczności smacznie, według polskiej kuchni przygotowane **Obiady, Śniadania i Kolacye.** — Chleb na sposób warszawski i tak zwany wiejski. — Rozmaite ciasta: **Baby, Placki, Mazurki, Papatacze.** — **Pierniki Toruńskie.** — **Kawa, Herbata i Czekoiada.** — **Ceny bardzo umiarkowane.**

ODNOWIONY

HOTEL ALT-RIGA

w S.-Petersburgu, Nowyj pereułok, № 8.

W MIEJSCOWOŚCI BARDZO DOGODNEJ.

Numera od 60 kop. — Appartamenta dla miesięcznych znacznie tańsze.

Bufet: ceny umiarkowane. — **Table d'Hote** 60 kop. — Konduktorowie Hotelu Alt-Riga na stacjach kolei żelaznych. — **Służba polska i niemiecka.**

DZWONKI

POWIETRZNE ELEKTRYCZNE i DRUTOWE jak również TELEFONY i TRĄBKI SŁUCHOWE

Obstalunki, reperacje i wszelkie w tym rodzaju roboty przyjmuje

FRANCISZEK FREISCHMIDT.

w Petersburgu, Róg ul. Kazańskiéj i zaułku Demidowa, Nr 27/5 (wejście z zaułka).

ВОЗДУШНЫЕ ЭЛЕКТРИЧЕСКИЕ И ПРОВОЛОЧНЫЕ ЗВОНКИ.

какъ равно говорныя трубы и телефоны

каготовленіе, починки и всё другія въ этомъ родѣ работы устраиваетъ, ремонтируетъ съ ручательствомъ

МАСТЕРСКАЯ Ф. К. ФРЕЙШМИДА

уголъ Каванской и Демидова пер. № 27/5

Nr 30. NOWO OTWORZONY MAGAZYN Nr 30.

W. JAKOBSON

Gościnny Dwór, Newski Prospekt.

Naprzeciw Passaża.

Ogromny wybór własnej fabrykacyi męskiej i damskiej bielizny najnowszego i eleganckiego pokroju.

Skład płótna i stołowej bielizny pierwszych zagranicznych i znaniej Żyrardowskiej Fabryk.

Paryzkie nowości: Jersy czarne i kolorowe, Corsety, Chustki jedwabne, Krawaty, Spinki, Szpilki, Szelki, Podwiązki i t. p.

Ceny na wszystkie towary umiarkowane.

PS. Obstalunki wypełniają się sumiennie i akurratnie.

Nr 100. DOM HANDLOWY Nr 100.

RUSSKICH I ZAGRANICZNYCH FABRYKANTÓW

Gościnny Dwór, mała Surowska Linija.

Magazyn zawsze zaopatrzony w ogromny wybór na każdą porę roku od pierwszorzędných russkich, polskich i zagranicznych Fabryk w różnego rodzaju półjedwabne, wełniane i bawełniane materye dla sukien, okryć, palt, szubek i t. p., jako też w wełnianą i bawełnianą tkan.

Depôt płótna i stołowej bielizny pierwszych zagranicznych i znaniej Żyrardowskiej Fabryk. Własnej fabryki najnowszego fasonu męzka i damska bielizna. Znaczny wybór paryzkich gorsetów, krawatów, Jersy czarnych i kolorowych, chustek jedwabnych, spinek, szpilek, szelek, podwiązek i t. p.

Ceny na wszystkie towary umiarkowane.

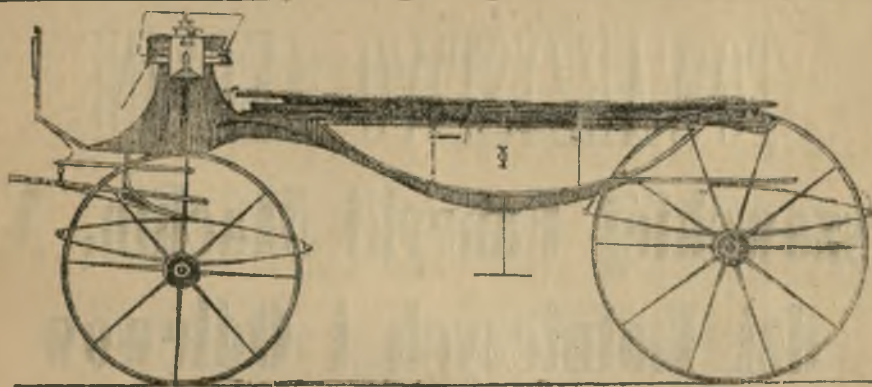
PS. Obstalunki wypełniają się sumiennie i akurratnie.

Cennik na towary, na żądanie przesyła się bezpłatnie.



FABRYKA CHOLEWEK DAMSKICH I MĘZKICH
E. NODZEŃSKIEGO
 W WARSZAWIE, MIODOWA Nr 10.

Poleca wyroby swoje PP. Kupcom i Fabrykantom obuwia jako gustownie i dobrze wyrobione, podług najwiesz-
 szych fasonów w zastosowaniu na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wyroby swoje tak z Kró-
 stwa jak również z Cesarstwa, które uskutecznia z całą akuracnością w jak najkrótszym czasie po cenach przystępnych.
 Nadsyłający obstalunki zechcą przy każdym z nich nadesłać 20% nominalnej wartości.



FABRYKA POWOZÓW
JÓZEFA RENTEL

w Warszawie, ulica Leszno Nr 724, w domu własnym.

Egzystująca od roku 1850, a biorąc udział we wszystkich wystawach Europejskich
 zaszczyconą została medalami.



FABRYKA FORTEPIANÓW KRALL & SEIDLER

w WARSZAWIE,

Marszałkowska Nr 67, dom własny.

Wyrabia fortepiany różnych systemów w cenie od **475 — 1,000** rs.

Fortepiany używane przyjmują się przy zamianie.

TOWARZYSTWO AKCYJNE Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

POLECA:

Praktyczne, trwałe i stosunkowo tanie narzędzia i maszyny rolnicze, rolniczo-przemysłowe i przemysłowe.

Dla uniknięcia nieporozumień i osiągnięcia najkorzystniejszego kupna, prosimy adresować korespondencyę na ulicę Czeraniakowską Nr 59, w Warszawie.

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY

Zygmunt Ostrowski.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
ORAZ STROIKÓW, CZEPECZKÓW I T. P. ARTYKUŁÓW MODNYCH

POD FIRMA

„M-me KRICH”

na rogu Ekaterynhofskiego i Woznesenskiego prosp. w domu Czeliszczewa, № 11/28
W ST.-PETERSBURGU.

Poleca swe wyroby, odznaczające się nader przystępną ceną, gustem i elegancją. Przyjmuje kapelusze słomiane i wszelkie inne do przerabiania. Posiada wybór piór, kwiatów, sprzączek, szpilek ozdobnych, woalek i wszelkich innych dodatków do kapeluszy.

Przyjmuje obstalunki z prowincyi.

ADRES: Магазинъ М-мъ Крихъ, уголъ Екатерингофскаго и Вознесенскаго просп. № 11/28 въ д. Челищева.

WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

BIURO I EKSPEDYCYA HURTOWA W WARSZAWIE

Ś-to Jerska Nr 12 (bez litery):

Poleca znane ze swej dobroci: **Mydła** ekonomiczne, lecznicze i toaletowe, **Perfумы**, **Wody toaletowe**, **Wody Kolońskie**, jak również znane w całym świecie i nagrodzone licznymi medalami i podziękowaniami.

KROPLE AMERYKAŃSKIE od bólu zębów i

ELIXIR AMERYKAŃSKI wzmacniający dziąsła.

Hippolita Majewskiego.

Cenniki na żądanie franco.

Odbiorcom hurtowym stosowny procent odstępuje się.

Hippolit Majewski.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

O Z O N O L

i OZONOL AROMATYCZNY (Ozonol de toilette).

Wiadomo, że OZON wytwarzający się w obfitości po burzach i nawałnicach, w rozległych puszcach i stepach w atmosferze mórz i oceanów—stanowi jedną ze składowych części powietrza. Obfitość OZONU uwarunkowują ożywcze działanie powietrza na nasz organizm. OZON należy do pierwiastków najdzielniej niszczących wszelkie zarodki chorób zaraźliwych i lotne produkta zgnilizny. W miejscach zacienionych, a więc niedających się należycie przewietrzać—w domach i mieszkaniach naszych nieraz przepętnionych wyziewami i zgnilizną, stale postrzega się zupełny brak OZONU;—Wszelkie więc środki wytwarzające OZON w powietrzu mieszkań naszych, działać będą skutecznie i mają niezaprzeczone pierwszeństwo przed innymi dotychczas powszechnie używanymi środkami odwietrzającymi.

Płyn przezroczysty, niepalący, działający łagodnie na skórę naszą nazwany OZONOLEM, odznacza się własnością wytwarzania OZONU t. j. OZONOWANIU powietrza mieszkań naszych, uważany więc być może jako środek najskuteczniejszy i zarazem najzdrowszy, a w zastosowaniu nie tylko łatwy ale i przyjemny.

OZONOL rozpylony za pomocą refrezysera, już po kwadransie, traci swój nieco ostry, dla wielu jednak bardzo przyjemny zapach balsamiczny i nadaje powietrzu mieszkań naszych ożywczą, odświeżającą własność uczuwaną zarówno przez zdrowe jak i cierpiące płuca.

Z tego co wyżej powiedziano wynika, że OZONOL ze szczególniejszą korzyścią dla zdrowia stosowanym być może, w celu oczyszczania powietrza w pokojach sypialnych, dzieciennych, salach szkolnych i szpitalach,—a także przez swą własność doszczętnego niszczenia pierwiastków rozkładowych—do oczyszczania rąk, pościeli, odzieży—przy łóżku potężnie i podległych zaraźliwym chorobom z zarazkiem lotnym,

Korzystne działanie OZONOLU stosownie do opinii lekarzy praktyków, uwydatnia się w mieszkaniach zajmowanych przez cierpiących na przewlekłe niezżyty kanałów oddechowych: płuc, krtani, i oskrzeli, a także w czasie grasujących epidemij: błonicy krztusca (koklusz) płonicy (szkarlatyny) odry, ospy, płamistego tyfusu.

Cena flakonu Ozonolu 55 kop.

„ „ „ aromatycznego 80 kop.

Przy sprzedaży hurtowej czynią się Kupującym znaczne ustępstwa.

Dostać można w znaczniejszych składach i Aptekach w Królestwie i Cesarstwie.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY CZESŁAWA KLONOWSKIEGO i Sp.

W PETERSBURGU,

przy ulicy Wielkiej Sadowej, tuż obok Biblioteki publicznej, drugi dom od rogu Newskiego pr. Nr 12, dom Wagnera.

Wykonywa wszelkie obstalunki niesłychanie tanio i wszelkich dokłada starań aby fotografie oprócz podobieństwa odznaczały się eleganckim odrobieniem.

Ceny bardzo przystępne:

Fotografie formatu biletów wizytowych	od rs. 3 i 4
„ gabinetowe	od rs. 6, 8 i 10
Portrety	od rs. 8, 10, 15 i wyżej

Dla panów studentów i uczniów 25% rabatu od cen powyższych.

Zakład mój polecam względem szanownej publiczności, ręczę za wyborną robotę i akuratność.

Czesław Klonowski.

Odlewnia Żelaza i Warsztaty Mecha. 295

BRACI GEISLER

w Warszawie, ulica Przyokopowa, wprost Leszna, Nr 5068.

Odlewy maszynowe, budowlane, pomnikowe i galanteryjne, według własnych i nad-
sełanych modeli, rysunków i szablonów.

Maszyny wszelkiego rodzaju a specjalnie: tokarnie, wiertarnie, hebiarnie, tartaki,
piły taśmowe i cyrkularne, prasy, nożyce, sztance etc. etc.

Transmissye zwyczajne i systemu Sella (amerykańskie).

Montaż, reperacye i urządzenie zakładów przemysłowych.

ЯНА СТОПЧИКА

ФАБРИКА

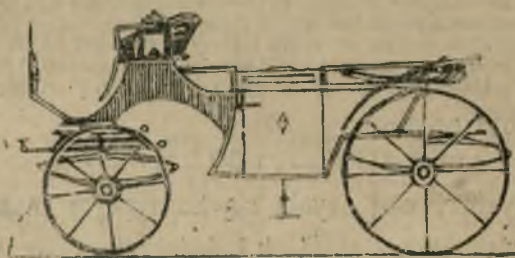
КАРЕТЪ

существующая съ 1852 г.

Електоральная ул.

№ 794 п.

въ ВАРШАВЪ.



JEAN STOPCZYK

FABRIQUE

DE VOITURES

qui existe depuis l'an 1852

rue Elektoralna

№ 794 c.

à VARSOVIE.

FABRYKA POWOZÓW JANA STOPCZYKA

EGZYSTUJĄCA OD ROKU 1852

przy ulicy Elektoralnój, w domu własnym Nr 794c.
W WARSZAWIE.

SUKNIE I BIELIZNA.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH I WSZELKIĘJ BIELIZNY

W PETERSBURGU,

(przy m. Obuchowskim na Fontance, Nr 100⁴, m. 34).

Przyjmuje do roboty suknie damskie i wszelkiego rodzaju bieliznę.
Obstalunki wykonywa ze starannością i w terminach umówionych.
Gust, taniocść i elegancja.

II. 295

* P. II.
295